

HIERONIM
FALECKI

WOJSKO SERDECZNYCH
NOWO REKRUTOWANYCH
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ
AFEKTÓW

BIBLIOTEKA
PISARZY

Staropolskich

zespół redakcyjny

Adam Karpiński

Krzysztof Mrowcewicz

Mieczysław Mejer

Tomasz Chachulski

48

Zespół edytorski „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”

Instytutu Badań Literackich PAN – Adam Karpiński, Krzysztof Mrowcewicz,

Ariadna Masłowska-Nowak, Ewa Jolanta Głębicka, Radosław Grześkowiak,

Roman Krzywy, Mieczysław Mejer, Tomasz Chachulski – został uhonorowany

nagrodą edytorską Polskiego PEN CLUBU im. Juliusza Żuławskiego

w roku 2017

Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”

BIBLIOTEKA
PISARZY

Staropolskich



HIERONIM
FALECKI

WOJSKO SERDECZNYCH
NOWO REKRUTOWANYCH
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ
AFEKTÓW

WYDAŁ
MACIEJ PIECZYŃSKI

IBL INSTYTUT BADAŃ
LITERACKICH PAN
WYDAWNICTWO
WARSZAWA 2019

Recenzent tomu

dr hab. Wiesław Pawlak, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana
Pawła II

Konsultacja językowa

dr hab. Monika Kresa, Uniwersytet Warszawski

Redakcja

Wydawnictwo IBL

Korekta

Justyna Mańkowska

Projekt okładki

Magdalena Błażków

Łamanie

Helena Dziurnikowska
Wydawnictwo IBL PAN

Na okładce zamieszczono: Hieronymus Wierix, *Super omnia reddit
amabilem te mihi, Jesu Bone, calix, quem bibisti*; miedzioryt, Cleveland
Museum of Art [Wikimedia Commons, Creative Commons CC0 1.0
Universal Public Domain Dedication]

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkol-
nictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanis-
tyki” w latach 2013-2018. Projekt nr 11H 120111481



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

© Copyright by Maciej Pieczyński, 2019

© Copyright by Instytut Badań Literackich PAN, 2019

Druk i oprawa

PLATAN

Kryspinów 256

32-060 Liszki

ISBN 978-83-66076-99-0

WPROWADZENIE DO LEKTURY



*Lingua amoris ei, qui non amat, barbara erit
eritque sicut aes sonans aut cymballum tinniens.*¹

Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na wiekszą chwałę Boską afektów swoje pierwsze wydanie miało w roku 1740. Ścisłej rzecz biorąc, poczajowską drukarnię bazylianów opuścili wtedy w krótkim czasie trzy edycje dzieła, wszystkie z wyrażonym na karcie tytułowej rokiem 1739 oraz identycznym zestawem cenzur duchownych, z których ostatnia nosiła datę 20 lutego 1740. Na podstawie liczby egzemplarzy notowanych w Centralnym Katalogu Poloników Biblioteki Narodowej można przypuszczać, że kolejne wydania miały coraz mniejszy nakład. Były też sukcesywnie poprawiane, przy czym charakter części zmian wskazuje, że dokonywał ich raczej korektor dysponujący nie zawsze czytelnym rękopisem, nie zaś sam autor. Powody, dla których wytłoczono trzy osobne edycje, pozostają jednak nieznane. Druga i trzecia prawdopodobnie były po prostu kolejnymi dodrukami, co świadczyłoby, że książka odniosła sukces czytelniczy. W grę mogły tutaj wchodzić również inne motywy, ich wskazywanie stanowiłoby jednak czystą spekulację. Szesć lat później, w roku 1746, ukazało się w Poznaniu ostatnie wydanie *Wojska*.

Dzieło Hieronima Fałęckiego stanowi zbiór tekstów o zróżnicowanych funkcjach i trudnej do precyzyjnego określenia strukturze

¹ Bernardus Claraevallensis, *Sermones in Cantica Cantorum*, [w:] *Opera genuina*, iuxta editionem Monachorum Sancti Benedicti, t. 3, Lyon-Paris 1863, LXXIX, s. 413: 'język miłości będzie obcy dla tego, kto nie kocha, i będzie jako miedź brząkająca abo cymbał brzmiający.'

gatunkowej. Dominują utwory o charakterze, najogólniej rzecz ujmując, medytacyjnym, które należałoby sytuować na pograniczu rozmyślań religijno-moralnych (niejednokrotnie przeradzających się w groteskowa satyrę) oraz modlitwy. Oprócz nich można również wyodrębnić grupę tekstów modlitewnych *sensu stricto*, do których wypadaloby zaliczyć przede wszystkim „Wieczność szczęśliwą z godzinek bolesnego Jezusa skompendyjonaną” (III 22). Z kolei w przypadku utworu „Wszystka akcja moment, każdy czas, godzina dla miłości Pana Boga” o jego przeznaczeniu informuje dołączone *didascalium* (I 5,42): „Taką intencją na całe życie uczynić raz, kiedy czas nie pozwala, żeby ją co dzień renowować albo choć raz w tydzień”. Do postrzegania *Wojška* jako modlitewnika (w dodatku dla płci obojga) składającą również pojawiające się w wielu tekstach wariantywne dopowiedzenia (I 2,30-35):

Ażebym ten afekt skuteczniej wypełniał (albo wypełniała):
o Panie Boże w Trójcy jedyny, tak Ciebie
serdecznie kocham,
że gdybyś mnie był gorącym serafinem stworzył,
bardziej bym Cię nie mógł (albo nie mogła),
Boże w Trójcy jedyny, kochać.

W *Wojšku* bez trudu można również odnaleźć utwory przynależne do wielu innych gatunków, jak choćby epigramaty (wiersze poprzedzające pierwszą część tomu), trawestacje dokumentów urzędowych (V 20), a także zestawienia sentencji czy egzemplów, w kilku przypadkach określone przez autora mianem „Dokumentów”, a zatem dowodów bądź świadectw przemawiających na rzecz określonego wyboru etycznego lub religijnego.

Łatwo rzucającą się w oczy cechę *Wojška serdecznych afektów* stanowi przy tym dosyć swobodne łączenie prozy (dzielonej na akapity), tekstu dzielonego na wersety, przypominającego elogium, oraz mniej lub bardziej regularnego wiersza sylabicznego. Niekiedy te trzy formy sąsiadują ze sobą w obrębie jednego utworu. Podział na wersety służy przy tym – co samo w sobie wydaje się dosyć oczywiste – uwypukleniu retoryczno-logicznej organizacji tekstu. Tylko jednak niekiedy (jak np. w przywołanej na myśl *Adverbia moralia* Lubomirskiego „Melancholiji drugiej zbawiennej...” – V 6.2) wersety współwystępują z konceptycznym stylem właściwym dla elogium. Znacznie częściej pojawiają się, na przemian z prozą dzieloną na akapity, w monotonna, niekiedy wręcz litanijnych rozważaniach i aktach nabożnych. Wydaje się, że

jedyną zasadą decydującą o tym, czy dany fragment został potraktowany jak akapit prozy czy werset, jest jego długość: krótsze przybierają postać wyśrodkowanych wersetów, dłuższe zaś – akapitów.

Z powyższych uwag wyłania się obraz *Wójśka* jako dzieła o strukturze dosyć hybrydycznej pod względem zastosowanych form podawczych, zróżnicowanego treściowo, a częstokroć wykazującego się też pewną dygresyjnością. Nie wydaje się jednak, by na tle piśmiennictwa religijnego XVII czy pierwszej połowy XVIII w. stanowiło ono przejaw jakiejś szczególnej ekstrawagancji.

Sam autor określił *Wójśko* mianem raptularza, pisząc w zakończeniu swego dzieła (V 7.2,23): „i ja tym tę pi<ąt>ą część tego raptularza kończę”. Zgodnie z interpretacją przedstawioną przez Iwonę Słomak, odwołującą się do znaczenia łacińskiego słowa *rapere* (m.in. ‘gwałtownie porwać / uprowadzać’) oraz jego derywatów, kwalifikacja taka odnosiłaby się do panującego w *Wójśku* modelu retoryki: skrajnie emocjonalnej, zakładającej, że czytelnik da się ponieść czy też właśnie porwać gwałtownemu uczuciu miłości do Boga². Mimo pewnej atrakcyjności przedstawionej tezy wydaje się, że bezpieczniej będzie jednak poprzestać na – notabene również sygnalizowanym przez badaczkę – odczytaniu owego fragmentu jako konwencjonalnego wyrazu autorskiej skromności: ‘raptularz’ oznaczał przede wszystkim zbiór sporządzonych naprędce zapisków bądź notatek. Podkreślenie, by tak rzec, brulionowego charakteru dzieła stanowiłoby zatem usprawiedliwienie jego usterek czy braku wyczyszczenia.

Chcąc koniecznie podciągnąć utwory Fałęckiego pod odpowiednią klasyfikację genologiczną, warto byłoby zatrzymać się chwilę przy cieszącej się zresztą pewną popularnością we współczesnym literaturoznawstwie kategorii sylwy. Zgodnie z definicją podaną przez Juliusza Cezara Skaligera:

Pewne więc utwory, które powstały na skutek nagłego natchnienia, jak uczy Kwintylián, starożytni nazwali sylwami albo z powodu różnorodności materii, albo mnogości wtrąceń, albo dlatego, że były to ich pierwsze próby, albowiem później ganili oni niewprawne i nazbyt swobodne utwory. Chociaż więc, wzięwszy jakikolwiek temat, możesz poczuć się natchnionym do ułożenia i natychmiastowego wygłoszenia sylwy, ważne będzie, żebyśmy tu stosowali właściwe dla każdego z miejsc reguły, przez

² Zob. I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii. „Wójśko serdecznych nowo rekrutowanych afektów” Hieronima Fałęckiego*, Warszawa 2017, s. 201 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 48(104)).

których zarysowanie tak wiele i tak różne obrazy zyskują sobie właściwe formy.³

Za potraktowaniem *Wojska* jako zbioru sylw, oprócz zadeklarowanego przez autora na poły improwizowanego charakteru jego dzieła, przeważałyby dwa argumenty: dość swobodne odnoszenie się do wszelkich rygorów formalnych, a także dająca o sobie dość często znać dygresyjność. Sprzeciw budzić może natomiast zastosowanie kategorii z zakresu poetyki do opisu zbioru rozmyślań nabożnych, jakkolwiek Roman Krzywy, nawiązując przy tym głównie do koncepcji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, wskazywał na silne osadzenie gatunkowej kategorii sylwy w paradygmacie retorycznym⁴. Brak też jakichkolwiek dowodów, by Fałęcki w ten właśnie sposób postrzegał swoje utwory. Ostatecznie więc można by mówić o ich sylwiczności jedynie na prawach pewnej poręcznej metafory, której dodatkowy walor stanowiłoby jako takie osadzenie w systemie wczesnonowożytnej wiedzy o literaturze.

Określenie *Wojska* mianem raptularza mogłoby również sugerować kontekst sylwy już nie w znaczeniu kategorii genologicznej, lecz typu staropolskich ksiąg rękopiśmiennych, nazywanych często *silva rerum*, a będących zbiorami najróżniejszych tekstów czy zapisków, a więc właśnie raptularzami, tworzonymi niekiedy przez kolejne pokolenia użytkowników. Oba rozpatrywane znaczenia bywały zresztą przez badaczy kontaminowane, co doprowadziło do niejakiego zamieszania terminologicznego⁵: zgodnie z ujęciem zaproponowanym przez Ryszarda Nycza sylwy byłyby utworami amorficznymi bądź głęboko

³ I.C. Scaligerus, *Poetices libri septem*, [b.m.:] apud I. Crispinum, 1561, s. 150 (III 100):

Poemata ergo quaedam, ut docet Quintilianus [QUINT.Inst.orat. 10,3,17], subito excussa calore sylvas nominarunt veteres, vel a multiplici materia, vel a frequentia rerum inculcatarum, vel ab ipsis rudimentis, rudia namque poemata et sane effusa postea castigabant. Quum igitur cuiuscumque rei argumento afflari possis ad meditando atque illico pronunciantiam sylvam, operae pretium erit nos hic ponere sua cuiusque loci praecepta, quorum delimitationibus tot tamque diversae facies figurarum proprias adipiscantur.

⁴ Zob. R. Krzywy, „*Silvae*” i sylwy – glosa historycznoliteracka do pewnego nieporozumienia, „Pamiętnik Literacki” 104(2013), 3, s. 146-147. Należy przy tym pamiętać, że zgodnie z poglądami Sarbiewskiego wszelkie utwory poetyckie nienależące do określonej fabuły (np. większość liryki), a zatem – w jego rozumieniu – niemimetyczne, stanowiły poezję niedoskonałą, podległą raczej retoryce.

⁵ Por. R. Nycz, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Wrocław 1984, zwłaszcza s. 9-11; R. Krzywy, „*Silvae*” i sylwy..., op. cit., s. 145-146; tenże, *Poezja staropolska wobec genealogii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014, s. 11-12 („Studia o Literaturze Dawnej”, t. 2); M. Pieczyński, [recenzja:] Roman Krzywy, *Poezja staropolska wobec genealogii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, „Res Rhetorica” 1(2014), 1, s. 90-91.

niespójnymi, kontestującymi retoryczne normy kształtowania tekstu⁶. Wydaje się jednak, że mimo kokieteryjnych zapewnień autora *Wojska*, że ofiarowuje swoim czytelnikom jedynie raptularz, trudno byłoby tutaj mówić o tak pojmowanej sylwiczności. Wyprzedzając dalsze rozważania, trzeba od razu zaznaczyć, że dzieło Fałęckiego zostało bez reszty podporządkowane nadrzędnej intencji perswazyjnej. Posiada też ono zaplanowaną i, jak wypadaloby sądzić, dosyć przemyślaną kompozycję. Plan całości dzieła, ukazanego jako maszerująca armia⁷, wraz z jej strażą przednią, siłami głównymi, strażą boczną czy odwodami, został zresztą przedstawiony przez samego autora zaraz na wstępie (A 6). Takie wyraziste akcentowanie podziałów retoryczno-kompozycyjnych klóciłoby się z zamiarem przekonania czytelnika, że oto ma przed sobą całkowicie amorficzny zbiór spod znaku *silva rerum*.

Chcąc w możliwie zwięzły sposób wskazać, gdzie leży niezwykłość książki Fałęckiego, silnie przeciw zakorzenionej w barokowej retoryce oraz współczesnej jej kulturze religijnej, należałoby odpowiedzieć, że w dość paradoksalnych losach jej recepcji. Hieronim Fałęcki należy bowiem do tych autorów, których, by tak rzec, sława przetrwała ich własną epokę. Tyle tylko, że w jego przypadku była to sława zdecydowanie wątpliwa, by nie powiedzieć: czarna legenda. Jako jej najistotniejszy epizod, w znacznej mierze determinujący późniejszą recepcję *Wojska*, należałoby oczywiście wskazać powszechnie znany fragment z *Monachomachii* Ignacego Krasickiego (V 33-40):

Już był wyciskał talerze i szklanki,
pękły i kufle na łbach hartowanych,
porwał natychmiast księgę z za firanki:
Wojsko afektów zarekrutowanych.
Nią się zakłada, pędzi poza szranki
rycerzów długą bitwą zmordowanych.
Tak niegdyś sławny mocarz Palestyny
oślą paszczką gromił Filistyny.⁸

Tytuł dzieła o Hilariona posłużył tutaj za znak wywoławczy określonego gatunku literatury religijnej, cieszącego się, jak należałoby domniemywać,

⁶ Zob. R. Nycz, *Sylwy współczesne...*, op. cit., s. 9-10.

⁷ O tradycji „wojny duchownej” i jej znaczeniu dla Fałęckiego zob. I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii...*, op. cit., s. 24-52 (tam też odesłania bibliograficzne).

⁸ I. Krasicki, *Monachomachia, czyli wojna mnichów*, [w:] tenże, *Monachomachia i Antymonachomachia*, opracował Z. Goliński, Wrocław 1976, s. 50-51 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 197).

uznaniem wśród przedstawicieli odchodzącej w przeszłość formacji kulturowej i charakteryzującego się w szczególności zamilowaniem do metaforyki militarnej⁹, poddanej w *Monachomachii* degradacji heroikomicznej. W komentarzu dołączonym do lipskiego wydania poematu można przeczytać:

W strofie LXXXIV wzmianka o książce *Wojsko afektów zarekrutowanych* [...]. Jest w rzeczy samej książka pod tym tytułem, napisana od jakiegoś karmelity, częścią w prozie, częścią w wierszu. Ta książka nabożna, pełna świątobliwych głupstw, a po części i zgorzenia, osobliwie dla młodzieży, warta by była zakazania.¹⁰

Na podstawie przytoczonej noty trudno cokolwiek wywnioskować w kwestii popularności samego *opusculum* Fałęckiego wśród potencjalnych czytelników *Monachomachii*. Nie ulega jedynie wątpliwości, że *Wojsko* musiało być znane zarówno Krasickiemu, jak i autorowi¹¹ objaśnień. Trudno też byłoby zaprzeczyć, że to właśnie dzięki Krasickiemu szczątkowa pamięć o owym *curiosum* z czasów saskich trwała w następnych epokach: w latach osiemdziesiątych minionego stulecia Fałęcki był bodajże jedynym autorem epoki saskiej wzmiankowanym w podręcznikach do języka polskiego dla szkoły podstawowej. Oczywiście w komentarzu do ekscerptów z *Monachomachii*.

Dla przedstawicieli szeroko rozumianego Oświecenia *Wojsko serdecznych afektów* stanowić mogło jedynie symbol tego wszystkiego, od czego chcieli się oni zdystansować, budując mit założycielski własnej formacji. Na początku XIX w. Euzebiusz Słowacki pisał:

Nie masz potrzeby czynienia uwag nad tą książką, dziwaczną mieszaniną rzeczy świętych i świeckich. Napisy same okazują, w jakim smaku jest napisane to dzieło.¹²

⁹ Por. I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii...*, op. cit., s. 24-38, 193; także M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1977, s. 150-151: „Szczytowym osiągnięciem parodii Krasickiego jest homerycka bitwa mnichów na kufle i książki, przy czym te opasłe woluminy reprezentują określony typ literatury z *Wojskiem afektów zarekrutowanych* na czele”.

¹⁰ „Noty dla objaśnienia niektórych miejsc tego dzieła”, [w:] I. Krasicki, *Monachomachia...*, op. cit., s. 70-71.

¹¹ Zgodnie ze sformulowaniem użytym przez Zbigniewa Golińskiego („Wstęp” [do:] I. Krasicki, *Monachomachia...*, op. cit., s. LXXXVII i XCI) „komentarz ten powstał w przedśmionku drukarni” i nie ma charakteru autorskiego. Obszerniejsze omówienie kwestii zob. Z. Goliński, *Nieautoryzowane wydania pism Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki” 50(1959), 3-4, s. 250-251.

¹² E. Słowacki, *Dzieła z pozostałych rękopismów ogłoszone*, t. 3, Wilno 1826, s. 172.

Owe napisy to przytoczone przez Słowackiego w skróconej formie tytuły całej książki oraz jej części II i III. Cytowany teoretyk ciskał równie straszliwe gromy na popularny listownik księdza Wojciecha Bystrznowskiego, będący „dowodem zepsucia smaku, które w owym czasie zaraziło wszystkie umysły; stanu publicznej instrukcyi, kiedy szkolnej młodzieży podawano tak nikczemne do naśladowania wzory”¹³.

Wypada jednak zaznaczyć, że niejednokrotnie formułowany wobec Fałęckiego zarzut mieszania porządków nie był całkowicie bezpodstawny: autor łączył w jedną całość śmiało teologiczne paradoksy i elementy wysokiej mistyki chrześcijańskiej, których zrozumienie wymagało od czytelnika pewnego przygotowania intelektualno-duchowego, z dosadną satyrą obyczajową oraz napomnieniami w rodzaju „z wieśniakami się nie spokrewniać, boś szlachcic”, kierowanymi do odbiorców najprawdopodobniej wyzbytych jakiegokolwiek głębszej refleksji moralnej, a wreszcie z najzupełniej świecką *proskynesis*. Dla dzisiejszego czytelnika szczególnie niestrawne może się okazać wykorzystywanie motywów religijno-mistycznych w panegirykach. Autor bogato inkrustuje pochwały książąt Wiśniowieckich odwołaniami do Biblii, tekstów liturgicznych i szeroko rozumianego piśmiennictwa religijnego, niejednokrotnie przypisując świeckim adresatom swoich utworów określenia pierwotnie odnoszące się do chrześcijańskiego Boga. Uświetnieniu panegirycznych wlotów Fałęckiego służy m.in. wywodząca się z pism św. Brygidy idea zamiany serc z Jezusem, notabene pojawiająca się u Jana Kwiatkiewicza jako temat medytacji przeznaczony dla adeptów *via unitiva*¹⁴. W innym miejscu autor przypisuje Tekli z Radziwiłłów Wiśniowieckiej jeden z tytułów Matki Boskiej¹⁵. Podobne laudacje stanowiły jednak zjawisko poniekąd naturalne w czasach, kiedy liczne kościoły i klasztory zawdzięczały swoje istnienie hojności magnatów, służąc w takim samym stopniu zbudowaniu wiernych, jak wyrażeniu rodowej pychy możnych fundatorów. Do kwestii heterogeniczności dzieła Fałęckiego wypadnie jednak wrócić nieco dalej.

Czytelników wychowanych w duchu oświeconego katolicyzmu¹⁶, przyzwyczajonych, że kaznodzieja apeluje przede wszystkim do „deli-

¹³ Tamże, s. 170.

¹⁴ Zob. H. Fałęcki, *Wojsko*, IV 11,24; J. Kwiatkiewicz, *Fax ascetica peregrino terrestri per exercitia spiritalia aeternis intento... perlucens*, Calissii: typis Collegii Societatis Iesu, 1689, s. 438-440.

¹⁵ Por. „Aneks” 2.3,9 oraz komentarz wydawcy do tego miejsca (s. 552 niniejszej edycji).

¹⁶ Por. R. Butterwick-Pawlikowski, *Między oświeceniem a katolicyzmem, czyli o katolickim oświeceniu i oświeconym katolicyzmie*, „Wiek Oświecenia”, 30: „Bliskie z daleka” (2014), s. 11-53.

katności ich umysłów”, a dopiero potem do siły uczucia, bez wątpienia mogła również razić skrajnie emocjonalna dykcja Fałęckiego, popadającego raz po raz w ciągi retorycznych amplifikacji i hiperbol. W jednym z zachowanych egzemplarzy *Wojska* ktoś, zapewne na początku XIX w., zapisał następującą uwagę: „Co za piękności są w tej książce? Histeryje tylko. Kto chce, czytaj z uwagą, nie myślą, tylko sercem”¹⁷.

Oświeceniowy sposób postrzegania *Wojska serdecznych afektów* oraz w ogóle literatury późnego Baroku okazał się niezwykle trwały. W połowie wieku XIX Kazimierz Bujnicki w *Pamiętnikach księdza Jordana* posłużył się dziełem Fałęckiego w sposób podobny jak wcześniej Krasicki: dla obydwu stanowiło ono wytwór ciemnej epoki i symbol zacofanej kultury poprzedzającej jutrzeńkę Wieku Świata. Narrator wspomnianej powieści tak oto opowiada o panie respektowej, czyli rezydentce we dworze jego rodziców:

Była też to dewotka w całym znaczeniu słowa. Język jej by kamień młyński obracał się bez przerwy, już trzepiąc pacierze, już zrzędząc, już obmawiając bliźnich. Miała jednak łaskę u jejmości za pilne dozieranie czeladzi i za nadzwyczajną gorliwość w pobożnych ćwiczeniach; oprócz bowiem mnóstwa koronek, różańców, godzinek, litanij, aktów strzelistych i pieśni nabożnych umiała na pamięć całe *Wojsko afektów zarekrutowanych*, *Pistolet na zabicie grzechu śmiertelnego* i *Heroinę najwyborniejszemi modlitwami do nieba szturmującą*.¹⁸

Naszkiegowany portret wydaje się tym bardziej stereotypowy, że spośród trzech wymienionych dzieł dwa: *Heroina* i *Wojsko*, którego tytuł został zresztą przytoczony za Krasickim, stanowią tutaj jawny anachronizm¹⁹, *Pistolet* zaś jest dziewiętnastowieczną mistyfikacją²⁰.

Potępiający osąd o książce Fałęckiego znaleźć można nawet w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera (t. 16, s. 163-164): „liczne tu wiersze

¹⁷ Zob. egzemplarz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dąbrowie Górniczej, Dział Książki Dawnej, nr inw. 9, k. 65v.

¹⁸ K. Bujnicki, *Pamiętniki księdza Jordana. Obrazek Inflant w XVII wieku*, Wilno 1852, s. 5.

¹⁹ Pierwsze wydanie *Heroiny* Rudolfa Pollacza ukazało się w roku 1706 (zob. M. Lenart, „*Heroina chrześcijańska*” Rudolfa Pollacza. Bestseller wydawniczy śląskiego autora i jego rola w kształtowaniu pobożności kobiet od XVIII do początku XIX stulecia, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 3, redakcja M. Ursel, O. Taranek-Wolańska, Wrocław 2014, s. 38), *Wojska* zaś – w 1740, oba dzieła zostały natomiast przywołane w kontekście realiów wieku XVII.

²⁰ Zob. Estreicher, t. 22, s. 127. Wspomniana książka (BN 2.048.455) to dziełko jezuity Giovanniego Battisty Manniego ze sfabrykowaną kartą tytułową opatrzoną adresem wydawniczym: „w Sarmacji 1808”.

po polsku i po łacinie, szczyt niedorzeczności”. Opinia ta wydaje się o tyle nieprecyzyjna, że – jeśli pominąć drobne cytaty, z których najobszerniejszy stanowi często przywoływany w literaturze religijnej XVII-XVIII wieku utwór Philippe’a de la Grève *Vide, o homo...* – wierszy łacińskich *Wojско* nie zawiera. Równie symptomatyczne wydaje się, że w dwa stulecia od powstania *Monachomachii* Zdzisław Libera w swoim, dość zresztą poczytnym, opracowaniu *Poezja polska XVIII wieku* kierował pod adresem Fałęckiego te same, dobrze znane zarzuty:

Przykładem upadku literatury religijnej jest wspomniane wyżej *Wojско serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów...* ks. Hilariona Fałęckiego, który w nieudolnych wierszach wyrażał uczucia „trzema kolumnami wiary, nadziei, miłości idące”²¹

Jednocześnie (i tutaj zasługa Krasickiego wydaje się niepodważalna) *Wojско* funkcjonowało na prawach bibliofilskiego *curiosum*, wzbudzającego tyleż wesołości, co zachłannego pożądania. Wydany w roku 1879 katalog znanego krakowskiego antykwariatu Daniela Edwarda Friedleina, prowadzonego wówczas przez jego syna Józefa Edwarda (Rynek 11), wymienia m.in. egzemplarz którejś z pozajawskich edycji Fałęckiego. Książka, zachwalana jako „dzieło pod względem stylu osobliwe”²², miała kosztować 15 złotych reńskich. Wyciąganie wniosków jedynie na podstawie ceny byłoby dość skomplikowane, chociażby ze względu na pewną odmienność ówczesnych upodobań bibliofilskich oraz mniejszy popyt na dawne książki przy zdecydowanie większej ich dostępności. Wydaje się jednak, że nie była to pozycja najtańsza: w tym samym katalogu *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*, wydanie z roku 1750, kosztowało 2 złote, *Niepróżnujące próżnowanie* Kochowskiego – złotych 7, a *Dworzanin polski* Górnickiego, wydanie z roku 1639 – tyle samo co Fałęcki. Istotniejsza jest natomiast adnotacja: w zwięzłym katalogu jakiegokolwiek dodatkowe komentarze, zwłaszcza wykraczające poza informacje *stricte* bibliograficzne, zdarzają się tylko sporadycznie. Można również domniemywać, że przypisywana Fałęckiemu *curiositas* przełożyła się na niepokojąco dużą liczbę zachowanych egzemplarzy jego dzieła: Centralny Katalog Poloników notuje 73 druki znajdujące się w zbiorach publicznych bądź kościelnych. Z zainteresowaniem

²¹ Z. Libera, *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa ²1983, s. 8.

²² *Katalog książek, rycin i monet polskich, które nabyć można w składzie antykwarskim księgarni D.E. Friedleina w Krakowie*, Kraków 1879, nr 14, s. 5; poz. 5467. Por. również s. 19; poz. 5780.

Fałęckim jako bibliofilsko-literacką osobliwością należałoby też, przynajmniej w pewnym sensie, łączyć artykuł Andrzeja Litworni *Samsonowy oręż ojca Gaudentego*²³, napisany po tym, jak jego autor, znany miłośnik książek, wszedł w posiadanie egzemplarza pierwszej edycji *Wojska*²⁴. Wypada jednak od razu zaznaczyć, że do czasu ukazania się artykułów (a później książki monograficznej) Iwony Słomak była to właściwie jedyna rozprawa poświęcona wyłącznie Fałęckiemu, w rzetelny sposób podająca całokształt ówczesnej wiedzy o autorze *Wojska*.

Nie da się bowiem ukryć, że twórczość Hieronima Fałęckiego budziła raczej umiarkowane zainteresowanie badaczy. Swego czasu pisała o nim Alina Nowicka-Jeżowa (m.in. w książce *Sarmaci i śmierć*²⁵), nieco uwagi poświęcili mu również Antoni Czyż²⁶, Paulina Buchwald-Pelcowa²⁷ oraz Marek Prejs²⁸. Dokonana w latach osiemdziesiątych swoista rehabilitacja późnobarokowej literatury religijnej, kiedy to zamiast chorobliwej grafomanii zaczęto w niej dostrzegać aksjologiczną prowokację czy wręcz zawołowany nihilizm, wpłynęła również na postrzeganie *Wojska serdecznych afektów*, przywoływanego jednak najczęściej jako przykład ilustrujący pewne ogólne tezy i wzbudzającego emocje nieporównanie słabsze niż np. *Uwagi śmierci niechybnej* Józefa Baki. W skrajnym uproszczeniu można by wręcz powiedzieć, że Fałęcki był traktowany jako zdecydowanie mniej utalentowany poprzednik księdza Baki.

Nowe ustalenia przyniosły dopiero badania Iwony Słomak, dzięki którym dość abstrakcyjna sylwetka autora *Wojska* nabrała bardziej konkretnych kształtów: wcześniej nie był znany chociażby skrótowy biogram Fałęckiego²⁹. Zgodnie z ustaleniami badaczki Hieronim Fałęcki miał urodzić się pomiędzy rokiem 1677 a 1679 w Cieplicach,

²³ A. Litwornia, *Samsonowy oręż ojca Gaudentego*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, pod redakcją M. Hanusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego, Lublin 2002, s. 435-460 („Zródła i Monografie. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, nr 229).

²⁵ A. Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żalobnej*, Warszawa 1992, *passim*.

²⁶ Zob. A. Czyż, *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988, *passim* („Studia Staropolskie”, t. 54).

²⁷ P. Buchwald-Pelcowa, *Satyra czasów saskich*, Wrocław 1969 („Studia Staropolskie”, t. 25).

²⁸ Przede wszystkim w książce *Poezja późnego baroku*, Warszawa 1989, *passim*.

²⁹ Biogram Fałęckiego na podstawie: I. Słomak, *Ciało a (nie tylko) ignacjańskie ćwiczenia duchowne. Św. Jan od Krzyża – św. Ignacy Loyola – o. Hilarion od Najświętszego Sakramentu*, „Anthropos?” 10–11 (2008) (<http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos6/texty/slomak.htm#51>), a przede wszystkim także autorki *Retoryka miłosnej batalii...*, s. 16-19.

nieopodal Sieniawy na Podkarpaciu. W roku 1715 złożył śluby zakonne u karmelitów w Krakowie, następnie przebywał w klasztorze warszawskim, gdzie w latach 1722-1724 pełnił funkcję przeora, którą złożył w związku z udaniem się na kapitułę prowincjonalną w Przemyślu³⁰. Później, przynajmniej od roku 1733, związany był z klasztorem w Wiśniowcu, gdzie zmarł 2 marca 1756 r. Oprócz *Wojska serdecznych afektów* ukazało się drukiem jedynie kazanie, które Fałęcki wygłosił na pogrzebie Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej w roku 1729³¹. Na karcie tytułowej owego druku pojawia się informacja, że autor był „kaznodzieją ordynariuszem krakowskim”. Być może przebywał też w innych ośrodkach, jak choćby w dwukrotnie przywoływanym w tekście *Wojska* (I 5,43; III 6,3) Lublinie, skoro *Liber post mortem vivorum in Domino* z Wiśniowca wspomina, że „był słynnym kaznodzieją wielu klasztorów” (*fuit variorum conventuum concionator famosissimus*³²).

Wydaje się, że owa pochwała oratorskich zdolności ojca Hilariona nie była jedynie konwencjonalnym ozdobnikiem. Przemawia za tym chociażby sam fakt istnienia edycji poznańskiej z roku 1746, będącej komercyjnym przedsięwzięciem Wojciecha Wolńskiego. O popularności kaznodziei w jakimś stopniu może również świadczyć zachowany

³⁰ I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii...*, op. cit., s. 18, pisze, że Fałęcki został wybrany prowincjałem, co jednak bezpośrednio nie wynika z przywoływanych przez badaczkę źródeł; por. *Acta capituli Conventus Varsaviensis Carmelitarum Discalceatorum inchoata a positione communitatis in a[nn]o... 1641 continuata ad 1864*, rkps BUW, sygn. 40, k. 129r:

Anno D[omi]ni 1724, die 12 Aprilis. Appropinquante tempore, quo r[everendus] p[ater] Hilarion a S[anctis]s[er]v[is]mo Sacramento profecturus esset ad capitulum provinciale S. Mai Premisliae celebrandum, in cuius socium (ad sonum campanulae domesticae convocatis patribus capitularibus, ex praemissa invocatione Spiritus Sancti) electus fuit p[rius] f[rater] Paulinus a S[ancta] Trinitate, superior huius conventus, tertia vice, ex quinque suffragantibus quatuor votis. Item sub eodem actu in vicarium conventus huius electus fuit p[rius] f[rater] Daniel a S[ancto] Ioseph, prima vice, quinque votibus ex novem capitulum conficientibus.

Roku Pańskiego 1724, dnia 12 kwietnia. Ponieważ zbliżał się czas, kiedy czcigodny ojciec Hilarion od Najświętszego Sakramentu udawał się na kapitułę prowincjonalną, mającą się odbyć 5 maja w Przemyślu, na jego towarzysza został wybrany (przez zwołanych dziesięciu domowego dzwonnika ojców kapitulnych, po uprzednim zawezwaniu Ducha Świętego) wielebny brat Paulin od Świętej Trójcy, przelożony tego konwentu, za trzecim razem, czterema głosami poparcia z pięciu. Na tym samym posiedzeniu został również obrany wikariuszem tego konwentu wielebny brat Daniel od św. Józefa, za pierwszym razem, pięcioma głosami z dziesięciu stanowiących kapitułę.

Ten sam rękopis podaje (k. 129r), że podczas kapituły w Przemyślu prowincjałem został wybrany ojciec Bernard od św. Maryi.

³¹ H. Fałęcki, *Pańskie życie, pańska śmierć, pańska w Niebie korona... Maryjanny z Lubomirskich Sanguszkowej...*, Lublin: w drukarni Kollegium Societatis Jesu, 1729.

³² Cytat [za:] I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii...*, op. cit., s. 19.

w zbiorach Ossolineum odpis³³ znacznych fragmentów *Wojska serdecznych afektów*, dokonany na podstawie pierwszego wydania. Rękopis zawiera ponadto inne wiersze o tematyce religijnej bądź historycznej i nie wskazuje, by został sporządzony w celach humorystycznych. Motywy, którymi kierował się kopista, ostatecznie jednak pozostają nieznane.

Szczególnego rodzaju świadectwem oddziaływania Fałęckiego może być kazanie wygłoszone przez wiśniowieckiego przeora karmelitów, ojca Marcina od Najświętszej Panny Maryi Różańca Świętego, podczas uroczystości związanych z koronacją obrazu Matki Boskiej w Berdyczowie, w dniu 23 lipca 1756 r.³⁴, a więc 4 miesiące i 3 tygodnie po śmierci Fałęckiego. Ksiądz Marcin, przebywający w tym samym klasztorze co Fałęcki, pozostawał też najwyraźniej pod jego literackim wpływem, przejawiając podobne zamięlowanie do różnego rodzaju gier słownych. We wspomnianym kazaniu dają się też wychwycić liczne zapożyczenia z *Wojska serdecznych afektów*, jak choćby w poniższym fragmencie (*Głowa Maryi...*, k. Wwww₂r):

Mości Panowie, skupujecie dobra, klucze, ale tego przestrzegacie pilnie, aby bez uciemnienia poddanych, bo ciężka Iza sieroty, jak komu zapluśnie oczy, rzadko się zobaczy z Panem Bogiem. Światowe modnice, [...] szastacie się w tanecznych kołach – przestrzegajcież tego pilno, żeby pamiętać na ostatnie kółka, jakie to tam, na tamym świecie będą obertasy. *Quantum fuit in deliciis, tantum ei date de tormentis* [‘Ile była w rozkoszach, tyle jej mąk zadajcie’].³⁵

W innym miejscu autor otwarcie powołuje się na autorytet Fałęckiego (*Głowa Maryi...*, k. Xxxxx₂v-Yyyyy₁r): „*Qui servit Mariae, ita sit tutus de coelo, quasi iam esset in coelo* [‘Kto służy Maryi, niechaj tak będzie pewny Nieba, jakby już był w Niebie’], napisał autor zakonu mojego, Hilaryjon”³⁶.

³³ Przekaz x w niniejszej edycji (zob. s. 336).

³⁴ Marcin od Najświętszej Panny Maryi Różańca Świętego, *Głowa Maryi o koronacji dla nas wiecznej w Niebie myśląca, od Benedykta XIV, najwyzszego Chrystusowego Kościoła rządcy, na Ukrainie w obrazie berdyczowskim, cudami i laskami słynącym, złotemi koronami ukoronowana...*, [w:] *Ozdoba i obrona ukraińskich granic, przecudowna w berdyczowskim obrazie Maryja...*, część druga zamykająca w sobie kazania miane podczas introdukcji koron, w dni trzy poprzedzające koronację, w dzień koronacji i przez całą oktawę, Berdyczów: w drukarni Karmelu Fortecy N.P.Maryi, 1767, k. Uuuuu₁v-Aaaaa₂v. Drobne wyimki kazania przedrukował Tymoteusz Lipiński (*Czasy Augusta II wystawione w piśmiennych z owej epoki zabytkach*, „Biblioteka Warszawska” (1846), t. 1(21), s. 495-497).

³⁵ Por. *Wojsko*, II 15,41; V 1.2,12; 4.1,125-126; 6.4,32-34.

³⁶ Por. *Wojsko*, I 8,52; V 5.3,93-94.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa do *Wojska serdecznych afektów* sięgnął również popularny i ceniony kaznodzieja Samuel Wysocki. W zbiorze *Adwent z postem*, wydanym po raz pierwszy w roku 1749, znajduje się kazanie na pierwszą niedzielę adwentu, wygłoszone, jak informuje tytuł, w roku 1739. Kilka jego ustępów wykazuje dużą zbieżność z dziełem Fałęckiego. Umowa na druk *Wojska* została zawarta przez autora 7 kwietnia 1739³⁷, najwcześniejsza z cenzur duchownych, w które zaopatrzone zostały edycje poczajowskie, nosi datę 10 maja tegoż roku. Można stąd wnioskować, że książka Fałęckiego była gotowa do druku przynajmniej sześć miesięcy wcześniej, nim Wysocki wygłosił swoje kazanie. Jeśli więc obaj autorzy nie nawiązywali do tego samego, hipotetycznego i nieustalonego, pierwowzoru, to należałoby wspomniane kazanie potraktować jako świadectwo oddziaływania *Wojska*. Fałęcki pisał (V 1.2,1-19):

Dobrze jeden powiedział,
bo dobrze życie swoje podobno uważał,
że życie ludzkie jak w karty grał.
Gramy w wieku młodym
kontra:
kontruujemy z Bogiem przez nierozumne akcje;
w dojrzałym – pasza,
bez pasa:
sine cingulo castitatis
paszujemy na cnocie bojaźni Boskiej;
w doskonalszym w kupca:
kupujemy wsi, miasta, majątności, pałace, gmachy.
Za jakie sumy?
Żeśmy *divites summi* [‘najwięksi bogacze’],
czasem na wyder, za wyderkafy.
Przysiądzie się do tej gry panna Kostusia, śmierć,
zada w ten,
aż już człek nie ten:
nie ten król, nie ten senator, nie ten polityk, nie ten galant, nie ten bokowy
adresant, nie ten uprzykrzony interesant.

Odpowiedni fragment u Samuela Wysockiego brzmi następująco:

O, jakbym rad, żeby wam owa przypowieść nigdy nie schodziła
z myśli, którą pewny powiedział: życie ludzkie właśnie jak w karty grał.
Gramy w wieku młodym *contra*, kontrując Bogu, rodzicom, starszym,

³⁷ Zob. J. Nieć, *Drukarnia klasztoru oo. bazylianów w Poczajowie*, „Przegląd Biblioteczny” 9(1935), 4, s. 233.

natchnieniom zbawiennym, naukom potrzebnym *et c[aetera]* przez lekomyślność, swywolny upór; gramy w dalszym wieku pasza, paszując na cnocie, bojaźni Boskiej, częstokroć na sławie, na zdrowiu *et c[aetera]*; gramy w chapankę, chwytając się swywolnych kompaniji, lekkich akcyi *et c[aetera]*; gramy w starszych latach kupca, kupując wsie, miasta, majątności, pałace, czasem na wyder za wyderkafy. Przysiądzie się do gry Śmierć z kośćcami, zada w ten, aż w punkcie nie ten: nie ten król, nie ten senator, nie ten minister, polityk, nie ten młodzian *et c[aetera]*.³⁸

Iwona Słomak, która pierwsza dostrzegła zbieżność cytowanych miejsc, uznała, że:

omawiany ustęp [*Wojska*], rozpoczęty sygnałem zapożyczenia [...], tematycznie i w zakresie frazeologii zbieżny z kazaniem Samuela Wysockiego, najprawdopodobniej nawiązuje do obiegowego porównania (tłumaczyłoby to ogólnikowość uwagi Fałęckiego, który w innych miejscach *Wojska...* odsyła do autorów wymienionych z imienia; Wysocki zastosował podobną formułę).³⁹

Obiegowy charakter porównania życia do takiej czy innej gry hazardowej nie budzi wątpliwości. Na korzyść pierwszeństwa Fałęckiego przemawia natomiast fakt, że u Wysockiego cały koncept uległ pewnym zniekształceniom: nie bardzo bowiem wiadomo, dlaczego śmierć miałaby się przyłączać do karcianej rozgrywki „z kośćcami”. Nawet więc jeśli Wysocki nie zapożyczył od Fałęckiego tego oraz kilku pomniejszych urywków wykazujących zbieżność z *Wojskiem, serdecznych afektów*, to na pewno nie on jest ich autorem.

Ustępy przejęte zapewne od Fałęckiego (V 6,3,43-61) lub (czego definitywnie wykluczyć nie sposób) ze wspólnego dla obydwu autorów źródła można odnaleźć w jednym z kazań Pafnucego Michała Brzezińskiego:

O, gdybyśmy przynajmniej (wołam z Bernardem świętym) tyle pracowali dla Boga, ile dla świata, tyle dla nieba, ile dla ziemi, tyle dla świętej wieczności, ile dla jednej marności! *O, utinam tantum Deo, quantum mundo; tantum caelo, quantum terrae; tantum aeternitati sanctae, quantum vanitati humana famularetur fragilitas!* [„Oj, kiedy by tyle dla Boga Pana, ile dla świata; tyle dla nieba, ile dla ziemi, tyle dla świętej wieczności, co

³⁸ S. Wysocki, *Kazanie na pierwszą niedzielę adwentu. O śmierci. W kościele naszym warszawskim roku 1739*, [w:] tenże, *Adwent z postem...*, Warszawa: w drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitej Collegium XX. Scholarum Piarum, 1749, s. 47.

³⁹ I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii...*, op. cit., s. 152.

dla marności ludzka świadczyła ułomność!” – przekład H. Fałęcki] O, jakie dla punktu honoru pojedynki! O, jakie dla upodobanych amazyi rąbaniny, śmierci i szwanki! O, jakie po całych nocach, aby piekło złapać, wigilije, podsłuchy jak na szyltwachu! O, jakie, aby skutek przekłętego zamysłu wypełnić, dygi, łamania, kortczy i kłęczki, duszą, zbawieniem i życiem pieczętowane obligi! A dla Boga, a dla świętej wieczności jednej małej dyscypliny, jednego lub drugiego umartwienia, jednej wyklęczenia na modlitwie godzinki znieść nie możemy czy-li nie chcemy cierpliwie! O, straszna ślepoto rozumu ludzkiego! Rozumieć i pojmować, co jest złe dočasne, a nie chcieć rozumieć, co to jest złe wieczne!⁴⁰

Można by zatem przyjąć jako pewnego rodzaju oczywistość, że Fałęcki, za specyficzną dykcję odsądzany przez następne pokolenia czytelników od dobrego smaku i zdrowego rozsądku, był przede wszystkim przedstawicielem swojej epoki, w pewnym przynajmniej stopniu funkcjonującym w jej obiegu literackim. Dostyc trafne wydają się przy tym obserwacje Marka Prejsa, który zaliczył Fałęckiego, Karola Mikołaja Juniewicza i Piotra Franciszka Alojzego Łoskiego do pierwszego pokolenia późnobarokowych poetów eksperymentu, zastrzegając jednocześnie, że cały ów nurt twórczości religijnej, charakteryzujący się „niespotykaną dotąd «nachałnością», wręcz «agresywnością» w stosunku do czytelnika”, woli określać mianem „poezji emocji”⁴¹. Wydaje się bowiem, że autor *Wojska* dążył do osiągnięcia maksymalnej skuteczności retorycznej. W jednym ze swoich utworów suplikował (III 25,5):

O Jezu! O Jezu, jedyna delicyjo serca i duszy mojej! Kiedy by mi tyle dano ust świętych, ile ran Twoich, żeby Ciebie ustawicznie chwalić i lubić!
Oj, kiedy by tyle mieć języków, ile liścia na drzewach, żeby to, jakoś nas, Panie Jezu, ukochał, doskonale wymówić i w ludzi wmówić!

Z całą też pewnością posługiwał się sztuką wymowy w sposób świadomy: analiza jego utworów dowodzi metodycznego wykorzystania schematów inwencyjnych⁴². Retoryka Fałęckiego ma przy tym charak-

⁴⁰ P.M. Brzeziński, *Kazanie przed depozycją ciała Imię Pana Stanisława Samborzeckiego, cześnika chorodelskiego, w kościele włodawskim miasteczka roku 1757, dnia 24 Ianuarii*, [w:] tenże, *Zbiór słowa Boskiego i pochwał świętych Pańskich z pola kaznodziejskiego zgromadzony...*, Częstochowa: w drukarni Jasnej Góry, 1764, s. 497. Za wskazanie cytowanego kazania wydawca pragnie podziękować profesorowi Wiesławowi Pawlakowi.

⁴¹ M. Prejs, *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian*, Warszawa 1989, s. 50–51.

⁴² Obszerniej o tym zob. M. Pieczyński, *Kirke, Proteusz i „Lutnia rozstrojona”. O poezji eksperymentalnej późnego baroku w świetle wypowiedzi teoretycznych*, Warszawa 2013, s. 146-151 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 35(91)).

ter zdecydowanie emocjonalny: operuje hiperbolą, amplifikacją, krytykując zaś nieaprobowane postawy moralne czy zjawiska społeczne, często dąży do groteskowej karykatury.

Owa groteskowość przejawia się w *Wojsku serdecznych afektów* głównie na dwóch płaszczyznach: pierwszą z nich wyznaczają drastyczne, sięgające niekiedy absurdu i prowadzące do silnej dehumanizacji degradacje różnych kategorii grzeszników, drugą natomiast – mieszanie struktur żartu i powagi oraz idąca z nim parze trywializacja nauki moralnej. Alina Nowicka-Jeżowa pisała:

Wizerunek śmierci pozbawionej znamion chrześcijańskiej godności i nadziei ewokuje myśl o nędzy kresu, mękach piekielnych i rozkładzie „cuchnącego ścierwu”. Groteska Fałęckiego i Baki ma odwagę przedstawić człowieka jako igraszkę w rękę śmierci – demonicznego *alter ego*, które z małpią zręcznością naśladuje każdy przejaw aktywności, aby go zdeformować i unicestwić.⁴³

Wydaje się jednak, że ukazywanie marności i znikomości człowieka służy Fałęckiemu przede wszystkim po to, aby zaakcentować ontyczną przepaść, jaka dzieli stworzenie od Stwórcy (I 12,7): „Tyś Bóg niepojętego majestatu, ja wór nikczemnego barłogu”. Z *Wojska serdecznych afektów* wylania się hierarchiczna wizja świata, przepelnionego ogromem niepojętej miłości Boga, który dobrowolnie umierając na krzyżu, poniósł niewyobrażalne męki, aby odkupić człowieka – nie tylko skażonego grzechem, lecz co gorsza niewdzięcznego (III 15,26-27):

Ludzkiem rozumem niepojęte to były katownie, ale nierównie większe, kiedy Tobie, Panie Jezu, miliony dusz stanęły w oczach, które miały ginąć przez postpozycją miłości Twojej [...].

To ta była największa męka Panajezusowa nad wszystkie męki, kiedy za tak niepojętą, jakiej nam większej nie mógł i nie może wyświadczyć, miłość widział Pan Jezus, że nie miał odbierać od człowieka małego afekciku, lichej odrobinki.

Niekiedy jednak autor pozwala sobie na dość ryzykowne koncepty, które wspomniany dystans radykalnie zmniejszają. W ironiczny

⁴³ A. Nowicka-Jeżowa, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI-XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 407 („Katolicki Uniwersytet Lubelski. Zakład Badań nad Literaturą Religijną” 20).

sposób posługuje się biblijnym określeniem „Mojeszowie rogaci”⁴⁴, zamieniając je w groteskową obelgę (IV 6,39):

Mojeszowie rogaci, co to waszą przewrotnością bodzicie bydlęta mniejsze, *tauri pingues* [„bycy tłusci”] – niejednego wytryksacie z fortuny – tłusci w wielkie intraty, ale chudzi podobno w dobre uczynki, *tauri pingues*, co się opasacie na łąkach cudzej przyjaźni.

Pod względem efektu komicznego przytoczony fragment stanowi jeden z bardziej udanych pomysłów Fałęckiego. Zarazem jednak cierpi na tym powaga biblijnego źródła owego konceptu. Z kolei w innym miejscu wypowiedziane przez Jezusa błogosławieństwo zamienione zostaje w biesiadny toast (V 5.4,37-41):

gdyby był Zacheusz z drzewa prezumpcyi nie zstąpił,
 pewnie by Pan Jezus
 w domu jego za zdrowie jego nie pił:
salus huic domui [„zbawienie temu domowi” – Łk 19,9] –
 zdrowie jego w domu.

Wizja Zbawiciela jako szacownego gościa spełniającego biesiadne puchary w domu Zacheusza wpisuje się w zauważalną u Fałęckiego tendencję do nadawania sferze sakralnej kolorytu dosyć swojskiego. Chrystus, w nawiązaniu do tytularnego urzędu cześnika ziemskiego i zapewne też z racji obecności Jego krwi w sakramencie Eucharystii, nazywany bywa „cześnikiem Niebieskim” (II 3, tyt.), święci – „obywatelami Niebieskimi” (np. I 5,35), jakkolwiek to ostatnie określenie, pochodzące najpewniej z pism św. Augustyna, miało charakter dość obiegowy. Wśród zaś najrozmaitszych utworów pokutnych znaleźć można również „dekret samego siebie na samego siebie” (IV 20) wpisany do ksiąg grodzkich niebieskich (*datum in castro coelesti* – IV 20.1,49), co zapewne nawiązuje do Nowego Jeruzalem (Ap 21,10-27).

Tytułem uzupełnienia wypadałoby dodać, że podobne naśladownictwa tekstów urzędowych, mające swoje precedensy w literaturze

⁴⁴ W tekście hebrajskim występuje słowo *qaran*, oznaczające ‘promienieć’, ale też ‘wypuszczać rogi’, przez co św. Hieronim błędnie przetłumaczył Wj 34, 29 jako: „Cumque descenderet Moyses de monte Sinai, [...] ignorabat, quod cornuta esset facies sua ex consortio sermonis Domini”. Ksiądz Jakub Wujek oddał ów wers następująco: „A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, [...] nie wiedział, że twarz jego rogata była z społeczności mowy Pańskiej” (opisy bibliograficzne wydań na s. 327).

Średniowiecza, nie są czymś niespotykanym również w ówczesnym piśmiennictwie religijnym. Najlepszym przykładem byłby tutaj, wydawany przynajmniej trzykrotnie w 2. połowie XVIII w., *Proces duchowny pokutującego grzesznika*, toczący się pomiędzy Duszą a Ciałem moribunda: „działo się w rezydencji na miejscu spoczywającego w roku, miesiąca i dnia ostatniego życia ludzkiego”⁴⁵. Wymieniony utwór Fałęckiego przynależałby zatem do tej samej ogólnoeuropejskiej tradycji co np. średniowieczna *Wizja Filiberta*, ukazująca w formie dialogu spór Duszy z Ciałem o to, które z nich jest bardziej odpowiedzialne za grzechy popełnione przez człowieka⁴⁶.

W zaleceniach formułowanych przez Fałęckiego uderza też dość niekiedy radykalne spłylenie przekazu nauki moralnej. Autor *Wojska* często sięga po argumenty natury praktycznej: swoboda obyczajowa kończy się dla nieroztropnych panien „wielką puchliną” (V 4.1,58), z której „rodzą się niepotrzebni *illegitimi*, na świat intruzy” (IV 3,36-37). Obrazu dopełniają odwołujące się do etnicznych stereotypów przestrogi przed „żydowskimi brodatymi capami” (V 5.4,18-20). Ubocznym skutkiem takiej strategii argumentacyjnej jest pewne pęknięcie: pełen erudycyjnych odniesień przekaz teologiczny zostaje skonfrontowany ze sferą stereotypów i uprzedzeń, powszechnie przyjętych, lecz pozbawionych głębszego uzasadnienia i nie zawsze spójnych z zaleceniami chrystianizmu. Wydaje się również, że *Wojsko*, a przynajmniej powierzchowna warstwa przekazywanych przez nie treści, przeznaczone było dla odbiorców, których horyzonty nie wykraczały poza realia własnego gospodarstwa, miejscowej parafii i lokalnego sejmiku. Takim też czytelnikom Fałęcki proponował odpowiednią lekturę (V 4.1,92-96):

Machiawela, Mazarzyniego, romansów nie wertować,
[...]
wziąć albo nabożną książeczkę, albo statut,
albo *ius civile* [prawo cywilne, tzn. obowiązujące obywateli] czytać,
a najwięcej Tacyta.

⁴⁵ *Proces duchowny pokutującego grzesznika*, [w:] *Proces duchowny pokutującego grzesznika, ostatniego terminu życia ludzkiego wyrażający obroty. Statut nieuchronnej dla każdego śmierci, do pamięci na też wszystkich pobudzający, z przydatkiem historii godnego pamięci kawalera Wanzełiusza...*, Lwów [br.], k. A₂r (egzemplarz: BN XVIII.1.4370).

⁴⁶ Zob. P. Kopec, *Życie i działalność naukowa ojca Klemensa Bolesławiusza OFMRef. (ok. 1625-1689). Studium historyczno-teologiczne*, praca doktorska napisana... pod kierunkiem ks. prof. dra hab. J. Swastka, Legnica 2010, s. 224-225 [<https://www.dbc.wroc.pl/Content/7463/Kopec.pdf>].

Nie można przy tym wykluczyć, że Tacyt znalazł się w owym zestawieniu nie tyle jako wybitny historyk i bezwzględny przeciwnik despotyzmu, ile ze względów eufonicznych: jego imię zostało bowiem wykorzystane jako punkt wyjścia do dalszych conceptów, z postacią czy dziełami rzymskiego dziejopisa zdecydowanie niemających już nic wspólnego. Z całą jednak pewnością nieprzypadkowo pojawia się tutaj Machiavelli. W *Wojску* jest on przywoływany jeszcze parokrotnie, zawsze w ten sam stereotypowy sposób: jako cyniczny przeciwnik świata wartości. Oczywiście bez przytaczania jakichkolwiek poglądów. Problematyka polityczno-ustrojowa jest zresztą u Fałęckiego całkowicie nieobecna.

Przy okazji warto może wspomnieć, że o. Hilarion dawał wyraz przekonaniu o szkodliwości czytania romansów już wcześniej. W roku 1729, kreśląc w kazaniu pogrzebowym *Pańskie życie, pańska śmierć...* obraz cnót i zasług Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej, nie omieszkał wspomnieć, że „nie Paskwaliny, nie romansy, nie Argenidy bywały w legendach Jaśnie Oświeconej Księżny, ale na krwawym karteluszu ciała Jezusowego tyrańskie charaktery – te były w Jaśnie Oświeconej Księżny refleksyjach rany Panajezusowe” (k. I₁v). Inna sprawa, że podobna nieufność czy raczej niechęć wobec literatury świeckiej miała charakter, by tak rzec, topiczny: w każdym razie była ona przez autorów późnobarokowych dość często, a niekiedy wręcz prowokacyjnie manifestowana⁴⁷.

Na korzyść autora przemawia z kolei, jakkolwiek podobne stwierdzenia brzmią zdecydowanie niemodnie, pewne jego wyczulenie na krzywdę chłopów. Autor piętnuje przede wszystkim nadużycia o charakterze seksualnym oraz nieludzkie i niesprawiedliwe traktowanie poddanych (IV 1,8-9):

Kazać czasem i niewinnie ubogiemu chłopkowi sto kijów i drugie odliczyć, a za to się w piersi uderzyć, nie jest to godny pożytek pokuty.

Wioskę spalić, za to na ołtarzu świecę postawić: i to nie jest prawdziwej skutek pokuty.

Sposób przekazu nauki moralnej przynajmniej w pewnej części musiał wynikać z opinii, jaką Fałęcki miał o umysłowości i obyczajach swoich potencjalnych czytelników. Z drugiej jednak strony trudno byłoby na

⁴⁷ Więcej o tym zob. M. Pieczyński, *Nowatorstwo i eksperyment w poezji późnego baroku*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 9(2019), 2(14), s. 67-78.

karb tego rodzaju strategii retorycznej złożyć np. niejednokrotnie manifestowaną w *Wojsku* niechęć wobec Żydów, zarówno współczesnych, przywoływanych w kontekście propinacyjnym (V 1.3,16; 5.2,42-44; 5.4,18-19), jak i tych z czasów Jezusa, ukazywanych notabene zgodnie z konwencją znaną chociażby z późnośredniowiecznych opisów i przedstawień ikonograficznych Męki Pańskiej jako zawzięty, okrutny motloch (III 11). W ten sposób Fałęcki wystawia jednak fatalne świadectwo nie tyle sobie, co swoim współczesnym: z satyrycznych partii *Wojska* wyłania się, zapewne trochę przerysowany, obraz społeczeństwa pogrążonego w indyferentyzmie moralnym i hołdującego grubemu hedonizmowi. Takim też czytelnikom proponował Fałęcki skuteczne *remedium* na wszelkie choroby duszy: mistyczną więź z kochającym Bogiem.

Dość interesujący rys *Wojska serdecznych afektów* stanowi kult Najświętszego Serca. W czasach Fałęckiego był on zjawiskiem niezwykle aktualnym, a do tego, przynajmniej w realiach Zachodniej Europy dosyć kontrowersyjnym. Jego żywiołowy rozwój na przełomie XVII i XVIII w. należy wiązać przede wszystkim z objawieniami Małgorzaty Marii Alacoque, wizytki z klasztoru w Paray-le-Monial, zmarłej w opinii świętości w roku 1690. Treść owych objawień dotyczyła m.in. ustanowienia stosownego święta powszechnego w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała. Uroczystość taką najwcześniej zaczęto obchodzić lokalnie w Dijon w roku 1686⁴⁸. Wcześniejsze formy kultu Najświętszego Serca miały charakter nabożeństwa prywatnego. Jego początków należałoby szukać w Średniowieczu, m.in. u św. Bonawentury, św. Mechtyldy i św. Gertrudy. W wieku XVII był on propagowany przez Jana Eudesa⁴⁹, a także przez jezuitów, dla których punkt wyjścia stanowiły tu zapewne *Ćwiczenia duchowne* Ignacego Loyoli⁵⁰. Jako prekursora wspomnianego nabożeństwa często wymienia się Kasptra Družbickiego (†1662), autora poprzedzającego chronologicznie objawienia Małgorzaty Marii Alacoque i parokrotnie wydawanego w końcu XVII w. zbioru modlitw *Meta cordium, cor Iesu*. Po raz pierwszy ukazał się on

⁴⁸ Zob. K. Daniel, *Historia błogosławionej Małgorzaty-Marii, zakonnicy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, tudzież początków nabożeństwa do Serca Jezusowego*, Kraków 1871, s. 323.

⁴⁹ Zob. P. Warchoń, *Krew i woda – dar miłości miłosiernej. Studium historyczno-teologiczne przebitego boku Chrystusa w literaturze teologicznej i duchowej*, Warszawa 2015, s. 196.

⁵⁰ Zob. Cz. Drażek, *Rozwój kultu serca Jezusa w Polsce*, [w:] *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, praca zbiorowa [redakcja Cz. Drażek, L. Grzebień], Kraków 1984, s. 19-37.

drukiem w Kaliszu w roku 1683, wersja zaś polskojęzyczna, zatytułowana *Serce Jezusowe, meta albo cel serc stworzonych* – w Poznaniu w roku 1687. *Meta cordium* miała przy tym powstać około roku 1623⁵¹.

We Francji zyskujący szybko na popularności kult Najświętszego Serca budził liczne kontrowersje. Szczególnie ostro atakowali go zwolennicy jansenizmu, którzy nie mogli zaakceptować oddawania czci materialnemu ciału Jezusa⁵², a także implikowanego przez ów kult częstego przyjmowania komunii świętej⁵³. Z kolei Charles de Caylus, jansenista i biskup pomocniczy w diecezji Auxerre, miał określić żywot Małgorzaty Alacoque mianem „nieprzyzwoitego romansu”⁵⁴. Z oczywistych względów kult serca Jezusa nie znalazł również uznania w oczach przedstawicieli formacji oświeceniowej. Jego gorliwymi rzecznikami i propagatorami od samego początku byli natomiast jezuiti: do tego właśnie zgromadzenia należał zresztą kierownik duchowny siostry Małgorzaty Marii, Claude de la Colombière, a także autor wydanego w Rzymie w roku 1690 dziełka propagującego treść jej objawień, Jean Croiset. W XVIII w. jezuita zakładali bractwa Najświętszego Serca w prowadzonych przez siebie misjach na całym świecie. Pierwsze konfraternie na ziemiach polskich powstawały natomiast głównie przy kościołach pijarów oraz wizytek. Najstarsze takie bractwo zostało założone przez warszawskich pijarów w roku 1705. Jezuita włączyli się do owej działalności dopiero pod koniec lat dwudziestych⁵⁵.

U Fałęckiego cześć dla Najświętszego Serca, współgrająca z emocjonalnym tonem całego dzieła, jest ściśle związana z kultem ran Jezusa oraz ze współczuciem z ukrzyżowanym Zbawicielem (*compassio Christi*). W *Wojsku serdecznych afektów* nie występują przy tym żadne wzmianki o objawieniach Małgorzaty Alacoque, pojawiają się natomiast nawiązania do mistyczek średniowiecznych: św. Gertrudy

⁵¹ Tamże, s. 37.

⁵² Zob. J. Sygański, *Historia nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 1892, s. 27. Pozostający pod wpływem jansenizmu Mark Anton Wittola miał nazwać ów kult „Eingeweide-Andacht” (nabożeństwem do flaków); zob. tamże, s. 33-34. Por. też K. Drużbicki, *Serce Jezusowe, meta albo cel serc stworzonych...*, Poznań: w drukarni Collegium Societatis Iesu, 1687, k. A₂r: „To, które jest w rękach i przed oczyma, do serca Jezusowego nabożeństwo najwięcej wprawdzie służy sercu Jezusowemu, które jest ze krwi i z ciała, nie inaczej jednak, tylko ile się Jego najświętszą ożywia duszą i z sercem Jego duchowym i wewnętrznym zgadza się i łączy”.

⁵³ Por. J. Croiset, *O nabożeństwie do Najśladszego Serca Pana naszego Jezusa Chrystusa*, [przełożył] J. Rostworowski, Kraków 1910, s. 92-97.

⁵⁴ Zob. J. Sygański, *Historia nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego*, op. cit., s. 25-30.

⁵⁵ Zob. Cz. Drajek, *Rozwój kultu serca Jezusa w Polsce*, op. cit., s. 61-63.

i św. Brygidy. Zamyśl propagowania mistyki Serca Jezusowego wśród najszerszego kręgu odbiorców pozwala sytuować Fałęckiego w nurcie aktualnych zjawisk życia religijnego. Z drugiej jednak strony autor proponuje ujęcie niezwykle konserwatywne, co może świadczyć, że Fałęcki odczuwał jakąś potrzebę legitymizacji nowego nabożeństwa.

W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednym elemencie współtworzącym projektowany przez *Wojsko* profil duchowości, a mianowicie o niewolnictwie Mariańskim. Fałęcki każe wirtualnemu odbiorcy swego dzieła określać się mianem „niewolnika Maryi” zaledwie parokrotnie. W żaden sposób nie jest to zatem rys dominujący, jakkolwiek warto go podkreślić ze względu na jego w znacznej mierze rodzimy charakter. Niewolnictwo Maryi, którego teologiczne podstawy opracował Kasper Drużbicki⁵⁶, było propagowane także przez innych jezuitów: w *Mancipium Mariae, sive modus tradendi se in mancipium Deiparae Virgini* przez Franciszka Stanisława Fenickiego oraz przez Jana Chomentowskiego w *Pętku Panny Maryjej*. Oba wymienione druki ukazały się w Lublinie w roku 1632. Podobne publikacje były jednak w owym czasie wydawane przez jezuitów także poza Polską, czego przykład mogą stanowić takie dzieła jak *Esclavage des Devots de B[ienheureuse] V[ierge] Marie* Martina Couvreur (Liège 1629)⁵⁷ czy *Mariae, creaturarum dominae, mancipium, hoc est modus dedicandi se Deiparae in mancipium* (Coloniae 1634). Co więcej, sama idea *mancipium Mariae* w pierwszej połowie XVII w. miała za sobą dość długą historię i liczne precedensy, wśród których należałoby wymienić pobożność Piotra Damianiego czy działalność powołanego w wieku XIII we Florencji zakonu serwitów (*Ordo Servorum Mariae*)⁵⁸. Od ostatniej zaś ćwierci XVI w. niewolnictwo maryjne rozwijało się zwłaszcza w Hiszpanii.

Wracając do głównego wątku rozważań, można zaryzykować twierdzenie, że formułowane pod adresem Fałęckiego na przestrzeni dwóch

⁵⁶ Zob. K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 169-171.

⁵⁷ Zob. M. Hermans, *Le livre jésuite liégeois. Stratégies éditoriales au début du XVIIe siècle*, [w:] *François de Dainville S.J. (1909-1971): pionnier de l'histoire de la cartographie et de l'éducation. Actes du colloque interational organisé par l'U.M.R. 8586 PRODIG à Paris, les 6 et 7 juin 2002*, réunis par C. Bousquet-Bressolier, Paris 2004, s. 131 („Études et rencontres de l'École des chartes” 15); E. Reczek, *Niewolnictwo Mariańskie. Dwie publikacje polskich jezuitów z roku 1632*, „Sacrum Poloniae Millennium” 10(1964), s. 333.

⁵⁸ Zob. A. Mirek, *Idea niewolnictwa maryjnego według św. Ludwika Grigniona de Monfort – anachronizm czy użyczenie i szansa dla współczesnego człowieka?*, „Peregrinus Cracoviensis” 8(2000), s. 207.

stuleci oskarżenia o mieszanie porządków stanowią w głównej mierze efekt uboczny obranej przez autora strategii adaptacyjnej, a zwłaszcza popularyzowania tradycji mistycznej. Zdaniem autora *Wojška* powołanie do życia mistycznego miałooby charakter powszechny, sama zaś mistyka stanowiłaby podstawową formę doświadczenia religijnego. Nie był to pogląd przyjmowany bezdyskusyjnie ani nawet dominujący⁵⁹. Za przedstawioną wyżej interpretacją przemawiałyby również mimo tendencyjnej naiwności opowiadania o cudach zamieszczone w dziele egzempli, których bohaterowie: cesarz Leopold czy występująca pod imieniem Magdaleny Sieniawskiej Zofia Tomicka, wywodzący się ze ścisłej elity świeckiej, w swoich prywatnych apartamentach kontemplantują miłość i cierpienie Zbawiciela (II 9,1):

Cesarz Leopold, wielce do ukrzyżowanego Pana Jezusa nabożny, miał w swoim pokoju Pana Jezusa bardzo z bolesną ekspresją malowanego i miał zwyczaj, kiedykolwiek przyszedł do pomienionego pokoju, zawsze krótką, ale serdeczną bolesnemu Panu oddawszy kondolencją, do swoich zabaw powracał.

Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że pierwotnym bohaterem owego egzemplum bynajmniej nie był imperator, lecz papież Pius V⁶⁰. Najwyższy autorytet duchowny został zatem zastąpiony, zapewne ze względu na czytelników – autorytetem świeckim.

Wylaniający się spoza budzących dość nieraz mieszane uczucia konceptów Fałęckiego zamysł popularyzacji teologii mistycznej nie był też w owej epoce zjawiskiem odosobnionym. W podobny sposób np. Jan Kwiatkiewicz sugerował, że zamiana serc z Jezusem dostępna jest właściwie każdemu⁶¹:

Czytamy, że Jezus dokonał takiej zamiany serc z niektórymi i dokonania nie odmówił. [...] Naśladuj ich, tak szczęśliwych, żeby i tobie podobna przypadła szczęśliwość.⁶²

⁵⁹ Por. S. Urbański, *Mistyka przeżyciowa i studyjna w polskiej tradycji*, [w:] *Mistyka polska*, redakcja W. Gałązka, S. Urbański, Warszawa 2010, s. 22-23 („Mistyka Polska” 104).

⁶⁰ Zob. obj. do II 9,1 (w niniejszej edycji s. 404).

⁶¹ Tak poglądy Kwiatkiewicza interpretuje Czesław Drażek, *Rozwój kultu serca Jezusa w Polsce*, op. cit., s. 29.

⁶² J. Kwiatkiewicz, *Fax ascethica...*, op. cit., s. 439: „Fecisse talem cordium mutationem cum quibusdam legitur Christus et facere non abnuit. [...] Imitare hos tam felices, ut tibi similis contingat felicitas”.

Napomnienia kierowane przez ojca Hilariona do czytelników zanurzonych w „grubych sekularyzmach”, goniących za nie zawsze uczciwym zyskiem bądź też z upodobaniem oddających się pijaństwu i fornicacji, dość niekiedy skutecznie przesłaniają głębszą warstwę znaczeniową *Wojśka*. Tu zaś ujawnia się niepokojąca erudycja Fałęckiego, który przytacza, nie zawsze sygnalizując cytat, ogromną liczbę drobnych najczęściej wyimków z różnych pisarzy kościelnych. Zauważalną, wręcz dominującą, grupę stanowią wśród nich autorzy średniowieczni, co przy odpowiednim usposobieniu metodologicznym pozwalałoby mówić o swoistym medievalizmie Fałęckiego⁶³, jakkolwiek jest to sformułowanie nie do końca precyzyjne: instytucje takie jak Kościół mają bowiem to do siebie, że zawsze będą wołały podkreślać swoje osadzenie w tradycji niż nowatorstwo. Wiele cytatów przytoczono zapewne z drugiej ręki, a z całą pewnością jeszcze więcej – z pamięci. Autor dość swobodnie modyfikuje wypowiedzi przywoływanych autorytetów, często też myli autorów, zdarzenia i osoby: fragment pism św. Gertrudy przypisuje jej mistrzyni, św. Mechtyldzie; w egzemplum, którego bohaterką pierwotnie była, uchodząca w swojej epoce za świętą, a cierpiąca na różnego rodzaju deluzje wywołane najpewniej jakimś nowotworem mózgu, Zofia Tomicka, pojawia się zamiast niej Magdalena Sieniawska; modlitwa św. Taidy zostaje przypisana Marii Egipcjance; przedstawione przez autora okoliczności męczeństwa św. Marcelusa i Marcelianusa pasują raczej do Pergentyna i Laurentyna; w Kapui ogólne rozprzężenie moralne dopada armię nie Hannibala, o czym pisał m.in. Liwiusz, lecz – o zgrozo! – Aleksandra Wielkiego, który przynigdy na Półwyspie Apenińskim nawet nie był. Podobne przykłady można by mnożyć, zastanawiając się przy tym, czy to pamięć zawodzi nie najmłodszego już przecież Fałęckiego, czy też on sam zwodzi swoich czytelników.

Wydawcę-komentatora, poszukującego ze smutną pedanterią similiów, cała ta sytuacja może w każdym razie doprowadzić do rozpaczy. Z przedstawionych wyżej względów, a przede wszystkim z powodu rozległości erudycji Fałęckiego, wielu źródeł cytowanych przez niego

⁶³ W kwestii medievalizmu Fałęckiego zob. M. Pieczyński, *Poezja religijna późnego baroku: problemy aksjologii i formy*, [w:] *Wiek XVIII – między tradycją a oświeceniową współczesnością. Hermeneutyka wartości religijnych*, redakcja naukowa B. Kuczera-Chachulska, T. Chachulski, współpraca J. Snopek, Warszawa 2017, *passim* („Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w dialogu z Europą. Hermeneutyka Wartości”, t. 12). Por. również interesujące uwagi w kwestii antyoswieceniowego potencjału średniowiecznego mistycyzmu Richarda Butterwick-Pawlikowskiego (*Między oświeceniem a katolicyzmem...*, op. cit., s. 34-35).

fragmentów zwyczajnie nie udało się odnaleźć. Na specyficzne właściwości owej erudycji można by spojrzeć z jeszcze innej strony: przytaczanie wielu fragmentów z pamięci, dające się wychwycić powtórzenia tych samych fraz, sformułowań czy motywów, a zatem elementy stylu formularnego, oraz duże znaczenie różnych figur dźwięku pozwalałyby mówić o osadzeniu *Wojška* w tradycji oralnej⁶⁴. Marek Prejs pisał swego czasu o występowaniu *residuum* oralnego w barokowej poezji religijnej nawiązującej do wzorca psalmicznego, za modelowy przykład opisywanego zjawiska uznając przy tym *Psalmę spowiedne* Wojciecha Stanisława Chrościńskiego⁶⁵. Sformułowane przez badacza wnioski bez większego trudu dają się odnieść także do *Wojška serdecznych afektów*. Przedstawiona koncepcja, mimo że otwierałaby przed czytelnikami utworów Fałęckiego (oraz innych barokowych autorów religijnych) dosyć interesujące perspektywy interpretacyjne, budzić też może najrozmaitsze zastrzeżenia⁶⁶. Wydaje się więc, że bezpieczniej będzie poprzestać na niezbyt efektywnych stwierdzeniach, mówiących o sygnalizowanym już wcześniej podporządkowaniu *Wojška* retoryce, w której Walther Ong dostrzegł notabene wiele relikwów oralności⁶⁷.

Tradycja, zarówno retoryczna, jak i religijna, z której wywodzi się *Wojško serdecznych afektów*, dla następnej formacji kulturowej stała się obca, a w znacznym stopniu również nieakceptowalna⁶⁸. Była to kolidująca postaw duchowych, a przede wszystkim odmiennych dyskursów. Można by powiedzieć: język mistycznej miłości wyda się obcy temu, kto sam w podobny sposób nie kocha i nie przeżywa obecności bóstwa. Byłoby to jednak kolejne heurystyczne uproszczenie, kolejna historycznoliteracka fikcja.

Znaczna część spośród pojawiających się w *Wojšku serdecznych afektów* sentencji bądź wyrażen łacińskich została opatrzona mniej lub bardziej wiernym tłumaczeniem przez samego Fałęckiego. Z tego też względu wydawca zdecydował się zamieszczać swoje tłumaczenia

⁶⁴ Por. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłumaczenie i wstęp J. Japola, Lublin 1992, *passim* (zwłaszcza s. 58) [pierwodruk 1982].

⁶⁵ Zob. M. Prejs, *Oralność i mnemonika. Późny barok w kulturze polskiej*, Warszawa 2009, s. 212-261 („*Communicare. Historia i Kultura*”).

⁶⁶ Por. nie we wszystkim zasadna polemika z analogicznym poglądem oraz z koncepcjami Marka Prejsa w: M. Pieczyński, *Kirke, Proteusz i „Lutnia rozstrojona”*, op. cit., s. 167-169.

⁶⁷ Por. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność*, op. cit., s. 66-67.

⁶⁸ Por. uwagi o zaniku życia wewnętrznego wśród przedstawicieli formacji oświeceniowej, nawet tych przyznających się do katolicyzmu w: K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, op. cit., s. 266-267.

(w przypisach pod tekstem) jedynie wtedy, gdy dany cytat bądź wtręt obcojęzyczny nie został sparafrazowany po polsku lub podana przez autora *Wojška* parafraza odbiegała w znacznym stopniu od dosłownego znaczenia tekstu łacińskiego. Łacińskie cytaty biblijne, zarówno dokładne, jak i zmodyfikowane przez Fałęckiego, zostały przez wydawcę zestawione z tłumaczeniami księdza Jakuba Wujka, jakkolwiek autor *Wojška* wspomnianym przekładem nigdy się nie posługiwał.

*

Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy dopomogli mi w pracy nad niniejszą edycją, służąc swą radą, wolnym czasem i życzliwym zaangażowaniem. Najserdeczniej dziękuję zatem pani Magdalenie Abramczyk za długie, pełne kontemplacyjnej monotonii, godziny spędzone na wspólnej lekturze *Wojška*; kierownikowi projektu, profesorowi Tomaszowi Chachulskiemu, za daną szansę oraz motywację do dalszych wysiłków w chwilach narastającego zwątpienia we własne siły; Indze Grześczak za pomoc w heroicznych zmaganiach z mroczną i zagmatwaną materią języka łacińskiego; doktor Joannie Krauze-Karpińskiej, pierwszej czytelnicy przygotowywanej edycji, za wszystkie cenne uwagi; natomiast profesorowi Wiesławowi Pawlakowi za wnikliwą recenzję i pełne głębokiej erudycji wskazówki.

WOJSKO
SERDECZNYCH NOWO REKRUTOWANYCH
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ AFEKTÓW
pod komendą
Jaśnie Oświeconego Książęcia
*de primis principibus*¹, bo
MICHAŁA,
w którego imieniu
Bóg
całej ojczyzny honor, sławę i całość konserwuje, ile
SERWACEGO
Korybuta Wiśniowieckiego,
wojewody wileńskiego,
Wielkiego Księstwa Litewskiego wielkiego hetmana,
ale jeszcze większego przed Bogiem,
niebem i całym polskim światem
wysokich zasług, prerogatyw wodza,
ciągnięciem za wyciągnionym na krzyżu Jezusem,
trzema kolumnami: wiary, nadziei, miłości, idące,
roku, kiedy Syn Boski, regimentarz całego świata,
zdawszy komendę naturze ludzkiej
na wojnie trzydziestu trzech lat, bywszy Bogiem, stał się człowiekiem,
wielką uczynił odwagę,
aby nam wieczną zawojował chwałę,
1740, powtórnie drukiem roku 1746
opisane

¹ „jeden z książąt przedniejszych” (Dn 10,13 – o Michale, aniele-opiekunie Izraela)

[A.]

[1.] Hasło
 wojska pomienionego
 pod wieczór konającego świata,
 imiona najdroższe
JEZUS i MARYJA
 zbawienne

*Deus, in nomine Tuo saluum me fac.*² –

Panie, w imieniu Twoim zbaw mnie.

Straszliwe tak widomym, jako niewidomym adwersantom,

*sanctum et terribile nomen Eius*³ –

5 święte, ale i straszliwe imię Jezusowe szczęśliwe,

et nomen Virginis Maria –

i imię Panięskie Maryja.

O najśodsze imiona:

JEZUS i MARYJA,

10 tym, co to czytać będą, dajcie benedykcją,

aby nie tylko oczami latali po sensach,

ale,

co czytali, konserwowali w sercach, uważali:

co są, co byli, co z nich będzie w przyszłych czasach.

15 Jezus i Maryja,

dajcie łaskę,

aby – tak wielu *duriora saxo*, twardsze nad opoki serca –

póki czas pisali na umysłach żelaznym stylem:

wszystko jest marność i obluda sroga,

20 jedna szczęśliwość – kochać Pana Boga.

Wszelakiej ludzie kondycji:

ubogi i bogacz,

na zbawienie drogiej duszy,

która, jak raz zginie,

25 choć wielki inkwizytor, afekt Boski,

nigdy jej na wieki nie znajdzie:

*memorare novissima et in aeternum non peccabis*⁴.

² „Boże, w imię twoje zbaw mię” (Ps 54[53],3)

³ „święte i straszne imię jego” (Ps 111[110],9)

⁴ „pamiętaj na ostatnie rzeczy..., a na wieki nie zgrzeszysz” (Syr 7,40)

Żyjesz, swawolnie żyjesz i bardzo bezpiecznie:
miej w sercu śmierć, sąd, piekło, a nie zgrzeszysz wiecznie.

30 Wam to wbrew, amorkowie, których świat i ciało
z<a> własną wolą, ach, w ciężką niewolą zabrało.

**[2.] Podjazd wojska na spędzenie z pola tegoż
komplementarski<ch> rycerzów-konwersantów**

*Job Militia vita hominis super terram.*⁵ –

Wojna jest życie ludzkie. Ciężkie bierze razy,
kiedy śmierć, zawsze straszna, chodzi w przedniej straży,
a rozkosz *corpus*⁶ trzyma, piekło na odwodzie:
ciężki to nieprzyjaciel, zewsząd człeka bodzie.
5 Bardzo wątpię, żeby się niebo zwojowało,
gdy przy tym straż bokową zawsze trzyma ciało.

**[3.] Podjazd inny na zniesienie młodzików wojennych,
i Bellonic, i Cyprydzie służących**

Estote fortes in bello. –

Bądźcie mocni na wojnie: cóż, gdy nie masz siły,
bo ją blandyle w puchu miękkim udusiły.
Z kordem, a *sine corde*⁷ żołnierz młody, czemu?
Bo serce wziął Kupido, a dał swoje jemu.
5 Do wielkiej kawalerski honor przyszedł bidy,
gdy w regimencie nosi Mars kornet Cyprydy.

Kornet –
strój biało-
głowski.
Kornet
rajtarski

[4.] Podjazd na zgromienie wszystkich fugiszów

Pugnate. – Bijcie się.

Jak wojować, kiedy strach? Gotów do curyku
Wołoch, gdy stanie w oczach cudze kukuryku.
Mało ma serca żołnierz, a siła bojaźni,
gdy zawsze z Beresteczka ciągnie do Deraźni,
5 dla tego do odwagi sercu dużo wadzi,
gdy się pan rotmistrz Rapisz na dereszu sadzi.

Berus-Derus

⁵ „Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi” (Hi 7,1)

⁶ ‘główne siły [wojska]’, ale także ‘ciało’ (zamierzona dwuznaczność; por. niżej, [A 6,12])

⁷ ‘bez serca / bez ducha’

Czem wołoskie chorągwie lekkie nazywają?
Bo zawsze ciężko biorą, lekko uciekają.

**[5.] Podjazd na wzięcie języka wielomownej galantomiji,
z junakieryją skoligowancj,
że piękna być junakiem dla świata, piękniejsza dla nieba**

Pugnate et accipietis regnum aeternum. –

Bijcie się, a weźmiecie królestwo niebieskie:
w cyrkuł wieczności idą korony zwycięskie.
Piękna wojennym życie trawić procederem,
lecz zacniejsza być w niebie świętym kawalerem:
5 kiedy byś świat zwojował – krótka prezumpcyja;
siebie, świat, niebo podbić – to junakieryja.

**[6.] Mars pomienionego wojska
jaką się ciągnie dyspozycyją**

PRZEDNIĄ STRAŻ

trzyma generał major:

superimmensus Divinus amor,

*quo maior non surrexit*⁸ –

5 niepojęty afekt Boski,
który tak się na zbawienie nasze wygórował,
że altu miłości swojej, jako go wyniósł,
już więcej pociągnąć nie mógł;
prowadzi ogniste regimenty,
10 które różnych miłości Boskich ognie wydają
na serca ludzkie.

KORPUS

tego wojska

trzyma prawdziwego Boga i Człowieka

15 sakramentalny afekt
w cyrkularnej hostyi.

[17] Droższe niż dyjamentowe przy anielskim bankiecie rozochocony
Król nad królami ministrom swoim na życziwe serca kładzie orderzy
i o wzajemnej miłości prosi rekompensy.

⁸ ‘ponadniezierna miłość Boska, nad którą większa nie powstała’

STRAŻ BOKOWĄ

[19] trzyma serce Jezusowe, gorzkiej męki pełne, i niecznośnej prasą boleści krwi Boskiej sączy powodzi kochanków swoich purpurem na dziwnie piękne tynktury oraz o kompasyjonalne suplikuje afekty.

20

STRAŻ PLACOWĄ

tego wojska trzyma
stracony żołnierz na placu marności:
grzesznik.

[24] Pełny płaczu, żalów serdecznych, z<e>brawszy posiłki, idzie na odsiecz zawojowanej od szatana duszy.

25

ODWÓD

[26] trzymają święte melancholije z brakowaną zbawiennych perswazyi kawaleryją wszelakim ludzkim stanom: politykom, statystom, galantomom, publikolom, formozyjom strojnym, dworakom, dworkom, starym, młodożeńcom, gospodarzom, gospodyńkom, ekonomom, co to „wszystko nam, nam” mówią, „*Pater noster, propter da nobis*”⁹, cudzych fortun porwiszom,

*et caeteris in parabolis*¹⁰.

Na ostatku

OCHOTNIK

30

wypada z tego wojska
na wzięcie języka:

1^{mo} –

życia krótkości,

2^{do} –

35

strasznej śmiertelności,

3^{tio} –

gorzkiej piekielnej wieczności,

4^{to} –

milszej niż milej

40

w widzeniu Boga oczywistym niebieskiej
bez terminu szczęśliwości.

W którym

jeżeli się <kto> nie obaczy zwierciedle,
considerabit vultum nativitatis suae in speculo,
*transibit et obliviscetur, qualis fuerit*¹¹ –

45

⁹ ‘Ojczy nasz, daj nam dla nas’

¹⁰ „a innym przez podobieństwa” (Łk 8,10)

¹¹ ‘przypatrz się w lustrze obliczu narodzenia swego we zwierciedle: odejdziesz i wnet zapomni, jakowy był’

będzie uważał
obraz narodzenia swojego i ważył, pójdzie i zapomnie,
jaki przedtym był,
niechaj w nim zadrży delikatne serduszko,
że się podobno na wieki z Bogiem nie obaczy.
50 Które jeżeli Pan Bóg odejmuje widzenie,
na cóż się przyda
bez tego Boga respektu wszystko,
w którym wszystko,
cokolwiek człowiekowi przyjemno i lubo.

CZĘŚĆ PIERWSZA

tej książki:

PRZEDNIA STRAŻ

wojska nowo rekrutowanych
serdecznych przeciwko Panu Bogu afektów.

General major

superimmensus amor Divinus –

niepojęta miłość Boska,

*qua maior non surrexit*¹² –

która tak się na zbawienie nasze wygórowała,
że altu miłości swojej, jak go wyniosła, już wyżej wynieść nie mogła,
prowadzi ogniste regimenty,
które różnych miłości Boskich ognie
wydają na serca ludzkie
na zbawienne
zaziębionych marnością światową
afektów dumnopróżnych
rozzarzenie

¹² Zob. wyżej, przyp. 8

[1.] Incytament do miłości Boskiej

[1] *Quid satis est, an amare Deum? Satis est amor ipse? Non satis est – clamo – plus volo, quamvis amo*¹³.
*Polonus Apollo*¹⁴

Czy dosyć kochać Boga? Nie dosyć, bo chcenie większe zawsze kochania Boga ma pragnienie.

[4] *Credenti in Deum impossibile est non amare Deum et quare tot homines non diligunt? Quia habent fidem tantum in ore, non in opere. –*
Sanctus Philippus Nerius

[5] Wierzącemu w Boga niepodobna, aby nie kochać Pana Boga. Czemuż tak wiele ludzi wierzy, a nie kocha Pana Boga? Bo tylko mają wiarę w ustach, w słowach, nie w uczynkach.

[6] *Qui non amat Deum, peior est diabolo: diabolus non amat Deum, quia non potest amare Deum, sed homo, cum possit amare Deum et non amat, peior est diabolo. –*
Idiota

[7] Kto nie kocha Pana Boga, gorszy jest od diabła: diabeł nie kocha Pana Boga, bo nie może kochać Pana Boga, ale człowiek, mogąc kochać Pana Boga, a nie kocha Pana Boga, gorszy od diabła.

[8] *Quod maximum in coelo prodigium? Hoc unum, quia homines, omnia habentes a Deo et per Deum, existentes sub mortalitate gravi, sub poena horrenda sine fine infernali, sub aeternitate interminabili, post tot praestita beneficia, quibus illis non potuit Deus conferre maiora, cum non possint de manu potenti Dei sui per alium liberari deum, adhuc non amant Deum*
Idem – hoc maximum miraculum. –

[9] Który cud największy w niebie? Ten jeden, że ludzie wszystko mający od Boga i przez Pana Boga, zostający pod strasznej śmiertelności grawaminem, pod nieznośnym piekła nieskończonego pożarem, pod straszliwej wieczności terminem, po tak wielu łaskach odebranych, nad które Bóg nie mógł im oddać większych, choć wiedzą, że się nie potrafią z wszechmocnej ręki Boskiej przez innego eliberować boga, przecie nie kochają Pana Boga: te w niebie największe cuda.

¹³ 'Co wystarcza, czy kochać Boga? Czy miłość sama wystarcza? Nie wystarcza – wołam. – chcę więcej, mimo że kocham'

¹⁴ 'polski Apollo'

**[2.] Ekspresyja serdecznej przeciwko Panu Bogu
w Trójcy jedynemu miłości**

O miłości! O miłości! O miłości!
 [2] O niepojęta miłości! O niezmierna miłości! O niewyrażona miłości!
 O Boże Ojczy! O Boże Synu! O Boże Duchu Świątym!

O Przenajświętsza Trójco, jedyny Boże!
 Ciebie z całego serca;
 5 ach, więcej –
 z całego mojej duszy;
 ach, więcej –
 ze wszystkich sił, potencji, zmysłów moich;
 ach, więcej –
 10 ze wszystkich sposobów miłowania Ciebie;
 ach, więcej –
 ze wszystkich inwencji duchów niebieskich;
 ach, jeszcze więcej
 kocham, kocham, kocham!
 15 Ach, kocham! Ach, kocham! Ach, kocham!
 Nie dla żadnej mojej szczęśliwości,
 ale dla jednej szczególnie Boga mojego miłości.
 Kocham! Kocham! Kocham!

I na każdy moment w największej menzurze te kochania moje
 wypępiać pragnę,

20 abyś mi zawsze
 w tej menzurze był ukochany,
 w Trójcy jedyny Boże:
 od każdego człowieka,
 od wszystkiego stworzenia,
 25 od wszelkiej kreatury
 a bez przestanku.

 Bo Ty nas, Panie Boże, kochasz bez przestanku
 i kiedy by miłość Twoja Boska na moment nas opuściła,
 to by wszystka, tak rozumna, jak nierozumna, niszczała kreatura.

30 Ażeby ten afekt skutecznie wypępiał (albo wypępiała),
 o Panie Boże w Trójcy jedyny, tak Ciebie
 serdecznie kocham,
 że gdybyś mnie był gorącym serafinem stworzył,
 bardziej bym Cię nie mógł (albo nie mogła),

35 Boże w Trójcy jedyny, kochać
 dla tego tylko samego szczególnie,
 [37] żeś, Panie Boże, niepojęcie śliczny, niepojęcie łaskawy, niepojęcie
 dobry, niepojęcie miłosierny, niepojęcie sprawiedliwy, niepojęcie
 wszechmocny;

 żeś, w Trójcy jedyny Boże,
 [39] niepojęty w swoich zobopolnych pieśczołach, miłosierdziach, ho-
 norach, prerogatywach, godnościach i wszystkich atrybutach, esency-
 jach i perfekcyjach Twoich Boskich, tak Cię Kocham.

40 Ach, Kocham! Ach, Kocham! Ach Kocham,
 w Trójcy jedyny Boże,
 i dyspartymentuję na cały świat
 te miłości:
 żeby Ciebie niemi, Panie Boże, tak cały świat kochał,
 45 jakiemi miłościami,
 w Trójcy jedyny Boże,
 zobopolnie się Kochasz, kochałeś i będziesz na nieskończone
 wieczności kochać.

[3.] Serdeczne ukochanie Pana Jezusa, Syna Boskiego

 O Panie Jezu!
 O najmiłszy Zbawicielu!
 O Jezu! O śliczności!
 O najboleśniejszy Odkupicielu!
 5 O Jezu! O niepojęta lubości!
 O serdeczny dusz naszych przyjacielu!
 O życie! O Jezu!
 Toż Ciebie, tak pięknego życia, kochać nie będę!?
 O drogo zbawienna niebieska!
 10 Toż drogą miłości Twojej chodzić nie będę!?
 O Jezu! O miłości
 nad wszystkie miłości miłsza,
 toż Cię lubić nie będę!?
 O Jezu!
 15 O przedwieczna prawdo,
 dajże miłość swoją, abym mogła (albo mógł) wymówić: „Kocham
 Pana Jezusa! Kocham!”

Prawda,
 lubię Pana Jezusa, lubię,
 ale że moja lubość ubożuchna.
 20 O Panie Jezu, serce serca mego! O Panie Jezu,
 duszo duszy mojej!
 O Panie Jezu,
 nad wszystkie dobra, nie tylko ziemskie,
 ale i niebieskie,
 25 największe dobro moje!
 O Panie Jezu!

[27] Ach, kocham, ach, Panie Jezu, kocham z całego serca; więcej – z całej mojej duszy; więcej – ze wszystkiej ciała mego substancji; ach, i jeszcze więcej, i jeszcze więcej – i nad wszystkie błogosławionej miłości Boskiej Twojej pożary, kiedy bym mógł (albo mogła) więcej kochać, kochałbym (albo kochała) Ciebie,

Panie Jezu,
 i jeszcze goręcej!

[30] A gdyby mi się widziało, że to jeszcze mało dla Twojej, najukochańszy Jezu, miłości,

niemający miary w miłości,
 o Panie Jezu,
 kocham Ciebie temi miłościami,

[34] którymi sam siebie, Panie Jezu, Synu Boski, kochałeś, kochasz i kochać będziesz na nieskończone wieczności.

35 Kocham Cię takimi miłościami,
 jakimiś nas ukochał, mizernych robaków,
 prawdziwy Bóg i Człowiek,
 kiedyś dla miłości naszej krew przenaświętszą do ostatniej kropelki
 wysączył,

na Boskim ciele punkciku bez boleści nie zostawił,
 40 duszę, serce Twoje Boskie i wszystkie potencje
 mękami przepelnił;

[42] bóstwo Twoje, o Panie Jezu, pod dyshonory, kontempty i zniewagi niewyrażone poddałeś.

Kocham Cię, Panie Jezu,

[44] temi miłościami, którymi Ciebie Matka Twoja, Maryja Panna, kochała, kocha i kochać będzie na nieskończone wieczności.

45 O najśliczniejszy Jezu,

[46] kocham temi miłościami, któremi Ciebie aniołowie, serafinowie, cherubinowie kochali, kochają i kochać będą na niezmiernie wieczności.

O Jezu najmiłosierniejszy,

[48] kocham Ciebie temi miłościami, któremi wszyscy przeznaczeni do nieba Twoi kochankowie kochali, kochają i kochać będą bez terminu, na milijowe milijon wieków rewolucyje.

O Jezu najmilszy,

[50] kocham Cię błogosławionemi całej świętej wieczności amatorami i kiedy by nad te wszystkie miłości mogły być większe, kupiłbym je (albo kupiła) równemi boleściami, abyś, Panie Jezu, temi wszystkimi miłościami od wszystkich, we wszystkim i nade wszystko był ukochany.

Kocham Cię tedy, Panie Jezu,

[52] wszystkimi temi afektami, kocham, Panie Jezu, całym sobą (albo całą sobą). A żeby jeszcze wyżej?

Kocham Cię, Panie Jezu, całym <T>obą!

Zamieńże mnie, Panie Jezu, w siebie:

55 nie, żebym był (albo była) Tobą,

[56] ale żebym Ciebie, Panie Jezu, tak kochał (albo kochała), jak Ty, Panie Jezu, ukochałeś duszę moję.

[4.] **Kondolencja Panu Jezusowi, że od tak wielu nie jest ukochany**

[1] Pokazał się Pan Jezus świętej Brygicie nieznośnie bolesny, krwawymi łzami zalany. Święta dewota, obaczywszy, upadła jako umarła. Kiedy przyszła do siebie, z wielką serca boleścią rzekła: „A czegoż to płaczesz, o Panie Jezu, pociecho aniołów?”. Pan Jezus odpowiedział: „Jak nie mam, Brygitto, płakać?

[2] *Ab omnibus abiectus sum, ab omnibus vilipensus sum, ab omnibus postpositus sum.* –

[3] Płacę, Brygitto, płacę. Od wszystkich jestem odrzucony, nieukochany, spostonowany”.

O Panie Jezu!

5 Jeżeli Cię kocham,

[6] czemuż we mnie życie moje żyje, czemu wszystkie potencyje nie umierają? Czemu krew w ciele moim nie wysycha? Czemu się natura ludzka we mnie w naturę boleści nie zamieni?

Pan Jezus,

[8] który z ciałem, duszą i z całym bóstwem, krwią przenaświętszą, wszystkim siebie nam oddał, jeszcze od tak wielu nie jest ukochany.

Toż boleć nie będę?

10

Ach, boleję!

[11] Pan Jezus: tak niepojętego Bóg majestatu, niezmierny Bóg, niepojęty Bóg, nieskończony Bóg, tak niepojęta śliczność, tak niepojęta słodkość, tak niepojęta dobroć, nie był ukochany, nie jest ukochany i nie będzie od tak wielu ukochany?

Ach, boleję! Ach, boleję! Ach, boleję
i zawsze boleć pragnę, aby Pan Jezus
był ulubiony zawsze!

15

Boleję! Boleję!

[16] Kochają ludzie mizerne bydła, liche ptaszka, przemijające delicyje, plugawe kontentece, rzeczy najpodlejsze, które momentem kontentują, momentem odstępują,

a Pana Jezusa:

[18] tak niepojętej miłości, tak niewymowionej zacności, tak zacnej godności, tak lubej piękności, nie kochają, nie lubią?

Ach, boleję! Ach, boleję

20

i bez przestanku boleć pragnę, aby Pan Jezus
był ukochany bez przestanku!
Ach, boleję! Boleję! Boleję!

Pan Jezus:

[24] tak niepojęte miłosierdzie, tak niepojęta łaskawość, nieśmiertelność, wszelkich rozkoszy pełna wieczność, wszystkich delicyi, pieśczęt, lubości nieskończonych niepojętość i wszelkiego dobra zbiór i esencja,

25

Pan Jezus,

od tak wielu nie jest, nie był i nie będzie ukochany.

Ach, boleję! Boleję! Boleję

i zawsze boleć pragnę, aby Pan Jezus był ukochany zawsze!

To ja boleję, że Pan Jezus od tak wielu nieukochany?

30

A ja też jak Pan Jezusa kocham?

[31] Kiedy by moje serce takie boleści rozerwały, jako Twoje, Panie Jezu, na krzyżu, czy-li bym tam iskierkę miłości Twojej, Panie Jezu, znalazł (albo znalazła)?

Cóż bym znalazła (albo znalazł)?

Podobno światowej miłości ogniste huty, Etny

i Wezuwijusze.

35

O Panie Jezu!

A cóż po mnie, kiedy Ciebie, Panie Jezu, nie masz we mnie?

[37] Na cóż mi wszystkie uciechy, pieszczoty, aparencyje? Na co honory,
godności, o Panie Jezu, bez Ciebie?

Umbry to przemijające, bańki na wodzie prędko ginące,
strumienie prędko upływające.

40 Cóż mi po wszystkim, kiedy ja zginę,
kiedy cię, święta wieczności, minę?

O duszo, duszo, jakożes droga,
cóż ci po wszystkim bez Pana Boga?

O Panie Jezu!

45 Kiedy by się moje serce rozerwało, w sercu moim
złożyłbym (albo złożyła) serce Twoje,

o Jezu,

abym Ciebie, o kochany Jezu, dwojakim kochał
(albo kochała) sercem:
i moim, i Twoim.

50

Boleję tedy, Panie Jezu, nad tak wielką tylo ludzi
niemiłością:

pozwołże mi, o najmiłszy Jezu, zabrać
wszystkie miłości nieba,

55 abym wszystkie niemiłości odkochać mogła
i kiedy bym skosztowała, co to jest kochać

Pana Jezusa,

[57] ani bym piła, ani jadła i tym bym się ustawicznie zabawiała, żebym
zawsze kochała

Pana Jezusa.

[5.] **Wszystka akcja, moment,
każdy czas, godzina dla miłości Pana Boga**

O Panie Boże mój,

cóż jest na świecie takiego, co by nie było Twojego?

Jeżelim, Boże mój, ja Twój (albo Twoja),

5 toć każdy momencik, czas powinien być miłością Twoją
i każda akcja moja.

Niechajże będzie, o Boże mój,
każdy momenik jako Twój:

- miłością Twoją,
 lubością Twoją.
- 10 Otże od tego czasu, punkciku, o Panie Boże w Trójcy jedyny,
 w miłości Twojej i dla miłości Twojej
 życie i skonanie moje.
 O Jezu! O Jezu! O Jezu,
 Synu Boski!
- 15 W miłości Twojej i dla miłości Twojej
 życie i skonanie moje.
- [17] W miłości i dla miłości utajonego w Przenajświętszym Sakramencie
 Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i Człowieka,
 wszelka akcja,
 życie i skonanie moje.
- [20] W miłości i dla miłości kompasjonalnych afektów nad bolejącym
 Jezusem i nad bolesną Matką Jego
 każde tchnienie,
 życie i skonanie moje.
 W miłości i dla miłości
 i w serdecznym wspomnieniu
 25 najśodszych imion: JEZUSA, MARYI
 każdy posiłek,
 życie i skonanie moje!
- Dla miłości i w miłości serca Jezusowego, serca Matki Boskiej
 i w tychże sercach
- każda zabawa moja,
 życie i skonanie moje!
- 30 Dla miłości i w miłości Maryi Panny
 i Jej protekcyi
 wszelka dewocycja moja,
 życie i skonanie moje!
- [35] Dla miłości i w miłości wszystkich obywatelów niebieskich i ich in-
 tercesyi wszystkie prace moje,
 starania moje,
 życie i skonanie moje!
- [38] Wszystkie życia mojego akcye, mowy, myśli nie dla żadnej mojej
 szczęśliwości, ale dla jednej Pana Boga mojego miłości przez niepoję-
 tą Jego dobroć pragnę, pragnę pełnić i wszystko z świętą intencyją na
 chwałę Boską czynić:

- dla miłości Boskiej smucić się,
 dla miłości Boskiej cieszyć się.
- 40 [41] Dla miłości Boskiej według kondycyi mojej stroić się, dla miłości Boskiej niemiętko odpoczywać, niesmaczno jeść, niesłodko pić, uciech bez grzechu zażywać, fortuną i dobrym mieniem gardzić, dla miłości Boskiej, nie dla ludzkiego oka modlić się, uboższym dobrze czynić oraz od najmniejszej świętej i największej akcji wszystko zawsze, wszystko dla miłości Boskiej wypełniać, dla tejsze miłości i w tejsze miłości żyć i umierać, i Boga na wieki oglądać, i przez niepojęte Boskie miłosierdzie w każdym czasie, godzinie i całej wieczności Pana Boga mego kochać, kochać, kochać pragnę, pragnę, pragnę!
- [42] *Taką intencyją na całe życie uczynić raz, kiedy czas nie pozwala, żeby ją co dzień renowować albo choć raz w tydzień.*
- [43] Pokazał się po śmierci nasz jeden ojciec w Lublinie nabożnej mniszce, karmelitanice bosej, z rękami, na którego dłoniach były charaktery albo pisma wyrażone: na jednej nie mogła nic przeczytać ani zrozumieć, na drugiej tylko przeczytała,
- jak to przed Panem Bogiem wielka zasługa
 45 wszystko czynić dla miłości
 Pana Boga.

**[6.] Konfuzycja samego siebie albo samej siebie
 za oziębłość albo za żadne
 za tak wielkie łaski Boskie podziękowanie**

- O Panie Boże mój!
 Mówię, żeś Bóg mój,
 ale ja nie wiem, jeżeli jest Twój (albo Twoja),
 kiedym bardziej podobno swój (albo swoja),
 5 kiedy bardziej szukam siebie
 niżeli Ciebie, o Panie Boże mój.
 O Boże mój!
 Cóż po mnie, kiedy Twójego nie masz nic we mnie,
 kiedy żyję sobie więcej niż Tobie,
 10 o Boże mój,
 kiedy bardziej <idę> za wolą moją niż Twoją,
 słucham siebie, nie słucham Ciebie.
 Ty mnie ciągniesz do nieba,

15 ja lecę do świata;
Ty mnie do serca swego tulisz,
 ja ciebie nie raz
 przez grzechy odpycham;
Ty mnie z łaskami swemi gonisz,
 ja od nich uciekam.

20 O Boże mój,
 taką to wdzięczność niepojętej miłości
 Panu Bogu mojemu?
 Cokolwiek mam, od Pana Boga mam.
 O jakże Go krzywdzę,
25 kiedy Mu i Jego własności żaluję.
 O Boże mój,
 stworzyłeś mnie na wyobrażenie Twoje:
 o jakżem siła razy ten obraz z siebie zrzucił,
 a pysznego szatana na siebie postać zabierał;

30 o jakżem siła razy
 ten obraz rękami łakomemi poszarpał,
 zbytecznymi likworami poplaskał,
 ustawicznymi defektami ubrukał;
 o jakżem siła razy
35 z tego obrazu śliczne zgluzował kolory,
 kiedy z książeczki serca mego,
 poprzysiężony wyrzuciwszy obrazek,
 z ciężką obrazą Boską
 na tabulacie serdecznej
40 cudzej przyjaźni rysował kopersztychy.
 A czy-m abym jeden takt dał sercu pokutny
 za akt niejeden tak szpetny?
 O Panie Boże mój,
 stworzyłeś mnie, panienkę śliczną, urodziwą,

45 a ja, żebym się więcej podobiała światu
 niż Panu Bogu,
 poprawiałam na sobie dzieła Boskiej ręki,
 sadziłam na twarzy rekwizjalne peryjody,
 zapraszałam gości na pogrzeb tak drogiej cnoty.

50 O Panie Boże mój,
 dałeś mi wielkie fortuny,
 a ja Tobie, Panie Jezu, w ubogiego postaci

mizernego żałował szeląga;
 daleś mi rozum,
 55 a ja rozumiałem co złego, a nie chciałem rozumieć
 co dobrego.
 Byłem sędzią:
 sądziłem ludzi, a siebie nigdy.
 Byłem *regens*¹⁵:
 60 choć miałem wszystkiego dosyć,
 po starem u byłem *egens*¹⁶ –
 <bardzo godny, bardziej jeszcze głodny,>
 kiedyś się nie mógł najeść cudzej pracy.
 Byłem jurystą wymownym:
 65 siłąm gadał, mówił,
 ale jak kto ofiarował srebrną tacę,
 było *tace*¹⁷ –
 milczałem, bom prawdy nie kochał.
 Byłem statystą,
 70 publikolą:
 radziłem o Rzeczypospolitej,
 rzadko albo nigdy
 o duszy.
 Byłem politykiem –
 75 umiałem korwety łamać, umiałem i prawa
 Boskie łamać:
 ślicznie się kłaniał,
 alem szpetnie kłamał,
 bom nigdy nie dotrzymał, com obiecał.
 80 Toż się wstydzić nie będę
 przed Bogiem moim
 za takie akcje,
 które całym pachną piekłem?
 O, jakże Bóg dobry,
 85 który mnie, niewdzięcznika, tak długo konserwuje.
 A czemuż ja zły,
 kiedy Pan Bóg dobry?
 Takaż to rekompensa za niepojęte dobrodziejstwa,

¹⁵ 'sprawującym władzę / panującym'

¹⁶ 'będącym w potrzebie / żebrakiem'

¹⁷ 'milcz'

90 kiedy afekt defektem,
 respekt despektem,
 tak niepojętą miłość nieafektem
 nadgradzam?
 Cóż Bogu mojemu odpowiem,
 95 kiedy przy Nim stanę?
 Wtedy się, wtedy prawdziwie zawstydzę,
 ale nierychło.
 O Panie Boże, zmiłuj się nade mną:
 niechże się zawczasu za moją niewdzięczność
 wstydzę,
 100 ach, srodze, nieznośnie i ciężko.

**[7.] Podziękowanie za łaski i dobrodziejstwa
z wielką Panu Bogu swojemu plusoferencyją**

 O Panie Boże mój!
 O oceanie niezgruntowanej miłości!
 Kiedy by ja to mógł być w tej menzurze
 nienadgrodzonym łaskom i faworom Twoim
 5 wdzięczny,
 w jakiej mierze jesteś, Panie Boże,
 na człowieka szczodroblivy,
 uczyniłbym się świętym predestynatem,
 zrobiłbym sobie ze wszystkich dobrych uczynków
 10 całego świata i kochanków Twoich do nieba
 windy,
 przystawiłbym wysokość
 Jakubowej drabiny:
 *Vidit Iacob scalam, summitas eius coelos tangebatur.*¹⁸
 15 Zabrałbym wszystkie miłości Twojej Boskiej
 skarby;

[17] zabrałbym zacności, slichności, niepojętej wszechmocności i wszystkich perfekcyi Twoich Boskich klejnoty,

[18] i temi wszystkimi Bogu mojemu płacił, żeś mnie, najlichszej masę nikczemności, nie tylko łaskami, darami napelnił, ale przepelnił.

20 A że pragnę jeszcze ofiarować i więcej,
 Ciebie samego przez Ciebie samego,

¹⁸ 'Ujrzał Jakub drabinę, szczyt jej sięgał niebios'

w Trójcy jedyny, ofiaruję, Boże,
 bo nad Ciebie nic droższego
 nie mam, nie znajduję nic miłszego.
 Oddaję Ci tedy, Panie Boże mój,
 25 Ciebie samego przez Ciebie samego
 [26] ze wszystkimi zobopólnymi miłościami, któremi się, Panie Boże
 w Trójcy jedyny, kochasz, kochałeś i kochać będziesz na nieskończone
 wieczności,

z czego się serdecznie cieszę:
 bo czy-li może być człowiekowi miłsza pociecha,
 jako miłość Boska?
 30 Oddaję Tobie,
 Panie Boże w Trójcy jedyny, Ciebie samego
 przez Ciebie samego
 ze wszystkimi Twojemi Boskimi perfekcjami,
 które miałeś w sobie, masz i mieć będziesz
 35 na nieskończone wieczności,
 z czego się niezmiernie cieszę, że mam Ojca,
 dobrodzieja tak niepojęcie doskonałego –
 Pana Boga,
 nad którego większej perfekcyi nie może
 40 być boga.
 Oddaję Tobie,
 Panie Boże w Trójcy jedyny, Ciebie samego
 przez Ciebie samego

[44] ze wszystkimi zobopólnymi ślicznościami, któremi się delectujesz,
 delectowałeś i delectować będziesz na nieskończone wieczności,
 45 i mam stąd niezmiernie wesela,
 że mogę kochać
 tak ślicznego Pana Boga.
 Oddaję Tobie,
 Panie Boże w Trójcy jedyny, Ciebie samego
 50 przez Ciebie samego
 ze wszystkimi zobopólnych gustów słodyczami,
 z których masz w sobie wzajemny gust, miałeś i mieć będziesz na
 nieskończone wieczności,
 z czego się niezmiernie raduję,
 że <i> ja przez Twoje, Panie Boże, miłosierdzie
 55 swego czasu <tego> gustu

zażywać będę.

Oddaję Tobie,

Panie Boże w Trójcy Świętej jedyny, Ciebie samego
przez Ciebie samego

[60] z niepojętą niepojętego miłosierdzia niezmiernością, którą tak wielu grzeszników konserwowałeś, konserwujesz i do skończenia świata konserwować będziesz,

i z tego się niewymownie cieszę,
że, niegodny poddany (albo poddana),
mam tak miłosiernego nieba i ziemię

Pana.

65

Oddaję Tobie,

Panie Boże w Trójcy jedyny, Ciebie samego
przez Ciebie samego

[68] ze wszystkimi zobopólnymi honorami, którymi sobie wzajemny honor oddajesz, oddawałeś i oddawać będziesz, w Trójcy jedyny Bóg, na nieskończone wieczności,

i mam <to> sobie za wielki honor

70

i pociechę,

[71] że tak niepojętego majestatu Bogu, któremu się słońce i miesiąc kłaniają, którego ogniste nieba

i aniołowie adorują,

temu i ja, lichy ziemianin, honor oddawać mogę.

A że nie mam nic droższego po Bogu

75

nad Matkę Boską,

oddaję

[77] to żywe niebo Panu Bogu mojemu ze wszystkimi obywatelami niebieskimi i ze wszystkimi ich zasługami na satysfakcją moich i całego świata grzechów. Łączę to wszystko z zasługami krwawemi Pana Jezusa i składam w sercu wzajemnej miłości Trójcy Przenajświętszej i przez ręce niepojętej Jego dobroci oddaję Panu mojemu, Bogu mojemu, tę ubogiej mojej daniny plusoferencyją.

[8.] *Gratiarum actio*¹⁹

O Panie Boże mój!
A któż zliczy łaski Twoje,

¹⁹ 'Dziękczynienie'

coś mi, niegodnemu, konferował?
 Ale kto zliczy defekty moje,
 5 niewdzięczności moje?
 Dziękuję Ci, dziękuję, o Boże mój,
 [7] za niewyrażone dobrodziejstwa Twoje i niżej wszystkich centrów,
 i jeszcze głębiej ponizając się,

oddaję honor
 nieogarnionemu majestatowi Twojemu.

10 Dziękuję, Synu Boski,
 [11] żeś dla miłości zbawienia naszego wziął naturę ludzką, stałeś się
 człowiekiem, abyś mnie uczynił niejako Bogiem. Daj mi łaskę, abym
 zawsze więcej szacował bóstwo niżeli strojne w sobie człowieczeństwo.

Dziękuję,
 [13] żeś się w ubóstwie dla zasłużenia mi skarbów niebieskich, Panie Jezu,
 urodził. Zmiłuj się nade mną, kiedy w majętności, fortuny bogata (albo
 bogaty) będę, żebym i w dobre uczynki nie był ubogi (albo uboga).

Dziękuję, o Królu Chwały,
 15 Panie Jezu,

[16] żeś się w niemowlęcym wieku przy cyrkumcyzi dla miłości mojej
 krwią zalał. Wspomnijże na mnie, o Jezu, kiedy krwie nie leję, przynaj-
 mniej kiedy mi na myśl przyjdzie, coś Ty, Boże, dla mojej miłości wy-
 świadczył, a ja też co dla Ciebie: podobno nie mogłam (albo mógł) dla
 miłości Twojej wysączyć choć jedną lezkę.

Dziękuję, o dobry Jezu,
 [18] żeś dziecinnym nie przepuściwszy czasem, w ciężką wybrał się do
 Egiptu podróż. Daj mi oświecenie, abym imaginacją często się wybie-
 rał w drogę śmiertelności: jak to ciężko delikatnemu ciału będzie umie-
 rać, jak gorzko straszny sąd podejmować,

[19] jak nieznośna z tak kochanym światem żegnać się! Daj łaskę, abym
 się wybierał w drogę uwagą straszliwej wieczności. – Co to jest wiecz-
 ność, ach, wieczność? Albo luba z Bogiem, albo oplakana z szatanem:
 bez końca, bez terminu – i zawczasu na te drogi niebezpieczne święte
 preparamenta czynił (albo czyniła).

20 Dziękuję, o dobry Jezu,

[21] za postanowienie Przenajświętszego Sakramentu, w którym i z du-
 szą, i z całym ciałem, i z krwią nieoszacowaną, i z całym oddajesz się
 bóstwem.

Ach, miłości, miłości,

[23] i anielskim niepojęta rozumem: kiedy by to ludzka przeniknęła natura, co to jest mieć w swoim sercu Pana Boga, żadnym sposobem żyć by nie mogła od boleści, kiedybykolwiek tak lubego nie ukochała gościa, i od miłości, że nigdy tak wielkiego afektu Boskiego godnie nadgrodzić nie mogła.

O Panie Jezu,

[25] żebym Ciebie z tak serdeczną w tym Przenajświętszym Sakramencie przyjmował uprzejmością (albo przyjmowała), z jaką Ty, Panie Jezu, do mizernego mnie, robaka, uniżasz się miłością!

Dziękuję, o bolesny Jezu,

[27] generalnie za wszystkie kropelki krwi, którąś dla miłości mojej wylał; dziękuję za niepojęte męki, katownie, dyshonory, bicia, deptania, policzki, płwociny; dziękuję za niewyrażone na duszy, ciele, sercu, zmysłach presury; dziękuję za całą gorzką mękę i za wszystkie z teje męki, przez tę mękę Twoje niezliczone łaski, fawory wypływające na cały naród ludzki i wszystkich dusz ludzkich najpewniejsze zbawienie.

O Panie Jezu,

[29] ofiarujże mi tę łaskę przez Twoją gorzką mękę, żebym to sobie miała (albo miał) za największą mękę, kiedykolwiek, coś Ty, Jezu, ucierpiał dla mnie, a co ode mnie, ze łzami nie wspomnę, żadnego swego Tobie pojrzenia, bolesny Jezu, nie ofiaruję, kiedykolwiek Ciebie, zraniony Zbawicielu, bez politowania okiem i afektem minę.

30

Dziękuję, Panie Jezu,

[31] za chwalebne zmartwychpowstanie – przez to chwalebne zmartwychpowstanie bądź mi miłościw, o Zbawicielu mój: jak raz z mych grzechów powstanę, niechajże w nie przez powtórna nie wpadam recydywę.

Dziękuję, najmiłszy Zbawicielu,

[33] za tryumfalne wniebowstąpienie: użycz, Panie Jezu, dobroci, abym częstą refleksyją do nieba wstępował i więcej nigdy afektem na ziemię się nie powracał.

Dziękuję, najłaskawszy Odkupicielu,

[35] za zesłanie Boga, Ducha Świętego: okryjże mnie, Synu Boski, Twoim respektem, żeby nie z światem, nie z ciałem, ale duch mój był jeden duch

z Duchem Przenajświętszym.
 Dziękuję, Panie Jezu,
 za konferowane nam najśodsze imiona:
 JEZUS i MARYJA,
 40 których częste wspomnienia są predestynacje pewne
 do nieba.

O, kiedy by w ustach naszych rezydowało
 JEZUS i MARYJA,
 to Najjaśniejsze Państwo,
 gotowe mielibyśmy niebo.
 45 Dziękuję, Panie Boże mój,
 za Przenajświętszą Maryją Pannę, za Matkę Boską, obraną
 niepokalanie poczętą,
 bo kiedy by Matki Boskiej nie było, cóż by po nas było?
 Każdy, każdy
 w Maryi Pannie może, i największy grzesznik,
 50 zbawienie odebrać,
 aby tylko chciał o nie usilnie się starać:
Sanctus Bernardus *qui servit Mariae, ita sit tutus de coelo, quasi esset in coelo* –
 kto służy szczerze Maryi, niech tak pewien będzie o niebie, jakoby
 był w niebie.

Dziękuję, o Panie Boże mój,
 [55] za wszystkich obywatelów niebieskich, których obrałeś sobie do
 wiekuistej chwały: zmiłuj się nade mną, żebym i ja przyszedł do ich
 komputu przez Syna Twojego krwawe zarobki i zasługi.

Dziękuję Ci tedy, Panie Boże mój,
 [57] za to wszystko tą miłością, którąś miłością dla zbawienia naszego do
 skutku to przyprowadził wszystko: daj łaskę, żeby dla chwały Twojej,
 Panie Boże, we mnie ordynowało się wszystko.

[9.] *Alia gratiarum actio*²⁰
 albo podziękowanie

Kiedy by mnie kto spytał,
 czego Pan Bóg wyciąga po nas –
 jako wszystek jest w sobie,
 wszystko ma w sobie,

²⁰ 'inne dziękczynienie'

5 wszędę obecny
 i wszystko widzi w sobie,
 tak tego wyciąga po nas,
 aby po tak wielu łaskach Jego ludzie jeszcze
 goręcej kochali Go.
 10 Albowiem tego Bóg pretenduje,
 żeby każdy Pana Boga kochał.
 O tym myśl Boska,
 aby im ludzie gorsi, zapamiętalsi,
 Bóg im więcej dobrze czynił.
 15 A tak
 przez niepojętą dobroć do pokuty,
 do zakochania siebie samego
 przyprowadził.
 Gdy tedy Bóg ustawicznie nam dobrze,
 20 a złym, czyni,
 każdy człowiek powinien siebie pobudzać
 do powinnej *gratiarum* akcji
 Panu Bogu.
 O Panie Boże mój,
 25 z najniższą wszystkich submisji adoracją
 dziękuję
 żeś mnie w wierze katolickiej prawdziwej
 stworzył,
 nad którą wiarę innej wiary trzymać nie chcę,
 30 ale w tej wierze żyć i umierać pragnę,
 i życiem, krwią to, jako męczennicy,
 konfirmować usiłuję.
 Dziękuję, o Boże mój,
 żeś mi dał rozum, wolą i rozumną duszę:

[35] rozum, żebym się rządził rozumem, nie ciała afektem; wolą, żebym z tą wolą za wolą Twoją chodził, nie za pożądlivości apetytem; duszę, żebym jako generalnej mistrzyni ciała i serca, i wszystkich zmysłów słuchał, Ciebie z całej duszy, Pana Boga, kochał i jako nieśmiertelną duszę, lubo w śmiertelnym ciele, jakoś mi piękną konferował,

[36] tę siostrę anielską, tak i ją czystą, śliczną Tobie, Bogu mojemu, przy śmierci oddał.

Dziękuję,

[38] żeś mnie nie kamieniem, nie bydlęciem, nie chromym, nie kaleką, nie ułomnym (bo to Tobie jako Bogu wszystko wolno było) stworzył.

Dziękuję,

[40] żeś mi dał pańskie życie, fortunę, honor, godność, powagę, dobre imię. Dziękuję, ale i oraz suplikuję: dajże mi, Boże mój, z tym wszystkim, abym powierzchownie według mojej jakiej kondycyi miał (albo miała) stroje, aparencyje, a wewnątrznie je jedną nikczemności masą, jednym najmizerniejszym ladaczym u nóg Twoich Boskich poczytał. Bo niech ubogi zakonnik sto pokłonów odda Panu swemu, nie tak to miło Panu Bogu, jako kiedy pan wielki, król, senator nisko (albo znaczna pani, królowa, senatorka) w kąciku nieznanomej pokory skłoni twarz wyblechowaną Panu Bogu.

Tak Dawid, monarcha izraelski:

*adhaesit pavimento anima mea*²¹.

Za wielkie kryminały Pana Boga przebłagał,
bo się nie tylko ciałem, ale i duszą pawimentu dotykał,
45 kiedy o odpuszczenie grzechów Boga upraszał.

Dziękuję, Panie Boże mój,

[47] za wszystkie łaski, którem odbierał, odbieram i odbierać będę przez niepojęte Twoje miłosierdzie Boskie. Dziękuję i za te łaski, które Pan Bóg konferował, konferuje i konferować będzie do sądneho dnia, tak złym, jako i dobrym, i za te, które przez nieskończone wieczności Matce Boskiej konferować będzie Bóg i kochankom swoim.

Ale mnie kto spyta:

[49] cóż za łaski Bóg będzie konferował w niebie elektom swoim, kiedy wszystko w Bogu mieć będą?

50 Ja się też pytam:

[51] która łaska najprzedniejsza na świecie może być konferowana człowiekowi od Pana Boga?

Ta,

kiedy człowiek serdecznie kocha Pana Boga.

55 Wiele tedy Pan Bóg łaski kochankom
na wieki będzie konferował,
kiedy im będzie siły coraz do większej swojej
miłości dodawał.

A tak,

60 im więcej każdy święty i święta Pana Boga kochał,
tym większych
w widzeniu Boga

²¹ „Przyłgnęła do ziemi dusza moja” (Ps 119[118],25)

będzie delicyi zażywał.
Strzelczykowie marności,

[64] co to ciekawemi oczkami strzelacie po malowanych kraskach, nie
psujcie sobie świeckimi aspektami oczu,

65 żebyście
 w widzeniu Boga
 większego zażywali gustu.
Dziękuję, Panie Boże mój,
 i za to,

[70] żeś szatanów, nieprzyjaciół Twoich i naszych, na wieki od widzenia
swego odrzucił, którzy tyle dusz nieoszacowaną krwią kupionych zgu-
bili, którzy nic nie pragną, tylko Twego, Panie Boże, dyshonoru, którzy
Twojej wszechmocnej potencji kontrują.

[71] Dziękuję tedy wszystkimi miłościami całej wieczności, złączywszy
je z Twojemi miłościami wzajemnymi, któremi się kochałeś, kochasz
i kochać będziesz na nieskończone wieki, w Trójcy jedyny Boże.

Dziękuję za wszystkie te laski!

[73] Chwała Bogu Ojcu, chwała Bogu Synowi, chwała Bogu Duchowi
Świętemu, chwała w Trójcy jednemu Bogu! Amen. Alleluja. Więcej
i jeszcze więcej, i po milionokroć więcej chwała nieustanna, ustawicz-
na, serdeczna od wszystkiej kreatury: tak niebieskiej, jako i ziemskiej.
A piekielne kolano niech się łamie przed tak niepojętym majestatem
i upada. Amen. Alleluja.

[74] *A że te niektóre są przydłuższe afekty, ale według miłości Boskiej bardzo
krótkie, wolno je sobie skrócić według pomiarkowania czasu, tylko żeby wię-
cej miały uważania niżeli czytania.*

[10.] Suplika do Pana Jezusa o benedykcyją na wszelakie święte akcyje

O Panie Jezu!

O miłości nad wszystkie miłości najmilsza!
Czyliż mogę co uczynić bez Ciebie dobrze?

Nigdy.

5 I owszem, bez Ciebie, Panie Jezu, wszędzie źle.

A czemuż to źle?

Bo ja, grzesznik (albo grzesznica),
więcej podobno siebie kocham niżeli Ciebie.

10 O Panie Jezu,
 zmiłujże się nade mną!
 O dobry Zbawicielu,
 żeby zawsze miłość Twoja
 miała przewalencyją nad własną miłością moją,
 dajże benedykcyją.
 15 Pobłogosław,
 o Panie Jezu, tak

[17] jak Cię błogosławi bóstwo Twoje, śliczność Twoja, wszechmocność Twoja, niepojęta dobroć Twoja; jak Cię błogosławi cała bóstwa Twojego esencya;

[18] jak Cię błogosławi Matka Twoja, i cała niebieska familija, nie dlatego, żebym się równał (albo równała)

z Twoim, Panie Jezu, bóstwem,
 20 ale żebym Cię pełnym kochała afektem.
 Daj benedykcyją,

[22] żeby wszystkie myśli moje, słowa moje, prace moje, uczynki moje, ciało moje, serce moje i dusza moja, i cokolwiek jest we mnie i ze mną, regulowało się na chwałę Twoją, o Panie Jezu, a przez Ciebie na chwałę całej Trójcy Przenajświętszej. Prezerwujże mnie, o Panie Jezu, od dobrowolnej i od niedobrowolnej okazji grzechowej; uskrom we mnie światowe afekty, cholery, impacyjencyje, prezumpcyje, wysokie o sobie rozumienia i wszystkie światowe apetyty, abym przy wszystkim, którąś mi dał, magnificencyi, miała na sobie funkcycją najniższej służebnicy i tak moje ordynowała życie, żebym przez Twoje, Panie Jezu, benedykcyje miała i nieśmiertelne z Tobą, o Panie Jezu, bez końca życie.

[23] Błogosławże mi, Panie Jezu, rękami Twojemi, któreś do krzyża dla mojej miłości przybił. Błogosław usta, któreś zółcią i octem na krzyżu napoił. Błogosław oczami, któreś w krwawych powodziach pławił. Błogosław duszą, którąś niepojętymi boleściami napelnił. Błogosław sercem Twoim, któreś, rozkrojone ostrym żelazem, nam na wiekuistej zadatek miłości zostawił.

Błogosław, Panie Jezu,
 [25] aby głowa moja zawsze myślała o Tobie, Panie Jezu; oczy moje w żadnych innych nie topiły się obiektach,
 tylko w Tobie, o śliczny Jezu;
 uszy moje nie chciały o niczym innym słuchać, tylko
 o Twojej miłości, najukochańszu

15 i Twoich,
 żeby doświadczyli,
 że najwięksi grzesznicy i grzesznice szczęśliwie umierają,
 którzy
 w bolesnym Panu Jezusie i w Tobie, bolesna Matko,
 przez serdeczne kompasyje
 20 pewną zbawienia swego nadzieję kładą:
non est exemplum, ut pereat in aeternum, qui in oculis semper
habuit Iesum crucifixum –
 Idiota nie masz przykładu, żeby był w wiekuistych mękach, który miał
 zawsze Pana Jezusa ukrzyżowanego
 w bolesnych oczach.

[12.] Konferencja z Panem Jezusem
 delikatnej światowej duszy

O Panie Jezu!
 Cożeś Ty jest,
 a ja co?
 Tyś niepojęte dobro,
 5 ja niepojęte ladaco;
 Tyś Bóg niepojętego majestatu,
 ja wór nikczemnego barłogu.
 O Jezu,
 Tyś wszystkie skarby Twojej miłości na mnie wyszafował,
 10 a ja, nędznik,
 [11] przez całe życie moje jeżelim punkcik miłości serdecznej za niepojęte
 łaski, momencik serdecznej boleści za tak ciężkie grzechy, odrobinecz-
 kę szczerej wdzięczności za ustawiczne afekty oddał Tobie i ofiarował?
 A cóż Ci będę na strasznym sądzie odpowiadał (albo odpowiadała)?
 Tyś, Panie Jezu,
 [13] dla mojego zbawienia w tak ciężkiej rodził się mizeryi, żeś nie miał,
 gdzie byś głowę Twoją najświętszą skłonił, a ja wychowany w pieszczo-
 tach (albo wychowana), w delicyjach, swobodach, pańskich kontente-
 cach, jeżelim ziarnko zgryzła świętej pacyjencyi?
 O, jakżem wielce rozkoszna dusza!
 15 Tyś, Panie Jezu,

[16] dla miłości mojej wszystkimi odziany mizeryjami, na ziemię raczył zstąpić, a ja, wszelakimi odziany (albo odziana) rozkoszami, punkciku ukontentowania dla tak dobrego Boga, dla tak pięknego nieba nie chcę odstąpić.

O, jakżem
zaslepiona marnością dusza!
O Panie Jezu,

[20] Ciebie nikt przez całe życie śmiejącego się nie widział, a ja, rozkosznik, całe życie na śmiechach, na gr-zech-ach, na bajkach, na próżnych dyskursach przemarnował, przefantował, przetrawił.

O, jakżem oplakanie wesoła dusza!
Tyś, dobry Jezu,

[23] dla zbawienia mojego przez trzydzieści trzy lat w pracach, fatygach odetchnienia nie miał, a ja dni moje, lata moje na konfidencyjach, politycyzmach, galantomijach, wykrętnych sztukatoryjach daremnie przepracowałem.

O, jakżem zginiona robotnica dusza!

25 Tyś, Panie Jezu,

[26] mogąc się obejść beze mnie, coś ubolał, ucierpiał dla mnie i za mnie, a ja, nie mogąc się obejść bez Ciebie, Panie Jezu, com uczynił dla Ciebie, mając wszystko od Ciebie?

O, jakżem ciężko niewdzięczna dusza!
Tyś, Panie Jezu,

[29] dla miłości mojej całe łez powodzie wylewał, a ja, za tak ciężkie grzechy moje, jeżelim Ci serdeczną leżkę darowałem?

30 O, jakżem twardsza nad dyjamenty dusza!
O Panie Jezu,

[32] dałeś mi światło wiary, nad wszystkie więcej ulubił kreatury, wyniosłeś mnie wyżej nad anioły, zbogacił przez święte sakramenta, wytuczyl przez ciała Twojego i krwi Twojej przenajświętszej bankiety, wyrwał z szatańskiej niewoli, bóstwa swego na mnie położył walory, odkupiłeś mnie nieoszacowanej skarbem męki:

Bóg mój, Pan mój, Zbawiciel mój,

[34] a ja, plugawej tandetnik marność, czylim Tobie, Panie Jezu, momentik oddałem wdzięczności za tak niewyrażone łaski i fawory?

35 O, jakżem koloryzowana katolicka dusza,
obludna Boga mojego kochanka!

[13.] Testyfikacja żalosej duszy
serdecznego przeciwko Panu Jezusowi afektu

O Panie Jezu!
 O niezmierne dusz ludzkich ukontentowanie!
 Zdjąłeś maszkę marności z oczu moich:
 dopiero widzę, co jest marność, co jest wszelka
 5 na ziemi szczęśliwość. Dopiero uznaję, wierzę,
 co to jest świat.
 Wierzę, wierzę,
 co to jest świat:
 jest to galanto coś, piękne ładaco, ładne nic do rzeczy.
 10 Świat ten jest to <s>wat zdradliwy,
 który nas dziś żeni
 słodko i przyjemno,
 jutro rozwodzi, ach, bardzo gorzko.
 A czemużem, dusza nieszczęsna,
 15 bardziej kochała obludę i zdradę
 niżeli przedwieczną Prawdę,
 Pana Jezusa?
 Czemu bardziej szukała świata
 niż Pana Boga;
 20 więcej lubiła doczesność niż wieczność;
 więcej w sobie samej szukała gustu
 niżeli w niebie i w Panu Bogu?
 Już, niegodna dusza,

[24] wypowiadam służbę światu, ciału i wszystkim marnościom: będę żyła na świecie jakoby za światem, będę żyła w ciele jakoby bez ciała, już z duszą, z ciałem i całym sercem idę, żalosej dusza, do miłego Jezusa.

25 O Jezu,

[26] już Cię kocham, kocham, o Zbawicielu najmiłszy, kocham nie dla żadn<yeh> szczęśliwości, choć i niebieskich: nie chcę i nieba, tylko, Panie Jezu, Ciebie.

[27] Bo cóżby to moja była za miłość, o Jezu, kiedy bym Cię kochała dla nieba, nie dla Ciebie?

Lubię Ciebie, o Jezu! Lubię! Lubię!

[29] Skosztował<a>m, skosztował<a>m tego niebieskiego cukierku: co to jest kochać Pana Jezusa – nie dam się od niego odłączać wszystkim zmysłom moim i całemu sercu.

30

A na dokument
niegodnej duszy
prawdziwej przeciwko Tobie, o Panie Jezu, miłości,
kiedy by mi pozwolono,
bodajże mi pozwolono,

[35] wykupiłabym równemi boleściami wszystkie święte świętej wieczności miłości, zamieniłabym wszystkie piekielne ognie w serafickie błogosławionych afektów pożary, zapaliłabym cały świat tej świętej miłości ogniami, aby takimi miłościami cały Ciebie, Panie Jezu, świat kochał ze wszystkimi ludźmi i kreaturami.

[36] A ja bym, dusza niegodna, u nóg na krzyżu przybitych cierpiała, żeby Ciebie wszystka całego świata machina kochała jeszcze więcej i jeszcze goręcej.

O najukochańszy Jezu,

[38] sprowadźże, o najmiłszy Zbawicielu, do niegodnej duszy serca te święte miłości, a ja te miłości będę dyspartymentować po wszystkich duszach i zabrawszy anielskie rozумы, będę im perswadować:

kochajcie Pana Jezusa!

40

Kochajcie Pana Jezusa!

[41] A jeżeliby nie chciały Ciebie kochać, Panie Jezu, światową przyjaźnią zaślepione serca, ponieważ siła takich, którzy bardziej uważają na bogactw doczesność niżeli na Twoją miłość, o Jezu,

o Panie Jezu,

[43] łakomiej zabrałabym całego świata skarby, kupowałabym u nich święte miłości i dla nich, aby mi Ciebie, Panie Jezu, kochali serdecznie, kiedy nie bez żadnego interesu, przynajmniej za sumy bogate.

**[14.] Strach na wszystkich,
jako większej, tak i mniejszej ludzi kondycji,
a z wielkimi oczami,
który się przegląda w całego piekła zwierciadle**

Miłość Boska,
im była ludziom na świecie większa przyjaciółka,
tym straszniejsza będzie swego czasu
sędzina.

5

Napisał jeden dobrze,
bo miał tego pewną próbę:

*Polonus
Lucanus*²²

*Gravius perstringit avita cicatrix:
vindicare nefas, nec vindicare pudori est.
Hoc vetat alter amor, quod non vetat ultor
amoris*²³ –

10

Boleśniejsza rana
zadana od ukochanego:
zemstę brać z miłości nie piękna, nie mścić się punktowi honoru
jak ciężka,

15

a przecie czego
zabrania karmicielka miłość z natury dobrej uprzejmości,
tego pozwala miłości mściciel niewdzięcznej.

Tak sobie z nami swego czasu postąpi
miłość Boska:

20

lubo <jej> nas sądzić niezmiernie kochającej
będzie bardzo ciężko,
musi,

kiedy ją do tego punkt honoru Boskiego, nieraz zdeptanego,
przymusi.

[24] Kiedy by człowiek wiedział, jak to ciężko Panu Bogu człowieka po-
tępić, którego całym bóstwem oszacował, nigdy by Boga nie obrażał
i do swojego potępienia gwałtem nie przymuszał:

25

[26] *Volui salvare te, sed tu noluisti salvare te – periisti per te, non per me,
Idiota quia me, Deum, ultro coegisti, ut damnarem te.*²⁴ –

Rzecz niejednemu miłość Boska
na strasznym sądzie:

[29] „Chciałam ciebie zbawić, aleś się ty sam nie chciał zbawić, zginą-
łeś wiecznie: nie przeze mnie, Miłość Boską, ale przez siebie, bo mnie
gwałtem przymusiłeś, żebym potępiła ciebie”

30

O, jakże to będzie straszny termin sądowy!

Kiedy zedrze welament światowości
miłość Boska,
przenikniesz

miłość Boską tak śliczną, miłość ziemską tak brzydką;

35

przenikniesz

²² ‘polski Lukan’

²³ ‘Cięższy sprawia ból blizna od rodzicielskiej rany: / karać jest niegodziwością, nie karać – wstydem. / Tego zabrania wszelka inna miłość, czego nie wzbrania mściciel miłości’

²⁴ ‘Chciałem ciebie zbawić, lecz ty nie chciałeś zbawić siebie – zginąłeś przez siebie, nie przeze mnie, bo sam mnie, Boga, zmusiłeś, abym ciebie potępił’

„Wiedziałem”.
 „Czemużeś się na tak straszny sąd nie gotował?
 Wiedziałeś, że trzeba umierać?”
 75 „Wiedziałem”.
 „A czemużeś tak źle żył, jakobyś nie miał nigdy umierać?
 Wiedziałeś, że jest piekło wieczne?”
 „Wiedziałem”.
 „Czemużeś się iskierki materyjalnego ognia lękał,
 80 a tak piekła gorącego nie bał?”
 Rzeczę więcj miłość Boska:
 „Panie myśliwy, szlachcicu,
 mogłeś kilkanaście sfor psów wyżywić,
 a nie mogłeś jednego ubogiego nakarmić?
 85 Charty wyciągały się po niedźwiedziach,
 ubodzy umierali po ulicach.
 Dworaczku,
 [88] mogłeś całe noce na komplementarskich o ciele traktatach prze-
 szęptać, a nie mogłeś nabożnego kwadransika w kościele Panu Bogu
 darować?”
 90 O, jakiz to będzie strach na człowieka,
 kiedy się miłość Boska zamieni w ciężki gniew!
 I ta, która nas kochała niezmiernie,
 sądzić i potępiać będzie straszliwie, bo wiecznie.
 Przy tym sądzie
 95 jak nieznośne duszy, ciała, potencyi alteracyje będą,
 kiedy od tego sądu
 już do innego apelacyi nie pozwolą.
 Czyliś król, czyliś senator, nie sadz się na swojej
 władzy powadze:
 100 zawczasu się sam sądz.
 Zasiądź na siebie samego sąd,
 w kąć z bagatelami światowej marności,
 choć momencik pomyśl
 o wiecznych czasach:
 105 jaki to tam będzie traktament po świeckich wczasach,
 hałasasach.
 I wymówić niepodobna,
 tylko cierpieć będzie podobna.
 Nie wydrzesz się, potentacie

110 wielmożny i wielce możny,
bo silniejsza sprawiedliwość Boska
dotrzyma, dotrzyma.

Masz przestrożę, światowa junakieryjo:
sąd, śmierć, piekło – w uwadze kto ma te trzy rzeczy,
to junak, to kawaler, to galantom grzechy.
115 Atom, umbra na świecie wszystko niestatecznym:
to kunszt na tamtym świecie być grzecznym i wiecznym.
Żyj tu lat miliony, wiek to jest marności
i punkcik w tej menzurze do długiej wieczności,
która jako ci padnie: czy szpetnie, czy ładnie,
120 ty się szacuj, ten zgadnie Bóg, co wszystkim władnie.

Polonus Apollo

[15.] **Nominat pewny niebieski,
najslodszych imion JEZUS, MARYJA amant serdeczny**

O święte, o błogosławione imiona:
JEZUS i MARYJA,
ale jeszcze więcej niż święte, niż błogosławione,
które z największych grzeszników niebieskich czynicie
5 nominatów.
Kto Piotra na prymasostwo kościelne uczynił nominatem,
choć się Pana Jezusa zaprzął,
jeżeli nie imię JEZUS,
kiedy tego najjaśniejszego imienia respektu
10 splendor Piotra iluminował:
*Respexit Iesus Petrum*²⁵.
Leci wielki persekutor Kościoła, Saul, w adamaszku
do Damaszku:
upada nieszczęśliwie, ale powstaje szczęśliwie.
15 Kto go dźwignął?
*Ego sum Iesus*²⁶ –
imię Jezusowe.
Kaleka od narodzenia w Dziejach Apostolskich
skacze wesoło, zdrowy, i Boga chwali:
20 *ibat exiliens et laudans Deum*²⁷.

²⁵ 'Jezus spojrzal na Piotra'

²⁶ „Jam jest Jezus” (Dz 9,5)

²⁷ 'szedł, skacząc i chwając Boga'

*De Actibus
Apostolorum*²⁸

Kto go ulekował?

In nomine Iesu crucifixi surge et ambula. –

W imię Jezusa ukrzyżowanego wstań i chodź!

Surge et ambula –

25 w imieniu JEZUS pewna z grzechów rezurekcja:

surge, wstań –

pewna salwacja i do nieba piękna deambulacja –

ambula.

W świętego Ignacego męczennika sercu po śmierci

30 znaleziono złotymi literami napisane imię JEZUS.

Twardyś, grzeszniku, jak żelazo,

pisz w sercu charakter zbawienny: imię JEZUS,

a palcem będą cię w niebie wytykać –

oto

35 tak przedtym ciężki, ołowiany grzesznik,

przed inwokacją imienia JEZUS,

patrzajcie, już piękny jak złoto.

[38] Te-ć to najdroższe imiona: JEZUS i MARYJA, miodorobne pszczołki
– w których ustach łask swoich kanary melifikują, ci słodczy niebie-
skie czują.

Te to nieoszacowane perełki:

40 JEZUS i MARYJA,

kiedy się w konchach ludzkich serc rodzą,

niebieską zdobią koronę

i na łaskawą audyjencyją we wszystkich potrzebach

afekt Boski nakłaniają.

45 Kochajcież wszyscy te zbawienne imiona:

JEZUS i MARYJA!

Ucieszycie się w śmiertelnym terminie,

kiedy wymówicie: „Jezus, Jezus”.

[49] Rzeczecie śmieie: „Jest już zbawienie, jest już Jezus, Jezus. Kiedy
w ustach i sercu Jezus, jest już zbawienie. Pewna salwacja, kiedy z Jezu-
sem Matka Jego, Maryja”.

50 JEZUS, MARYJA, JÓZEF –

te to zbawienne imiona, w których jest pewna obrona;

w życiu, skonaniu: wszędzie

nie zbłądzisz, bo Jezus drogą, Maryja bramą do Boga,

Józef odźwiernym będzie.

²⁸ ‘Z Dziejów Apostolskich’

CZEŚĆ DRUGA

tej książki:

KORPUS

pomienionego wojska trzyma
sakramentalny afekt.

W cyrkularnej hostyi przy anielskim bankiecie
rozochocony Król nad królmi
droższe niż dyjamentowe
ministrom swoim i innym konwiwantom
na sercach niepojętej miłości swojej przyciska ordery.
O, z znaczną i z acną
ognistych afektów zbawiennie świętych
do stołu niebieskiego zapraszający
asystencyją,
prezentuje
altitudinem divitiarum –
wspaniałość w tym sakramencie bogactw swoich,
Bóg prawdziwy i Człowiek,
że nam tak wszystko z duszą, ciałem, krwią najdroższą,
a tak wszystko oddał i z niepojętym bóstwem,
nad co już więcej, co by nam oddał,
tak bogaty monarcha nie ma i nie miał

[1.] ***Dulciaria***²⁹ na bankiecie sakramentalnym,
słodsze nad kanary, miłości Boskiej

Sanctus
Laurentius
Iustinianus [1] *Cuius pectus ferreum vel mens adamantina non liquefiet, dum in admirabili sacramento Deum sibi unitum et se Deo unitam sentiet? –*

[2] Czyje serce żelazne albo zmysł dyjamentowy topnieć nie będzie, kiedy w przedziwnym sakramencie Boga sobie złączonego i siebie z Bogiem uzna i uczuje?

Sanctus
Chrysostomus [3] *O, quam immensa vis amoris! Matres post partus dolores parvulos suos aliis tradunt nutricibus, Iesus hoc non est passus, sed suo suos nos parvulos corpore cibatur, sanguine potatur, Divinitate sanctificatur et sibi coagmentatur. –*

[4] O, jak niepojętej niezmierność miłości! Matki, swoje na świat wydawszy dzieci, innym je oddają karmicielom, Bóg i człowiek nie mógł tego ścierpieć, ale nas jako jakie niemowlątka karmi ciałem swoim, krwią świętą poi, bóstwem swoim poświęca i z sobą jednoczy, i spokrewnia.

Idem [5] *Eheu, quot nobis ad salutem viae! Iesus nos suum corpus effecit, nobis suum corpus communicavit, et nihil horum nos a malis avertit, et – quod gravius – dum pro tanto amore nec punctulum gratitudinis recipit.*

[6] Ach, dla Boga, jak siła mamy dróg do zbawienia od prawdziwego Boga i Człowieka! Nas ciałem swoim uczynił, nas ciałem swoim Boskim traktuje, a przecie to nas od grzechów nie tamuje, a co straszniejsza gdy tak niepojętej miłości człowiek nie jeden i punkcikiem wdzięczności rekompensować nie chce.

[2.] Inwitacja
albo zapraszający afekt Pana Jezusa
w Przenajświętszym Sakramencie
do domu ubogiego ubogiej duszy swojej
i uznanie niegodności swojej

[1] Kiedy by człowiek mógł przeniknąć, jako aniołowie i wszyscy święci przenikają w widzeniu Boga, co to jest człowiekowi mieć w duszy swojej gościa nieoszacowanego, Pana Boga,

²⁹ 'słodkości'

Boga tak niepojętego majestatu,

[3] ze wszystką Boską ekscelencją, z niepojętą Jego zacności, śliczności, dobroci, esencji z całego nieba preeminencją, z Matką Boską – z pierwszą na dworze Boskim pulcheryją, z całą anielską kompanią i wszystkich elektów Boskich asystencją, według natury ludzkiej żyć by nie mógł.

Dobrze jeden napisał:

5 Gdyby to przeniknęło mizerne stworzenie,
 jakie jest w sakramencie Boskie ulubienie
 i jakie niepojętej to dobroci dzieło,
 w ogniu by się miłości jako воск topieło.
 A że ciężka marność w sercu ludzkim zima,
 10 ogień ten niegorący, bo uwagi nie ma.
 Niewdzięcznik ani pojąć tej miłości może,
 żeś to dał, nad co więcej dać nie możesz, Boże,
 ale kiedy by się krwawemi zalal łzami,

[14] jak od wielu ten Bóg w Przenajświętszym Sakramencie jest postpowany, nieukochany, a prawdziwy Bóg i Człowiek, a co większa jako odludek z rezydencji serca ludzkiego wypchniony: nad ten nieafekt już Bóg od człowieka większej nie może ponosić krzywdy, bo już nad to nie może większej świadczyć miłości.

15 Kiedy Pan Jezus

[16] oddaje się nam z całym bóstwem, duszą, krwią, ciałem i człowieczeństwem; kiedy Bóg i Człowiek oddaje siebie samego, w którym wszystko,

toć nam konferuje wszystko.

Wpadnij tu trochę
 w świętą refleksyją, chrześcijańska duszo:

[20] przyjedzie dobry przyjaciel do przyjaciela – jakie afekty, sinceryzacje, komplementy, ochoty! Dzień i drugi nie paści.

[21] Któż nam większy przyjaciel jak w sakramencie przedziwnym Pan Jezus? Przybędzie do człowieka – prędko Go do serca przyjął, prędej Go z serca wyrzucił: nie ukochał, momencikiem nie uszanował, nie ulubił, z kościoła wystrzelił czym prędej do światowych lubości. Duchy niebieskie zasmucił, serce Jezusowe, Matki Boskiej i kochanków Boskich przez straszliwą niewdzięczność nieznosnie zakrwawił.

[22] Trawimy dni, nocy na próżnych dyskursach, konwersacjach, komplementach: o jak długo diabłu i piekłu oddajemy ofiarę! A kiedy

Panu Bogu w Przenajświętszym Sakramencie momencie załujemy unізoności, adoracyi, *gratiarum* akcyj³⁰ za tak niewyrażony afekt, o, jakże wielką czyniemy krzywdę! Że jej podobno gorzką wiecznością nie nadgrodziemy.

Przenikają aniołowie
i święci Pańscy

[25] tak ślicznego Boga, tak dobrego Pana Jezusa, tak łaskawego Zbawiciela, tak niezmierną miłością kochającego ludzi niewdzięcznych, a kiedy widzą w Przenajświętszym Sakramencie nieukochanego, kiedy by mogło co boleści do ich serca przystąpić, wszystko by pospółstwo niebieskie pobolało,

że tak niepojęte nie jest ukochane dobro.

[27] *Si aliquid dolorum posset penetrare angelorum et electorum corda, omnis simul multitudo coelestis moreretur propter profundam apprehensionem: Deus et Homo, tantus amor, quo nullus maior, adhuc non diligitur.*³¹

[28] Idzie tedy Pan Jezus do ciebie, duszo chrześcijańska. Nim przyjdzie i stanie u ciebie, z tak dobrym gościem rozmów się całym sercem, głębokim umysłem

i szczerym afektem:
z najdroższym Panem Jezusem.

30

[3.] Dyskurs zbawienny w Przenajświętszym Sakramencie z niebieskim cześnikiem

O Panie Jezu,
prawdziwy Boże, prawdziwy Człowiecze!

A cóż ja jest, tak wielki grzesznik
(albo grzesznica),

5 że się do mnie uniża Bóg w majestacie niepojęty?

Ja, Panie Jezu, masa wszelakiej obrzydliwości,

Tyś śliczność nad wszystkie śliczności.

Ja pełny barłogu grzechowego wór malowany,

Tyś Pan nad pany, Król Chwały, Bóg w majestacie niepojęty.

10

O Jezu!

³⁰ 'dziękczynienia'

³¹ 'Jeśli jakiegokolwiek cierpienie mogło przeniknąć serca aniołów i wybranych, zaraz by cała niebieska gromada pomarła, poczyniwszy głęboką refleksję: Bóg i Człowiek, tak wielka miłość, od której większej nie ma, wciąż nie jest kochany'

I w moimże sercu będziesz odpoczywał,
który-m zasłużył, abym niżej potępieńców leżał?
O miłości! O miłości! O miłości Boska!
W jakiejże to jesteś menzurze, Boska miłości?
15 Oj, kiedy by też to w tej mierze
za tak afekt niezmierny i moja była
wdzięczność ludzka!
O miłości! O miłości Boska!
O przedziwna miłości Boska!
20 A jakżeś to, miłości Boska,
której i anielski rozum nie może być miarą?
O, kiedy by Cię, Panie Jezu, w tej ukochać mierze,
z jaką Ty miłością mieszkasz w Przenajświętszym
Sakramencie!
25 Idzie Bóg do mnie. Do kogo?
Do tak wielkiego powtórnego tyrana swojego,
do tak straszego krwi Boskiej rozlewcy,
do tak niewdzięcznego łask swoich postpozytora,
niecnoty.
30 Idzie Bóg
z pełnym niepojętej miłości sercem;
idzie do duszy mojej, oblubienicy swojej,
z serdecznym amplektem;
idzie z nieoszacowanym łask i faworów skarbem,
35 jako do dobrego przyjaciela, konfidenta, faworyta,
do tak wielkiego grzesznika.
O, jakżeś cudowna, miłości Boska!
Bóg ten idzie do mnie,
któregom bóstwo tyle razy lekce ważył,
40 któregom tyle razy obraził,
któregom ciało święte nieraz ukrzyżował,
któregom tak wiele razy miłosierdzie zdeptał,
kiedym więcej plugawy guścik
niżeli Boga mojego estymował.
45 Idzie do mnie Bóg mój, Pan mój, Zbawiciel mój!
A czemuż ze mnie, tak jak z Pana mojego,
sto osiemnaście tysięcy kropel krwi nie wypływa?
Czemu się z ciałem dusza w boleści natury nie zamieni?
Czemu we mnie krew nie wysycha?

50 Czemu się ze mną życie moje nie rozłącza,
 kiedy mnie tak niepojęta miłość Boska całym
 Bóstwem napelnia, ciałem karmi, krwią napawa,
 a ode mnie, niewdzięcznika,
 i we mnie
 55 punkciku szczerego afekciku nie znajduje i nie ma?

[4.] **Ekspektatywa z serdecznego afektu
 ochotą w sercu swoim Pana Jezusa**

O Jezu! O Jezu! O Jezu!
 O jedynie dobry kochanku nasz!
 Z jakimże do mnie miłości Twojej unizas się pożarem!
 Z jak serdecznym ręce Twoje na ukochanie moje, kochanie moje,
 ciągniesz amplektem!
 5 Pałają błogosławione, świętych amorów pełne
 oczu Twoich karbunkuły
 na ulubienie duszy mojej.

[8] Wydierasz się z łona macierzyńskiego, aby mnie czym prędzej łask
 Twoich napelniły fawory.

A cóż ja czynić będę, nieszczęsna (albo nieszczęsny),
 10 gdy godnej dla tak miłego gościa nie mam aparencyi?

[11] Nie puszczę Cię do serca mojego dla niegodności mojej, o Jezu –
 cóż poradzę bez Ciebie, niebieska delicyjo?

[12] Przyjmę Cię, Panie Jezu, do serca mojego – o, jakże się nieznośnie
 zawstydzę, kiedy Cię godnie, Panie mój, nie uszanuję, nie ukocham,
 o anielska pieszczoto! Pódź, Panie Jezu, ale, żeby nie zginął (albo nie
 zginęła) za złości moje, niechże uprzedzi serca mego rezydencyją miło-
 sierzdzie Twoje.

Pośpieszaj, o Jezu, pośpieszaj!

[14] Ja Ciebie oczekiwam z taką miłością, z jaką Cię miłością oczekiwał
 Bóg Ojciec, Bóg Duch Święty, Drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej
 Synu Boski, z naturą ludzką Syna Człowieczego.

15 Oczekiwam Cię z taką miłością,
 z jaką miłością oczekiwała Matka Twoja Słowa
 wcielonego.

Oczekiwam z taką miłością, o Panie Jezu,

[19] z jaką miłością oczekiwała Matka Twoja na pierwsze przytulenie do
 serca swojego dziecińcy Boga.

20 Oczekiwam z taką miłością, o śliczny Jezu,
[21] z jaką miłością oczekiwała Maryja Panna, kiedy w Przenajświętszym
Sakramencie przyjmowała.

Oczekiwam Cię z takiej tęsknicą miłości, o Jezu,
z jaką Cię oczekiwali w otchłaniach Ojcowie święci.

O najmiłszy Jezu!

25 Oczekiwam Cię z taką miłością,
o dobry Jezu,

[27] z jaką miłością oczekiwała matka Twoja, kiedykolwiek Ciebie na
ręce brała, dziecinę Jezusa, karmiła, pielęgnowała.

[28] Oczekiwam Cię, o miłosierny Jezu, z taką miłością, z jaką miłością
na tym świecie oczekiwały serafickie serca, które na czas oddalone od
Twojej prezencji z niepojętej tęsknicy widzenia śliczności Twojej Bo-
skiej obumierały.

Oczekiwam Cię z taką miłością, o wszechmocny Jezu,

30 z jaką Cię miłością

[31] oczekiwał Józef święty, kiedy Ciebie, Panie Jezu, na rękach piasto-
wał, pielęgnował i Tobą się, Panie Jezu, pieścił i delektował.

[32] Oczekiwam Ciebie, o dobry Jezu, z taką miłością, z jaką oczeki-
wały dusze serafickie, które większą nad inne przeciwko Tobie pałały
miłością.

[33] Oczekiwam tedy Ciebie, Panie Jezu, ze wszystkimi temi miłoscia-
mi, witam, szanuję, adoruję, jedyne dobro moje, dobroć moją, pie-
szczość moją. Przybywaj tedy, Panie Jezu, a bądź miłościw mnie niegodnej
(albo niegodnemu).

**[5.] Suplika do Matki Boskiej, Maryi Panny,
aby przyozdobiła pokoik duszny
na miłą Panu Jezusowi rezydencyją**

Królowa nieba, Maryja Panno,
po Bogu jedyna nadziejo nasza,
idzie do mnie Pan Jezus,

w Przenajświętszym Sakramencie prawdziwy

5 Bóg i Człowiek!

[6] Nie mam tyle afektu, tyle ozdoby, tyle miłości, jakiej potrzeba dla
tak niepojętego majestatu Pana.

Najświętsza Maryja Panno,

[8] zabierz lzy Panajezusowe, obmyj i moją duszę, i wszystkie serca, w których dzisiaj Pan Jezus będzie dobrym rezydentem, aby i u mnie, i <u> wszystkich Pan Jezus miał śliczną, piękną, miłą rezydencją.

Zabierz, Matko Boska,

[10] krwawe Panajezusowe zasługi, zasługi Twoje, zasługi wszystkich kochanków Boskich i przyzdób duszę moją, serce moje, ciało moje i wszystkich tego niebieskiego bankietu konwiwantów, aby Pan Jezus miał pańską, we wszystkich sercach godną, tak niepojęta dobroć, aparencyją.

Zabierz, Matko Boska,

[12] miłości aniołów, cherubinów i serafinów, miłości Twoje, Maryja Panno, miłości wszystkich kochanków Boskich, z najperfekcyjniejszą Trójcy Przenajświętszej miłością, sprowadź w całego mnie (albo całą mnie), aby Pan Jezus w sercu moim i we wszystkich sercach tych wszystkich miłości był ukochany kongregacją.

Zabierz, Matko Boska,

[14] wszystkie serca obywatelów niebieskich i uczyn z nich święty gości-niec Panu Jezusowi, aby Pan Jezus, idący do serca mego i do innych tym niebieskim gościńcem, był ukochany i tak zawsze ukochany z Bogiem Ojcem, z Bogiem Duchem Świętym, w Trójcy jedyny Bóg, Syn Boski, Zbawiciel Jezus.

15

Jak-że przyjdzie Pan Jezus

[16] do serca mego i do wszystkich, niechże Go ukocha Jego własna miłość, niech Go ukocha zobopolna miłość Boga Ojca, Boga Ducha Świętego, jako Drugą Osobę Trójcy Przenajświętszej, niech Go ukochają Twoje macierzyńskie miłości, niech Go ukochają miłości wszystkich niebieskich rezydentów, niech Go ukochają miłości całej świętej wieczności!

[6.] **Protestacja szczerzej w Przenajświętszym Sakramencie przeciwko Panu Jezusowi miłości**

[1] Ja, grzesznik (albo grzesznica) protestuję się przed Panem moim, Bogiem moim, protestuję się przed całym niebem i światem, przed wszystkimi kreaturami, tak niebieskimi, jako i ziemskimi, protestuję się całym sercem i duszą, żebym to samym skutkiem eksprymował (albo eksprymowała), że kocham Pana Jezusa i zawsze Go kochać pragnę w przedziwnym sakramencie, nie tylko w mojej duszy, ale i we

wszystkich tak dobrego gościa ukochać, ulubić, uszanować, uadorować usilnie pragnę.

[2] Otże w tej menzurze, w jakiej menzurze są święte miłości, które Boga kochają, kochały i kochać będą na nieskończone wieczności, w tej menzurze zabieram męki, smutki, katownie, trybulacje, frasunki, żale i wszystkie utrapienia, które wszyscy męczennicy i wszyscy sprawiedliwi cierpieli, cierpią i cierpieć będą do sądnego dnia, aby mi tylko Pan Jezus, prawdziwy Bóg i Człowiek, w Przenajświętszym Sakramencie tak niepojęta i anielskim rozumem nad wszystkie miłości największa miłość, Pan Jezus, był ukochany nade wszystko, we wszystkim i od wszystkich ludzi, zawsze, nieustannie, a do tego zawsze serdecznie i jeszcze więcej niżeli serdecznie, więcej niż po anielsku, więcej niż po seraficku, i kiedy by można taką miłością i w tej mierze, jaką nas ukochał prawdziwy Bóg i Człowiek w przedziwnym sakramencie, aby zawsze Pan Jezus był ukochany w takiej menzurze.

Zabierzże, Matko Boska,

[4] te wszystkie miłości, sprowadź we wszystkie serca i moje, aby Pan Jezus w duszach naszych i sercach naszych był ulubiony, ukochany, tak nieoszacowany gość, i jeszcze więcej, i jeszcze więcej, i po milionkroć więcej ulubiony. Zapraszam i Ciebie samej, Matko Boska, z całą niebieską kompaniją i ze wszystkimi aniołami i świętymi Pańskimi dla ukochania Pana Jezusa i w sercu moim, i we wszystkich temi wszystkimi miłościami.

[7.] Inwitacja krótka
**Pana Jezusa do serca swojego tych,
 którzy mają swoje zabawy
 i pańskimi albo gospodarskimi są obciążeni interesami,
 i tych wszystkich, którym ciężko
 Panu Jezusowi choć pół kwadransika darować,
 a nie ciężko dzień cały fraszkować, frantować, próżnować**

Idziesz, Panie Jezu, do serca mego.

I prawdę mówię: serce moje,

a cóż mi po nim,

kiedy serce moje nie jest, o Jezu,

serce Twoje.

Ach, serce moje nie moje serce,

kiedy bardziej światowe

nizeli Jezusowe!

Ach, Panie Jezu, zapraszam Ciebie do serca mojego:
 10 sercem Twoim
 zmiłuj się nade mną.
 Niechajże serce moje nie będzie sercem moim,
 ale sercem Twoim,
 żeby Ciebie, Panie Jezu, tak ukochało, Królu Chwały,
 15 jakeś Ty nas, nędzników, ukochał
 Boskim sercem swoim.

[17] Zapraszam Cię tedy, Panie Jezu, do domku ubogiej duszy mojej
 temi miłościami i z temi miłościami, jakimi się zobopolnemi z Bogiem
 Ojcem i z Bogiem Duchem Świętym kochasz miłościami.

Zapraszam Ciebie, o Panie Jezu,

[19] do serca mego temi i z temi miłościami, jakimi Cię zaprasza Matka
 Twoja do dusz naszych miłościami.

20 Zapraszam Ciebie, o dobry Jezu,

[21] temi i z temi miłościami, jakimi Ciebie do nas zapraszają wszyscy
 obywatele niebiescy miłościami.

Zapraszam Ciebie, o najmiłszy Zbawicielu,

[23] temi miłościami i z temi miłościami, jakimi Ciebie nieskończono-
 ne wieki świętej wieczności zapraszają miłościami, i wszystkimi temi
 miłościami,

[24] o Panie Jezu, w sercu moim Ciebie ukochać pragnę, bo nad te Tobie
 miłszych i większych nie znajduję.

[25] O Boże Ojcze, bądź mi miłościw niegodnemu, a przez godność Syna
 Twego uczyni mnie godnym do przyjęcia majestatu tak niepojętego!

[26] O Boże Synu, bądź mi miłościw, wielce grzesznemu, a przez pre-
 zencyją Twoję w sercu moim z tak grzesznika wielkiego uczyniże mnie
 kochanka swojego!

[27] O Boże Duchu Święty, bądź miłościw niewdzięcznemu przez
 tę wdzięczność zobopolną, którą masz z Bogiem Ojcem, z Bogiem
 Synem;

[28] o Boże Duchu Święty, uczyni mnie wdzięcznym Panu Jezusowi, któ-
 ry mnie w Przenajświętszym Sakramencie ciałem karmi swoim, krwią
 Boską napawa i niepojętym poświęca bóstwem!

[29] O Panie Boże w Trójcy jedyny, bądź mi miłościw, światownisiowi
 zaślepionemu; zedrzej maskarkę marności z oczu moich, abym wi-
 dział i widział, i uznał <Tw>oją zacność, kiedy się w Przenajświętszym

Sakramencie Bóg uniża: tak niepojęta dobroć, wszechmocność do naj<lich>szego, wszelkiej abominacji pełnego barłogu.

[30] A jak<ą>żem powinien unizoność, wdzięczność, adoracją, submisją za tak niewyrażoną miłość mojemu Bogu?

[31] Ale kiedy momenciku Panu Jezusowi za tak niewyrażony afekt wdzięczności żaluję, jak ciężk<o> Boga mojego krzywd<z>ę i jak straszliwą nad inne w piekle męki na siebie Boga mojego zaciągam zemstę.

**[8.] Zwierciadło zbawienne,
nim przystąpią do tak zacnego sakramentu,
galantom ziemskim**

Przejrzyj się

[2] w dyjamentowej miłości Boskiej, galanciku, zwierciadle! Co ważysz dla ciała mizernego? Życie, fortunę, duszę:

wielkie ważysz afektów cetnary,

[4] a dla ciała Boskiego, którym ciebie karmi Bóg, kiedy malej serdecznej miłości żalujesz jednej, o, jakże to niepojęte Pana Jezusa krzywdy!

5 Reflektuj się sam na siebie w tym zwierciadle,
amorku światowy!

[7] Nie ciężko malowanym bałwanom, strojnym gaszkom aż do ostatniego korka blechowany kark łamać, a ciężko temu Bogu w Przenajświętszym Sakramencie, przed którym mostem się ścielą niebiescy potentaci, unizony honor oddać?

[8] Reflektuj się w tym zwierciadle sam na siebie, dumny polityku! Przyjdzie do ciebie potrzebny interesant, z jak życzliwym adresem, głębokim ukłonem, choć czasem i koloryzowanym, przyjmujesz go komplemtem? Idzie do ciebie Bóg, nie na czas, ale na wieki potrzebny, z jakim Go przyjmujesz afektem, kiedy Go porzucasz z prędkim a pompatycznym, nieukochanego, z kościoła egresem?

[9] Reflektuj się, paniczu majątny, oziębły w świętych, ale gorący w światowych afektach! Przybędzie do ciebie bliższa konfidencją niżeli sąsiedztwem benefaktora, czy-li bardziej malefaktora, z jaką wypadasz ochotą, jakie oddajesz unizoności, ukłony, dygi, ledwie z skóry nie wyskoczysz, do pokoju powodujesz: „Witam, mościa dobrodziejko, niebo w dom mój zawitało!”. Nie zgadłeś: podobno piekło!

10 „Chłopcze! Konfektów, konfitur dla jejmości!” –
to dla światowej amantki.

[12] Przyjdzie do ciebie niebieska pulcheryja, miłość Boska w Przenajświętszym Sakramencie, a czemuż z podobną ochotą do nówek nie lecisz niebieskiej formozyje? Czemu się na święte nie ekswiscerujesz afekty, niskie submisyje, adoracyje? Czemu z serdecznej nie mówisz życzliwości: „Witam, witam, generalna dusz naszych dobrodziejko, miłości Boska! Kocham, szanuję, adoruję, rad-em ci, radości aniołów!

Prędko, duszo moja, dla tak dobrego gościa,
prędko kanarowych miłości świętej słodczy!

15 Prędko serdecznej lez pokutnych ambrozyi!
Prędko seraficznych afektów eksuberancyi!

Prędko miłych Bogu skruszonego serca kondymentów!”

[18] Przydaj cukru refleksyi zbawiennie słodkich: *unde hoc mihi, ut veniat Dominus meus ad me*³². O miłości Boska! O afekcie niezmiarkowany! Kiedy do mnie, najlichszego robaka, Bóg się uniżył, Pan nad pany, Bóg w majestacie niepojęty, daruj godzinę serdecznych miłości. A że podobno godzina u ciebie, światowniku, siła, bo to dla Pana Boga? A kiedy dla świata, wszystkie czasy, godziny jeszcze to mało? Zawstydz się, a ciężko: całe życie ważę dla marności, a Bogu mojemu, gościowi tak zacnemu, żałuję minuty małej miłości serdecznej? Otwórz arsenał serdeczny, niech będzie żaloszny po pokutnych piersiach puk i stuk bolesny – miłszy będzie Panu Jezusowi niżeli najgłośniejszy huk, tumult traktamentalny. Przynajmniej, konwiwancie ziemski, jak przyjaciela u siebie traktujesz człowieka, w podobny sposób utraktuj w sercu twoim Pana Boga.

[19] Udaruj: kiedy nie masz złota anielskiej miłości, weźmie Pan Jezus od złego dłużnika i klepacze. Wtedy to klepaczami płaciemy tak wielkie retenta grzechowe, kiedy się po żalosznych sercach z szczerą boleścią uderzamy: *Peccavi, inique egi, Domine, miserere mei*³³ – Zgrzeszyłem, bezbożnie żyłem!

20 Tak wiele razy Boga obraziłem:
spowiedzi były koloryzowane,
przyjmowania w Najświętszym Sakramencie Boga oziębłe,
pokuty jedwabne;
satysfakcye za grzechy delikatne,

³² ‘A skądże mi to, że przyszedł Pan mój do mnie?’

³³ ‘Zgrzeszyłem, źle uczyniłem, Panie, zmiłuj się nad mną’

25 propozyta nieraz złomane,
 recydywy w jedneż grzechy ustawiczne.
 Uderz się w piersi tak ciężko, żeby aż w niebie
 słuchać było: o, jakże nieznośne,
 o, jakże straszliwe, jak niepojęte
 30 czekają mnie kary i rygory sądów Boskich!
 Deus, propitius esto mihi peccatori.^{β4}
 Zawczasu zadumaj i często dumaj:
 „zgrzeszyłem, nędznik, a zgrzeszyłem srodze,
 zrządziwszy stratę duszy mej, niebodze,
 35 lecz, lubom grzesznik, żebrzę przy nadziei –
 Bógeś mój i Pan, *miserere mei.*^{β5}

**[9.] Przywitanie Pana Jezusa w duszy swojej
 wszystkich miłości sposobami**

 O Panie Jezu!
 Przyszedłeś do serca mego:
 Pan do sługi, Stwórca do stworzenia,
 Bóg do człowieka.
 5 A jaką żeś u mnie znalazł rezydencją?
 Com ja jest?
 Esencja wszelakiej obrzydliwości.
 O Jezu! O Jezu!

[9] Jakżeś niepojętej dobroci, kiedyś mnie oddał wizytę, najlichszej nikczemności, a czyliś punkcik ode mnie wdzięczności odebrał, o dobry Jezu?

10 A cóż się z Tobą dzieje w sercu moim, o Jezu,
 w tym domku mizernym, wszelakich defektów
 śmieciami napelnionym?
 Płaczesz, dziecino Jezu,

[14] a przecie z niepojętej komizeracyi nade mną grzesznym (albo grzesznicą) ile łez wylewasz kropielek, tyle mi sypiesz perełek do korony niebieskiej.

15 O miłości! Płaczesz, o śliczny Jezu,
 nad niewdzięcznością moją,

^{β4} „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” (Łk 18,13)

^{β5} „Smiłuj się nade mną” (Ps 51[50],3)

a przecie z tych lamentów miłosierdzie mi płynie,
 który-m nie raz, nie dziesięć zasłużył potępienie.
 O miłości! Płaczesz, Panie Jezu,
 20 nad zapamiętałością moją,
 gorzkie łzy wylewasz.
 O miłości!
 A przecie, choć ja Ciebie tak wiele razy zapominam,
 Ty na moję ułomność pamiętasz.
 25 O miłości! Płaczesz, o Jezu,
 nad moim nieafektem.
 I choć więcej siebie niż Ciebie kocham,
 Ty się tym cieszysz, o Jezu,
 że według prawa dobroci Twojej niepojętej
 30 i niekochającą grzesznicę kochasz.
 O miłości! Płaczesz, dziecino Jezu,
 w pokoiku serca mego, Boskiej prezencyi niegodnym,
 płacze Matka Twoja,
 [34] płaczą z Tobą aniołowie, płaczą wszystkie nieba asystencyje, a Ty,
 Panie Jezu, te wszystkie lamenty dla politowania nade mną jakoby wła-
 sne za moje grzechy żale dobrotliwie przyjmujesz.
 35 O miłości! Jakże nas wysoko estymujesz,
 choć za tak wielkie łaski rekompensy punkciku
 od nas nie bierzesz.
 Nie płacz, Panie Jezu, nie płacz,
 dosyć-eś się napłakał, ach, dosyć!
 40 Otże ja grzesznik (albo grzesznica)
 już płacę, już boleję, nóżeczki Twoje łzami myję.
 W sercu moim gościa nieoszacowanego kocham!
 Kocham więcej niż z całego serca! Ach, więcej!
 Więcej niż z całej duszy! Ach, więcej!
 45 Więcej niżeli ze wszystkich sił, potencji, zmysłów
 Pana Jezusa kocham! Kocham! Ach, więcej!
 Więcej niż z całego nieba sposobów, intencji!
 Ach więcej!
 Więcej niżeli z samej serafinów miłości!
 50 Ach, kiedy by jeszcze więcej!
 Pana Jezusa,
 w sercu moim dobrego rezydenta,
 kocham, kocham, kocham!

55 Nie dla żadnej mojej szczęśliwości,
 ale jedynej Pana Boga mojego miłości,
 bo On mnie po milionkroć więcej ukochał,
 [57] kiedy Pan Jezus całego siebie mnie niegodnej (albo niegodnemu)
 z duszą, ciałem, krwią przenajdroższą i całym bóstwem oddał.

[10.] **Uznanie do ukochania Pana Jezusa swojej niegodności**

[1] O Panie Jezu, sakramentalnym cyrkulem naszą sobie zaślubiający
 duszę! Mówię, że Ciebie kocham, o Jezu! Czy-li się tylko nie myślę, bo
 w ustach siła afektu, a jeżeli go tyle i w sercu?

O Panie Jezu! Kocham,
 ale że moja jakakolwiek miłość bardzo ubożuchna
 i Twojej miłości daleko nie równa,
 5 Maryja Panno, Matko Boska,
 [6] przyciśnij dziecinę, Boga, do serca swojego! Cóż mu milszego nad
 miłość Twoją macierzyńską? Tać to Jezusowego serca pieśczoćta: ukochajże
 za mnie Pana Jezusa, ukochaj! Ukochaj, Matko Boska!

[7] Ukochajcie gościa niebieskiego w duszy mojej, wszystkie stworzenia,
 zamieniwszy się w takie serca, jak jest kochające Boga serce Maryi!

[8] Ukochajcie, całej świętej wieczności momenty, a każdy z osobna,
 Pana Jezusa ukochajcie, zamieniwszy się w takie serce, jak jest kochające
 Boga serce Maryi!

[9] Ukochajcie Pana Jezusa, najmilszego w sercu moim Zbawiciela, ca-
 łego świata święte miłości, zamieniwszy się w takie serca, jak jest kocha-
 jące Boga serce Maryi!

[10] A że to jest miłość jeszcze mała dla Pana Jezusa, gościa w duszy mo-
 jey, ukochajcie Go i wszystkie kreatury, i wszystkie, a każdy z osobna,
 świętej wieczności momenty, ukochajcie, i całego świata święte, i bło-
 gosławione miłości. Ale zamieńcie się w takie miłości, jakiemi się miło-
 ściami zobopolnemi Pan Jezus, Syn Boski, z Bogiem Ojcem, z Bogiem
 Duchem Świętym, w Trójcy jedyny Bóg, kochał, kocha i kochać będzie
 na nieskończone wieczności.

[11] Temi Go kochajcie miłościami, temi kochajcie, temi uszanujcie,
 temi udarujcie, bo te tylko Jego niepojętej zacności wystarczyć mogą,
 bo nad te już większe być nie mogą. Temi dobroć moje, śliczność moje,

wdzięczność moję ukochajcie – Pana Jezusa ukochajcie, Pana Jezusa, w duszy mojej nieoszacowanego gościa, ażeby Pan mój, Bóg mój, Odkupiciel <mój>, Jezus, nie gniewał się na mnie, żem Go i temi miłosciami nie ukochał (albo nie ukochała i jakoby je postponowała).

[12] Ukochajcie Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, wszystkie miłości aniołów, cherubinów, serafinów, którymi Go kochać będziecie na nieskończone wieczne wieczności.

[13] Ukochajcie, miłości kochanków i kochanek Boskich, Pana Jezusa, któreście go kochały, kochacie i kochać będziecie na nieskończone wieczności.

[14] Ukochajcie Pana Jezusa, miłości Matki Boskiej, te, któreście go kochały, kochacie i kochać będziecie na nieskończone wieczności. Ukochajcie, miłości całej świętej wieczności, ukochaj Pana Jezusa w sercu moim, własna Panajezusowa miłości, ukochaj Pana Jezusa w duszy mojej, zobopolna w Trójcy jedyne Boga miłości, jako drugą osobę Syna Boskiego w Trójcy Najświętszej.

[15] O Panie Jezu, jedyne dobro moje! Tak Ciebie Kocham, że kiedy by nad te święte miłości mogły być większe, kupiłbym je równymi boleściami, abym Cię nimi ukochał i zawsze bez przestanku kochał. O Jezu! O Jezu! O Jezu, niewyrażona miłości moja!

I kiedy bym, niegodna dusza,

[17] skosztowała, co jest cierpieć dla miłości Twojej, o Panie Jezu, prosiłabym Ciebie, żebym mogła chodzić po wszystkich sercach, w którychkolwiek bywasz, bywałeś i bywać będziesz, Panie Jezu, w tym tak wielkim Sakramencie. A którekolwiek serce nie chciałoby Ciebie, Panie Jezu, za tak niepojętą miłość kochać i ukochać, ja bym Tobie, o dobry Jezu, wybolewała miłości, żebyś mi koniecznie był ukochany, zawsze gość w wszystkich sercach nieoszacowany.

**[11.] Prostracyja albo unizoność duszy pokornej
u nóżek Pana Jezusa,
gościa w Przenajświętszym Sakramencie,
z serdecznym za swoje defekty uzaleniem**

O Panie Jezu!

[2] Niepojętej monarcho władzy, Królu Chwały, któryś dla miłości naszej w naturze ludzkiej dosyć nisko, aż z nieba do ziemi, niepojęty majestat skłonił! Ja, grzeszna dusza, o Jezu, poddanka Twoja, niżej wszystkich

centrów, niżej wszystkich najniższych submisyi, niżej wszystkich najniższych adoracyi, niżej najgłębszych rewerencyi najuniżeńszą Bogu memu oddaję w domku serca mego chwałę, honor, cześć, unizoność i najpokorniejszą rewerencyją.

[3] Ściskam, całuję nóżki Zbawiciela mego z pokutującą Magdaleną, gluzuję żalostnemi ustami u tychże nówek Boskich wszystkie <nie>-afekty, zatapiam w niezgruntowanym morzu miłosierdzia Boskiego wszystkie grzechy moje, zamykam się na pokutę w ranach Jezusowych za przewarykacje moje i żebym z nich sercem, afektem, umysłem nie wychodziła (albo nie wychodził), zapieczętujujcie mnie, najślodsze imiona JEZUS i MARYJA.

[4] Boleję, zem kiedy obrazila (albo obrazil) grzechami Boga mego, i w jakiej menzurze była złość moja, bodajże w takiej mierze i boleść moja była za tak ciężkie imperfekcje. Jezus! Jezus!

[5] Przepraszona, ublagana śliczność moja, Jezus, miłość moja, Jezus, i wszystko dobro moje w każdym czasie, momencie i całej szczęśliwej wieczności: Pan Jezus! Pan Jezus!

Ale

[7] takaż to powinna być boleść moja za tak ciężkie grzechy moje? Boga mego kontempty, dyshonory!? O Panie Jezu! Dla prawdziwej boleści i Tobie milej, kiedy bym mogła (albo mógł), wypiłabym (albo wypił) wszystkie łzy Twoje,

Panie Jezu,

[9] któremiś płakał; łzy wszystkie Matki Twojej, któremi płakała; łzy wszystkich pokutujących, które wylewali, i <póty> bym płakał (albo płakała), póki bym sobie miłosierdzia Twojego, o Jezu, nie wyplakała (albo nie wyplakał) dla Twojej miłości, o Panie Jezu!

[10] Kiedy bym nie mogła (albo nie mógł) boleć boleściami Twojemi, o Panie Jezu, boleściami Matki Twojej, boleściami wszystkich męczenników, póty bym bolała (albo bolał), póki bym sobie nie wybolał (albo nie wybolała) odpuszczenia grzechów moich i miłości Twojej, Panie Jezu, oraz dla Twojej miłości, o dobry Jezu!

[11] I kiedy byś mi, o miłosierny Zbawicielu, dał większe pragnienie do boleści, żebym go więcej zapaliła (albo zapalił), wypiłabym, o Jezu, krew Twoją, którąś dla zbawienia naszego wylał, i póty bym ją wylewała z taką boleścią, z jakąś boleścią tę krew, Panie Jezu, wylewał, abym nie tylko tą zalała grzechy moje, ale żebym nią do realnej Twojej dopłynęła miłości, o najślodszy Jezu!

Z tym wszystkim

[13] wiem ja bardzo dobrze, Panie Jezu, niegodny grzesznik (albo grzesznica), że Tobie, o Boże mój, tak ciężkich grzechów moich nie nadgrodzę, kiedy bym i same piekło cierpiał (albo cierpiała), a co większa, że Tobie, o Jezu łaskawy, <i> momentkiem nadgradzać nie chcę, kiedy dla delikatnego ciała małego się utrapienia lękam i boję.

O miłosierny Jezu!

[15] Niechże Ci nadgrodzi wszystkie złości moje niepojęta miłość Twoja, boleść Twoja, dobroć Twoja i niemająca menzury w ustawicznych nad nami, ludźmi, komizeracjach, o Panie Jezu, niewyrażona łaskawość Twoja.

**[12.] Donatywa najdroższemu gościowi, Panu Jezusowi,
od człowieka, w sercu jego bankietującemu**

O Panie Jezu!

Cóż Ci oddam za prezent,

[3] żeś, Królu Chwały, poddanie Twojej (albo poddanemu Twojemu) Twoją Boską darował prezencją, żeś mnie ciałem Twoim nakarmił, krwią Twoją napoił, bóstwem Twoim poświęcił, łaskami Twoimi zбогаć i ziemię mizerną niejako w niebo zamienił, kiedyś, Boże mój, w sercu moim sobie pokoik założył?

[4] Choćbym samą siebie (albo samego siebie) Tobie, Panie Jezu, oddał (albo oddała) – bardzo ubogi podarunek, kiedy ja w cnoty, dobre uczynki i pobożności ubogi (albo uboga).

[5] Wiem, Panie Jezu, żeś niepojęcie dobrym: nie brzydziłeś się grzesznym publikanem, nie brzydził socyjużem Twoim na krzyżu, Łotrem, nie brzydził Maryją Magdaleną grzesznicą. I mnie nie odrzucisz niegodnego (albo niegodną). Oddaję Ci, Panie Jezu, wolą moją: weź ją na Twoją wolą,

[6] żebym nie moją, ale zawsze Twoją, Panie Jezu, czyniła wolą. Oddaję, o Boże mój, rozum mój: daj mi łaskę, abym przy największej magnificencji, aparencyi, ornamencie tak o Tobie rozumiała, jak będę rozumieć, kiedy będę przed strasznym Twoim stała majestatem.

[7] Oddaję zmysły moje: oświeć je, o Panie Jezu, abym przy świeckich myśleniach, prywatach, delicyjach o tym czasem pomyślał (albo pomyślała), co bym rad (albo rada) na zbawienie przy śmierci sobie wymyślał.

[8] Oddaję duszę moją, o Panie Jezu, wszak żeś ją całym bóstwem oszacował: niechajże ją ma w swojej opiece miłosierdzia Twojego machina, żeby przy największych bogactwach dusza moja u mnie nie była tania.

[9] Oddaję serce moje, o Jezu: niechże Twoje serce sercem będzie serca mego, żeby moje serce tak Ciebie kochało, o dobry Jezu, jak Ciebie kocha własne Boskie serce Twoje.

[10] Oddaję Tobie, najdroższy Odkupicielu, całego siebie (albo całą siebie): bądźże, Panie, wszystkim we mnie, a ja nie w świecie, nie w marności, nie w przemijającym dobru, ale niech będę wszystkim w Tobie (albo wszystka w Tobie), o najmiłszy Jezu!

[11] Oddaję Ci, Panie Jezu, skarby moje, fortuny moje, majątności moje, bo to nie moje, ale Twoje: daj mi iluminacją, żebym tego zażywała (albo zażywał) nie jako mego, ale, Panie Jezu, jako Twojego własnego i choć cząstkę tego odłączył (albo odłączyła) dla nieba, co łożę dla miźnego, momentalnego świata.

Oddaję Ci, Panie Jezu,
życie moje,

[14] boć to nie moje, tylko Twoje: woli to Twojej miara – menzura życia mego, czy długa, czy mała. Czyń, Panie Jezu, co chcesz, tylko ja niech nie czynię, co chcę, tylko, co Ty chcesz, o Panie Jezu! Żyj we mnie, o Jezu, a ja w Tobie, bo ja, kiedy nie żyję Tobie, tylko sobie, zapewne umieram sobie. Dysponujże, o Jezu, tak życiem moim, żebym nie żyła życiem moim, ale życiem Twoim, a kiedy będę żyła (albo żył) życiem Twoim, o Jezu, będę na wieki Twoim. Żeby tedy życie moje żyło w Tobie, o Panie Jezu, użyż niegodnemu (albo niegodnej) Twego respektu, o dobrotliwy Jezu!

[15] To-m Ci oddała, Panie Jezu, donatywę, jakąm oddać mogła, a że to mało na Ciebie, najmiłszy Zbawicielu,

[16] Panie Jezu, nie mam nic droższego nad Ciebie: otżę Tobie oddaję za najdroższy podarunek samego Ciebie, ze wszystkimi perfekcjami, zacnościami, ślicznościami, atrybutami Twemi Boskimi i ze wszystkimi bogactwami bóstwa Twojego, które bogactwa masz równe niepojętej menzury z Bogiem Ojcem, z Bogiem Duchem Świętym, Syn Boski, prawdziwy Bóg, prawdziwy Człowiek, w Trójcy jedyny Bóg.

[17] Ten Ci tedy, Panie Jezu, podarunek oddaję, bo nad niego szacowniejszego na niebie i na ziemi nie znajduję, Panie Jezu. A żeby był miłszy, przez Matki Twojej Maryi ręce, które Ciebie piastowały, oddaję Ciebie,

o Jezu, najśliczniejsz<y> nad wszystkie i anielskie formozyje, ekscelencyje, elegancyje, śliczności, wdzięczności. Kocham! Kocham! O miłości nad wszystkie miłości święte najukochańsza! I w miłości Twojej, o Jezu, i Matki Twojej żyć i umierać pragnę, i dla Twojej miłości wszystkie sprawy akcyi czystych wypełniać pragnę.

**[13.] Komizeracyja pobożnej duszy
nad nieukochanym w Przenajświętszym Sakramencie
od tak wielu ludzi Panem Jezusem**

O Panie Jezu!

[2] Kiedy byś mnie grzesznemu (albo grzesznej) pozwolił przeniknąć, co się też to dzieje w sercu Matki Twojej, Maryi Panny, w sercach anielskich i wszystkich rezydentów niebieskich, kiedyś, o Jezu, po tyłu łez dla zbawienia naszego wylanych strumieniach, po tyłu krwi Boskich wysączonych powodziach, po tyłu w jednej męce podjętych katowniach, po tyłu na bóstwie poniesionych dyshonorach, po <tylu> świadczonych łaskach, afektach, faworach, a przecie, Panie Jezu, od tak wielu jesteś nieukochany, wzgardzony, spostonowany, momenciku niemający wdzięczności.

Mnie się tak zda,

[4] że kiedy byś pozwolił w niebie wybranym Twoim, o Panie Jezu, dla Twojej miłości odstąpiłoby tak niepojętej rozkoszy niebieskiej, w równej mierze cierpieliby męki, abyś Ty, Panie Jezu, za tak niepojętą miłość, nad którą już nie może być większa miłość, w przedziwnym sakramencie, o Jezu, był ukochany.

5 Jeżeli Cię tedy kocham, ja, grzeszna dusza,
 toż boleć nie będę?

O Panie Jezu!

Kiedy bym boleć nie chciała, to bym obłudna Twoja kochanka była.

O Panie Jezu!

[10] Kiedy by tu stanęły wszystkie serca, w których nieoszacowanym, Bóg i Człowiek, stanął bankietem ciała i krwi Twojej przenajświętszej, siłaż by było takich, co Ciebie, Panie Jezu, ukochały? Ach, podobno po milionokroć więcej takich, które na Ciebie, o Boże i Człowiecze, i nie wspomniały.

Kiedy bym Cię, Panie Jezu, obaczyła,

[12] bardziej bym Cię widziała krwią zlanego niżeli przy krwawym pocie; więcej skatowanego niżeli przy tyrańskim słupie; bardziej szerniałego,

zmizerowanego niżeli na krzyżowym drzewie; bardziej zbolełego, zranionego niżeli przy całej gorzkiej męce. O Jezu! O miłości! O Jezu! O miłości!

O Jezu, tak ciężko wzgardzona miłości!

Toż boleć nie będę?

15 Ach, boleć będę! Ach, boleć będę! Ach, boleć będę,

[16] kiedy śliczność moja, Jezus, dobroć moja, Jezus, wszystko dobro moje, Jezus, nieukochany, niulubiony, nieuszanowany.

Ach, boleję! Boleję! Boleję!

I kiedy bym samym skutkiem mogła to konfirmować,
że prawdziwie boleję, otż konfirmuję.

20 O Panie Jezu!

[21] Kiedy by w tym punkcie wpłynęły w duszę moją, serce moje i całego mnie w tej menzurze boleści, w jakiej menzurze były nieafekty, niemiłości, kontempty, zniewagi, nieuwagi w Przenajświętszym Sakramencie Boga mego, są i będą,

[22] otż te boleści dla Twojej miłości, Panie Jezu, przyjmuję:

[23] płynicie dla miłości Pana Jezusa najśliczniejszego, płynicie dla miłości Pana Jezusa najboleśniejszego, płynicie dla miłości Pana Jezusa za tak niewyrażoną miłość nieukochanego!

[24] Przez miłość Jezusową, płynicie, proszę! Proszę przez zobopolną miłość Trójcy Przenajświętszej, płynicie! Proszę przez całą świętą wieczności i Matki Boskiej miłości, płynicie w duszę moją, serce moje i całego mnie: przyjmuję, przyjmuję.

[25] Dla miłości niulubionej, tak niezmiernej w Przenajświętszym Sakramencie, Boga mego, póty bym bolał (albo bolała), póty bym płakał (albo płakała), póty bym kochał (albo kochała), póki bym nie odboleł (albo nie odboleła), nie odplakał (albo nie odplakała), nie odkochał (albo nie odkochała):

[26] Pan Jezus w przedziwnym sakramencie nie był ukochany; nie tylko nieukochany, ale wzgardzony; nie tylko wzgardzony, ale jako odludek z serc ludzkich wypchniony, wyrugowany, sponstponowany!

[27] I zawsze bym sobie te żale, boleści, miłości konserwował (albo konserwowała), kiedybykolwiek Pan Jezus w tym najzacniejszym sakramencie oraz z Bogiem Ojcem i z Bogiem Duchem Świętym nie był ukochany, w Trójcy jedyny Bóg, żebym zawsze odbolewał wszystkie nieboleści, odplakiwał wszystkie nielamenta, odlubiwał wszystkie

niemilości. Pan Jezus, Syn Boski, Bóg prawdziwy i Człowiek w Przenajświętszym Sakramencie nie był ukochany! Toć i Bóg Ojciec, Bóg Duch Święty nie był ulubiony! Toć i cała Trójca Przenajświętsza nie była ulubiona, a kiedy nieukochana, czyliż już może być większa dla nieukochanego Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, Trójcy Przenajświętszej krzywda jak taka!?

Miarkujże się każdy,
 jaka ciebie na tamtym świecie za tak niepojętą w tym sakramencie
 lekceważoną miłość czeka kara.

30 Postponujesz, pompo,
 lekce ważysz, ziemską powago,
 zbawienną perswazyją w śmieć obracasz,
 momentalna ambicujo.
 Nie wierzysz – uwierzysz,
 35 kiedy zmierzysz
 tę menzurę kary wiekuistej,
 która będzie bez miary
 nad naturę wszystkich boleści.

[39] *Tę komizerycją miej nad nieukochanym w Przenajświętszym Sakramencie Panem Jezusem nie tylko, kiedy przyjmować będziesz Pana Jezusa, ale osobliwie wtedy, kiedy przy największym odpuszczeniu najwięcej się ludzi spowiada i komunikuje, bo wtedy siła takich ludzi bywa, którzy tylko dla zwyczaju przyjmują Pana Boga, nie dla serdecznego afektu.*

**[14.] Wilipensja duszy siebie samej
 przed obecnością w sercu swoim
 gościa najdroższego, Pana Jezusa**

Ja, niegodna dusza,

[2] niziusińko u nówek Pana mego kładąc się, przepraszam Ciebie, o Panie Jezu, że sobie tak śmieie, najlichsza grzesznica, z Bogiem moim postępuję.

[3] O jedynie dobry Zbawicielu! Przyszedłeś do mnie w przeznaczonym sakramencie: kiedy by moje serce w tym punkcie miłości i boleści Twoje rozerwały, podobno bym tam znalazła łzy Twoje, któreś wypłakał, łzy Matki Twojej, łzy kochanków Twoich, które wypłakali nad nie wdzięcznością moją.

A przecie mówię, że Cię kocham.

5

O Panie Jezu!

O nieszczęsna i ciężka Panu Bogu obludo,
która się i w świętej znajdujesz miłości,

kiedy czasem podobno tylko kolorem kochamy Pana Boga, a nie
szczerym sercem!

O Jezu! O miłości!

[10] Jeszczeż będę łzy Twoje wyciskał (albo wyciskała)? Nie dosyćże, zem się krwi Twojej Boskiej przez tak wiele lat grzechami mojemu narozlewał (albo narozlewała)? O Jezu, bodajże tyle krwi ze mnie dla Twojej miłości wypłynęło!

[11] Jeszczeż będę łzy Matki Boskiej wyciskała? Nie dosyćże, zem serce Maryi Panny zakrwawiał (albo zakrwawiała), kiedym Jej Syna, Boga, obrażał (albo obrażała)? Bodajże moje serce taką boleścią zakrwawione było!

[12] I jeszczeż będę łzy kochanków z ich błogosławionych oczu wyprawadzać? Nie dosyćże, zem tych świętych dusz zasmucił, kiedym ich dobroć nieraz, Pana Jezusa, wzgardził (albo wzgardziła)? Bodajże i moje serce tak zasmucone było, które się nieraz, o Panie Jezu, a podobno z obrazą Twoją cieszyło!

O Panie Jezu!

[14] Otże Cię od tego momentu i na każdy moment tak serdecznie kocham, że kiedy by można, pomienione bym łzy wszystkie wypila, a duszkiem, dla Twojej miłości, o Jezu, żebym niemi do takiego afektu Twojego dopłynęła,

[15] że bym więcej nie mogła nic czynić, tylko Ciebie, Panie Jezu, ustawicznie kochać, boleści do boleści za moje grzechy łączyć, Twoją się niepojętą miłością cieszyć, kiedybykolwiek kochania Twego, o Jezu, choć na momencik odstąpiła, ciężko się smucić.

Tobą się, o Panie Jezu,

[17] zawsze delectować, zabawiać, z Tobą konwersować, straszną śmiertelność uważać, niebiesk<ie> nieskończon<e> delicyj<e> uważać, wieczność piekielnych mąk aprehendować, a kiedy by ta moja, choć na czas wydzielona, była zbawienna zabawa,

[18] musiałby świat ze mnie z swemi obludnemi delicyjami uciekać. O Jezu, sprawże to w niegodnym famulancie (albo famulantce)!

O Jezu, bądź zawsze ze mną i we mnie,

20

żeby wszystkie akcyje moje

były dla Twojej miłości
i na chwałę Twoję.
Weźże mnie, Panie Jezu, do siebie,
25 żebym nie mógł (albo nie mogła) kochać nic więcej,
tylko, Panie Jezu, Ciebie.
A dla skutecznej, o Boże mój, miłości
zamień mnie, Panie Jezu, w siebie:

[28] nie dlatego, żebym był (albo była) Panem Jezusem, Boskim Synem,
ale żebym Cię tak kochał (albo kochała), o Jezu, taką miłością, jakiej
jesteś godzien miłości, o Jezu, będąc prawdziwym Bogiem i Synem
Boskim.

**[15.] Waleta Panu Jezusowi
po oddanych serdecznych afektach
w Przenajświętszym Sakramencie**

O Panie Jezu,
dobry regnancie serca mojego,
idziesz ode mnie!
A cóż po mnie, o Jezu, bez Ciebie?
5 Jakże żyć będę bez Ciebie, życie moje?
Cóż radzić będę bez Ciebie, Aniele Rady?
Nie dam sobie rady, kiedy ode mnie pośpieszasz,
anielska radości.
Kiedy bym się transformować mógł w niebo,
10 transformowałbym się, abys zawsze we mnie, o Jezu,
mieszkał.
Zamieniłbym się (albo zamieniła)
w całej świętej afekty serafickie wieczności,
aby Ciebie, o Panie Jezu, każdej akcji
mojej moment kochał.
15 Idziesz, Panie Jezu, ode mnie!
Suplikuję:
zostawże mi memoryjalik miłości Twojej,
napisz na sercu, ciele, duszy
charakter zbawiennej pamiątki:
20 „Pamiętaj, jakiegokolwiek, czy-li pańskiej,
czy-li sierociej kondycji człowiecze, żeś proch i ziemia, nie sadźże się
pompą wyżej nad nieba.

Pamiętaj, że kiedy byś miał całego świata bogactwa i skarby,
nic nie weźmiesz z sobą.

25 A żebyś miał wieczne fortuny,
dziel się ze mną, w ubogiej postaci ubogim Jezusem,
wielkich intrat choć cząstką”.

[27] Pamiętaj, królu, senatorze, wielmożny panie, że karetami na tamten świat nie pojedziesz – piechotką trzeba będzie wędrować, piechotą, z asystencyją dobrych uczynków i duszą:

*opera illorum sequuntur illos*³⁶ –
dobre z tobą uczynki pójdą.

30 A kiedy będą uc*ynki*?

[31] Nabożeństwa kawałek, pościwość kawałek, szczerości kawałek, cnoty kawałek: za taki kawałek pójdzie pan kawaler na ciężkie wycinki na tamtym świecie: *quantum fuit in deliciis, tantum ei date de tormentis* – w jakiej mierze zażywał delicyj, tyle mu przydajcie mąk katowni.

Pamiętaj, delicyjancie, galantomicie,
że wszelka galantomija mija, uroda mija, fortuna mija, rozkosz mija:
35 cokolwiek świat cukruje i nieszczęsne ciało, mija.

A na cóż się za tym, co mija, uganasz,
a na wieczne rzeczy nie pamiętasz?

Pamiętaj, wesoluszeko ustawiczny:

[38] dzisiaj pański szum, szumno się stroisz, szumno bankietujesz, szumno sztafirujesz. Dzisiaj nawalność pociechy, wesoly szum, szum, jutro *non sum*³⁷ – nie masz cię na świecie, w powadze, w honorze, a co straszniejsza podobno i w niebie.

Dziś radosny dzień,

[40] jutro deń, deń: wydzwanianą z życia, domu, fortuny, *az perit memoria cum sonitu*³⁸, aż ci, co zawsze musieli adorować, będą po śmierci deptać po tobie.

Pamiętaj, każdy,
że zbawienie twoje biedą jeździ na dwóch kółkach:
szczęśliwej albo nieszczęśliwej wieczności.
Zatoczy się koło na wschód miłosierdzia Boskiego –
45 na wieki szczęśliwy;
zatoczy się na zachód sprawiedliwości Boskiej –

³⁶ „uczynki ich za nimi idą” (Ap 14,13)

³⁷ ‘nie ma mnie’

³⁸ „zginęła [tu: ginie] z trzaskiem pamiętka ich” (Ps 9,7)

na wiekiś nieszczęśliwy.

Pamiętaj, każdy, na wieczność:

[49] nie idzie o godzinę, o moment, o sto lat, o milion lat, bo te koniec swój w mękach mieć mogą, ale o wieczność, której czasy nigdy w katorżniach terminu mieć nie będą. Jeżeli tobie, delikatne ciało, ciężka jedn<ej> godzin<y> maligna, a jakże będzie nieznośna w piekle wiekui>sta gorączka! Jeżeli złego afektu nie może w tobie uskromić Boska miłość, niech ucukruje tak straszliwa wieczność!

CZĘŚĆ TRZECIA

tej książki:

pomienionego wojska

STRAŻ BOKOWA –

serce Panajezusowe

gorzkiej męki pełne, na którym

pektoralik

droższy niż szczerozłoty zawieszony –

kompasyjonalny nad bolesnym Panem Jezusem afekt ludzki –

zegarek bijący

godziny żalosne Mężowi Bolesci,

z repetycjami

ustawicznej męki Jezusowej pamiątki,

z ekscytarzem

do zakochania się zranionego Zbawiciela,

repetujący godziny święte i świeckie,

z godzinkami nabożnemi do bolesnego Jezusa,

na pewnej predestynacji do nieba, choćby też największego

grzesznika, aby tylko serdecznie uważał, jak ciężko, jak gorzko, jak

krwawo, jak niecznośnie Bóg w naturze ludzkiej bolal dla człowieka,

położony

[1.] Dni wszelakich i godzin obserwa, konserwa zbawienia

Sanctus [1] *Latet ultimus dies, ut observetur omnis dies.* –
Augustinus

[2] Utajony dzień ostatni śmiertelny, aby każdy dzień był w uwadze zbawiennej.

[3] *Qualibet hora ora, pugna cum mundo, carne, diabolo: tempus certandi, non confabulandi; plangendi, non plaudendi, nam in ultima hora forsitan Idiotia mora non dabitur poenitendi*³⁹. –

[4] Każdej godziny chwal Boga, wojuj z światem, z szatanem, ciału nad sobą władzy nie pozwalaj; czas płaczu, nie wesela; na placu śmiertelnym bitwy, nie uciechy, bo przy godzinie ostatniej podobno nie pozwolą momentu do pokuty.

Sanctus [5] *Unius horae negotium aeternitas*⁴⁰. –
Symphorianus

[6] Jednej godziny praca wieczność: szczęśliwa albo nieszczęśliwa.

Iob [7] *Dies mei transierunt, cogitationes meae dissipatae sunt.*⁴¹

[8] Ach, straszna, idą godziny, lata, momenta! Wiemy, że tu wiekować nie będziemy. Wiemy, że z sobą nic nie weźmiemy. Wiemy, że idziemy *in domum luctus, non convivii* – do domu lamentu, nie bankietu. A przecie wiedzieć nie chcemy, jak idziemy; uważać, dokąd idziemy i do kogo idziemy. A przecie jakoby nieśmiertelni na wieki pracujemy, ach, pracujemy dla świata, dla świata! Oj, kiedy by tak dla Pana Boga, dla Pana Boga! Wszystko *posteritati, posteritati*⁴², a co *aeternitati, aeternitati* – dla wieczności? *Totum nihil* – całe nic!

[2.] Godzin świętych pociecha

Cóż nam powiecie, godziny święte,
ach, ukochane,

³⁹ ‘W każdej godzinie módl się, walcz ze światem, ciałem i diabłem: czas [jest] bojuwania, nie dyskutowania; płakania, nie klaskania, bo w ostatniej godzinie zapewne czasu nie będzie na pokutę’

⁴⁰ ‘Wieczność jest kwestią jednej godziny’

⁴¹ ‘Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są’ (Hi 17,11)

⁴² ‘potomności, potomności’

na Boskiej chwale, a nie ospale
przepracowane?
5 Wycie miłe Bogu: w niebieskim progu
w wieczyste lata
momenta mienicie, gdy Boga lubicie,
przez wzgardę świata.
10 O godziny święte, w chwale niepojęte,
co się pasujecie
umysłem całym z światem i ciałem,
nie pasujecie!
Wy w Boskim afekcie i nieba respekcie –
tryjmfujecie
15 w gorzkiej potrzebie, gdy z samych siebie
zdobycz bierzecie.
O, jak tryjmf zacny, jak spolijał znaczny,
drogo ceniony,
20 gdy za cnoty liczne Jezus w niebie śliczne
wije korony!
O godziny święte, przedtym wesołe,
a teraz smutne!
W żalosej powodzi niebo się wam rodzi,
dusze pokutne.
25 O lezki perłowe, które grzechowe
przerywacie tamy!
Jednym uderzeniem w piersi <z> użaleniem
niebieskie bramy
wybijacie sobie w żalosej dobie!
30 Dola szczęśliwa,
gdy lza zgłuzowała to, co wieczność miała
dręczyć straszliwa.
O godziny święte, godziny wdzięczne,
niebu przyjemne,
35 których nie niszczyły czasy, nie gubiły
złe, nieforemne!
Jakże wielce droga u Pana Boga
wasza ofiara,
w górnej swobodzie, w rajskim ogrodzie
40 której wielka miara!
Choć wieczność sroga, przecie będzie mała
w równej nadgrodzie.

O godziny święte, o, jakże mało
 macie amantów!
 45 Więcej świat lubczyków, rozkosznych francików
 ma i galantów,
 którzy z światem w parze jako ptak na szparze
 skaczą, choć w niewoli:
 już złą wieczność mierzą, a przecie nie wierzą
 50 ani ich to boli,
 iż <dla> punkciku, złego afecyku
 że się żyło wściekle,
 ciężka, bo na wieki, bez Boskiej opieki
 gorąć trzeba w piekle.

[3.] **Godzin światowych krótka pociecha,
 długa mizeryja**

O godziny świeckie, ach, oplakane,
 jakżeście obłudne!
 W splendorach znikomych, fortunach łakomych,
 o faktorki cudne!
 5 Delicje macie, lecz na tym warsztacie
 pieszczoty drogić,
 prędko odebranej kuje wam kajdany
 świat, zdrajca srogi.
 O godziny świeckie, cudnej urodzie
 10 które dufacie!
 Choć wam gust przychylny, kolor to omylny
 na tej tabulacie
 krótkiej śliczności, świata lubości,
 co momentem gości,
 15 bo gdy w oczy plunie śmierć, aż nie znać w trunie
 szumnej jejmości.
 O godziny świeckie, godziny prózne,
 wielce powabne!
 Na twarzyczce gładkiej zastawiacie siatki
 20 cienko jedwabne:
 łowicie złą radą duszy grzech za zdradą,
 ażeby dostatki
 tak bogate cnoty niszczyły, zaloty,
 na złe ostatki.

25 Co tryjumfował, w sercach bonował
zacny junaczek,
amoreczek dawny, gryźł w piekle niestrawny
bardzo przysmaczek,
którym to wiecznie, żyjąc bezpiecznie,
30 tak się zepsuje,
że go Pan Bóg nigdy za tak ciężkie krzywdy
nie ulekuję.
O godziny świeckie, ach, piołunowe
z zdradliwej słodyczy:
35 każda z was truje, gust do Boga psuje,
któż gorzkość wyliczy?
O godziny świeckie, ach, oplakane,
których rozkosz meta:
wyście plastr miodowy na ludzkich serc łowy!
40 Kalcząc z lanceta,
skryta pszczołka siedzi, chociaż kanar cedzi,
ale żądłem rani
na sumnieniu srodze, gdy duszy, niebodze,
tak zacnej pani,
45 w cukrze za truciznę odbiera ojczyznę
jedynie lubą.
Tym płaci, że traci; tym gubi, że lubi,
a jeszcze z chlubą:
oto za momencik, lichy komplementik
50 z złą uprzejmością
stracił niebo głupi, którego nie kupi
całą wiecznością!
Hej, dla punkciku złego guściku
w piekielnej kolei
55 będę gorzał wiecznie, iżem żył wszetecznie,
bez miłosierdzia Boskiego nadziei.
Wam to przestroga: prędko do Boga,
u których *omnis caro faenum*⁴³,
u których dusza kochana dla ciała tak spostonowana,
60 że tyle waży jako za grosz wiązka siana!

⁴³ „wszelkie ciało trawa [dosłownie: ‘siano’]” (Iz 40,6)

**[4.] Ekscytarz do zakochania się
bolejącego Pana Jezusa i Matki Jego,
w których kompasjonalnych afektach
największy grzesznik (albo grzesznica) pewną ma zbawienia
nadzieję**

[1] Jest to niepoślednia ślepotą ludzka, że wiedząc, iż umierać potrzeba; że się trzeba na sąd Boski straszny stawić; trzeba na świecie wszystko zostawić i jako przyszedł każdy na świat nagim, tak na drugi powędruje gołym; wiedząc, że kiedy by miał potencją całego świata, nie może się wyłamać spod władzy Pana Boga; wiedząc, że jednego ma Pana Boga, krom którego drugiego nie było nigdy i nie masz Pana Boga; wiedząc ludzie, że nie mają, tylko dwie drogi: albo na wieki cieszyć się z Bogiem w niebie, albo na wieki dręczyć się z szatanem w piekle, bez terminu, bez końca i wiecznie,

[2] a przecie ludzie szukają sposobów całe życie: prace, fatygi, bezsenne nocy, przygody, niebezpieczeństwa ponoszą, aby się krótko na świecie spanoszyć i mieć dobrze, a momentu nie chcą odłączyć, żeby im nie było na wieki źle, ale na wieki szczęśliwie, rozkosznie.

[3] Kiedy by mnie tedy kto spytał, który sposób najpewniejszy do zbawienia, która droga najprościej do nieba, ja bym odpowiedział, że nie masz do nieba prościej drogi jako boleści Jezusowe i Matki Jego, Zbawiciela rany. Ten do szczęśliwej wieczności gościniec bity: przez serdeczne kompasjonalne nad bolesnym Jezusem i bolejącą Jego Matką postępki.

[4] Wszelakie cnoty, nabożeństwa, moryfikacje, jałmużny, są to drogi do nieba święte, ale to wszystko szatan zrujnować może. Niech kto będzie trzeźwy, znajdzie sposób, że będzie pijanica; niech będzie czysty, sprowadzi on na niego takie ciało, że <się> ukala; niech będzie nabożny, sprowadzi pokusa, że będzie bezbożny; niech będzie jałmużnik, wyrobi szatan, że będzie dawał grosze, a będzie wydzierał tysiące; niech będzie znaczny postnik, zwiedzie go pokuśnik, że będzie dzień pościł, a tydzień pił.

[5] Wszystkie tedy cnót fundamenta szatan zrujnować może, ale człowieka, którego uczynki położone na fundamencie kompasjonalnych afektów i miłości bolesnego Pana Jezusa i Matki Jego, zrujnować nie może.

[5.] Dokumenta na to i próby różnych autorów

[1] *Omnia fundamenta virtutum satanas potest destruere, de sola Passione Domini in corde hominis compassivo non potest triumphare*⁴⁴.

*Asceta
Novellus*

[2] Wszystkie wszelakich cnót fundamenta szatan zrujnować może, tylko z jednej Męki Pańskiej przez żalodne boleści w sercu ludzkim w bolejącym Panu Jezusie ufundowanej, tryjumfować nie może.

[3] *Sicut portae inferi non possunt praevalere contra Ecclesiam, quae fundata est in Passione Domini, sic contra illum hominem praevalere non possunt, qui fundatus est in compassionali affectu Iesu crucifixi.* –

Idiota

[4] Jako bramy piekielne nie mogą mieć przewalencyi nad świętym Kościołem, który się funduje na Męce Pańskiej, tak przeciwko temu człowiekowi przewalencyi nie mogą mieć piekielne potencyje, który się funduje na żalonym afekcie boleści Jezusowej.

[5] *Desperarem, sed non desperabo, licet prae grandi iniquitate mea confortabor, quia vulnerum crucifixi recordabor*⁴⁵. –

Sanctus

[6] Trzeba by mi desperować, ale nie będę, choć dla ciężkich grzechów moich będę się w miłosierdziu Boskim umacniał, kiedy będę na Jezusowe boleści pamiętał.

Augustinus

[6.] Dokumenta historyjalne pewnego zbawienia, kto ma przez kompasją bolesnego w sercu Pana Jezusa

[1] W wojsku Fryderyka cesarza był zacny kawaler, ale i straszny niecnota, cudzołożca, bezwstydnik, rabuś, który ani się spowiadał, ani na perswazyje dbał zbawienne. Tęgo razy dwa dla jego bezecnych akcyi, zabójstw kryzrecht na śmierć osądził, a że był żołnierz doświadczony w wielu okazyjach i dowodny, cesarz go życiem darował. Kiedy od tychże zbrodni nie chciał się powściągnąć, kazano obiesić bez żadnej dyspozycyi, której czynić nie chciał. Wisi na szubienicy dni dwa, idzie wieczorem ksiądz; woła z szubienicy: „Stój, księżu!”. Odrywa się od szubienicy. Ksiądz: „Czego chcesz?”. Mówi: „Słuchaj mnie” – spowiada się godzinę i drugą z należytą grzechów liczbą, cyrkumstancją, za tym (dobrze je zrachował, kiedy je już widział) prosi o absolucyją. „A, dla

⁴⁴ ‘Szatan może zniszczyć wszelkie podwaliny cnót, nie może jedynie zatryumfować nad Męką Pańską we współczującym sercu człowieka’

⁴⁵ ‘Rozpaczałbym, lecz rozpaczać nie będę, bo zostaną umocniony mimo wielkiej nieprawości mojej, gdyż będę pamiętać o ranach ukrzyżowanego’

Boga, cóż ciebie do tak wielkiej łaski Boskiej przyprowadziło?” – ksiądz mówi. Odpowiada: „Nie miałem nic w życiu moim, tylkom do pięciu ran Panajezusowych pięć pacierzy mawiał i przy tym «Jezu bolejący, bądź miłościw grzesznemu!»». Wiedźże, księżo, że to mały akcik ukrzyżowanemu Jezusowi oddany wielce u Boga ważny, i innym powiedz, żeby zawsze byli pamiętni Jezusowej boleści, bo stąd niewyrażone łaski Boskich wypływają skutki i fawory”.

Lobnerus

[2] Był jeden komes, który Pana Jezusa bolesnego serdecznie kochał, miał do tego i grzechy, i niedoskonałości swoje, bez których żaden człek obejść się nie może. Umiera z należytą dyspozycją, jednakże szatan tak różnemi zarzutami, że nie może-ż być zbawiony, skonwinkowali, że desperować począł. Tymczasem Pan Jezus bolejący staje przy nim i mówi: „*Noli timere: dilexisti vulnera mea, ecce deleta sunt scelera tua.* – Nie bój się: kochałeś rany moje, otżę krwią moją zgluzowane grzechy twoje”. I szczęśliwie życie skończył.

<S>pa<n>ner

[3] Niedawny przykład: za mojego wieku w Lublinie zacna mieszczka, nazwana Strykowska, jubilerka, ta się pokazała po śmierci, powiedziała: „Żem miała być potępiona za pewny grzech, ale żem bywając u karmelitów bosych i wchodząc do kościoła, i wychodząc z kościoła, żalostną boleściom kondolencją Pana Jezusa ukrzyżowanego oddawała, Bóg mi niebo darował”. Oj, tanie, za jedno spojżrzenie, zbawienie, na Pana Jezusa! Ale że i tego ciężko nam uczynić, jakże nieznośnie swego czasu będziemy się za naszą niedbałość wstydzili!

[7.] Dokumenta Ojców świętych i różnych autorów, jak zbawienny, choć krótki, i pewny nieba kompasjonalny nad bolesnym Panem Jezusem afekt

[1] *Certa atque segura est <ex>spectatio aeternae beatitudinis, ubi est communicatio Dominicae Passionis.* –

*Sanctus Leo
Papa*

[2] Pewne i bezpieczne jest oczekiwanie wiecznej od Pana Boga chwały, gdzie jest komunikacja przez serdecznej boleści afekt Jezusowej męki.

[3] *Domine, qui Te non amat, qui <a> a Te creatus est, dignus est inferno, sed qui Te non amat, quia tantis doloribus redemptus est, dignus est graviori alio inferno. Et qui Tibi, Domine Iesu, toto corde compatitur, quo dignus? Plusquam coelo.* –

*Sanctus
Augustinus*

[4] O Panie Jezu, kto Ciebie nie kocha, że od Ciebie stworzony godzien jest piekła, ale kto Ciebie, Jezu, nie kocha, że od Ciebie tak gorzką męką

odkupiony, godzien nad zwyczajne cięższego piekła. A kto Tobie, Panie Jezu, bolesnemu z całego serca kompasjonalnie oddaje miłości, czego godzien? Więcej niż tak rozkosznego nieba.

[5] *O caecitas filiorum Adae, qui per vulnera crucifixi nolunt intrare in Christum et per Christum in coelum!* –

*Sanctus
Bonaventura*

[6] O, jak<ie> zaślepienie synów Adamowych, którzy przez rany ukrzyżowanego Jezusa nie chcą wnieść w Pana Jezusa, a przez Pana Jezusa do nieba!

[7] *Vulnera Domini Iesu sunt cellae misericordiae Divinae: qui in istis per compassivam affectionem manet cellis, ita sit tutus de coelo, quasi iam esset in coelis.* –

*Asceta
Novellus*

[8] Rany Panajezusowe są to celki miłosierdzia Boskiego: kto w nich mieszka przez uzalenie nad zranionym Panem Jezusem, niech tak pewny będzie o wiecznej chwale, jakoby już w niebie mieszkał obecnie.

[9] *Si<t> sacrilegus, diligit vulnera crucifixi – sanctificabitur; sit peccator peccatorum, amet vulnera Iesu – iustificabitur; sit omnium scelerum plenitudo, condoleat dolenti Christo – salvabitur; sit turpior diabolo, erit pulchrior angelo, ardeat tantum amore Christi compassivo: nam impossibile, ut amantissimus Iesus non habeat super illo compassionem, qui condolens tantis Iesu Christi doloribus, contrito corde meditatur Domini passionem*⁴⁶. –

Idem

[10] Niech będzie świętokradca, niech kocha rany Pana Jezusa – będzie święty; niech będzie grzesznik, czoło wszystkich grzeszników, niech lubi boleści Panajezusowe – będzie usprawiedliwiony; niech będzie źródło wszelakich zbrodni, niech ma ustawiczną nad bolesnym Panem żalność – będzie zbawiony; niech będzie grzesznik plugawszy od diabła, będzie piękniejszy od anioła, niech tylko goreje kompasjonalną skatowanego Zbawiciela boleścią – bo niepodobna, żeby niepojętą nas Pan Jezus kochający miłością nad tym politowania, komizeracyi nie miał, który skruszonym sercem, bolesnym afektem nad nieznośnie zranionym na krzyżu Jezusem ustawicznie bolał.

⁴⁶ Niechby był świętokradcą, oby kochał rany ukrzyżowanego – zostanie uświęcony; niechby był grzesznikiem nad grzesznikami, oby kochał rany Jezusa – zostanie usprawiedliwiony; niechby był zbiorowiskiem wszelkich grzechów, oby współczuł cierpiącemu Chrystusowi – zostanie zbawiony; niechby był szpetniejszy od diabła, stanie się piękniejszy od anioła, oby tylko zapłonął współczującą miłością do Chrystusa: albowiem niepodobna, aby najukochańszy Jezus nie miał współczucia dla tego, kto, współbolejąc nad tak wielkimi cierpieniami Chrystusa, ze skruszonym sercem rozmyśla nad Męką Pańską

**[8.] Objawienia niektórym świętym panienkom
jako pewne znaki zbawienia tych,
którzy kochają bolesnego Pana Jezusa**

[1] Święta Melchtyda, kiedy była w zachwyceniu, po różnych o męce Jego dyskursach z Panem Jezusem, pyta się: „Panie Jezu, która też do zbawienia może rzecz być grzesznikom najskuteczniejsza?”. Odpowiedział Pan Jezus:

[2] „*Etiam gravissimis pressus sceleribus poterit respirare in spem veniae, tantum sit memor passionis meae*⁴⁷.”

[3] Grzesznik, niech będzie najcięższymi przyciśniony kryminałami, będzie miał pewną zbawienia nadzieję, aby miał tylko częstą męki mojej pamiętkę”.

[4] Punktów sześć wyrażam wielkiej łaski Panajezusowej, które Maryi de *Lobnerus* Fulgino Zbawiciel deklarował i wszystkim boleści swoich kochankom:

[5] „Kto nade mną ukrzyżowanym ma kompasję, kiedy by był największy grzesznik (albo grzesznica), od grzechów go uwolnię (albo ją) i cokolwiek mu nie będzie dostawało do satysfakcyi za jego grzechy, ja, *Primo* Jezus, zasługami swemi założę.

[6] Że jego duszni nieprzyjaciele z niego tryjumfować nie będą i jeżeli *Secundo* wpadnie w jaki grzech z ułomności, ja go podźwignę jako łaskawy Bóg.

[7] Że choć będzie oziębłe o mojej Męce myślił, choć nienabożnie będzie się modlił, ja jego jednak w mojej łasce będę odnawiał i utwierdzał. *Tertio*

[8] Przed śmiercią prawdziwie pokutującego i miłego sobie uczynię, do *Quarto* moich kochanków przyłączę.

[9] O cokolwiek mnie będzie prosił przez rany moje, dla niego uczynię, *Quinto* cokolwiek będę wiedział zgodnego dla zbawienia jego.

[10] Przy śmierci takiego osobą swoją nawiedzę, przeciwko nieprzyjaciółom umocnię, o wiecznej chwale pewnym uczynię i szatanom nad nim *Sexto* (albo nad nią) przewodzić nie pozwolę”.

[11] Cóż może być nad to człowiekowi grzesznemu, zbawienia chcącemu milszego, potrzebniejszego, szczęśliwszego? Otże skutki zbawienne i oczywiste predestynacje do nieba tym, którzy przez serdeczne kompasje bolesnego kochają Pana Jezusa.

⁴⁷ “Tak oto nawet [człowiek] przygnieciony najcięższymi winami będzie mógł oderchnąć nadzieją łaski, jeśli tylko będzie pamiętał o mojej męce”

[12] *Albertus Magnus* pisze, że jedno kompasjonalne pojrzenie na Pana Jezusa więcej waży, niżeli kiedy by kto cały rok na chlebie i wodzie pościł, co dzień psalterz przeczytał i co dzień aż się do krwi wylania biczował.

[13] Uważ-że sobie, każdy: ciężko do krwi biczować delikatne ciałk<0>, niepodobna całego psalterza co dzień przeczytać, nie można na chlebie i wodzie apetyt pieszczony martyfikować. Co będzie kosztowało, że z boleścią na Pana Jezusa bolesnego spojrzysz? Czy zdrowia naruszysz? Czy-li fortunę stracisz? Czy-li honor zgubisz? Ach, straszna, za jedno na ukrzyżowanego Jezusa pojrzenie mieć tak dobre z niepojętymi, bo wiecznymi, delicyjami widzenie Boga, a przecie i tego żałujemy tak pięknemu zbawieniu maleńkiego aspektu. Co się to będzie działo na Boskim sądzie w ludzkim niedbałym sercu, kiedy potępieniec przyniknie, że tym małym punkcikiem mógł tak dobre kupić niebo, a nie chciał, a piekła całego życia czasami, fortuną, wielkimi się pracami dokupował i dostał?

[14] Uważając, jeden, ludzi siła na potępienie swoje ważących, zawołał:

15 *Eheu, quanta infernus mercede paratur
et pulchris coelis et minima puncta negantur!*⁴⁸ –
Na zbawienia jak siła człek waży ruiny,
dla nieba nie chce ruszyć małej szelążyny!

[9.] W ranach Panajezusowych i według duszy, i ciała obrona

[1] Cesarz Leopold, wielce do ukrzyżowanego Pana Jezusa nabożny, miał w swoim pokoju Pana Jezusa bardzo z bolesną ekspresją malowanego i miał zwyczaj: kiedykolwiek przyszedł do pomienionego pokoju, zawsze krótką, ale serdeczną bolesnemu Panu oddawszy kondolencję, do swoich zabaw powracał. Przyszedł raz i chciał Pana Jezusa w nogi pocałować – Pan Jezus nóg umknął, które przedtym wolne były cesarzowi do pocałowania. Wpadł w wielką alterację, rachuje się z sumnieniem, jeżeli jakim ciężkim grzechem Pana Boga nie obraził, i upadłszy na twarz, począł rzewliwie płakać. Aż Pan Jezus: „Nie płacz, Leopoldzie, nie jest to nieafekt, zem nóg swoich od pocałowania umknął, ale wielki afekt: oto twój nieprzyjaciół pewny trucizną nogi moje napuścił, abyś całując nogi moje, tą trucizną zarażony, życie stracił. Wiedźże o tym, że

⁴⁸ ‘O, biada, jakim kosztem piekło się kupuje, / niebiosom zasię pięknym kruszynki żaluje’

miłość boleści mojej nie tylko według duszy, ale i według ciała i zdrowia skuteczna obrona”.

[2] Magdalena Sieniawska, wojewodzina podolska, radziła się swego spowiednika, jakim by najskuteczniejszym sposobem mogła przyjść do zbawienia i do zakochania się Pana Boga. On odpowiedział: „Masz, Wasza Wielmożność, przepyszne pokoje dla siebie, miej też sekretny pokoik dla krótkiej z Panem Jezusem konwersacyi. Do tego pokoiku tylko trzy razy na dzień dla miłości Pana Boga w Trójcy Świętej jedyne przychodź: z rana, w południe i wieczór, odrywając się choćby od największych zabaw (choćby też i świętych) i za każdym razem przychodząc, uczyn nad bolesnym Panem Jezusem żalną kompasyją, ile możności serdeczną:

*Ex
manuscripto*

Ach, najśliczniejszy Panie,
jak ciężko bolałeś za mnie,
5 me najdroższe kochanie!
A ja, nędzna, żyję,
nieprawość jak wodę piję,
nóg Twoich łzami nie myję!
O Jezu kochany,
10 przez najdroższe rany
zmiłuj się nade mną,
dajże mi swoje kochanie!

[13] A co w Twoich i Matki Twojej boleściach, niech będzie wszystko moje: życie i ja wszystka, i ostatnie skonanie!”. Przyszła potym do wielkich łask Boskich i znacznej z Panem Jezusem świętej konfidencyi. Przybiegłszy raz do tego pokoiku, z prędkości pocałowała Pana Jezusa w twarz błogosławioną. Aż Pan Jezus z krzyża: „Magdaleno, a kiedy by też to niżej, do nówek?”. Od tego czasu z niziusińką prostracyją oddawała honor bolesnemu Panu Jezusowi.

**[10.] Perswazyja zbawienna wyższej preeminencyi
magnatom, senatorom, senatorkom, paniom,
Jaśnie Oswieconym, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym**

[1] Kiedy delfickiego jeden pytał *oraculum, alias*⁴⁹ bożka, którą by drogą do największej przyszedł szczęśliwości, odpowiedział bożek: „*Si te agnoveris*. – Jeżeli się sam poznasz: coś jest, coś był i co z ciebie będzie”.

⁴⁹ ‘wyroczeni, czyli’

[2] Kiedy dwóch polityków z sobą dyszkurowało, jako by zbawienia dostąpić, jeden kwestyją wrzucił, z którego miasta najwięcej dusz idzie do nieba. W naszej Polsce różne drugi wymieniał miasta i kiedy do tego nie trafił, co należało, odpowiedział, który tę kwestyją zadał: „Z Poznania” – to jest, kiedy by w największym szczęściu z poznania swej nikczemności, skazitelności i momentalnej na tym świecie rezydencyi. Niechaj tedy to magnatowie, sumasowie ziemscy uważają: nie będą tak żyli w ciele śmiertelnym, jak by byli nieśmiertelni.

[3] Drugi panowie niech mają sposób do zbawienia taki: mają ekonomów, superintendentów, którzy o ich doczesnej radzą fortunie; mają sekretarzy, konsylijarzów, z którymi czynią i formują *arcana secretorum*⁵⁰, jako by do większego przyjsć honoru, jak by tę utrzymać prywatę, jak by coraz większą augmentować fortunę. Potrzebne to rzeczy, ale momentalne. Mają światowych radników, niech mają i świętych konsylijarzów: ode-rwawszy się choć na mały kwadransik od nieszczęsnych sekularyzmów, konwersacyi, politycyzmów, niech osobno sekretną radę (tylko żeby Bóg wiedział) z sekretarzem dusznym uczynią, jako by się po pańsku na niebieską wybrać publikę, jako by niebieskiego dostąpić honoru, jako by wiecznej przyczynić fortuny, jako by z mocną wiarą, nadzieją przystąpić *ad osculum* – do pocałowania ręki najwyższego regenta.

[4] A kiedy takich świętych konsylijarzów wstydzi się ziemska powaga, niechajże sobie inszym modeluszem postąpią, świętego Kanuta, króla duńskiego. Ten, kiedy pewną miał radę z swemi ministrami, kiedy była skonkludowana, powiedział: „*Expectate, antequam <ven>ero ad meum consiliarium longe <v>obis meliorem, Iesum Crucifixum*”⁵¹. – Poczekajcie, aż pierwej pójde do mego konsylijarza daleko od was lepszego, Pana Jezusa ukrzyżowanego”. Asekuruję, że będą pewni nieba magnatowie, książęta, księżny, senatorowie, senatorki i wszyscy, niech tylko sekretnie przez kompasjonalne afekty z boleściami Jezusowemi mają konferencyją. Tam się zapewne nauczą, jak zbawienia dostąpią, bo wszystka nasza fortuna zawisła od wiszącego na krzyżu bolesnego Pana Jezusa, a wieczna.

[5] *Numquam erravit a coelo, qui usus per intimam compassionem consiliario Iesu Crucifixo*⁵². –

⁵⁰ ‘tajemnice spraw poufnych’

⁵¹ ‘Poczekajcie, aż pójde do mojego doradcy daleko od was lepszego, Jezusa ukrzyżowanego’

⁵² ‘Nigdy nie oddalił się od nieba ten, kto przez najgłębsze współczucie miał za doradcę ukrzyżowanego Jezusa’

[6] Pewne niebo otrzymał, kto siebie i zbawienie swoje na radzie Pana Jezusa ukrzyżowanego przez żalony nad bolesnym afekt ufundował.

**[11.] Pobudka
do głębokiej uwagi, co to za boleści, kontempty, wzgardy
Bóg i Człowiek dla ludzkiego zbawienia ucierpiał,
zebrana z rewelacyi świętej Melchtydy,
Brygitty, Angeli de Fulgino i innych,
ekstraordynaryjna**

- [1] Minąwszy, bo to wiadomo, że się Pan Jezus w tak ciężkim ubóstwie
Primo rodził, że nie miał, gdzie by głowę swoją przenajświętszą złożył,
- [2] lży niemowlęce, bolesne cyrkumcyzyje, przez siedm lat tułanie po
Secundo Egipcie, trzydziestu trzech lat prace, przy tych pracach blasfemije, ob-
sesem od czarta nazywania i inne persekucyje,
- [3] to osobliwa i niesłychana, że przy krwawym pocie sto osiemna-
Tertio ście tysięcy przez kontraturalną boleść krwi z Pana Jezusa kropel
wypłynęło.
- [4] Wszystkie kości z miejsc się swoich w tak subtelnym ciele wyruszały,
Quarto ciało od kości jego odstawało i dusza się z tymże ciałem przez niewyra-
żone presury rozłączała.
- [5] Po pałacach kiedy związanego Pana Jezusa włoczyli, siedm razy
Quinto upadł, i tak Go ciężko deptali, że krew płynęła przez oczy, usta, nos
Jego błogosławiony.
- [6] Kiedy po galeryjach prowadzili Pana Jezusa, mamczyska, kuchar-
Sexto czyska, pieluchy, ścierki płucząc, temi pluskały po twarzy na wzgardę
Zbawicielowi.
- [7] Na pałacu Pilatowym z tak wielką siłą Panu Jezusowi kat policzek
wyciął, że upadł Pan Jezus jak umarły: zęby się wszystkie z miejsc swo-
<Septimo> ich wyruszyły, krew się lunęła przez usta Jego Boskie i język się krwią
zawrzały pokazał.
- [8] W smrodliwym piwniczysku Pana Jezusa związanego, leżącego dep-
<Octavo> tali, plugastwami na niego rzucali, plwali, za brodę, włosy targali, blas-
femowali: jeszcze to mało dla naszej miłości?
- [9] Rabinowie żydowscy bachorów namówili, którzy takimi zelżywo-
<Nono> ściami Pana Jezusa napelnili i dyshonorami umartwili, że tego Ojcowie
święci dla wielkich obrzydliwości i pismu nie podawali.

[10] Ci bachorowie siedmset pogębków Zbawicielowi zadali i między innymi dysgustami szmacisko w fetorze uwalawszy, przez usta ciągnęli Panu Jezusowi związanemu i leżącemu w smrodliwym piwniczysku. <Decimo>

[11] Przy biczowaniu zadali sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt plag, dwakroć sto tysięcy kropel krwi wyprowadzili z ciała przenaświętszego. Sześćdziesiąt katów biczowało i między innymi boleściami ta była pryncypalniejsza, że kiedy Pan Jezus we krwi swojej zraniony leżał, kaci przychodzili i ciało rozdrapane, uderzając w nie haczykami, wyrwali. <Undecimo>

[12] Przy cierniowej koronacyi zadali tysiąc ran głowie Jego, trzy tysiące kropel krwi wyprowadzili z głowy przenaświętszej, czterdzieści razy kijmi w nią uderzyli i kilka kołców aż do mózgu przeniknęło cierniowej korony. <Duodecimo>

[13] Jakże Pan Jezus krwią się zalał przy cierniowej koronacyi, przy dziwnych urąganiach, dyshonorach wymyślnych, boleściach niepojętych! Kaci przychodzili i usta Panajezusowe otwierali, plując w nie, i tak flegmami, płwocinami Panajezusowe gardło napelnili, że by były Pana Jezusa te flegmy zadusiły, gdyby Go było bóstwo nie salwowało. <Decimo tertio>.

[14] Te tylko osobliwe boleści, a inne niezliczone, które Bóg niepojętego majestatu dla zbawienia narodu ludzkiego ucierpiał. *Salmeron. Simon de Cassia*

[12.] Perswazyja święta do refleksyi każdemu,
czy-li królowi, czy-li mizerakowi, choćby całego świata panu,
dość że człowiekowi śmiertelnemu,
do okupu krwi Boskiej należącemu

[12.1.]

Najjaśniejsze majestaty!

Jaśnie oświecone tytuły!

Jaśnie wielmożne senatoryje!

Wielmożne urzędy, prerogatywy!

5 *Cuiuscumque tituli*⁵³. – Jakiejkolwiek preminencyi światowe pompozyje!
Politycy, publikole, statystowie i wszelakie *status ministeria*⁵⁴!

⁵³ 'jakiejkolwiek godności'

⁵⁴ 'urzędy stanu [w znaczeniu godności bądź osób je piastujących]'

*Infulata capita*⁵⁵, kanonie, wysokie prelatury!
*Humiliamini sub omnipotentis tremenda manu Dei*⁵⁶

10 Skłaniajcie głowy, łamcie pańskie szyje,
 składajcie powagę, a na wagę i uwagę
 bierzcie przez głębokie aprehensyje:
 kortezanci – kto cierpiał dla was?
 Modnicy – dlaczego cierpiał?
 Biboszowie – za kogo cierpiał?
 15 Podchlebcy – dla kogo cierpiał?
 Zauszniczkwowie – kiedy cierpiał?
 Dworacy – co cierpiał?
 Jak ciężko cierpiał? – Generałem wszyscy.

[19] Bo i anielski rozum tego nie pojmie, jak nieznośnie Syn Boski w naturze ludzkiej dla naszego zbawienia bolał, dopieroż człowieczy, który, zaślepiony doczesną marnością, nie chce widzieć i wiedzieć, jak nieoszacowaną kupiony i odkupiony całego bóstwa spezą, krwi najdroższej Chrystusowej ekspensą.

20 Łączcie się, łączcie do tej świętej kompaniji,
 zbawiennych uwag aprehensyi,
 małżeńskie obligacje, wdówki, sieroty,
 mościwe damy, strojne pulcheryje, blandyle pieszczone,
 dworskie próżne, miejskie stany,
 25 symplackie plebejuszki,
 jak nieoszacowany walor polega odkupienia drogiego na duszy waszej.

[12.2.] Pierwsza uwaga: kto cierpiał?

Bóg cierpiał

[2] równy w bóstwie Bogu Ojcu, Bogu Duchowi Świętemu, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Syn Boski.

Bóg cierpiał,

[4] który równego w bóstwie boga nie ma i mieć nie może, tylko jednego Boga Ojca, Boga Ducha Świętego: Syn Boski cierpiał.

5 Bóg

[6] niepojęty w zacności, śliczności, mądrości, wszechmocności, który komparacyi równej, podobieństwa, kiedy by też między najzacniejszych nad samych aniołów kreaturami, nie ma i mieć nie może,

⁵⁵ 'głowy ozdobione infulą [jako oznaką godności kościelnej]'

⁵⁶ 'Ukorzcie się pod straszliwą ręką wszechmogącego Boga'

Syn Boski, niezmiernego monarcha majestatu, Bóg cierpiał.

A żeby cierpiał,

[9] wziął ułomną naturę ludzką w najsubtelniejszej, najdelikatniejszej kompleksyi, ze krwi Paniańskiej uformowaną, aby w tak pieszczonym ciele bardziej bolał i cierpiał.

[12.3.] Dlaczego cierpiał?

[1] Aby ciebie, człowiecze, najlichszą ziemi mizernej masę, z ciężkiej niewoli szatańskiej, w którąś wpadł przez grzech pierworodny, wybawił, z śmiertelnego człowieka nieśmiertelnym uczynił:

w wiecznych niebieskich delicyjach osadził,
dziedzicem nieskończonej chwały uczynił,
żebyś się na wieki z Bogiem cieszył

[5] i nigdy na milion milionów lat od tak dobrego widzenia Boga, w którym niewyrażone, niewymowione delicyje, pieszczoty, konte-ce, od tak ślicznej aniołów kompaniji i rezydentów niebieskich nie oddzielił.

Dlaczego cierpiał?

[7] Abyś się, człowiecze, miarkował, jak ciebie, Bóg, nikczemne stworzenie, wysoko estymował, wielce oszacował, kiedy bóstwo całe, krew najdroższą, duszę, życie na twoje zbawienie spendował.

[8] Abyś się miarkował, jak ciebie Bóg ulubił, kiedy Pan Jezus, Syn Boski, niejako więcej niż siebie, mizerny człowiecze, ciebie ukochał, kiedy siebie za ciebie, momentalne stworzenie, na tak straszne męki, katownie wydał.

Dlaczego cierpiał?

[10] Abyś, uważając tak straszne Panajezusowe męki, drugi raz Pana Boga w ludzkiej naturze nie krzyżował, duszy tak drogiej za momentalny guścik piekła nie przedawał, Pana Boga kochał i Temu za tak więcej niż wielką miłość przez życie czyste, pobożne, pocziwe, cierpliwe wdzięcznym zostawał.

[12.4.] Za kogo cierpiał?

[1] Cierpiał za ludzkie stworzenie, cierpiał, któremu aniołowie w niebie wyśpiewują: „Święty, Święty, Święty”, cierpiał wyżej niż święty za niecnótów, dobry za złych, śliczny Jezus, śliczność prymacyjalna wszelakich śliczności, za plugawców, niewinny za winowajców, przyjaciel

jedynie dobry za swoich nieprzyjaciół, Ojciec łaskawy za marnotrawnych synów, Bóg i Człowiek za tak wielu powtórnych swoich tyranów.

 Za kogo cierpiał Pan Jezus?

[3] Cierpiał<a> dobroć za złość, miłość za niemiłość, łaskawość za niewdzięczność, piękność za obrzydliwość, pobożność za bezbożność, dobro nieskończone za złe nieskończone.

[12.5.] Dla kogo cierpiał Bóg i Człowiek?

[1] Pan dla sługi, Stwórca dla stworzenia, niebo żywe dla ziemi, splendor niepojęty dla ciemności: cierpiał Jezus dla człowieka – o, jakże ciężko, a tym ciężej, że – niewdzięcznika!

[12.6.] Kiedy cierpiał Pan Jezus?

[1] Wtedy, kiedy mógł zniszczyć kreaturę, człowieka – nie zniszczył, nie zgubił. Mógł milion innych światów z lepszymi ludźmi stworzyć – nie stworzył. Mogąc się obejść bez człowieka, wołał umierać, boleści nieznośne podejmować dla człowieka, niżeli być bez człowieka. Uważajże, każdy, jako ciebie nigdy niewyrażoną miłością ukochał – człowieka!

[12.7.] Co cierpiał Bóg i Człowiek?

[1] Cierpiał na ciele przenajświętszym nieznośne boleści, tysiączne rany, bicia, deptania, pogębki, policzki, plwociny i anielskim rozumem niepojęte bóle, katownie, męki. Cierpiał na duszy, sercu, zmysłach, potencyjach niezmierzone wewnętrzne presury. Cierpiał na bóstwie kontempty, dyshonory, wzgardy, naśmiewiska, iluzyje, iryzyje, blasfemije,

[2] kiedy gorzej niż najmizerniejszego robaka traktowano tak niepojętej władzy Pana. Bo robaka zdepcą, porzucą, ale Pana Jezusa, depcąc, nie porzucili, póki duszy z Niego przenajświętszej nie wyrugowali, i nie tylko nogami, ale Go językami deptali, kiedy wołali: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!”

 Cierpiał Pan Jezus,

[4] kiedy punkciku bez boleści nie zostawił na ciele, do ostatniej kropelki krew wysączył, na bóstwie momenciku, którego by dyshonorem nie umartwił.

[5] Reflektujże się, amancie (albo amantko) światowa, co-s powinien (albo powinna) Jezusowi za tak niepojętego bez miary menzur<ę> afektu. Reflektuj się, jaka swego czasu będzie miara boleści za postpozycją tak nieogarnionej miłości. Jako tedy miłość Boska nie ma miary, tak i twoja męka nie będzie miała, człowiecze, menzury.

[12.8.] Jak ciężko Pan Jezus cierpiał?

[1] Tego zrozumieć nie ludzkiej to rozum głowy, bo i anielskie przewyższa intelekty, ale wtedy zrozumiesz, człowiecze, kiedy na Boskim staniesz sędzię, co Chrystus ubolał. Wtedy przenikniesz, kiedy albo niebo odbierać będziesz – niebieski fortunat, albo piekło – oplakany potępieniec, na wieki plugawy desperat.

[2] Życzylbym tedy teraz boleści Jezusowe uważać, apprehendować żałośnie, boleśnie, pożytecznie, niżeli przy oplakany czasie desperować daremnie.

[12.9.] Memoryjalik z nauką uczonego *a Burgundia*

[1] *Tempestive memento dolorum Iesu, ut semper fleas; memento peccati, ut doleas; memento mortis, ut offendere desinas Deum; memento Divinae iustitiae, ut timeas; memento aeternae poenae, ut vitam corrigas*⁵⁷. –

[2] Zawczasu pamiętaj na boleści Jezusowe, żebyś nad bolesnym Zbawicielem płakał; pamiętaj na ciężkie grzechy swoje, żebyś za nie serdecznie bolał; pamiętaj na śmierć, żebyś Pana Boga obrażać przestał; pamiętaj na straszną Boską sprawiedliwość, żebyś się skrytych sądów Boskich lękał; pamiętaj na wieczną piekielną mękę, żebyś się prędko o życia złego poprawę postarał.

[3] Tenże *a Burgundia* dalej postępuje: *Obliviscere mundi, quia labilis; obliviscere fortunae, quia volubilis; obliviscere tui, quia es mortalis; si vere vis memor esse tui, tam dirissima passi pro te, memor esto Dei*⁵⁸. –

⁵⁷ 'Zawczasu pamiętaj o boleściach Jezusa, żebyś zawsze płakał; pamiętaj o grzechu, żebyś bolał; pamiętaj o śmierci, żebyś przestał obrażać Boga; pamiętaj o Bożej sprawiedliwości, żebyś się lękał; pamiętaj o karze wiecznej, żebyś poprawił [swoje] życie'

⁵⁸ 'Zapomnij o świecie, bo znikomy; zapomnij o szczęściu, bo niestale; zapomnij o sobie, bo jesteś śmiertelny; jeśli prawdziwie chcesz pamiętać o sobie, pamiętaj o Bogu, tak bardzo umęczonym za ciebie najstrasliwszymi [mękami]'

[4] Zapomnij świata, bo uciekający; zapomnij afektu doczesnego szczęścia, bo w momencie ginący; zapomnij nadziei długiego życia, boś na każdy punkcik czasu umierający; chcesz prawdziwie pamiętać na siebie, pamiętaj na ukrzyżowanego Jezusa: co On przez gorzką mękę ucierpiał dla ciebie.

[13.] Piękna inwencyja
do znalezienia miłosierdzia Boskiego
 pewnego Polaka, który
kilkanaście lat strawiwszy na amatorystycznych konfidencyjach,
kiedy myśli, jakim by sposobem mógł przyjść z Bogiem
do rekonyliacyi,
weźmie książkę pewną w rękę, aż napada na ten sens:
Vis pervenire ad Dei misericordiam,
exerce te in passionata humanitate Domini Iesu Christi. –

[1] „Chcesz przyjść do miłosierdzia Boskiego, egzercytuj się w uwadze bolesnego człowieczeństwa Panajezusowego”.

[2] Chwyciło się to serca jego, ustawicznie alaborował, żeby się w uwadze bolesnego Jezusa serdecznie egzercytował, przyszedł po tym do wielkich faworów Boskich.

[3] Tego żaloszny afekt nad zranionym przez ciężkie grzechy swoje Panem Jezusem:

 O miłosierdzie! O miłosierdzie
5 prawdziwie Boskie
 nad tak strasliwym grzesznikiem!
Żyłem dwadzieścia, trzydzieści lat, o, jakże bezpiecznie!
 Trawiłem dni moje, o, jakże wszetecznie!
 Marnowałem godziny moje, o, jakże bezrozumnie!
10 Leciałem w głębią piekielną coraz dalej ustawicznie!
 O miłosierdzie! O miłosierdzie!
 W jakiej żeś menzurze, miłosierdzie Boskie!
Trzymał Bóg na rękę dobroci swojej, abym nie zginął,
 swego postpozytora.
15 Tulił Pan Jezus do piersi miłościwych swego
 powtórne tyra.
 Tak wiele razy
wydzierał z rąk szatanom głównego nieprzyjaciela,
 a ja, co, nędznik,

20 albom czynił, albo czynię, albo czynić będę
 dla tak dobrego, łaskawego mojego Boga?
 Bóg dla miłości mojej, prawdziwy
 Bóg i Człowiek,
co też to ucierpiał dla mnie? A jakże więcej ode mnie!
25 A ja, niegodnik (albo niegodnica),
 czyli raz na bolesnego Jezusa z kompasją pojrział?
 Czyli w życiu moim
 jedną serdecznej miłości iskiereczkę oddał?
 Czyli żalostną lezkę choć jedną darował
30 Bogu mojemu?
Czyli momencikiem, co Bóg dla mnie wyświadczył, uważa-ł-
 kiedym o tym, jak mnie Bóg serdecznie ukochał,
 nawet i słuchać nie chciał?
 A cóż będę Bogu mojemu na sądzie Jego odpowiadał?
35 Byłaż lezka, której by Bóg dla mej miłości nie wylał?
 Byłaż kropelka krwi, której by nie wytoczył?
Byłaż utrapienie, którego by dla mego zbawienia nie dźwigał?
Byłaż kontumelia, której by dla miłości mej nie skosztował?
 Byłaż męka, której by nie cierpiał?
40 A ja co dla Boga mojego,
 który się dla mnie i wiekuistego mego szczęścia do ostatniej
 esencji ciała, duszy i bóstwa swojego
 w naturze ludzkiej ekswiscerował?
 O Jezu! O niewyrażona dobroci!
Bodajże też nie było lezki, której by ja dla Twojej miłości nie wypłakał!
45 O Jezu! O dobry Zbawicielu!
 Bodajże we mnie nie było krwi kropelki, której bym dla Ciebie,
 o Jezu, nie wylał!

O Jezu! O Odkupicielu łaskawy!

[48] Bodajże nie było utrapienia, którego bym dla lubości Twojej nie ponosił; bodajże nie było dyshonoru, wzgardy, której bym w morzu niezmierzonych boleści Twoich nie wypił; bodajże nie było męki, którą bym duszy, ciała mojego nie napelnił. Bo chociaż bym był od aniołów ślicznieszy, kiedy Bóg mój dla mojej miłości bołał, powinien bym boleć. Ale kiedym od wszelkiego plugastwa plugawszy grzesznik, o, jakże siła powinienem cierpieć!

[49] A kiedy nic nie cierpię i cierpieć nie chcę, ani o tym, jakąm Bogu mojemu powinien za ciężkie kryminały satysfakcją, nawet nie pomyśle,

a zawsze grzechów do grzechów przyczyniać usiłuję, miłosierdzie Boskie na większą jego obrazę, łaski, dobrodziejstwa na cięższą zniewagę, łaskawość na ustawiczną obracam krzywdę. O, jakże mnie coś więcej niż straszliwe czeka piekło, kiedy mi przy tak ustawicznych do pokuty Boskich incytamentach za moje grzechy nie bolesno.

50

O duszo, duszo! Żeby ci było bolesno,

[51] staw sobie Pana Jezusa krwią zalanego, zeplwanego, zbitego; mówże sobie i rozmów się z Panem Bogiem twoim, zbawicielem twoim.

[14.] Konferencja duszy żalosej z Panem Jezusem bolesnym

O Boże mój! O jedyne dobro moje!

[2] Stawiam sobie w sercu, myśli, w oczach i bolesnym afekcie Ciebie, zranionego Pana Jezusa –

[3] stawiam i siebie przed Tobą: tak wielkiego grzesznika, krwi Twojej Boskiej ustawicznego rozlewcę; stawiam zapamiętałego niewdzięcznika. Czemuż się dusza moja z ciałem nie rozłącza? Czemu krew we mnie nie wysycha? Czemu wszystkie potencyje we mnie nie obumierają? Czemu natura ludzka w naturę boleści nie zamienia się? Czemu się we mnie serce od żalu, jak Panajezusowe na krzyżu, nie rozrywa, który-m nie raz, nie dziesięć, nie sto razy zranionego Pana Jezusa ranił, skontemptowanego kontemptował, ukrzyżowanego powtórnie złością moją krzyżował? A przecie mnie Bóg, tak straszego swego tyrana, konserwował, przewidował, łaskami napelnił, piekłu w wiekuistą niewolę nie oddał.

O miłości! O miłości Jezusowa!

[5] Miara świętej wieczności w Twojej wielkości jeszcze to mała: o, kiedy by też żalu, smutków, boleści za niewdzięczność moją taka była menzura!

O Jezu! O miłości!

Stójże w oczach moich krwią zalany, zsiniały, zmizerowany, zbiedzony, postaci ludzkiej mało mający, tylko niepojętej boleści obraz na sobie eksprymujący!

10

O Jezu bolejący!

[11] Toś u mnie nie zasłużył iskierki miłości, abyś był ukochany? Kompasyjonalnej lezki, abyś był pożałowany? Punkciku afekciku, abyś był ukonserwowany: dla mojej miłości tak nieznośnie zraniony, skatowany?

O Jezu bolejący!

[13] Z Ciebie krew strumieniami leje się, gołe się świecą zioobra, ciało rozdrapane prządzionami wisi, kawalcami pada, a moja źrzenica, na to patrząc, czemuż się krwawemi lamentami nie zalewa?

Toś Ty, zraniony Jezu,

[15] nie zasłużył u mnie przynajmniej kompasjonalnego pojrzenia albo choć małego nad Tobą rannym zabolonia, albo – od wszystkich opuszczony, wszelkimi boleściami napelniony – serdecznego uzalenia? Ach, Jezus skatowany dla mojej miłości! Ach, Jezus zdeptany dla mojej wiecznej szczęśliwości! Ach, Jezus odarty z ciała, duszy i z życia, i wszelakiej ozdoby dla mojej lubości!

Ach, nie ma afekciku odrobinki!

Ach, nie ma kompasjonalnej
od tak wielu lezki!

[19] Ach, nie ma, nagi, na krzyżu wiszący, którą by Go ludzka okryła miłość, <ubogiej chuścinki>!

[20] Jezu, Jezu, od tak wielu wzgardzony, pozwólże mi, żebym mógł (albo mogła) równemi boleściami wykupić wszystkie kompasjonalne boleści, któremiś bolał nad Matką bolejącą Twoją, oraz wszystkie boleści zebrać, któremi bolała, Panie Jezu, Matka Twoja nad Tobą, swoim Synem; skoncentrować w siebie wszystkie kochanków bolesne kondolencyje, które mieli nad Tobą, bolejący Jezu, i nad Twoją bolesną Matką mają i mieć będą.

[21] Póty by nad Tobą, bolejący Jezu, kompasjonalnemi boleściami bolał, póki bym wszystkich nieafektów nie odbolał. Póty bym Cię i jeszcze więcej, od tak wielu postponowany Jezu, wszystkimi miłościami niebieskimi kochał, póki bym wszystkich niemiłości serdecznymi miłościami nie rekompensował.

[22] Póty bym wszystkimi łzami pokutników świętych płakał, póki bym tak strasznej ludzkiej niewdzięczności, którą cierpi tak niepojęta miłość Twoja, o Jezu, w gorzkiej męce reprezentowana, nie odplakał.

Pan Jezus nieukochany!

Pan Jezus nieukochany!

[25] nie ma uzalenia, nie ma ulubienia, nie ma uważenia za tak niewyrażoną miłość, nad którą już nas nie może więcej ukochać.

O, za tak ciężką nad miarę boleść,
nad którą nie może większej podejmować;

za tak niezmierną przychylność dla zbawienia
 naszego, nad którą zacniejszej nie znajduję,
 30 aby nam Pan Jezus mógł ofiarować,
 ach, boleję i życie mi moje niemiłe,
 kiedy nie jest Pan Jezus ulubiony, serdeczne
 kochanie moje!
 Odbierzcież mi życie, wszystkie boleści i męki,
 35 a dajcie ludziom pełne miłości Jezusowej serce,
 aby od wszystkich było serc ukochane!
 Jezus – serce moje! Jezus – moje serce!
 Nie chcę delicyi całego świata,
 nie chcę rozkoszy tak pięknego nieba,
 [40] tego pragnę, tego dostąpić usiłuję, tego wszystkimi mękami doku-
 pić się pragnę:
 [41] niechże będzie ukochany od wszystkich Jezus, dobroć moja. Niechże
 będzie we wszystkim uszanowany
 Jezus, śliczność moja.
 Niechże będzie nade wszystko ulubiony
 Jezus, pieszczota moja,
 45 wszelakiego, Jezus, esencja dobra,
 nad które nie może być lepsze.
 Niechże kocha Pana Jezusa cała ludzka substancja:
 rozum, zmysły, ciało, dusza i serce.
 I kiedy bym tego dokazać mogła, niegodna dusza,
 50 cierpiałbym męki całego piekła,
 a ta męka nie byłaby męka, ale pociecha,
 bo bym się cieszył:
 już mi Pana Jezusa kocha,
 już mi Pana Jezusa kocha
 55 wszelaka, tak rozumna, jak nierozumna kreatura.

[15.] Aspekt żaloszny na ukrzyżowanego Jezusa

[1] Wielki zasługującej respekt Boski świętej Kolecie Pan Jezus rewelował, że: „Ktokolwiek na mnie, bolesnego Zbawiciela, choć z małą męką mojej deliberacją spojrzysz, ja też do niego oko i serce moje obracam”. Święty Augustyn mówi: *Respicere Dei diligere est*⁵⁹. –

⁵⁹ 'Oglądać się na Boga to kochać Go'

Że Pan Jezus, na kogo rzuci oko, tego i kocha.

Dałby to Bóg,

żeby ludzie tak się starali o respekt Boski

5

jako o ludzki.

O Panie Jezu! O Panie Jezu!

O Królu Chwały! O prawdziwy Boże i Człowiecze!

O Boże niepojętego majestatu!

Cożeś ucierpiał, kiedyś na krzyżu

10

trzy godziny konający wisiał

z rękami na hakach porozdzieranemi,

z ramion i z łokciów powysadzanemi,

z ciałem wszystkim rozdrapanym,

z głową z karku opadłą,

15

z oczami krwią zawrzałemi,

z powiekami pozbijanemi,

z twarzą zapuchłą, szerniałą, krwią zalaną,

[18] z ustami zsiniałemi, z podniebieniem od nieznośnej boleści wyschłym, z językiem pragnieniem spalonym, z brodą wyszarpaną, piersiami zgniecionemi, wnętrzościami porwanemi, z żyłami potarganemi,

z duszą, ciałem i sercem

20

nie tylko boleściami napelnionym, ale przepelnionym!?

O bolesny Jezu

i nad wszystkie boleści jeszcze więcej bolejący Jezu!

A jakaż tam była miara męki Twojej,

kiedy umierającemu na krzyżu

[25] w ciało, duszę i serce cała gorzka męka i z boleściami Matki Twojej wpłynęła na cięższą rumacyją duszy Twojej błogosławionej?

[26] Ludzkim rozumem niepojęte to były katownie, ale nierównie większe, kiedy Tobie, Panie Jezu, miliony dusz stanęły w oczach, które miały ginąć przez postpozycyją miłości Twojej, a za jeden afecik serdeczny, za jeden akcik pokutny, za jeden momencik bolesny, gdyby byli Cię prosili, najcięższe darowałbyś był im grzechy, boś niepojęcie miłosierny i dobry, Jezu.

[27] To ta była największa męka Panajezusowa nad wszystkie męki, kiedy za tak niepojętą, jakiej nam większej nie mógł i nie może wyświadczyć, miłość, widział Pan Jezus, że nie miał odbierać od człowieka małego afecikku, lichej odrobinki,

[28] ale tylko nieafekty, dyshonory, zniewagi, kontempty, nieuwagi – jakby Pan Jezus nie był Bogiem, jakby za nas krwi swojej nie rozlewał, jakby nic swego na świecie nie miał, jakby Jego ludzie nie byli poddani, jakby nie Jego był świat i ziemia, i gorzka Jego męka bagatela i fabuła.

[29] *Duplicem, non unam, Dominus Iesus pertulit passionem: unam, quam Idiotam amor nimius inflixit; alteram, quam humana ingratitude addit.* –

[30] Nie jedną, ale dwie męki cierpiał Pan Jezus dla zbawienia naszego: jedną, którą miłość niepojęta zadała; drugą, daleko cięższą, którą niewdzięczność ludzka inwencyjowała.

*Wpadnij tu w afekt kompasjonalny
nad tak srodze zranionym Jezusem, duszo żalotna!*

O Jezu! O Boże mój! O dobry Zbawicielu mój!

[34] Co żeś Ty ucierpiał dla mnie, a co ode mnie? A ja też, grzeszna dusza, com kiedy ucierpiała dla Ciebie?

[35] Tyś dla miłości mojej, o Jezu, do ostatniej kropelki krew wyszafował, a ja, grzechami mojemu tyle krwi Twojej Boskiej nawylewawszy, jeżeli Tobie jedną bolesną lezkę serdeczną oddałem?

[36] O Jezu, nad naturę boleści dla miłości mojej bolejący, Tyś dla miłości mojej przez trzydzieści lat pracował, a ja przez życie moje na com pracowałem? Na to, żeby Cię więcej obrażałem (albo obrażałem<a>).

[37] O Jezu, w gorzkiej męce morzu tonący, Tyś się dla zbawienia mojego w przepaści z duszą, ciałem niepojętych katowni zanurzył, a ja, delicyjantka (albo delicyjant), w ustawicznych oblektamentach ustawicznie się topiłem.

[38] O Jezu, Tyś dla miłości mojej tak ciężkie na twarzy Boskiej przez straszliwe kontempty policzki odbierałem, a ja czyli raz na twarz <Twoję> krwią zalaną z kompasją albo spojrzę (albo spojrzę)?

[39] O Jezu, skatowany od stopy aż do głowy, Tyś dla miłości mojej tysiączne plagi i rany na tak pieszczonym ciele rachował i liczył, a ja, grzechami mojemu tyle Tobie ran powtórnych zadawszy, jeżeli się raz z serdeczną kompunkcją za tak wielkie kryminały w pokutne piersi uderzyłem?

[40] O Jezu, Tyś po tylu łzach wyplakanych, po tylu krwi wylanych powodziach, po tylu niewyrażonych katowniach serca, duszy, ciała, nieznośnych presurach trzy godziny na krzyżu konałem, a ja, grzesznik (albo

grzesznica), siła żem razy przez światowe afekty Ciebie, o Panie Jezu, do powtórnego skonanania przymuszał?

A jaka żeś miłości, o Jezu,

[42] kiedyś mi za to życia nie odebrał, ale prolongował, który-m tylko sobie, a Tobie, o Panie Jezu, żyć nie chciał.

[43] O Panie Jezu, Tyś dla miłości mojej naturę ludzką w naturę boleści zamienił, a ja naturę ludzką dla nieszczęsnego ciała w naturę rozkoszy obrócił.

[44] Tyś, o bolesny Zbawicielu, na krzyżu aż do rozerwania serca umierał, a ja, zostawiwszy serce światowej marności, siła żem <razy> serce Twoje powtórnie rozrywał, kiedyś Ciebie, Panie Jezu, tak niezmierną mnie, grzesznika, kochającego miłością, i razu szczerze, serdecznie nie ukochał.

45 O Jezu bolesny! O Jezu krwią zalany!

O Jezu, dla miłości mojej nieznośnych boleści cetnarami obciążony!

Cóż ja czynić będę, nędzna dusza? O Jezu!

[48] Tu mi ogień miłości Twojej dogrzewa, tu serce niepojęta boleść przenika, tu grzechów ciężkość sumnienie moje strachem napelnia, tu moja niewdzięczność twarz moją wstydem zapala, tu piekło grzeszną duszę wydziera.

O Jezu! O Jezu niepojęcie dobry!

50

Cóż ja czynić będę,

kiedy nad <to> wszystko cięższe presury ponoszę?

Chcę Ciebie, Panie Jezu, kochać,

ale dla ciężkich grzechów tej łaski niegodna,

równej czynić satysfakcyi za złości moje,

55

jakiej pragnę:

Tyś Bóg, któregom obrażał, a ja człowiek –

wystarczyć temu niepodobna.

[58] Chcę dla miłości Twojej, o Panie Jezu, wszystkiemi łzami płakać, wszystkiemi boleściami boleć, wszystkiemi kompunkcjami siebie morderkować. Cóż na to mówi delikatne ciało? Nie można.

**[16.] Wymysł święty,
jaki akces do pokuty i do Jezusa bolesnego miłości**

O ukrzyżowany Jezu!

Biorę Cię na ręce swoje,

a Ty mnie, grzeszną duszę, weź na miłosierdzie Twoje.

Mam już sposób

[5] do wypełnienia tego, co ma w intencji pragnienie moje. Proszę was, proszę, a serdecznie, proszę, proszę ciebie, zobopolna miłości Trójcy Przenajświętszej, proszę was, miłości i boleści Panajezusowe, <proszę was, boleści i miłości Matki Boskiej>, proszę was, miłości i boleści świętych na świecie dusz, proszę was, miłości wszystkich obywatelów niebieskich:

oto ukrzyżowany Jezus –

[7] tu mnie, u nóżek Jezusowych, ukrzyżujcie, tu życie moje, tu lubość moja, tu wszystka szczęśliwość moja, tu niebo, tu wszystkie moje dobro, tu moje kochanie, tu moje skonanie.

Jakże mnie ukrzyżujecie?

[9] Wpłynięż w serce moje, duszę moję, ciało moje, te wszystkie miłości i boleści, abym u nóżek Jezusowych tu była żyjąca, dusza niegodna, tu cierpiąca, tu płacząca, tu się smucąca, tu bolejąca, tu żyjąca, tu umierająca, tu konająca

10 w miłości, w miłości, w miłości
w Trójcy jedyne Boga,

[12] w miłościach i boleściach Pana Jezusa i Matki Jego, w miłościach kochanków Boskich i ich intercesyi, a kiedy umrę, w esencji, tak błogostawionego afektu niegodna dusza.

[13] Mam nadzieję w Boskim miłosierdziu, nie chcę nieba – stanie mi za niebo, tylko mi sprawcie pogrzeb w Jezusowym sercu: niech tam odpoczywam, gdzie żyła, gdzie Boga mojego z łaski Jego lubiła.

I że na wieki lubić będę Pana Jezusa,

[15] nieomylną w boleściach Jego i zasługach krwawych nadzieję kładę, bo mojemu zasługami tego dostąpić nie wystarczę.

[17.] Żal ludzki – orator żalony do bolesnej Matki Boskiej

Ach, najdroższa Matko najwyższego Pana,
jedynie luba, serdecznie kochana,
jakaż była Twoich boleści miara,

[4] kiedyś na Boga i Syna Twojego patrzyła w tak ciężkich boleściach umierającego, szerniałego, krwią zalanego? Matkąś Mu była i więcej niż Matką, bo Boską Matką. Jeżeli matki świeckie nad bolesnymi swymi dziećmi od żalu obumierają, ptaszynki nad zabranymi ptaszętami jęczą, owieczki nad jagniątkami osierociale stęskają,

5 cożeś Ty, Maryja Panno, Matko Boska, ucierpiała,
 [6] kiedyś patrzała na Jezusa Twojego, Syna Twojego śliczność niebie-
 ską tak nieznośnie zaszpeconą, zacność Boską skontemptowaną, Bo-
 ską z człowieczeństwem złączoną godność tak strasznie sprofanowaną;
 kiedyś macierzyńskim afektem przenikała ciała tak pieszczonego bo-
 leści niewyrażone, duszy, serca, wszystkich zmysłów presury niepojęte,
 bóstwa dyshonory niesłychane?

Siła tam duszę macierzyńską przebijało mieczów,
 siła śmiertelnych serce Twoje odbierało taktów,
 siła wpływało we wnętrzości miłosierdzia macierzyńskiego
 bolesnych żalów.

10 A jakżeś żyć mogła, Matko Boska?

Żyłaś,

abyś więcej cierpiała żyjąca niż umierająca.

Umierać było nie można,

boś Matką życia wszystkich żyjących była.

15 I nie tylko żeś żyła dla cięż<szy>ch boleści,
 aleś niejako życia i żywości wszystkim boleściom
 dodawała, Matko Boska,

abyś eksprymowała,

jakiegoś Syna miała, a Boga Syna,

20 dla którego miłość co raz największym boleściom
 boleści przyczyniała, <abyś> więcej i jeszcze więcej
 nad więcej cierpiała.

O Matko Boska, o Matko boleści!

Mówię, że Ciebie kocham, ach, kocham!

25 O, jakżem obłudna kochanka, niewdzięczna dusza,
 kiedy boleści nie mam.

[27] Nieraz Ciebie, bolejąca Matko Boska, zalaną gorzkimi łzami, z su-
 chą żrzenicą mijam, spolnej z Tobą boleści smutnym afektem nie wyra-
 żam i abym dopomogła serdecznego żalu, o to się nie staram.

O, nad wszystkie boleści boleśniejsza

Matko Boska!

30 Jakaż była ciężkości serca i duszy Twojej menzura,
 kiedyś z Jezusem, Synem Twoim w niepojętych
 emulowała boleściach!

Zabierał Pan Jezus z serca i duszy Twojej, Matki swojej,
 boleści i do swoich przyłączał:

a mnie dla miłości Jezusowej
 i Matki Jego
 65 w delikatny paluszek zakłuć się szpileczką
 bardzo było nieznośnie i ciężko?
O Mater Dei, summorum maestissima sponsa dolorum! –
 O Matko Boska,
 niezmiernych smutna oblubienico boleści!
 70 Kiedy mi powierzchownego umartwienia
 zabrania kondycja pańska,
 niechajże Twoich boleści komunikacją
 ma zawsze kompasjonalna imaginacja,
 75 cóż to Ty, Matko, ubolała, któraś miała Syna Boga,
 abym skosztowawszy Twoich boleści kanaru,
 kiedy nie można boleć nad Tobą, bolesna Matko Jezusowa,
 sercem i duszą,
 [78] przynajmniej choć momencik co dzień bolała nad ukrzyżowanym
 Jezusem i Tobą, bolesna Matko, głęboką nad niewyrażonemi waszemi
 boleściami
 refleksyją i uwagą.

**[18.] Pan Jezus,
 z ambony krzyżowej do niewdzięcznego człowieka kaznodzicia**

Vide, homo, quid pro te patior!
Non est dolor, sicut quo crucior.
Ad te clamo, qui pro te morior,
ut sis pro hoc amore gratior.
 5 *Vide clavos, quibus confodior,*
vide dolores, quibus exvisceror,
vide poenas, quibus afficio!
Si tantus est dolor exterior,
quam longe maior interior,
 10 *dum te ingratum experior.⁶⁰*

⁶⁰ 'Zobacz, człowiecze, co cierpię dla ciebie! / Nie ma cierpienia podobnego temu, którego doświadczam. / Do ciebie wołam [ja], który za ciebie umieram, / byś za tę miłość był wdzięczniejszy. / Spójrz na gwoździe, którymi jestem przebity, / spójrz na cierpienia, którymi jestem rozdarty, / spójrz na kary, którym jestem poddany! / Jeśli tak wielkie jest cierpienie, jakiego doznaję z zewnątrz, / o ileż większe wewnętrzne, / skoro przekonuję się, że jesteś niewdzięczny'

[19.] Wizyta z rewizyją
słów od Pana Jezusa z ambony krzyżowej ogłoszonych
do człowieka, audytora niewdzięcznego

Vide homo, quid pro te patior! –
Patrzaj, człowiecze, co dla ciebie cierpię!
Vide! – Patrzaj, człowiecze:
5 obróć oko na siebie, za siebie, przed siebie i nad siebie!
Obróć na siebie,
patrzaj: czyliś człowiek?
Podobno nie,
bo z ciebie lew drapieżny dla rapiny;
lis chytry dla zdradliwej hipokryzy;
10 niedźwiadek mrukliwy, który ssiesz łapkę cudzej
fortuny;
lampart cętkowany dla ustawicznej w świętych propozytach
odmiany,
na sumnieniu dla ciężkich grzechów plamisty.
Nil incoquinatum intrabit in regnum Dei. –
Nic pokalanego do królestwa Bożego nie wnidzie.
15 Chcesz wniść do nieba,
wnidź do duszy. Co się też to tam dzieje?
Każ z niej wyniść światowym oblektamentom,
złym nałogom, ambicyjom
i wszelakim do złego afektom.
20 W białego kandoru lamę duszę ustrój,
plamę szpetnego grzechu lżą pokutną zgłuzuj,
a jak się raz w łaźni zbawiennej obmyjesz,
więcej się defektami nie kalaj,
żeby ustawiczna w grzech recydywa schorzalej
25 duszy nie była śmiertelna na wieki.
Vide: obróć oko <z>a siebie,
oglądaj się na ostatnie rzeczy.
Co za tobą idzie?
Jejmość panna Kostusia, cudna dama. A jak jej imię?
30 Śmierć:
*nomen ei mors.*⁶¹
A kto tę damę pod ręce prowadzi, tak piękną?

⁶¹ „imię jemu śmierć” (Ap 6,8)

Piekło:

*et infernus sequebatur eam.*⁶²

35

Straszna śmierci konsekwencja,

straszniejsza piekła:

infernus sequebatur,

bo jak raz na zgubę wieczną szatan popchnie nogą,

na ten argument oplakanej wieczności

40

nie rzeczesz: *Nego*⁶³,

ani też Bóg więcej wymówi:

*Concedo misericordiam, quia sprevisi eam*⁶⁴. –

Postponowałeś miłosierdzie, kosztować go nie będziesz.

Vide: obróć oko za siebie. *Vide!*

45

Więcej czyn dla zbawienia niż dla siebie,

zawczasu czyn dobrze sam za siebie,

bo nadzieja obłudna, żeby kto po śmierci co Bogu

wyświadczył dla siebie.

Vide: obróć oko przed siebie.

[50] Toczy się przed tobą koło doczesnej fortuny, które się prędko o kamień grobowy rozbije, zgruchocze. Toczy się drugie koło wiecznego szczęścia i nieskończonego nieszczęścia, które się nigdy obracać nie przestanie. Niechajże te kółka po ustawicznej jeżdżą imaginacji: „A gdzie mnie też, furmana marności, te kółka zawieją? Czy-li nie tam, skąd mnie wszechmocne tak potężnego miłosierdzia Boskiego ręce nie wydzwigną?”

Postępuj sobie z ciałem ostrożnie,

z zdrajcą, światem, rozumnie,

z przyjacielem dyskretnie,

z bliźnim twoim nieobłudnie,

55

z poddanym miłosiernie,

z Bogiem Twoim bojaźliwie, pokornie, pobożnie.

I choćbyś był świętych uczynków i cnót wysokich

pełny, nie presumuj, boś jeszcze i tak zbawienia

niepewny,

60

gdyż skryte sądy Boskie i niezrozumiane, sprawiedliwe,

straszliwe, nigdy niezbadane:

nie dlatego, żebyś desperował,

ale żebyś się zawsze lękał,

⁶² ‘a piekło szło za nią’

⁶³ ‘Zaprzeczam’

⁶⁴ ‘Oddalam miłosierdzie, ponieważ nim wzgardziłeś’

a ta bojaźń przez aukcją Boskiej miłości pewną
zapisła sperancę w twoim sercu chwały wiekuistej.

65 *Vide: obróć oko nad siebie.*

Rozumiesz, prezumpcyjancie, że nie masz nad ciebie, prawda,
większego rozkosznika.

Nie patrzy Bóg na personatów:
hoży był Saul odrzutem od Pana Boga –

*Proieci eum a facie mea*⁶⁵;

70 mały Dawidek, do serca Boskiego przylepka –
*vir secundum cor Dei*⁶⁶.

Pokora w niebie góruje, ambycja z nieba szyję łamie:

*Quomodo cecidisti, Lucifer?*⁶⁷

Tylko to lucyferowie ziemscy na tym świecie w splendorze,
75 na drugim chodzą w ciemnym kirze,

*in umbra mortis*⁶⁸.

Patrzaj nad siebie, a co tam?

Niebo.

Wejrzyj w życie: jeżeli tylko dla ciebie to niebo?

80 Spekulował w tym niebie i Marcin Luter:

*O, quam pulchrum coelum! Sed non propter te Martinum*⁶⁹. –

Smaczna niebo zwierzyzna, ale nie dla Lutra Marcina.

Wszyscy *ad coelum*⁷⁰, do tego celu celują. Nie wszyscy
trafiają, bo nabijają prochem potężnej ambycyi, górą biją.

85 Patrzaj nad siebie:

Bóg nad tobą,

ale jeżeli tylko i z tobą,

kiedy więcej niż z Panem Bogiem trzymasz

z światem, z ciałem, i z samym sobą?

90 Patrzaj nad siebie:

[91] oto ukrzyżowany Jezus nad ciebie! Upokorz się, bo Bóg twój, Zbawiciel twój, Odkupiciel twój, Stwórca twój i wszelakie dobro twoje,
tak doczesne, jako i wieczne, patrzaj, jak uniżony
dla ciebie.

⁶⁵ 'Odrzuciłem go od mego oblicza'

⁶⁶ 'mąż wedle serca Bożego [tzn. miły Bogu]'

⁶⁷ „Jako żeś spadł [...], Lucyferze” (Iz 14,12)

⁶⁸ 'w cieniu śmierci'

⁶⁹ 'O, jak piękne niebo! Ale nie dla ciebie Marcina'

⁷⁰ 'do nieba'

[20.] Suplika Panajezusowa
do ludzkiej duszy o żaloszny na siebie aspekt:
Vide, o homo, quid patior. –
Patrz, człowiecze, com cierpiał.

O Jezu! O Jezu, Mężu Bolesci,

[2] czyliż oko zmiarkuje ludzkie, coś Ty ucierpiał dla miłości mojej? Kiedy w tej rekognicy męki Twojej i rozum anielski paszuje, dopieroż ustaje serce ludzkie.

[3] Ach, cierpiał Bóg dla mnie! A ja też co dla Pana Boga? A jeżeli to Bóg cierpiał dla mojego zbawienia, cóż ja powinien (albo powinna) dla własnego?

O Jezu, cierpiełaś, o, jakże nieznośnie,

[5] bo jeden grzech śmiertelny jest tak ciężki, że kiedy by ziemskie i niebieskie stworzenia za niego cierpiały, dosyć by nie uczyniły, chociaż by wszystkie całego świata i piekła męki ponosiły.

[6] Cóż rozumiesz, duszo moja, co to Pan Jezus ubolał, kiedy za tyle milionów milionów milionów grzechów na ciele, duszy, sercu i wszystkich zmysłach, o, jakże cierpiał, niepojęcie bolał i nad miarę boleści bolał?

[7] Ach, Panie Jezu, bolałaś! A jakaż to miłość Jezusowa? Mnie umniejsza boleści, sobie przyczynia, kiedy za tak ud<reć>zenia straszliwe jednego u mnie żaloszego potrzebuje wejźrzenia! *Vide, o homo!* A kiedy by też takim boleć choć punkcikiem, jakeś, Panie Jezu, tysięcznym mąk dla miłości mojej był obciążony grawaminem!

Bierz nieznośnej, duszo moja, Panajezusowej boleści próbę!

Cierpieli kochankowie Boscy, męczennicy, wymyślne katownie,
10 ale przeciwko i w komparacyi męki Jezusowej
 są małe albo żadne.

A czemu?

[13] Bo kiedy męczennicy cierpieli, że to dla miłości Jezusowej, Pan Jezus te ognie gasił, alewiował te boleści, ratował. Jako święci Marcellus i Marcellianus, kiedy po ognistych szynach i węgłach żarzystych chodzić kazano, boleści nie czuli, ale zdało się im, że po woniejących różach tańcowali: ratował Zbawiciel dobry kawalerów swoich.

[14] Ale kiedy przyszło Panu Jezusowi dla naszego zbawienia cierpieć, kto go ratował, kiedy się sam ratować nie chciał?

[15] I owszem, wszechmocność Boską na siebie obrócił, aby się więcej dla miłości naszej utrapiał. O, jakże się dobry Jezus nieznośnemi mękami

przeladował! I kiedy bolejący Jezus tak się niemi napelnił, jako mógł, pragnął i chciał, i tego tylko, aby więcej bolał na ekspresyją przeciwko nam niepojętej miłości, pretendował.

O Jezu! O miłości! Jakż to miłość Twoja?

[17] Taka, jaka i boleść Twoja. A że miłość Twoja nie ma miary, toć i boleść Twoja, o Panie Jezu, nie ma menzury.

O Jezu! O Jezu najboleśniejczy!

[19] Toś Ty dla zbawienia mojego w boleściach nie miał miary, a ja, nędzna dusza, dla krótkiego ukontentowania w rozkoszach nie mam menzury? Czyli odrobinę kiedy połknęła świętej pacyjencyi? Czyli ciało delikatne umartwiła momentem abstynencyi? Czyli swawolny afekt postraszyła małym uderzeniem przykrej dyscyplinki?

20

O Panie Jezu, zmiłuj się nade mną!

[21] Dajże mi miłość Twoją, boleść Twoją, cierpliwość Twoją. Miłość, abym Ciebie, o Jezu, serdecznie kochała; boleść, abym wszystkie utrapienia dla Ciebie, o Panie Jezu, mile ponosiła; cierpliwość: cierpliwe i samej siebie, i własnej woli umartwienie.

Kiedy we mnie nie cierpi natura ludzka,
niechże cierpi szkatuła:

bo u bogaczów świata nie ma większego umartwienia

25

jako dla zbawienia

udzielić, użyzyć potrzebniejszemu dobrego mienia.

[21.] **Inna wizycja i rewizja
duszy na te słowa z uwagą, które mówi Pan Jezus:
Patrzaj, człowiecze, co cierpię,
Cierpię, ale więcej boleję, kiedy ciebie niewdzięcznego uznaję**

O Jezu! O Miłości!

[2] Czemuż mnie to nie boli, co Ciebie tak nieznośnie rani? Toś jeszcze nie jest ukochana od ludzi dla naszej miłości,

o ukrzyżowana miłości?

[4] Toś, Panie Jezu, nie zasłużył u nas afektu? Dla naszego zbawienia bity, deptany, plwany, gorzej niżeli mizerny robak traktowany: bo robaka zdepcą, porzucą, Ciebie, o Panie Jezu, nie porzucili, póki tysiącznemi ranami jako jakimi <bram>ami

5

duszy Twojej Boskiej nie wyrugowali.

[6] Rodziłeś się, o Jezu, dla naszej miłości między bydłętami, żyłeś całe życie między persekucyjami, na ostatek skatowany, zeplwany, wyśmiany, policzkowany, odarty z ciała, z życia, duszy, honoru i wszystkiej ozdoby, umierałeś na krzyżu,

Bóg niepojętego majestatu, Pan nieba i ziemi,
Król Chwały i władzy niepojętej,
między lotrami.

10 Dla czegoż to tak niewyrażone ponosił męki?

[11] Dla jednej serdecznej miłości iskierki. Nie napisał Pan Jezus w prawach swoich, aby człowiek, jako za niego Pan Jezus, do ostatniej kropelki krew wylewał, żeby się biczował, żeby się krwawymi potami zalewał, tylko, żeby Go kochał:

*diliges Dominum Deum tuum*⁷¹.

[13] A kiedy Pan Jezus i tej odrobinki afektu u człowieka nie ma, a jakąż to niepojęta miłości Boskiej krzywdą!

O Jezu! <O> miłości! O prawdziwie Boska, o miłości!

[15] Toś u nas, Jezu, nie zasłużył przynajmniej momentalnego serdecznego ulubienia? Tak wielką miłością nas kochający, przynajmniej bolesnego uzalenia; tak ciężko bolejący, przynajmniej kompasyjonalnego pojrzenia; wszystek w własnej krwi tonący, przynajmniej serdecznego uważenia, co też Bóg dla mojej miłości ucierpiał? Kiedy by skała, drzewo i najlichsza kreatura dla mnie cierpiała, powinien bym być jej obligowany,

czemuż nie Bogu mojemu, Jezusowi mojemu,

[17] który mnie tak ukochał, że nie mógł więcej i wyżej ukochać; tyle bolał dla mnie, że nie mógł cięższych boleści dźwigać; tak mnie ulubił afektem, że mi większego nie mógł konferować, kiedy mi się z ciałem, duszą, krwią, życiem i całego bóstwa esencją raczył oddać?

O Jezu! O miłości!

[19] Kiedy bym mogła, nędzna dusza, zabrać anielskie loty, zabrałabym, latałabym po wszystkich sercach: te serca nie kochają mi Pana Jezusa! Póty bym bolała wszelkimi boleściami, póki bym Tobie, o Panie Jezu, miłości nie wybolała; wypiłabym wszystkie lzy Twoje, o Panie Jezu, i Matki Twojej; póty bym płakała, póki bym Ci, o Panie Jezu, serafickich nie wypłakała afektów. Zamieniłabym się, o Panie Jezu, w naturę miłości Boskiej, abym Cię taką miłością kochała, jakąś nas, Panie Jezu,

⁷¹ „będziesz miłował Pana Boga twego” (Pwt 6,5; Mt 22,37)

miłością ukochał, ulubił, kiedy i teraz, żeby była potrzeba, nie jeden, ale tysiączne krzyże dla nas ponosiłbyś.

20 O Jezu! O miłości!

[21] Puśćże mnie do szkoły serca Twojego miłości, naucz mnie Twojej miłości, bądź mi doktorem, profesorem świętej Twojej miłości! Zagaś we mnie ogień światowej miłości, bo cóż mi po wszystkim bez Twojej miłości, o Jezu! W tej pragnę żyć, z tą wszystko chcę czynić, Ciebie, o Jezu, miłości moja, ustawicznie lubić z Twoją, o Jezu, miłością, ostatni punkt życia mojego zakończyć i Ciebie, o Panie Jezu, na nieskończone wieki, o Panie Jezu, lubić. Sprawże to we mnie, niegodnej duszy, czego pragnę, a tego nie mogę dostąpić przez siebie, tylko przez Ciebie, o dobry Jezu, o miłości, Jezu, o najlaskawszy Jezu!

[22.] **Wieczność szczęśliwa
z godzinek bolesnego Jezusa skompendyjowana,
nie tylko w życiu, ale i w skonaniu pocieszna**

[22.1.] **Na jutrznią**

[22.1.a.]

Nie tylko usta otwórz, bolejący
Jezu, lecz serce, aby kochający
afekt, miłością Twoją zapalony,
szczerze uważał, jako miliony
5 mąk ponosiłeś dla nas, Jezu luby,
abyś człowieka z wieczystej wyrwał zguby.
Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje,
bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje.
Abyś zaś więcej był, Jezu, kochany,
10 otwórz w mych oczach łez gorzkich fontany.

[22.1.b.] **Tajemnica <potu krwawego.
Hymn>**

Czemuż się we mnie serce nie rozrywa,
Jezus, me serce, kiedy we krwi pływa?
A czemuż we mnie nędzna żyje dusza,
gdy krwawe morze zalewa Jezusa?

- 5 Za mojegoć to ciała delicyje
 w tej krwawej łaźni Pan Jezus się myje;
 za mego życia płochego pieśczoły
 krwawę Jezusa zalewają poty,
 a moje oko, gdy Bóg krew szafuje
- 10 sownie, jednej lezki mu żaluje.
 Ach, Jezu, krwią Twą zmaż me światowości,
 a pisz na sercu charakter miłości,
 abym uważał, jak to dusza droga,
 która kupiona jest krwią Ciebie, Boga.
- 15 *V[ersus]*: Począł tęsknić, lękać się i smucić.
 R[esponsio]: I stał się pot Jego jako krople krwi spływającej.

[22.1.c.] Modlitwa

[1] Najboleśniejszy Jezu, z którego przenajświętszego ciała w Ogrójcu przez nieznośną boleść niezwyčajną, niesłychana sto osiemnaście tysięcy kropel krwi wycisnęła męka, zagaś świętą powodzią krwi Twojej Boskiej wszystkie we mnie światowe afekty, a prawdziwej Twojej miłości i Matki Twojej w sercu moim zapal ogień, aby nigdy w duszy mojej boleści Twoich nie gasła pamiątka, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, nierozdzielny w Trójcy jedyny Bóg, na niekończone wieki. Amen.

[22.1.d.] Jako wyżej

Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje,
 bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje
 i abyś więcej był, Jezu, kochany,
 otwórz w mych oczach lez gorzkich fontany.

[22.1.e.] <Pan Jezus bity, deptany, plwany, wyśmiany. Hymn>

Już i anielski umysł tu słabiej,
 gdy pod nogami Bóg ludzkiemi mdleje.
 Pan nieba, ziemie oraz Człowiek w ciele
 w niebo na gradus stworzeniu się ściele.

- 5 Ach, dla mojej to wszystko szczęśliwości:
dźwigał Pan Jezus bicia, zelżywości,
kontempty, stusy, gwałty, szarpaniny,
niecznośne plagi, plugawe plwociny;
gorzej niż robak, i to najpodlejszy,
10 był traktowany Jezus najśliczniejszy.
A ja co za to Bogu memu daję,
który się dla mnie tak mizernym staje?
O dobry Jezu, Twojemi więzami
duszę i ciało z wszystkimi zmysłami
15 do nóg Twychwiążę, przymierze zawieram:
niech w Twych boleściach żyję i umieram.

V[ersus]: Zraniony jest za złości nasze.

R[esponsio]: Zdeptany został za zbrodnie nasze.

[22.1.f.] Modlitwa

[1] Najboleśniej Jezu, któryś dla zbawienia naszego bity, więzany, plwany i niewyrażonemi boleściami, wzgardami, zniewagami strapiony zostawał, przez Twoje w Ogrójcu pojmanie pojmij duszę moją, serce moje, afekt mój, wolą moją, zabierz w świętą niewolę, abym i ja wszystkie urazy, krzywdy, uciski tak mile ponosił (albo ponosiła), jakoś Ty, Bóg mój, Zbawiciel mój, z niepojętą tak niepojęte dolegliwości ponosił cierpliwością, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

[22.2.] Na prymę. Pan Jezus policzkowany

[22.2.a.]

Jako wyżej: Na wspomnienie *etc.*

[22.2.b.] Hymn

Stawa Zbawiciel w domu Annaszowym –
zabaw się, duszo, bólem Jezusowym,
kruszcie się, wszystkie nieba firmamenty,
na tak straszliwe patrząc momenty,

5 gdy w majestacie Bóg nieogarniony
 w twarz od tyrana ciężko uderzony.
 Ach, straszliwy termin, na taką sromotę
 Bóg przyjąć powinien za człeka-niecnotę?
 Nie dosyć, że był jako lotr wiązany,
 10 trzeba, żeby był i policzkowany.
 Mówcie tu sobie, delikatne twarzy:
 nasz to rumieniec twarz Jezusa parzy,
 bo gdy nad zwyczaj twarz moderujemy,
 Boga naszego twarz policzkujemy;
 15 mówcie po wtóre: „O mój Jezu drogi,
 padamy na twarz pod Twe święte nogi,
 bijem w pokutne piersi z żalem srogim:
 bądź nam, o Jezu, miłościwym Bogiem!”

20 *V[ersus]*: Jeden z stojących ministrów –
 R[esponsio]: dał policzek Jezusowi.

[22.2.c.] Modlitwa

[1] O pełny niezmiernej konfuzji Panie Jezu, siła żem razy Ciebie przez życie moje policzkował złościami mojemu, a jakże stanę przed twarzą Twoją, ode mnie tyle razy zelżoną? Jak te ręce będę ciągnął do Twego miłosierdzia, które Ciebie, Panie Jezu, nieraz uderzały? O Jezu dobrotliwy, obróć do mnie twarz dobroci Twojej Boskiej, abym zawsze za moje złości skropioną twarzą serdecznymi łzami przed obliczem Twoim stawał, temi lamentami zgluzował (albo zgluzowała) grzechy moje, a do Twojej nieskończonej, o Jezu, dopłynęła (albo dopłynął) miłości. O dobry Jezu, który równy Bogu Ojcu, Bogu Duchowi Świętemu, Syn Boski, Zbawiciel świata, żyjesz i królujesz, Pan nieogarnionego majestatu, na wieki nieskończone. Amen.

[22.3.] Na tercyją. Pan Jezus biczowany

[22.3.a.]

Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje,
 bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje

i abyś więcej był, Jezu, kochany,
otwórz w mych oczach lez gorzkich fontany.

[22.3.b.] Hymn

Ach, miłość Boska większa nad menzurę,
gdy za mizerną swoją kreaturę
przy drogim z ciężkiej niewoli okupie
wziął sześć tysięcy plag Jezus przy słupie.
5 Czemuż się z żalu kamieniem nie stanę,
gdy Boskie ciało za mnie skatowane
ciężko, nieznośnie, od stopy do głowy,
tonie w krwi własnej rzece purpurowej?
Ach, światowe to me specjaliki
10 tak ciężkie były na Boga biczki,
że z ciała kropel krwi i nad to więcej
wyprowadziły dwakroć sto tysięcy.
A cóż odpowiem na sądzie Twym, Panie,
gdy mi Twej w oczach ocean krwi stanie,
15 a przenajświętsze tak zranione ciało
wbrew mi niewdzięczność będzie wyrzucało?
O Jezu, Jezu! Niechże już nie stanie
krwi we mnie grzesznej, najdroższe kochanie!
Daj mi boleści, smutki, męki, żale,
20 niechaj Cię z serca, Jezu, kocham wcale,
któryś mnie nad to lubił; abyś zbawił,
kropli krwi w ciele świętym nie zostawił.

V[ersus]: Na plecach moich budowali grzesznicy.

R[esponsio]: Przedłużyli złości swoje.

[22.3.c.] Modlitwa

[1] Najboleśniejszy Panie Jezu Chryste, przez konfuzję nagości Twojej przy słupie okryj miłosierdziem Twoim nagość duszy mojej. Przez tak nieznośne rany Twoje zrań miłością Twoją serce moje. Przez niewyrażone boleści Twoje daj mi afekt do świętej cierpliwości, żebym mile wszystko dla Ciebie, o Jezu bolesny, ponosił (albo ponosiła), który żyjesz i królujesz przez boleści Twoje na naszą pociechę wiekuistą. O Jezu,

nadziejo nasza, z Bogiem Ojcem, Duchem Świętym równy w bóstwie Bóg, bez terminu chwały Twojej, na wieki. Amen.

[22.4.] **Na sekstę.**
Pan Jezus cierniem koronowany

[22.4.a.]

Na wspomóżenie pośpiesz, Jezu, moje,
 bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje.
 Abyś był więcej, o, Jezu, kochany,
 otwórz w mych oczach lez gorzkich fontany.

[22.4.b.] **Hymn**

Rozumu nie mam i nie staję mowy
 wyrazić boleść Jezusowej głowy.
 Co Chrystusowa głowa ucierpiała,
 kiedy w sobie ran tysiąc rachowała?
 5 Ej, miły Boże, ja wianek różowy
 dźwigam na głowie, a Jezus cierniowy;
 ja kółka czynię płoczej światowości,
 dźwiga Bóg za to z ostrych cyrkuł ości.
 O, jakże ciężko sam się oszukuję,
 10 gdy momenciku miłości żaluję
 za Jego łaski szczodroblivej ręki
 oraz za krwawe presury i męki.
 Już Cię, już kocham, Jezu, szczerze, wiernie!
 Niechże me serce Twoje zrani ciernie,
 15 niech się Twą męką dusza moja pieści:
 uściel w tym cierniu gniazdo mej boleści.

V[ersus]: Oddajemy honor, Jezu, cierniowej koronie.

R[esponsio]: I wielki Twój wysławiamy tryjumf.

[22.4.c.] **Modlitwa**

[1] Wstydzę się, o mój Jezu, a ciężko się wstydzę, że Twojej głowie prze-
 najświętszej tak niepojęte boleści nie ciężko było cierpieć, a mnie, coś dla

miłości mojej, o Jezu, cierpiał, ciężko i pomyśleć. O cyrkule cierpliwości na głowie Jezusowej, połóżże na głowie mojej kółko straszliwej wieczności, aby się na nim zawsze męka Jezusowa obracała, wiekuista chwala, ustawiczna zbawienia uwaga, strach piekła, życia złego poprawa, Boskiego apprehensja miłosierdzia. Na chwałę bolejącego Jezusa, który żyje i króluje na nieskończone wieczności, niepojętej Bóg chwalały. Amen.

[22.5.] Na nonę.
Pan Jezus krzyż dźwigający

[22.5.a.]

Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje,
 bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje
 i abyś więcej był, Jezu, kochany,
 otwórz w mych oczach lez gorzkich fontany.

[22.5.b.] Hymn

Czyż moje serce kute jest ze stali,
 że się nad swoim Stwórcą nie użali,
 którego ciało, zranione bez miary,
 dźwiga na sobie krzyżowe ciężary?
 5 Krew się z Jezusa strumieniami leje,
 Bóg oraz Człowiek, krzyż niosący, mdleje;
 zewsząd boleści trapią na przemiany,
 rugują duszę przez otwarte rany:
 przecie się Jezus w tych boleściach cieszy,
 10 że choć upada, człowiek w niebo śpieszy.
 O Jezu, Jezu! Za mnie to grzesznego
 tak ciężkie dźwigasz drzewo krzyża Twego,
 a ja za moje grzechowe przysmaczki
 malej się lękam dźwigać karawaczki.
 15 O Jezu! Zróbże krzyż z mojego ciała,
 by na nim dusza strapiona wisiała.
 Pragnę, o Jezu, pragnę a serdecznie
 boleć i cierpieć, i kochać Cię wiecznie.
 Zasil Twą łaską duszę mą, niebogę,
 20 dajże mi krzyżyk w cierpliwości drogę.

V[ersus]: Upadamy przed Tobą i błogosławimy Ciebie, Jezu Chryste.

R[esponsio]: Który przez krzyż raczyłeś świat odkupić.

[22.5.c.] Modlitwa

[1] O Jezu w morzu boleści tonący, drzewa krzyżowego grawaminem obciążony! Ty upadasz pod krzyżem, a ja pod ustawicznym grzechem: weźże mnie na ramiona miłosierdzia Twojego, drzewo nieurodzajne i płonne. O Jezu najboleśniejszy, otrząś z tego drzewa owoce światowej marności, a daj łaskę, aby to drzewo rodziło frukta cnoty świętej, pokory ustawicznej, boleści Twoich i Matki Twojej pamiątki. O Jezu najdroższy, sprawże to we mnie. Amen.

[22.6.] Na nieszpór. Pan Jezus na krzyżu konający

[22.6.a.]

Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje,
bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje
i abys więcej był, Jezu, kochany,
otwórz w mych oczach lez gorzkich fontany.

[22.6.b.] Hymn

Stracił już ludzkiej Bóg obraz postaci,
przecie ran do ran przyczyniają kaci:
sznurami ciągną na krzyż, rwą się członki,
które drutowe ściskają postronki.
5 Już wyciągniony Jezus jak cięciwa
na krzyżu kona i w bólach omdliwa,
a przecie tyran więcej dokazuje,
gdy ręce Boskie twardym hakiem kuje.
10 O Jezu, Jezu! Niechże duszę moję
przenikną haki miłościwe Twoje;
niechaj rysuje pamięć tej miłości,
jakie ucierpiał Bóg dla mnie przykrości;
niech rany, Jezu, Twe jak jakie usta
mówią: „Patrzajże, co twoja rozpusta

- 15 Bogu zrobiła – o, jak ból niezmierny!
Nie sprzedaj nieba za guścik mizerny”.

V[ersus]: Od stopy aż do wierzchu głowy –
R[esponsio]: – nie było w Nim zdrowia.

[22.6.c.] Modlitwa

[1] O Panie Jezu Chryste, któryś dla miłości mojej na krzyżu ręce Twoje przenaświętsze straszliwemi hakami przebić pozwolił, zmiłuj się nade mną, a daj mi łaskę Twoją, abym się często w perspektywach ran Twoich przeglądał: tam się obaczył; obaczywszy, uznał; uznawszy, życie moje reformował; reformowawszy, na Twoje boleści, Panie Jezu, i Matki Twojej zawsze pamiętał i przez Twoje zasługi, najmilejszy Zbawicielu, niebo otrzymał, który przez gorzką mękę Twoją w niebieskim pałacu tryjumfujesz, majestatu Bóg nieogarnionego. Amen.

[22.7.] Na kompletę.

**Pan Jezus na krzyżu
z otwartym sercem wielkiej miłości dokument prezentujący**

[22.7.a.]

Na wspomóżenie pośpiesz, Jezu, moje,
bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje
i abyś więcej był, Jezu, kochany,
otwórz w mych oczach łez gorzkich fontany.

[22.7.b.] Hymn

- O duszo, duszo grzechami splamiona!
Na krzyżu Jezus, życie twoje, kona,
a ty, przy śmierci zawsze stojąc progu,
miarkuj się, jak też twemu służysz Bogu.
5 Twardego krzyża umiera na placu
Jezus, na miękkim a ty materacu
wesoł<o> dajesz <sw>ym swobodom rękę:
tak-że na Jego gorzką pomnisz mękę?

10 Żółcią i octem Jezus się napawa,
 serce ci swoje na ingres rozkrawa,
 ostrym żelazem: płynie krew i woda,
 duszom strapionym zbawienna ochłoda.
 Ej, nie żałujże dzisiaj serca twego,
 daruj mu likwor lamentu szczerego.
 15 Niech ci się Jezus w duszy zawsze kryśli:
 miej mękę Jego w sercu, ustach, myśli,
 bo do zapłaty w niebiesiech sowitěj
 przez rany Jego gościniec bity.

20 *V[ersus]*: Za wszystk<ich> umarł Chrystus –
R[esponsio]: aby ci, co żyją, nie sobie, ale Temu, który za nich
 umarł, żyli.

[22.7.c.] Modlitwa

[1] Panie Jezu Chryste, jedyne dobro moje, na krzyżu aż do rozerwania serca umierający, tak ciężko konający, żółcią i octem napojony, napój mię, proszę, likworem gorzkiej męki Twojej, napój mię miłości Twojej słodyczą, aby mi piolunem były wszystkie świata ukontentowania: Ty mi, mój Jezu, bądź najmilszym zawsze kanarem. O Panie Jezu, przez nieznośną boleść skonania Twojego zmiłuj się nade mną w skonaniu moim, połóż na mojej duszy i na wszystkich konających znak męki Twojej, aby i mnie, i ich przeznaczonymi uczyniła do szczęśliwej wieczności, szatańskie przy śmierci odpędziła sprośności, w alteracjach śmiertelnych dodała pomocy. Męko Jezusowa, w ostatnim terminie i zawsze broń mnie. Krwi Jezusowa, do miłości Boskiej zapal mnie, krwi Jezusowa, obmyj mnie, krwi Jezusowa, zagaś we mnie wszelką światowość, a jedyną zostaw Jezusową i Matki Jego miłość, bo ta moja na wieki szczęśliwość. Amen.

[23.] Dusza w zachwyceniu od bolesnego Jezusa tonie w morzu boleści, że Pan Jezus od tak wielu nie jest kochany

A czemuż ja, nędzna, żyję, dusza,
 kiedy w tak wielu sercach miłość umarła Jezusowa?
 O Jezu! O miłości! O Jezu! O miłości!
 Jeszczeż nie masz u tak wielu miłości,

[5] któryś dla zbawienia naszego tak wielką miłość ważył, że nie masz już wię<ksz>ej, którą byś nas ulubił?

O Jezu! O miłości!

A jakaż to władza i moc Twojej miłości,

[8] która Ciebie, Panie Jezu, wszechmocnego osłabiła, pociechę nieba smucić się przymusiła, Boga niepojętego majestatu do nóg tyrańskich uniżyła, krew z Ciebie do ostatniej kropelki Boską wycisnęła,

na krzyżu przybiła,

[10] aby tylko kochankiem Twoim, chwały wiecznej dziedzicem, rezydentem nieba wiecznym uczyniła człowieka?

O Jezu! O miłości!

Wielka moc Twojej miłości,

ale kiedy by się w krwawe łyzy rozplywać,
wszystkie boleści w siebie skoncentrować

15 oraz i wszystkie miłości w duszę, ciało, serce pozabierać,
żeby odboleć, odkochać, odplakać?

Wielka Boskiej miłości potencja,

ale jeszcze większa ludzka zapamiętałość,

kiedy z tak wielu ludzi niewdzięczności tak niepojęta

20 jeszcze nie może tryumfować Jezusowa
miłość.

O amor! O amor! O amor!

*Adhuc ne non amaris?*⁷²

O Jezu! O miłości! O Jezu! O miłości! O Jezu! O miłości!

25 Jeszcześ postponowana, wzgardzona, nieulubiona?

A czemuż się nieba firmament nie rujnuje?

Czemu świat nie nieszczęje?

Czemu wszelka kreatura nie boleje?

[29] Pan Jezus, tak niepojęta miłość, u tak wielu ludzi po tylu świadczonych łaskach, faworach, dobrodziejstwach odrobinki miłości nie znajduje!

30 O Jezu! O miłości!

Cóż się to dzieć będzie z niewdzięczną duszą na strasznym

Twoim trybunale?

[32] Kiedy wybije drzwi do pokojów serc ludzkich Boska sprawiedliwość, kiedy się otworzą pokoiki delicyjantów ziemskich, wybuchną z nich przeklętych amorów światowych pożary, a Ty, Panie Jezu, jednej

⁷² 'O miłości! O miłości! O miłości! Czyś jeszcze nie jest umiłowana?'

szczerej miłości Twojej nie wyszperasz iskierki, kiedy: stanie świat przemijający, o, jak wysoko estymowany –

stanie Bóg, bardzo nisko postponowany;

stanie krótka delicyja, na którą ludzie duszę, życie

35 i wielkie wazyli fortuny –

stanie niebieska pieszczota, na którą ważyć bogacze

nie chcieli mizernej szelążyny;

stanie ciała sprośność, o, jak w wielkiej była estymie –

stanie ciała Boskiego zacność, która była bardzo w wielkiej nieuwadze;

40 stanie doczesność, która była w niezmiernych

myśleniach –

stanie wieczność szczęśliwa i nieszczęśliwa, która była

w ustawicznych wilipensyjach,

o, jakimże wtedy straszego wstydu trzeba się będzie zapalać

rumieńcem,

oj, podobno mało i całym piekłem, że tak niewyrażona, lekce

ważona była Jezusowa miłość,

45 a tak niezmiernie estymowana

była jedna najplugawsza obrzydliwość!

O Jezu! O miłości!

Jeszcze żeś nieukochana, miłości!

O Jezu! Mówię, że Ciebie kocham!

50 O Jezu!

Kocham, kocham, kocham! Nie tylko kocham, ale żebyś

od wszystkich był ukochany, pragnę

i na dokument tej miłości

taką testyfikacją afektu mojego,

55 o Panie Jezu, kładę.

**[24.] Ekspresyja
przeciwko bolesnemu Panu Jezusowi
duszy w oceanie żalów
nad nieukochanym Zbawicielem zatopionej**

O Panie Jezu,

kiedy by Ci się tak podobało

(bodajże Ci się tak podobało),

nie dla mojej jakiej szczęśliwości,

5 ale dla jednej Twojej, o Jezu, miłości,

że byś rzekł do serca mego:

„Proś mnie, o co chcesz, a ja uczynię dla ciebie”.

[8] Nie prosiłabym, żebyś mi dał całego świata skarby, fortuny, urody, honory, ukontentowania, delicyje, nie prosiłabym, żebym z tym wszystkim<im> do sądnego dnia żyła, choćby też i na wieki; nie prosiłabym o same niebo i jego nieskończone pieszczoty, i ukontentowania,

tylko o to jedno, Panie Jezu,

[10] żebyś mnie transformował w naturę miłości Trójcy Przenajświętszej; żebyś mnie transformował w esencją miłości Twoich, Panie Jezu, i boleści Twoich i Matki Twojej;

[11] z tym wszystkim abyś zamknął mnie w pokoiku serca Twojego, zapieczętował najśodszezi imionami JEZUS i MARYJA; żebym stamtąd nie wychodziła, najniższa służka Twoja, ja, dusza niegodna. Naznacz mi, Panie Jezu, godziny:

od tej godziny do tej godziny –

Pan Bóg w Trójcy jedyny nie był od tak wielu ukochany!

[14] W jakiej by menzurze były nieafekty, niemiłości, wzgardy, kontem্পty, dyshonory, zniewagi, nieuwagi tak niepojętego w Trójcy jedynego bóstwa, póty bym, dusza żalosna, bolała, że Bóg mój był wzgardzony, nieukochany, obrażony, póki bym powinnych za to boleści nie wyboląa; póty bym płakała, póki bym tych krzywd nie odplakała; póty bym Boga mego kochała, póki bym niemiłości nie odkochała: Pan Bóg w Trójcy jedyny, tak niepojęte dobro, nie jest od tak wielu, nie był i nie będzie ukochany!

15 Od tej godziny do tej godziny –

Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie od tak wielu nie jest,
nie był i nie będzie ukochany!

[17] W jakiej by menzurze i tu były nieafekty, niemiłości, dyshonory, postpozycje, zniewagi, nieuwagi, póty bym, bolesna dusza, bolała, póki bym nieafektów nie odboląa; póty bym płakała, póki bym tak niepojętej w Przenajświętszym Sakramencie miłości zadanego dyshonoru nie odplakała; póty bym Pana Jezusa kochała, póki bym wszelakich inwencji niemiłości w serafickie na ukochanie Pana Jezusa miłości nie zamieniła. Bolałabym, bolałabym: Pan Jezus za tak niepojętą miłość w Przenajświętszym Sakramencie nie jest, nie był od tak wielu i nie będzie ukochany.

Od tej godziny do tej godziny –

stawał Pan Jezus w tak wielu ludzi oczach zbity, zeplwany, krwią
zalaný, zraniony!

[20] Było tak wiele dusz, którzy ukochali, do serca swojego rezydency zabrali, łzami bolesnymi makuły ran Jego obmyli, ulubili, uszanowali, ukochali, wytchnienia lubego u siebie pozwolili. Więcej po milionkroć, więcej takich, którzy widząc Pana Jezusa zranionego, jakby nie widzieli, sercem, okiem i afektem minęli, inni do siebie cisnącego się odepchnęli, inni zranili, skatowali, wyśmiali, ukrzyżowali.

[21] W jakiej by były menzurze niekompasyje, niemiłości, dyshonory Panajezusowe, zniewagi, nieuwagi tak niepojętej miłości Boskiej i boleści, póty bym, smutna dusza, bolała, póki bym tak wielkiej niewdzięczności nie odbolała; póty bym ukrzyżowanego Jezusa kochała, póki bym wszelakich niemiłości nie odkochała; póty bym płakała, póki bym Panu Jezusowi serdecznych, kompasyjonalnych afektów nie wypłakała. I prosiłabym Pana Jezusa o coraz większe boleści i miłości i abym więcej mogła boleć, aby więcej miłość moja, Jezus, śliczność moja, Jezus, lubość moja, Jezus, niepojęta dobroć, Jezus, była ukochana – ukochana we wszystkim, od wszystkich ludzi i kreatur: ustawicznie, serdecznie, po anielsku, po seraficku i nieskończenie.

**[25.] Ofiara
od żalostnej ludzkiej duszy
Panu Jezusowi
na krzyżu ofiarę krwawą za nas konkludującemu**

O królu boleści!

[2] A jakąż Ci ofiaruję ostatnią usługę, na krzyżu umierającemu, za tak nieoszacowany kapitał krwawej męki Twojej, o Jezu, o prawdziwy Boże i Człowieku, dla zbawienia naszego ważony? O najukochańszy Zbawicielu, ofiarowałabym ciało moje – ach, światowemi afektami skalane; oddałabym serce – ach, marności znikomych pełne; oddałabym myśli – ach, próżne; ofiarowałabym życie – podobno bezbożne; oddałabym dewocyje – ach, nienabożne; oddałabym wszystkie ciała mego potencyje – ach, woli Boskiej nieposłuszne. A cóż Ci takiego oddam, o Panie Jezu, co by Tobie było przyjemnego? Oddaję ci, Panie Jezu, tę miłość, która Ciebie dla zbawienia mojego naturą ludzką odziała, do tak niewyrażonych podjęcia mąk przymusiła, na krzyżu zawiesiła, aby mi tylko wyciągnionemi na krzyżu rękami nieba nachyliła.

[3] Oddaję Ci serce Twoje, Panie Jezu, Boskie, któreś ostrym żelazem rozkroił, abys się nim ze mną na wieki nie zabudesz podzielił.

[4] Oddaję Ci, Panie, duszę Twoją przenaświętszą, któryś z całej dusze tak dusze nasze ukochał, żeś z duszą Twoją dusze nasze dla pewnego zbawienia na ręce Boga Ojca Twojego oddał.

[5] Ofiaruję Ci, o Panie Jezu, Ciebie samego z tą miłością, którą się kochasz, zobopolną z Bogiem Ojcem, z Bogiem Duchem Świętym, w Trójcy jedyny Bóg: niechże Cię ta ulubi, uszanuje, <u>adoruje za niezmierną miłości Twoje na nas transfundowane; niech Cię ukocha, o Jezu, o prawdziwy Człowieku i Boże, bo tylko ta Twojej zacności wystarczyć może. Ofiaruję Ci miłości Matki Twojej i całej świętej wieczności: niechże Cię te ukochają i bez przestanku kochają, i za tak wielkiego miłosierdzia dokument, któryś nam wyświadczył w gorzkiej męce, podziękują. O Jezu, o Jezu, jedyna delicyjo serca i duszy mojej! Kiedy by mi tyle dano ust świętych, ile ran Twoich, żeby Ciebie ustawicznie chwalić i lubić! Oj, kiedy by tyle mieć języków, ile liścia na drzewach, żeby to, jakoś nas, Panie Jezu, ukochał, doskonale wymówić i w ludzi wmówić!

[6] O dobrotliwy Jezu, kiedy by tyle mieć oczów, ile gwiazd na niebie, żeby zawsze na Ciebie, bolejący Jezu, z kompasją patrzeć, i nigdy żalostnej źrzenice od boleści Twojej i miłości Twojej nie odwrócić!

[7] O miłosierny Jezu, kiedy by tyle mieć serc serafickich, ile na powietrzu atomów, ile odrobin na brzegach morskich piasków i w całej wieczności jest i będzie momentów, żeby Cię temi wszystkimi sercami, o Panie Jezu, lubić bez odpoczynku, jako Ty nas, o luby Zbawicielu, kochasz, przewidujesz, konserwujesz, zbawiasz bez przestanku!

[8] O Jezu, o Jezu, ustawiczna miłości moja! O, kiedy byś był, o Jezu, ustawiczną miłością moją, żeby i ja był (albo była) miłością Twoją! A jakże tego, o Panie Jezu, dokazać? Chyba tak, o Jezu: niechże będzie boleść Twoja boleść moja, a ja się dosługować będę, o Panie Jezu, że miłość Twoja będzie miłość moja, a na skuteczne tego otrzymanie, o Panie Jezu, krwią się Twoją przenaświętszą Tobie zapisuję na wieczną miłość Twoją. Ranami Twojemi, jako jakimi sygnetami, ten zapis pieczętuję *per oblatam*⁷³ Matki Twojej, Maryi Panny, w kancelaryi serca Twojego, o Jezu, ratyfikuję, że miłości Twojej przez Twoją, o Jezu, niepojętą dobroć w czasie, życiu i skonaniu, i na wieki nie odstąpię.

⁷³ 'przez oblatę [tj. wpis do właściwych ksiąg]'

10 *Actum in castro coelesti, suscepit immensa
misericordia, correxit Divinus amor,
locus sigilli cordium Domino passo devotorum.*⁷⁴

[26.] **Nadzieja grzesznika, Jezus bolesny**

Niech cię w grzechy wprowadzi niezmierna złość wściekła,
miej kryminały świata, szatanów i piekła:
utop całego w ranach Jezusowych siebie –
tak bądź pewien o niebie, jakobyś był w niebie.
5 Nie masz między brzydkimi w kompucie szatany
tego, kto szczerze kocha Jezusowe rany.
Gdy nie wierzysz, ja proszę, doświadczyć, grzeszniku,
a ja cię piszę – służyć w Boskim pokoiku.
10 Już na ostatnią próbę i na krzyż przysięgę:
kocham rany Jezusa, a w piekle nie będę.

Są tego dowody i dokumenty, przykłady wyżej.

⁷⁴ 'Działo się w grodzie niebieskim, przyjęło niezmierzone miłosierdzie, poprawiła miłość Boska, miejsce pieczęci serc oddanych umęczonemu Bogu'

CZEŚĆ CZWARTA

tej książki:

WOJSKA

serdecznych, przeciwko Bogu nowo rekrutowanych afektów

STRAŻ PLACOWĄ

trzyma na placu marności nieszczęsnej

grzesznik,

stracony żołnierz,

pełny płaczu.

Prowadzi serdeczne lamentacje

jako jakie posiłki auksylijarne

na odsiecz

zdradliwie zawojowanej od szatana duszy,

z Boskim miłosierdziem w dobrej kompaniji zbawienia pewny,

gdy mu niepojęta

miłość Boska

dodaje nadziei

[1.]

*Sanctus Petrus
de Alcantara*

[1] *O felix poenitentia, quae mihi tantam promeruit gloriam.* –

[2] O szczęśliwa pokuto, któraś mi tak wielką zasłużyła chwałę.

*Sanctus
Augustinus*

[3] *O felix lacrima, sola intras ad Regem, sed sola non recedis, vincis invincibilem, ligas omnipotentem et ex tremendo iudice facis Deum tibi misericordem.* –

[4] O błogosławiona, o fortuna pokutna lezko, sama idziesz do Króla niebieskiego, ale sama nie odchodzisz, zwyciężasz niezwyciężonego, dewinkujesz wszechmocnego i z straszliwego sędziego formujesz sobie Boga – przyjaciela łaskawego.

*Sanctus
Ioannes*

[5] *Dignos agite fructus poenitentiae.* –

[6] Godne czyńcie pokuty pożytki.

[7] Siła takich, u których kryminały jak straszliwe góry, pokuty – jak atomy:

[8] kazać czasem i niewinnie ubogiemu chłopkowi sto kijów i drugie odliczyć, a za to się w piersi uderzyć, nie jest to godny pożytek pokuty;

[9] wioskę spalić, za to na ołtarzu świecę postawić – i to nie jest prawdziwej skutek pokuty.

[10] Pościć dzień, a pić potem tydzień – i to nie jest szczerzej frukt pokuty. Jako napisano o ruskim Iwanku:

A Iwanek-kochanek, jałmużnik wełyki,

woły krada, mięso zjada, babom daje skóry na trzewiki.

Dignos agite fructus poenitentiae!

[2.] **Kauteryja pierwsza,
nie w ciele, ale w sumnieniu uczyniona,
wszelakiego gatunku grzesznikom
teraz,
przy konsumpcyi świata,
którą sam Pan Jezus opowiedział**

Non esset omnis salva caro, nisi abbreviarentur dies propter electos. –

Nie byłoby zbawione żadne ciało, gdyby nie były dni skrócone dla wybranych.

Nie dla ubranych,
 którzy więcej estymują ornament ciała niż duszy,
 5 kiedy więcej estymują polityczmy niż cnoty,
 kiedy bardziej w estymie *percepta* niżeli
 *praecepta Domini*⁷⁵?
 Prawa Boskie, mandata, za nic – *data*⁷⁶ grunt.
 Na ten grunt co żywo rzuca *grana avaritiae*⁷⁷ –
 10 ziarka łakomej akcepcyi,
 żeby było żniwo wielkiej fortuny.
 Dobrze jeden powiedział,
 czym teraz najbardziej pokusa ludzi zwodzi:
 mieszkciem, śmieszkiem i grzeszkciem.
 15 Mieszkiem, grzeszkciem:
 czego teraz na bie<d>nym świecie rapina nie dopina?
 Którego państwa mieszek nie zamiesza?
 Niech będą *capita*⁷⁸ najmądrzejsze, powaryjowane zostaną,
 gdy przybędą wielkie kapitały.

[20] Przyszedł szlachcic ubogi do pewnego głównego jurysty, prosząc o defensę swojej sprawy i przy czasie majowym obaczył z kwiecica bukiety na oknach stojące. Tusząc sobie, że ma w tych kwiatach wielki obłektament obrotny lingwista, poszedł i z pięknego kwiecica ofiarował fawor. Z miną mniej przyjacielską przyjął, na stole porzucił orator prawny. Nie uznając szlachcic gracyi, przyniósł pełny worek pieniędzy, aż *accipiter causidicus hilari vultu*⁷⁹, przyjąwszy donatywę, potrząsnąwszy worka, rzekł:

„*Magis olet sacculus, quam flosculus*⁸⁰. –
 Bardziej pachnie worek niż faworek.”

25 Mieszkiem świat zwodzi
 i jego brat przyrodni, szatan,
 siła bardzo swoich amantów.

[26] Nad miarę jest ludzi bez prywaty, choć urzędników, choć czasem nie napiszą na liście tytułu: „Mości Panie Cześniku”, „Stolniku”, „Skarbniku”, woli jegomość, kiedy co dobrego przywiozą w skarbniku. Choć na

⁷⁵ ‘dochody... nauki Pana’

⁷⁶ ‘podarunki’ (służące zapewne korupcji)

⁷⁷ ‘ziarna chciwości’

⁷⁸ ‘głowy [przenośnie: ludzie]’

⁷⁹ ‘zachłanny prawnik z wesolym obliczem’

⁸⁰ ‘Bardziej pachnie woreczek niż kwiateczek’

innym liście nie wyrażam Marcina, Michała, Stanisława patrona, bardziej woli, kiedy napiszą „*N.N.*”, jakoby to „Na, na” – toto kochana legenda.

[27] Choć drugiego *amplectetur dextra* z serdecznym afektem, przyjaźń to – mówią – koloryzowana, ale kiedy *laeva sub capite eius*⁸¹ – lewa i drugiego, i dziesiątego pod głowy włożą, to rzetelności przyjaźni ekspresja szczerza i zyczliwa.

30 Mieszkiem szatan zwodzi,
potym i śmieszkiem: otże kauteryja!
I duszom łakomym, i łakomo komplementarskim
śmieszek targuje, mieszek płaci.
Bardzo piękna inwencyja i subtelna czartowska,
35 ale wiecznej zguby,
żeby źle stargowawszy, dobrze zapłacić:
dobrą monetą, bo duszą,
i przebaryszować duszę bardzo tanio
za momentalny guścik,
którą kupił Pan Jezus życiem, krwią, całym niebem i całym
40 bóstwem, i nad to,
i nad to dość drogo.

KAUTERYJA

[42] Bogacze, lubicie mieszek, w którym mieszka doczesna fortuna, i wielką czynicie prekawiją, żeby substancyi nie stracić: czemuż takiej nie czynicie prekawiji, żeby na wieki wiecznej szczęśliwości nie zgubić? Jak dalekie niebo od ziemie, tak wy dalecy od zbawiennej refleksyi i siebie,

[43] kiedy ustawiczną imaginacją zgromadzacie skarby, dostatki, jednogodzinne – i to siła bardzo – aparenccyje, aby tym, żem pan, żem senator, pokazać po pańsku siebie i na każdym miejscu, i wszędzie nieuważający,

co jutro z was będzie.

45 Czemu tak?

[46] Bo nigdy nie chodzicie imaginacją po gorzkiej wieczności i kanarowym niebie.

Nie uważacie, że zostajecie
*inter malleum et incudem*⁸² –
między kowadłem ciężkiej sprawiedliwości Boskiej
50 <i> młotem męki piekielnej?

⁸¹ 'obejmuje prawicą... lewa [ręka] pod jego głowę'

⁸² 'między młotem a kowadłem'

Malleatores, czyli *maleactores*⁸³,

kujecie złotej fortuny ogniwa:

znikomej to cyfry marności;

kujecie na warsztacie próżnej nadziei długie lata:

55 krótkie to lat<o> – jak pośpieszy zima śmiertelności,
uwiedną wieki apetytem gorącym spalone przeklętych amorów.

W cóż się obróca te amory?

Ach, umierać! – Ach, *mori!* Ach, *mori!* – Ach, umierać!

[59] A jak tam będą traktować, doświadczycie, lubczykowie rozkoszni,
kiedy spróbujecie, gdy nie wierzycie, jak Bóg sądzi strasznie, jak karze nie-
znośnie, bo nie na godzinę, nie na milion lat, ale bez nadziei miłosierdzia,

60 ach, wiecznie, ach, wiecznie!

[3.] Kauteryja druga.

Szatan zwodzi śmieszkiem zbytecznych w konfidencyjach wesolozków

Małych rzeczy nieuwaga

wielką ludziom na duszy przynosi ruinę.

Najmniejszy grzech – wielka Boska obraza,

bo wielkiego majestatu Pana Boga.

5 Mała rzecz, że Dawid spojrział na białogłową blechowaną –
*vidit mulierem lavantem*⁸⁴:

dla małego aspektu

z wielkiego wypadł respektu Boskiego, ale na czas.

Największa z oka ciekawego okazyja do grzechu –

10 *Sunt oculi scopuli titulo peiore notandi.*

Na tych szkopulach niejednej się łódka rozbiła cnoty –

*Heu, quibus allisae tot periere rates!*⁸⁵

Małe słówko ŻART –

przyłóż literę C: co będzie?

15 CZART.

Pokusa,

czasem po niemiecku kusa, jak weźmie łamać

korwety,

po słodkiej konfiturach konfidency

⁸³ 'Kowale... złoczyńcy'

⁸⁴ „zobaczył niewiastę myjącą [się]” (2Sm 11,2)

⁸⁵ 'Oczy winno się nazywać wstrętniejszym mianem skał... ileż to na was statków rozbitych skończyło'

- 20 zje nawet i pocziwość.
 Nie masz w tym nic:
 do malowanej rozśmiać się lalki albo też strojnej lalce
 do alabastrowego galanta.
- [24] A z tego nic będzie nic, z nici sznurek, z sznurka powróż, a z powroza do piekła winda;
- 25 aż Klorynda nieszczęsna
- [26] dopiero uzna, co to było nic, kiedy się przyjdzie wstydzić, kiedy pudorem i pudrem nie przytrze się, a palcem wytykać będą:
*Ecce in civitate peccatrix*⁸⁶.
 Nic.
- I wróbel woła: „Nic, nic”, a przecie pełna potomstwa strzecha.
- 30 Nic.
 Śmiech i grzech niedaleko siebie chodzą.
*Sara risit*⁸⁷.
 A z czego?
*Nascetur tibi filius*⁸⁸ –
 35 urodził się Izaak święty.
 Ale z światowych śmiechów rodzą się niepotrzebni
*illegitimi*⁸⁹, na świat intruzy.
 Śmiech
 jest to plac wesołości.
 40 A potym co?
 Płacz, boleść:
*in dolore paries*⁹⁰.
 Śmiech,
- [44] z śmiechu konwersacyja, z konwersacyi konfidencyja, z konfidencyi bezpieczeństwo, z bezpieczeństwa odwaga do grzechu, z odwagi do otrzymania akces słowa, potym od słowa do słowa aż na pojedynek,
- 45 aż szwank na sumnieniu,
 na duszy i kastymoniji rana:
 otże tobie, faworna Filido,
 śmieszne słowa!
 Przepadła sława i honor.

⁸⁶ ‘Oto w mieście /społeczności grzesznica’

⁸⁷ „Sara, rozśmiała się” (Rdz 18,10)

⁸⁸ ‘Urodzi ci się syn’

⁸⁹ ‘bękarci’

⁹⁰ „z boleścią rodić będziesz” (Rdz 3,16)

50 Ten profit komplementów światowych i doczesna,
a co cięższa, często wieczna konfuzyja.

[4.] Kauteryja trzecia.
Szatan dementuje grzeszkiem
postpozytorów małych defektów

Sens Ducha Przenajświętszego:

*Qui modica spernit, paulatim decidet*⁹¹. –

Kto małe postponuje defekty, wysokie afekty
przeciwko Panu Bogu traci.

[5] Za niewielki skrupulik miał pierwszy nasz tatuś: *Ne comedas*⁹² –
w mizernym ogryzku zgryzł głowę naszemu zbawieniu

*pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis Adam*⁹³ –
ubogi, żebrak, mizerny Adam, mendyk.

Czemu

z niego zrobił Pan Bóg mendyka?

10 Bo *sprevit modica*⁹⁴.

Żebrak Adam,

że Boskie prawo przestąpił, a małe,

za to na karę przybrał mu parę

Pan Bóg równą: z żebra mu kreował żebraczkę Ewę –

15 *Tulit unam de costis*⁹⁵

na przestrożę potomności,

[17] żeby z tą *de costis*⁹⁶ Konstancją ostrożnie sobie postępowała świa-
towa w złych afektach

inkonstancja.

Wszakże i Ewa widziała *pulchrum*⁹⁷,

20 ale wiedzieć nie chciała,

że to całego narodu ludzkiego *sepulchrum*⁹⁸

było: *sepulchrum*, choć *pulchrum*⁹⁹.

⁹¹ „a kto gardzi małymi rzeczami, pomalu upadnie” (Syr 19,1)

⁹² „Nie jedz” (Rdz 2,17)

⁹³ ‘ubogi, biedak, żebrak, nędzarz, nieszczęsny Adam’

⁹⁴ ‘wzgardził małymi rzeczami’

⁹⁵ „wyjął jedno żebro” (Rdz 2,21)

⁹⁶ ‘z żeber’

⁹⁷ ‘piękno / coś pięknego’

⁹⁸ ‘grób’

⁹⁹ ‘grób... piękny’

[23] O, jakże *in hoc pulchro sepulchro*¹⁰⁰ niejednego zbawieniu pogrzeb sprawił zawzięty na złe apetyt! Tych osobliwie zbawieniu, którym przy konfidencyjalnej cudzej przyjaźni poduszce miłsza była światowa duszka

niż dusza.

[25] A czemu? Bo im wielkie grzechy z dyminucyją szatan maleńkim reprezentował grzeszkiem.

Tak i teraz czyni. Mówi bojażń Boska:

„Oto ten swawolnik szpetnie żyje”

Cóż na to adwersant duszny?

„Nie jest to *casus reservatus*¹⁰¹:

30 żyje szpetnie, ale się stroi pięknie”

*Fragilitas humana*¹⁰² szklana,

choć upada, ale się przez confesije dźwiga,

a nie kładzie konkluzji,

że kto się często kazusami grzechowemi tłucze,

35 na ostatek zawsze się, tłukąc, zabije:

recydywa, jak według ciała, tak i duszy paroksyzmów, często

śmiertelna.

Mówi prawda: „O, ten plugawy *adulter*!”

Cóż kontraryjant zbawienia ludzkiego?

„Nic to: choć *adulter*, ale *pulcher*¹⁰³ –

40 ładny niecnota.

Parvum peccatum – mały to grzeszek:

*fecit coniugium pacatum*¹⁰⁴.

[43] Wziął cudzą żonę, uczynił zgodę w małżeństwie, bo się zawsze z mężem wadziła ustawicznie, teraz z nim żyje spokojnie” – tak komentuje i dementuje polityka!

[44] Mówi święta sprawiedliwość: „Oto ten sapient w raju umiejętności *de ligno scientiae* – z drzewa wysokiej nauki, objadł się fig i na tę, i na inną stronę: fig-mig, i tej, i drugiej aplauduje stronie, a zdradzi obiedwie”. „Nie jest to *aggravans materia*¹⁰⁵” – próbuje pokusa. „Ale stracił

¹⁰⁰ ‘w tym pięknym grobie’

¹⁰¹ dosłownie: ‘upadek [grzech] zatrzeżony’

¹⁰² ‘Nietrwałość / Słabość ludzka’

¹⁰³ ‘cudzołóżnik... urodziwy’

¹⁰⁴ ‘Grzech lekki... sprawił, że stadło żyje w spokoju’

¹⁰⁵ ‘rzecz / sprawa obciążająca [w sensie moralno-prawnym]’

cudzą fortunę, *tenetur ad restitutionem*¹⁰⁶”. „*Non tenetur*¹⁰⁷ – diabeł bro-
ni – położył *constitutionem*, uczynił *compunctionem*¹⁰⁸ szczerego żalu,
a co wziął, to jego”.

45

Dobrze Idyjota napisał:

[46] *Diabolus astuta nequitia diminuit summa peccata, ne apprehendantur,
et dum alleviat culpam, poenam auget infernalem*¹⁰⁹. –

[47] Diabeł, frant i niecnota wielki, ciężkie grzechy w maleńkie zamie-
nia szkopoliki, aby ludzie ciężkości obrazy Boskiej nie uważali, i kiedy
umniejsza grzechu wielkości, przyczynia męki piekielnej. Osobliwie
podczas terażniejszego świata, nadto galantoma, politycy za małe mają
defekciki

50

straszne Boskie krzywdy.
*Adulteria*¹¹⁰ są to galanterya;
plugawa *fornicatio* jest to *fornicatio*¹¹¹:
mały grzeszek jak mrówka –
sicut formica.

[53] U owych łakomców szarpaczów opresyje ubogich ludzi są to profe-
syje *continuae necessitatis*¹¹²: u owych Achabów, co to zawsze w chapan-
kę grają, a znędzoni poddani płatki ustawicznie płacić muszą; u owych
łapigroszów,

55

którzy w głębokiej niepamięci zagrzebali imię Daryjuszów:

dare – dać uboższemu,
a wzięli tytuł deryjuszów.
Zawsze ślabizują alfabet *avaritiae*¹¹³:
a, b, c –

60

accipe bene, cito – bierz <dobrze, prędko> a cicho.

Mały to grzeszek, bez powinności:

że się na potrzebę pańską po kilka groszy poddaństwo zrzuci?

[62] Niemały: bo większy jest grzech wziąć grosz ubogiemu, co ma tyl-
ko jeden, niżeli panu kilkanaście tysięcy zabrać, który ma oprócz tego

¹⁰⁶ 'jest zobowiązany do zwrotu'

¹⁰⁷ 'Nie jest zobowiązany'

¹⁰⁸ 'fundament... skrucę'

¹⁰⁹ 'Diabeł chytrą niegodziwością pomniejsza największe grzechy, aby nie zostały zauważone,
i gdy osłabia poczucie winy, powiększa karę piekielną'

¹¹⁰ 'Cudzołóstwa'

¹¹¹ 'nierząd... mrowienie'

¹¹² 'nieustannej konieczności'

¹¹³ 'chciwości'

kilkakroć sto tysięcy. W Piśmie Świętym czytamy – było tak wiele kryminalistów, bałwochwalców, świętokradców i innych wielkich niecnotów, o żadnym nie czytamy, żeby go w piekle pogrzebiono, tylko o jednym bogaczu:

mortuus dives et sepultus in inferno –
umarł bogacz i w piekle pogrzebiony.

65

Czemu? Daję rację:

Imperfectus [66] *infernus avarus est, numquam satiatur, et evangelicus dives avarus erat: et qui fuerat ex avaritiae infernalis dioecesi, debuit in illa sepeliri* –

[67] piekło łakome, nigdy się nie nasyci, i ewangeliczny bogacz był łakomy: że tedy był z dyjecezyi piekielnej, jako parafian powinien być w niej pogrzebiony.

Łakomcy, daję wam kauteryją,
jakie to wasze specjalne łakomstwo,

[70] *quam abominabilis avaritia! Evangelicum super divitem mortuum nec coelum, nec mare, nec terra compassionem habuit, illius sepulturam suscipere noluit: solus diabolus misericordia motus in inferno sepelivit. Et merito, qui super nullum misericordiam habuit, miserabilem misericordiam diaboli obtinere meruit.*¹¹⁴

Patrzajcie, uważajcie,
zjadacze cudzego dobra,
jak jest i Bogu, i niebu obrzydliwe
łakomstwo! Tylko samemu piekłu z gustem,

75

bo jemu równe.

[76] Nad ewangelicznym bogaczem ani niebo, ani ziemia, ani morze nie miało kompasyi, pogrzebu jego przyjąć nie chciało, jeden diabeł, miłosierdziem ruszony, w piekle go pochował, i sprawiedliwie: który żyjąc nad nikim miłosierdzia nie miał, tak należało, żeby mizerne przez nie-miłosierdzie diabelskie egzekwije w piekle odebrał.

Ka<j>cie się,
Kainowie nieszczeni,
którzy mówicie braciszkom swoim
w obłudnej kolorze przyjaźni:

80

*egrediamur foras*¹¹⁵.

¹¹⁴ „jak obmierzła jest chciwość! Dla zmarłego bogacza ewangelicznego ani niebo, ani morze, ani ziemia nie miały współczucia, nie chciały przyjąć jego pogrzebu: jeden diabeł, poruszony miłosierdziem, pogrzebał [go] w piekle. I słusznie ten, który nad nikim nie miał miłosierdzia, zasłużył sobie, aby otrzymać godne pożałowania diabelskie miłosierdzie”

¹¹⁵ „Wynidźmy na pole” (Rdz 4,8)

Wyprowadzicie w pole zdradliwej rady sztukatoryją:
nie na życiu, ale jako by na życiu, kiedy
zabijacie na fortunie, abyście wielkiej substancyi uczynili aukcją
przez cudzej ruinę.

85

Wam kauteryja:
cavete, strzeżcie się,

[87] żebyście niżej nie leżeli w piekle bogacza ewangelicznego i głębiej
dla jawnej, którą macie, zbawiennej przestrogi.

**[5.] Kauteryja czwarta
magnifikusom ziemskim,
którzy małych rzeczy nie chcą ważyć na niebo,
wielkie łożą na piekło**

Czy-li może być większa ślepotą:
mając oczy, a nie chcieć widzieć;
mając rozum, a nie chcieć wiedzieć?
Wiedząc, że tak dobre a wieczne niebo,

5

o nie się nie starać;
wiedząc, że tak straszne i nieskończone w niewyrażonych mękach
bez terminu i końca piekło,
przecie go z wielką usilnością szukać?

O mój Boże,
co też to ludzie ważą dla piekła!

[10] Przy owych komplementach światowych, akordach bezwstydných
jakie rąbaniny, siekaniny, pojedynki, kiedy przyjdzie do pałaszów, do
kordów!

Dla czego to? Dla piekła.

[12] Ten z szamerowaną, junaczek, chodzi krysami gębą; ten, kordyjaka,
rapirami szpikowany udziec wlecze z smutną manijerą; ten, dworaczek,
poszedł na konwersacją rycerzem, powrócił szmuklerzem, z lamowa-
ną pętlcami twarzą.

[13] Inny, gospodowy konwersant, *vias iniquitatis ambulavit* – drogami
nieprawości chodził, kiedy kordowe gościńce, od ucha do drugiego
ucha poczynione, na gębie powynosił,

a jeszcze się chwalił:

[15] „Lepszy to furman marności, niżeli ja, co mi takie po kompleksy
gościńce porobił”.

[16] Jako jednemu napisano młodzikowi dworskiemu, który ustawicznie bawił się komplementarską i prawie codzienną fekter<s>ką zabawą:

Z wielką bardzo imprezą i dumnej natury
gach idzie na ochotę, czyniąc sztablatury;
aż dworaczek, nieboraczek, powraca z dudkami:
20 pięknie gębusię niesie w rączkach z wylotami.

I gdy tak też śpieszy,
drugi go cieszy:
Nie płacz, miałaś gębusię przedtym głancowaną,
teraz droższą, mój bracie, kiedy haftowaną.
25 Przedtym o jednej gębie siłaś nam powiadał,
a teraz o dwóch gębach więcej będziesz gadał.

Dla czego tedy

[28] przy pijatykach, zwadach przyjaznych, na zarobek grzechu adresach szwanki, rany, kalectwa?

Nie dla Pana Boga, ale dla piekła.

[30] To nie ciężko: prace, fatygi, całonocne komplementarskie szepty, całodziennie próżne akcje, rozmowy i inne ponosić niewygody zdrowia, defekty dla pretensyi ciała, świata i zasłużenia piekła,

[31] a ciężko godzinkę za złe całe życie nabożną darować w kościele dla Pana Boga;

[32] a ciężko za cudzych honorów flagelacje nieznoś<ne> dyscypliną się zaciąć dla zbawienia; a ciężko za owe specjaliki konfidencyjalne, alabastrowi Adonidowi, których nie zażywacie,

ale je<ci>e, jako sami wiecie,
umartwić się w złego nalogu afekcie,
35 choć to dla nieba, dla nieba?

[36] Oj, ciężej będzie na tamtym, oj, ciężej, świecie, kiedy spyta Bóg: żyłeś trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat? Pokaż moment, który by był Bogu miły: nie masz – *non sunt*; wyszperaj minutę, która była godna nieba: *non sunt* – nie masz; wyrachuj kwadransik, który by był zasługą zbawienia: nie masz – *non sunt*; ukaż choć punkcik czasu, który był incytamentem do Boskiego otrzymania miłosierdzia: nie masz – *non sunt*.

[37] Podobno też na trybunale Boskim wzdadzą: *non sunt* – nie masz ich w Boskim respekcie; *non sunt* – nie masz ich w rozkoszonym niebie; *non sunt* – nie masz w kochanków Boskich kompucie. *Et ubi sunt?* –

A gdzie są?

Non sunt, ubi laudantur,

*sunt, ubi cruciantur*¹¹⁶. –

40

[41] Nie masz ich tam, gdzie szanowano, adorowano, gdzie ich przez wysokie nad niebo wynoszono chwały,

[42] tam są i na wieki będą, gdzie przez nieskończone czasy męczyć ich nie przestaną.

[43] *Multi sunt, qui magnis impensis, vita continua, sollicitudine, divitiis, laboribus lucrantur infernum et momentulo sancto, miserculo solidulo nolunt lucrari coelum*¹¹⁷. –

*Sanctus
Bernardus*

[44] Siłu takich, którzy wielkimi ekspensami, pracami, skarbami, duszą, zbawieniem dokupują się piekła, a za jeden momencik święty, pobożny, pokutny, żalosny, za jeden szelązek miłosierny nie chcą sobie kupić nieba.

[6.] Kauteryja piąta

[1] Cesarze, królowie, monarchowie, książęta, senatoryje, jaśnie wielmożności, wielmożności szumne, *ministeria status*¹¹⁸ i wyższych preminencyi tytułów autoryzacyjne, *salvete et cavete*¹¹⁹!

*Non est apud Deum acceptio personarum*¹²⁰ –

plusoferencyją nie zdewinkujecie –

*neque acceptatio personarum*¹²¹.

5

Nie patrzy Bóg na personatów,

ale na małych Zacheuszów.

Mija Pan Jezus Zacheusza.

Kiedy?

Wtedy, kiedy *ascendit*¹²² –

10

ascens pompatyczny Pana Boga oddała.

Do domu Zacheusza sam się wprasza Zbawiciel:

¹¹⁶ 'Nie ma ich, gdzie są chwaleni, / tam są, gdzie będą męczeni'

¹¹⁷ 'Wielu jest takich, którzy wielkimi kosztami, całym życiem, staraniem, bogactwami, wysiłkiem zyskują piekło, a za pobożną chwilkę – malutki szelązek, nie chcą zyskać nieba'

¹¹⁸ 'urzędnicy stanu'

¹¹⁹ 'witajcie / bądźcie zdrowi i strzeżcie się'

¹²⁰ „nie masz względu na osoby u Boga” (Kol 3,25)

¹²¹ 'ani przyjmowania osób' (jako np. interesantów)

¹²² 'wchodzi [na drzewo]'

*Hodie in domo tua oportet me manere*¹²³.

Kiedy?

Wtedy, kiedy ordynans pełni: *Descende*¹²⁴.

15

Descens – ascens do łaski Boskiej.

Sumasowie świata, *descendite*¹²⁵,

wnidźcie sami czasem w samych siebie:

przenosicie innych zacnością, godnością, potencją –
od kogo to macie?

20

*Data est vobis potestas ab Altissimo*¹²⁶:

że jest coś w was nad ludzi wyższego,

konferowano to od Najwyższego.

Wyżej nad innych niesie godność, powaga,
ale pod jeden bierze strychulec ludzka natura.

25

Ewangelista Pański mówi:

*simile est regnum caelorum homini regi*¹²⁷.

Czemu pierwaj położył *HOMINI* niż *REGI* –
pierwej człowieka niż króla?

[29] Bo to *summa rei*¹²⁸: w koronatach rzecz wysoka, w <j>aśnie wiel-
możnych osobach, znać się panem, honorujuszem, ale znać się też
i człowiekiem śmiertelnym, momentalnym.

[30] Uważając to, Tertullianus *HOMINI REGI* tak komentuje: *quare posuit
prius HOMINI, quam REGI? Docuit: respice post te – vides caesarem, regem
et hominem memento te*¹²⁹.

Ewangelista

[32] czemu położył pierwaj ludzką podłóż niżeli królewską godność?
Żeby pańska zacność na kwintę spuści<ła> z altu preeminencyi, uważa-
jąc w sobie ludzką nikczemność,

bo to wysoki do zbawienia *gradus*¹³⁰ i łaski Boskiej.

Pyta się Mojżesz Pana Boga:

35

Quis es, Domine, et quod nomen Tuum? –

Coś jest, Panie, i jakie imię Twoje?

¹²³ „dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim” (Łk 19,5)

¹²⁴ „Zstąp” (*loc. cit.*), tj. ‘Zejdź [z drzewa]’

¹²⁵ ‘zstąpcie’

¹²⁶ ‘Dana jest wam moc od Najwyższego’

¹²⁷ „podobne... Królestwo Niebieskie człowiekowi królowi” (Mt 22,2)

¹²⁸ ‘rzecz / sprawa najważniejsza’

¹²⁹ ‘dlaczego wcześniej postawił [słowo] ‘człowiekowi’ niż ‘królowi’? Napomniał: Spójrz za
siebie – widzisz cesarza, króla, a pamiętaj też, że jesteś człowiekiem’

¹³⁰ ‘stopień’

*Ego sum, qui sum*¹³¹ – Bóg odpowiada. –
Ja jestem, który jestem.

[39] Pytajcie się samych siebie, sapientowie ziemscy, politycy, statystowie, publikole, Mojżeszowie rogaci, co to waszą przewrotnością bodziecie bydłęta mniejsze, *tauri pingues*¹³² – niejednego wytryksacie z fortuny – tłuści w wielkie intraty, ale chudzi podobno w dobre uczynki, *tauri pingues*, co się opasacie na łąkach cudzej przyjaźni,

40 co to sianem tyjecie.

A jakim?

*Omnis caro faenum*¹³³,

wszelkie ciało siano,

tauri pingues.

45 Czemu *pingues tauri*?

Bo wszystko węz, *pingues*, będzie jedna i druga wieś.

Pingues tauri,

bo *auri pondere pingues*¹³⁴:

złoto jecie, Midasowie.

50 Jakie *aurum Arabiae*¹³⁵?

*Arabie*¹³⁶ – z wydzierstwa.

A wiecież,

że to *MUNUS et FUNUS*

55 jedną się różnią literą – PODARUNEK i POGRZEB,
szkatule łakomej wesele, duszy smutne egzekwije?

Trupem cudze krzyżowe talery padają –

wymyślna na cudzą fortunę *cruciata*¹³⁷.

Kauteryja: *cavete*¹³⁸,

[59] żeby te talery nie były na sumnieniu *quid intolerabile*¹³⁹, żeby się w ciężkie nie zamieniły, bardziej niż na ciężkie duszy grawaminy

60 i tak srodze nie przycisnęły sumnienia,

żeby nie pozwoliły, a na wieki,

odetchnąć do Boskiego miłosierdzia.

¹³¹ „Jam jest, którym jest” (Wj 3,14)

¹³² „bycy tłuści” (Ps 22[21],13)

¹³³ Zob. wyżej, II 3,58 oraz przyp. 64

¹³⁴ ‘tłuści ciężarem złota’

¹³⁵ ‘złoto Arabii’

¹³⁶ ‘Z (chorobliwego) pożądanía’

¹³⁷ ‘wyprawa krzyżowa’

¹³⁸ ‘strzeżcie się’

¹³⁹ ‘czymś nie do zniesienia’

[7.] Kauteryja szósta

- Prezupcyjanci, alcistowie w honorach ziemscy,
 mówicie: *Ego sum, qui sum*,
 jam pan – to chudy pacholek; jam szlachcic – to chłoptudo; jam
 urzędnik – to prosty nobilis¹⁴⁰.
- Ej, orlikowie, co to bujno i wysoko latacie,
 5 mniejsze szponą potencji drapiecie ptaszyny,
 nie postponujcie nikczemnych,
 co to po gościńcach skaczą ubóstwa, dyrlatek!
 Wyżej, wyżej ubogi szlachetka,
- [9] co według prawa Boskiego żyje, nie według prawa ciała, świata i kon-
 naturalnej do złego inklinacyi;
- 10 wyżej w niebie będzie mizerny odartus,
- [11] co to o jednym kordziku, o jednym koniku, o jednej burce, o jednej
 kurce gospodarz
 niżeli fortunat,
- [13] który ambycją przenosi ludzi okiem i fortuną po zmyślonym wy-
 sokich fantazyi imaginacją chodzi niebie, ale w realnym podobno nie
 będzie. Wyżej w niebie będą jaśnieć pielgrzymskie apostołów kapelusze
 niżeli dumno szumne pyszatków kołpaki sobole.
- [15] Wyżej się wyniesie prosta, która się rękoma modli nabożnemi, do
 wiecznej chwały
 zafolowana kopciucha
- [17] niżeli bogata merkatorka, cywisa, co szerokimi obręczami w ko-
 ściele po ławkach błyska.
 Wyżej w górę pójdzie w niebieskim pokoju
 chłopiek prostaczek,
 20 co się pokornie po gębie w Boskiej świątnicy
 ustawicznie klepie,
- [22] niżeli galantoma, co w nabożnej książce klepie litery, a rozhukane
 próżnemi afektami serce po całym lata z dystrakcją świecie.
- [23] Nie doskoczy tak wysoko w niebie do łaski Boskiej wysmukły fili-
 granową robotą galancik po słodkich konfiturach jak chudy pustelnik
 po suchych podplomykach.

¹⁴⁰ 'szlachcic'

[8.] Kauteryja siódma

Ego sum, qui sum.

[2] Nie wchodźcie z Panem Bogiem w paragon, w drogich jedwabiach
strojne rodzaje, bo choć w jedwabiu, po staremuście robaki.

[3] Nie dmuchajcie prezumpcyjalnie, chłodne wachlarzyki, bo w sobie
zagasicie ogień splendoru, f-er-woru Boskiego.

Ego sum, qui sum –

5 Ja jestem, który jestem.
Bogu to tylko służy, nie ludziom:
 jam jest,

[8] bo Pan Bóg nie ma od nikogo dependencji, tylko sam od siebie
– sam od siebie jest, wszystek w sobie jest, we wszystkim wszystko,
wszystkim jest, przed wieki jest, na wieki jest, na wieki będzie.

Na cóż mówisz, dumny człowiecze:

10 jam jest?
 Co dziś jesteś, jutroś nie jest.
 Nie mówże: *ego sum*,
 ja jestem;
 nie mów: *qui sum*, którym jest,
15 ale mów z pokorą: *ego sum*,
 *non qui sum, sed quid sum?*¹⁴¹
 Ja jestem, ale co jestem?

Mów sobie:

przenosi mnie w piękności lada mizerny kwiatek,
20 przewyższa w ręczości ubogi zajączek,
 zwycięża w czujności lada lichy kotek,
 przewyższa w sile lada lewek.
Chcesz wiedzieć, najzacniejszy człowiecze,
 co jesteś?

25 Przyłóże do tej litery CO słowo LADA,
 a co będzie?

To, co jest: formalne ladaco.

Patrzysz na mizerny proch: ladaco,
 patrzysz na popiół: ladaco,
30 patrzysz na ziemię: ladaco –
 toś ty jest wszystko, człowiecze, to ladaco!

¹⁴¹ 'ja jestem, nie który jestem, lecz czym jestem?'

Słuchaj, co mówi Augustyn święty:
*cognitio sui – cognitio Dei*¹⁴².
 Chcesz się znać na Panu Bogu, znaj się sam na sobie:
 35 uznawaj Boską zacność, a swoją nikczemność;
 Boską wysokość, a swoją niskość;
 swoją podłość, Boską godność.
 I ta uwaga przyprowadzi cię do świętej refleksyi,
 że nie siebie, ale będziesz estymował
 40 Pana Boga, będziesz nie obrażał Pana Boga, kochał
 Pana Boga,
 który tak ulubił ciebie,
 będąc bez komparacyi zacniejszy nad ciebie,
 że skarby całego bóstwałożył na ciebie,
 aby tylko w niebie
 45 wiecznym kochankiem z sobą Bóg miał ciebie.
 Starajże się, mizerna kreaturo rozumna,
 żebyś nie była wszystka w sobie,
 wszystka w mizernym ciecie,
 wszystka w przemijającym świecie,
 50 wszystka w wypływającej fortunie,
 ale wszystka w uwadze nie rzeczy doczesnych, ale wiecznych.
 Nie sadź się na marności kolorach,
 ale na dobrych uczynkach,
 nie na przepysznych ornamentach,
 55 ale na duszy ozdobach,
 które stroje, jeśli według pańskiej kondycyi i fortuny nosisz,
 dobrze czynisz, nie grzeszysz.

[58] Ale jeżeli substancyja na piędź, fantazyja z ambycją na miłę; dłuższy
 u sukni ogon niż zagon; więcej wierzciostopków niż snopków, w śmiech
 się podawasz, kiedy fortunę groszową tysiącami okrywasz, choć ich
 nie masz.

I Pan Jezus na górze Tabor się ustroił:
 60 twarz w słoneczną splendecę –
*resplenduit facies Eius sicut sol*¹⁴³,
 ciało przeniejświętsze w kandoru perłowego lamę –
*vestimenta Eius facta sicut nix*¹⁴⁴.

¹⁴² ‘poznanie siebie – poznanie Boga’

¹⁴³ „oblicze jego rozjaśniało jako słońce” (Mt 17,2)

¹⁴⁴ „a szaty jego zostały się... białe... jako śnieg” (Mt 17,2)

65 Miej tedy dla świata stroje,
 dla Pana Jezusa
 ozdobne, czyste, w cnoty sumnienie i serce,
 i tak przez światową aparencyją
 będziesz i w niebie formożyją Boską,
 70 kiedy nie będziesz miała, rozumna kreaturo,
 upodobania w stroju, tylko w Bogu.
 A kiedy będzie twoja kontenteca w Bogu
 i Bóg będzie w tobie,
 więcej nie trzeba i samego nieba,
 bo gdzie Bóg, tam i niebo, tam i wszystko.

[75] Ordynuj tedy raz na zawsze i stroje, i uciechy, i bankiety, i ornamenty wszelakie, i wszystkie akcje, nabożeństwa, przygody, niesmaki, dysgusty, przeciwności, życie, momenty, godziny, śmierć, skonanie: wszystko Panu Bogu;

 wszystko Panu Bogu,
 bo to od Pana Boga wszystko.
 Niechajże będzie ukochany, ulubiony, <u>adorowany
 Bóg nade wszystko.
 80 I nie tylko miej serdeczne pragnienie,
 abyś, rozumna kreaturo, sama jedna kochała
 Pana Boga,
 ale wszystkich sposobów narabiaj inwencyją
 przed Bogiem z protestacją poniesienia wszystkich mąk, katowni,
 85 abyś tylko tego mogła dokazać,
 aby ludzie Pana Boga nie mogli obrażać,

[87] aby Go wszystkie kreatury, tak nierozumne, jak i rozumne, chciały kochać; kiedy by można i piekielne ognie w serafickie amory pozamieniać, żeby i w piekle, i na całym świecie jak w niebie tak konieczne było,

gdzie nie mogą święci co innego czynić, tylko Pana Boga kochać;

[89] żeby wszystko, cokolwiek na ziemi, pod ziemią, na świecie, pod piekłem i w piekle, cokolwiek jest Boskiego, wszystko generałem Pana Boga lubiło, kochało, adorowało

90 w takiej mierze, w jakiej się menzurze
 Pan Bóg kocha w Trójcy jedyny,

[92] kochał i kochać będzie na wieki; w takiej mierze, w jakiej mierze kochania świętej wieczności miłości kochały Go, kochają i kochać będą na nieskończone czasy.

Protestuj się, duszo, i drugi raz przed Panem Bogiem:

[94] Panie Boże mój, tak Ciebie Kocham i pragnę kochać jeszcze więcej, i jeszcze więcej pragnę, żeby Cię wszelka kreatura tak kochała, która jest, była i być może od Ciebie wzbudzona, stworzona, rozumna i nierozumna, że kiedy bym nad te miłości, któremi się Kochasz, Panie Boże mój, Kochałeś i Kochać będziesz na wieki, ze wszystkimi miłościami niebieskimi – Matki Twojej i Kochanków Twoich świętych, wiedziała o większych świętych miłościach, to bym te miłości Tobie, Panie Boże mój, równemi boleściami kupiła, abym Ciebie i ja, i wszelka kreatura, tak rozumna, jako i nierozumna, wyżej i jeszcze wyżej temi i takimi miłościami kochała, adorowała i lubiła. I choć byś był, Panie Boże, i temi miłościami ukochany, jeszcze i tym bym się nie kontentowała, ale żebyś był jeszcze więcej ulubiony i jeszcze więcej ukochany, to bym wszystkich sposobów szukała dla większych przeciwko Tobie afektów, Panie Boże mój. Bo jako nie masz w zacności, śliczności, wszechmocności Twojej miary, tak nie miałeś i w świętych miłościach, od wszystkich serdecznie ukochany Bóg mój, Pan mój, jedyne dobro moje, menzury.

[9.] Kauteryja ostatnia

Panowie, bogacze, fortunaci! Macie wielkie wasze substancyje – wielkie szczęście:

[3] prędko możecie nieba dostąpić, bo go macie za co kupić. Żałujecie umartwienia – nie żałujecie dobrego mniemia dla zbawienia lubego.

[4] Politycy, statystowie! Chcecie wiecznej chwały, tak stojcie przy Bogu, i prawdziwie jak przy prywatnym interesie. Dworacy! Chcecie Boga widzieć, oglądajcie się na ostatnie rzeczy i tak służcie na respekt Boski, jak na światowo pański.

[5] Szlachta! Gospodarze! Pragniecie mieć żniwo plenne dobrej wieczności, tak przynajmniej myślcie o Bogu jako o pełnym brogu.

[6] Mieszczankowie! Szykujecie różne likwory, szykujecie też i ubogich do jałmużny.

[7] Stany małżeńskie! Mniejszej ludzie kondycyi! Nie częstujcie się tysiącami szatanów, życie w zgodzie. Nie karzcie się milionami czartów, które z was gorsze: niech pierwej skosztuje szatan<a>, jeżeli co dobrego, to poczęstuje i drugiego. Wszyscy oraz z duszą, <sercem> i afektem miejcie się do Pana Boga, póki się do was samo wprasza miłosierdzie

Boskie, do żalu, do grzechów swoich rekognicyi, do lamentów, do pokuty, czego was nauczy, za swoje kryminaly, następujący
 żaloszny na placu marności żołnierz stracony.

[10.] Lamentacje,
 smutki, żale, boleści serca, duszy presury
 za swoje kryminaly na placu marności
 straconego żołnierza

[10.1.] Przed lamentacją przestroga

Wysoki honoryjusz,
 zrzuć z siebie na czas godność, powagę, ambycyją!
 Polityku, publikolo, statysto,
 weź na wagę sam siebie!
 5 Bogacz, majątny panie, szlachcicu możny,
 masz wielką intratę, fortunę:
intra, intra te –
 wnidź sam w siebie.
 Staw siebie samego sobie
 10 tak,
 jakim staniesz, kiedy każą stanąć przed Bogiem tobie.
 Przed tak strasznym majestatem,
 przed tak sędzią straszliwym,
 przed tak wszechmocnym panem,
 15 przed którego twarzą góry topnieją –
*montes sicut cera fluxerunt a facie Domini*¹⁴⁵,
 przed którego obliczem aniołowie drżą –
*trementes assistunt Ei*¹⁴⁶,
 przed którego niepojętej zacności splendorem
 20 duchy niebieskie twarzy swoje zasłaniają –
*faciem velantes suam*¹⁴⁷,
 z jaką tam staniesz, prezumpcyjancie, fantazyją?
 Z jaką, dumny kortezancie, miną?
 Z jaką, polityku, manijerą?
 25 Z jaką, dworaku, układnością?

¹⁴⁵ „Góry się jako wosk rozplynęły przed obliczem Pańskim” (Ps 97[96],5)

¹⁴⁶ ‘drżąc, stoją przy Nim’

¹⁴⁷ ‘twarz swoją zasłaniając’

Kiedy przenikniesz, ktoś był,
 a przecie nie chciałeś rozumieć, coś był,
 gdzieś był, czyj-eś był i tak nieszczęśliwy był.
 Nie chciałeś wiedzieć, coś był:
 30 żeś był najlichszej nickszerności masa.
 Nie chciałeś wiedzieć, ktoś był: żeś był
 postać najmizerniejszego robaka.
 Nie chciałeś wiedzieć, gdzie-ś był: żeś był
 na ziemi –
 35 śmiertelny, momentalny, jednogodzinny,
 krótkiej rezydent swobody;
 dziś *homo*¹⁴⁸, personat wspaniały,
 w punkcie nie *homo*, ale chomik nickszemny.
 Nie chciałeś wiedzieć, czyj-eś był: żeś był
 40 nie sam od siebie, ale od Boga kreowany,
 który dla tego stworzył ciebie,
 żebyś więcej kochał Boga niż siebie,
 a ty, mając się za ziemskiego bożka,
 sadziłeś się nad Boga,
 45 kiedyś większy upodobanemu oddawał honor
 stworzeniu
 niż Panu Bogu.
 Lada bryzowanej łątce niskieś karki łamał,
 a Panu nieba i ziemie jakąś chwałę oddawał,
 50 kiedyś, przegadawszy całą mszę świętą,
 kiwnąwszy tylko głową Panu Bogu, wołantem
 z kościoła wędrował?
 Nie chciałeś wiedzieć, jakeś był nieszczęśliwy:
 mówiono – nie słuchałeś,
 55 perswadowano – postponowałeś,
 czytałeś – nie uważałeś.
 Boskie instynkty, przestrogi w śmiech obracałeś,
 cieszyłeś się w wielkim szczęściu,
 nie wiedząc,
 60 że nie może być większego nieszczęścia
 jako moment być szczęśliwym,
 na wieki nieszczęśliwym.

¹⁴⁸ 'człowiek'

Zrzuć tedy z siebie drogą lamę, strojniku,
bierz na siebie żalobny lament.

[10.2.] Lamentacja pierwsza
z uwagą własnej woli: *peccavi*, kontrującej Boskiej woli

Zgrzeszyłem.
Cóż ja jest, com zgrzeszył?
Ułomna kreatura.
Prawda, ułomna, ale rozumna.
5 Mam skłonność do grzechu
jako człowiek ze krwi i ciała złożony.
Zawszem zły,
ale Bóg, zawsze niepojęcie dobry,
dał mi hamulec do grzechu:
10 rozum,
aby to rozumiał, co Bóg chce, nie to,
co chce ciało, świat i afekt do złego konnaturalny.
Dał mi wolą nie na swawolą,
ale żebym chodził za Boską wolą
15 i przez Boską wolą i przez własną wolą,
ale świętą, pokorną, pobożną,
nie wpadł w niewolą wiekuistą.
A co większa
wielkiej nad miary miłości Boskiej maksyma,
20 refleksyi godna:
Bóg dał mi i swoją wolą Boską, i mnie moję własną.
O, jak niepojęty afekt Bóg wyświadczył,
kiedy dla zbawienia mojego
Bóg z własnej się woli wyzuł i ogołocił.
25 A kiedy? Wtedy,
[26] kiedy za zdrowie całego świata zdrowiem całego świata wiekuistym
Bogu Ojcu wole nasze z wolą swoją Boską oddał w kielichu gorzkiej
męki:

*fiat voluntas Tua*¹⁴⁹.
I nie darmo rzekł:

¹⁴⁹ „niech się dzieje wola twoja” (Mt 26,42)

*Transeat a me calix iste*¹⁵⁰ – Niech idzie kielich.
 30 A z kielichem co? *Transeat a me* wola – *voluntas*,
 niech idzie ode mnie.
 To jest: wola moja niech idzie do woli Boga Ojca Boskiej
 i wola ludzka niech idzie
 za wolą Boską.
 Niech się łączy z wolą Boską,
 [35] bo bez woli Boskiej ludzka wola i bez własnej swej dobrej woli nie
 może się skonijunturować z nieskończoną chwałą Boską.
 [36] Lamentuj, żeś dla własnej woli z Boską wolą kontrował, duszę
 w grzechy uwikłał!
 Woluntaryjuszowie światowi, nie bądźcie
 woluntaryjuszowie swoi,
 ale Boscy.
 40 Wola moja była zgrzeszyć,
 niechże tę wolą wola Boska wspomóże,
 żeby była wolna wola i prawdziwą pokutę czynić.
 Ach, czynić,
 nim Bóg sprawiedliwy przyjdzie
 to straszliwie czynić,
 45 przeciwko czemu żadnego kontrapunktu człowiek
 nie może uczynić!
 I nie tylko kompukcyjne czynić,
 ale przy tym tak mądrze, świątobliwie, ostrożnie
 50 wszystko czynić,
 żeby sobie z miłosierdzia Boskiego większego
 potępienia nie przyczynić.
 I Judasz pokutował:
*poenitentia ductus, retulit triginta argenteos*¹⁵¹ –
 55 pokutą wzbudzony, odniósł trzydzieści srebrników.
 Czemu zginął?
 Bo nieszczerze pokutował.
Retulit. –
 Oddał trzydzieści srebrników.
 60 Nie tego żałował, że Boga sprzedał, Judasz,
 ale tego, że mało wziął.

¹⁵⁰ „niechaj odejdzie ode mnie ten kielich” (Mt 26,39)

¹⁵¹ „załem zdjęty odniósł trzydzieści srebrnych” (Mt 27,3)

Retulit argenteos. –
 Oddał Żydom pieniądze,
 więcej jeszcze brać chciał.

65 A jakże, dobry Bóg wiedział, że zginie Judasz.
 A że przecie miał Judasz intencją do pokuty,
 aby mu docześnie rekompensował,
 przyjacielem go nazwał:
*Amice, ad quid venisti*¹⁵². –

70 Przyjacielu, po coś przyszedł.

[71] Kiedy dwóch dyszkurowało zakonników, czy-li mógł być Judasz
 zbawiony, czy-li nie mógł być zbawiony, jeden: „Mógł być zbawiony –
 odpowiedział. – *Misericordia superexaltat iudicium*,¹⁵³

miłosierdzie Boskie przewyższa sąd”.

Rzekł drugi: „Prawda,
 ale i to prawda,
 75 że Bóg, *iustus iudex* –
 sprawiedliwy sędzia,
 nie mógł być zbawiony”.

Czemu?

[79] Zbawienie funduje się na spowiedzi, absolucyi: *ego te absolvo*¹⁵⁴, żalu
 serdecznym i pokucie prawdziwej. Jakże miał być zbawiony Judasz, kie-
 dy najwyższego kapłana przedał, który <by> go od tak strasznego kry-
 minału absolwowa<ł>, nie miał.

80 Za mizerne mienie przedał i Boga, i wszystko,
 toć i zbawienie.
 Judaszowie łakomi,
 co to bardziej dbacie o solucyją niżeli o absolucyją,
 kajcie się
 85 a mówcie szczerze, żałośnie, serdecznie: *peccavi!*
 Lamentuj!

[10.3.] Lamentacja druga z apprehensją grzechu ciężkości

Zgrzeszyłem! O, jakże ciężko!
 A jeszcze ciężej, że nie raz!

¹⁵² „Przyjacielu, na coś przyszedł?” (Mt 26,50)

¹⁵³ „miłosierdzie przewyższa sąd” (Jk 2,13)

¹⁵⁴ ‘odpuszczam tobie grzechy / rozgrzeszam cię’

A jeszcze ciężej,
żem nie tylko grzeszył,
5 alem grzechy drogo płacił;
 żebym się szatanowi przymilił,
żem tak wielce krzywdę Boską ważył.
 Zgrzeszyłem! O, jakże nieznośnie,
kiedym nie tylko Boga kontemptował,
10 alem innym do grzechu rady dodawał,
sposoby na dyshonor Boski inwencyjował
 i, za com się miał smucić,
z tak nienadgrodzonej Boskiej krzywdy
 jam się jeszcze cieszył i radował.
15 Toż, o dobrotliwy Boże, boleć nie będę?
 Boleję
dla jednej Twojej, o Boże mój, miłości i zawsze boleć pragnę,
bom Ciebie, Boga mojego, obrażał zawsze.
 Boleję: nie tylko tym słowem boleję,
20 ale pragnę boleć całym sobą,
bom Ciebie, Boga mojego, obrażał całym mną.
 Boleję nie dla nieba,
 bom go niegodny;
 boleję nie dla piekła,
25 bom go godny;
boleję nie dla siebie, bo się już odstępuję,
 ale dla miłości Boga mojego,
 którego już kochać pragnę,
 którego więcej obrażać nie chcę.
30 Tylko tego chcę,
aby mnie Bóg mój posilił, żebym w tej mierze
 bolał (albo bolała),
w której menzurze Boga obrażał (albo obrażała).
 Tego tylko pragnę,
35 abym nie mógł nic więcej czynić,
tylko zawsze za moje kryminały boleć,
 a Pana Boga lubić.
 O Jezu! O Jezu! Zmiłuj się nade mną,
 dodajże mi zbawiennej pomocy,
40 abym, jakie miał do grzechu siły,
takie miał (albo miała) świętą potencyją
 i do pokuty.

[10.4.] Lamentacja trzecia
grzesznika albo grzesznicy
z rekognicyją wielkiej nad sobą Boskiej cierpliwości

Peccavi! –

Zgrzeszyłem!

Małe słówko,

ale od Pana Boga ma dobre słowo:

5 *Remittuntur tibi peccata tua*¹⁵⁵.

O, jak szczęśliwa remisa!

Dokąd?

Do nieba.

Zgrzeszyłem.

10 A cóżem to uczynił? Bogam obraził.

Ach, Panam Boga obraził (albo obraziła)! Tego Boga,

[12] który mnie z niczego stworzył, milionowemi łaskami z bogacił,
wiarą świętą oświecił, sakramentami świętymi poświęcił, drogą swo-
ją krwią odkupił, ciałem swoim wykarmił, bóstwem swoim odważył,
dziedzicem nieba uczynił.

Ach, Panam Boga obraził (albo obraziła)!

A co większa,

[15] nie raz, nie dziesięć, nie sto razy, a jeszcze żyję, jeszcze mnie ziemia,
próżny wszelakiej cnoty ciężar, dźwiga, jeszcze mnie piekło nie pożera,
jeszcze grzesznej duszy szatan nie wydziera.

O, jakże niepojęte miłosierdzie Boskie!

Ilem śmiertelnych grzechów popelnił,

tyłem piekłów zasłużył,

a jeszcze mnie Bóg i jednym nie potępił,

20 i nie tylko nie potępił,

[21] ale mnie, tak wielkiego swego postpozytora, nieraz do ojcowskich
piersi, marnotrawnego syna, przytulał, chciałem od siebie Boga mojego
odpychał.

Leciałem na wiekuistą zgubę:

choć się gwałtem z rąk Boskich wydzierał,

abym nie zginął, przecie Bóg utrzymywał.

25 Kaląłem się w błocku wszeteczeństwa

ustawicznie:

ustawicznie Pan Jezus ratował

¹⁵⁵ „odpuszczają-ć się grzechy twoje” (Mt 9,2)

[28] i chociaż przenajświętsze ręce, ratując mnie, nieraz skalął, abym na wieki nie upadł, po staremu łaskami swojemi dźwigał.

Zachęcał mnie do siebie pięknością nieba,
 30 straszyl mnie gorzkością piekła,
 dewinkował mnie wielkością swego miłosierdzia –
 jam oczy od Pana Jezusa odwracał,
 uszy przed Jego głosem zatykał,
 serce swoje przed Nim zamykał.

35 O, jakże niepojęcie dobry Bóg!
 A moja dusza, choć światowa kochanka,
 tylko zakolała do Jezusowej pokoiku miłości,
 Pan Jezus nie mówił: *Clausa ianua*¹⁵⁶. –

Już zapadła klamka,
 40 ale mi zaraz rezydencyją dobroci swojej otwierał.
 Toż boleć nie będę? Toż się żalami napępniać nie będę?
 Toż smutków do smutków przyczyniać nie będę?
 Ach, będę! Ach, będę! Ach, będę!

Ach, będę nie zła, ale dobra dusza, Jezusowa służka!
 45 Już odtąd będę światu służyć powierzchownie,
 ale Panu Bogu wewnątrznie, serdecznie.
 Będę na to pamiętać, będę, że dziś jestem, jutro nie będę.
 Ach, nie będę! Nie będę!

[49] Nie będę, nieszczęsna zalotnica, pizmowanych na alabastrowej twarzyczce sadzić muszek, ale pokutne łezki. Żeby mnie te muchy na tamtym świecie nie kęsały, że pajęczków do siebie z trucizną zwabiały skrytej konfidencyi, kiedy jedwabne na nie zastawiały siatki.

50 Ach, nie będę! Nie będę,

[51] dworska szczebietliwa plotyna, w kościele gadać, tylko z Panem Jezusem; nie będę ciekawym po upodobanych gachowiach strzelać oczkiem, ale po świętych na książce zbawiennych literach, abym sobie na posiłek duszy smaczną zabiła zwierzynkę,

Boską łaskę.

Ach, nie będę! Nie będę

[54] na cyrkularnych szastać się obrotach, większa fantazyją niżeli substancją strojnica. Nie będę się na tych cyrkulach sadzić, która czasem nie mam za co i obarzanka kupić. Ach, nie będę! Nie będę!

¹⁵⁶ „zamknione... drzwi” (Mt 25,10)

55

Ale będę
na kołach strasznej wieczności chodzić
przez głęboką uwagę,
na jaką też po krótkiej swobody kąpiolce
na tamten świat pójdę ścierkę.

60

I nie tylko boleć będę,

[61] ale już boleję, już pokutne lży leję, już za moje defekty żałuję – całuję
nóżeczki Jezusowe:

tam piję gorzkiej pokutnej żalości,
ale słodkie kanary.

[64] I kiedy bym to sobie mogła uczynić (albo mógł uczynić), żebym
w tym punkcie umierał (albo umierała), uczyniłbym to (albo uczyniła).

[65] I wszystkie całego mojego życia grzechy, kiedy by mi stanęły i które
by mi stanęły w oczach moich, przepisałabym ze wszystkimi cyrkum-
stancjami, liczbą i Tobie,

o Panie Jezu,

[67] najwyższy kapłanie, spowiadałbym się (albo spowiadała) z serdecz-
ną ciałą i duszy boleścią i prosiłabym (albo prosił) o pokutę: nie o inną,
tylko żebyś mnie na tę pokutę, co w męce Twojej, zamknął, takimi
boleściami, jakie moje były grzechy, napelnił, żebym nic nie mogła
zrobić (albo nie mógł zrobić), Panie Jezu, tylko zawsze płakać, niepo-
jętej zacności Twojej dyshonor uważać, miłości Twojej konserwacją
nade mną grzeszną (albo grzesznikiem) apprehendować, miłosierdziem
Twoim, o dobry Jezu, zasilać, z tym wszystkim żyć i umierać, nadzieją
dobroci Twojej umacniać i w tejże męce gorzkiej Twojej, gdzie po-
kutowała (albo pokutował), ostatni życia mojego moment, straszliwy
moment, niebezpieczny moment, deponować!

[10.5.] Lamentacja czwarta z głęboką imaginacją, kogo to człowiek obrażał

Peccavi! –
Zgrzeszyłem!

[3] O, jakżem nędzny, oplakany, nieszczęśliwy grzesznik! Cokolwiek
zrobiłem, myślałem, mówiłem, wszystko było z obrazą Boga mojego
nieznośną, ustawiczną krzywdą Jego!

[4] Głowa moja była grzechem, oczy moje były grzechem, uszy moje
były grzechem, zmysły moje były grzechem. Życie moje łakome,

bezwstydne, nienabożne, wielomowne, zazdrościwe: i całe życie było jednym kryminałem.

[5] Na cóż mi to Bóg konferował głowę, rozum, zmysły? Żebym Go kochał, Jemu za łaski dziękował, jako Ojca łaskawego syn posłuszny szanował, a ja miłość Boską, tak śliczną, za tak plugawą miłość światową przetandytowawszy, jedną najobrzydliwszą obrzydliwość więcej szacował niżeli Boga, tak niepojętą śliczność, zacność, łaskawość, estymował.

O, jakżem

[7] niezmenzurowany kryminalista, grzesznik straszliwy, niewdzięcznik! Wszystko mi Bóg, co jest na ziemi, niebie, i ze wszystkimi łask swoich skarbami, i siebie samego oddał, a jam to wszystko na Jego wzgardy, dyshonory, kontemputy obracał.

A jakżem Pana Boga obrażał?

A jakiegoż to Pana Boga obrażał?

10

Tego Pana Boga,

nad którego nie ma innego pana boga,

jam-że obrażał,

wszystkich kreatur, tak rozumnych, jak nierozumnych, wstyd,

sromota, konfuzycja!

Tego Pana Boga,

15

*quem adorant astra matutina*¹⁵⁷ –

którego adorują poranne zorza;

tego Pana Boga,

cuius pulchritudinem sol et luna mirantur –

którego śliczności dziwiają się miesiąc i słońce;

20

tego Pana Boga,

*qui ambulat super pennas ventorum*¹⁵⁸ –

którego bystrych akwilonów unoszą loty;

tego Pana Boga jam-że obrażał,

[24] którego mi aniołowie służą, którego nieba influencjami mnie swoimi konserwują, którego zwierzęta mnie żywią, którego mi ogień świeci, którego ziemia pożytki rodzi, którego mnie woda poi, którego wszelka kreatura poddaństwo czyni;

25

tegożem Pana Boga obrażał?

Ach, obrażał! Ach, obrażał!

A co straszniejsza,

¹⁵⁷ 'którego wielbią gwiazdy zaranne'

¹⁵⁸ 'który chodzi na skrzydłach wiatrowych'

[28] żem wszystkie rzeczy, mnie oddane na Jego Boską chwałę, gwałtem,
aby mi pomagały do grzechu, przyniewalał i przymuszał.

Ach, boleć! A jakże boleć?

[30] Z całej duszy – mało, z całego serca – mało, całym ciałem – mało,
wszystkimi potencjami – mało, całą esencją człowieczeństwa –
mało, i wszystkimi wszystkich pokutujących boleściami – mało,

wszystkich męczenników torturami – mało!

Bom tego obrażał Boga,

[33] przeciwko którego Boskiej omnipotencji, zacności, śliczności, kiedy
by wszystkie satysfakcje, zasług Matki Boskiej i elektów Boskich, czynić,
wszystko to mało.

[35] I choćbym bolał tak, jak Bóg bolał i Człowiek dla miłości mojej,
jeszcze to mało.

Bo to Jezus cierpiał a Pan dla poddanego, a niewinny,

a ja bym cierpiał i – choćbym cierpiał –

ale człowiek:

sila winny i Bogu powinny, i nadto grzeszny –

40 jeszcze to mało i formalne nic.

A cóż czynić, kiedy nie można nadgrodzić?

Nie ma innego sposobu, ten tylko:

[43] o tym zawsze myśleć, jakim by sposobem Pana Boga przeprosić,
Pana Jezusa lubić, prawdziwą pokutę czynić, wewnętrznie siebie i świa-
ta odstąpić, powierzchownie światu się akomodować, a całym sercem
Boga i Jego miłosierdzia inkwirować;

[44] przy światowych uciechach, ochotach, bankietach na traktament
drugiego świata pamiętać;

45 ażeby tę Bóg dał iluminacją,

krwią sobie Jezusową, którą dla człowieka wylał,

oczy swoje przemywać;

w kompasjonalnych boleściach i Matki Jego tej iluminacji szukać;

do Matki miłosierdzia,

50 aby tę łaskę uprosiła, suplikować;

jałmużnami sobie oświecenie do zbawienia kupować

i przy prywatnych interesach choć momencik zbawieniu

w sekretnym pokoiku

serdecznej miłości Bogu darować;

55 i na to pamiętać, co już w tej książce napisano:

O duszo, duszo, jakożeś droga,
 cóż ci po wszystkim przez Pana Boga?
 Choćbyś świat cały dziś sobie zapisał,
 cóż, gdy na wieki w piekle będziesz dyszał?
 60 O pompy świeckie, wnet byście niszczyły,
 co to was czeka, byście uważały,
 zawczasu szczerze formowały żale,
 nie tak jak jeden, bo daremne wcale:
 jam winien, nie Bóg winien – ginę z duszą, ciałem,
 65 bo mi Bóg dawał łaskę, cóż, gdy brać nie chciałem.

[10.6.] Lamentacja piąta
 tym, którzy mają – *peccavi* – grzechy za uciechy

Zgrzeszyłem!
 O, jakże z nieznośną zbawienia mojego krzywdą,
 a jeszcze z większą Boską!
 Kiedy żem Boga obraził, nie tylko nie uważał,
 5 ale żem na wieki ginął i Boga krzywdził,
 jeszcze się cieszył i radował.
 O przekłeta ślepoto! Z własnej się zguby cieszyć,
 jakoby z Boga żart czynić!
 Ach, straszna!
 10 Nie dosyć, że Boga obrażać, ale jeszcze z Boga żartować
 i tak niepojęte dobro
 obracać w pośmiewisko!
 Czyliż mogą być większe Boskie krzywdy,
 kiedy Jego dyshonory jeszcze w śmiechy obracamy?
 15 Nieprawdziwe żale i smutki
 wy to jesteście,
qui, cum male feceritis, gloriamini –
 którzy, choć źle robicie, jeszcze się chwalicie.
 Puchaczu, w stroju odęty, mówisz,

[20] co to po całych nocach nieszczęsne uganiaś sowy: „Com się nakłaniał, to nakłaniał; com się kark<u> nałamał, to nałamał, całonocnych szylwachów naodprawiał;

[21] com na ustawicznych pokątnych konferencyach usta wyszeptał, tom wyszeptał,

alem przecie tego ptaszka złapał,
z pierza cnoty i kandoru oskubał!?”

Cieszysz się niezmiernie, żeś ptaszka złapał,

25

a czemuż się nie smucisz,
że diabeł złapał ciebie, a wiecznie?

O, jakże taki ma wielką z szatanem konijunkturę,
który grzech plugawy ma za pociechę.

Szlachcicu prawny i sprawny,

30

cieszysz się:

„Com się na trybunał najeździł, to najeździł,
alem tego sąsiada, choć niesłusznie, przecie dojechał”.

Dojechałeś, dojechał, aleś do piekła zajechał.

Jeździłeś na ubogim sierocie, jeździł:

[35] spróbujesz i ty dojeżdżacza skutecznie, kiedy diabeł na wieki będzie
jeździł na tobie.

Cieszysz się,

pretendencie przez godność wielkiej substancji:

„Byłem na tej funkcji, zebrałem sposobami kilka tysięcyzków”.

Zebrałeś, zebrał,

40

ale za to twój sukcesor będzie chleba żebrał.

Łakomy zbiór wór to dziurawy:

którędy wleci, inędy wyleci.

Cudza praca nie utuczy:

u łakomców podskarbi szatan.

45

I na szarpackie depozyty jaka szkatuła? Piekło.

Lamentuj według ciała, poskrob się w głowę,

pocieszko grzechowa, Witelijusie rozkoszny,

główny amorku,

orliku szponisty,

50

coś niewinne drapał kandory,

nim o ciebie zawadzi pazurem sęp piekielny.

Zadumaj załośnie, swawolnisiu:

„O, jak krzywda sroga,

za brzydki guścik zdeptać Pana Boga”!

55

Lamentuj serdecznie,

cudzej pracy łotrzyku:

„O, jak nieznośny wstyd i wieczna erubescencyja,

żem nagich odzierał, abym był odziany,

być gołym na wieki

60

bez ornamentu miłosierdzia Boskiego nadziei”!

Zafrasuj się, a mądrze,
w cyfry pozwijaną krętą czupryną,
wykrętny sapijencie:

[64] „Kręciłem, kręciłem, a wszystko się rwało: rwało się cudze honory,
rwało się cudze fortuny, rwało się cudze zarobki.

65 Kręciłem z łakomej osnowy sznury wieczności
straszliwej,

a kiedy mnie też Bóg wkręci w koło, co się też ze mną będzie działo”!
Mówże z tych każdy:

peccavi! –

70 Pokawilem! Strawiłem wiek niemowlęcy nierozumnie,
wiek młodzieński bezwstydnie,
wiek dojrzalszy łakomie.

Trawię wiek małżeński niezgodnie:

[74] już mi jeden, drugi i podobno siódmy krzyżyk, opleśniałemu siwo-
szowi, na tamten świat daje benedykcją, a jeszcze cudze konfidentki
dyjamentowemi żegnam karawaczkami.

75 Już mary tuż,
a przecie jeszcze chcę być *maritus*¹⁵⁹ powtórny.

O ślepoto!

Nie masz siły do świętego afektu,
jest fantazyja do grzechu.

80 Bij w piersi pokutne jak w kotły,
cudzej skóry doboszu,
a tak ciężko,

żeby aż w niebie słychać było:

Peccavi! –

85 Zgrzeszyłem!

[86] O Boże mój! O jedyne dobro moje! Mówię „dobro moje”, ale czyli-
m tego godzien, żeby było dobro moje, który-m sprawiedliwie powinien
mówić: „piekło moje, potępienie moje”, który-m na złe nieskończone
zamienił nieraz nieskończone dobro moje.

O Boże mój, zmiłuj się nade mną,
choć ja miłosierdzia nie miałem nad Tobą!

90 Nie miałem, a Bóg go miał nade mną:
duszę szatani wydzielali – nie dawał,
piekło pożerało – nie pozwalał,
wołało wszystko stworzenie o pomstę –

¹⁵⁹ ‘małżonek’ (por. niżej, V 1.4.24)

Pan Bóg uszy zatulał,
 na ciężkie kontemptry przez szpary patrzył,
 95 tak wielkiego grzesznika przewidował,
 fortuny przyczyniał, życie prolongował,
 łaskami swojemi zbogacał.
 O miłości! O miłości! O miłości!
 Bodajże moja taka była boleść, jakaś ty jest, miłości!
 100 Ale ty jesteś, miłości Boska, niepojęta.
 A jakże ci wystarczy miłość moja pokutna,
 kiedy terminalna.
 O mój Boże! Boleję i boleć pragnę:
 dajże mi taką boleść, jakiej pragnę!
 105 Obrażałem Cię całym ciałem –
 niechajże i całym ciałem boleję!
 Obrażałem Cię i z ciałem, i z duszą –
 niechże boleję i z ciałem, i z duszą!
 Obrażałem Cię, Boga mojego, wszystkimi zmysłami –
 110 niechże wszystkimi boleję zmysłami!
 Obrażałem Cię, Panie Boże mój, całym mną –
 niechże boleję całym sobą!
 Boleję, boleję i zawsze boleć pragnę,
 bo, lubom nie obrażał zawsze,
 115 jednakże, kiedy bym był mógł,
 zaślepiiony grzesznik,
 obrażał bym był zawsze.
 O Boże mój!
 Niechże boleję zawsze: w czasie i w wieczności,
 120 a dla Twojej miłości,
 a nie będą to męki, ale pieszczoty!
 Boleć, boleć
 dla tak lubości, śliczności Boga mojego
 niepojętej!

[10.7.] Lamentacja szósta
i zabranie łez Panajezusowych
na lamenty mąk różnych na satysfakcją za swoje grzechy

Peccavi! –
 Zgrzeszyłem!

[3] Na cóż mi się przydało, zem, nędzny, zgrzeszył, zem się od Pana Boga oddzielił, z nieba się wydziedziczył, od anielskiej kompanii odłączył?

- Przydało się, przydało
na krótką pociechę,
ale bardziej na wieczną mękę.
O, jakże bym był lepiej uczynił (albo uczyniła),
gdybym był Pana Boga kochał (albo kochała),
bo by mi się przydało na wieczną chwałę!
- O Jezu! O Jezu! O Jezu,
[11] tyle razy ode mnie zdeптany przez bezecne w życiu progresy,
[12] tyle razy uplwany przez nieprzystojne dyskursy, tyle razy skontemp-
towany przez cudze dyshonory, tyle razy policzkowany przez światowe
akty i takty!
- O Jezu! O Jezu! O Jezu!
O, jakżeś niezmiernie dobry!
- I jam Cię deptał, Tyś mnie za nogi chwytał, abym
nie zginął.
I jam na Ciebie plwocinami grzechów moich rzucał,
a Tyś miłosierną twarz na mnie obracał.
I jam Ciebie kontemptowałem, a Tyś mnie miłosierdziem kontentowałem.
I jam Ciebie policzkowałem, a Tyś mnie całowałem.
[20] I jam Ciebie, o Panie Jezu, krzyżowałem, a Tyś ręce przenaświętsze cią-
gnął, po ojcowski syna marnotrawnego do Boskiego serca przyciskał.
I jeszcze ta miłość z oczu moich żalonych łez nie wyciśnie?
I jeszcze zakamieniałej duszy mojej nie zmolifikuje?
I jeszcze serca mojego nie przeniknie?
- O Jezu! O Jezu! O Jezu!
- O, jakże bezdenne morze niezgruntowanej
miłości Twojej!
Otże się w nim zanurzam,
otże się w nim zatapiam
i póty ciężkimi żalami za moje grzechy w nim
bobrować będę,
- O Jezu! O Jezu! O Jezu!
O dobry Jezu
i nad wszelakiej dobroci natury jeszcze lepszy!
- [35] Niechże tu staną wszystkie łzy, któreś, o Jezu, dla naszej miłości wy-
plakał, wszystkie łzy Matki Twojej, wszystkie łzy pokutników świętych,

któremi płakali, płaczą i płakać do sądnego dnia będą błogosławieni penitenci.

O Panie Jezu!

[37] Niech tu staną krwi Twojej najdroższej powodzi, któreś dla zbawienia naszego wylał!

[38] Niech stanie, o Panie Jezu, męka Twoja, boleści Matki Twojej, wszystkie katownie, ognie, miecze, tortury świętych męczenników!

Otżę ja, Panie Jezu,

40

dla miłości Twojej

[41] te wszystkie łzy wypijam, krew Twoją najdroższą w serce, duszę, ciało sprowadzam, wszystkie te męki w całego siebie zabieram.

I kiedy to we mnie mieć będę,

[43] póty będę płakał (albo płakała), póki tych wszystkich łez nie wypłaczę;

[44] póty będę krew wylewał (albo wylewała), póki jej nie wyleję;

[45] póty będę męki pomienione cierpiał, póki ich nie wypełnię,

[46] żem Ciebie, Boga mojego, nad którego nie mam boga lepszego, ach, ciężko, ach, bezrozumnie, nieznośnie i tak wiele razy, grzesznik zaślepiony (albo grzesznica niegodna obrażała, albo) obrażał.

I tak mam w Tobie, o Panie Jezu, nadzieję:

choćby bym to wypełnił (albo wypełniła),

jeszcze by to było na satysfakcją dla Ciebie mało,

50

o Jezu, w tej menzurze, jak się Ciebie obrażało.

Jednakże taką mam ufność, o Jezu, w Tobie:

[52] jak tylko kropelka krwawej zasługi Twojej w to morze boleści mojej wpłynie,

pewny (albo pewna) będę,

że do portu zbawienia mojego fortunnie dopłynę,

55

tylko tych pokutnych fletów żalną flotę

niech niosą, o Jezu, życzliwe miłosierdzia Twojego

fawonijusze;

niech Matka Twoja, Maryja, płaszcz macierzyńskiej litości

rozciągnie na żagle;

60

*acum magneticum*¹⁶⁰ niech, o Jezu, trzymają błogosławione

zranionej

głowy Twojej kolce;

¹⁶⁰ 'igłę magnetyczną [kompasu]'

*anchora spei*¹⁶¹ niech będzie Twoje, o Jezu, miłosierdzie;
 wiosłkami niech będą uczynki dobre,
 miłość Twoja niepojęta – nauklerem;
 65 pokuta szczerza, *panis doloris*¹⁶² – prowiantem;
*vinum compunctionis*¹⁶³ – likworem,
 a Ty, Panie Jezu, o przedziwnie
 dobry Jezu, łaskawy Jezu, miłosierny Jezu,
 pokutnej tej floty bądź admirałem!

**[10.8.] Lamentacja siódma,
 że siła ochoty do pokuty, skutku mało i smutku**

Mówię do prawdy,
 bo do Ciebie, Panie Jezu, przedwieczna prawdo.
 Prawda:

[4] mówię, że boleję, a przecie nic nie cierpię i cierpieć nie chcę. Prawda: mówię, że Ciebie, Panie Jezu, kocham – po staremu bardziej miłości pilnuję własnej, niżeli Twojej, o Panie Jezu! Prawda: mówię, że się modłę, ale oczy na księżce, a afekt lata po próżnych bagatelach, po całym świecie. Prawda.

[5] Przecież ja, Panie Jezu, za grzechy moje chcę boleć, mam radę, tylko, dobry Jezu, konferuj łaskę!

Będę, Panie Jezu, bolał (albo bolała),

[7] tylko, najmiłszy Zbawicielu, daj mi swoją miłość, boleść i cierpliwość, a ja pójdę do Matki Twojej i będę Jej prosił (albo prosiła), żeby mnie zamknęła w ranach Twoich, Panie Jezu, i boleściach swoich. Tam pokutować będę, tam boleć będę, tam Boga mojego kochać będę, w tej szkole boleści Jezusowych wszelakiej się cierpliwości nauczę. Tam żyć, tam konać i skonanie moje z konaniem Jezusowym łączyć, życie moje konkludować będę, bo moja dusza nie znajduje pewniejszego zbawienia, jako w krwawych zasługach Pana Jezusa. Osadźże mnie w pokoiku boleści Jezusowych i swoich, Matko Boska, a ja poprzysięgam, że z nich na wieki nie wynidę, póki nie przyjdę do Boskiego miłosierdzia, którego usilnie inkwiruję.

¹⁶¹ 'kotwicą nadziei'

¹⁶² „chleb boleści” (Ps 127[126],2)

¹⁶³ „wino żalości [tj. skruchy]” (Ps 60[59],5)

na sercu, ciele, duszy, zmysłach cierpię i noszę!

A skądże mi ten afekt

35 do Ciebie, Jezu, do cierpliwości świętej?

[36] Od Ciebie. A jakże Ci go nadgrodzę? Nie wystarczę, chyba tak, kiedy choć nierównie w nadgrodzie łaski Twojej, tak boleć będę, jak pragnę.

Pragnę! Pragnę! Pragnę boleć! Boleć! Boleć!

[38] Gdyby mi się wszystkie rzeczy, które są na świecie, zamieniły w boleści: ziemia w boleść, powietrze w boleść, ogień w boleść i wszystkie kreatury w boleści, bom tym wszystkim gwałt czynił (albo czyniła), że ze mną obrażały Pana Boga, przyjmując dla miłości Pana Boga.

A żem, złościami mojemu

[40] obrażając Pana mego, Stwórcę mego, Odkupiciela mego, Matki Boskiej serce zasmucał, kochanków Boskich serca zakrwawiał, wszystkim obywatelom frasunków przyczyniał, niechajże i bodajże tak serce, dusza i moje ciało bolało, jako by bolało serce Jezusowe, serce Maryi, serca kochanków jak by bolały, kiedy by co do nich alteracyi, smutku, boleści przystąpić mogło.

O miłości Pana Boga mego,

dla Twojej miłości te boleści:

abym je wycierpiał, umocnij mnie!

[44] O niepojęta cierpliwości Jezusowa, abym mężnie te presury, bóle, żale wytrzymał, bądź we mnie; Matko Bolesna, żebym był prawdziwym boleści Zbawiciela uczestnikiem, zrób żywą pacjencyją ze mnie;

[45] wszyscy święci męczennicy, z błogosławionym męstwem pośpieszajcie do mnie,

ażebym to mógł wycierpieć statecznie,

wypełnić, czego pożądam, skutecznie,

[48] a przez niepojęte miłosierdzie Boskie

[49] Boga swojego kochać w każdym czasie i wiecznie: zawsze.

**[10.10.] Lamentacja dziewiąta grzesznika,
że tak wielkiemu przyjacielowi, Panu Bogu,
nieraz się nieprzyjacielem stawil i niewdzięcznym**

Wielkiego to maksyma afektu,

kochającemu boleć nad przyjacielem nieukochanym.

Któż mi większy przyjaciel

- jako Pan Bóg,
- [5] który i na nieprzyjacielskie serca na dokument niepojętej miłości
szkarłat miłosierdzia swego przyciska?
Toż boleć nie będę
dla tak lubego, ode mnie obrażonego
przyjaciela, Boga,
- [10] który aby mnie wiecznym sobie uczynił przyjacielem, prawdziwy
Bóg i Człowiek, Jezus,
sam sobie był dla zbawienia mego nieprzyjacielem?
*Oblatus est, quia Ipse voluit*¹⁶⁴.
Jezus Bogu Ojcu
sam siebie na ołtarzu krzyżowym oddał na ofiarę,
15 aby mnie, grzesznika (albo grzesznicę)
za najmiłszą
temuż Bogu Ojcu oddał ofertę.
Bywszy Jezus Synem Boskim, stał się synem ludzkim
i wzięwszy naturę ludzką za matkę,
20 stał się i boleści synem –
filius doloris,
- [22] aby tylko ja grzeszny stał się miłości Jego, lubej rodzicielki, synem,
która nas, ludzi, przez regeneracją chrztu nowego w wodzie łez pokut-
nych, znajdując <brzyd>kami grzesznikami, czyni pięknymi pięknego
nieba kandydatami.
- [23] Zaciągnąłem niejedną na duszę przez grzechy moje makulę i plamę.
[24] Toż boleć nie będę, płakać nie będę, żem z Bogiem moim tak lubą
przez kryminały moje
25 rozerwał koniunkturę?
Boleję za moje grzechy
i tak boleć usiłuję za moje,
jak Bóg mój, prawdziwy Bóg i Człowiek, bolał za cudze.
Boleję za moje grzechy,
30 boleję za te wszystkie,
- [31] które by mi w tym punkcie, kiedy bym w tym punkcie umierał (albo
umierała), stanęły w oczach moich.
O, bodajżeście stanęły,
żeby mi sowite łzy płynęły,

¹⁶⁴ „ofiarowan jest, iż sam chciał” (Iz 52,7)

a tak,

[55] żebyś był miłości Boskiej podziwieniem za tak ciężkie grzechy dla
otrzymanej łaski

i u nieba cudem,

[57] że bywszy człowiek, dziwnej w sobie za dziwackie życie dokument
pokazał pokuty,

bolejąc za grzechy

aż do ostatniej ciała, duszy i serca esencji.

[60] Bo, coś z wielką, światownisium, sumnienia zbiorów grzechowych na-
zbierał koruptelą, małą tego nie spędzisz dyscypliną.

Wylewał się na wszelkie swawole, luksuryjancie –

*effusus est sicut aqua*¹⁶⁶:

jeżeli się we łzach pokutnych aż do dna szczerzej

boleści nie zatopisz z szczerą żalnością,

65 nie skropisz tego święconą wodą,

dopiero uznasz gorzkiej wieczności aspersioną

po słodkiej traktamentalnej ablucyi,

jak Bóg niepokutujących karze straszliwie!

Ach, Bóg straszliwy,

70 kiedy w tej niezmiernej karze proporcji,

w jakiej był przedtym miłosierny!

[10.11.] Lamentacja dziesiąta.

Dla miłości Boskiej

nie tylko za własne, ale za całego świata boleć grzechy

O Boże mój! O miłości

najukochańsza nad wszystkie nieba miłości!

[3] Cóżeś komu uczynił źle, który inaczej czynić nie możesz, tylko do-
brze, boś Bóg, wszystkiej esencja dobroci, nie od kogo innego dobry,
ale sam od siebie dobry, a dobry niepojęcie?

Toż, Boże mój,

[5] dla tak niezmierzonej nie będę bolał dobroci, żem, tak zapamiętały
grzesznik, choć Pan Bóg zawsze czynił dobrze, ja po staremu zawsze
czynił źle? Boleję za moje grzechy i nie tylko za moje, ale za wszystkie,
którymi Bóg mój jest obrażony, był obrażony i będzie obrażony.

¹⁶⁶ 'wylany został niczym woda'

Boleję za te grzechy, które będą,
 [7] i kiedy bym mógł (albo mogła) zastąpić ciałem, duszą, sercem i całym mną (albo całą mną), żebyś więcej nie był, Panie Boże, obrażony, a ja w tej menzurze boleściami napelniona (albo napelniony),

otżę ja, Boże mój,

[9] niech będę napelniona (albo napelniony) temi boleściami, a Bóg mój więcej (alboż już nie dosyć?) niech nie będzie dłużej dyshonorowany, kontemptowany, postponowany!

10

O Boże mój,

nade wszystkie lubości miłsza miłości!

To byś <nie> był dyshonorowany?

A miłość że gdzie Twoja,

najmiłsza serca Twojego Boskiego kontenteca

15

i fundament wiecznego naszego szczęścia?

Ach, przez niepojętą miłość Boga mojego

czyliżbym żałował (albo żalowała) Panu mojemu

powtórnych boleści moich,

żeby Bóg nie tylko nie był obrażony,

20

ale od wszystkich kreatur i ludzi ukochany? Mnie Pan

Bóg w Trójcy jedyny,

tak wielkiemu grzesznikowi (albo grzesznicy),

[23] tak niezliczonych łask nie żałuje i faworów, który-m powinien (albo powinna) leżeć niżej w piekle wszystkich potępieńców.

Mnie Pan Jezus

[25] nie tylko mi tak wielkich respektów, konserwacyi fortun i wszelkiego według ciała i duszy dobra nie żałuje,

[26] ale chodzi do mnie w Przenajświętszym Sakramencie jako do lubej przyjaciółki (albo przyjaciela), jako do miłości konfidentki (albo konfidenta), do tak powtórnego swego tyrana (albo tyranki), do tak wielkiego (albo wielkiej) krwi swojej rozlewcy,

[27] do tak strasznej niepojętego majestatu postpozytora (albo postpozytorki).

Mnie Pan Jezus

[29] nie żałuje bóstwa swojego, którem tyle razy zdespektował; mnie Pan Jezus nie żałuje krwi swojej, której tak siłami grzechami moimi narozlewał; mnie Pan Jezus nie żałuje ciała swojego na pokarm, którem tyle razy ukrzyżował.

30

Mnie Pan Jezus

[31] nie żałuje miłosierdzia swojego, którem tyle razy zdeptała (albo zdeptał).

[32] Ach, przez niepojętą miłość Boską nie tylko bym przyjął (albo przyjął) te męki,

[33] ale zaraz, zaraz, zaraz przyjmuję, a z taką miłością, z jaką Pan Jezus tak niewyrażone boleści dla zbawienia mojego przyjmował serdeczną ochotą.

O Panie Jezus,

[35] dajże benedykcyjną na ingres tym boleściom w serce moje, ciało, duszę moję i w to wszystko, co ze mną Ciebie, Boga mojego, obrażało.

Niech będę zaraz

[37] boleściami dla miłości Boga mojego napelniony (albo napelniona).
Niechajże

Pan Bóg w Trójcy jedyny

zaraz, zaraz, zaraz

40

nieustannie,

[41] tak najdelikatniejsza miłość, tak najśliczniejsza miłość, tak niezmiernurowana miłość, niech będzie ukochana, uszanowana, adorowana we wszystkim, od wszystkich i nade wszystko! Niechajże Pan Jezus, Zbawiciel mój, Odkupiciel mój, Ojciec mój, dobrodziej mój, luby kochanek duszy mojej, niechże mi będzie takimi miłościami ukochany, jakimi od Niego ja, niegodna grzesznica (albo grzesznik) był i jestem ukochana (albo ukochany)!

[42] A gdy to dla Pana Jezusa, kochanka najśliczniejszego, jeszcze to mało, niechajże miłość moja będzie, Jezus, w tej proporcji ukochany, jak jest w zobopolnej miłości Jezus, Syn Boski, od Boga Ojca, od Boga Ducha Świętego ukochany i ulubiony.

Już tedy boleję, boleję, Pana Jezusa lubię, lubię,

już się cieszę niezmiernie,

45 już Pan Jezus jest ulubiony, najmilsze kochanie moje!

A kiedy Pan Jezus ulubiony,

toć i Bóg Ojciec, Bóg Duch Święty ulubiony.

A kiedy ukochane w Trójcy jedyne bóstwo,

boleści moje nie boleści, ale pieszczoty,

[50] bom tego dokazał (albo dokazała), czegom pragnął:

w miłości Boga mojego

już się i niebieska, i ziemską kreatura wszystka
 zatopiła.
 55 Dajże to, Boże mój, aby z tej miłości głębokości
 nigdy na wieki nie wyszła,
 aby jako nie ma centrum Boga mojego zacność
 i terminu,
 tak też nie miała w ludziach końca niepojętość
 Boskiego afektu.

**[10.12.] Żal grzesznika i boleść
 pragnącego kochać Pana Boga,
 że Pan Bóg od tak wielu nie jest ukochany,
 choć wszystkich serdecznie kocha**

O Jezu! O miłości moja!

[2] Kiedy bym to w to potrafić mógł (albo mogła), żebyś nie tylko była
 moja miłość, ale wszystkich miłość, zabrałbym skarby, kiedy by moż-
 na, całego nieba i świata, kupiłbym (albo kupiła) Tobie, Panie Jezu,
 całą świętej miłości wieczności, abys był ukochany, Panie Jezu, od
 wszystkich.

O Panie Jezu!
 Boleję, boleję i boleć usiłuję,
 5 a taką boleścią,
 [6] jaką by bolało serce Matki Twojej, jakimi by bolały boleściami serca
 kochanków Twoich, kiedy by mogła do nich jaka boleść przystąpić,
 kiedy Ciebie, Panie Jezu, ludzie
 po tylu łzach wyplakanych, po tylu smutkach
 podjętych,
 10 po tylu fatygach przepracowanych,
 po tylu krwi powodziach wylanych,
 po tylu afektach świadczonych,
 po tylu dyshonorach poniesionych,
 po tylu mękach wytrzymanych
 15 jeszcze Ciebie, Panie Jezu, ludzie nie kochają
 i kochać nie chcą!
 Boleję, boleję, kiedym Pana Boga nie kochał,
 boleję, kiedykolwiek nie Kocham,
 boleję, kiedykolwiek ludzie nie kochali, nie kochają

20 i kochać nie będą.
 O niepojęta Boga mojego krzywdo,
 kiedy ma miłość, a tak wysoką, jedno plugastwo malowane,
 a miłości nie ma u człowieka
 tak śliczne bóstwo!
 25 Boleję! Ach, boleję,
 kiedymkolwiek Pana Boga obrażał;
 boleję, kiedykolwiek obrażam;
 boleję, kiedykolwiek ludzie Pana Boga obrażali,
 obrażają i obrażać będą.
 30 Boleję,
 kiedymkolwiek za moje grzechy nie bolał;
 boleję, kiedykolwiek za nie nie boleję;
 boleję, kiedykolwiek grzesznicy za grzechy swoje
 nie boleli, nie boleją i boleć nie będą.
 35 Boleję,
 [36] kiedymkolwiek w Przenajświętszym Sakramencie, w sercu moim
 Boga gościa nie ukochał; boleję, kiedykolwiek nie ukocham; boleję,
 kiedykolwiek ludzie rezydenta nieoszacowanego w duszach swoich,
 Boga, nie ukochali, nie ukochają i kochać nie będą, i kochać nie pragną.
 Boleję,
 kiedymkolwiek najśodszych imion JEZUS i MARYJA nie wspominał,
 JEZUS i MARYJA nie kochał,
 40 bo to są przeznaczenia do nieba,
 pewne dobrej śmierci dokumenta,
 przeciwko szatańskim potencyjom w skonaniu mocna armatura
 i z serdecznym afektem wspominającym
 w życiu i śmierci
 45 pewna zbawienia nadzieja.
 Boleję,
 kiedymkolwiek z kordyjalną miłością najdroższych
 imion nie estymował JEZUS i MARYJA.
 Boleję,
 50 kiedym ich w sercu, ustach i wspomnieniu serdecznym
 nie miał.
 Boleję,
 kiedy imion najmilejszych JEZUS i MARYJA
 ludzie w błogosławionej pamiętce nie mieli, nie mają
 i mieć nie będą.

55 Boleję,
[56] kiedymkolwiek kompasyjonalną boleścią nad Panem Jezusem
ukrzyżowanym i nad bolesną Jego Matką nie bolał.

Boleję,
[58] kiedykolwiek nad temi najboleśniejszemi pacjentami, Jezusem
i Maryją, Matką Boską, z żalosną kondolencyją nie boleję.

Boleję,
[60] kiedykolwiek ludzie nad bolesnym Panem Jezusem i Matką Jego nie
boleli, nie boleją i boleć nie będą.

O Panie Boże mój, tak Ciebie serdecznie Kocham!

Przynajmniej tej

[63] za grzechy moje pozwól mi satysfakcyi, lubo nierównej: cokolwiek
mądrość Twoja wymyślić może mąk, boleści, presur <i> utrapienia,

niechże to wszystko

65 całego mnie będzie męką i torturą,

a niech tylko

[67] i niebo (a jeszcze większą niż jest), i piekło, i ziemia, i wszyscy ludzie,
i wszelka kreatura jedną serdeczną, ustawiczną Twoją będzie miłością,

żeby to wszystko, o Boże mój,

tak Ciebie pragnęło kochać i kochało,

70 żeby nie mogło nic czynić ani myśleć,

tylko Ciebie, o Panie Boże, o miłości niepojęta,

zawsze kochać a coraz więcej

i ustawicznie bez odpoczynku kochać.

[10.13.] Inwencyja inna grzesznika innych boleści

dla ekspresyi serdecznej przeciwko Panu Jezusowi życzliwości

O Jezu! O Jezu! O Jezu!

Jam grzesznik (albo grzesznica)!

Rzuciłeś na mnie splendor miłosierdzia Twójego,

zjąłeś zakamieniałość z serca mojego,

5 zjąłeś welament marności z oczu moich,

wyrwałeś mnie z mocy nieprzyjaciół straszliwych,

oświeciłeś rozum do przyjęcia łask Twoich,

[8] uczyniłeś mnie u nieba, świata podziwieniem i cudem, kiedyś mnie tak
długo, niegodnika (albo niegodnicę) Boskim konserwował afektem.

O Jezu! O Jezu!

10

O miłości! O miłości!

[11] I jeszczeż nie masz aprehensyi u ludzi, o niewyrażona miłości? I jeszczeż, o Jezu, nie masz miłości, który byś i teraz, kiedy by tego było potrzeba, milionowe poniósł śmierci dla naszej miłości?

Żal mi Ciebie, Panie Jezu, srodze żal,
kiedyś jeszcze od tak wielu nie jest ukochany.

15

odboliwałbym wszystkie nieboleści

zawsze;

odlubiwałbym wszystkie niemiłości

zawsze;

odpłakiwałbym wszystkie nielamenty niepokutujących

20

zawsze;

kompasyjonalnemi afektami Tobie, bolesny Jezu,
niekompasyjonalne afekty nadgradzał

zawsze;

wdzięcznościami niebieskimi

25

rekompensowałbym wszystkie niewdzięczności ludzkie

zawsze;

wszystkie grzeszników niepokuty

równemi kryminalom pokutami nadgradzałbym

zawsze.

30

O mój Boże!

[31] Kiedy by mi tyle mocy niebieskiej dano, żebym mógł wszystkiemi rozumami anielskimi ludzi i wszystkie kreatury zapalać i pobudzać do miłości Pana Boga w Trójcy jedynego, z przyjęciem równych mąk i katowni,

pobudzałbym i zapalał

zawsze;

do miłości ukrzyżowanego Pana Jezusa zachęcał, ekscytował

35

zawsze;

do miłości utajonego w Przenajświętszym Sakramencie Boga
i Człowieka

solicytował

zawsze;

[39] do miłości najśłodszych imion JEZUS i MARYJA i ich serdecznego wspomnienia od żyjących i umierających pobudzał

40

zawsze;

[41] do kompasjonalnych kondolencyi nad zalanym krwią Panem Jezusem i Matką Jego bolesną nie tylko bym zachęcał, ale i przymuszał
zawsze.

Bo od tej kompasjonalnej miłości i na tej miłości
wszystka zbawienia naszego polega fabryka,
45 jako jeden napisał:

[46] *Qui nullum habet super dolorissimum Iesum et Matrem Eius compassivum affectum, timeat, ne sit de numero reproborum.* –

[47] Który (albo która) nie ma żadnego nad bolesnym Panem Jezusem i Jego Matką kompasjonalnego afektu, niechaj się lęka, żeby nie był wyrzucony z kochanków Boskich komputu.

Między temi wszystkimi incytamentami
trudno zapomnieć Matki Boskiej, Maryi:
50 zapomnieć się lękam,
żeby mnie Pan Bóg nie zapomniał.
Wszystkich ludzi

[53] do miłości Matki Boskiej, po Bogu nadziei naszej, i wszystkich rezydentów niebieskich zachęcałbym
zawsze;

[55] wszystkimi sposobami dusze w czyścću zostające, osobliwie lube sieroteczki, niemające żadnego ratunku, świętymi suplementami prowidował

zawsze;

[57] z konającym na krzyżu Jezusem, kiedy by można, w równej boleści konałbym zawsze,

abyem wszystkim konającym świętą życia konkluzją upraszał
zawsze;

60 zaślepionym grzesznikom, grzesznicom o iluminacją
suplikował

zawsze;

heretykom, dysydentom, poganom światło wiary wypraszał
zawsze

65 i o to bym Pana Boga upraszał zawsze,
aby cokolwiek jest na świecie i ziemi, i niebie,
i pod ziemią: wszystko
zawsze,

to wszystko, aby kochało Pana Boga nade wszystko,
bo Bóg kocha wszystko

70 i cokolwiek jest, być może, było,
 ręk to Boskich i Jego dzieło wszechmocności
 wszystko.
 Z ustawicznymi żalami, smutkami, utrapieniami
 serca i duszy, i ciała
 75 suplikował do Majestatu Boskiego
 zawsze,
ut iam desineret regnum peccati et inveteratae iniquitatis,
et imperium firmaretur Divini amoris et perpetuae caritatis –
 aby już potencja ustala, zginęła grzechu
 80 wszelakiego obrzydliwości,
 a było utwierdzone wieczne
 tak piękne królestwo lubej miłości Boskiej;
 żeby każdy człowiek
 nie mógł nic inaczej czynić,
 [85] tylko, w głębokiej aprehensyi śliczności, dobroci, wszechmocności,
 nieśmiertelności Boskiej zatopiony,
 ustawicznie Pana Boga kochać i lubić.

[11.] Rekompensa wdzięczności
 za łaski pańskie
 Jaśnie Oświeconym Książętom Korybutom
 WIŚNIEWIECKIM:
 MICHAŁOWI,
 wojewodzie wileńskiemu,
 hetmanowi wielkiemu Wielkiego Księstwa Litewskiego;
 JANOWI,
 kasztelanowi krakowskiemu,
 i z Jaśnie Oświeconymi Księżnami,
 fundatorom swoim,
 na długie wieki ojczyźnie swojej pociechy,
 w czasie fortunne sukcesy, w niebie Boska benedykcja,
 i całej skoligowanej
 Jaśnie Oświeconej, Jaśnie Wielmożnej familiji
 w zwyż pomienionych prośbach i suplikach

[1] Odezwałem się z tą moją, lubo niegodną, przeciwko Bogu mojemu ochotą, żebym różnych stanów ludziom zbawienne wypraszał efekty i afekty dla jednej miłości Boskiej.

[2] Żeby nie poszedł pod wielkiej niewdzięczności cenzurę, o to bym prosił Pana Jezusa

[3] dla Oświeconego Księstwa Dobrodziejstwa i całej Najjaśniejszej, Jaśnie Oświeconej skoligowanej familiji,
aby mi Pan Jezus dał tę łaskę,

[5] żeby po gałązkach pacyjencyi świętej herbownego Jaśnie Oświeconych Książąt Drzewa Krzyżowego z najniższą mógł iść do majestatu Boskiego pokorą.

[6] Potym, abym z Orłem Jaśnie Oświeconej Księżny z Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów Wiśniowieckiej mógł lecieć *ad Libanum misericordiae* – na Liban miłosierdzia Maryi.

To bym prosił

primam principem consiliariam Altissimi,

Matrem Dei –

10 pierwszej najjaśniejszej konsyliarki Najwyższego,

Matki Boskiej,

ze wszystkimi elektów Boskich instancjami,

jako do swojej królowej,

żeby mi Pan Jezus dał serce swoje,

15 ale żeby pierwej w duszę, ciało i serce moje

[16] wpłynęły boleści takie i w tej mierze, jakiego waloru jest serce Jezusowe i jakimi dla miłości naszej było napelnione ciężkościami serce Panajezusowe.

[17] I kiedy bym sobie wybolął serce Panajezusowe, znowu bym suplikował do Matki Boskiej, aby u najwyższego papieża, Pana Jezusa, Jaśnie Oświeconym Książętom i z Jaśnie Oświeconemi Księżnami, i z całą Jaśnie Oświeconą skoligowaną familiją uprosił<a> *plenariam peccatorum indulgentiam* – zupełny odpust wszystkich grzechów. Aby ustroiła Jaśnie Oświecone Książęta hetmanowej wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w paludamenty, purpury krwawych zasług Panajezusowych miłość Jego i zamknęła na błogosławioną pokutę w złotym pokoiku serca Jezusowego.

[18] Tu dla Jaśnie Oświeconych Książąt i z całą Jaśnie Oświeconą skoligowaną familiją bardzo fortunna rezydencyja.

[19] A Jaśnie Oświeconym Księżnom: wojewodzinie wileńskiej, hetmanowej wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego, Jaśnie Oświeconej Księżnie kasztelanowej krakowskiej i ich, z niemi skonijunkturowanym familijom jaka mansyja, jaki pałac?

*Sanctus
Bernardus*

[20] Kupiłbym Jaśnie Oświeconym Księżnom serce Maryi, Matki Boskiej, takimi boleściami (transportując te-ż boleści w serce moje, duszę i ciało moje), jakimi boleściami bolało serce Maryi, które Boga Syna miało.

[21] I kiedy bym wybolał Jaśnie Oświeconym Księżnom serce Maryi, Matki Boskiej, prosiłbym, aby Matka Boska Jaśnie Oświecone Księżny ustroiła w kandor śliczniejszej niż anielskiej swojej piękności, włożyła na nie ornament nieoszacowanej macierzyństwa Boskiego zacności: nie żeby były Matką Boską, ale żeby były piękne przed Bogiem przez Matkę Boską.

[22] I tak w tym niebieskim stroju prosiłbym miłości Maryi, aby zamknęła Jaśnie Oświecone Księżny i z Jaśnie Oświeconą skoligowaną familiją w pałacu droższym niż złotym serca Maryi.

A jako

[24] w rewelacjach czytamy Brygitty świętej, której powiedziała Matka Boska: „serce moje – serce Panajezusowe, a serce Panajezusowe – serce moje”,

[25] kiedym złożył Jaśnie Oświecone Książęta w sercu Jezusowym, toć i w sercu Maryi, kiedym złożył Jaśnie Oświecone Księżny w sercu Maryi, toć i w sercu Panajezusowym.

[26] *Cor dulcissimi Iesu et Mariae haec sunt palatia coelestia, haec sunt aeterna salutis dulciora, haec aeterna vere diligentium Deum bona inaeestimabilia. In his divinis fontibus bibite, principes, nectar caelicum, bibite potum angelicum, sumite cibum gratiarum, viatores fortunati, sanctificati cordibus Iesu et Mariae. Sumite cibum mirificum et certissimum salvationis vestrae privilegium*¹⁶⁷. –

Asceta

Panajezusowe serce i Maryi

[28] te to niebieskie pokoiki, te są zbawienne słodczy, te kochających Boga nieoszacowane niebieskie premijaty. W tych źródłach błogosławionych kosztuj, Jaśnie Oświecone Księstwo, niebieskich nektarów, zażywaj anielskich likworów, zażywaj w tych sercach różnych łask Boskich specjalów. W tych sercach przenajświętszych żyj przez serdeczne afekty, przez głębokie miłości Boskiej uwagi, przez wiele mogące Matki

¹⁶⁷ ‘Serce najslodszego Jezusa i Maryi są to pałace niebieskie, są to wieczne słodkości zbawienia, to prawdziwie miłujących Boga wieczne, nieoszacowane dobra. Z tych Boskich źródeł pijcie, książęta, niebiański nektar, pijcie napój anielski, spożywajcie pokarm łask, szczęśni wędrowcy, oczyszczeni z grzechów przez serca Jezusa i Maryi. Spożywajcie pokarm cudowny i bierzcie przywilej waszego zbawienia’

Boskiej respekty, a wam, Jaśnie Oświecone Książęta i Jaśnie Oświecone Księżny, i wszystkie skoligowane Jaśnie Oświecone familije, za pewny przywilej na poszarpanym bolesnego ciała Jezusowego karteluszu, a przywilej zbawienny, serca Jezusa i Maryi jako jakie pieczętują sygnety, do niebieskiej chwały.

Mieszkajże, mieszkajże,
30 a nie możesz mieszkać, tylko szczęśliwie,
Jaśnie Oświecone Księstwo,
bo w sercach Jezusa i Maryi
ode mnie złożone.
Serce Jezusa, Maryi,
35 a ja przy tych pokojach na szylwach zbawienny przyrastam
do nóżek Jezusowych.

[36] Tu wam, Jaśnie Oświecone Księstwo, serdecznej miłości Boskiej aukcyje wypraszać będę, tu, u nóżek Jezusowych, kompasjonalne nad Matką Boską i Synem Jej bolejącym afekty wam, Jaśnie Oświecone Księstwo, wybolewać będę. Nie dam odpoczynku duszy mojej, póki Was w miłości ukrzyżowanego Jezusa i Matki Jego nie ufunduję, Jaśnie Oświecone Księstwo. A kiedy Was niejako w bolesnego Jezusa i Matkę Jego przez kompasjonalną miłość też miłość Boska, Jaśnie Oświecone Księstwo, transformować będzie,

wielkiej mi pociechy przybędzie,
[38] bo gdy Was, Jaśnie Oświecone Księstwo, w tym stanie obaczę, przy Boskiej nadziei i w niebie widzieć będę.

[39] O, jakże, między innemi niebieskimi konsolacyjami kiedy, będę się cieszył,

40 Jaśnie Oświecone Księstwo moje i Dobrodziejstwo
po tej chwale, którą mają na świecie,
i w wiekuistej obaczę chwale,
wesoło z aniołami wino słodkie miłości Boskiej pełnić będę.

O Panie Boże mój! O Jezu mój!
45 Chwała Tobie, chwała a nieustająca, chwała
na nieskończone wieki i jeszcze więcej, i więcej jeszcze!
*Vivat!*¹⁶⁸ *Vivat* miłosierdzie Boskie!
Vivat Jezus! *Vivat* Jezus! *Vivat* Jezus!

¹⁶⁸ 'Niech żyje'

A żem Ciebie, jakom powinien, nie lubił,
 zgubisz mnie, Panie:
 25 przecie Ciebie będę lubił, bom ja zasłużył,
 żebyś mnie zgubił.
 Gorzeć w piekle będę,
 ale i tam Twoją miłością pałac będę.

[29] Wszystkie piekielne ognie zamienię w serdeczne miłości Twojej Bo-
 skiej po<zar>y. Przekłete potępieńców usta, aby Ciebie, Boże mój, nie
 blasfemowały, samym sobą zatykać będę i w gębach nieprzyjacielskich
 i Tobie nienawistnych wołać będę na całą wieczność:

30 *Benedictus Dominus! Iustus Dominus!*¹⁶⁹ –
 Błogosławiony Bóg! Sprawiedliwy Bóg!
 Bo kiedy by nie był Bóg mój sprawiedliwym,
 nie byłby Bogiem,
 bo by nie był wszystkich perfekcyi esencją
 35 i źródłem.

Wolę ja tedy dla miłości Boskiej być sprawiedliwie potępionym,
 aniżeli żeby Bóg mój nie był Bogiem:
 nie mówię z desperacyi,
 ale z serdecznej przeciwko niepojęcie dobremu
 40 Bogu afekcyi.

Kiedyś mi tedy, Boże mój, za moje grzechy nazaczył potępienie,
 przyjmuję!
 Z tym wszystkim o to Cię jedno, Boga mojego, prosić będę
 i proszę:
 45 obrazilem Ciebie, Pana Boga mojego,
 nieznośnie i ciężko –
 niechajże goreję w wieczności milion, milion, milion lat,
 bom to zasłużył.

Ale, Boże mój, o Jezu mój,
 [50] żebyś Ciebie kochał, to żeś tak straszniemi mękami i mnie świad-
 czonemi laskami tego nie zasłużył?

Niechajże, Panie Jezu,
 znowu inne milion, milion, milion lat ciebie, Boga mojego,
 lubię, lubię, lubię.
 I w tak długiej ognistej wieczności niech te będą i boleści,
 55 i miłości świętej alternaty.

¹⁶⁹ 'Błogosławiony Pan! Sprawiedliwy Pan!'

A tak i Twojej Boskiej sprawiedliwości,
i Twojej niepojętej, mnie wyświadczonej,
lubo nierówną,
będę czynił satysfakcją miłości.

[13.] Akt wielce wspaniały grzesznika
wielkiej nadziei kryminalów strasznych w odpuszczeniu
i ufność w Boskim miłosierdziu

O Boże mój!
Boleję! Boleję! Boleję,
żem nie był, Panie mój, Twój, ale swój.
Już odstępuję siebie samego
d<ła> Ciebie, Boga mojego.

5

[6] Wiem, że wielkość moich grzechów przewyższa liczbę morskich
piasków,

jednakże

[8] taką mam nadzieję w niepojętej dobroci Twojej i niezmiernym
miłosierdziu Twoim, że kiedy bym nad wszystkich grzeszników więk-
szym był grzesznikiem,

a bym Ciebie, mój Boże,

[10] z najniższym upokorzeniem, z serdecznym żalem, prawdziwym
grzechów moich wyznaniem, mocnym więcej Ciebie, Boga, nieobrażania
przedsięwzięciem usilnie o odpuszczenie kryminalów moich prosił,
byłbyś mi miłościwym Bogiem.

Bo gdybyś ode mnie, tak dobry Bóg, oddalił
politowanie,
srodze byś Twoje umartwił miłosierdzie.

[14] A czegoż się w tej niezmierności, o Boże mój, dobroci spodziewam?
Ciebie samego, Boga łaskawego,

15

miłosiernego Boga, dobrotliwego Boga.

[16] Świadczę wewnątrznościami ojcowskiego afektu Twojego, o Boże
mój; świadczę aktem, któryś na krzyżu wisząc, dla zbawienia grzeszni-
ków uczynił; świadczę przy skonaniu Twoim, o Jezu, rozerwanym ser-
cem, w którym<eś> nam zbawiennej nadziei pokoik otworzył; świadczę
na krzyżu rąk Boskich wyciągnionych ampleksem, któremiś nas, nie-
godników, do piersi ojcowskich miłościwie przytulił,

że mnie do Twojej przypuścisz łaski,
tak ciężkie odpuścisz grzechy

[19] i przez krwawe zasługi Twoje i Matki Twojej, przez wszystkich obywatelów niebieskich intercesyjnie

20 do chwały dopuścisz wiekuistej.
 Tak wielką mam nadzieję,
 o najdroższy Jezu, w Tobie, Bogu moim,
 kiedy bym po milionkroć więcej zgrzeszył nad to,
 com źle uczynił,
 25 kiedy by mi sędziego obierać kazano
 na dekretoryją grzechów moich,
 nie obralbym największego mego przyjaciela,
 tylko Ciebie, Pana Boga,
 bo nad Ciebie
 30 nie mogę mieć sprawiedliwszego Boga, łaskawszego,
 milszego
 dobrodzieja i ojca.
 Rozciągnijże, o dobry Jezu,

[33] nade mną płaszcz miłosierdzia swojego, którego dziedziczna przyzwyczajenie zmiłować się i uzalić nad grzesznym, niech nie ginie w swojej złości. O Jezu, coś w niepojętej zgubie nie znalazł miłości, niechaj Cię ta zwycięży miłość, o dobry Jezu, dla zbawienia mojego, która Ciebie naturą ludzką odziała dla odkupienia mojego!

35 Krew Twoja niech zgluzuje moje grzechy,
 prace Twoje niech mi zasłużą królestwo chwały,
 męka Twoja niech mnie godnym nieba uczyni
 i tam mnie zaprowadzi, gdzie będzie wieczna pociecha
 bez konkluzji.

**[14.] Cud miłości Boskiej:
 grzesznik w głębokiej uwadze nad sobą miłosierdzia Boskiego
 topi się w głębokich przeciwko Bogu afektach**

*O misericordia! O misericordia! O misericordia! –
 O miłosierdzie! O miłosierdzie! O miłosierdzie
 prawdziwie Boskie, nie ludzkie!
 Jam nad Bogiem moim miłosierdzia nie miał,
 5 a mnie Bóg
 przez tak wiele lat miłosierdziem okrywał.*

A w jakiej żeś to proporcji, miłosierdzie Boskie,
kiedy w Twojej komparacji tak straszliwych grzechów
miara jeszcze mała?

10 Bo większa litości Twojej, miłosierdzie Boskie,
menzura,

kiedy mąk nieskończonych wieczność
serdecznej pokuty kasuje doczesność.

O miłosierdzie! O miłosierdzie Boskie!

15 Przewidział Bóg przed milionowemi wiekami
tak wielkie ładaco i nic dobrego –
nie anihilował, nie zniszczył,

[18] ale mnie, tak wielkiego postpozytora swojego, już w przeznaczonym miłosierdziu konserwował, kochał i lubił.

[19] Nie potępił mnie Bóg za jednym, drugim, dziesiątym i setnym, i więcej grzechem.

20 O miłosierdzie! O miłosierdzie Boskie!

A ja, im mi Bóg więcej łaski dawał,

jam więcej Boga obrażał,

grzechów do grzechów przyczyniał,

zguby mojej nie uważał,

25 gwałtem na przepaść piekielną leciał.

A jakież to miłosierdzie Boskie,

kiedy mnie Bóg, żebym nie zginął,

przecie zatrzymywał.

[29] O miłosierdzie Boskie! Bodajże dla miłości Boskiej tak<a> boleści moich była miara,

30 jaka miłosierdzia Boskiego menzura!

[31] Przy tak wielu recydywach grzechowych, tyle razy Pana Jezusa ubiczowawszy, skontemptowawszy, ukrzyżowawszy,

[32] przyszedłem do Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie – do tak niepojętego majestatu Boga – z wię<ksz>ą niżeli do równego człowieka powagą: jam się pychą nadymał, Bóg się do mnie uniżał, twarzy od tak wielkiego plugastwa nie odwracał, od siebie nie odpychał, nieprzyjaciela swojego do serca przytulał, szatanom duszy z ciała rozkosznego wydierać nie dał, ciałem swoim nakarmił, krwią Boską napoił, bóstwem swoim unobilitował,

a ja, niegodny niewdzięcznik,

[34] przyjąwszy Boga, znowu kontemptował, obrażał, despektował; znowu duszę szatani wydzierać chcieli; znowu Pan Jezus nie dawał, bronił, nie potępiał. O, jakież to miłosierdzie Boskie!

[35] O, bodajże była miara takiej bolesnej wdzięczności ode mnie tej niepojętej dobroci,

jaka była i jest menzura Boskiej miłości!

[37] A kiedy tej miłości Boskiej nie mogę nadgrodzić zupełnie, czemuż nadgradzać nie chcę, nie usiłuję choć momentalnie?

[38] O, jakże mnie Bóg karać będzie nieznośnie, kiedy mi Bóg dał tyle sposobów do swojego ulubienia,

[39] a ja nie chciałem mieć do tak ścisłej Boga mojego miłości nawet i chcenia!

[15.] Penitent żaloszny,
splendorem miłości Boskiej przerażony,
jeszcze głębiej drugi raz rzuca się
w przepaść miłosierdzia Boskiego
z manifestem przeciwko Bogu swojemu
i szczeremu żalu, i serdecznego afektu

I anielska słabiej inteligencja,

[2] w jakiej ta niezmierności miłość Boska po tylu przy świętej spowiedzi propozytach; po tylu oddanych Bogu niewracania się do grzechu deklaracjach; po tylu z superarbitrem w Przenajświętszym Sakramencie, prawdziwym Bogiem i Człowiekiem, uczynionych zbawiennych kompromisach; po tylu kasowanych na zgubę wieczną kondemnatach nie raz, nie dziesięć, nie sto razy grzesznika znowu, przeciwko sobie, Bogu, rebelizanta, konserwować, kochać, życie prolongować, fortuny supedytować!

Na tak wysokie miłości Boskiej góry
już i niebieskie, i anielskie nie zalecą rozumu,

5 bo gdyby zaleciały, co nie można,

wyżej by nad miłość Boską poszły,

która w wyższej niezmierności nie ma i mieć nie może komparacyi.

[8] O, po milionkroć błogosławione miłości Boskiej niezmierności niezmiernie! Kiedy by nie wasze maksymy, siła by było wakansów w niebie!

Jam grzesznik –

10 nowa tej niepojętej miłości Boskiej kreatura.
 Bóg wziął dla miłości mojej naturę ludzką,
 jam, nieszczęsny, dla miłości świata
 wziął naturę bydlęcą:
 *comparatus iumentis insipientibus*¹⁷⁰.

[15] Zdjął ze mnie Bóg przez niepojętej iluminacją łaski postać nierozumnego bydlęcia,

 znowu mnie reformował w człowieka
 przez siebie, Boga i Człowieka.
 Toż nie będę kochał Pana Boga?
 Ach, kocham! Ach, kocham!

20 Już siebie nie kocham, już świata nie kocham,
 a tak i Ciebie kocham, o Panie Boże mój,
 i kochać pragnę,

[23] że kiedy bym się mógł zamienić we wszystkie miłości i boleści Twoje, o Panie Jezu, i Matki Twojej, we wszystkie miłości i boleści męczenników świętych, zaraz bym się zamienił. I nie tylko bym się zamienił, ale się zaraz dla miłości Boga mojego zamieniam.

25 I żebym to skuteczniej dla miłości

[26] Boga mojego wypełniał, prosiłbym Pana Jezusa, żebym z całym ciałem, duszą i człowieczeństwem wrósł w bolesnego Pana Jezusa.

 I mieszkając w tej niebieskiej rezydencji,

[28] nic bym nie czynił ani innej nie miał bym akcyi, tylko bym aprehendował, jakom ja to niepojęte dobro, Boga mojego, obrażał, wszelakiej masa obrzydliwości; aprehendował, jak że to dobry Bóg, który mnie dotychczas zachował, którym <zasłużył>, abym niżej wszystkich potępieńców bez odpoczynku odpoczywał; aprehendował, jakom że ja powinien pokutować, abym tak niepojętej Boga mojego dobroci choć momencik serdecznego afektu oddał.

 Nic bym potym nie czynił:

30 ani się posilał, ani pił, ani się cieszył,
 ale bym ustawicznie bolał,
 żem Boga mojego ustawicznie obrażał,
 i nie tylko za własne kryminały,

[34] ale za całego świata grzechy, które były, są i będą, dla skontemptowanej Boga mojego miłości niezmiernie cierpiałbym.

¹⁷⁰ „porównany... bydlętom bezrozumnym” (Ps 49[48],13; por. niżej, V 1.3,3)

35 Abym Boga mojego niezmiernie kochał,
 ustawicznie prosiłbym o aukcją większych boleści
 bolesnego Pana Jezusa,
 abym mając aukcją boleści, miał i aukcją większej
 Boskiej miłości.

[40] Zbierałbym intercesyje Matki Boskiej i wszystkich elektów, aby mi przez walory zasług swoich to wymogły u Pana Boga, żebym został zba-wiennym komisarzem do rewizyi dusz i serc ludzkich.

 Wizytowałbym po całym świecie
 serca i dusze ludzkie:

[43] te mi dusze nie kochają Pana Boga w Trójcy jedyne – póty bym bolał, póki bym miłości Panu Bogu w Trójcy jednemu nie wybolał;

[44] te serca Pana Jezusa nie kochają – póty bym bolał, póki bym Panu Jezusowi miłości serdecznych nie wybolał;

[45] ci ludzie cale nie aprehendują strasznej śmiertelności i jeszcze straszliwszej wieczności, osobliwie pańskie, utopione w delicyjach afekty – póty bym bolał, póty bym różne utrapienia ponosił, póki bym magnatów złotych cyrkulów w nieskończonych wieków obrotu straszliwe nie zamienił; póty bym się męczył, póki bym wykwintnych modnic, które ciało więcej estymują niż niebo, w koła gorzkiej wieczności głęboką imaginacją nie ustroił, bo bym zapewne tą uwagą

 brykliwe mordenty i fochy pieszczonych nad zwyczaj ciał uspokoił;

 póty bym bolał,
 póki bym zaślepionych marnością rozkoszników
 oczu nie oświecił,

50 żeby widzieli i wiedzieli,
 co to jest rozkosz, co to jest ciało, co to jest świat:
 galanto coś, piękne ladaco, formalnie nic.

 I tak bym nic nie czynił,
 tylko bym na to wszystkich boleści sposobyłożył,

[55] żeby mi cały świat ze wszystkimi kreaturami, tak rozumnymi, <jak> i nierozumnymi, Pana Boga lubił.

 I kiedy bym tego dokazał,
 wszystkie moje boleści nie byłyby boleści,

[58] ale takie, jakie mają kochankowie Boscy, *in visione beatifica*¹⁷¹ – w widzeniu realnym Boga

 delicyje i pieszczoty.

¹⁷¹ 'w wizji uszczęśliwiającej'

**[16.] Desperat święty, bolesny grzesznik
rzuca się w ogień miłości Boskiej
od straszliwej aprehensyi,
co to Bóg w naturze ludzkiej ucierpiał dla niego,
a co od niego**

O Panie Jezu! O miłosierny Jezu!
Zdarłeś maskarkę marności z oczu moich,
przemyleś mi prochem światowości zaprószone
krwią Twoją Boską źrzenice:
5 sam się sobą brzydzę, kiedy już widzę
życia mojego sprośność.

O Panie Jezu!
Męki Twojej, dla mnie podjętej, ciężkość
kiedy już widzę,

[10] jeszcze większą przez grzechy moje ode mnie Tobie, Zbawicielowi
mojemu, nieznośnych mąk zadaną niezmierność.

[11] Jeżeli we mnie jest iskierka miłości Boskiej, czemu <nie umieram>
od tej aprehensyi,

[12] co to Bóg ucierpiał dla mnie: jak ciężko, jak gorzko, jak krwawo, jak
niepojęcie, boleśnie, a ode mnie przez renowacją boleści tak straszli-
wych, przez tak wiele lat po milionkroć więcej niżeli nieznośnie. Sto
osiemnaście tysięcy kropel krwi dla zbawienia Pan Jezus mojego przez
krótki czas wylał, a ja przez całe życie grzechami mojemu siła tej krwi
najdroższej narozlewał.

[13] Przez kontran<at>uralną boleść w Ogrójcu ciało od kości Panajezu-
sowych odstawało.

Z jakąż to tam było Panu Jezusowi ciężkością,
15 a z jakąż ode mnie zadaną boleścią,

[16] kiedy przez tak wiele czasów nie chciałem odstać od ciała, przeklętej
rozkoszy famulant nieszczęsny!

[17] Jakże to ból był nieznośny ciału Jezusowemu ode mnie zadany, bo
tak wiele razy odnowiony!

Sześćdziesiąt katów Pana Jezusa biczowało,
ja bardziej,

20 bo oni ranili Pana Jezusa przez dwie albo
więcej godziny,
ja jeszcze więcej,

*Ex revelatio-
nibus sanctae
Brigittae*

kiedy prawie codziennie a przez grzech ustawiczny.
A cóż innych renowacja boleści?

[25] O, jakżem nieraz Panajezusową utrapił duszę, kiedym spod duszy
ostatnią groszowinę ciągnął, abym strojny grzech kupił,

a dla zbawienia duszy w ubogiej postaci Panu Jezusowi
szelążkam dać wstydził się!

[28] O, jakżem nieraz Jezusowe serce zakrwawił, kiedym miłości Boskiej
cisnącej się zawsze zamykał serca mojego pokoik, a na ościeżaj otwierał,
kiedy do niego pośpieszał plugawy guścik!

[29] O, jakżem potencyje Zbawiciela mojego boleściami przesadził, kie-
dym do zakochania się Boga mojego był bardzo słaby, a do ulubienia
marności potentat wielki!

30 Czemuż od tej aprehensyi,
co Bóg ucierpiał dla mnie, a co ode mnie,
cała gorzka męka Jezusowa nie wpłynie we mnie,
którąm nieraz odnawiał przez mnie?
Czemu mnie nie depcą wszyscy niebiescy obywatele?
35 Czemu nie depcą wszystkie rozumne kreatury
i nierozumne?
Czemu dla miłości Jezusowej

[38] na cięższą moję konfuzyją nie depcą mnie wszyscy szatani, wszyscy
potępieńcy, wszystkie potencyje piekielne,

który-m nieraz świętokradzkimi komunijami
40 karmiące mnie zdeptał ciało Jezusowe?

Czemu mnie nie depcą stworzenia wszystkie,
tak wielkiego wszystkich grzeszników cechmistrza?

[43] Żeby tak we mnie krwi kropelki nie zostawiły, jako ja, nędznik,
przez tyle lat krew Boską, krew nieoszacowaną, krew przenajświętszą
ustawicznie prasując cetnarami grzechów moich, wylewając i wyciska-
jąc, kropelki krwi w Panu Jezusie ani zostawił!

A jakaż to miłość, a jakaż to miłość Jezusowa?

[45] Przecie mnie Pan Jezus tą krwią poił, w purpurę tej krwi na zbawie-
nie stroił, oczu moich tą krwią, żebym się z Nim na wieki nie widział,
nie zarzucił.

A jakaż to miłość, a jakaż to miłość?
Nie sto i więcej razy, i podobno więcej
serce Panajezusowe zbrodniami mojemu,
Matki Jego, Maryi, i kochanków Jego rozrywał.

50 A jakaż to miłość, a jakaż to miłość Jezusowa?
Przecie mnie Pan Jezus od serca swojego nie odrzucił
 i nie odrzuca;
całym sercem za mną instancyje zanosì, abym na wieki nie zginął,
 Matka Boska;

[55] intercesyje do tronu strasznej sprawiedliwosci Boskiej, aby mnie
Bóg nie potępił, składa cała kompanija niebieska.

 A jakaż to miłość, a jakaż to miłość Pana Boga?
Ach, niezmenzurowana, niezmenzurowana miłość!
 Ach! Ach! Ach!

Strach! Strach! Strach, a nieznośny, kiedy grzesznika
60 tak ukochanego od Boga

[61] albo lada jaka, albo żadna tak niepojętym miłości Boskiej doku-
mentom oddana satysfakcya i wdzięczność.

[62] A na jakąż się też karę grzesznikowi uzbrojona gorzką wiecznością
na rewanż tak ciężkiej zakamieniałości wysadzi Boska wszechmocna
sprawiedliwość? Strach wymówić, bo niepodobna, strach i pomyśleć, bo
nieznośna. A jakże będzie bolesna, kiedy samą rzeczą i skutkiem z duszą
i z ciałem trzeba będzie na wieki to wypełniać, ponosić i cierpieć!

 Bajka to, fabuła
 u śmiesznych Ezopów światowych,
65 ale, Ezopie ucieszny,
 jak staniem w tropie piekielnym,
 dopiero doświadczysz, żyjący niecnotliwie,
 jak Bóg ciężko karze, niepojęcie, straszliwie.

[69] Jako jeden po śmierci, pobożnie żyjący, pokazał się kompanowi, który
rozumiał, że prosto poszedł do nieba, w strasznych czyścicowych ogniach:

[70] *Nemo credit, nemo credit, quam Deus stricte iudicat et quam severe et
vere punit.*¹⁷² –

[71] Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy, jak Bóg sądzi sprawiedliwie, sądzi
prawdziwie i windykuje niepokutne krzywdy swoje, i karze straszliwie,
jeżeli w czyścicu docześnie, dopieroż w piekle wiecznie.

 Zadrzejże, fofornisium, całym sercem, ciałem,
 nim Bóg zatka piekielnym gębę specyjałem!
 Bij się w piersi pokutne i mów: „*Miserere!*”¹⁷³,
75 żeś przestrogi zbawienne miał za tere-fere.

¹⁷² 'Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy, jak dokładnie Bóg sądzi i jak surowo i słusznie karze'

¹⁷³ 'Zmiluj się'

**[17.] Desperat święty,
grzesznik wrzucony w ogień miłości Boskiej,
niezmiernej pragnący boleści,
dziwnie świętami przeciwko Bogu swojemu pała amorami**

O Boże mój! O jedyne dobro moje!
A jakie żeś dobro,
kiedyś ukochało grzesznika, tak wielkie nic dobrego!
Wyrwałeś mnie z pożaru światowości,
5 wrzuciłeś w ogień niepojętej miłości Twojej.
O Boże mój!
Toż Twoją pałac miłością nie będę?
Będę
ten ogień w sercu moim fawonijuszami łask Twoich coraz
więcej wzbudzał.
10 Będę
lotami serafickich afektów tę świętą flamę jeszcze więcej
we mnie podniecał.

Zamienię się

[13] w błogosławionego Feniksa i dla większego Boga mojego ukochania ustawicznie będę się w ogniu miłości Boga mojego odradzał,
abym Go nieustannie kochał.
15 Ach, kocham! Ach, kocham!
Boga mojego, ach, kocham! Kocham!
Nie tylko z całego serca, duszy, sił wszystkich,
myśli, potencji, ale kocham
ze wszystkich intencji, inwencji, sposobów całego nieba kocham!
20 A dla większej miłości kocham Boga mojego
ze wszystkich inwencji samej przedwiecznej mądrości, kocham
całą esencją ciała, serca i duszy –
kocham całym mną
i dla realnego dowodu tej mojej przeciwko
25 Bogu mojemu propensyi,
[26] kiedy by w moją duszę, serce, ciało takie wpłynęły boleści, w jakiej
menzurze jest Bóg w swojej zacności, śliczności, wszechmocności i we
wszystkich swoich atrybutach, przymiotach, i perfekcyjach Boskich,
przyjmuję:

nie dlatego, żebym był Bogiem,

[28] ale żebym takiej Boga mojego miłości Jego proporcjonalnym kochał afektem.

I kiedy by mi tego bronila ułomność ciała,
 30 i trwożyła mnie, lichego robaka, presumcyjalna lubo
 świętobliwie odwaga,
 ja bym animował i duszę, i ciało, i serce, i całego mnie:
 ej, duszo,
 dla tak niepojętej Boga Ojca miłości;
 ej, ciało,
 35 dla tak niewyrażonej w ciele ludzkim Boga Syna
 miłości i boleści;
 ej, serce,

[37] dla tak niezmiętej Boga Ducha Świętego na nas transfundowanych łask i faworów wielkości;

ej, cała ludzka we mnie substancja,
 dla tak lubego w Trójcy jedyne bóstwa nigdy niezmenzurowanej
 dobroci,
 40 czy-li przyjmujesz te boleści?
 Czy-li przyjmujesz ciało, serce i dusz<o>?
 Przyjmuję. Przyjmuję
 dla tak niepojętej Boga mojego miłości,
 w teźże mający nadzieję miłości.
 45 Przyjmuję,
 nie tylko całym mną, ale żebym Ciebie kochał,
 w Trójcy jedyny Boże,
 całym Tobą.

[49] O Trójco Przenajświętsza, jedyny Boże! O Trójco najmiłsza, najśliczniejsza, najmiłosierniejsza, najsprawiedliwsza, najwszechmocniejsza, o Boże mój, w Trójcy jedyny Boże!

I kiedy bym sobie w tych afektach błogosławionych
 wspomniał na Pana Jezusa:
 co też to mnie, grzesznikowi, Pan Jezus i innym tak wielu
 wyświadczył,
 drugi raz bym bolał w tej menzurze, w jakiej by należało,
 żebym Ciebie, Panie Jezu, kochał nie tylko całym mną,
 55 ale całym Tobą.
 O Jezu najśliczniejszy!

O Jezu najmilejszy!
 O Jezu najwdzięczniejszy!
 O Jezu najmiłosierniejszy!

60 Ach, kochałbym Ciebie, Panie Jezu,
 [61] nie tylko całą moją osobą, ale całym Tobą, całym Tobą, całym Tobą, o Panie Jezu!

I kiedy bym się reflektował znowu:
 to ja, to tylko sam dla siebie człowiek,

[64] to ja przez niepojęte miłosierdzie Boskie, tak wielki grzesznik, Pana Boga w Trójcy jedyne go kocham,

65 a tak wiele ludzi nie kocha,
 ach, przez niepojętą miłość Boską,
 czyliż bym też tego żałował Panu Bogu mojemu?
 Znowu bym bolął w tej menzurze,
 w jakiej menzurze Bóg jest,

[70] abym nie tylko ja sam Ciebie, Panie Boże w Trójcy jedyny, kochał całym Tobą, ale żeby wszyscy ludzie i wszystkie kreatury Ciebie kochały całym Tobą, w Trójcy jedyny Boże,

<zawsze, bez przestanku, ustawicznie>.

I kiedy <by> mi znowu Pan Jezus ukrzyżowany stanął
 w sercu i w oczach:

to ja Ciebie, Panie Jezu, przez łaskę Twoją kocham
 nie tylko całym mną,
 ale całym Tobą,

75 ale jest tak wielu świeckich, ale nie świętych Twoich,
 o Panie Jezu, amantów –
 znowu bym bolął w tej menzurze,

80 w jakiej przez zacność swoją, Panie Jezu,
 jesteś w istocie bóstwa niepojętego mierze,

[82] aby Ciebie wszelka kreatura, o Jezu, i każdy człowiek lubił nie tylko całym sobą, ale całym Tobą.

I te męki, boleści byłyby mi wielkie pociechy,
 bo bym się cieszył w radości niezmiernej:

[85] lubość moja, pociecha moja, Pan Jezus, już od wszystkich, we wszystkim, nade wszystko ulubiony, ukochany!

[18.] Desperat inny,
 błogosławiony pokutny grzesznik,
*in vinculo nimiae caritatis Divinae*¹⁷⁴,
 szczęśliwy, wiesz się, wisielczyk, na drzewie krzyżowym,
 proszący Pana Jezusa za ciężkie grzechy
 wickuistej zguby ferowanego na siebie dekretu
 o suspensyją

O Panie Boże mój!
 Osadziłeś mnie jako powtórnego Adama
 w raju rozkoszy – miłości Twojej.
 Zakazałeś mi bankietu *ex ligno vitae*¹⁷⁵:
 5 odstąpiłem prawa Twojego, idąc za prawem woli mojej.
*Uxor mea decepit me.*¹⁷⁶
 A jakaż to żonusia?
Concupiscentia mea decepit me –
 pożądliwość moja zwiódła mnie,
 10 *concepit dolorem et peperit iniquitatem*¹⁷⁷ –
 poczęła boleść, kiedy urodziła nieprawość.
 A kiedyż boleść poczęła?
 Wtedy, kiedy ją, o Boże, miłość Twoja iluminować poczęła.
 Zgrzeszyłem jak Adam
 15 i więcej, i bardziej. –
 Chcę pokutować jak Adam:
in sudore vultus mei vescar pane meo –
 w pocie twarzy mojej będę się posiłał chlebem moim.
 Spalże mnie, Panie Jezu, na proch ogniem miłości Twojej,
 20 drzewo nieurodzajne i płonne,
 a ja ten proszek piję na poty:
 [22] poty już delicyi, poty światowych kontentec, poty niepotrzebnych
 konwersacyi, poty złych nałogów i grzechów.
 A że, błędna ptaszyna,
 wieszaleń się po gałązkach cudzej konfidencyi;
 [25] łakomy na cudze mięsko krogulczyk, rozrywałem poprzysiężone
 małżeńskie obliży;

¹⁷⁴ ‘na sznurze nieznającej miary Bożej miłości’

¹⁷⁵ „z drzewa żywota” (Rdz 3,22)

¹⁷⁶ ‘Żona moja mnie zwiódła’

¹⁷⁷ „począł boleść i urodził nieprawość” (Hi 15,35; Ps 7,15)

[26] bujny orlik, łapając zdradliwie, odzierałem z kandoru szczebietliwe przy rozhovorach nocnych papugi,

o Panie Jezu,

otże teraz na drzewie krzyżowym wieszam się,

in funiculis immensae Divinae caritatis –

30 na więzach niezmierzonej miłości Boskiej.

Nieraz byłeś ode mnie, Panie Jezu, ukrzyżowany:

niechże ja też, Panie Jezu, z Tobą, dla Ciebie, i przez Ciebie,

Panie Jezu, będę ukrzyżowany!

[34] A że przez siebie sobie tego uczynić nie potrafię, kiedy się delikatnie konserwuję,

35

proszę Ciebie,

zobopolna miłości Pana Boga w Trójcy jedyne;

proszę was,

[38] miłości i boleści Panajezusowe; proszę was, miłości i boleści Matki Boskiej; proszę, miłości i zasługi kochanków i kochanek Boskich, którzy remiście sobie niebo przez świętą zasłużyli cierpliwość:

tu mnie, u nóg Jezusowych, ukrzyżujcie!

[40] Tu moja pokuta, tu moje niebo, tu moje wszelakie dobro, tu moje ukontentowanie, tu moje kochanie, tu moje skonanie!

Jakże mnie ukrzyżujecie?

[42] Wnidźcież, wszystkie te miłości i boleści święte, w duszę moją, w serce moje, ciało moje i wszystkie potencje moje,

abym był

ukrzyżowany z ukrzyżowanym Jezusem u nówek Jego,

[45] bo tak wielkiemu grzesznikowi (albo grzesznicy) wyżej postąpić bardzo daleko i wysoko.

[46] Jako Magdalena Sieniawska, wojewodzina podlaska, wielka kochanka bolesnego Pana Jezusa, miała zwyczaj, kiedykolwiek do swego oratoryjum weszła, zawsze z kompasyjonalnym afektem całowała nóżki bolesnego Pana Jezusa; była znaczna ochota i dobre kompanije, przybiegła do pomienionego pokoiku i z serdecznego afektu i z prędkości świętego zwyczaju pocałowała w usta Pana Jezusa,

aż Pan Jezus przemówił:

„Magdaleno, kiedy by też to niżej, do nówek!”

[49] Tak i w największych konfidentkach Jezusowych, i konfidentach najwyższy afekt przeciwko Panu Jezusowi ten najmilszy, który przy miłości kordyjalnej najuniżeńszy i pokorą przyozdobiony.

[50] U nóżek mnie tedy Jezusowych ukrzyżujcie, abym tu zawsze był bolejący (albo bolejąca), tu płaczący (albo płacząca), tu się smucący (albo smucąca), tu pokutujący (albo pokutująca), tu kochający (albo kochająca) Boga mego, tu konający (albo konająca): u nóżek Jezusowych,
 w miłości Pana Boga w Trójcy Świętej
 jedynego,
 w miłościach i boleściach Panajezusowych i Matki Jego,
 z tym wszystkim i w tym wszystkim, co jest w intencji świętej
 serca mego,
 55 z podziękowaniem
 za tak wielką łaskę u nóżek Jezusowych finalnego odebrania
 miłosierdzia,
 [57] przez tychże afekt miłości i boleści Jezusowych i Matki Jego, przez
 które byłem złożony na pokutną satysfakcją u nóżek Boskich.

[19.] Zawieszony

przez siebie samego na drzewie krzyżowym desperat,
 błogosławiony grzesznik, prosi Pana Jezusa o suspensyj¹⁷⁸
 śmiertelnego na siebie dekretu Panajezusowemi słowami:
O Iesu, dimitte mihi, quia nescivi, quid feci! –
 Panie Jezu, odpuść mi, żem nie wiedział, com czynił!

O przedwieczny Ojcze!
 Odebrałem od Ciebie *portionem substantiae*¹⁷⁸ –
 porcją substancji tak wielu łask;
abii in regionem longinquam iniquitatis –
 5 zaszedłem w daleką krainę nieprawości moich,
 syn marnotrawny;
*devoravi substantiam cum meretricibus*¹⁷⁹ –
 straciłem, przehułałem tak wielką fortunę, bo niebieską,
 z niecotami:
 10 otże, Panie Boże mój, o Jezu mój,
 z desperacji świętej wieszam się na drzewie krzyżowym.
 A z jakiejże desperacji?
 Z racyi *de spe*¹⁸⁰ –
 z racyi dla nadziei zbawienia mego;
 15 *in ligno vitae*¹⁸¹ –

¹⁷⁸ „część majątności” (Łk 15,12)

¹⁷⁹ ‘roztrwonilem majątność z nierządnicami’

¹⁸⁰ ‘[ze względu] na nadzieję’

¹⁸¹ ‘na drzewie żywota’

na drzewie zbawiennym, o Panie Jezu, krzyża Twego.

[17] O, jakże miejsce, Panie Jezu, na tym drzewie szczęśliwe będzie mojej pokuty, gdzie Pan za całego świata pokutował grzechy, a Pan chwały niepojętej!

To drzewo krzyżowe
gradusem mi do nieba będzie;
20 to mnie drzewo,
abym po wtóre w grzechowe nalogi nie upadał, podeprze;
pod umbrą tego drzewa
ciało moje od pożarów światowych ochłodnie.
O drzewo błogosławione!

[25] Niechże listek z ciebie miłosierdzia Jezusowego upadnie w życiu i w skonaniu na duszy mojej protekcją!

[26] Niechże mi owoc męki Jezusowej, któryś, drzewo krzyżowe, nosiło, głodnemu zbawienia będzie refocylacją!

[27] Niechże gałązka twoja, drzewo święte, zegnij się na moje do szczęśliwej wieczności

erekcją!
Paliłem ogień przy zgnitych kłodach wilgocią marności światowych,
30 teraz palić ogień będę miłości Jezusowej przy drzewie
krzyżowym.

Ale skądże ognia wezmę
miłości Boskiej, kiedy go we mnie zgasiły bankietne sloty?
O Panie Jezu!

[34] Wszakże twardsze nad krzemień serce moje – weź, Panie Jezu, krzesiwo miłosierdzia Twojego,

35 bij w to skaliste serce, bij, Panie Jezu, bij!

[36] Niechaj się tak rześisto sypią iskry miłości Twojej, póki mnie całego do miłości Twojej nie zapalą.

[37] A żeby nigdy nie gasły, niechaj że im zawsze prezencja miłości Twojej na mnie ekspensowanej dodaje podnęty.

*Iam ergo,
superamabilissime Iesu,
40 appende me et mecum meam in cruce poenitentiam.
Dona, Domine Iesu,
dona Tuum dolorem, amorem et patientiam.
Extende super me Tuam misericordiam, ut amem*

*Te, Iesu, ferventer; diligam Te, Iesu, indesinenter;
 apprehendam aeterna diligenter;
 omnia tormenta sufferam patienter.*¹⁸² –

45

[47] Już tedy, o Panie Jezu, niechaj mnie zawiesi złość moja na krzyżu
 Twoim na pokutę.

Darujże mi, Panie Jezu,
 miłości Twojej, boleści Twojej i cierpliwości
 niezmierną miarę.

50

Rozciągnij nade mną Twoje miłosierdzie, żebym Cię, Panie Jezu,
 kochała (albo kochał) gorąco, serdecznie;
 żebym Cię lubił (albo lubiła) ustawicznie,
 żebym wieczne rzeczy uważał pilnie,

[55] w doczesnych nie dufał, bo są momentalne, wszystkie dla miłości
 Twojej boleści ponosił cierpliwie.

Już zaczynam cierpieć, o Panie Jezu!

[57] Dajże mi w drogę cierpliwości świętej wyciągnionemi na krzyżu rę-
 kami benedykcją,

a nim tę wypełnię pokutę, co mam w intencji mojej
 przy salwie dobroci i pomocy Twojej,
 proszę, o najmiłszy Zbawicielu,
 feralnego na mnie dekretu o suspensę,
 bo ja sam na siebie samego

60

i na to, co Ciebie ze mną obrażało, feruję dekret:
 biorę ciało, duszę, serce i wszystkie zmysły moje na inkwizycją.

[20.] Dekret
 samego siebie na samego siebie
 za ciężkie grzechy swoje i defekty

[20.1.]

O straszliwy trybunału Boskiego majestacie!

*Ignis ante ipsum praecedet*¹⁸³ –
 ogniasta sprawiedliwość Boska
praecedet:

¹⁸² Już więc, / najukochańszy Jezu, / zawiesz mnie na krzyżu, a wraz ze mną moją pokutę. /
 Obdarz, Panie Jezu, / obdarz Twoim cierpieniem, miłością i cierpliwością. / Rozciągnij nade
 mną Twoje miłosierdzie, abym kochał / Ciebie, Jezu, gorąco; miłował Ciebie, Jezu, nieustannie;
 / rozważał rzeczy wieczne pilnie; / wszelkie męczarnie znosił cierpliwie

¹⁸³ „Ogień przed nim uprzedzi” (Ps 97[96],3)

- 5 ogniem precedencyje światowe lustrować będzie.
 Zgaśnięcie przy tym ogniu, światowe pompy, kiedy zagniewany Bóg
 mścić się będzie swego dyshonoru
 i jako ogień nie pofolguje nikomu.
 Tak się odkryją sekreta serc ludzkich –
- 10 *abscondita cordium*;
 tak się pokażą koloryzowane afekty,
 układne a nieszczerze submisyje,
 przyjemne w jedwabnych słowach deceptyje,
 machiawelskie sztukatoryje,
- 15 zdrażliwą nieszczerością *palliatæ virtutes*¹⁸⁴.
 [16] Pokaże się tam niejeden zmyślony dewot, który się z wyciągnionymi
 rękami do nieba modlił: nie dla tego, żeby nieba dostał,
 ale kiedy mu mały świat był dla rapiny,
 ręce w górę ordynował,
 żeby i na niebie, kiedy by można, brał.
- [20] Wyjawi się niejedna strojna dewotka, która miała nabożną książecz-
 ką przed oczami, kwiatek lilijowy,
 a w sercu
 co?
 Tulipan.
 Da się widzieć
- 25 z spuszczonej oczuniami skryto zawzięty
 nabożniczek:
 oczy uniżał,
 ale *lapidem offensionis*¹⁸⁵, aby drugiego na honorze uderzył,
 upatrywał.
- 30 *Ignis præcedet*¹⁸⁶:
 ten to ogień wszystko, wszystko iluminować będzie
 dla ciężkiego na sądzie Boskim eksperymentu.
 Zawczasu, nieszczęśni pogorzelnicy pożądlivosti
 światowej,
- 35 sami sobie bądźcie sędziami, żeby była *ex quo iudex*
*remissa*¹⁸⁷.

¹⁸⁴ 'okryte [tj. pozorowane] cnoty'

¹⁸⁵ 'kamienia obrazy'

¹⁸⁶ „ogień [...] uprzędzi” (Ps 97[96],3)

¹⁸⁷ idiomatyczne wyrażenie z zakresu dawnego prawa procesowego, oznaczające 'odesłanie sprawy do rozpatrzenia przez inny sąd, w sytuacji gdy sędzia jest stroną'

A jaka?

Peccatorum – grzechów.

O, jakże fortunna remisa! A dokąd? Do nieba.

O, jakże błogosławiona!

40

Mówcie sobie:

O Panie Jezu,

sędzio żywych i umarłych,

nim przed Tobą na straszną stanę decyzyją,

sam na siebie,

45

na tak wielkiego kryminalistę,

dekret feruję i piszę.

Et quoniam –

[48] ponieważ, najlichszy robak, przeciwko prawu naturalnemu świeckiemu i świętemu siłam przewarykował przez nieznośne egzorbitancje moje: porywałem się na Boga mojego przez grzechy moje, stworzenie na Stwórcę, najniegodniejsza kreatura, kontemptowałem złościami moimi Pana nieba i ziemie, i całego świata, *in sublationem* – na zniesienie tak wielu kondemnat piekielnych powinienem łzy wszystkie wypić pokutujących i niemi płacząc, płacić, płacić powinny luity. A że po tylu adcytacyjach miłości Boskiej nie stawilem się wdzięcznym Boskiemu miłosierdziu, *redimendo caput in fundo turris Davidicae*¹⁸⁸, u nóżek Maryi jako jej niewolnik i dziedziczny poddany, pokutę zaczynam i więzłą zasiadam.

[49] *Datum in castro coelesti, suscepit Dei misericordia, Divinus amor correxit, locum sigilli posuit infinita Dei bonitas, in qua omnibus peccatoribus certa felicitas et felix aeternitas.* –

[50] Działo się w zamku niebieskim, gdzie miłosierdzie Boskie było susceptantem, miłość Boska korektorem, pieczęć przycisnęła dobroć Boska, w której wszystkim grzesznikom i wiekuista szczęśliwość, i szczęśliwa wieczność.

[20.2.] Dekret na ciało

Et quoniam –

ponieważ,

[3] największy grzesznik, najwięcej swobodnym ciałem obrażałem Pana Boga (albo obrażała), to rozpustne ciało, jako się zamieniło w esencją wszelakiej rozkoszy, niechajże się, o Panie Jezu, zamieni, jak Twoje

¹⁸⁸ 'ratując głowę w fundamentach wieży Dawidowej [tj. unikając kary głównej w więzieniu rzeczonyj wieży]'

przenajświętsze, w naturę wszelakiej boleści, żeby w tej menzurze satysfakcją czyniło, w jakiej menzurze swawolne było. A że *corrupt viam omnem*¹⁸⁹ – tyle razy zbiegało ciało z gościńca poczciwości, niechże będzie bitym gościńcem wszelakiego utrapienia. Tratujcie ten gościniec, febrę, maligny, różne utrapienia, paroksyzmy, trybulacje, aby wyschłego różnych mizeryi ogniami prędzej się chwycił ogień miłości Boskiej.

Ale, o Panie Jezu,

[5] jakże to wytrzymam, kiedy się najmniejszej przeciwności lękam? O egzemplarzu wszelakiej cierpliwości, bolesny Zbawicielu! Dajże mi miłość Twoją, boleść Twoją, cierpliwość Twoją, daj mi męczenników odwagę świętych Twoich, siłę, abym wszystkie dolegliwości, presury tak ponosił (albo ponosiła) mile, jakieś Ty, Bóg mój prawdziwy i Człowiek, tak straszliwe męki dla miłości mojej ponosił przyjemnie a niepojętym sposobem cierpliwie.

O Panie Jezu!

[7] Postaw tego osła, ciało moje brykliwe, po gołym obroku światowej delicyi na plewach szczerej pokuty. Daj temu osłowi wędzidło świętej abstynencyi. Włóż na niego siodelko pacyjencyi świętej, zepnij poprzęgiem mocno zbawienną kontynencyi. O najcierpliwszy Jezu! Zrzuci z tego osła tłumoki światowej marności, to jest ciała mojego, a włóż na niego grawaminy strasznych sądów Twoich, piekielnych mąk i nieskończonej wieczności a bardzo gorzkiej, nigdy końca niemających terminów, aby ten osieł, ciało moje niegodne, przerażone wiecznej rzeczy uwagą, doczesne boleści z wielką przyjmowało ochotę, a uchroniło się mąk wiecznych, które dręczyć będą bez końca nigdy niewyrażoną męką.

[20.3.] Dekret na duszę

Et quoniam –
a ponieważ,

[3] duszo moja, na której tak wielki walor nieoszacowanego polega bóstwa, nieraz przeze mnie z oblubienicy Panajezusowej stałaś się plugawą szatańską metresą; będąc łóżeczkiem *Divini amoris* – miłości Boskiej, przez łżne choroby w obrzydliwościach grzechowych zamieniłaś się w barłóg piekielny, taka na ciebie, duszo moja, dekretoryja: byłaś, pyszna duszo, ambicyi wysokiej majestatem, teraz z upokorzoną Dawidową

¹⁸⁹ 'popsuło / skaziło wszelką drogę'

duszą niziusieńkim aż do pawimentu najniższego unizaj się Bogu upokorzeniem – *adhaesit pavimento anima mea*¹⁹⁰. Topiłaś się w zbytecznych, duszo moja, wesołościach, jakoś była niejednemu, duszo, okazują grzechowej pociechy, teraz z duszą Panajezusową bądź smutną aż do śmierci – *tristis est anima mea usque ad mortem*¹⁹¹. Weź i zabierz alijansę, duszo moja, z duszą Panajezusową, bądź zawsze bolesna z bolesną duszą Panajezusową, aby mając koniunkturę boleści z bolesniami bolesnej duszy Jezusowej, miałaś komunikacją i nieskończoną z Panem Jezusem w niebie bez terminu radości.

[20.4.] Dekret na serce

[1] O serce! O serce! Na cóż mi się przydasz, o moje serce, kiedy nie moje, ale światowe serce moje?

[2] Nie moje serce, boś zastawne światowym afektom, delicyjom, płochym apetytom, galantomijom i wszelakim jednogodzinnym oblektamentom.

O serce, *ubi es, cor?* –

A gdzieżeś, moje serce?

[5] Nie ma ciebie u siebie Pan Jezus, nie ma, kiedy nieraz miłszy ci był malowany Jezus niżeli kochanek Jezus.

Nie chcę ciebie, nie chcę, światowe serce!

Już moje serce Pan Jezus, już moje serce lubi Jezus.

[8] Już z Panem Jezusem żyję, z Panem Jezusem żyję, nie z tobą, nie z tobą, żeś płochy, swawolny, serce rozkoszne. Jużeś mi obrzydło, o swawolne serce!

Jużeś nie moje serce.

10

Et quoniam –

a ponieważ,

[12] serce moje, złoty pokoiku lubej miłości Panajezusowej, przeze mnie nieraz się zamieniło w chlew plugawej rozkoszy, ciężkimi grzechami serce Panajezusowe rozrywając, rozrywaj się na każdy moment i ożywiaj, abyś za ciężkie prewarykacje swoje taką boleścią bolało, jako serce Jezusowe, kiedy się na krzyżu po trzechgodzinnym skonaniu rwało i padało.

Ale, o Panie Jezu,

¹⁹⁰ „przyłgnęła do ziemi dusza moja” (Ps 119[118],25)

¹⁹¹ „smętna jest dusza moja aż do śmierci” (Mt 26,38)

[14] jest ochota do boleści, ale gdy przyjdzie cierpieć, o Jezu, nie masz świętej pacyjencyi! Zmiłujże się nade mną, o Panie Jezu!

[15] Daleś chcenie do boleści dla miłości Twojej wszelakich cierpienia, dajże łaskę mocnego wytrzymania. Bo jakże Ci się, Panie Jezu, podobać moja będzie boleści cierpota, kiedy będzie z malkontencyją, nieumarwieniem poniesiona?

[16] O Jezu, niech kilka odrobineczek miłości i boleści Twoich Matka Twoja zaprowadzi w serce moje, duszę i ciało moje, abym się mógł miarkować: jeżeli mnie te odrobineczki tak ciężko boleści Jezusow<ych> utrapily, cóż Pan Jezus dla mojej miłości ucierpiał, kiedy milionowe dla zbawienia mojego wymyślnych mąk ciężary dźwigał; jeżeli to Bóg mój cierpiał dla grzesznego człowieka, cóż ja powinienem dla lubego tak niepojęcie Boga, pięknego nieba, wiecznego zbawienia?

O Panie Jezu,

[18] Twoją się boleścią będę animował, konfortował, zachęcał, abym największe boleści dla Twojej miłości, o Jezu, z taką ochotą, jakoś Ty ponosił, i ja też cierpiał.

[20.5.] Dekret na oczy

[1] Oczy moje, oczy ciekawe, oczy swobodne, któreście po kościołach niżeli na nabożne litery, niżeli na bolesne patrzyły krucyfiksy, bardziej poglądałyście na białe po twarzyczkach alabastrowych, czarnemi pizmowanemi peryjodami notowane twarzyczek upodobanych folijały! Oczy lubieżne, które bardziej niżeli na wdzięczny ślubny patrzyły obrazek, wybierały z cudzych gębusi obiektów zarażające duszę kopersztychy, tę miejcie sądową decyzją: zalane kompasyjonalnemi lamentami patrzajcie na krwią zalanego Jezusa, aby Pan Jezus błogosławione na was wtedy obrócił aspekty, kiedy wam lustr odbiorą, pańskie dyjamentowe oczy, śmiertelne pomroki i ciemne ostatniego momentu wieczory.

[2] Oczy nieszczęśliwe, marnością światową zaślepione, patrzajcie na to okiem intelektualnym, co widzieć będziecie w strasznej śmiertelności przy sądowej sprawiedliwości Boskiej; co będziecie widzieć w szczęśliwej wieczności z wielką kontentecą; co będziecie widzieć, zachowaj Boże, w piekielnym zwierciadle z niepojętą boleścią.

[3] O Panie Jezu! Przez Twoje oczy, przy gorzkiej męce krwią zawrzałe, niechajże się rzuci splendor niepojętej miłości Twojej na mnie

grzesznego (albo grzeszną), abym nie miał miłszej w widzeniu moim kontentcy, tylko z głęboką uwagą na Ciebie patrzeć, o Jezu bolesny, żebym sobie tym zasłużył oczywistego Twego widzenia w niebie, Pana Jezusa, gust nigny w swoich pieszczotach nie skończony.

[20.6.] Dekret na usta

[1] Usta moje, usta wielomowne, usta kłamliwe, usta cudzy honor szarpiące, nieprzystojnymi barbaryzmami bryzgające, cudzą sławę kalające, niewinne serca gorszące, siła żeście razy przy kanarowych zdradliwej konfidencyi dyskursach usta Jezusowe żółcią i octem napoiły – pijcie syrop gorzkiej pokuty, taką was bonizując sądu mego dekretoryją. Po specyjalikach światowych gryźcie twardej sucharek kompunkcyi i kiedy wam, pańskie usta, do smaczniejszych potrawek będą apetyt czynić, dla miłości ust Jezusowych umartwionych smaczniejsze porzucicie, a chciej<cie> się podlejszemi, mniej smaczniejszemi potrawkami posilać!

[2] Jako jedna świętobliwa senatorka czyniła: dobrze jej to Pan Jezus rekompensował, kiedy przy śmierci, zbolała, temi potrawkami, którymi ona, smaczniejszemi, Pana Jezusa częstowała, aniółom traktować kazał. O, jak tam był smaczny przy wieczorze śmiertelnym podwieczorek anielski! Pośpieszyła na bankiet niebieski.

A że, usta światowe,
często z imion pańskich wynosiliście się próżnością,
5 niechże ta wam będzie penitencyja:
 miejcie zawsze w ustach, sercu i afekcie
 najdroższe i zbawienne imiona JEZUS i MARYJA.
 Mało bardzo takich ludzi na świecie, którzy imiona
 JEZUS i MARYJA mają w ustach i gustach.
10 Proszę tedy i suplikuję,

[11] żeby te imiona JEZUS i MARYJA często w życiu wspominać, których wspomnienie częste, serdeczne jest znakiem przeznaczenia na życie wieczne.

Nie będą ratować imiona
przy śmierci najjaśniejsze, wielmożne, jaśnie wielmożne:
 zgaśnie ta wszystka preeminencyja.

[15] Niechże wam miodorodne pszczołki, JEZUS i MARYJA, słodycz niebieską w ustach melifikują, zatwardziałe molifikują serca!

Na piolun śmiertelny kanarowe antidotum: JEZUS i MARYJA!
 JEZUS i MARYJA,
 pewna wasza,
 pewna wasza w życiu, przygodach, skonaniu protekcja!

[20.7.] Dekret na głowę
 próżnemi światowemi myślenicami zaprątnioną

<O głowo, głowo,>
 pełna sekularyzmów, politycyzmów, myślenic światowych,
 a rzadko albo nigdy zbawiennych!

[4] A byłoż to kiedy u ciebie, głowo, w głowie, że to kiedykolwiek trzeba głowę położyć albo na wiecznym szczęściu,

5 albo na wiecznym nieszczęściu?
 Wnidź, głowo,

[7] w główne światowości, rokoszy, ukontentowania, uciechy, pieszczoty, delicyje, stroje, honory i dla doczesnego mienia wielkie prace, mozoly, fatygi.

O głowo!

O tymes tylko myślała,

[10] aby się dobrze mieć, wielką fortunę mieć, piękną żonkę mieć, powagę, honor, estymę u ludzi mieć, a czyliś się raz, głowo, reflektowała, żeby to łaskę mieć Boską, niebo mieć, zbawienie mieć? Dob<r>e to wszystkie rzeczy, kiedy dobrze zażywane: dobrze to, kiedy pan podstarości tłusty, ale i prowent pański nie chudy; tak też dobrze, kiedy tak świata zażywamy, <że i Pana Boga nie zapominamy, a tak nie zapominamy>, że nigdy prymu, góry ciała, marności, konnaturalnym inklinacyjom nad Panem Bogiem nie pozwalamy.

O głowo prezumpcyjalna!

[12] Głowo przewrotna, jak cię głowa zaświerbiała wykrętna, toś cudze drapała fortuny, łowiłaś na złotą wędkę rybki światowe, czasem i ludzi korumpując niesłusznie, jak jednemu radzono szlachcicowi, kiedy nie mógł sapienta złapać sztukatoryją: *aureus adsit hamus, capietur noster Adamus*¹⁹².

Głowo nabita prochem marności!
 Zasłużyłaś kapitalną sentencyją:

¹⁹² 'niech się pojawi złoty haczyk, ulowiony zostanie nasz Adam'

15 taki na ciebie ferują dekret,
głowo,

[17] żebyś się co dzień choć kwadransik od światowych bagatel odłączyła na świętą uwagę, powagę na czas porzuciła, na wagę wzięła życie swoje i uważała, że Pan Bóg tak pańskiej, jak chudopacholskiej kondycji nie stworzył dla świata, żeby dla niego odstępował Pana Boga, ale dla siebie, dla nieba, dla zbawienia.

Głowo światowa,

[19] zrób sobie kołowrotek w głowie z kółka straszliwej wieczności. Niech na tym kółku obraca się imaginacja, jak<a> to nieskończona wieczność: albo luba z Bogiem, albo <gorzka bardzo> z piekłem, ciebie czeka.

20 *Optio datur, elige.*¹⁹³

[21] Masz rozum, masz wołą, chcesz nieba – Kochaj Pana Boga nie językiem tylko, ale uczynkiem i prawdą. Chcesz piekła, chcesz zguby – Kochaj świat i co każe wygodą ciała.

Obracaj, głowo, ten kołowrotek,

[23] wij nici, kręć kłębek słabej bardzo życia subsystencyi, wiąż te życia nici, ściskaj życia swego skromnego, gdy się rwą, mocnym węzłem

a mów sobie często:

25 jak się ostatnia zerwie życia mego nitka,
dokądże też rozkoszna pójdzie Sunamitka?

Zawczasu

w tak niebezpieczną drogę dobremi prowiantuj się uczynkami.

Głowo

30 dumnołębska,

[31] obracaj ten kołowrotek prędko, prędko do pokuty, prędko do żalu, prędko do Pana Boga, prędko do szczęśliwej za grzechy satysfakcji, bo na tamten świat trzeba będzie wędrować bardziej niż prędko, a przy śmierci dopiero starać się o zbawienie,

o Boskie miłosierdzie,
bardzo nierychło.

O głowo,

[35] obracaj ten kołowrotek wieczności, obracaj i siebie na wszystkie strony, pojrzyj za siebie: idzie śmierć. A czyliś na tak wielkiego gościa przyjęcie, ale importuna, gotów? Pojrzyj przed siebie: jama piekielna otwarta. Czy nie dla ciebie?

¹⁹³ 'Dano ci wybór, wybieraj'

Pojrzyj nad siebie:
niebo zgotowane tak piękne,
ale jeżeliś szpetny, nie tobie –
nic pokalanego nie wnidzie do królestwa niebieskiego.

40

Głowo strojna,
patrzaj na kołowrotek wieczności, jak ci się toczy.
[42] Toczy się, toczy ustawiczną rozkoszą, delicyją: słabe to kółka, nie
dojadą do nieba. Zakręć inaczej te kółka, żeby zajechać do Pana Boga.

[43] Daj im osi mocne silnej w dobrym persewerancyi, smaruj olejem
nad uboższym miłosierdzia.

45

Mijaj *lapidem offensionis* –
kamień obraży Boskiej,
aby na nim nie szwankowały te kółka,
i zawsze się oglądaj na ostatnie kółka.
Lekki to dekret:
nie lekceważ, wypełniaj,
[50] bo Bóg na ekspresyją niepojętej miłości swojej za małe rzeczy a świę-
tobliwe, serdeczne często daruje kryminały wielkie.

Jako Dawidowi,
kiedy się specyjałem Bersabei bawi,
za jedno mu darował grzech słówko: *peccavi*.

[54] A kiedy i odrobinek szczerzej pokuty żalujemy Bogu, cóż się to z nami
dziać będzie na sądzie Boskim? Jakże się całego piekła będziemy zapa-
lać rumieńcem, żeśmy za ciężkie grzechy i na ich sublacyje nie chcieli
się małym umartwić wstydem przed Panem Bogiem!

[55] Zawczasu prośmy straszliwego sędziego <0> *favorabile decretum*¹⁹⁴
i o termin *ad cassandam*¹⁹⁵ tyłu kondemnat nim przyciśnie sprawiedli-
wość Boska *sigillum condemnationis*¹⁹⁶, *non dabitur dilatio inquisitionis*¹⁹⁷.

¹⁹⁴ 'łaskawy wyrok'

¹⁹⁵ 'na unieważnienie'

¹⁹⁶ 'pieczęć potępienia'

¹⁹⁷ 'nie będzie dane odroczenie postępowania'

CZEŚĆ PIĄTA

tej książki:
WOJŚKA

nowo rekrutowanych serdecznych przeciwko Bogu afektów

ODWÓD

trzymają święte melancholije

z brakowną zbawiennych perswazyi kawaleryją.

Wszelakim ludzkim stanom:

politykom, statystom, strojnym formozyjom,

dworakom, dworkom, nobilisom,

gospodarzom, gospodyńkom starym, młodożeńcom,
prezydentom, ekonomom, co to „wszystko nam”,

*et caeteris in sequentibus parabolis*¹⁹⁸

melancholijami jako z którymi z jakimi armaturami,

OCHOTNIK

wypada z tego

wojska

na wzięcie języka:

życia krótkości, strasznej śmiertelności,

gorzkiej piekielnej wieczności,

milszej niż milej w widzeniu Boga niebieskiej szczęśliwości.

W którym jeżeli się kto nie obaczy zwierciadle

według Jakuba świętego, apostoła:

consideravit vultum nativitatis suae in speculo,

*abiit et oblitus est, qualis fuit*¹⁹⁹ –

uważał postać narodzenia swego w zwierciadle,

odszedł, w niepamięci utopił, zapomniał, jaki był,

niechaj w nim zadrży serduszko pieszczone,

że się podobno na wieki

z Bogiem widzieć

nie będzie

¹⁹⁸ ‘a innym przez kolejne podobieństwa’

¹⁹⁹ ‘przyjrzał się obliczu narodzenia swego we zwierciadle, odszedł i zapomniał, jakowy był’

[I.] Ochotnik
na wzięcie języka życia ludzkiego
bardzo odważnego, choć momentalnego, krótkości

[1.1.] Święta melancholija pierwsza

O życie ludzkie! Jeżeliś godne,
aby ciebie życiem tytułować,
kiedyś jest umbrą i niczym –
*nihil sunt dies mei*²⁰⁰.

5 Dobrze powiedział Seneka,
złym osobliwie:
*Nullus acciperet, si vita daretur scientibus*²⁰¹. –

Nikt by życia nie brał,
nikt by żyć nie pretendował,
10 co to jest życie ludzkie, kiedy by rozumiał.

Dobrze żyć, kiedy dobrze
nie według świata, nie według ciała,
ale według Pana Boga:

*si secundum carnem vixeritis, moriemini*²⁰².

Sanctus Paulus 15 Lub<y> to przyjaciel – ciało,
przychylny, ale do zguby:
*delicata caro salvatur raro*²⁰³ –
delikatne ciało, kiedy się ustawiczną pieczętą bawi,
rzadko się zbawi.

20 Do tego słówka *CARO* przyłóż literę C.

Co będzie? KAROC –
karać ciało.

Alboż też nie jeździ po upodobanych afektach?

Wyjeżdżone publikami
25 skrzypią u tej karocy koła fortuny.

Kto je smaruje?

Cudza praca.

²⁰⁰ „nic nie są dni moje” (Hi 7,6)

²⁰¹ ‘Nikt by życia nie przyjął, jeśli by dawano je [ludziom] rozumnym’

²⁰² „jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie” (Rz 8,13)

²⁰³ ‘ciało pieśczone/wydelikowane rzadko zbawione’

Leci na wywrót ta karoc – ciało, podpierają
 paryskie doktoryje.
 30 Leci na łeb bojaźń Boska, poczciwość, cnota –
 nikt nie podeprze.
 A kto tę karetę ciągnie? Cug cudny:
 polityka, galantomija, prywata, rozkosz, formozyja, zbytek.
 A kto stangrytem? Śmierć.
 35 Jak trzaśnie biczem, już ciało niczem.
 Otże życie! Otże ciało!
 O życie, jakżeś mizerne!
 Kiedy żyjesz sobie, nie Panu Bogu,
 toć nie żyjesz.
 40 A jeżeli nie żyjesz Bogu i w Bogu,
 który jest życiem prawdziwym:
*ego sum vita*²⁰⁴,
 toć żyjesz zgubie wiecznej.
 A gdy żyjesz zgubie wiecznej,
 45 lepiej, żebyś nie żyło,
 niżeli na tak wielkie licho przyść miałobyś,
 gdzie żyć będziesz bez śmierci,
 żebyś cierpiało więcej a więcej.
 O życie momentalne!
 50 Dziś żyjesz, dziś, dziś tylko:
*diurnus, non diuturnus vitae nostrae usus*²⁰⁵.
 Ach, życie,
 jakże nas ciężko zdradzasz –
o vita praesens, quam multos decipis,
 55 *dum semper concipis dolorem, parturis iniquitatem*²⁰⁶.
 O życie, jakieżś, życie,
 kiedy twój koncept boleść? A jakie potomstwo?
 Nieprawość.
 A cóż za rada tak momentalnemu życiu?
 60 Życie krótkie krótko trzymać,
 długich lat nadziei nie pozwalać,
 a na drugie się życie oglądać,
 które bardzo długie, bo wieczne.

*Sanctus
Gregorius*

*Sanctus
Bernardus*

²⁰⁴ „jam jest... żywot” (J 11,25)

²⁰⁵ ‘jednodniowe, nie zaś długie życia naszego używanie’

²⁰⁶ ‘o życie doczesne, jakże wielu zwodzisz przez to, że zawsze poczynasz boleść, a rodzisz nieprawość’

[1.2.] Melancholija druga zbawienna.
O tymże

Dobrze jeden powiedział,
bo dobrze życie swoje podobno uważał,
że życie ludzkie jak w karty grał.
Gramy w wieku młodym
5 kontra:
kontruujemy z Bogiem przez nierozumne akcje;
w dojrzałym – pasza,
bez pasa:
*sine cingulo castitatis*²⁰⁷
10 paszujemy na cnocie bojaźni Boskiej;
w doskonalszym w kupca:
kupujemy wsi, miasta, majątności, pałace, gmachy.
Za jakie sumy?
Zesmy *divites summi*²⁰⁸,
15 czasem na wyder, za wyderkafy.
Przysiądzie się do tej gry panna Kostusia, śmierć,
zada w ten,
aż już człek nie ten:
[19] nie ten król, nie ten senator, nie ten polityk, nie ten galant, nie ten
bokowy adresant, nie ten uprzykrzony interesant;
20 aż z zacnego junaka
tylko kawał pniaka smrodliwego.
Już nie ten?
Zawoła potym: „Z lepszą precz!” –
z lepszą urodą, z lepszą fortuną, z lepszą majątnością,
25 z grzeczną żoną.
Rzecz kochany małżonek: „Moja, bronię!”
A śmierć co na to?
„Wygrałam, proszę o nią!”
Zawoła potym: „Z dobrą na koniec!”
30 A na jaki? Śmiertelny.
Z dobrą sprawiedliwością za ciężkie defekty,
z dobrą karą za złe akcje,
z dobrą zemstą Boską za światowe konfidencyje.

²⁰⁷ ‘bez pasa czystości’

²⁰⁸ ‘najwięksi bogacze’

35 Szczęśliwy,
 który przy tej chapance schapa Boskie miłosierdzie.
 Fortunat, który będzie miał trzy ostatnie:
 wiary, nadziei, miłości –
 wiary nieodmiennej, nadziei szczerej, miłości prawdziwej.

**[1.3.] Melancholija trzecia,
 świętym wesoła, świeckim smutna**

O życie ludzkie, życie rozkoszne!
 Gdy żyjesz w ciele jak głupie cielę –
*comparatum iumentis insipientibus*²⁰⁹,
 na co się zowiesz życiem,
 5 kiedy idziesz
 jako bydlę
 za natury duktem i apetytem?
 O życie,
 bodajżeś się nie śniło!
 10 Gdy wszystko jak przez sen nierozumnie robimy
 na jawie,
 nic podobno dobrego nie czynimy.
 Jakie nasze dewocyje?
 Wstanie z rana dobrodziejka gospodyńka,
 niż z nabożną ksiąteczką
 15 pierwiej się przywita z flaszeczką;
 pociągnie dublanisiu prostego hebrajskiej roboty,
 uchwyci się za czoło –
 już wesoło.
 Nie podobają się takie Panu Bogu dewotki,
 20 co to od wodki Boską chwałę zaczynają,
 u których to
 jeszcze się poduszkowe piórka na głowie trzęsą,
 już do pieszczonej gąbki pieczone gołąbki lecą.
 Pierwej jejmość przy łóżku obaczy rosołowego kapłona
 25 niż kapłana przy ołtarzu.
 O życie!
 Takie żeś to, życie chrześcijańskie?

²⁰⁹ 'porównane bydłom nierozumnym' (por. IV 15,14).

A jegomość pan gospodarz szlachetny,
 jakie ma swoje nabożeństwo?
 30 Należycie wystrychowawszy pole puchowe,
 legawiec delikatny,
 wstawa,
 naprzód się umyje,
 potym się gorzalki napije,
 35 zje pierniczek, nabożniczek,
 po głowie fig-mig, ni taki, ni siaki uczyni krzyżyk,
 <jużci na chłopca woła:>
 „Chłopcze, migos przynieś bigos!
 Skończyło się nabożeństwo. Amen –
 40 podaj piwo ze dzbanem!”

I tak
 zwyczajna profesyja ludzi światowych,
 ludzi ciała, świata, wygodzie służących:
 [44] z rana alembikować, potym piwoszować albo medynę traktować,
 tutionować, święte z głowy wykurzać refleksyje, a potym, utopiwszy się
 w poduszkach,
 45 polować po puchowej kniei
 aż do południowej godziny.
 O życie takowe, bodajżeś się nie śniło!

**[I.4.] Melancholija czwarta zbawienna.
 O tymże**

O życie momentalne!
 A w co dufasz,
 że się wiekami na tym świecie rozpościerasz?
 A wieszże,
 5 co jest<eś>?
 Kwiatek majowy,
 co z rana kwitnie, w wieczór więdnije,
*una dies aperit, conficit una dies.*²¹⁰
 O życie, o małeńki punkciku!
 10 D<ni>, lata twoje punkty,
 czy-li bardziej punktury.

²¹⁰ ‘jeden dzień rozpoczyna, jeden dzień kończy’

O życie!
 Piękny się ciągnie sens krótkiej swobody,
 ale go kończy peryjod prędkości:
 15 *periit*²¹¹.
 Ten marnie zginął –
periit;
 [18] temu paryska galanteria podniebieniem niebo i duszę na tamten
 świat wysadziła –
periit;
 20 ten przekłętą swoją amazyję pięknie czołem uderzył,
 kiedy za jej zdrowie z konia szyję złamał –
periit;
 ten zaślepiały nowożeniec z łóżka poszedł na mary,
*maritus*²¹² nieszczęsny,
 25 zjadł pigułkę niestrawną od jejmości w recepcie,
 bo próżniak daremny –
periit.
 I tak, choć życie ludzkie małym się terminuje
 peryjodem,
 30 siła swawolników, którzy przy zaślubinach bez zapowiedzi
 konfidencyjnych
 <ustawiczne piszą:>
*incipit parenthesis*²¹³.
 Jest *una et altera generatio adultera*²¹⁴,
 wiodą się lata szpetne, ale szumne.
 35 Dziś *incipit parenthesis*,
 jutro tym partyzantom przybyszowym, czyli partyzantom
 bezwstydnym,
 co pisze Boska dekretożyja?
*Clauditur*²¹⁵.
 A gdzie?
 40 W trunie.
 O życie ludzkie,
 przeciwko ludziom nieludzkie! –

211 'zginął / przepadł'

212 'małżonek'

213 'zaczyna się dopowiedzenie/wtrącenie'

214 'jedne i drugie cudzołożne narodziny'

215 'Zamyka się'

*O vita humana, magis inhumana!*²¹⁶

Dzisiaj

- 45 zapraszasz do przepysznego stołu na ochotę,
 jutro do śmierdzącego dołu na stypę:
 niestrawna to ludzkość!
 O życie ludzkie bardzo niehumanitarne,
 o życie prezumpcyjne!
- 50 Komponujesz wierszyki na wysokiej powagi Parnasie,
 a jakże je składasz?
*Ex brevi et longa*²¹⁷ –
 z delicyi krótkiej, długiej mizeryi.
 O życie tak niebezpieczne,
 55 letargiem marności uspięne, ocknij się:
*iam paene deliciis turpes consumpsimus annos*²¹⁸.
 Długie były bankiety,
 długie były konwersacje, konfidencje,
 figlancyje, żarty –
 60 długo pokutuj, lamentuj, długo się frasuj, boś krótkie,
 o życie ludzkie!
 Do jutra nie odkładaj, bo dzisiejsze nie twoje.
 Któż wie,
 kiedy tak nagle każą z światem się zegnać,
 65 że się nie dadzą i przeżegnać?
 Nie mów: „Jutro będę pokutował –
cras”,
 bo cię może w tym momencie śmierć ukraść.
*Qui sibi hodiernum promiserunt, ad crastinum non pervenerunt*²¹⁹ –
 70 którzy krzykali dziś: „Wesoły dzień, radosny dzień!”
 jutro usłyszeli na drugim świecie „den, den”
 rekwizjalne, ach, straszne,
 kiedy
 wydzwoniono nie tylko z życia, honoru, fortuny, państwa,
 75 ale i z nieba.
 O życie ludzkie!

²¹⁶ ‘O życie ludzkie, czy raczej niehumanitarne’

²¹⁷ ‘Z krótkiej i długiej’

²¹⁸ ‘w rozkoszach już niemal stawiliśmy szpetne lata’

²¹⁹ ‘Którzy sobie dzień dzisiejszy obiecali, jutra nie doczekali’

Pamiętaj, cokolwiek czynisz, żeś *cinis* –
 proch, barłóg i zgniłości masa.
 Co chcesz, rób,
 80 po staremu trzeba w grób!
 Choćbyś się ambycją i na niebo piał,
 pamiętaj, żeś popioł.
 O życie ludzkie!
 Zawczasu do pokuty, póki czasu pozwalają,
 85 bo, ach, nierychło
 wtedy się bić w pokutne piersi,
 kiedy rzekną: „Do diabła idź!”
 Kiedy w piekło droga, nierychło do Pana Boga.
 Nierychło do miłosierdzia Boskiego, nierychło,
 90 kiedy szatan ryknie:
 „A wierę dopiero do pokuty, kiedy ja już bierę?
 Daremne, daremne *miserere*^{220!}”
 O życie ludzkie,
 czy-li pańskie, czy-li szlacheckie, czy-li chudopacholskie,
 95 pamiętaj na życie wieczne, żebyś nie żalowało.
Cum potui, non habui voluntatem,
*cum volui, non habui facultatem*²²¹ –
 kiedym mógł, nie miałem do pokuty woli i chcenia,
 kiedym chciał, zem przedtym nie chciałem, nie dano pozwolenia.

[2.] Ochotnik na wzięcie języka straszliwej śmiertelności

[2.1.] Święta melancholija pierwsza

Proszę o głos
in comitiis vanitatum^{222!}
 Panowie,
 mniejsi panowie,
 5 politycy, publikole, statystowie, galantomowie,
 strojnicy, modnisiowie,
 czy-li prawda, że trzeba umierać?

²²⁰ ‘zmiłuj się’

²²¹ ‘Gdy mogłem, nie miałem woli, / kiedy chciałem, nie miałem możliwości’

²²² ‘na zgromadzeniu marności’

Prawda.
 A czemuż, ludzie śmiertelni, tak życie, jak byście
 10 byli nieśmiertelni?
 Proszę o głos,
 delicyjantki światowe,
 faktorki afektów ustawicznych, czyli malefaktorki,
 siostry próżne,
 15 które nic nie umiecie więcej,
 tylko do stołu z nożykiem,
 do głowy z grzebykiem,
 do kościoła z wachlarzykiem.
 Gospodyńki,
 20 umiecie po gębusiach sadzić pachnące muszki,
 a nie umiecie sadzić pietruszki;
 każda z was
 w strojach wielka zrzęda,
 a nie wiecie, co grzęda;
 25 tęskność was dzieli od kądzieli:
 nie umiecie *apprehendere fusum*²²³,
 chyba z flaszki.
 A kiedy by też to, z rana porwawszy się,
 Bogu chwałę oddać,
 30 obieżeć kurniczki, serniczki, gospodarskie, strojnice, kąty
 pierwszej niżeli do apteczki?
 Siła na włosach pudrowej mąki –
 mało będzie chleba w spiżarni,
 kiedy substancycja na piędź,
 35 ambycycja na milę,
 dłuższy u sukni ogon niż zagon!
 Panu mężowi kręci się w głowie:
 skąd wziąć, to wziąć,
 a u was kręci się kędzior na głowie,
 40 aby z mocniejszemi
 iść w paragon.
 Pawilon zgrzebiany, karetą z chrościny,
 parawan słomiany, chude kobyliny,
 przecie strój drogi:

²²³ 'ujmować wrzeciona / tego, co nalane' (por. niżej, V 6.2,80)

85 przecież tego w pamięci nie masz u człowieka!
 Ach, płakać,
 żeby temi łzami ludziom zaślepionym marnością
 oczy przepolerować,
 żeby chcieli wiedzieć i widzieć,
 wazyć i uważać,
 90 co to za straszliwy termin umierać!

[2.2.] Melancholija święta druga.

O tymże

 Małe słówko
 MORS – śmierć,
 ale wielkie wszelakiego utrapienia za sobą prowadzi konsekwencje.
 Ach, umierać,
 5 o, jakże gorzko
 owym kanarkom, co to po klateczkach serdecznych
 kanarem się paśli swobody
 bardzo słodko!
 Owym synogarlicom,
 10 co ustawicznie wołały cukru, cukru rozkoszy,
 a nigdy nie kosztowały piołunu pokuty!
 Umierać,
 ach, ciężko,
 kiedy się nic nie czyniło, co by było Boga i nieba godne!
 15 Wiek niemowlęcy strawił się nierozumnie,
 wiek młodzieński bezwstydnie,
 dojrzałszy łakomie,
 sędziwy nienabożnie,
 a podobno bezbożnie:
 20 całe życie źle, niecnotliwie, swawolnie.
 Strawiły się tygodnie niegodnie,
 przeszły godziny na tym, co się nie godzi.
 Uduśliły się święte refleksyje w poduszkach,
 pognietły się zbawienne zarobki
 25 po puchowych materacach.
 Zjadło się niebo w lubych z grzechem przysmakach,
 zbawienie utonęło w kieliszkach.
 Wszystka łask Boskich krescencyja zgorzała

w ognistych amorach.
 30 Cóż tam usłyszysz, adresancie marności,
 duszą, ciałem, fortuną i całym sobą służący światu,
 kolorem tylko Panu Bogu?
 Podobno powiedzą:
*fili, recepisti bona in vita*²²⁴ –
 35 toć z nieba kwita.
 Ach, kwit opłakany,
 kiedy przyjdzie lamentować, a wiecznie:
Ad quid mihi profuit superbia vitae aut divitiarum iactantia?
*Ecce omnia transierunt*²²⁵. –
 40 Na co się przydały światowe pompy, ambicje, skarby,
 na co pieśczozy, delicje, plejzery, konfidencje?
 Nie masz, nie masz, nie masz:
 wszystko upłynęło, zginęło, minęło.
 Ale to, co na wieki męczyć będzie,
 45 nie upłynie, nie zginie, nie minie.
 Jeżeli ciebie tego uwaga,
 na wszelaką swobodę wielki rezolucje, nie pobudzi
 do pokuty, do Boga,
 bądź pewien,
 50 że nie jesteś w Boskich kochanków kompucie.

[2.3.] Melancholija święta trzecia.

O tymże

Sens wielkiego Kościoła świętego doktora Grzegorza:
*Oculos, quos culpa claudit, poena aperit*²²⁶. –
 Oczy, które grzech i świat zasłania,
 śmierć i kara wieczna otwiera.
 5 Oczkosiu bezwstydy!
 Kiedy Bóg z oczu twoich nieprzystojnych
 zrzuci welament,
 co ujrzysz?
*VAE*²²⁷ i LAMENT.

²²⁴ 'synu, odebrałeś dobra za życia'

²²⁵ 'Na cóż mi się zdała w życiu pycha albo ostentacja bogactw? Oto wszystko przeminęło'

²²⁶ 'Oczy, które wina zamyka, kara otwiera'

²²⁷ 'Biada' (por. niżej, V 6.4,77-78)

10 Okulisto nieszczęsny!
 Zedrze Boska sprawiedliwość z twarzy twojej
 maskarkę światowości.
 Nabity prochem marności
 amorku,
 [15] któryś po malowanych bałwankach na zabój serc niewinnych oczy
 wystrzelał,

co będziesz widział?
 Obaczysz to, żeś się obaczyć nie chciał
 przy tylu spowiedniczych perswazyjach,
 Boskich iluminacyjnych,
 20 kaznodziejskich przestrofach.
 Obaczysz świata obludność,
 której więcej szukałeś niż zbawienia;
 grzechu obrzydliwość,
 którąś więcej szacował niż Boga;
 25 ciała sprośność,
 której się więcej dokupował niż nieba.
 Obaczysz
 skarby łask Boskich na kontempt Boski obrócone,
 sakramenta świętokradzko przyjmowane,
 30 zasługi krwawe Jezusowe zdeptane,
 mszy święte we dni święte dla prywat opuszczone –
*missas omissas*²²⁸,
 a jeżeli słuchane,
 bardziej prześmiane, przegadane, przeszeptane
 35 albo z sąsiadami, albo z sąsiadkami,
 albo z malowanymi kraskami,
 albo z niepotrzebnymi osobkami.
 Byłeś w kościele osobą,
 a całym tobą
 40 u amatorki nieszczęsnej
 siedziałeś w sercu za pazuchą.
 Trzępały usta nabożne litery,
 a po całym świecie latały próżne afekty.
 Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie przed tobą stał,
 45 tyś się z powagą po ławkach rozwalął.

²²⁸ 'msze opuszczone'

50 Bóg na ciebie patrzył,
tyś nic na Pana Boga,
ale na siebie,
jeżeliś się ładnie ubrał,
pogłędał.
Wąsyś sztychował,
czuprynę kartował,
miny dziwackie wyrabiał,
55 pasa poprawiał,
abyś się junacko pokazał.
Szedłeś przez kościół
z cudną fantazją,
Bogu prymu, chwały nie oddawał,
60 aleś pierwej świeckie niż święte
ołtarze witał:
i na tę, i na inną stronę fig-mig,
i tej, i innej faramuszcze niziusińki dyg.
Nie widziałeś:
65 szedł za tobą diabeł
i śmiał się niezmiernie –
oto, choć ladaco katolik,
ale polityk pik.
Obaczysz tam,
70 Lizandrze słodkiej hipokryzyi,
żeś z każdym pięknie, z nikim szczerze nie
postępował:
jedwabne były słówka,
rzetelność zgrzebna;
ściskałeś przyjaciela w poły, nie żebyś ukochał,
75 ale, jeżeli nie ma czego dobrego w zanadrzu, macał;
niskoś się kłaniał,
żebyś uderzył na honorze,
*propter lapidem offensionis*²²⁹
nachylałeś się.
80 Obaczysz tam przy śmiertelnej wizyi i rewizyi,
paszkwilancie nieszczęсны,
poszarpanej cudzej sławy bigosy.

²²⁹ 'po kamień obraży'

Obaczysz,
 na języku jak na różnie,
 spaloną inwidyją gorącą,
 85 cudzą obracającą się niewinność.
 Wilczku rozkoszny,
 stanie ci w oczach cudze mięsko,
 na któreś dybał.
 Osysku swawolny,
 90 stanie niejedna z cudzej owczarni owieczka,
 którąś z kandoru wyssał.
 Niedźwiadku mrukliwy, coś cudzej ssał łapkę fortuny,
 stanie w oczach,
 żeś niesłusznie na cudze fortunne procedery mruczał.
 95 Stanie w oczach,
 wróbliku świegotliwy, coś się po cudzej
 przyjaźni strzechach wieszał,
 [98] a po staremu mówił: „Nic, nic”, choć żeś całą wieś tak *illegitima pro-*
*le*²³⁰ osadził,
 żeś się z całym poddaństwem spokrewnił.
 100 Jakaż tam będzie scena śmiertelności,
 komedyjancie światowy,
 kiedy *tota vita obscoena*²³¹
 o zemstę
 wołać będzie do Pana Boga!
 105 Co wtedy będziesz chciał czynić,
 teraz czyń
 i z Maryją Egipcyjaka
*corde contrito et amore Dei*²³²
 mów:
 110 *qui me plasmasti, miserere mei*²³³.

[2.4.] Melancholija święta czwarta

Kiedy by człowiek przeniknął
 śmiertelności ciężkość,

²³⁰ ‘nieprawym potomstwem’

²³¹ ‘całe nieprzyzwoite życie’

²³² ‘ze skruszonym sercem i miłością Bożą’

²³³ ‘Ty, który mnie stworzyłeś, zmiłuj się nade mną’

prosilby Pana Boga,
aby mu pozwolił choć z raz umierać i ożyć,
5 aby wiedział, jak go będą przy śmierci traktować
i na tak straszny termin
zawsze gotowym być.
Ach, umierać!
O, jakież to tam będą presury, bojaźni, alteracje
10 człeka śmiertelnego!
Pojrzy na ciało przedtym delikatne:
już ze wszelkiej ozdoby febrami wytrzęsione,
malignami spalone,
chorobami uwędzone,
15 medykamentami zniszczone,
a bardziej
grzechowemi mankamentami zaszpecone.
Pojrzy na ścianę:
rządźniki oprawne, szabelki i inne aparencyje pozbierano,
20 sepety wyprózniono, szkatuły wytrzęsiono.
Dobrodziejka
jedną go za szyję trzyma ręką,
skazuje drugą,
żeby mu prędko szyli zgrzebnicę śmiertelną.
25 Jejmość płacze, sierota, i jeszcze więcej
nie dlatego, że umiera,
ale
że nie umarł prędeej.
Pojrzy w górę śmiertelnik –
30 zamknięte niebo,
pojrzy na dół – otwarte piekło,
pojrzy nazad – szatan trzymający,
pojrzy przed siebie – Bóg potępiający.
Ach, umierać!
35 A jakie tam będą ciężkości,
kiedy nie będzie
przyjaciela, patrona, konfidenta.
Wszyscy odstąpią,
dwa pogrzeby sprawią:
40 jeden w kościele, drugi w niepamięci,
a podobno trzeci

diabeł w piekle –
*mortuus dives, sepultus in inferno*²³⁴.
 Kto ratować będzie?
 45 Nie Pan Bóg, boś Go postponował;
 nie Matka Boska, boś o Nię nie dbał;
 nie święci, boś na nich podobno w życiu i razu nie wspomniał.
 Ach, umierać!
 Kto ratować będzie?
 50 Pewnie pani małżonka?
 O obłudny afekcie!
 Małżonka? Po niedługim lamencie
 o drugim pomyśli;
 po milionowych życzliwości sponsojach
 55 dobrodziejka ani groszyka
 w niebo nie pośle za nieboszczyka,
 bo pieniążki dla innego będzie chować
 galancika.
 Ach, umierać!
 60 A macieź to w uwadze, ludzie światowi,
 ludzie rozkoszni, ludzie prezumpcyjalni,
 u których śmierć za bajkę,
 sąd Boski za fraszkę,
 piekło za bagatelę?
 65 A jeżeli nie macie,
 toć Boga nie macie, zbawienia nie macie.
 A cóż macie?
 To, na co jeden lamentował:
 „A ja, otyły wieprzek w piekielnym karmniku,
 70 na wieki będę gorzał, ehej, dla punkciku
 rozkoszy mizernej
 w męce <niezmier>nej,
 z której mnie nigdy Bóg
 za swe krzywdy
 75 nie wydobędzie, nie wydobędzie,
 ale na wieki
 i jeszcze na wieki
 potępiać będzie.”

²³⁴ „umarł... bogacz... pogrzebion... w piekle” (Łk 16,22)

[3.] Ochotnik
na wzięcie języka,
co czyniemy dla marności, co dla wieczności

[3.1.] Melancholija pierwsza zbawienna

Darmo,
lubo bardzo lubo,
że ludzie większej preeminencji
prezumpcja czyni magnatami,
5 kiedy nas nasza kondycja z sekretu wydaje,
żeśmy mizeracy.
Jakim nasz był nobilisem pierwszy ojciec,
Adam?
Nie z lisów, ale z listów sobie barwę sprawił:
10 *consuerunt sibi folia ficus*²³⁵ – magnifikus.
MAGNI nomen zginęło, tylko *FICUS*²³⁶ zostało:
na fidge się skończyło,
co się na ambicyi zaczęło.
*Eritis sicut dit*²³⁷ –
15 co miał być Bogiem,
został ubogim –
*pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis*²³⁸;
Adam, mizerny pisarek,
na cały świat wiecznej zguby palety rozписаł
20 tak ciężkie,
że je ledwie Bóg i Człowiek krwią swoją zgłuzował.
Jaka była matusia nasza, Ewa, wielmożnica?
Z żebra kreowana żebraczka:
*tulit unam de costis*²³⁹.
25 Kostyra
w trupie kości całego świata fortunę przegrała:
*<Eva mortem intulit mundo>*²⁴⁰;
matusia
swoje Kostusie, przyszłe córki, pozeniła,

²³⁵ „pozszywali [sobie] liście figowe” (Rdz 3,7)

²³⁶ ‘Słowo *MAGNI* [‘wielkiego’]... *FIGA*’

²³⁷ „będziecie jako bogowie” (Rdz 3,5)

²³⁸ Zob. wyżej, przyp. 93

²³⁹ Zob. wyżej, przyp. 95

²⁴⁰ ‘Ewa przyniosła na świat śmierć’

A czemuż nie tak pracujemy na wieczność,
jako na doczesność?

*Dii terrestres*²⁴⁴

erygują przepyszne pałace *posteritati*²⁴⁵;
szumne rezydencje, złote pokoiki –

posteritati;

śliczne paradyzyjaki –

posteritati.

A co *aeternitati*²⁴⁶?

O magnum nihil!

Omnia pompae,

*nihil animae!*²⁴⁷

Idą na fundusze marności tysiące,

sypią się wielkie kapitały

na asamble, karnawały, opery.

A gdzie *bona opera*²⁴⁸?

Nié ma,

bo to *pro anima*²⁴⁹.

Przyjdzie kwestarz – co dać nié ma,

przyjdzie mizerak – nié ma,

stracony żołnierz – nié ma,

bo to *pro anima*. Nié ma,

kiedy dla światowej duszki,

poduszki konfidencyjalnej,

kiedy by i spod duszy

ostatnia się ciągnie groszowina.

Czemu? Bo *pulchra domina*²⁵⁰

i fortunka pulchna,

a *anima turpis*²⁵¹.

Na ciele jak w kościele pięknie,

w duszy jak w chlewie szpetnie:

*omnia pompae, nihil animae*²⁵².

²⁴⁴ ‘Bogowie ziemscy’ (obiegowe określenie możnowładców)

²⁴⁵ ‘potomności’

²⁴⁶ ‘wieczności’

²⁴⁷ ‘O wielkie nic! Wszystko dla okazałości, / nic dla duszy!’

²⁴⁸ ‘dobre uczynki’

²⁴⁹ ‘dla duszy’

²⁵⁰ ‘piękna pani’

²⁵¹ ‘dusza szpetna’

²⁵² ‘wszystko dla okazałości, / nic dla duszy!’

Dobrze jeden napisał i coś do prawdy:
 O zaślepienie!
 100 Kiedy zbytek szalony zjada milijony,
 czemu w ubogi koszyk nie chce lichy groszyk
 iść na zbawienie?
 Żeby nie żalować jako jeden *mercator*²⁵³:
O me stolidum!
 105 *Milla dedi pro inferno, solidum negavi pro coelo!*²⁵⁴ –
 Nieszczęśliwym kupiec!
 Tysiące-m ważył dla piekła,
 szelągka żalował dla nieba,
 jakżem wielki głupiec!
 110 Niepoślednia to mądrość:
 i sukcesorów nie ukrzywdzić,
 i dziatkom dobrze uczynić,
 i siebie na wieczność spanoszyć.
 A jaki sposób?
 [115] Wiesz, bogaczu, że kiedy byś miał całego świata skarby,
 nic z sobą nie weźmiesz:
dormierunt viri divitiarum et nihil invenerunt
*in manibus suis*²⁵⁵.
 Tego porcyjkę, co masz,
 120 oddaj temu Panu, od którego wszystko masz,
 a z tym Panem będziesz miał wszystko:
 szczęśliwą wieczność i niebo.
 Nie trzeba więcej: tak uczyn, a czym prędzej.

[4.] **Ochotnik
 na wzięcie języka, jak straszliwa wieczność**

[4.1.] **Melancholija druga zbawienna
 z nauką różnym stanom**

Człowiek śmiertelny, kiedy by miał wszystkie
 w ustach smaki,

²⁵³ 'kupiec'

²⁵⁴ 'O, jakżem głupi! Tysiące dałem dla piekła, szelągka odmówiłem dla nieba'

²⁵⁵ 'zasnęli bogacze i nic nie znaleźli w rękach swoich'

wszystkie w uszach melodyje,
 wszystkie w głowie rozумы,
 5 wszystkie na ciele ornamenty,
 wszystkie na głowie korony,
 wszystkie w sercu delicyje i pieszczoty,
 wszystkie w szkatułach skarby,
 cały świat w swojej dyspozycji,
 10 wszystkie w wolnych gustach
 formożyje, urody,
 ażeby szczerze uważył,
 jaka go czeka straszliwa bez miary, bez końca,
 bez terminu wieczność:
 15 święta albo przekłeta,
 nie można, aby się nie zalterował, kiedy do tego nie wie,
 czy-li go Bóg do szczęśliwej, czy-li do nieszczęśliwej
 naznaczył wieczności.
 Gdyż skryte sądy Jego i niezrozumiane,
 20 sprawiedliwe, straszliwe, nigdy niezbadane:
 nie dlatego, żeby desperować,
 ale żeby się zawsze lękać,
 do bojaźni Boskiej pobudzać,
 sposobów do zbawienia inkwirować.
 25 Masz inwencyje, żebyś był docześnie szczęśliwym,
 <zam>ożnym,
 czemuż nie masz
 inwencyi, żebyś był na wieki fortunatem?
 Inwencyja tedy szczęśliwej wieczności:
 W stanie pańskim,
 [30] żeby być poważnym, nie presumpcyjalnym, łaskawym, miłosier-
 nym, przystępnym, ubogich ojcem:
 choć masz, panaszku, dyjamentowe guzy u kontusza,
 w ubogiej postaci
 nie wstydz się nagiego Jezusa.
 W stanie szlacheckim
 35 z sąsiadami miłość zgodną konserwować,
 do prawa za lada brydnią nie pociągać,
 poddanych nie agrawować,
 intrat niesłusznych z ludzką krzywdą nie wymyślać,
 z żoną zgodę, jedność i poczciwość mocno trzymać,

40 w cudzej przyjaźni granice się nie wdzierać,
 pijaństwa się zbytniego wystrzegać,
 działkom świątobliwą instytucją dawać,
 kiedy by największy interes,
 do kościoła w niedzielę, w święto jechać,
 45 prywatą, słotą nie wymawiać się,
 bo większe będzie podobno grzechowe błoto
 na tamten świat,
 a musisz wędrować.
 W stanie panińskim
 50 z strojnemi francikami, z prezencikami, fancikami
 bardzo ostrożnie,
 bo tacy są to pszczołeczki:
 miód
 konfidencyjalny niosą,
 55 ale mają te pszczołeczki i żądzelka –
 jak ukąszą,
 aż z małej rzeczy
 wielka puchlina.
*Virginitas sancta etiam tuta timere solet*²⁵⁶. –
 60 W panińskiej niewinności
 i rzeczy bezpieczne niebezpieczne panienkom:
 szpetnych szeptów, pokątnych dyskursów,
 rozmów, śmieszków, wystrzegać się,
 bo śmiech i grzech
 65 niedaleko od siebie chodzą.
 Małe to słówko ŻART –
 przyłóż literę C:
 co będzie? CZART.
 Pokusa
 70 po niemiecku kusa: kuso chodzi, ale długo <szk>odzi.
 Mieć zawsze na słówka jedwabne
 przezorność,
 bo to czasem od słowa do słowa
 przyjdzie potym na pojedynek;
 75 aż z słowa wstyd, niesława,
 aż rana.
 W stanie dworskim
 do uszu pańskich relacyi niepotrzebnych nie nosić,

²⁵⁶ 'Święte dziewictwo zwykło się lękać nawet tego, co bezpieczne'

80 podchlebstwem się nie bawić,
 siła rzeczy widząc, jakoby nic nie wiedzieć,
 nie widzieć.
 Z każdym prawdą a Bogiem iść,
 hipokryzyją nie narabiać.
 Pijackich pijawek,
 85 baniek sobie nie stawiać, boś nie cyrulik;
 cudzej sławy nie futrować, boś nie kuśnierz;
 cudzych obyczajów nie latać, boś nie krawiec;
 z wieśniaczkami się nie spokrewniać, boś szlachcic;
 chyrczelami się nie bawić,
 90 bo kto na tym świecie żyje figłami,
 to mu na drugim płacą figami.
 Machiawela, Mazaryniego, romansów nie wertować.
 Niżeli podłogi polerować,
 baraszkować, próżnować,
 95 wziąć albo nabożną książeczkę, albo statut,
 albo *ius civile*²⁵⁷ czytać, a najwięcej Tacyta.
 Długo milczeć, słuchać, potym <krótko> co wymówić,
 a mądrze.
 I innego jeszcze traktować
 100 Tacyta:
 „Ta, cy ta?” – zagabnie dworka;
 mospanie młody,
 zbądź ją świętym komplementem,
 politycznie, ładnie,
 105 jak z ognia prędko od ognia,
 od dobrodziejki drogiej, czasem i w nogi,
 żebyś tanio nie sprzedał cnoty –
 *quasi a facie igniti colubri fuge peccatum*²⁵⁸.
 W stanie żołnierskim:
 110 bój się Pana Boga,
 nie będziesz się bał nieprzyjaciela.
 Niech będzie kord u boku,
 sieczyste żelazo,
 a *cor* –
 115 a serce czyste zawsze niech mieszka
 w Bogu.

²⁵⁷ 'prawo cywilne' (w prawodawstwie rzymskim obowiązywało wyłącznie obywateli Rzymu)

²⁵⁸ 'uciekaj od grzechu jak sprzed paszczy węża ognistego'

[117] Słoty, niewczasy, głody, niepogody, szwanki, postrzały, podsłuchy,
podjazdy, małe podobno za krwawe prace rekompensy:

ofiaruj to Bogu *in <unio>ne dolorum Crucifixi*²⁵⁹ –
złącz z pracami, boleściami Jezusowemi,
120 a szczerym afektem,
rycerzu, pójdiesz do nieba męczennikiem.
A najbardziej
ludzkiej wystrzegaj się krzywdy,
bo nigdy żołnierz
125 nie pojrzy w oczy nieprzyjacielowi śmieie, kiedy mu
źrzenicę

lza sieroca zaleje.
Chcesz tedy mieć, każdy, świętą odwagę
na strasliwą wieczność,
jakiejkolwiek jesteś kondycyi,
130 w wszelakim stanie,
niechże ci zawsze Bóg stoi tak w aprehensyi,
jako ci swego czasu w oczach stanie:
strasznie sądzący,
straszliwie karzący,
135 jeszcze straszliwiej potępiający na wieki.

[4.2.] Melancholija trzecia zbawienna. O tejsze wieczności

Ludzi na świecie nieszczęśliwych to na wieki zabija,
że nie aprehendują choć momencikiem
rzeczy wiecznych.
Dobrze jeden napisał:

[5] *O aeternitas, quam longa es, rarus mensurat; quam amara, nullus vi-
ventium gustat; quam terribilis, rarus trepidat!*

O wieczności, wieczności,
o, jakżeś długa,
rzadko kto mierzy;
o, jakżeś gorzka,
10 rzadko kto uwagą kosztuje;
o, jakżeś strasliwa,

²⁵⁹ 'w zjednoczeniu z cierpieniami Ukrzyżowanego'

nikt się nie lęka, nikt nie apprehenduje!
Aeternorum oblivio – certa condemnatio. –
 Nieuwaga rzeczy wiecznych – pewna wieczna zguba.
 15 Oj, kiedy byśmy chcieli uważać,
 co to jest wieczność
 piekielna,
 choćby z dyjamentu kute, padałoby się serce.
 W naturę boleści
 20 zamieniałyby się najmiłsze kontentece,
 zlatywałyby z alabastrowych twarzyczek
 muszki piżmowane,
 na które dybią z trucizną słodkiej konfidencji
 pajęczkowie światowi
 25 w jedwabnych pajęczynkach.
 Ziębłyby amory ogniste,
 piołunem by były cukrowe konwersacje,
 blakowałyby na facyjatakach malowanych
 zmyślone rumieńce.
 30 W cyfry kręte pozwijane kędziory,
 na których
 złotowłosa Absalonek niejedną się obwiesił,
 rozwijałyby się
 w długie tak strasznej wieczności
 35 melancholije.
 Rozkoszne ciała, swobodne ciała<a>
 w ciężkie by padły suchoty
 i po przysmaczkach światowych
 gryźliby twardej sucharek pokuty.
 40 Sary na sukcesorów łakome,
 co to ustawicznie wołały na sędziwych Abrahamów:
 „*Da mihi liberos!*”²⁶⁰,
 delicyjantki światowe,
 co przedtym po gębusiach rekwizyjne peryjody,
 45 łez pokutnych sadziły perelki,
 perelki uryjańskie,
 które się u pięknych Dawidków wieszaly szyje,
 *quae fuerunt Uriae*²⁶¹,
 gdyby uważały,

²⁶⁰ „daj mi dzieci” (Rdz 30,1)

²⁶¹ “które były Uriaszowe [tj. kobiety, które były jak małżonka Uriasza]”

50 co to jest
 z duszą i z ciałem
 w piekle być na wieki, w piekle żyć na wieki,
 ogniem tyć na wieki, ogień pić na wieki,
 ogniem się karmić na wieki,
 55 być szatańskim poddanym,
 piekielnych tyranów niewolnikiem,
 wszystkich obrzydliwości naczyniem,
 wszystkich boleści metą
 na wieki, na wieki, na wieki,
 60 a co większa, bez żadnego politowania,
 bez żadnego terminu i końca,
 bez żadnego najmniejszego
 Boskiego nadziei miłosierdzia,
 w pożarach pałających, nie spalających,
 65 w mękach mordujących, nie zabijających, na wieki
 być nieprzyjacielem Boskim,
 od widzenia Boga tak lubego odrzutem,
 z nieba tak ślicznego wygnańcem,
 na wieki, na wieki, na wieki
 70 przeklętym od Boga, przeklętym od nieba,
 przeklętym od wszystkiego stworzenia
 na wieki, na wieki, na wieki.
 Czemu w ludziach śmiertelnych,
 Boga obrażających,
 75 czemu się dusza z ciałem nie rozłącza?
 Czemu krew nie wysycha?
 Czemu się natura ludzka w boleść nie zamienia od aprehensyi,
 co to jest z Boskiej być wyrzuconym opieki,
 a być w piekle
 80 i cierpieć nieskończenie
 na wieki, na wieki, na wieki?

[4.3.] Melancholija święta czwarta.

O tymże

Ojcowie święci,
 chcąc wielkość i niezmierność wieczności opisać,
 tak mówią:

[4] że kiedy by była góra jak cały świat tak wielka, z maleńkich odrobin piasku złożona, a w milion lat raz przylatywała ptaszyna i po jednej tylko odrobinie piasku brała, po staremu przyszedłby czas, żeby tę górę jak cały świat rozebrała ptaszyna,

5 a jeszcze by się wieczność nie skończyła.

Pomiarkujmy się, niedbający ludzie

o Pana Boga,

jak niepojęte trzeba będzie cierpieć w piekle

czasów rewolucyje.

10 Minie tedy milion lat –

wieczność się będzie zaczynać;

minie innych milion, milion lat –

Bóg będzie mąk przyczyniać;

minie milion milionów lat –

15 Bóg,

abyś więcej cierpiał, wigoru będzie dodawać,

aby więcej dręczyli, szatanów siły umacniać,

aby ciało więcej cierpiało,

Bóg go będzie

20 ożywiać, odnawiać, odmładniać.

Uważę sobie, rozkoszniku,

lubczyku czy-li kupczyku grzechów,

u którego zgrzeszyć – jak cukierku liznąć,

Boga obrazić –

25 jak jagódkę połknąć,

duzę na wieki zgubić –

jakoby najmilszy specjalik strawić,

jaka tam będzie męka,

kiedy

30 jako wody wielkim z wysokich gór spłyną zapędem,

tak w duszę twoję, ciało twoje, serce i wszystkie potęgi,

zmysły, arteryje,

[32] które tylko wszechmocność Boska wymyślić może: męki, ogień, smoły, siarki, fetory, katownie, smutki, frasniki, wszelakie boleści,

popłyną ustawicznym impetem

na wieki, na wieki, na wieki.

35 Padnie isierka na delikatne ciało – ręki umykasz;

zarżniesz się w pieszczony paluszek – narzekasz;

w jednogodzinnej malignie – to sykasz,
 a jakże
 tak nieskończone męki na nieskończone
 40 wieki wytrzymasz?
 Wytrzymasz, wytrzymasz,
 kiedy ciebie
 Bóg
 pod strasznej sprawiedliwości zamachem
 45 trzymać będzie,
 żeś źle trzymał o Boskim miłosierdziu, boś go na złe zażywał;
 żeś trzymał o pocziwym przyjacielu,
 boś na niego niesłuszne suspycyje zwał;
 żeś trzymał o wierze, kiedyś dobrze wierzył,
 50 a źle robił;
 żeś trzymał o prawie Boskim, boś go nie pełnił;
 żeś trzymał o ludziach, boś ich honory niewinne <kąsał>,
 a siebie
 w obmowny język ukąsić nie chciał.
 55 Będzie Bóg trzymał,
 żeś więcej o świecie niżeli o niebie trzymał.
 Tulił cię Pan Jezus do piersi miłosierdzia,
 tyś Go odpychał;
 gonił cię Pan Jezus w zawodach marności,
 60 tyś od Niego tym bardziej uciekał;
 tyle razy
 z rąk szatanom wrywał,
 tyś się do nich wracał;
 straszyl cię Bóg piekłem, zgubą wieczną,
 65 strasliwym sądem –
 wszystkoś to w śmiech obracał.
 Sprawiedliwie Bóg będzie cię karał na wieki,
 bo kiedy byś mógł żyć na wieki,
 to byś Pan<a> Boga obrażał na wieki.
 70 Sprawiedliwie Bóg wiecznie zapomni,
 któryś nigdy Boga, zbawienia, nieba tak pięknego,
 piekła tak strasliwego nie miał w pamięci.
 Chowaj to w uwadze, aby cię szatan nie po<cho>wał w piekle!

[4.4.] **Melancholija piąta zbawienna.**
Jaki będzie w ognistej wieczności traktament

O wieczności, wieczności,
 obumiera serce na twoją pamiątkę!
 A czemuż światu żyje, nie Bogu?
 Niszczuje refleksyja:
 5 a czemuż o lada brydniach myśli przemijających,
 a nie o zbawieniu?
 O wieczności,
 złym piołunowa, dobrym cukrowa!
 Ktokolwiek ciebie szczerze uważa,
 10 kto bierze na wielkiej aprehensyi szalę,
 z światem nie szaleje, ale łyż leje.
 O wieczności!
 A siłaż takich, którzy się ciebie lękają?
 Nie siła –
 15 dlatego ich w piekle siła,
 że umotani w znikomych marności cyfrach
 nie aprehendują,
 jak będą straszliwi diabelscy męczennicy
 na ognistych niezmiernej wieczności obrotach.
 20 O wieczności, wieczności piekielna!
 Delikatów światowych
 jaki będzie traktament?
 Nieskończone tortury,
 wieczna biada u obiada:
 25 tam biesiada, gdzie bies siada;
 jady smocze – te ochocze
 będą konfitury.
 O wieczności, wieczności!
 Na czymże odpocznie ciało hoże?
 30 Ogień słany tve tapczany,
 piekło całe to wspaniałe
 będzie twoje łoże.
 O wieczności, wieczności!
 Jakie będą twoje muzyki,
 35 jakie tve wesela?

Zębów zgrzyty, ryki, krzyki –
 melodyje; mizeryje,
 płacze, grzmoty, żal, kłopoty –
 ta twoja kapela.

40

O wieczności, wieczności!

Jakież będą cudnych formozyi facyjaty?

Zbyt żalodne cery,
 smutne manijery,
 twarzy podrapane,
 włosy roztargane,
 w rekwizyjne barwy
 strojne straszdyła i larwy,
 jak wędzonki przydymione
 ciała na węgiel spalone

45

50

przez ognie wieczyste:
 o, jakże to niesmaczne tam będzie pieczyste!

O wieczności, wieczności!

Jakież tam będą przysmaczki?

Dla delikatnej naturki
 zmije, padalce, jaszczurki.

55

Jakie postpasty?

Śmiecia, barłogi i chwasty,
 gdy przedtym przepyszne stoły
 okryją smrody, fetory.

60

Aby się żądze szpetne nasycaly,
 trupy zgnile – te to miłe

będą specyjały

rozkosznych Izabel światowych, które chciały,

aby były wszystkich delicyi metem,

65

wszystkich amorków bankietem;

do tego, aby mężem mogły mieć świat cały,

Boga by z nieba kwitowały.

Jakże ich gorzkie będą w piekle karnawały!

I tych także,

70

którym,

choć spleśniała starość kazała grzybki sędziwości zbierać,

przecie im się chciało

za młodemi rydzykami uganiać

w niepomiarowanych afektów pretensyjach.

75

Choć jedną stały w grobie nogą,

chciały być panną młodą.
 Mówiła niejedna: „Ba! Ba!
 Kiedy by się młode lata wróciły,
 żeby zażyć świata!”
 80 choć była baba.
 Na twarz rzuciły farby,
 sztafirowały garby,
 prezentowały skarby.
 Żeby miały nie męża, ale węża,
 85 który ustawicznie gryząc głowę,
 co kupi za wielką fortunę?
 Trunę.
 Jako jeden powiedział,

[89] kiedy mu mówiono przy pogrzebie: „Czemu, Wielmożny Pan, po jejmości swojej nie płaczesz?”, odpowiedział: „Na co mam płakać? Jam rad, że się pozbył starego chomąta. Mam pełny worek, postaram się o nowy półszorek”.

90 O, jakże te żywe śmierci
 karać będzie Bóg sprawiedliwy,
 kiedy i w wieku trupim, czyli głupim,
 jeszcze rozkoszne wyrabiały dziwy!

[4.5.] Melancholija święta szósta. O teźe wieczności

O wieczności, wieczności!
 Kiedy byś usta i rozum miała,
 żebyś nam wyraziła,
 jakżeś niepojęcie ciężka, nieznośna!
 5 Ale choćbyś nam eksprymowała,
 na cóż by się przydało,
 kiedy byśmy do tego uważenia nie mieli serca?
 Niejeden to będzie czytał,
 czyliż będzie choć z jeden,
 10 co będzie w uwadze konserwował?
 Niech się tylko u jejmości błysnie złote kółko
 na paluszku,
 w kąć się zatoczy kółko okropnej wieczności.
 Czemu?

Z miary mąk bierz miarę nieszczęścia wiecznego każdy.
 Jeżeli nie masz nad Panem Jezusem bolesnym
 politowania,

[55] gdy Go po wtóre krzyżujesz grzechami ustawnie; nie masz nad duszą, gdy ją gubisz dobrowolnie; nie masz nad niebem, gdy go tracisz mizernie,

mieję przynajmniej
 nad samym sobą miłosierdzie:
 żałuj za kryminaly serdecznie,
 całuj bolesnego Jezusa nóżeczki ustawicznie,
 60 słuź Maryi Matce Boskiej wiernie,
 pokutuj szczerze,
 żebyś na tak straszną nie przyszedł nieszczęśliwość!

Bo tu nie idzie o moment, ale o wieczność.

Abyś nie żałował, a daremnie,

65

jako niejeden:

*propter cordis duritatem,
 propter malam voluntatem,
 propter foedam voluptatem:*

70

*propter hoc
 momentaneum ternum
 perii in aeternum –*

dla serca zatwardziałości,
 dla brzydkiej pożądlivosti,
 dla złej woli bezpieczeństwa:

75

te trzy rzeczy, trojaki a małe –
 o, jak zguba sroga! –
 odebrały mi na wieki
 niebo, zbawienie i Boga.

[4.6.] Melancholija święta siódma.

**Czas stracony daremnie –
 największa męka w piekle jego i wieczności**

Simon Barry, kanclerz paryski, uważając,
 że na dwóch punktach czasu zawisła wieczność
 szczęśliwa albo nieszczęśliwa –
 szczęśliwa na szczęśliwym, zła na złym –
 5 tak sobie duma:

- O Kainie, co byś dał za moment pokuty?
 – Cały świat, kiedy by był szczerzłoty.
 – O Absalonie, co byś dał za odrobinę folgi
 w mękach piekielnych?
 10 – Wszystkie państwa, królestwa, cesarskie korony,
 królów majestaty.
 – O Herodzie, co byś dał za punkcik Boskiego miłosierdzia?
 – Wszystkie całego świata skarby, bogactwa, klejnoty, delicyje,
 kontentece.
 – O Judaszu,
 15 co byś dał, żeby ci nie zdradliwie, ale miłościwie
 pozwolono
 pocałować Pana Jezusa?

[17] – Więcej bym krwi wylewał niżeli wszyscy męczennicy; więcej łez
 wypłakiwał niżeli wszyscy pokutujący; więcej potu świętego wysączał
 niż wszyscy apostołi;

- więcej wigiliji czynił niż wszyscy wyznawcy;
 więcej się modlił niż wszyscy pustelnicy.
 20 Patrzajcież, jak w piekle czas nieoszacowany!
 Oj, kiedy by na świecie tak był drogi!
 Pojrzyjcie na pektoraliki serdeczne:
 siła takich było godzin, które były nieba godne?
 A siła takich, które poszły na kompasy piekielne,
 25 na konwersacje, żarty, swawole,
 <na karty, tańce, kapryjole francuskie,>
 na bankiety ustawiczne, uciechy szpetne,
 pociechy bezwstydne, dyskursy nieprzystojne,
 na nieszczęsne sekularyzmy, polityczmy, publiki,
 30 machiawelskie wykręty, frantowskie myślenie?
 Był czas dla ciała, świata, utrzymania
 powagi, honoru, prywatnego interesu,
 a nie było czasu
 dla zbawienia i Boga!?
- 35 Żadną racją, potrzebą nie potrafisz się ekskuzować,
 bo Pan Bóg
 nade wszystko, od wszystkich i we wszystkim
 powinien prym mieć i chwałę powinna odbierać.
 Jednakże podobno mi powiedzą
 40 statystowie, politycy, galantomowie, dworacy, służący

*et continuae ministri vanitatis*²⁶²:

ksiądz nie wersat, nie praktyk, nie wie, co sam prawi,
nie mamy czasu.

Nie macie czasu!?

45

A czy-li wam nie powiedzą,
kiedy *patebunt arcana cordium*²⁶³:
„*Mendaces filii hominum in stateris*”²⁶⁴?

Macie czas, publikole, z postronnymi narodami
*propter miseriam inopium et gemitum pauperum*²⁶⁵,
50 uwiedzeni *turpis dulcedine lucri*²⁶⁶,

stroić fakcye,

a nie macie czasu na zbawienne akcye,

mendaces filii?

Macie czas, panowie sapienci, paszkwilami cudze honory drapać,

55

a nie macie czasu

różnemi defektami poszarpanego połatać sumnienia,

mendaces filii?

Macie czas, galantomowie,
podchlebnicy, zauszniczkowie,

60

jak by się kształtnie w kolorach zyczliwej usługi

wkradać w respekta pańskie,

a nie macie czasu, aby się wpraszać w respekta Boskie,

mendaces filii?

Macie czas, delicyjantki,

65

na wielki wczas:

polujecie po puchowych materacach

aż za południowe godziny,

a nie macie czasu

[69] świętą refleksyją na upatrzonego jechać do nieba choć momenciku
tak pięknej, bo wiecznej, chwały,

70

mendaces filii?

Macie czas,

[72] gaszkowie, czyli gackowie nocni, całe pernoktaty na gwarancyjach
konfidencyjalnych

²⁶² ‘i służalcy marności ustawicznej’

²⁶³ ‘wyjdą na jaw sekrety serc’

²⁶⁴ „kłamlivi synowie ludzcy w wagach” (Ps 62[61],10)

²⁶⁵ „dla nędzy niedostatecznych i dla wzdychania ubogich” (Ps 12[11],6)

²⁶⁶ ‘słodczą szpetnej korzyści’

75 przeszeptać *de statu peccati*²⁶⁷,
 a nie macie czasu
 choć krótko,
 co się to z wami będzie na tamtym świecie działo,
 pomelancholizować,
 mendaces filii?
 Macie czas
 80 filgranową robotą, alabastrowi galanci,
 frantować, traktować, niewinne kandory tratować,
 a nie macie czasu choć troszki
 za grzechy się zafrasować,
 mendaces filii?
 85 Macie czas,
 kawalerowie, przy kordyjalnych ba<talij>ach
 aprosze <syp>ać niskiej submisyi:
 a proszę, a proszę, a proszę,
 nie zawiodę, poprzysięgam, słowa dotrzymam,
 90 a potym,
 utraktowawszy się niewinności bankietem,
 zostać bankretem,
 a nie macie czasu
 po miodku słodkiej konfidencyi
 95 napić się wina piołunkowego pokuty,
 mendaces filii?
 Macie czas,
 amorkowie nieszczęśni,
 panowie dworacy,
 100 do ostatniego korka karki łamać,
 upodobanych boginek językami subtelne patynki polerować,
 a nie macie czasu
 nóżek Jezusowych z kompasjonalną boleścią uściskać, ucałować,
 mendaces filii?
 105 Macie czas,
 alegoryjanci nieprzystojni,
 aby dobrą kompaniją złą elokwencyją ucieszyć,
 a Pana Boga zasmucić,
 tak bezecnemi słówkami pluskać,

²⁶⁷ 'o okolicznościach grzechu'

110 <że, kiedy by jedno słówko czart (choć strawnego żołądka)
 polknął,
 to by się udławił,>
 a nie macie czasu
 choć jedno słówko z Dawidem wymówić żalodne:

115 *peccavi,*
 aby Pana Boga ubłagać,
mendaces filii?
 Macie czas,
 panowie gospodarze,
 [119] w alembiku od rana aż się do wieczora dystylować, zawsze myśleć
 o pożytku doczesnym, o krescencyi, o brogu,

120 a nie macie czasu
 choć momentem pomyśleć
 o zbawieniu, o Bogu,
mendaces filii?
 Macie czas,
 125 bankietnisiowie,
 przy ochotach cały dzień przekieliszkować,
 przegadać,
 a nie macie czasu
 Pana Jezusa w sakramentalnym bankiecie choć punkcikiem
 serdecznym ukochać,

130 *mendaces filii?*
 O wieczności, wieczności!
 Nie masz dla ciebie czasu świętego,
 nie masz czasu zbawiennego.
 Jest czas na brydnie, fraszki, bagatele, igraszki światowe.

135 Ach, będzie czas, ale oplakany!
 Ach, będzie czas, ale żalсны!
 Ach, będzie czas, ale bolesny:
 bez czasu, bez czasu, bez czasu,
 bez czasu miłosierdzia Boskiego;
 140 bez czasu nadziei;
 bez czasu żadnej otrzymania Boskiej litości
 tym, którzy żalowali na szczęśliwą wieczność
 zbawiennego czasu odrobinki.
 Ach, ludzie docześni,
 145 pamiętajcie na wieczność,

w której trzeba będzie
 płacić Boskie krzywdy,
 a nigdy się za nie,
 bo w piekle, nie wypłacić!
 150 Czym prędzej, czym prędzej i jeszcze prędzej
 do Boga, żalu, pokuty!
 Bo jak minie czas w godzinie,
 nie pozwolą za swawolą
 i jednej minuty.

**[5.] Ochotnik
 na wzięcie języka lubej w niebie z Bogiem wieczności
 i jak jej dostąpić**

[5.1.] Melancholija pierwsza zbawienna

Ludziom
 obciążonym ciałem, fortuną, honorem, światem
 bardzo ciężko pod tym grawaminem
 ruszyć się do aprehensyi tak pięknego nieba,
 5 którzy szukają tak ziemskiego nieba,
 które jak Neronowe szklane
*fragile*²⁶⁸
 o lada grobowy kamyk prędko się rozbije.
 Ale
 10 kto chce nieba dostąpić,
 trzeba często to słowo uważać:
 ALE.
 Ale mnie Bóg dla nieba stworzył, nie dla świata.
 A czemuż więcej świata szukam niż nieba?
 15 Ale
 dał mi Pan Bóg delikatne ciało –
 nie, żebym dla ciała duszę zgubił,
 ale
 przez umartwienie ciała duszę zbawił.
 20 Konferował mi Pan Jezus urodę,
 nie żebym siebie samą kochała,

²⁶⁸ 'kruche'

ale Pana Jezusa –
 jak to musi być śliczniejszy Pan Jezus,
 który mnie tak piękną stworzył, i uważała:
 25 mam honor, mam bogactwa, mam dobre imię,
 mam drogie aparencyje,
 ale
 czy prawda, że to wszystko w momencie zginie?
 Prawda.
 30 Wszystka galantomija mija, fortuna mija, piękność mija,
 bogactwo mija, honor mija,
 ale Bóg nie minie,
 sąd nie minie,
 piekło nie minie:
 toć mi to trzeba mieć w codziennej uwadze.
 35 Pytał pewny senator jednego zakonnika,
 jakim by sposobem nieba dostąpić.
 Odpowiedział,
 tak nieba może dostąpić:
 choć raz na dzień do dusznego folwarku wstąpić –
 40 jak też tam gospodarstwo się wiedzie duszne;
 potencyją nie narabiać,
 choć słabszemu, swego ustąpić;
 a jeżeli się prawo Boskie trafi przestąpić,
 do konfesyjonału z wielką preparacyją,
 45 do spowiedzi bez ekskuzy
 z znaczną kontrycyją,
 do przyjęcia Boga z wielką pokorą
 przystąpić
 i raz uczyniwszy propozyt poprawy,
 50 na fundamencie pomocy Boskiej
 tego nigdy propozytu nie odstąpić.
Vide, revide, provide, divide:
*vide praesentia, revide aeterna, provide futura, divide superflua.*²⁶⁹
Vide praesentia –
 55 patrzaj na te rzeczy, które dziś są,
 jutro nie będą:
 i ty nie będziesz.

²⁶⁹ 'Patrz, oglądaj się, przewiduj, rozdziel: patrz na rzeczy terażniejsze, oglądaj się na wieczne, przewiduj przyszłe, rozdziel to, co w nadmiarze'

Na cóż się sadzisz na tym tak łakomie,
 co dzisiaj twoje, jutro cudze,
 60 kiedyś sam nie swój.
 Nie dufaj sobie,
 służ Bogu, który twój,
 a On będzie dobre radził o tobie.
Provide futura –
 65 przewiduj rzeczy przyszłe
 przez uczynki dobre, dewocyje, jałmużny,
 kiedy złym będzie źle,
 aby tobie nie było gorzej,
 że mogąc, a nie chciałeś sobie uczynić dobrze.
 70 *Divide superflua* –
 dał ci Pan Bóg niż innym więcej,
 nie żałuj tym, co mają mniej.
 Jako Apollo polski:
 75 Mościwy panie, nie żałujże grosza
 dla torbifera, nędznego Bartosza.
 Potkasz charłaka lub pokorny habit,
 daj: Bóg cię w ciężkim razie *liberabit*²⁷⁰.
Revide aeterna –
 80 rewiduj czasy nieskończone,
 a stanicją, choćby najdroższe, doczesne.
 Pisz

[82] na sercu, duszy, ciele, strojach, aparencyjach, lamusach, skarbcach i upodobanych obiektach:

<Idiota>

Inter alia mirabilia tormenta damnatorum
hoc erit gravissimum,
 85 *quia nulla fuit apprehensio aeternorum.* –

[86] Między innymi cudownymi mękami potępieńców te będą wielce ciężkie, że za nic mieli rzeczy wieczne, nieskończone.

[5.2.] Melancholija druga zbawienna. O śliczności niebieskiej, ale o jego większej postpozycyi

Jedno wspomnienie tak lubego widzenia Boga,
 tak pięknego nieba

²⁷⁰ 'wybawi / oswobodzi'

już ci słodnieje,
 ale nie tym,
 5 którym bardziej smakują plugawych amorów
 kanały śmierdzące
 niżeli kanary niebieskie.
 Jeżeli tedy jedna pamiątka
 tak cukrowa oczywistej Boga prezencji
 10 *in v<a>lle lacrimarum*,²⁷¹
 na padole płaczu, czyli placu
 wszystkim mizeryi,
 a jakąż będzie
 z tak niepojętym dobrem, Panem Bogiem,
 15 w którym
 wszystkiego dobra esencja,
 w samej rzeczy, oko w oko,
*facie ad faciem*²⁷²,
 wieczność i społeczność kanarowa?

[20] *Nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor homini ascendit, quae praeparavit Deus diligentibus se.* –

[21] Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim zmieściło, co Bóg zgotował kochankom swoim.

Jakież to tam smaczne w niebie potrawki,
 które sam Pan Bóg zgotował?
 Ach, smaczne:
 25 zalał je dobrze krwawym potem
 Pan Jezus,
 zaprawił należycie swoją świętą pacyjencyją.
 Ach, lube potrawki!
 Wysadził szumnie ogniem niepojętej miłości,
 30 przydał cukru słodkiego miłosierdzia,
 przydał różnych łask swoich ingredyjeny.
 Ach, lube ingredyjeny,
 kiedy w pałace niebieskie miasto czystego obrusu sam siebie
 Pan Jezus
 35 *in mensa crucis* –
 na stole krzyżowym,

²⁷¹ „w padole płaczu” (Ps 84[83],7)

²⁷² „twarzą w twarz” (1Kor 13,12)

candorem lucis aeternae –
 kandor światła wiecznego, położył.
 A czemuż,
 nierozumne w ciele cieleta,
 40 bardziej smakujecie potraw świeckiej marności
 niżeli te niebieskie potrawy?
 Czemu z Hebreuszami
 bardziej egipskie cybule i czosnki śmierdzącej rozkoszy
 lubicie
 45 niżeli z Bogiem tak miłych
 specyjałów cząstki?
 Bo macie *magnum <o>doratum mundanitatis*,
 a nie macie *odorem*
*Divinae suavitatis*²⁷³.
 50 *Ubi erit corpus, congregabuntur et aquilae*²⁷⁴ –
 niech będą wielkie Amszterodamy,
 oblecicie, bujni orlikowie.
 Wicie, gdzie urodziwe *corpus*²⁷⁵, gdzie piękne damy,
 co miasto, a w nim pulcheryje.
 55 Miła wam Florecyja:
 każdy się z unizoną ryje submisyją,
 aby zrywać *flores innocentiae*²⁷⁶.
 A wicież, że *pro hoc flore*
 trzeba bardzo *flere*²⁷⁷,
 60 choć i po tym deszczu ten kwiatek nie ożyje?
 A czemuż w niebieskiej Placencyi
 nie macie <kom>placencyi?
 Bo wam
 duszki, światowe duszki,
 65 konfidencyjalne pieką placuszki
 w piecyku serdecznym;
 sypią na nie rodzenki słodkiej przyjaźni, sypią,
 nie pamiętając, te kraski malowane,
 że podobno *cras, cras*²⁷⁸ pójdą z wami

²⁷³ 'dobry węch do spraw doczesnych... woni Boskiej słodyczy'

²⁷⁴ 'Gdzie będzie ciało, tam się i orły zgromadzą'

²⁷⁵ 'ciało'

²⁷⁶ 'kwiaty niewinności'

²⁷⁷ 'za tym kwiatem... płakać'

²⁷⁸ 'jutro, jutro'

70 na piekielne rożenki.
 O ślepoto! O nierozumie!
 Lada malowany bałwanek, lada upstrzona lalka
 i czaczko strojne
 corruptit,
 75 czyli *cor rumpit*²⁷⁹ –
 czyli rozrywa, czyli korumpuje ludzkie serce,
 a miłość Boska i niebo,
 tak śliczna
 na kołach szerokiej wieczności dama,
 80 na światowym sercu pojechać nie może.
 Niech piżmowana światowego figlisia koło ucha
 zabrzączy muszka,
 jedwabne stawiają pajęczyny pajęczkowie ziemscy
 z sekretną zdradliwej przyjaźni trucizną.
 85 Cóż na to światowe muszki?
 Choć się trują te trusie, trują,
 a przecie o prym,
 która pierwsza do tej trucizny, jeszcze kontrują!
 Prezentuje niebo
 90 tak cudne dam swoich ekscelencyje,
 quas nec oculus vidit –
 których oko nie widziało:
 kwas to u ludzi światowych –
 *simile Regnum Coelorum fermento*²⁸⁰.
 95 A<mant>owie światowi
 porzucają loty miłości Boskiej,
 na tak czyste, wieczne, przystojne zaloty
 lecieć do nieba nie chcą.
 Ojcowie święci piszą,
 100 że kiedy by jedna święta panienska albo święty
 w swojej jasności stanął na świecie,
 to by słońca w najpogodniejszy dzień splendor
 swoją zagasił splendecą.
 Ach, puchacze światowi,
 105 co to po całych nocach odęte uganiacie sowy,

²⁷⁹ 'zepsuł [w sensie moralnym]... łamie serce'

²⁸⁰ „podobne... Królestwo Niebieskie kwasowi [tj. zakwasowi na chleb]” (Mt 13,33)

jakż sobie czynicie detryment
 dla nieszczęsnych nocn<ic>,
 ciemnych pustulek,
 co to ustawicznie wołają:
 110 „Pódź! Pódź! Pódź,
 modniku, prezenciku, franciku, klejnociku!”
 Tak śliczną formozują,
 duszę,
haeredissam coelorum –
 115 nieba dziedziczkę,
filiam Altissimi –
 Najwyższego córkę,
sororem angelorum –
 aniołów siostrę,
 120 *delicium Iesu crucifixi*²⁸¹ –
 Panajezusową pieczętę,
 piekielnym Etyjopom, tak plugawym,
 <z>a małeńki guścik
 zaślubiacie – duszę!
 125 Nie masz na to u rozkoszników refleksyi:
 dopiero w zgubnej, człek, widząc się prasie
 mądry, gdy próżno, późno i po czasie.
 Dobrze napisał *imperfectus propter imperfectos*²⁸²:
Quos mundus excaecat, coelum eliminat.
 130 *Solus infernus, sed frustra, illuminat,*
qui spreta luce veritatis, voluntarie se poenis
*dedicavere aeternis.*²⁸³ –
 [133] Których świat zaślepia, niebo odrzuca i jedno tylko
 piekło, ale nierychło, oświeca,
 którzy dobrowolnie żyjąc swawolnie,
 135 tego usilnie pragnęli, aby zginęli,
 nie przyjmując światła i objaśnienia,
 dla porzucenia przedwiecznej prawdy
 grzeszyli zawdy.

²⁸¹ ‘rozkosz Jezusa ukrzyżowanego’

²⁸² ‘niedoskonały, mając na względzie niedoskonałych’

²⁸³ ‘Tych, których świat oślepia, niebo usuwa. Jedynie piekło, lecz daremnie, oświeca tych, którzy wzgardziwszy światłem prawdy, dobrowolnie skazali się na kary wieczne’

[5.3.] Melancholija trzecia zbawienna.
O tymże

Nie ma, nie ma do ludzi szczęścia
tak piękne niebo,
bo niejeden piękny według ciała,
nie według Boga,
5 nie ma na to świętej refleksyi,
że niżeli on piękniejsze niebo.
Piękny Absalon. Cóż po tym,
kiedy dwa razy zgubny,
na złotych kędziorach drogi wisielczyk?
10 Czemu?

Bo ojcu syn niewdzięczny
sięgał do głowy, korony:
*tenent me angustiae, tenent me coronae*²⁸⁴.

Kajcie się, co koron pretendujecie
z krzywdą Boską i ludzką!
15 Pozwalam korony, ale takiej,
która by była pretendentom złota
i ludziom nie cierniowa.

To, to luba Bogu korona,
20 w której miasto perelek nie sadzą się lzy sierocie:
miła Bogu purpura,
kiedy *pura*²⁸⁵.

Nie ma się czego wstydzić:
piękny był Amon.
25 Na cóż się przydało,
kiedy na mary
poszedł dla Tamary?

*Cum temulentus fuerit Amon, occidite eum.*²⁸⁶

Bankietnisiom przestroga:
30 trunkami zalana,
nie wiem,

jak trafi do nieba dusza pijana.
Piękna była Jezabel,

²⁸⁴ 'zawładnęły mną utrapienia, zawładnęły mną korony'

²⁸⁵ 'czysta'

²⁸⁶ 'Gdy Amon będzie pijany, zabijcie go'

całego Izraela cud –
 35 *prodigium*,
 a potym co?
 Całego świata ohyda,
 pośmiewisko piekła,
 Jezabel piękna:
 40 *canum convivium* –
 *canes lingent sanguinem Iesabel*²⁸⁷.
 Wszystkie rzeczy na świecie piękne
 to marność,
 piękniejsze niebo –
 45 to nieskończoność.
 Piękne niebo, ale i drogie:
 pozwoliłbym go postponować,
 kiedy by było takie drugie,
 ale że jedyna czeka ojczyzna niebieska,
 50 kto chce tej dostać jedynaczki,
 trzeba być nieborakiem.
 A jakże to?
 Trzeba iść w niebo rakiem,
 trzeba trzy rzeczy obserwować:
 55 trzeba raczkować, trzeba się rachować,
 trzeba się ratować.
 Raczkować bez pysznej powagi,
 niskiej sposobem pokory;
 trzeba się rachować
 60 z życia swojego procederem,
 z duszą, akcjami, sumnieniem,
 z dobrych uczynków prowentem;
 trzeba się ratować
 przez spowiedzi częste i szczerze,
 65 przez komunije skruchy i miłości Boskiej pełne,
 przez propozyta Boga nieobrażania nieodmienne,
 przez pokuty prawdziwe,
 przez bolejącego Jezusa afekty kompasjonalne codzienne,
 do Maryi Panny nabożeństwa ustawiczne.
 70 Bo wszystkie cnoty

²⁸⁷ 'psia uczta – / psy zlizują krew Jezabel'

są to do nieba gościńce,
 ale Jezusowe rany, kto je kocha,
 są to najpewniejsze do nieba bramy.

I nie masz przykładu,
 75 żeby największy grzesznik cierpiał piekielną mizeryją,
 kto serdeczną miał nad bolesnym Panem Jezusem kompasją.
 Świętej Melchtyldzie rewelacja:

[78] *sic etiam gravissimis pressus sceleribus poterit respirare in spem veniae,
 tantum sit memor passionis meae*²⁸⁸.

Wszystkich Ojców świętych jedna sentencja:

80 *A vulneribus Crucifixi
 totus amor pendet Sanctissimae Trinitatis*²⁸⁹. –

Cała miłość Trójcy Przenajświętszej całej
 zawisła na ranach Panajezusowych.

Jeżeli miłość cała Trójcy Przenajświętszej
 85 w ranach Panajezusowych,
 kochajże rany Panajezusowe,
 a przez miłość Trójcy Przenajświętszej
 i boleści Jezusowe

będiesz miał zbawienie.
 90 Ratować się
 przez dewocją szczerą do Matki Boskiej
 sentyment Bernarda świętego:

*Qui servit Mariae, ita sit tutus de coelo,
 quasi esse<t> in coelo* –

95 Kto służy Maryi, niech tak pewien będzie o niebie,
 jakoby był w niebie –
 milionowe przykłady.

Przyłóż, grzeszniku, do usługi Maryi
 serdecznego starania,
 100 poprzysięgam a śmieie, że cię utrzyma
 Maryja, Matka Boska.

Nie ja,
 ale za mnie mówi Anzelm święty:
*sicut impossibile est, quem Maria despicit, ut salvus fiat,
 105 sic impossibile est, quem Maria respicit, ut pereat* –

²⁸⁸ Zob. wyżej, III 8,2-3 (tu także przekład Fałęckiego)

²⁸⁹ 'Na ranach Ukrzyżowanego zasadza się cała miłość Trójcy Przenajświętszej'

jako niepodobna, którego Maryja porzuca, aby był zbawiony,
 tak niepodobna,
 kogo ma Maryja w respekcie, aby był potępiony.
 Jeżeli nie wierzysz, weź próbę,
 110 a uznasz,
 że mieć będziesz wiekuiłą chwałę.

[5.4.] Melancholija święta czwarta.

O tymże

Drogie niebo i bez szacunku –
 prawda u wielu ludzi.
 Drogie niebo,
 kiedy go nam Pan Jezus nie złotem, nie srebrem –
 5 *non corruptibilibus auro vel argento*²⁹⁰,
 ale duszą, ciałem, krwią, życiem, całym bóstwem kupił.
 Ale jakże
 u ludzi światowych tanie!
 Przedaje go polityk za honoru punkcik,
 10 łakomca za źle nabyty groszyk,
 lingwista wykrętny za kłamiwy język.
 Przedaje niebo
 za prędkolotne piórko zawzięty na grosze skrybencik,
 rozkoszniczek za krótki komplemencik.
 15 Przedaje niebo
 chłopiek pijak za śmierzdiuchy kwaterek;
 plebejuszka za mizerną wstążczynę;
 koźlica karczemna,
 co to żydowskim brodatym służy capom,
 20 za lichą groszowinę,
 u której
*caro faenum*²⁹¹ –
 tak cnota tania
 jak wiązka siana.
 25 Nie ma niebo waloru, nie ma estymy!
 Mówię do górnieszych animuszów,

²⁹⁰ „nie skazitelnemi złotem abo srebrem” (1P 1,18)

²⁹¹ „ciało trawa” (Iz 40,6)

bo utopieni
 w sekularyzmach, doczesnych staraniach, życia plugawego
 barbaryzmach,
 nie chcą się uczyć konstrukcyi cnoty,
 nie chcą zniść z Parnasu ambicyi
 do infimy świętej pokory.
 Podobno też nie odbierają niebieskiej korony,
 gdy nie chcą do niej nachylić głowy.
 A nie masz
 35 lepszego do nieba ascensu jako przez descens –
*descende, Zachae!*²⁹²
 Gdyby był Zacheusz z drzewa prezumpcyi nie zstąpił,
 pewnie by był Pan Jezus
 w domu jego za zdrowie jego nie pił:
 40 *salus huic domui*²⁹³ –
 zdrowie jego domu.
 Chcemy wszyscy nieba,
 ale
 być godnemi nieba nie chcemy.
 45 Katolikami się tytułujemy,
 a przez nienawiść
 sami się z sobą gryziemy, jemy,
 nie chcemy słuchać Pawła świętego:
nolite mordere,
 50 *nolite mordere,*
*ne ad invicem consumamini*²⁹⁴.
 Chrześcijanami się nazywamy,
 a po lutersku żyjemy,
 kiedy między wielu zawadza się luterska postylla:
 55 *non potest uxor, veniat ancilla*²⁹⁵.
 Sromotne *adulteria* są to galanterya,
 plugawa *fornicatio*
 jest to *fornicatio*²⁹⁶ –
 mały grzech jak mrówka.

²⁹² „Zacheuszu, zstąp” (Łk 19,5)

²⁹³ „zbawienie... temu domowi” (Łk 19,9)

²⁹⁴ ‘nie kęśajcie się, nie kęśajcie, aby jeden drugiego nie zjadł’

²⁹⁵ ‘nie może żona, niech przyjdzie służka’

²⁹⁶ ‘nierząd... mrowienie’

60 Ludzi ubogich ciężkie opresyje
 są to profesyje *publicae necessitatis*²⁹⁷,
 kiedy ledwie nie każdy
 urzędnik, gubernator, ekonom, celnik, poborca, egzaktor
 jednym pieczętują herbem
 65 szkatuły, skrzynie, worki, sepet<y>.
 A jakim?
 Tym,
 co się zowie Krzywda.
 I cale tego sobie za grzech nie mają, nie uważają,
 70 że co teraz pachnie pięknym zbiorem
 a niesłusznym,
 potym będzie śmierdzieć całym piekłem,
 bo nie ma na tamtym świecie dłuższego karania,
 jak za taki grzech,
 75 za którym się wlecze ogon długi powinnej restytucyi.
 Dobrze jeden powiedział,
 uważając te słowa:
*Et post bucellam panis intravit in eum sathanas.*²⁹⁸ –
 I po bułce chleba wszedł do niego szatan.
 80 Tak wiele teraz na świecie łakomców jadowitych,
 co zjadają ludzką pracę,
*qui devorant plebem sicut escam panis*²⁹⁹,
 że kiedy by po cudzej bułce chleba w każdego
 miał diabeł wstąpić,
 85 szatanów by w piekle nie stało –
 wszystko by to mieszkało po łakomych sercach.
 Tać to rapina
 każdemu dopina!
 Którego państwa mieszek nie zamiesza?
 90 Porwawszy się do korda, nie siła dokazesz, uczynisz:
 porwij się do worka –
 zwyciężysz.
 Niech będzie twardousty gadacz, nie chce twojej stronie aplaudować:
 okiełznaj go bogatym rządem, obaczysz,
 95 że się będzie powodować.

²⁹⁷ ‘potrzeby publicznej’

²⁹⁸ „A po stuczce [tj. spożyciu kawałka chleba] wstąpił weń szatan” (J 13,27)

²⁹⁹ ‘którzy pozerają lud jako chleb [dosł.: pożywienie z chleba]’

Niech będzie *mulier fortis* –
 mocna mężyca,
 co się nie złęknie kilkunastu mężów –
 czy-li silna, wiedzieć chcesz?
 100 Rzuć za nią bryllką złota,
 powali się na twój interes.
 Chcesz żeby i ta, i inna osóbką miała do ciebie serce,
 ofiaruj dyjamentowe serce.
 Chcesz przyjaźń dożywotnią skleić – najpewniej klejnocikiem.
 105 Pretendujesz, aby wymowny zamilknał orator,
 ofiaruj mu srebrną tacę,
 będzie „*Tace!*”³⁰⁰,
 słowa nie przebąknie.

[109] Jakże tu ma mieć niebo u ludzi estymę, kiedy ludzie uważają i na tym całe życie trawia, aby smaczno jeść, miękko leżeć, słodko pić, pięknie się stroić, wszelakie ciała wygody czynić, pieniądze gromadzić, wszelakiego dobra zażywać,

110 a potym w piekle odpoczywać.
*Consummatum est*³⁰¹. –
 Skończyło się, co było,
 ale się to nie skończy, <co będzie>,
 r<o>baczku marności:
 115 jak raz zostaniesz na wędzie wieczności,
 nigdy się z niej nie zedrzesz.

[6.] Ochotnik
 na wzięcie języka,
 czemu to siła wezwanych, mało wybranych –
*multi vocati, pauci electi*³⁰²

[6.1.] Melancholija pierwsza

Kiedy by to w mojej było mocy,
 zabrałbym wszystkie inteligencje anielskie
 i spytałbym,
 czemu to siła wezwanych, a mało wybranych?

³⁰⁰ ‘Milcz!’

³⁰¹ „wykonało się” (J 19,30)

³⁰² „wiele... wezwanych... mało wybranych” (Mt 20,16)

5 Odpowiedziałyby na moją rekwizycją:
 siła wezwanych jest,
 którzy wzywają Pana Boga, chwałą Pana Boga,
 wierzą w Pana Boga,
 a potym Go przez grzechy na pojedynek wyzywają,
 10 i choć na tym pojedyнку mizernie giną,
 z rozkoszą ustawiczną
 przecie się przez preżumpcją światową
 kokoszą na Pana Boga.
 Mało wybranych,
 15 bo siła ubranych w drogie ornamenti,
 mało w dobre uczynki.
 Nie patrzy Pan Bóg na stroje,
 tylko na cnoty:
 bogacz od purpury idzie do piekła,
 20 *induebatur bysso et purpura*³⁰³ –
 ubranego w bisior bies zabiera;
 Łazarz z barłogu idzie na łono Abrahama –
 *in sinum Abrahae*³⁰⁴.
 Do chwały wiecznej nie wypompuje nas pompa:
 25 na ciele lamy, na duszy płamy –
 strój nie do nieba.
 W oczach *nullus pudor* – nie masz wstydu,
 na głowie puder.
 I taki kandor niegodzien Boskiego oka:
 30 suknia piękna, akcja szpetna;
 statura olbrzym, poczciwość karlik;
 wielki korwetnik, mały nabożnik;
 substancyja na piądz, ambicyja na miłę;
 więcej wiercistopków niż snopków;
 35 zacyjny modniś
 alieno aere beatus,
 *de proprio nudus*³⁰⁵.
 To i tego podobno galantomija nie do nieba,
 kiedy szumny strojniś,
 40 sumnienic hołysz.

³⁰³ „oblóczył się w purpurę i w bisior” (Łk 16,19)

³⁰⁴ „na łono Abrahamowe” (Łk 19,22)

³⁰⁵ ‘bogaty cudzymi pieniędzmi, własnych pozbawiony’

Multi vocati, pauci electi.

Poważny z niego racjonalista:
sumy płaci racyjami i oracyjami;
bierze talerami, płaci talerzami;

45

zbywa ochotą,

co miał płacić monetą;

pożyczał tynfami, oddaje finfami.

I tak ten, co pożyczał, dobrą monetę dawał,

jak<o> importun o swoje z czym twardym

50

wygnan<y>, *currenti moneta*³⁰⁶ odbierał,

kiedy uciekał;

to i ten podobno wezwany, ale nie wybrany,

kiedy, co brał z poprzysiężoną restytucyją,

płaci konfuzyją, dyshonorem, cholerą.

55

Multi vocati, pauci electi. –

Siła wezwanych, mało wybranych,

bo wybrał świat, wybrał honor, wybrał zbytek,

wybrało piekło.

Siła ludzi zapamiętałych:

60

mało się niebu zostało, Panu Bogu dostało –

pauci electi.

Siedzą aniołowie po pałacach niebieskich,

wyglądają przez dyjamentowe okna,

czy-li jaka przywędruje święta duszyczka –

65

nie widać, nie widać, nie słyhać.

Nie wygląda piekło, nie wygląda,

kiedy się tak wielkim do niego ludzie cisną tłumem,

że aż paszczękę rozpościera

z nieznośnym nieba żalem:

70

*dilatavit infernus os suum*³⁰⁷.

Pokazał się biskupowi pewnemu doktor paryski i pyta się biskupa,

czy-li są ludzie na świecie.

Odpowiada biskup: „Są.”

[74] Odpowiada doktor: „Jam dopiero dwie niedziele w piekle, a tak siła dusz do piekła naleciało, żem rozumiał, że ludzi na świecie nie stało.”

75

Multi vocati, pauci electi.

³⁰⁶ ‘w obiegowej [dosłownie: ‘biegnącej’] walucie’

³⁰⁷ ‘rozszerzyło piekło paszczękę swą’

Czemu tak?

Bo całe o Pana Boga, o duszę, o zbawienie nie dbamy,
tylko, Efraimowie, *pascimus ventos vanitatum*³⁰⁸ –
uganiamy wiatry marności.

[80] Na kazaniach nie bywamy, a choć bywamy, nie słuchamy, choć słuchamy, w śmiech obracamy, tego, co słyszemy, w sercu nie konserwujemy.

Choć co do serca naszego pobożnego przylgnie,
prędko pryśnie,
tylko dobrodziejka światowa za serce uchwyci.

Choć co zbawiennego do ucha przyleci,
85 *aurea campanula* –

złota sygnaturka prędko to zagłuszy.

Choć do głowy niebieska uwaga zabłądzi,
prędko ją Machiawel nieszczęsny wypędzi.

I tak

[90] idą lata za latami, tygodnie za tygodniami, godziny za godzinami na próżnych dyskursach, fraszkach, żartach, brydniach, bagatelach, swawolach, bankietach, rozpustach, tańcach.

Przyjdzie ostatnia kwadra –
nie kwadrują złe akcje do odebrania nieba,
do pozyskania zbawienia.

Nie masz się gdzie indziej obrócić,
95 nie można na świat powrócić,
nie można pokuty czynić, nierychło żałować –

tylko jedna droga: do piekła wędrować,
gdzie, jak będą traktować ciało i duszę,

ten zmierzy, kto teraz nie wierzy,
100 co jest światowa nikczemność,
a co jest bez terminu piekielna wieczność.

[6.2.] Melancholija druga zbawienna.
O nieba wspaniałości, wielkości dla uwagi,
że nam gubią niebo małe bardzo rzeczy

Kto by miał takiego za rozumnego,
który by złoto rzucał, a błoto zbierał,
więcej proste kamyki estymował
niż drogie brylanty,

³⁰⁸ 'pasiemy wiatry marności'

[5] po murowanych lamusach śmiecia, barłogi konserwował, a pańskie
w kąty wyrzucał

aparencyje?
Ci wszyscy tacy,
którzy kochają
galanto coś,
10 koloryzowane ladaco,
przyjemne nic po tym:
galanto coś – człowiek,
koloryzowane ladaco – polityka,
przyjemne nic po tym – ciało,
15 bo jak się przeje,
które było w wielkich gustach,
potym będzie za nic.
W wielkich abominacyjach
ci wszyscy tacy,
20 u których w wysokiej estymie doczesne dobro,
a w wielkiej wilipensyi
Bóg,
nieskończone dobro,
i z Nim niebo.
25 Bonawentura święty pisze,

[26] że niebo w swojej obszerności tak jest niezmierne, że kiedy by
Pan Bóg każdemu świętemu i świętej, których liczba milionowa
milionowa:

*millia millium assistebant Ei*³⁰⁹,
tak wielkie chciał wydzielić królestwo,
jak cały świat,
30 to by niebo wystarczyło i jeszcze by go nie ubyło.
Konfirmował to Pan Jezus:
*in domo Patris mei mansiones multae*³¹⁰,
w domu Ojca mego rezydencyi co niemiara.
O, jakżeśmy zaślepieni,
35 kiedy tu, na świecie, lepianki mizerne z majątnościami
tak drogo kupujemy,
a szelązka

³⁰⁹ ‘tysiąc tysięcy... stało przy Nim’

³¹⁰ „w domu Ojca mego jest mieszkania wiele” (J 14,2)

na tak wielkie, do tego wieczne, państwo żalujemy.
 Dwie nam tedy małeńkie słówka
 40 niebo gubią:
 NIE i BO –
 nie będę się modlił, bo mi się nie chce;
 nie będę spowiadał, bo się wstydzę;
 nie oddam cudzej żony, bo ją lubię;
 45 nie oddam, com winien, bo fortuny naruszę;
 nie pójdę na mszę, bo mam pilną prywatę;
 nie pojadę do kościoła, bo wielka słota;
 nie dam jałmużny, bo z dziadami, babami się bratać nad powagę;
 nie odstąpię tej konfidentki, bo mi przypadła do serca;
 50 nie będę żony dobrze traktował, bom po niej nic
 nie wziął,
 tylko srokatę lice,
 stare popielice,
 dwa ślepe taranty –
 otże fanty!
 55 Nie będę się z rękami nabożnie złożonemi modlił,
 bo powiedzą:
 „Jaki to sykofant!
 Jak przeprasza Pana Boga,
 że kogoś odrwil!”
 60 Nie będę się postem macerować: jak twarz zblakuje,
 to się jejmości nie będę podobać.
 Nie bójcie się postów,
 delikatne kompleksyje:
 nie będą od suchych grzanek suchoty,
 65 nie będzie od barszczu pedogry,
 od kapusty nie będzie maligny,
 od obarżanków nie będzie zawrotu głowy,
 po słonym śledziu większe będzie pragnienie mieć do pokuty.
 Nie lamentujcie:
 70 *facies mea immutata propter oleum*³¹¹ –
 nie olej gubi cery, nie olej,
 ale „Oj, lej, rozlej!”
 Kiedy noc i dzień lusztujemy,

³¹¹ ‘twarz moja odmieniła się od oleju’

i na duszy, i na ciele blakujemy.
 75 Jako jednej doktor powiedział mieszczańce,
 która się częściej myła amforą niżeli kamforą.
 Skarży się zmyślona pacjentka:
 „Bol! Bol! Bol!”
 Aż doktor, wiedząc,
 80 że *digiti eius apprehenderunt saepe fusum*³¹²,
 że z fuzyi skłanej często strzelała do garłowej mety gorzałką:
 „Bol, Mościa Pani, bol!
 Niech nie będzie bul, bul, <bul>,
 nie będzie bol, bol, bol”

[6.3.] Melancholija trzecia zbawienna.

O tymże

Dwie słówka gubią niebo,
 ale też dwie słówka mogą zasłużyć niebo:
 NIE i BO –
 nie będę się więcej do grzechu wracał,
 5 bom się już dosyć
 w kałuży grzechowej aż po pas uszargał,
 a jeszcze sukienki białej, na krzcie świętym
 wziętej, przy ogniu miłości Boskiej, zapluskanej,
 dobrze nie wysuszył,
 10 nie wypurgował,
 pokutną miotełką nie wytrzepał.
 Nie będę ludzi krzywdził, bom jeszcze i dawnych
 rapin nie nadgrodził.
 Nie będę praw Boskich przeszkakiwał,
 15 bo się boję,
 za takie salty żebym w złej wieczności,
 oplakany skoczek,
 na wieki nie tańcował.
 Nie pójde na tę konwersacyję,
 20 bo na nią poszedłem Polakiem, wróciłem się
 Francuzem,

³¹² ‘palce jej często ujmowały wrzeczono / to, co zostało nalane [do kieliszka]’ (por. wyżej, V 2.1,26)

z szamerowaną krysami gębą.
 Nie będę za lada brydnią rwał się do kordzika
 dziką fantazyją,
 25 bo mi napiszą:
 a dworaczek, nieboraczek, powraca z dudkami,
 pięknie gębusię niesie w rękach z wylotami.
 Nie będę się upijał,
 bo strata zdrowia, łaski Boskiej i potrzebnego grosza.
 30 Nie pójdę, służaszczyk, do karczmy dla swawoli,
 bo mi się jeszcze
 na karku chłopskie wezykatoria nie zgoiły.
 Jako jeden *votum*³¹³ czynił:
 nie pójdę do karczemnej na wety szarańcze,
 35 bo niestrawne dębowe chłopskie pomarańcze.
 Wpadnijemy tu w refleksyją zbawienną,
 jakie przy ochotach, swawolach ludzie podejmują
 szarpaniny, tar<g>ańce, rany, szwanki, boleści
 dla świata, dla świata,
 40 żeby się ucieszyć, piekło i szatana.
 A kiedy choć odrobinę, punkcik tego
 dla Pana Boga!

[43] *O, utinam tantum Deo, quantum mundo; tantum coelo, quantum terrae; tantum aeternitati sanctae, quantum vanitati humana famularetur fragilitas!* –

Sanctus Bernardus
 [44] Oj, kiedy <by> tyle dla Pana Boga, ile dla świata; tyle dla nieba, ile dla ziemi, tyle dla świętej wieczności, co dla marności ludzka świadczyła ułomność!

45 O, <jakie> dla punktu honoru pojedynki!
 Jakie dla upodobanych amazyi siekaniny, rąbaniny,
 śmierci, szwanki i rany!
 Jakie po całych nocach, aby piekło złapać,
 wigilancyje, podsłuchy, szylwachy!
 50 Jakie, aby skutek przeklętej woli wypełnić,
 dygi, łamania, kortezy,
 duszą, zbawieniem, życiem pieczętowane obligi!
 A dla Pana Boga,
 dla tak lubego zbawienia i nieba

³¹³ 'ślubowanie'

55 jednej małej dyscyplinki,
 jednego mizernej zakłucia szpileczki,
 jednej zbawiennej żałujemy godzinki!
 O straszna ślepoto!
 O nierozumie,
60 kiedy człowiek rozumie, co jest złe doczesne,
 a nie chce rozumieć, co jest złe wieczne!
 Biorą komu honor – rwie się do ordynki,
 bierze diabeł wieczny honor – nic nie mówi.
 Wezmą komu fortunę – jak się prawuje!
65 Zachoruje ciało pańskie –
 do Paryża po doktora, a prędko;
 choruje śmiertelną chorobą dusza –
 leniwo do konfesyjonału,
 do duchownego medyka,
70 choć blisko!
 Padnie muszka na delikatną twarzyczkę –
 prędko ją pieszczone zalotnice spędzają;
 w głowie bąki,
 w sercu szerszenie
75 gryzą sumnienie,
 tną osy pożądliwości niebożątko duszę –
 jeszcze więcej miodu przydają konfidency
 amantki nieszczęsne!
 Pokaże się krosteczka na delikatnej gębusi –
80 leci na nią, aby ją pokryć,
 plastrzyk piżmowany;
 skancerowane różnemi grzechami całe życie –
 nie masz recepty zbawiennej!
 Ach, wszystko dla świata! Dla świata!
85 Dla tego świata zdradliwego,
 który dziś nas zaręczy, jutro zamęczy;
 dziś ożeni, dziś sprawi wesele,
 jutro od siebie z smutkiem wyżenie,
 a po staremu
90 takeśmy przyłgnęli do niego
 ciałem, sercem i afektem, i umysłem,
 że nas Pan Bóg
 od tego dusznego rabusia, świata,

ani groźbami, ani prośbami, ani łaskami, ani różnemi karami,
95 ani strasznym śmierci terminem,
ani sprawiedliwym sądem,
ani tak lubym niebem,
ani wiekiustym odłączyć nie może piekłem.
Czemuż to nie może,
100 choć wszechmocny, Bóg?
Bo człowiek nie chce.
A kiedy by odłączał gwałtem,
bralby mu wolą, którą dał,
a Bóg nikomu woli nie bierze.
105 Nikogo Bóg nie potępia,
sam się potępia.
Słowa Boskie, toć prawdziwe:
*nolo mortem peccatoris*³¹⁴.
Kiedy by człowiek mógł przeniknąć,
110 po ludzku mówiąc,
z jaką to ciężkością (lubo żadnej ciężkości już Pan Bóg
cierpieć nie może)
przychodzi Panu Bogu potępiac
człowieka,
człowiek nigdy by się o potępienie nie starał.
115 Potępia Bóg człowieka zlego,
i powinien,
bo kiedy by go nie potępił swoim sądem
po tak wielu świadczonych łaskach, oświeceniach, respektach,
nie byłby Bogiem,
120 bo by nie był sprawiedliwym.
Idzie dusza na potępienie,
idą z nią zasługi, prace Panajezusowe
wzgardzone;
idą fatygi Boskie trzydziestoletne postponowane;
125 idą łaski, fawory Boskie, zbawienne iluminacje
tyle razy ofiarowane, a odrzucone;
idzie krew przenajświętsza, męka gorzka
Panajezusowa;
idą sakramenta święte, spowiedzi, komunije

³¹⁴ 'nie chcę śmierci grzesznego'

130 świętokradzkie, na ohydę szatanom podane.
 Na co to idzie?
 Na większe i straszniejsze potępienie.
 Chce-ż Pan Jezus, żeby to ginęło na wieki?
 Nie chce,
 135 ale że człowiek chce, Bóg pozwala,
 a że niezmiernie duszę kochający,
 jakoby niechający,
 ale przymuszony,
 potępia.
 140 Oj, kiedy byśmy, co nas to czeka po krótkich na tym
 świecie pociechach, uważali,
 zadrżałoby w nas swawolne serduszko
 i nigdy byśmy przez grzechy
 gwałtem Pana Boga
 do naszego potępienia nie przymuszali!

**[6.4.] Melancholija święta czwarta,
 że to może i na świecie żyć, i w niebie być**

Nic łatwiejszego, jako niebo sobie zarobić.
 Ewangeliczna wdówka
 dwa szelągki wrzuciła w karbonę kościelną,
 *duo minuta*³¹⁵,
 5 niebo kupiła. Nauczyła, że:
 nie traw całych roków na dewocyjach, umartwieniach,
 chciej,
 a jedna serdeczna w miłości Boskiej
 zbawić może minuta!
 10 Dawid
 za jedno słówko kupił sobie niebo:
 PECCAVI – zgrzeszyłem.
 Łotr sprawiedliwy
 zaszedł z Panem Jezusem do raju –
 15 *hodie mecum eris in paradiso*³¹⁶
 za krótkie *memento*³¹⁷:

³¹⁵ „dwa drobne pieniądze” (Mk 12,42)

³¹⁶ „dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23,43)

³¹⁷ ‘pamiętaj’

*Memento mei, cum veneris in regnum Tuum*³¹⁸. –

Pamiętaj na mnie, Panie, gdy przyjdiesz do państwa swego.
 Może to i świata zażywać,
 i niebo otrzymać:
 strój ciało, wielmożna dobrodziejko,
 w drogie jedwabie,
 ale strój <i> duszę w uczynki dobre;
 nie sypiaj na twardych podłogach,
 ale nie zawsze myśl
 o łada czym
 na miękkich materacach.
 Ciągniesz delicyje po miękkich puchach,
 pomyśl też sobie:
 „Co się ze mną dziać będzie,
 kiedy mnie ciągnąć będą na śmiertelnych konfesatach?”
 Miej, modnico, na paluszkach
 złote kółka,
 ale się przecie oglądaj na ostatnie kółka;
 noś dyjamentowy krzyżyk na szyi,
 panienko szlachetna,
 tylko się wystrzegaj,
 żeby pod tę złotą figurę nie poszła na pogrzeb cnota.
 Sprawuj delikatnej kompleksyi zwyczajną kąpielkę,
 pomyśl też w tej łaźni,
 na jaką pójde po śmierci na tamten świat ścierkę.
 Delicyjancie,
 nie tnij się dyscypliną,
 ale wychłostaj sumnienie
 choć raz w życiu
 serdeczną o grzechach refleksyją.
 Swawolnisiu,
 nie bądź zakonnikiem,
 ale też nie bądź wyuzdanym konikiem:
 nie opasaj się na łąkach cudzej przyjaźni –
 na ugór też czasem twardej pokuty!
 Nie noś *religiosum habitum*³¹⁹,
 ale zły nałóg porzuć,

³¹⁸ „pomni na mię, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego” (Łk 23,42)

³¹⁹ ‘stroju duchownego’

55 *malum habitum*³²⁰.
 Rozkoszny Adonidzie,
 porzuć *officium de Communi virginum*³²¹,
 mów *officium de feria*³²².
 Bij się w piersi:
 60 *mea culpa, culpa mea*
et pro ea, et pro ea
*ancilla*³²³!
 Pokutuj *in cinere et favilla*³²⁴!
 Niechaj cię post nie trapi,
 tylko nie mów: *post, post* –
 65 potym będę pokutował, <potym się> będę spowiadał,
 potym będę krzywdy nadgradzał,
 potym się będę na śmierć gotował.
 Łam korwety, paniczu majątny,
 tylko
 70 *redi, praevaricator, ad cor*³²⁵ –
 <wróć się do serca:
 miej serce do poprawy, pokuty –
redi ad cor>,
 a pamiętaj na piekielne wety,
 75 jakie tam będą korwety,
 kiedy ci zaśpiewają:
vae tej konwersacyi, *vae* tej konfidencyi,
vae tej nieprzystojnej akcyi –
 biada, biada, biada!
 80 Miej, bogaczu,
 bankiety, aparencyje pańskie,
 ale pamiętaj na Boga
 i na ostatki przy śmierci chudopacholskie.
 Sztafiruj się, dworaku,
 85 z piękną kortezyją,

³²⁰ 'złe przyzwyczajenie'

³²¹ 'modlitwę z *Commune virginum* [tj. części brewiarza zawierającej modlitwy wspólne dla wszystkich święt upamiętniających święte dziewice]'; sformułowanie dwuznaczne, można je również tłumaczyć jako 'służbę rodzajowi niewieścianu'

³²² 'modlitwę brewiarzową przewidzianą na dni powszednie' (*officium feriale*)

³²³ 'moja wina, wina moja / i za tę, i za tę / dziewczę'

³²⁴ 'w prochu i popiele'

³²⁵ 'zwróć się, przeniewierco/grzeszniku, do serca'

ale sobie uważaj,
 z jaką też stanę swego czasu
 przed Panem Bogiem fantazyją.
 Cóż cię to będzie kosztowało,
 90 że to sobie według swojego stanu każdy krótko uważysz
 co dzień choć momencikiem? Uznasz,
 że sobie za małą rzecz niebo kupisz.

**[6.5.] Melancholija ostatnia.
 O piękności i delicyjach nieba**

Nie potrafi człowiek lepiej
 piękności nieba zmenurować
 jako z piękności świata.
 Jeżeli Pan Bóg
 5 tak piękne rzeczy na ziemi poczynił,
 tak mi<st>erne, tak cudne
 i oczom, i ludzkim sercom przyjemne,
 dla mizeraków, włóczęgów, swoich poddańców,
 cóż Pan Bóg
 10 na niebie porobił, fundował, erygował
 dla siebie samego,
 dla aparencyi tak niepojętego majestatu,
 dla ostentacyi bogactw niezmiernych, chwały niepojętej,
 dla ekspresyi
 15 niezmiernej władzy, mądrości swojej
 i omnipotencyi?
 Co uczynił Bóg Ojciec
 dla Maryi Panny,
 dla tak lubej córki,
 20 co Bóg Syn
 dla tak ślicznej matki,
 co Bóg Duch Święty
 dla tak milej oblubienicy?
 Jak Trójca Przenajświętsza
 25 ten królewski pałac – *aulam regalem*, przyozdobiła,
 w którym Bóg i Człowiek mieszkał?
 Co na niebie poczynił
 Pan Bóg

dla cherubinów tak mądrych,
 30 dla serafinów w miłości Boskiej gorących,
 dla aniołów tak ślicznych,
 dla patryjarchów tak zacnych,
 dla proroków niezwyńczonych,
 35 dla apostołów nieustraszonych,
 dla męczenników odważnych,
 dla pokutników za kryminały swoje żalonych
 i oraz dla wszystkich elektów swoich,
 tego nie dojdiesz rozumem,
 40 chyba świętym afektem;
 <nie zmiarkujesz inteligencyją>,
 chyba wiarą, nadzieją;
 nie dostąpisz galantomiją, polityką światową,
 tylko miłością Boską
 i świętą pacjencyją,
 45 której że mało na świecie bardzo praktyków,
 mało też
 i tak pięknego nieba kompetytorów.
 O, jakaż to niebieska splendeca,
 gdzie ulice szczerozłote –
 50 *plateae aurum mundum*³²⁶,
 bramy tak wielkie,
 a każda z osobna z jednej perły –
*singulae portae ex singulis margaritis*³²⁷,
 mury dyjamentowe –
 55 *lapides pretiosi omnes muri eius*³²⁸!
 Ej, do nieba! Do nieba!
 Bogacze do skarbów,
 d<a>my do klejnotów,
 panowie do tak drogich pałaców,
 60 bankietnisiowie do tak głównych specyjałów,
 guturysiiowie do przepysznych likworów:
*inebriabuntur ab ubertate domus Dei*³²⁹,
 gdzie kochankowie Boscy

*Sanctus
 Joannes
 in Apocalypsi*

³²⁶ 'ulice – złoto czyste'

³²⁷ „każda brama... z jednej perły” (Ap 21,21)

³²⁸ 'mury jego – wszelki kamień drogi'

³²⁹ 'będą upojeni hojnością domu Bożego'

do woli
 65 podpijać sobie będą,
 przecie ich głowa nie zaboli,
 <oraz wszyscy generałem>
 do tak niepojętych delicyi, pieszczot i gustów!
 Animuje święty Bernard:
 70 *currite, fratres, tota vos expectat coelestis curia!*^{B30}
 Nie mówi, żeby iść,
 ale biec –
 currite,
 bo doświadczył ten święty:
 75 kto leniwie do nieba idzie,
 nierychło zajdzie.
 Jeżeli nierychło,
 jako głupie panny podobno usłyszy:
 Clausam ianua. –
 80 Zamknięta bramka.
 Nie dla ciebie niebo, nie dla ciebie,
 ziemskiego kochanka!
 Clausam ianua!
 O, kiedy by to człowiek raczył uważać,
 85 co to być w niebie,
 fetorem by mu były świeckie kontentecce.
 Niebo jest to ojczyzna błogosławionych,
 w wiecznej niestraconego nigdy dobra nadziei,
 gdzie konsolacja bez trybulacyi,
 90 pociecha bez turbacyi,
 szczęście bez niefortuny,
 życie bez śmierci,
 delicyste bez końca,
 wszystkie rozkoszy bez terminu,
 95 gust w Bogu nieskończony, smak nieoddalony,
 apetyt nienasycony,
 odwaga bez strachu, męstwo bez bojaźni,
 wszystko dobro bez pracy.
 Gdzie spojrzysz – ślicznie, gdzie się ruszysz –
 100 wdzięcznie,

³³⁰ 'biegnijcie, bracia, oczekuje was cały dwór niebieski'

gdzie stąpisz – wszędzie delikatnie, gdzie okiem rzucisz –
 wszędzie szczęśliwie.
 Choćbyś chciał, nie zgrzeszysz;
 choćbyś chciał zbłądzić, nie potrafiisz;
 105 choćbyś chciał być nieszczęśliwym, nie dokażesz,
 bo te wszystkie kontruujące rzeczy z Bogiem
 zabierze piekło,
 a sama istota wszystkich kontentec, która się tylko znajduje w Bogu,
 wpłynie w kochanków Boskich
 110 i w całe niebo,
 aby się przez nieskończone czasy zawsze cieszyli,
 którzy momentem
 na tym świecie utrapieni zostawali.
 Oj, kiedy by krwawemi się zalać łzami,
 115 że ludzie,
 których Bóg dla nieba stworzył,
 tak drogą sumą niebo kupił,
 bo całym bóstwem,
 nieoszacowaną krwią okupił,
 120 na momentalne delicyje światowe
 duszę, życie, zbawienie, fortuny ważą,
 dla wiecznych swobód
 fenika, bana, złamanej babki żalują!
 Czytając te święte melancholije,
 125 nie tylko, każdy, dotknij się sensu okiem,
 ale i sercem
 uważaj,
unde venis, et erubescere; ubi sis, et ingemisce;
quo ibis, et contremisce –
 130 skąd idziesz, zapal się wstydem;
 gdzie jesteś,
 zalej się gorzkim lamentem;
 gdzie pójdziesz,
 zadrzyj całym umysłem i sercem.
 135 Zadumaj sobie,
 czyliś król, czyliś pan, czy-li senator, czy-li szlachcic,
 czy-li najlichszy chłopek:
 Cóż mi po skarbach, po świecie całym,
 gdy będę w piekle z duszą i z ciałem?

140 Co mi po wszystkim, kiedy wiecznie zginę,
kiedy cię, święta wieczności, minę?
O duszo, duszo, jako żeś droga,
cóż ci po wszystkim przez Pana Boga?

[7.] **OCHOTNIK**
powracający z podjazdu zbawiennych melancholij
prowadzi języka z relacją
wszystkim amantom i amantkom światowym
krótkich bardzo ich i mizernych kontentec

[7.1.]

Nieszczęsne gusty, światowe swobody,
jak krótkie wasze w pociechach zawody!
Mizerna pompo, trwałość twoja jaka,
gdy prędko z pana robisz mizeraka.
5 O, jakże ciężka w mamonach ślepotą!
Gdzie rozum, wiara, chrześcijańska cnota,
gdy człek mizerny rozkoszą się psuje
i światu dufa, co go ruinuje?
A jakież wasze armatury macie,
10 co się na Boga przez grzech porywacie?
O, jakże w waszej paszujecie sile,
gdy śmierć gigantów gniecie jak motyle.
Gdzie potentaci pomaszzerowali,
co całym światem walecznie trząsali?
15 Nie masz ichmościów – o straszna obludo! –
kościste wszystkich podusiło cudo.
Gdzie Eudoksyje, słodkie Lukrecyje?
Pogryzły ciała delikatne zmije,
urody cudnej zginęły pozory,
20 tylko zostały pełne prochów wory.
Gdzie Izabele? Już gustów nie mają,
tylko się białe gnaciki walają,
wężę się wiją po złotych warkoczach,
w dyjamentowych żaby skrzeczą oczach.
25 Gdzie są modnice na cyrkułach chyże?
Robak plugawy piękne mięska gryzie.

Na tamtym świecie dobrze te bednarki
 i z obręczami pobijają Parki.
 Gdzie są blandyle, balsamy, perfumy?
 30 Pozwiewały to śmiertelności szumy:
 z piżmowanemi po twarzyczkach muszki
 w piekle się smażą głancowane duszki.
 O świecie, świecie, <j>akże ciężko gubisz:
 tym więcej zdradzasz, im bardziej nas lubisz!
 35 Kiedy dziś coś, pan, a jutro co? Zdrada!
 Tylko brzydkiego popiołu szuflada.
 Szczęśliwy, który wiecznej mizeryi
 punkt zawsze pisze w świeżej refleksyi,
 bo gdyby cały świat sobie zapisał,
 40 cóż, gdy na wieki w piekle będzie dyszał.
 Szczęśliwy, komu za Boską pomocą
 wieczności kółka po sercu turkocą –
 że to do prędkiej trza śpieszyć wędrówki,
 wsiadaj, mospanie, na trupie gnojówki.
 45 Szczęśliwy, który zawsze sobie szepce:
 „Któż wie, czy nie dziś śmierć mnie ciężka zdepcze?
 Jakaż mnie czeka na tamten świat droga,
 gdym mało w życiu kochał Pana Boga?”
 Szczęśliwy, który lamentem grzech myje,
 50 w piersi pokutne za grzechy się bije,
 bo wszelka rozkosz prędko bardzo ginie,
 Bóg, wieczność, piekło na wieki nie minie.

[7.2.] Ekshortacja tego na pamiątkę Czytelnikowi

[1] Ktokolwiek: czyliś król, czy-li senator, czy-li pan, czy-li urzędnik, czy-li szlachcic, czy-li wielmożna pani, czy-li modnica, czy-li służebnica, czy-li strojna dama, czy-li kopciucha zafolowana, czy-li sapient, czy-li polityk, czy-li statysta, czy-li symplak, czy-li idyjota, ktokolwiek, co tu, w tej części melancholiji zbawiennych, napisano, dotknij się nie tylko okiem, ale i sercem, bo jeżeli na tak straszne terminy, które ciebie czekają, wieczne, nie zalteruje się ciało, uwaga tego aprehendować i konserwować nie będzie i swobodne twoje nie zadrży serduszko: bądź tego pewien, żeś już odważny na całe piekło. Tym ci to giniemy,

że zatopieni w momentalnych sekularyzmach, honorach, ambicjach, pieszczotach, delicyjach i pańskich aparencyjach, całe wiecznych rzeczy nie uważamy ani ich słuchać nie chcemy, choć słuchamy, w sercu nie konserwujemy, w śmiech, żarty święte incytamenty obracamy.

Dobrze jeden napisał:

Idą lata za latami,
 godziny za godzinami,
 5 śmierć co dzień igrza z trupami,
 miecz nam Boski nad karkami,
 piekło ryczy pod nogami,
 szatan stoi z rejestrami,
 wieczność nas straszy mękami,
 10 a my
 na tak straszliwy termin nic nie pamiętamy.
 Dopiero, w zgubnej, człek, widząc się prasie,
 mądry, gdy późno, próżno i po czasie.
 Dopiero w dudki,
 15 kiedy czas krótki!
 Oj, podobno darmo do Boskiej opieki,
 junaku celny,
 któryś bardzo sływał,
 gdy diabeł na larmo
 20 bije w bęben piekielny:
 Na wieki! Na wieki!
 Już zginął! Już zginął!

[23] Tym się kończą delicyje światowe, pieszczoty, <u>kontentowania i wszystkie światowe kontentece. I ja tym tę pi<at>ą część tego raptularza kończę. Pamiętaj, każdy, na tak straszliwy koniec, staraj się, niechaj cię w zawodach marności prędko dojedzie Boskiego miłosierdzia koniec.

Amen.

[8.] **Koniec tej książki**
cóż powiada jej Lektorom oraz i wszystkim
pod ciężkiej śmiertelności zamachem zostającym ludziom

O to, to:

*omnis consumationis vidi finem*³³¹ –

³³¹ „wszelkiej doskonałości widziałem koniec” (Ps 119[118],96)

wszystkim rzeczom koniec, fortunom koniec,
delicyjom, honorom koniec i życiu koniec.

5 A jakież potym następuje taniec?
 Trzeba będzie
 póść w kółko straszliwej wieczności.
 Ach, salt straszliwy,
kiedy ciebie na obrót weźmie Boska sprawiedliwość
10 i tam skoczysz, skąd na wieki nie wyskoczysz,
 i w gorzkim nieskończonych wieków
 tańcu,
 ostatni raz tupnąwszy nogą,
 zalawszy się łzami,
15 jękiesz i stękniesz:
 na cóż mi wszystko,
 kiedym na wieki stracił duszę drogą?
 Pamiętajcie na ostatni koniec,
 adresanci bokowi,
20 którzy mając wolnych afektów dziedziczne gronty,
 w cudzej się przyjaźni wrywacie granice,

[22] żeby wam tak nie powiedziano, jako jednemu, którego przestrzegał
dobry przyjaciel: „Porzuć tę niebezpieczną konfidencyją” – słuchać nie
chciał; pasterz złapał najemnika – *mercenarium* w owczarni u owieczki,
prosto z nim na szubienicę – potyka dawny przyjaciel i przypomina:
„Wszakem mówił: *Respice finem* – patrz na koniec ostatni. Nie chciałeś
respicere finem – *respice funem!*” –

 Nie chciałeś patrzeć na ostatni koniec,
 panie konwersancie,
25 patrzajże na stryczek!
 Pamiętajcie na ostatni koniec,
 amantowie światowi!
 Śpiewajcie sobie jednego kawalera kantykę:
I na cóż się przyda rozkosz światowa,
30 gdy się sekret wyda, że punkcikowa
 w śmierzącym trupie,
 który żył głupie?
 Ach, nie chcę, nie chcę na świecie brykać,
 płochy junaczek,
35 za mały guścik całe piekło łykać,
 zły to przysmaczek!

Pamiętajcie na ostatni koniec,
 kordaci kordyjaczni, co to za lada okazyją do ordynki
*sine ordine*³³² powinnej uwagi,
 40 junacy, kawalerowie, rycerze,
 co napisał Apollo polski:
 Sadzisz się, kawalerze, z odwagą jejmością,
 lecz tylko śmierć na ciebie rzuci trupią kością,
 aliz z ciebie, gigancie nad miarę wspaniały,
 45 nie kawaler, nie *homo*, ale chomik mały!
 Pamiętajcie na ostatni koniec,
 kawalerowie wojskowi, czy-li bardziej wojskowi,
 [48] co to do lada <biał>ej cery lgniecie trybem światowej płochoma-
 nijery, zadumajcie się, jako jeden kawaler przy trunie przedtym urodzi-
 wej damy:
 O świecie, świecie,
 50 jak ciężko gubisz,
 kiedy nas lubisz;
 gdy urodę drogą,
 popchnąwszy nogą
 wór trupich kości,
 55 w grubej ciemności
 prędko zagrzebiesz!
 A po szumnej damie
 co też zostanie?
 Popiołu szuflada –
 60 depozyt nie lada
 na pożeganie.
 Omnis consumationis vidi finem.

³³² 'bez ladu'

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji, komentarzach i objaśnieniach

< > – ingerencja wydawcy w tekst (koniektura, emendacja)

[] – uzupełnienie o charakterze redakcyjnym (np. rozwinięcie skrótu)

bl. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

bl. druk. – błąd drukarza

marg. – *marginale*

popr. wyd. – poprawka wydawcy

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

tyt. – tytuł

2. Utwory wchodzące w skład edycji *Wojska*

Poszczególne utwory oznaczano kolejnym numerem w obrębie danej części edycji. W przypadku utworów o charakterze cykli stosowano numerację wielostopniową, służącą zobrazowaniu ich wewnętrznej struktury (np. trójstopniową w przypadku III 22 – „Wieczności szczęśliwej z godziniek bolesnego Jezusa skompendyjowanej...”).

A – grupa utworów otwierających *Wojsko serdecznych afektów*, w podstawie wydania umieszczona bezpośrednio przed częścią pierwszą, w wydaniach

A B C – przed poprzedzającymi ją panegirykami

I... V – kolejne części głównego tekstu *Wojska*

Aneks – panegiryki z wydań poczajowskich zamieszczone w edycjach A, B i C, niewystępujące w podstawie wydania (D).

3. Oznaczenia cytowanych źródeł nowożytnych oraz opracowań

AH – *Analecta Hymnica Medii Aevi*, herausgegeben von C. Blume und G.M. Dreves, Bd. 1-55, Leipzig 1886-1922.

ANHORN, *Theatrum* – Bartholomaeus Anhorn von Hartwiss, *Theatrum concionum sacr[arum] topicum, in quo topica sacra ecclesiastica theoretico-practica instituitur et disponitur...*, Basileae: impensis J.J. Birri, excudit J.H. Meyerus, 1670.

ANTONIUS a BURGUNDIA, *Lapis* – Antonius a Burgundia, *Mundi lapis Lydius, sive vanitas per veritatem falsi accusata et convicta*, Antverpiae: typis viduae I. Cnobbari, 1639.

Badecki, *Liryka* – K. Badecki, *Polska liryka mieszczańska*, Lwów 1936.

BALDE, *Carm.* – Jacob Balde, *Carmina selecta*, edidit I.C. Orellius, Turici 1805.

BALDE, *Silv.* – Jacob Balde, *Silvae lyricae*, [w:] tenże, *Poemata*, t. 1, Coloniae Ubiorum: apud I. Busaeum, 1660, s. 307-669.

Baranowski, *Procesy* – B. Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952 („Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Wydział II”, nr 13).

BARLETTA, *Serm.* I – Gabriele Barletta, *Sermonum...* tomus primus, Venetiis: ex officina I.B. Somaschi, 1571.

BARRY, *Blanditiae* – Paul de Barry, *Hagiophili blanditiae sanctae, quibus in Iesu Christi gratiam se invitat...*, nunc a p[at]re Adamo Schirmbeckh... Latinitatis donatae, Monachii: typis L. Straubii, impensis I. Wagneri bibliopolae, 1650.

Bielawski, *Trójnóg* – Delficki trójnóg. *Sentencie delfickie*, opracowanie, przekład, komentarz K. Bielawski, Kraków 2017.

BONA, *Via* – Giovanni Bona, *Via compendii ad Deum*; wydanie: *Via compendii ad Deum per motus anagogicos et orationes iaculatorias. Liber isagogicus ad mysticam theologiam*, opus exaratum a Ioanne Bona, Romae 1866.

BOTERO, *Detti* – Giovanni Botero, *Detti memorabili di personaggi illustri*, Torino: per G.D. Tarino, 1608.

Bystroń, *Dzieje* – J.St. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. 1-2, Warszawa 1976.

BRZEZIŃSKI, *Zbiór* – Pafnucy Michał Brzeziński, *Zbiór słowa Boskiego i pochwał świętych Pańskich z pola kaznodziejskiego zgromadzony...*, Częstochowa: w drukarni Jasnej Góry, 1764.

BZOWSKI, *Pius V* – Abraham Bzowski, *Pius Quintus Romanus Pontifex, sive Annalium ecclesiasticorum...* tomus posthumus et ultimus, Romae: typis M. Herculis, 1672.

CORAZZA, *De arte amandi* – Caictanus (Gaetano) Corazza, *De arte bene amandi sive de diligendo Deo libri tres*, Romae: ex typographia A. de Rubeis, 1724.

CORNELIUS a LAPIDE, *Comment.Cant.* – Cornelius a Lapide, *Commentaria in Canticum canticorum*, [w:] tenże, *Commentaria in Scripturam Sacram*, recensuit A. Crampon, Parisiis 1875, t. 7, s. 449-615; t. 8, s. 1-260.

CORNELIUS a LAPIDE, *Comment.Eccl.* – Cornelius a Lapide, *Commentaria in Ecclesiasticum*, [w:] *Commentaria in Scripturam Sacram*, op. cit., t. 9, Parisiis 1868, s. 15-692; t. 10, Parisiis 1877, s. 1-572.

CORNELIUS a LAPIDE, *Comment.Evang.* – Cornelius a Lapide, *Commentarii in quattuor Evangelia...*, Augustae Vindelicorum et Graecii: sumptibus Ph. ac M. Veith et Ioannis fratris haeredum, 1735.

Curtius, *Literatura* – E.R. Curtius, *Literatura europejska i lacińskie średniowiecze*, tłumaczenie i opracowanie A. Borowski, Kraków ¹1997.

DA CRATO / KUCZWAREWICZ – AntoniÓ Da Crato, *Siedm psalmów spowiednych jednego księżęcia luzytańskiego*, przez ks. Marcina Kuczwarewicza... wierszem polskim tłumaczone, Warszawa: w drukarni Elertowskiej, 1667.

D'ARGENTAN, *Consultat.* – Louis-François d'Argentan, *Consultationes theologicae et spirituales christiani vere fidelis et vere devoti de excellentiis Dei...*, Latinitate donata a Isaaco Oxoviensi, pars I, Augustae Vindelicorum et Dilin-gae: sumptibus J.C. Bencardi viduae et consortium, 1730.

DAROWSKI, *Officium* – [Jan Kazimierz Waclaw Darowski,] *Officium codzienne z różnemi nabożeństwami ku większej czci Boga i Matki Jego niepokalanie poczętej, także inszych świętych patronów krótko zebrane*, Kalisz: w drukarni Coll. Soc. Jesu, 1738.

DREXELIUS, *Aetern.* – Hieremias Drexelius, *De aeternitate considerationes...*, Coloniae Agrippinae: sumptibus C. ab Egmond et sociorum, 1634.

DREXELIUS, *Deliciae* – Hieremias Drexelius, *Deliciae gentis humanae: Christus nascens, moriens, resurgens orbis amori propositus*, [w:] tenże, *Opera omnia...*, studio ac labore P. de Vos, t. 2, Moguntiae: J.M. Schönwetter, 1680, s. 380-632.

DREXELIUS, *Infernus* – Hieremias Drexelius, *Infernus. Damnatorum carcer et rogos, aeternitatis pars secunda...*, Coloniae Agrippinae: apud B. Gualteri, 1632.

DRUŻBACKA, *Forteca* – Elżbieta Drużbacka, *Forteca od Boga wystawiona, pięć bram zamknięta, to jest Dusza ludzka z pięć zmysłami*, [w:] też, *Poezyje*, wydanie J.N. Bobrowicza, t. 1, Lipsk 1837, s. 100-134.

DRUŻBICKI, *Fasciculus* – Kasper Drużbicki, *Fasciculus exercitiorum*, [w:] tenże, *Opera omnia ascetica*, Ingolstadii: sumptibus J.A. de la Haye, bibliopolae academici, 1732, t. 1, s. 149-310.

FAŁĘCKI, *Pańskie życie* – [Hieronim Fałęcki], *Pańskie życie, pańska śmierć, pańska w niebie korona Jaśnie Oświeconej Księżny Maryjanny z Lubomirskich Sanguszkowej... żalonym głosem w cyrkumferencyi skoligowanych smutków w obrocie szczęśliwej wieczności na Karmelu wiśnickim przez W[ielebnego] O[jca] Hilaryjona od Najświętszego Sakramentu... reprezentowana*, Lublin: w drukarni Collegium Societatis Jesu, 1729.

FASCICULUS MYRRHAE – *Fasciculus Myrrhae, seu Memoriale SS. Passionis Dominicae et augustissimorum V vulnere Christi crucifixi...*, Ambergae: typis J. Burger, 1673.

FERUS, *Postil.* II – Ioannes Ferus (Johannes Wild), *Postillae, sive Concionum... pars secunda*, Coloniae Agrippinae: apud haeredes A. Birckmanni, 1559.

François de Sales, *Introd.* – St. François de Sales, *Introduction à la Vie dévote* [dzieło z roku 1608]; przekład: św. Franciszek Salezy, *Filotea, czyli Wstęp do życia pobożnego*, tłumaczenie z francuskiego H. Libiński, Kraków 1931.

GINTHER, *Speculum amoris* – Antonius Ginther, *Speculum amoris et doloris in sacratissimo ac divinissimo corde Iesu...*, Augustae Vindelicorum: apud G. Schluter, 1706.

Gołębiowski, *Gry* – Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831.

GRADUS AD PARNASSUM – *Gradus ad Parnassum, sive Novus synonymorum, epithetorum et phrasium poeticarum thesaurus...*, Coloniae Agrippinae: sumptibus et typis viduae et haeredum P. Metternich, 1680.

Grisar, *Luther* – H. Grisar, *Luther*, authorised translation from the German by E.M. Lamond, edited by L. Cappadelta, London 1916.

HERKA, *Zebranie* – Ignacy Kanty Herka, *Zebranie prac kaznodziej-skich...*, Poznań: w Drukarni Akademickiej, 1749.

Hamerliński-Dzierzoyński, *O kartach* – A. Hamerliński-Dzierzoyński, *O kartach, karciarzach, grach pocziwych i grach szulerskich. Szkice obyczajowe z wieków XV-XIX*, Kraków 1976 (21989).

HUGO, *Pia desideria* – Herman Hugo, *Pia desideria emblematis, elegiis et affectibus SS. Patrum illustrata*, Antverpiae: typis H. Aertssenii, 1628.

IDZI od św. Józefa, *Rok* – Idzi od św. Józefa, *Rok kaznodziejski albo kazania na niedziele całego roku wypracowane... z przydatkiem czworakich kazań postnych*, Kraków: w drukarni D. Siarkowskiego, 1741.

JANUSZOWSKI, *Nauka* – Jan Januszowski, *Nauka umierania chrześcijańskiego*, [w:] *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania...*, Kraków: u dziedziców K. Schedla, 1675, s. 1-64.

JUNIEWICZ, *Refleksyje* – Karol Mikołaj Juniewicz, *Refleksyje duchowne*, wydał M. Pieczyński, Warszawa 2009 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 37).

Kiersnowski, *Historia artylerii* – A. Kiersnowski, *Historia rozwoju artylerii*, Oświęcim 2010.

KISELIUS, *Nili alvus* – Philippus Kiselius, *Nili mystici... alvus tertius, tertius annus concionum in dominicas et festa per annum*, Bambergae: sumptibus J.A. Cholini, 1669.

KITOWICZ, *Opis obyczajów* – Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opracował R. Pollak, Wrocław 1970 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 88).

Knapiński, *Od „Pokrowy”* – R. Knapiński, *Od „Pokrowy” do „Płaszczka Opieki”. Przeobrażenia motywu ikonograficznego „Mater Misericordiae”*, „Studia Warmińskie” 39(2002), s. 131-160.

KOCHANOWSKI, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, opracowała L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1970 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 100).

KOCHANOWSKI, *Treny* – Jan Kochanowski, *Treny*, opracował J. Pelc, Wrocław 2001 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 1).

KOCHOWSKI, *Epigrammata* – Wespazjan Kochowski, *Epigrammata polskie, po naszymu fraszki*, wydał K.J. Turowski, Kraków 1859 („Biblioteka Polska. Seria na r. 1859: «Wespezyana z Kochowa Kochowskiego Pisma wierszem i prozą»”; Seria 4, z. 28-31).

KOCHOWSKI, *Psalmodyja* – Wespazjan Kochowski, *Trybut należyty wdzięczności wszystkiego dobrego dawcy, Panu i Bogu, albo Psalmodyja polska za dobrodziejstwa Boskie dziękująca...*, wydał K.J. Turowski, Kraków 1859 („Biblioteka Polska. Seria na r. 1859: «Wespezyana z Kochowa Kochowskiego Pisma wierszem i prozą»”; Seria 4, z. 40-44).

Kolberg, *Lud* – Oskar Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, t. 1-36, Warszawa-Kraków 1857-1907.

KONASZEWICZ, *Wdzięczność* – Bazyl Konaszewicz, *Wdzięczność synów Maryi ku Matce swojej...*, [w:] tenże, *Ozdoba i obrona ukraińskich granic, przecudowna w berdyczowskim obrazie Maryja, watykańskimi koronami od Benedykta XIV, papieża, ukoronowana...*, t. 2, Berdyczów: w drukarni Karmelu Fortecy N.P. Maryi, 1767, k. N₂r-P₂v.

KONSTYTUCYJE 1768 – *Konstytucje sejmu ekstraordinaryjnego w Warszawie roku 1767... złożonego i zaczętego, a z limitacyi i prolongacyi w roku 1768... zakończonego ex consensu Ordinum totius Reipublicae ustanowione*, Warszawa: w drukarni J.K.Mci i Rzeczypospolitej u XX. Scholarum Piarum, 1768.

KORCZYŃSKI, *Wizerunk* – Adam Korczyński, *Wizerunk złocistej przyjaźnią zdrady*, wydał R. Grześkowiak, Warszawa 2000 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 19).

KOWALICKI, *Socyjusz kaznodziei* – Franciszek Kowalicki, *Socyjusz kaznodziei odświętnego przed twarzą Chrystusową i świętych Jego idący albo Mowy odświętne drugie...*, Sandomierz: w drukarni J.K.M. Koll: Soc: Jesu, 1728.

Kozietuski, *Gry* – *Gry w karty dawniejsze i nowe. Dokładne sposoby ich prowadzenia, poprzedzone krótką historią kart*, ułożył Stary Gracz [St. Kozietuski], Warszawa 1888.

KROSNOWSKI, *Chwała* – Jan Krosnowski, *Chwała świętych Bożych na kazaniach całego roku w doroczne ich uroczystości... ogłoszona*, Poznań: w Drukarni Koleium [sic!] Societatis Iesu, 1691.

KRZESIMOWSKI, *Viator* – Antoni Andrzej Krzesimowski, *Viator christianus in patriam tendens per motus anagogicos, iuxta exemplar Romae editum apud Antonium de Rubeis anno MDCXCVIII, Gandavi [1853]*.

KWIATKIEWICZ, *Suplika* – Jan Kwiatkiewicz, *Suplika wniesiona za Bogiem do grzesznika... / Supplex libellus pro Deo ad animam peccatricem...*, Wilno: w Druk. J.K.M. Akadem. Soc. Iesu, 1742.

KWIATKOWSKI, *Collectanea* – Piotr Kwiatkowski, *Collectanea ascetica exercitiis spiritualibus S[ancti] Ignatii, fundatoris Societatis Iesu, accommodata...*, Augustae Vindelicorum: sumptibus Ch. Bartl, 1741.

LANDSBERG, *Homel.pass.* – Johannes Justus von Landsberg, *In passionem agonemque Christi Iesu Salvatoris nostri homeliae LVI*, [w:] tenże, *In passionem D[omini] n[ostri] Iesu Christi homeliae quinquaginta sex, theoremata viginti octo, totidem sermones...*, sermonum tomus tertius, Coloniae Agrippinae: sumptibus H. Demen, 1693, s. 4-135.

Leppin, *Transformationen* – V. Leppin, *Transformationen. Studien zu den Wandlungsprozessen in Theologie und Frömmigkeit zwischen Spätmittelalter und Reformation*, Tübingen 2015.

Litwornia, *Samsonowy oręż* – A. Litwornia, *Samsonowy oręż ojca Gauden-tego*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, pod redakcją M. Hanusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego, Lublin 2002, s. 435-460 („Źródła i Monografie. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, nr 229).

LOHNER, *Bibliotheca* – Tobias Lohner, *Instructissima bibliotheca manualis concionatoria...*, editio sexta, t. I-III, Augustae Vindelicorum et Dilingae: sumptibus I.C. Bencard viduae et consortium, 1732.

LUDOVICUS BLOSIUS, *Conclave* – Ludovicus Blosius (Louis de Blois), *Conclave animae fidelis*, [w:] tenże, [*Operum omnium*] tomus posterior: *Margaritum spirituale*, Campidonii: ex Typographia ducalis Monasterii Campidonensis, 1672, s. 230-404.

LUDOVICUS GRANATENSIS, *Concion.temp.* I – Ludovicus Granatensis (Luis de Granada / de Sarria, Ludwik z Granady), *Conciones de tempore et de sanctis*, t. I: *qui est a prima dominica adventus usque ad quadragesimae initium*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana, 1614.

LUDOVICUS GRANATENSIS, *Memorial* – Ludovicus Granatensis, *Memorial de la vida cristiana*; przekład (fragmentów): Ludwik z Granady, *Abyś nie zapomniał, że jesteś chrześcijaninem*, [wyboru i tłumaczenia dokonała K. Niklewiczówna], Poznań 1987.

LUTHER, *Serm.matrim.* – Martin Luther, *De matrimonio sermo habitus Wittembergae anno 1522*, [w:] Martini Lutheri I: *In septimum primae ad Corinthos caput exegesis*, II: *De matrimonio sermo*, III: *Duorum de matrimonio thematum analytica, nuper Latina facta per Ioan[nem] Lonicerum*, Argentorati: [b.dr.], 1525, k. 44-65v.

MAFFEI, *Exercitia* – Paolo Alessandro Maffei, *Exercitia spiritualia ad mentem et normam D[omi]ni Ignatii conscripta et adaptata usui personarum ecclesiasticarum...*, nunc ex Italo idiomate in Latinum translata ab alio eiusdem societatis sacerdote, Augustae-Ratisbonae: typis M.J.A. Wachter, 1740.

MAJOR, *Magnum speculum* – Joannes Major, *Magnum speculum exemplorum ex plusquam octoginta auctoribus... ab anonynno quodam, qui circiter Annum Domini 1480 vicisse deprehenditur*, Societatis Iesu theologi..., Coloniae Agrippinae: sumptibus haeredum J.W. Frissem, 1718.

MANNI, *Axiomata / Kolo* – Giovanni Battista Manni, *Quattro massime di cristiana filosofia, cavate da quattro considerazioni dell' eternità*; wersja łacińska: Ioanne Baptista Manni, *Axiomata christianae philosophiae eruta ex consideratione quadruplicis aeternitatis*, Latine reddita ab Aegidio Estrix, Pragae: typis Universitatis Carolo-Ferdinandae in Collegio Societatis Iesu ad S. Clementem, 1698; przekład polski: Jan Baptysta Manni, *Kolo wieczności albo Czworaka prawda najwyższej chrześcijańskiej filozofij z czworakiego rozważenia wieczności wyrowadzona, przez ks[iędza] Jana Kazimierza Donhoffa... po polsku dla szerszego pożytku przetłumaczona*, Kraków: w drukarni F. Cezarego, 1697.

MANSI, *Bibliotheca moralis* – Iosephus Mansi, *Locupletissima bibliotheca moralis praedicabilis, hoc est Discursus varii exquisiti...*, t. I-IV, Antverpiae: apud viduam et filium J.B. Verdussen, 1701.

MARCHESE, *Vita S. Petri de Alcantara* – Francesco Marchese, *Vita S[anti] Petri de Alcantara, fundatoris et reformatoris quorundam provinciarum Fratrum Discalceatorum Sancti Francisci in Hispania*, Viennae: typis S. Ricksin, 1669.

MARIA Z AGREDY, *Miasto Boskie* – Maria de Jesus de Agreda, *Mystica ciudad de Dios*; przekład: Maria z Agredy, *Miasto Boskie, cud Jego wszechmocności i przepaść łaski. Historia Boska i żywot Przenajświętszej Matki Jezusa Chrystusa... święte niedościgłymi tajemnicami ubłogosławione... życie przedziwnej Matki Wcielonego Boga, Maryi...*, na polski przetłumaczona i do druku podana pracą i staraniem ks[iędza] Stefana od ś[w]. Wojciecha, t. I-III, Kraków: w drukarni M. Cezarego, 1730.

MARRACCI, *Polyanthea Mariana* – Hippolytus (Ippolito) Marracci, *Polyanthea Mariana, in qua Deiparae Mariae Virginis sanctissima nomina, celeberrima et innumera laudum encomia... collecta...*, Coloniae Agrippinae: apud F. Metternich, bibliopolam, 1710.

Mioduszewski, *Śpiewnik* – Michał Marcin Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny, czyli Pieśni kościelne z melodyjami...*, Kraków 1838; tenże, *Dodatek do śpiewnika kościelnego z melodyjami*, Kraków 1842; tenże, *Dodatek drugi i trzeci do śpiewnika kościelnego z melodyjami*, Kraków 1853.

MORSZTYN, *Kostyrowie* – Zbigniew Morsztyn, *Kostyrowie obozowi*, [w:] tenże, *Wybór wierszy*, opracował J. Pelc, Kraków 1975, 21-27 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 215).

MOSZCZEŃSKI, *Pamiętnik* – Adam Moszczyński [tak na k.tyt., właściciel: Moszczeński], *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Kraków ²1888.

Mrowcewicz – K. Mrowcewicz, „Wprowadzenie do lektury”, [w:] Twardowski, *Pochodnia*, s. 5-8.

NÁDASI, *Annus* – Joannes Nádas, *Annus amoris Dei in menses duodecim distributus...*, Viennae Austriae: typis L. Voigt, Universitatis Typographi, 1678.

NBU – *Nouvelle biographie universelle*, publiée par... Firmin Didot Frères, sous la direction de M.J.-Ch.-F. Hoefer, t. 1-46, Paris 1852-1866.

Nieć, *Drukarnia* – J. Nieć, *Drukarnia klasztoru oo. bazylianów w Poczajowie*, „Przegląd Biblioteczny” 9(1935), 4, s. 229-234.

NIESIECKI, *Herbarz* – Kasper Niesiecki, *Herbarz polski*, wydał i uzupełnił J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839-1846 (reprint: Warszawa 1979).

NIESIOŁOWSKI, *Otia publica* – [Kazimierz Ignacy Niesiołowski,] *Otia publica vix domestica. Próżnoty różne: publiczne, domowe, dawne, późniejsze, terażniejsze, nowe pod tarczą na świat przy dwóch idą mieczach, o świętych, świeckich dowiesz się tu rzeczach...*, [b.m. i dr.] 1743.

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, redakcja t. 1-3: J. Krzyżanowski, redakcja t. 4: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 [po skrócie podaje się hasło i numer].

NOVARINI, *Adagia* – Aloysius Novarini, *Adagia ex sacrorum patrum ecclesiasticorumque scriptorum monumentis prompta...*, Lugduni: sumptibus L. Durand, 1637.

NOVARINI, *Electa* – Aloysius Novarini, *Electa sacra, in quibus qua ex linguarum fontibus, qua ex priscis gentium ritibus nonnulla Sacrarum Litterarum loca explicantur et illustrantur...*, t. I-II, Lugduni: sumptibus L. Durand, 1629-1633.

OPEC, *Żywot* – Baltazar Opec, *Żywot Pana Jezu Krysta, Stworzyciela i Zbawiciela rodzaju ludzkiego, wedle Pisma świętych ewangelistów z rozmyśleniem nabożnych doktorów Pisma Świętego krótko zebrany*, Kraków: własnym nakładem Jeronima Victora, impresora sławnego miasta Krakowa, 1538.

OSIANDER, *Comment.Samuel*. – Iohannes Adamus Osiander, *Commentarius in I et II librum Samuelis...*, Stutgardiae: impensis J.G. Zubrodt, 1687.

PALMA, *Thesaurus* – Blesius Palma, *Thesaurus indeficiens actus interni virtutum, quibus facile provehamur ad veram perfectionem, ex Italico... Latine versi... a Ioanne Zanini...*, Dilingae: apud C. Sutorem, 1636.

Pazdro, *Organizacja* – Z. Pazdro, *Organizacja i praktyka żydowskich sądów podwojewódzkińskich w okresie 1740-1772 r. Na podstawie lwowskich materiałów archiwalnych*, Lwów 1903.

PG – *Patrologiae cursus completus, seu bibliotheca universalis... omnium ss. Patrum scriptorumque ecclesiasticorum, sive Latinorum, sive Graecorum. Series Graeca*, t. 1-161, edidit J.-P. Migne, Paris 1844-1855

PINDER, *Speculum passionis* – Ulrich Pinder, *Speculum passionis Domini nostri Iesu Christi*, Posonii: typis I.G. Zerweg, 1675.

PL – *Patrologiae cursus completus, seu bibliotheca universalis... omnium ss. Patrum scriptorumque ecclesiasticorum, sive Latinorum, sive Graecorum. Series Latina*, t. 1-217, edidit J.-P. Migne, Paris 1857-1866

POTOCKI, *Fraszki* – Waclaw Potocki, *Fraszki albo sprawy, powieści, przygody i trefunki...*; wydanie [w:] tenże, *Dziela*, opracował L. Kukulski, wstęp B. Otwinowska, t. 1: *Transakcja wojny chocimskiej i inne utwory z lat 1669-1680*, Warszawa 1987, s. 205-430 („Biblioteka Poezji i Prozy”).

POTOCKI, *Ogród* – Waclaw Potocki, *Ogród, ale nie plewiony...*, wydanie: tamże, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677-1695*.

Poussin, Gaiet, *Dictionnaire* – J.C. Poussin, J.C. Gaiet, *Dictionnaire de la tradition pontificale, patristique et conciliaire*, Paris 1855.

PUENTE, *Meditat.II* – Ludovicus de Ponte (Luis de la Puente), *Meditationum pars secunda, quae mysteria complectitur incarnationis et infantiae Iesu Christi Domini nostri usque ad eius baptismum*, Coloniae: sumptibus I. Kinckii sub Monocerote, 1613.

PUENTE, *Meditat.VI* – Ludovicus de Ponte (Luis de la Puente), *Meditationum pars sexta, quae complectitur mysteria divinitatis, trinitatis et perfectionum Dei...*, Coloniae Agrippinae: apud I. Kinckium sub Monocerote, 1612.

QUARESMIUS, *Terr.Sanct.* – Francisco Quaresmio, *Historica, theologica et moralis Terrae Sanctae elucidatio, in qua pleraque ad veterem et praesentem eiusdem Terrae statum spectantia accurate explicantur, varii errores refelluntur, veritas fideliter exacteque discutitur ac comprobatur...*, Antverpiae: ex Officina Plantiniana Balthasaris Moreti, 1629.

Rabowicz, *Zagadki* – E. Rabowicz, *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, komentarz B. Krakowski i E. Rabowicz, Warszawa 1996.

Rożek, *Diabeł* – M. Rożek, *Diabeł w kulturze polskiej. Szkice z dziejów motywu i postaci*, Warszawa-Kraków 1993.

SALMERON, *Commentarii* – Alfonsus Salmeron (Alonso Salmeron), *Commentarii in evangelicam historiam et in Acta Apostolorum*, t. 10: *Qui de passione et morte Domini nostri Iesu Christi inscribitur*, Madriti: apud L. Sanchez, 1601.

Schinke, Kühn, *Encyclopädisches Handbuch* – E. Schinke, J. Kühn, *Encyclopädisches Handbuch der katholischen Liturgie...*, Breslau 1850.

SIEMIENOWICZ, *Sztuka artylerji* – Kazimierz Siemienowicz, *Wielkiej sztuki artylerji część pierwsza*, tekst łaciński do druku przygotował oraz tłumaczenia na język polski dokonał R. Niemiec, redakcję naukową tekstu łacińskiego i tłumaczenia przeprowadził oraz wstęp i komentarz opracował T. Nowak, Warszawa 1963.

SKARGA, *Kazania* – Piotr Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, t. 1-3, Lwów 1883-1884.

SKARGA, *Żywoty* – Piotr Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu...*, Kraków: z drukarniej A. Piotrkowczyka, 1601.

Słomak, *Retoryka* – I. Słomak, *Retoryka miłosnej batalii. „Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych afektów” Hieronima Fałęckiego*, Warszawa 2017 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 48(104)).

SPANNER, *Polyanthea sacra* – Andreas Spanner, *Polyanthea sacra...*, t. I-II, Augustae Vindelicorum et Dilingae: apud I.C. Bencard, 1702.

Stahl: *Cochems, „Passio”* – H. Stahl, *P[ater] Martin von Cochems, Passio Christi und ihre Quellen. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde genehmigt von der Philosophischen Fakultät der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Bonn*, Bonn 1909.

STANIHURST, *Tessera* – Wilhelm Stanihurst, *Quotidiana christiani militis tessera...*, Antverpiae: apud viduam et haeredes J. Cnobbari, 1661.

STAPLETON, *Vita Mori* – *Vita et obitus Thomae Mori e Thomae Stapletoni tribus thomis Duaci Anno MDLXXXIX excusis*, Francofurti ad Moenum: sumptibus Ch. Genschii, 1689.

STELLA, *Comment. Luc.* – Didacus Stella (Diego de Estella), *In Sanctum Iesu Christi Evangelium secundum Lucam doctissima pariter ac piissima commentaria...*, t. I-II, Moguntiae: apud haeredes J. Wildii, 1680.

STENGEL, *Theatrum* – Carolus Stengel, *Theatrum D[omini] n[ostr]i Iesu Christi atrociorum cruciatuum C[andido] Lectori spectatori propositum*, [b.m. i dr.] 1658.

SYMPPLICJAN, *Wizerunk* – Paweł Symplicjan, *Wizerunk człowieka umierającego*, [w:] *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania...*, Kraków: u dziedziców K. Schedla, 1675, s. 105-132.

SZENKNECHT, *Dama* – Piotr Szenknecht (1657-1721), *Dama modna*, [b.m., dr. i r.]; egz. BOss. XVII.227.3 (fotokopia: BN 4^o.509).

TROTZ, *Nowy dykcyjonarz* – Michał Abraham Trotz, *Nowy dykcyjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestróg gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i inszym naukom przywoitych wyrazów...*, teraz po wtóre wydany... przez Stanisława Nałęcza Moszczeńskiego, Leipzig: chez J.F. Gleditsch, 1779 („Nouveau Dictionnaire Polonais, Allemand et François”, t. 3).

TWARDOWSKI, *Pochodnia* – Kasper Twardowski, *Pochodnia miłości Bożej z pięcią strzał ognistych*, wydał K. Mrowcewicz, Warszawa 1995 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 2).

VOLUMINA LEGUM – *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782*, nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, t. 1-8; Indeks, cz. 1-2, Petersburg 1859-1860.

WADDING, *Annales Minorum* – *Annales Minorum, seu trium ordinum a s[ancto] Francisco institutorum*, auctore... Luca Waddingo Hiberno... opera et studio... Josephi Mariae Fonseca ab Eborae, Romae: typis R. Bernabo, 1733.

WIELOWIEJSKI, *Żywoty* – Stefan Wielowiejski, *Nowe żywoty świętych...*, t. I-IV, Kalisz: w drukarni Collegium Soc: Jesu, 1735-1739.

Wytrawny Gracz, *Gry* – Wytrawny Gracz, *Gry w karty polskie i obce. Najdokładniejszy przewodnik gier zawierający 100 sposobów najbardziej praktykowanych u nas, starodawnych i najnowszych...*, Warszawa 1930.

ZAGÓRSKI, *Formulae* – Szymon Zagórski, *Formulae iuridicae inducendis et conficiendis transactionibus accommodatae legibus regni conformes ac in castro Lubliniensi usitatae*, Lublini: typis S.R.M. Collegii Societatis Iesu, 1768.

4. Skróty odnoszące się do literatury starożytnej i średniowiecznej
- ALANUS DE RUPE – Alanus de Rupe (bl. Alan z La Roche; ok. 1428-1475)
Dign.psalt. – *De immensa et ineffabili dignitate et utilitate psalterii precelse ac intemerate semper Virginis Marie* (O niezmierzonej i niewypowiedzianej chwale tudzież użyteczności psalterza najdosłojniejszej i niepokalanej Maryi zawsze Dziewicy), [Gripsholm: drukarnia klasztoru kartuzów Marienfred,] 1498
Psalt. – *Psalterium, sive Rosarium Christi et Mariae...* (Psalterz, albo Różaniec Chrystusa i Maryi), elucidatum per... Ioannem Copenstein... nunc de novo auctum per... Franciscum Solis, Gadibus: sumptibus Ch. de Requena, 1693
- ALBERT.MAGN.*Serm.sanct.* – Albertus Magnus (św. Albert Wielki; przed 1200-1280), *Sermones de sanctis* (Kazania o świętych); wydanie [w:] tenże, *Opera omnia*, cura ac labore A. Borgnet, t. 13, Parisii 1891, s. 407-615
- AMBROS.*Abrab.* – Ambrosius Mediolanensis (św. Ambroży z Mediolanu; ok. 340-397), *De Abraham libri duo* (O Abrahamie księgi dwie); wydanie [w:] *PL* 14,419-500
- ANSELM.CANT. – Anselmus Cantuariensis (św. Anzelm z Canterbury; 1033/1034 – 1109)
Meditat. – *Meditationes* (Rozmyślenia); wydanie [w:] tenże, *Opera omnia*, recensuit F.S. Schmitt, t. 3, Edinburgi 1846, s. 76-91
Orat. – *Orationes* (Mowy); wydanie [w:] *PL* 158,855-1016
- ANSELM.LAUDUN.*Sent.* – Anselmus Laudunensis (Anzelm z Laon; †1117), *Sententiae Anselmi* (Sentencje Anzelma); wydanie [w:] Anselm von Laon, *Systematische Sentenzen*, herausgegeben, eingeleitet und philosophie- und unterrichts-geschichtlich untersucht von F.P. Bliemetzrieder, Teil I: *Texte*, Münster 1919, s. 47-153 („Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters. Texte u. Untersuchungen”, Bd. 18)
- AP – *Anthologia Palatina* (Antologia Palatyńska); przekład: *Antologia palatyńska*, wybrał, przełożył i opracował Z. Kubiak, Warszawa 1978
- ANTONIN.FLORENT.*Chron.* – Antoninus Florentinus (św. Antonin Pierozzi; 1389-1459), *Chronicorum opus in tres partes divisum, in quarum prima res ab ipso mundi exordio usque ad S[anctum] Sylvestrum Pont[ificem] Max[imum], id est annum Christi 310; in secunda a S[ancto] Sylvestro usque ad Innocentium III, id est ad annum Christi 1313; in tertia ab Innocentio III usque ad Pium II, id est ad annum Christi 1459, toto fere terrarum orbe gestae continentur* (Kronika na trzy części podzielona: w pierwszej zawierają się dzieje całego niemal świata od samego początku owego świata powstania aż do św. Sylwestra, papieża, to jest do roku 310 po Chrystusie; w drugiej od św. Sylwestra aż do Innocentego III, to jest do roku po Chrystusie 1313; w trzeciej od Innocentego III aż do Piusa II, to jest do roku po Chrystusie 1459), Lugduni: ex officina Iuntarum et P. Guittii, 1586

AUG. – Augustinus Hipponensis (św. Augustyn z Hippony; 354-430)

Civ. – *De civitate Dei*; przekład: Święty Augustyn, *Państwo Boże*, przełożył Wł. Kubicki, wstęp J. Salij, Kęty 2002 („Biblioteka Europejska”).

Enarr.psalms. – *Enarrationes in psalmos* (Objaśnienia psalmów); wydanie [w:] *PL* 36,67-1028; 37,1033-1968

Nat. – *De natura et gratia* (O naturze i łasce); wydanie [w:] *PL* 44,247-290

Serm.dub. – *Sermones dubii* (Kazania o autorstwie wątpliwym); wydanie [w:] *PL* 39,1639-1720

Serm.Script. – *Sermones de Scripturis* (Kazania na miejsca z Pisma św.); wydanie [w:] *PL* 38,23-994

Solil. – *Soliloquia* (Solilokwia); wydanie: *Soliloquiorum libri duo*, [w:] *PL* 32,869-904

Trinit. – *De Trinitate* (O Trójcy Świętej); wydanie: *De Trinitate libri quindecim*, [w:] *PL* 42,819-1098

zob. Ps.-AUG.

BENINCASA, *V.Rayneri* – frater Benincasa (połowa XII w.), *Vita Sancti Rayneri* (Żywot św. Rajnera); wydanie: *Vita*, auctore fr[at]re Benincasa, coaevo et familiari, ecclesiae S. Mariae Pisis canonico, [w:] *Acta sanctorum Iunii*, ex Latinis et Graecis aliarumque gentium monumentis servata primigenia veterum scriptorum phrasi collecta, digesta, commentariisque et observationibus illustrata a G. Henschenio..., D. Paperbrochio, F. Baertio et C. Janningo, t. 3: *Sanctos a die XVI ad XX colendos complexus*, Antverpiae: apud viduam H. Thieullier, 1701, s. 423-466

BERNARD. – Bernardus Claraevallensis (św. Bernard z Clairvaux; 1090-1153)

Grad.humil. – *De gradibus humilitatis et superbiae tractatus* (Traktat o stopniach pokory i pychy); wydanie [w:] *PL* 182,941-982

Serm.Cant. – *Sermones in Cantica Canticorum* (Kazania na Pieśń nad Pieśniami); wydanie [w:] tenże, *Opera genuina*, iuxta editionem monachorum Sancti Benedicti, t. 3, Lyon-Paris 1863, s. 150-436

Serm.divers. – *Sermones de diversis* (Kazania na różne tematy); wydanie [w:] *PL* 183,537-748

Serm.temp. – *Sermones de tempore* (Kazania niedzielne); wydanie [w:] *PL* 183,35-359

Vigil.Nativ. – *In vigilia Nativitatis Domini* ([Kazanie] na wigilię Narodzenia Pańskiego); wydanie [w:] *PL* 183,87-116

BONAV. – Bonaventura (Giovanni Fidenza, św. Bonawentura; 1221-1274)

Diaet. – *Diaeta salutis* (Droga zbawienia); wydanie [w:] *Opera omnia*, cura et studio A.C. Peltier, t. 8, Parisiis 1866, s. 247-358

Sentent.expos. – *In „Quatuor libri sententiarum” expositio* (Objaśnienie *Czterech ksiąg sentencji* [Piotra Lombarda]); wydanie [w:] tamże, t. 1-6, Parisiis 1865-1866

Solil. – *Soliloquium de quatuor mentalibus exercitiis, quod dicitur „Imago vitae” et „Dialogus”*. (Solilokwium o czterech ćwiczeniach

- intelektualnych, które nazywane jest *Obrazem życia i Dialogiem*); wydanie [w:] tamże, t. 12, Parisiis 1868, s. 85-131
- Stimul.amor.* – *Stimulus amoris* (Pobudka miłości); wydanie [w:] tamże, s. 631-703
- zob. Ps.-BONAV.
- BRIGITTA, *Revelat.* / *Skarby* – *Revelationes Sanctae Brigittae* (Objawienia św. Brygidy [Brygida Szwedzka żyła w latach: 1303-1373]); wydanie: *Revelationes S[anctae] Brigittae*, olim a card[inale] Turrecremata recognitae, nunc a Consalvo Duranto... notis illustratae, Romae: apud Stephanum Paulinum, 1606; przekład: *Skarby niebieskich tajemnic, to jest Księgi objawienia niebieskiego św. matki Brygitty...*, [Zamość: Druk. Akademicka,] 1698
- CALLIM.*Hymn.* – Callimachus Cyrenaicus (Kallimach z Kyreny), *Hymni* (Hymny)
- 2: *In Apollinem* (Na Apollona); wydanie: tekst grecki i przekład łaciński [w:] Callimachi *Hymni, epigrammata et fragmenta*, ex recensione Theodori Graevii cum eiusdem animadversionibus, accedunt N. Frischlini, H. Stephani, B. Vulcani. P. Voetii, A.T.F. Daceriae, R. Bentleii commentarius et annotationes... Ezechielis Spanheimi, Ultraieci: apud F. Halmam et G. Vande Water, 1697, s. 29-49; przekład polski: J. Ławińska-Tyszkowska, [w:] Kallimach, *Dziela poetyckie*, t. I: *Hymny i epigramy*, przełożyły J. Ławińska-Tyszkowska, A. Kotlińska-Toma, wstępem i przypisami opatrzyły A. Kotlińska-Toma, E. Żybert-Pruchnicka, Wrocław 2016, s. 125–131 („Biblioteka Antyczna”, t. 49)
- Cod.Iust.* – *Codex Iustinianus* (Kodeks Justyniana); wydanie: *Codex Iustinianus*, recognovit P. Krüger, Berolini 1906 („Corpus Iuris Civilis”, t. 2)
- CIC.*Top.* – Marcus Tullius Cicero (Cyceron), *Topica* (Topiki); przekład: Cyceron, *Topiki*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. IV, przełożył W. Kornatowski, komentarzem i posłowiem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1963, s. 119-170 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- CONRAD.SAX.*Spec.BMV* – Conradus a Saxonia (Konrad z Saksonii; †1279), *Speculum Beate Mariae Virginis* (Zwierciadło Najświętszej Maryjej Panny); wydanie: *Speculum Beatae Mariae Virginis*, sec. codices mss. castigatum et denuo editum a pp. Collegii S. Bonaventurae, Quaracchi 1904 („Bibliotheca Franciscana Ascetica Medii Aevi”, t. 2)
- DIOG.LAERT. – Diogenes Laertios, *De vitis et dogmatibus clarorum philosophorum* (O żywotach i poglądach słynnych filozofów); przekład: *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, oprac. I. Krońska, wstęp K. Leśniak, Warszawa 1988
- DIONYS.CART. – Dionysius Carthusianus (Denys van Leeuwen/van Rijkel, Dionizy Kartuz; 1402-1471)
- Enarr.Cant.* – *Enarratio in Canticum Canticorum Salomonis* (Objaśnienie do Pieśni nad Pieśniami Salomona); wydanie [w:] Dionysius

- Carthusianus, *Opera omnia*, in unum corpus digesta ad fidem editionum Coloniensium cura et labore monachorum Sacri Ordinis Carthusiensis, t. 7, Monstrolii 1898, s. 293-452
- Serm.sanct.* – *Sermones de sanctis* (Kazania o świętych); wydanie [w:] tamże, t. 31-32, Tornaci 1906
- EPHR.SYR.*Serm.obdorm.* – Ephraem Syrus (św. Efreem Syryjczyk), *Sermo in eos, qui in Christo obdormierunt* (Kazanie o tych, którzy zasnęli w Chrystusie); wydanie [w:] Ephraem Syrus, *Opera omnia*, editio prima Veneta Latine tantum, tomus primus complectens sermones omnes, Venetiis: typis G. Gerardi, 1755, s. 431-437
- EXORDIUM CISTERCIENSE* – *Exordium magnum Ordinis Cisterciensis*; wydanie [w:] *Bibliotheca Patrum Cisterciensium, id est Opera abbatum et monachorum Ordinis Cisterciensis, qui saeculo S. Bernardi aut paulo post eius obitum floruerunt...*, labore et studio Bertrandi Tissier, t. 1, Bonofonte: typis eiusdem cenobii per A. Renesson, 1660, s. 13-246
- GERTRUD.*Legat.piet.* – Gertrudis Magna (Gertrud von Hefta; św. Gertruda z Helfty, zwana Wielką; 1256-1302), *Legatus Divinae pietatis* (Posłaniec łaski Bożej); wydanie: Gertrudis, *Legatus Divinae pietatis*, Pictavii-Parisiis 1875 („Revelationes Gertrudianae ac Mechtildianae”, t. 1)
- GEST.ROM.* – *Gesta Romanorum* (Dzieje rzymskie); wydanie: *Gesta Romanorum*, edidit H. Oesterley, Berlin 1872
- GREG.MAG.*Mor.* – Gregorius I Magnus (św. Grzegorz I Wielki, papież; ok. 540-604), *Moralium libri, sive Expositio in librum Job* (Pisma moralne, czyli komentarz do Księgi Hioba); wydanie [w:] *PL* 75,509-1164
- HEROLT, *Prompt.exempl.* – Ioannes Herolt, Discipulus (Jan Herolt, zw. *Discipulus*; ok. 1380-1468), *Promptuarium exemplorum secundum ordinem alphabeti* (Magazyn przykładów według porządku alfabetu); wydanie: *Promptuarium exemplorum Discipuli secundum ordinem alphabeti*, [dodatek do:] tenże, *Sermones Discipuli de sanctis cum „Exemplorum promptuario” ac miraculis B. Virginis*, Venetiis: apud Io. A. Bertanum, 1598
- HOM.*Il.* – Homerus (Homer), *Ilias* (Iliada)
- IOAN.CHRYS. – Ioannes Chrysostomus (św. Jan Chryzostom; ok. 344-354/349 – 407)
- Comm.Matth.* – *Commentarius in sanctum Matthaeum Evangelistam* (Komentarz do św. Mateusza Ewangelisty); wydanie [w:] tenże, *Tertius tomus Operum*, Basileae: in Officina Frobeniana, 1530, s. 2-752 [przekład homilii 1-8: Anianus; 9-54: Gregorius Trapezuntius]
- Inst.vit.* – *De instituenda secundum Deum vita et illud: „angusta est porta” (Matth. 7,14) etc., item explicatio orationis „Pater noster”* (O kształtowaniu życia zgodnie z Bogiem i o owym „ciasna jest brama” (Mt 7,14) itp., jak również objaśnienie modlitwy „Ojcze nasz”); wydanie [w:] *PG* 51,41-48

- JACOB.VORAG.*Legend.aur.* – Jacobus a Voragine (bl. Jacopo da Varagine, Jakub z Voragine; ok. 1228-1230 – 1298), *Legenda aurea* (Złota legenda); wydanie: Jacobus a Voragine, *Legenda aurea vulgo historia Lombardica dicta*, recensuit Th. Graesse, Vratislaviae ³1890
- JOHANNES von DORSTEN, *Celebr.miss.* – Johannes von Dorsten (1420-1481), *De celebratione missarum, qualiter preparare se debeat, ut secure et meritorie sacrificium Deo offerat celebraturus* (O odprawianiu mszy, jak powinien się przygotować sprawujący, by bezpiecznie i chwalebnie złożyć Bogu ofiarę); wydanie [w:] [Johannes de Dorsten,] *Tractatus primus: „De celebratione missarum, qualiter preparare se debeat, ut secure et meritorie sacrificium Deo offerat celebraturus”, Tractatus secundus: „De sacramento Eucharistie”*, Erfordie [ok. 1488], k. 1r-7v
- LAURENTIUST.*Disc.monast.* – Laurentius Iustinianus (św. Lorenzo Giustiniani; 1383-1456), *De disciplina et perfectione monasticae conversationis* (O nauce i doskonałości życia klasztornej); wydanie [w:] tenże, *Opera omnia*, Lugduni: sumptibus M. Chevalier, 1628, s. 79-135
- LEO MAGN.*Serm.* – Leo I Magnus (św. Leon I Wielki, papież; ok. 400-461), *Sermones in praecipuis totius anni festivitibus ad Romanam plebem habiti* (Kazania miane do ludu rzymskiego w przedniejsze święta całego roku); wydanie [w:] *PL* 54,137-522
- LIB.XXIV.PHILOS. – *Liber viginti quattuor philosophorum* (Księga dwudziestu czterech filozofów); wydanie: *Liber viginti quattuor philosophorum*, edidit F. Hudry, Turnhout 1997 („Corpus Christianorum”, t. 143a)
- LIST LENTULUSA – *List Lentulusa do senatu rzymskiego*; wydanie: *List Lentulusa do senatu rzymskiego*, [w:] *Caby świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, wydali W. Wydra i W. Rzepka, wstęp napisała M. Adamczyk, Warszawa-Poznań ¹1996 (²2008), s. 285-286
- LIV. – Titus Livius (Liwiusz), *Ab Urbe condita libri* (Księgi dziejów od założenia Miasta / Dzieje Rzymu od założenia Miasta); przekład: Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, [t. 3:] *Księgi XXI-XXVII*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1974 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 20)
- LUCAN. – Marcus Annaeus Lucanus (Lukan), *Pharsalia. Belli civilis libri decem* (Farsalia. 10 ksiąg o wojnie domowej)
- MACR.*Sat.* – *Ambrosius Theodosius Macrobius* (Makrobiusz), *Saturnalia* (Saturnalia. Uczty i rozmowy)
- MART.BRAG.*Quatt.virt.* – Martinus Bracarensis (Martinho de Braga, św. Marcin z Bragi / z Dumio; ok. 520-580), *De quattuor virtutibus cardinalibus* (O czterech cnotach kardynalnych); wydanie [w:] O. May, *Die früher dem Seneca zugeschriebene Abhandlung „de quattuor virtutibus cardinalibus” aus einer Handschrift des Neisser Gymnasiums veröffentlicht*, „Jahresbericht des Königlichen katholischen Gymnasiums zu Neisse für das Schuljahr 1891/92” [46](Neisse 1892), s. 1-10

- MECHTILD.*Lux* – Soror Mechtildis (Mechtild von Magdeburg, Siostra Mechtylida; ok. 1241-1242 – 1299), *Lux divinitatis fluens in corda veritatis* (Światło boskości płynące do serc trwających w prawdzie); wydanie: Sororis Mechtildis *Lux divinitatis fluens in corda veritatis*, [w:] Sanctae Mechtildis, virginis Ordinis Sanctae Benedicti, *Liber specialis Gratiae*, accedit Sororis Mechtildis eiusdem ordinis *Lux divinitatis*, Pictavii-Parisii 1877, s. 423-707 („Revelationes Gertrudianae ac Mechtildianae”, t. 2)
- NOTCER.*Martyrolog.* – Notcerus Balbulus (Notker de Saint-Gall / le Bègue, Notker Balbulus; ok. 840-912), *Martyrologium* (Martyrologium); wydanie [w:] *PL* 131,1026-1163
- OROS. – Orosius (Orozjusz), *Historiarum adversus paganos libri septem* (Dzieje. Przeciw poganom ksiąg siedem); wydanie: Orose, *Histoires (Contre les Païens)*, t. I: *Livres I-III*, t. II: *Livres IV-VI*, t. III: *Livre VII. Index*, texte établi et traduit par M.-P. Arnaud-Lindet, Paris 1990-1991 („Les Belles Lettres”)
- OV. – Publius Ovidius Naso (Owidiusz)
Her. – *Heroides / Epistulae heroidum* (Heroidy / Listy heroin)
Met. – *Metamorphoseon libri XV* (Przemiany / Metamorfozy)
- PAUL.AQUIL.*Lib.exhort.* – Paulinus II Aquileiensis (Paulin d’Aquilée, Paulino d’Aquila, Paulin z Akwilei; 726-802 lub 804), *Liber exhortationis, vulgo „De salutaribus documentis”, ad Henricum comitem, seu ducem Foroiuliensem scriptus* (Księga pobudki, pospolicie zwana *O zbawiennych dowodach*, napisana dla Henryka, hrabiego, czyli księcia friuliańskiego); wydanie [w:] *PL* 99,197-282
- PAUS. – Pausanias Periegeta (Pauzaniaasz), *Graeciae descriptio* (Wędrówki po Helladzie); przekład: *U stóp boga Apollona. Z Pauzaniausza „Wędrówki po Helladzie” ks. VIII, IX i X*, tłumaczenie ks. VIII J. Niemirska-Pliszczyńska, tłumaczenie ks. IX i X H. Podbielski, wstęp i komentarz H. Podbielski, Wrocław 1989
- PETR.CHRY SOL.*Serm.* – Petrus Chrysologus (św. Piotr Chryzolog; ok. 380-450), *Sermones* (Kazania); wydanie [w:] *PL* 52,183-680
- PETR.VAL.*V.Col.* – Petrus a Vallibus (Petrus Mathiae de Vallibus, Piotr z Vaux / z Reims; 1453-1454), *Vita [Coletae] ex Gallico Petri a Vallibus, sive a Remis, confessarii ipsius beatae, Latine reddita a Stephano Juliano, doctore Sorbonico Ordinis S[ancti] Francisci (Żywot [Kolety] z napisanego po francusku przez Piotra z Vaux, czyli z Reims, spowiednika tejże błogosławionej, przetłumaczony na łacinę przez Stefana de Juilly, doktora Sorbony, franciszkanina)*; wydanie [w:] *Acta sanctorum quotquot toto orbe coluntur, vel a catholicis scriptoribus celebrantur, quae ex Latinis et Graecis aliarumque gentium antiquis monumentis colligere coepit J. Bollandus S.J., et G. Henschenius et D. Paperbrochius, Societatis Jesu*

theologi, augetur, digesserunt et illustrarunt, Martii t. I: *complectens dies VIII priores*, Parisiis et Romae 1865, s. 538-586

PETRAR.*Rem* – Franciscus Petrarca (Francesco Petrarca, Petrarka; 1304-1374), *De remediis utriusque fortunae libri duo* (O lekarstwach przeciwko dwojakiej fortunie ksiąg dwoje); wydanie: Francisci Petrarchae, poetae oratorisque clarissimi, *De remediis utriusque fortunae libri duo*, eiusdem *De contemptu mundi colloquiorum liber...*, editio nova ac melior, cum indicibus duobus: altero dialogorum, altero rerum, Roterodami: ex officina A. Leers, 1649

PLIN.MA.*NH* – Caius Plinius Secundus Maior (Pliniusz Starszy), *Naturalis historia* (Historia naturalna); przekład: C. Plinii Secundi *Historiae naturalis libri XXXVII*, ad editionem Joannis Harduini, vol. I-X, Posnaniae 1845 / K. Pliniusza Starszego *Historyi naturalnej ksiąg XXXVII*, przełożonej na język polski przez J. Łukaszewicza, t. I-X, Poznań 1845 („Biblioteka Klasyków Łacińskich na Polski Język Przełożonych Wydana przez Edwarda hr. Raczyńskiego”, t. VII-XVI)

Ps.-AUG. – Pseudo-Augustinus (Pseudo-Augustyn)

Serm.fratr.erem. – *Sermones ad fratres in eremo commorantes* (Kazania do braci przebywających w pustelni); wydanie [w:] *PL* 40,1235-1358

Serm.supp. – *Sermones suppositi* (Kazania o autorstwie rzekomym); wydanie [w:] *PL* 39,1735-2354

Ps.-AUSON.*Idyl.* – Pseudo-Ausonius (Pseudo-Auzoniusz), *Idyllia* (Idylle)

Ps.-BEDA, *Excerpt.Patr.* – Pseudo-Beda Venerabilis (Pseudo-Beda Czcigodny), *Excerptiones Patrum, collectanea, flores ex diversis, quaestiones et parabolae* (Wyciągi z Ojców, różnorodności, ozdobne wyrażenia z różnych [autorów], zagadnienia i przypowieści); wydanie [w:] *PL* 94,539-560

Ps.-BERNARD.*Med.* – Pseudo-Bernardus (Pseudo-Bernard), *Meditationes piissimae de cognitione humanae conditionis* (Najpobożniejsze rozważania o poznaniu kondycji ludzkiej); wydanie [w:] *PL* 184,485-508

Ps.-DIONYS.AREOP.*Hier.* – Pseudo-Dionysius Areopagita (Pseudo-Dionizy Areopagita), *De coelesti hierarchia* (O hierarchii niebiańskiej); przekład [w:] Pseudo-Dionizy Areopagita, *Hierarchia niebańska. Hierarchia kościelna*, tłumaczenie z greki M. Dzielska, przedmowa T. Stępień, Kraków 1999, s. 45-114 („Filozofia i religia”; „Pseudo-Dionizy Areopagita. Pisma teologiczne”, t. 2)

QUINT.*Inst.orat.* – Marcus Fabius Quintilianus (Kwintylijan), *Institutio oratoria* (Kształcenie mówcy)

QUODVULTDEUS, *Promiss.* – Quodvultdeus (bp Kartaginy; †454), *Promissionum et praedicationum Dei liber* (Księga obietnic i zapowiedzi Bożych) [dzieło z roku 445-451]; wydanie [w:] *PL* 51,733-858 [gdzie opatrzone zostało uwagą: „incerti auctoris liber *De promissionibus et praedictionibus Dei* a nonnullis s[ancto] Prospero [ok. 390-463] attributus”]

- RAIMUND.CAPUAN.*V.Cather.* – Raimundus Capuanus (Raimondo da Capua, Rajmund z Kaptui; ok. 1330-1399), *Vita beatae Catherinae Senensis* (Żywot błogosławionej Katarzyny ze Sieny); wydanie [w:] *Theologiae mysticae, mirabilium scilicet et inscrutabilium operum Dei, lucida demonstratio*, in libros II distributa ante annos CLXXXIII per D[ominum] Raymondum a Vineis Capuanum, theologum, conscripta partim partimque e idioma Italice in Latinum transfusa, Christianae pietatis modum methodumque complectens, quidem a piis probeque fidelibus cunctis summe desiderata, ac iam tandem post multos labores exhibita, Coloniae: excudebat I. Gennepoeus, 1553, k. 8v-85r
- RAIMUND.IDIOT.*Religios.stat.* – Raimundus Iordanus Idiota (Rajmund / Jordanes, zwany *Idiota*, tj. ‘Prostaczek’; fl. 1382), *De religiosorum statu et conditione* (O stanie i kondycji duchownych); wydanie [w:] Raimundi Iordani, canonici Regularis Sancti Augustini, primum Uticensis in Gallia praepositi, deinde abbatis Cellensis, qui huc usque nomen praetulit Idiota, *Opera omnia*, Theophilus Raynaudus ex Societate Iesus hanc editionem plurium tractationum accessione cumulavit, omnia recensuit distinxitque, ad loca subobscura facem praetulit, priores et posteriores suas de authore cogitationes exposuit, Parisiis: apud I. Quesnel, 1654, s. 473-543
- RHET.HEREN. – *Rhetorica ad Herennium / De ratione dicendi ad Caium Herennium libri IV* (Retoryka do Herenniusza / O wymowie do Gajusza Herenniusza księgi IV)
- SALLUST.*Cat.* – Gaius Sallustius Crispus (Salustiusz), *De coniuratione Catilinae* (O spisku Katyliny)
- SEN.MI.*Consol.Marc.* – Lucius Annaeus Seneca Minor / Philosophus (Seneka Młodszy / Filozof)
Dialogorum libri duodecim (Dialogów ksiąg dwanaście)
Ad Marciam de consolatione (O pocieszeniu do Marcji)
- SIMON DE CASSIA, *Gest.Salv.* – Simon Fidati de Cassia (bl. Szymon Fidati z Cascii; ok. 1295-1348), *Gesta Salvatoris Domini nostri Iesu Christi* (Dzieje Zbawiciela, Pana naszego, Jezusa Chrystusa); wydanie: Simon Fidati de Cassia, *Gesta Salvatoris Domini nostri Iesu Christi*, t. I-II, Ratisbonae: typis H. Lenzii, 1733-1734
- SUET. – Gaius Suetonius Tranquillus (Swetoniusz)
Vitae caesarum (Żywoty cesarów)
Vit. – *Vitellius* (Witeliusz); przekład: Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów*, przełożyła, wstępem i komentarzem opatrzyła J. Niemirska-Pliszczyńska, przedmowę napisał J. Wolski, Wrocław 1987, s. 288-297
- SUSO, *Horol.sap.* – Henricus Suso (bl. Henryk Suzo; 1295-1366), *Horologium sapientiae* (Zegarek mądrości); wydanie: Henricus Suso, *Horologium sapientiae*, edidit J. Strange, Coloniae 1861

- TACIT.*Ann.* – Publius Cornelius Tacitus (Tacyt), *Annales* (Roczniki)
- TAULER, *Vit.passio.Salv.* – Ioannes Tauler (Johannes Tauler; ok. 1300-1361), *De vita et passione Salvatoris nostri, Iesu Christi, piissima exercitia* (Najpobożniejsze rozważania o życiu i męce Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa); wydanie: I. Tauler, *De vita et passione Salvatoris nostri, Iesu Christi, piissima exercitia*, Coloniae 1857
- TERTULL.*Apolog.* – Quintus Septimius Florens Tertullianus (Tertulian), *Apologeticus* (Apologetyk)
- THOM.AQUIN.*STh* – Thomas Aquinas / Thomas de Aquino (św. Tomasz z Akwinu; ok. 1225-1274), *Summa theologica* (Suma teologiczna); wydanie: Thoma Aquinas, *Summa theologica, diligenter emendata Nicolai, Sylvii, Billuart et C.-J. Drioux notis ornata*, t. I-VIII, Parisiis ¹²1880; przekład: Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i opracowanie S. Belch [i in.], t. I-XXXV, Londyn 1975-1986
- THOM.CEL. – Thomas Celanensis (Tomasso da Celano, Tomasz z Celano; ok. 1185-1265), prawdopodobny autor hymnu *Dies irae, dies illa*; wydanie [w:] *AH* 54,269
- VARIA DOCUMENTA* – *Varia et brevia documenta pie seu religiose vivendi* (Różne krótkie napomnienia służące dobremu, czyli świętobliwemu życiu; XII w.); wydanie [w:] *PL* 184,1173-1174
- VENANT.FORTUN. – Venantius Fortunatus (Wenancjusz Fortunat), *Carmina* (Pieśni); wydanie: tenże, *Opera poetica [Carmina]*, recensuit F. Leo, Berolini 1881 („Monumenta Germaniae Historica. Auctorum Antiquissimorum”, t. IV, pars 1)
- VERG. – Publius Vergilius Maro (Wergiliusz)
Aen. – *Aeneis* (Eneida); przekład: Publius Vergilius Maro, *Eneida*, przełożył i opracował Z. Kubiak, Warszawa 1987 („Bibliotheca Mundi”)
Ecl. – *Eclogae / Bucolica* (Eklogi / Bukoliki / Pasterskie rozmowy)
- XENOPH. – Xenophanes Colophonius (Ksenofnes z Kolofonu); numeracja fragmentów za: *Die Fragmente der Vorsokratiker*, griechisch und deutsch von H. Diels, neunte Auflage herausgegeben von W. Kranz, Band I, Berlin-Neukölln ⁹1960 (Berlin ¹1903): 21, s. 113–139

5. Skróty odnoszące się do Biblii oraz ksiąg Kościoła

Cytaty biblijne łacińskie [za:] *Biblia Sacra vulgatae editionis iuxta exemplaria ex typographia Apostolica Vaticana Romae 1592 et 1593...*, edidit V. Loch, t. 1-4, Ratisbonae 1895.

Cytaty biblijne w języku polskim [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępny ks. J. Frankowski, Warszawa 1998 („Prymasowska Seria Biblijna”).

Oznaczenia ksiąg biblijnych, skróty i lokalizacje [za:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), Poznań-Warszawa 1990; tytuły ksiąg [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*

- Rdz – Księgi Rodzaju
 Wj – Księgi wyjścia
 Lb – Księgi Liczb
 Pwt – Księgi Powtórzonego Prawa
 2Sm – Księgi wtóre Samuelowe, które my zwiemy Wtóre Królewskie
 1Krl – Księgi trzecie królewskie, według Żydów Malachim pierwsze
 2Krl – Księgi czwarte królewskie, według Żydów Malachim wtóre
 Jdt – Księgi Judyt
 Hi / *Iob* – Księgi Hiob / *Liber Iob*
 Ps / *Psa* – Księgi Psalmów / *Liber Psalmorum*
 Prz – Księgi przypowieści
 Koh / *Qo* – Eklezjastes / *Liber Ecclesiastes sive Liber Qohelet*
 Pnp / *Cant* – Pieśń nad Pieśniami Salomona / *Canticum Canticorum*
 Mdr – Księgi mądrości
 Syr / *Sir* – Eklezjastyk / *Liber Ecclesiasticus*
 Iz – Proroctwo Izajaszowe
 Jr / *Ier* – Proroctwo Jeremiaszowe / *Liber Ieremiae*
 Dn – Proroctwo Danielowe
 Oz – Proroctwo Ozeasza
 Mt / *Matth* – Ewangelia według Mateusza / *Euangelium secundum Matthaeum*
 Mk – Ewangelia według Marka
 Łk / *Luc* – Ewangelia według Łukasza / *Euangelium secundum Lucam*
 J – Ewangelia według Jana
 Dz – Dzieje Apostolskie
 Rz – List błogosławionego Pawła Apostoła do Rzymian
 1Kor – List błogosławionego Pawła Apostoła do Koryntian pierwszy
 Ga – List błogosławionego Pawła Apostoła do Galatów
 Flp – List błogosławionego Pawła Apostoła do Filipian
 2Tm – List błogosławionego Pawła Apostoła do Tymoteusza wtóry
 Hbr – List do Żydów zwany również Listem do Hebrajczyków
 Jk – List powszechny błogosławionego Jakuba Apostoła
 1P – List powszechny błogosławionego Piotra Apostoła pierwszy
 1J / *1Io* – List powszechny błogosławionego Jana Apostoła pierwszy / *Epistula Ioannis prima*
 Ap – Objawienie św. Jana

BREVIARIUM CISTERCIENSE – *Breviarium Sacri Ordinis Cisterciensis, recens a mendis quam plurimis diligentissime repurgatum...*, Venetiis: apud Iuntas, 1640.

BREVIARIUM ROMANUM – *Breviarium Romanum ex decreto sacrosancti concilii Tridentini restitutum...*, Venetiis: sumptibus P. Balleonii, 1714.

Comm.Sanct. – Commune Sanctorum, [w:] *BREVIARIUM ROMANUM* [osobnej paginacji].

CATECHISMUS ROMANUS – Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad parochos Pii V. Pont[ifici] Max[imi] iussu editus, Romae: in aedibus Populi Romani, 1574.

KATECHIZMRZYMSKI – Katechizm rzymski, to jest nauka chrześcijańska powagą Concilium Tridentyskiego i Piusa V papieża po łacinie wydana, potem za rozkazaniem ś. pamięci ks. Stanisława Karnkowskiego, biskupa gnieźnieńskiego, prymasa koronnego, na polskie pytania i odpowiedzi przełożona, teraz znowu dla ubogich plebanów i gospodarzów katolickich przedrukowana, Kraków: w drukarni F. Cezarego, 1643.

PROPRIUM SANCTORUM HISPANORUM – Proprium Sanctorum Hispanorum, qui generaliter in Hispania celebrantur ex apostolica concessione et auctoritate S. Pii V, Gregorii XIII, Sixti V, Clementis VIII et Urbani VIII summorum pontificum, pars verna, Matriti 1831 [dodatek do]: *Breviarium Romanum...*, pars verna, Matriti 1831 [osobnej paginacji].

RITUALE ROMANUM – Rituale Romanum Pauli V. Pont[ifici] Max[imi] iussu editum. Cum coniurationibus ad fugandas tempestates et benedictione aquae, quae fit in vigilia Epiphaniae, ac aliis. Addita formula pro benedicendis populo et agris a S. Rituum Congregatione approbata, Venetiis: sumptibus Pauli Balleonii, 1708.

6. Skróty nazw bibliotek oraz agend bibliotecznych

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BOss – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

BSemWwa – Biblioteka Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie

BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

CKP BN – Centralny Katalog Poloników Biblioteki Narodowej w Warszawie

IBL – Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie

MBP Dąbrowa Górnicza DKD – Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej. Dział Książki Dawnej

ThU – Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

II. OPIS ŹRÓDEŁ

Wydawca posłużył się egzemplarzami wszystkich czterech znanych wydań *Wojśka* oraz rękopisem zawierającym odpis wybranych utworów Fałęckiego, sporządzonym na podstawie wydania A.

W dotychczasowych badaniach (zob. Litwornia, *Samsonowy oręż*, a przede wszystkim Słomak, *Retoryka*, s. 19-23) przyjęło się oznaczanie poczajowskich wydań *Wojśka* – zgodnie z kolejnością, w jakiej zostały opisane w *Bibliografii*

polskiej Estreichera (t. XVI, s. 163-164) – literami A, B i C. Edycja A miałyby k.nlb. 24, k. 270; B – k.nlb. 22, s. 485, s.nlb.1; C – k.nlb. 16, k. 163. Porządek owych oznaczeń nie ma przy tym nic wspólnego z chronologią względną opatrywanych nimi druków. Z tego też względu w niniejszej edycji postanowiono zerwać z dotychczasową tradycją i jako A oznaczyć wydanie *Wojska* uznane za najwcześniejsze.

Przekaz A

[k.tyt. *recto*, antykwa:] WOYSKO / SERDECZNYCH NOWOREKRUTO- / WANYCH NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ / BOSKĄ AFFEKTOW, / Pod kommendą / JASNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA / [kursywa:] *de Primis Principibus*, / [antykwa:] bo MICHAŁA, / w którego Jmieniu Bog całej Oy- / czyny Honor_, Sławę, y całość / konferwue ; / bo SERWACEGO, / KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO / WOIEWODY WILENSKIEGO, / WIELKIEGO XIĘSTWA / LITEWSKIEGO HETMANA. / Ale iefzcze więkzszego / Przed Bogiem, Niebem_, y całym Pol- / fkim Swiatem, Wyfokich zaflug Pre- // [k.tyt. *verso*:] rogatyw, Honorow Wodza_ / Ciagnieniem idące za wyciągnio- / nym na Krzyżu JEZUSEM / Trzema Kolumnami, Wiary, Nadziei, / Miłości. / ROKU, / Kiedy Syn Boski Regimentarz całego Swiata, / zdawfzy kommendę naturze ludzkiej na wojnie / trzydziestu trzech lat bywfzy Bogiem, stalfię czło- / wiekiem_, wielką uczynił odwagę aby nam wieczną / zawoiował chwałę. 1739 / w Drukarni Poczajowskiej, / W: W: O O: Bazyljanow Unitow. [ozdobnik drukarski: motyw roślinny z elementami ornamentu okuciowego]; 4°. K. 261: k.sygn. 1-5⁴, 9², A-I⁴, K₁, K₃ [bl.], K₃₋₄, L-Q⁴, R₁, R₃ [bl.], R₃₋₄, S-X⁴, Y₁, Y₃ [bl.], Y₃₋₄, Z₁, Z₃ [bl.], Z₃₋₄, Aa⁴, Bb₁, Bd₂ [bl.], Bb₃₋₄, Cc-Pp⁴, Qq₁₋₂, Qq₂ [bl.], Qq₄, Rr-Lll⁴, Mmm₁₋₃; s.nlb. 44, s. 1-17, 81, 19-112, 112, 114-184, 851, 186-189, 200-206, 307, 208-232, 234-267, 269-277, 279-352, 253, 354-374, 357, 369, 377-397, 397-412, 414-419, 402, 421-469, 465, 465, 467-485, s.nlb. 1.

W egzemplarzu IBL XVIII.2.14 błędnie wydrukowano zamiast strony 161 – stronę 16; w BSemWwa 74463 zamiast strony 386 – stronę 389; w ThU Pol.8.II.3552 zamiast strony 254 – stronę 245 i zamiast strony 262 – stronę 26.

Na potrzeby niniejszej edycji korzystano głównie z egzemplarza IBL XVIII.2.14 (def.: brak k. 2₁), porównywanego z BSemWwa 74463, a także ThU Pol.8.II.3552.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu wydanie to oznaczane było jako B. Jest to edycja zdecydowanie najpopularniejsza, reprezentowana (według danych z CKP BN oraz – częściowo – autopsji) w przybliżeniu przez $\frac{2}{3}$ wszystkich zachowanych w bibliotekach publicznych i kościelnych egzemplarzy trzech poczajowskich edycji *Wojska*. Zgodnie z kontraktem zawartym dnia 7 kwietnia 1739 r. pomiędzy Hieronimem Fałęckim a konwentem poczajowskim, reprezentowanym przez superiora Gabriela

Poznachowskiego, nakład *Wojska serdecznych afektów* miał wynosić 1200 egzemplarzy (treść dokumentu zob. Nieć, *Drukarnia*, s. 233). Umowę podpisano przed wydrukowaniem pierwszej edycji *Wojska*, nie zaś którejś z kolejnych: egzemplarze wszystkich trzech wydań poczajowskich, mających na karcie tytułowej datę 1739, zostały zaopatrzone w stosowne cenzury kościelne, z których najwcześniejsza nosi datę 10 maja 1739 r., ostatnia zaś – 20 lutego 1740. Wydaje się dosyć prawdopodobne, że przedmiot umowy stanowiło wydanie A. Przyjęcie, że kontrakt dotyczył edycji B bądź C, prowadziłoby – biorąc pod uwagę, że prawdopodobieństwo przetrwania poszczególnych egzemplarzy było jednakowe – do mało realistycznych oszacowań nakładu wydania A. Jeżeli z kolei założyc, że wymieniona w dokumencie liczba 1200 egzemplarzy odnosi się do łącznego nakładu wszystkich trzech wydań, co notabene wyklucza Iwona Słomak (*Retoryka*, s. 21), wpłynie to na oszacowanie ich nakładu, lecz nie podważy przyjętej tutaj hipotezy o względnej chronologii.

Edycja A sprawia bowiem wrażenie najmniej starannej. Zawiera sporo ewidentnych błędów, których znaczna część została poprawiona w druku B. Niejednokrotnie podaje też lekcje tekstu znacznie gorsze niż B i opracowana na podstawie wydania B edycja C. Porównane egzemplarze wydania A mają identyczny układ sygnatur drukarskich, wykazują natomiast bardzo dużą liczbę drobnych różnic (np. *ale* | *alie*, *nieśmiertelność* | *niemiertelność*, *potencyi* | *potecyi*, *effensyach* | *effenciach*, poprawki błędów liczbowania, zapelnienie w egz. IBL pustej k. 5₄v dwoma drzeworytowymi ozdobnikami drukarskimi itp.), co świadczy o poprawianiu składu podczas druku. Ze względu na cząstkowy charakter dokonanych ustaleń oraz niezbyt duży ciężar gatunkowy dostrzeżonych odmian podawanie ich zestawienia wydaje się niecelowe. Uzyskanie pełnego obrazu wymagałoby skrupulatnego przebadania wszystkich znanych egzemplarzy, co – biorąc pod uwagę ich liczbę oraz objętość dzieła – byłoby pracą obliczoną na lata.

Samo istnienie licznych odmian druku przemawiałoby na rzecz uznania edycji A za najwcześniejszą: zecerzy składali ją na podstawie rękopisu, co siłą rzeczy dawało sporo okazji do pomyłek, można natomiast przypuszczać, że pracując nad wydaniami następnymi, mieli już do dyspozycji druk z nanieśioną korektą.

Przekaz B

[antykw:] WOYSKO / SERDECZNYCH / NOWOREKRUTOWANYCH / NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ / AFFEKTÓW, / Pod kommendą / [kursywa:] JAŚNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA / de Primis Principibùs, / [antykw:] bo [kursywa:] MICHAŁA, / [antykw:] w ktorego Jmieniu Bog cały Oyczyzny, Honor / Sławę, y całość konferwuie; / bo [kursywa:] SERWACEGO, / KORYBUT A WISNIOWIECKIEGO WOIE- / WODY WILENSKIEGO, WIELKIEGO / XIĘSTWA /

LITEWSKIEGO HETMANA. / [antykw:] Ale iefzcze [kursywa:] WIĘK-SZEGO / [antykw:] Przed Bogiem, Niebem, y całym Polfkim Swiatem, / Wyfokich zaflug, Prerogatyw, Honorow WODZA. / [k.tyt. verso:] Ciagnieniem idące za wyciągnionym na Krzyżu / JEZUSEM, trzema Kolumnami: Wiary, Nadzici, / Miłości. / ROKU, / Kiedy Syn Boski, Regimentarz całego Swiata, / zdawfzy kommendę naturze ludzkiej na wojnie / trzydziestu trzech lat, bywfzy Bogiem, ftałfię czło- / wiekiem, wielką uczynił odwagę, aby nam wieczną / zawoiował chwałę. 1739. / w Drukarni Poczajowskiej, / WW: OO: Bazylianow Unitow. [ozdobnik drukarski: putto z gałązkami oliwnymi]; 4°. K. 295: k.nlb. 24, k.lb. 1-50, 5, 25, 53-111, 111, 113-115, 119, 117-119, 102, 121-145, 149, 147-224, 224-262, 293, 264-270; k.sygn. 4, k.sygn. 2-6⁴, A-Z⁴, Aá-Zz⁴, Aáa-Ttt⁴, Uuu³.

Wydawca posługiwał się zasadniczo – m.in. ze względu na dostępność dokumentacji elektronicznej – egz. BOss XVIII.1493.III (def.: brak k.nlb. 2₁, 2₄, brak k.lb. 38 [K₂], 39 [K₃], 68 [R₄], 70 [S₂], 71 [S₃], 121 [Gg₁], 124 [Gg₄] – 132 [Ii₄], 141 [Mm₁] – 144 [Mm₄], 150 [Oo₂] – 151 [Oo₃], 166 [Sf₂] – 167 [Sf₃], 208 [Ddd₄], 248 [Ppp₁], 267 [Ttt₄], 269 [Uuu₂]), posiłkując się, zwłaszcza w przypadku brakujących kart, drukami ze zbiorów BN XVIII.2.1065, BSemWwa 83413 (def.: brak k. 269-270) oraz BUW 28.20.4.1723/2.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu edycja oznaczana jako A. Zgodnie z przedstawioną wyżej argumentacją byłaby to druga edycja poczajowska. Dokonano w niej dość licznych drobnych modyfikacji, najczęściej w zakresie grafii, doboru form fleksyjnych czy wreszcie korekty ewidentnych błędów, poprawiony został także dość osobliwy zapis dyftongów łacińskich.

Na trzeciej karcie niesygnowanej, w. 5 od góry, w egz. BN i BUW widnieje zapis *ciężskie*, w egz. BSemWwa i BOss – *ciężskie*, poza tym brak widocznych różnic w typografii karty. W egz. BUW 28.20.4.1723/2 składka B ma odmienny układ sygnatur niż pozostałe zbadane egzemplarze. Należy przy tym przypuszczać, że druk ze zbiorów BUW zawiera wersję wcześniejszą. Poza dwoma przypadkami odnotowanymi w aparacie krytycznym (I 3,36: *jakiemi*; I 3,54: *mnie* – egz. BUW | *jakiemiś*; *mię* – pozostałe) różnice w samym tekście prowadzą się do kwestii czysto graficznych (np. *poćiecho*, *naymilośfierniejszy* – egz. BUW | *poćiecho*, *naymilośfierniejszy* – pozostałe).

Przekaz C

[antykw:] WOYSKO / SERDECZNYCH / NOWOREKRUTOWANYCH / NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ / AFFEKTÓW, / Pod kommendą / JASNIE OSWIECONEGO XIAŻĘCIA / [kursywa:] dè Primis Principibus; / [antykw:] bo [kursywa:] MICHAŁA, / [antykw:] w ktorego Imieniu BOG cały Oyczyzny, Honor, / Sławę, y całość konferwuic; / bo [kursywa:] SERWACEGO, / KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO WOIEWODY / WILENSKIEGO, WIELKIEGO / XIĘSTWA / LITEWSKIEGO HETMANA, / [antykw:] Ale iefzcze [kursywa:] WIĘKSZEGO

/ [antykwia:] Przed Bogiem, Niebem, y całym Polkim Światem, / Wyfokich zaflug, Prerogatyw, Honorow, [kursywa:] WODZA, / [antykwia:] Ciagnieniem idące, za wyciągnionym na Krzyżu JEZUSEM, / trzema Kolumnami: Wiary, Nadziei, / Miłości. / [k.tyt. verso:] ROKU, / Kiedy Syn Boski, Regimantarz całego Świata, zdawfzy kommendę / naturze ludzkiej na wojnie trzydziestu trzech lat, bywfzy Bogiem, / ftał fię człowiekiem, wielką uczynił odwagę, aby nam wieczną / zawoiował chwałę. 1739. / w Drukarni Jego Krolewskiej MCI Poczaiowskiej, / WW. OO. Bazyljanow Prowincyi Polkickej. / [ozdobnik drukarski]; 4°. K. 179: k.nlb. 16, k.lb. 163; k.sygn. 1-4⁴, A-QQ⁴, RR², SS¹.

W pracy nad edycją *Wojska* korzystano z egz. MBP Dąbrowa Górnicza DKD, nr inw. 9 (def.: brak k.tyt. – I₁), posiłkując się egz. BJ 71638 II, BSemWwa 74451 (O.30.1) (def.: brak k. 1₄ i 3₃, obu z całostronicowymi przedstawieniami herbów) oraz ThU Pol.8.II.3497 (def.: brak k.tyt. i następczej – I₁ i I₂ oraz k. 140 [LL₄]).

Edycja C opracowana została na podstawie wydania B. Jest ona staranniejsza od poprzednich, została też zaopatrzona w erratę. Mimo że – jak wynika z porównania poszczególnych druków – dokonane w wydaniu C poprawki i uzupełnienia, mające charakter korektorsko-redakcyjny, nie wpłynęły (bądź też wpłynęły w bardzo ograniczonym zakresie) na kształt przyjętej za podstawę niniejszego wydania krytycznego edycji poznańskiej D, to jednak stanowią one cenną wskazówkę przy ustalaniu poprawnej postaci tekstu. Wspomniana edycja D powtarza bowiem liczne błędy pierwodruku, sukcesywnie eliminowane w wydaniach B i C.

Pomiędzy zbadanymi egzemplarzami C odnotowano drobne, a przy tym dość liczne różnice, niewpływające jednak na transkrypcję tekstu. Największą ich grupę stanowią występujące w części egzemplarzy rozsunięcia tekstu tworzące nieprawidłowe odstępy wewnątrz wyrazów. Dość przypadkowe występowanie wspomnianych błędów drukarskich nawet w obrębie jednej strony tego samego arkusza drukarskiego prowadzi do wniosku, że powstały one samoistnie, na skutek luzów składu drukarskiego. Dobrą ilustrację przedstawionego problemu stanowi składka MM (k. MM_{2v} i MM_{3r} wypadają na tej samej stronie arkusza, musiały więc zostać wydrukowane jednocześnie):

Karta / wiersz	BSemWwa 74451	BJ 71638 II	MBP Dąbrowa Górnicza DKD nr inw. 9	ThU Pol.8.II.3497
142v (MM _{2v}), w. 8d	prafic	pra_fic	pra_fic	prafic
143r (MM _{3r}), w. 5d	ludzi_om	ludziom	ludziom	ludziom
144r (MM _{4r}), w. 7d-6d	jedna ... <i>Crucifixi</i>	je_dna ... <i>Cruci_fixi</i>	je_dna ... <i>Cruci_fixi</i>	jedna ... <i>Crucifixi</i>

Z kolei na k. 150r (OO₂r), w. 10g, errata nakazuje poprawić zapis *fkłaney* na *fkłaney*. Zgodnie z podaną informacją „ta omyłka w niektórych tylko arkuszach”. W drukach BSemWwa i BJ znalazły się składki poprawione, niepoprawione zaś – w MBP Dąbrowa Górnicza oraz ThU. Korekty dokonano na istniejącym składzie drukarskim.

Wykorzystane egzemplarze zawierają też trzy warianty składki PP. Za najwcześniejszy należałoby uznać wariant zawarty w egz. BSemWwa, za najpóźniejszy – BJ, odbiegający od pozostałych również zmienionym położeniem elementów składu drukarskiego (przy identycznej pozycji sygnatur, co wskazywałoby, że tekst został jedynie zmodyfikowany, a nie złożony od nowa). Znalezione różnice, niewpływające notabene na postać tekstu po transkrypcji, podaje tabela:

Karta / wiersz	BSemWwa 74451	ThU Pol.8.II.3497	MBP Dąbrowa Górnicza DKD nr inw. 9	BJ 71638 II
153r (PP ₁ r), w. 2d			ferdeczną	ferdeczną
155r (PP ₃ r), w. 2			à każda	à każda
155v (PP ₃ v), w. 14			ápetyt	ápetyt
156r (PP ₄ r), w. 8	ważą		ważą ;	
156r (PP ₄ r), w. 8d			Krol	Krol
156v (PP ₄ v), w. 11d			Niemąß	Niemafz

Podobnie jak w przypadku wydań A i B przesłedenie pełnej historii zmian dokonanych podczas druku edycji C wymagałoby pedantycznego zbadania wszystkich znanych egzemplarzy, co samo w sobie nie wydaje się celowe.

Przekaz D

[antykwia:] WOYSKO / SERDECZNYCH NOWO-REKRUTOWANYCH / Ná więkfzą Chwałę Boską áffektow, / [kursywa:] Pod Kommendą / JASNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA / De Primis Principibus, [antykwia:] bo / MICHAŁA, / w ktorego Imieniu BOG całej Oyczyzny Honor, Sławę, / y całość konferwuie:, ile / SERWACEGO, / KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO, / Woiewody Wileńskiego, Wielkiego X.L.W.HETMANA, / ále iefzcze więkfzego przed BOGIEM, Niebem, y całym / Polkim Swiátem, wyfokich zaflug, Prerogátyw wodzá, / ciągnieniem záwyciągnionym ná Krzyżu Jezusem, / trzemá Kolumnámi, Wiáry, Nádziei, Miłości, / IDĄCE, / [kursywa:] Roku, kiedy Syn Boski Regimentarz całego Swiáta, zdawby kómmendę / náturze ludzkiej ná wojnie trzydziestu trzech lat bywby / BOGIEM, ftał się Człowiekiem, wielką uczynił odwagę / áby

nam wieczną záwoiował chwałę; [antykw:] 1740. / powtornie drukiem Roku 1746. / OPISANE. / [linia pozioma] / w POZNANIU, w Drukárni Akadémickiej / Kofztem Woyćiechá Wolnńkiego Introligatorá.; 4°. K. 202: k.sygn. a⁴, A-F⁴, G², H₁₋₂, H₄ [bl.], [H₄], I-Dd⁴, Ec₁, Ec₂, Ec₃ [bl.], [Ec₄], Ff-Bbb⁴; s.nlb. 8, s. 1-150, 152-200, 202-305, 309, 307-320, 221, 322-327, 283, 329-395, s.nlb. 3.

Wydawca posługiwał się egz. BJ 391218 II, korzystając również z druku ThU Pol.8.II.3846 oraz egz. ze zbiorów własnych (def.: brak k.tyt.).

Jest to ostatnie wydanie za życia autora, opracowane na podstawie edycji A, być może skonfrontowanej w kilku miejscach z C, na co jednak brak rozstrzygających dowodów. Druk D niejednokrotnie podaje jednak lekcje tekstu zdecydowanie odbiegające od blisko ze sobą spokrewnionych wydań poczajowskich A, B i C, zawiera też uzupełnienia (np. brakujące wersy tekstu, w tym również rymowanego), świadczące, że nie jest to wyłącznie przedruk pierwszego wydania. Niektóre z wprowadzonych w D zmiany mają charakter zabiegów modernizacyjnych lub (w jednym przypadku) być może cenzuralnych. Innych – np. uzupełniony wers A 5,2 – nie sposób wytłumaczyć w ten sposób. Trudno też byłoby wyjaśnić, dlaczego ktoś poza autorem miałby dokonywać tego rodzaju modyfikacji: wymagających głębokiego wniknięcia w tekst i jego styl (np. typowa dla Fałęckiego metafora *cyrkulu / kola* we wspomnianym werse), a jednocześnie zbyt mało istotnych, by podejrzewać w nich celową interwencję osób trzecich, dokonywaną np. z myślą o podniesieniu atrakcyjności dzieła dla czytelników.

Ten właśnie fakt (poza przesłankami natury chronologicznej) ostatecznie przesądził o wyborze przekazu D na podstawie niniejszej edycji. Należy również pamiętać, że żadne z wydań *Wojska* nie grzeszy przesadną starannością: w każdej kolejnej edycji poprawianie usterek poprzedniej szło w parze z nowymi błędami drukarskimi. Wydawca zdecydował się w przypadku lekcji uznanych za oczywiste błędy D dokonywać poprawek za B, a zwłaszcza za C (o ile dawały one lepszy sens), gdyż – jak wcześniej wspomniano – w wydaniach tych skorygowanych zostało wiele usterek pierwodruku.

Stopnia faktycznego zaangażowania autora w poprawianie kolejnych edycji poczajowskich nie sposób przy tym ustalić: korekty tekstu mógł dokonywać zarówno sam Fałęcki, jak również – co zdecydowanie bardziej prawdopodobne – rozporządzający jedynie rękopisem *Wojska* korektor. Żadna ze zmian wprowadzonych w kolejnych edycjach poczajowskich nie świadczy o istotnej modyfikacji tekstu, która wykraczałaby poza prerogatywy korektora. Byłoby to również najzupełniej zgodne z przyjętą praktyką, o czym świadczy chociażby wspomniany wcześniej kontrakt na druk dzieła, przewidujący dokonanie korekty wydawniczej przez „dwóch zacnych legistów zakonników”. Wydania A, B i C nie dokumentowałyby wtedy kolejnych etapów pracy autora nad tekstem, lecz stanowiłyby jedynie obciążone mniejszą lub większą ilością usterek odwzorowanie hipotetycznego

pierwowzoru – najpewniej autografu. Z bliżej nieokreślonych powodów za podstawę wydania D posłużył przy tym nie druk C, lecz A. Być może Fałęcki posłał, względnie przekazał, je wydawcy, gdyż egzemplarzami tej właśnie edycji, notabene wydrukowanej w największym nakładzie, akurat rozporządził, co jednak pozostaje w sferze czystej spekulacji.

Uprzedzając możliwy zarzut kontaminacji przekazów C i D oraz broniąc prawa wydawcy do poprawiania błędów podstawy wydania, a zatem nie tylko do czytania, lecz także do rozumienia tekstu, należałoby stwierdzić, że mechaniczne podążanie za wszystkimi – pochodzącymi notabene od personelu drukarskiego – błędami obecnymi w D (niezależnie od tego, czy zostały one przejęte z wydania A, czy też pojawiły się dopiero w *editio ultima*) byłoby wyrazem zbędnej i szkodzącej tekstowi akrybii: podnoszenia opustek zecera do rangi istotnego wyrazu woli autora.

Przekaz x

Rękopis: *Odpisy wierszy z dzieła o. Hilariona Fałęckiego: „Wojsko serdecznych noworekrutowanych na większą chwałę Boską affektów” i inne wiersze religijne*; sygn. BOss 5314/I, XVIII w., stron 226.

Rękopis w oprawie półskórkowej, wykonanej zapewne w wieku XIX, z szyldzikiem *Ochotnik na wzięcie języka barzo odważnego choć momentalnej krótkości*, pochodzący, jak świadczą pieczętki, ze zbiorów Wiktora Gomulickiego. Zawiera odpisy wybranych utworów z *Wojśka*, głównie z czwartej i piątej części dzieła:

s. 1-123: V 1-8

s. 127-132: III 2-3

s. 137-195: IV 12-20.7, 52.

Porównanie rękopisu z przekazami drukowanymi wykazało, że zawarte w nim utwory Fałęckiego zostały przepisane z wydania A.

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

Podział tekstu na wersy i akapity

W skład *Wojśka* wchodzi zarówno partie tekstu pisane wierszem, jak też prozatorskie. W szczególnych przypadkach wiersz sylabiczny sąsiaduje z prozą w obrębie jednego utworu. Z kolei przez prozę rozumie się tutaj nie tylko tekst dzielony na akapity, zajmujące określoną liczbę wierszy składu drukarskiego ze względów czysto technicznych, lecz także – dominujące w *Wojську* – utwory bądź ich części pisane stylem elegijnym.

W całym zbiorze należałoby przy tym wyróżnić dwa porządki podziału na wersy bądź akapity: pierwszy, wynikający z zamierzonej przez autora organizacji tekstu, oraz drugi – typograficzny. W niniejszej edycji respektowano jedynie podziały pierwszego rodzaju, kierując się kształtem wydania poznańskiego (D) oraz – w przypadkach wątpliwych – druków poczajowskich (A, B, C). Stosunkowo nielicznych zmian, których wprowadzenie uznano za

właściwe, by uzyskać zgodność z logiczno-retorycznym uporządkowaniem tekstu oraz w przeświadczeniu, że nie ingerują one w dzieło autora, lecz cetera, nie sygnalizowano ani w tekście, ani w komentarzach. Wydaje się przy tym, że bardziej zwarty układ tekstu w edycji D, tzn. dłuższe wersety i akapity, wynikał w przeważającej mierze z faktu, że koszt jej druku pokrywał drukarz-nakładca (Wolński), dążący do zminimalizowania kosztów i maksymalizacji zysku, w przypadku zaś wydań począjowskich (A, B, C) do zapłaty, w dodatku zależnej od liczby arkuszy gotowej książki, zobowiązany był autor. W interesie drukarni leżało zatem, by objętość dzieła nie okazała się zbyt szczupłą.

W niniejszej edycji zastosowano również ciągłą numerację wersów elogium bądź wiersza oraz akapitów tekstu ciągłego w obrębie poszczególnych utworów, uznając, że postępowanie takie odpowiada ich strukturze, w obrębie której wersy i akapity stanowią elementy wzajemnie sobie równoważne.

Skróty

Pojawiające się w dawnych drukach skróty rozwinęto. Nie zaznaczano przy tym w tekście rozwinięcia powszechnie stosowanych i dających się jednoznacznie rozwiązać skrótów i abrewiatur (np. *cujuscunq₃* → *cuiuscumque*, *J.O. Xiążęta* → *Jasnie Oświecone Książęta, mirabiliū* → *mirabilium*, *P. JEZUS* → *Pan Jezus*, *S. Philippus Neri⁹* → *Sanctus Philippus Neri*, *W.X. Litewskiego* → *Wielkiego Księstwa Litewskiego*). W pozostałych przypadkach, czyli wszędzie tam, gdzie rozwiązanie skrótu było potencjalnie niejednoznaczne, zastosowano nawiasy prostokątne (np. *W.M. Pan* → *W[iel]m[ożny] Pan*). Nie rozwijano konwencjonalnego skrótu *etc.* (zapisywanego w druku z ligaturą *ĉc.*). Występujące w tekście „Wieczności szczęśliwej z godziniek bolesnego Jezusa skompendyjowanej” (III 22) abrewiatury oznaczające *versus* i *responsio* w transkrypcji rozwinęto do postaci *V[ersus]* oraz *R[esponsio]*.

Interpunkcja

Interpunkcja została zmodernizowana tak, aby odpowiadała obecnym normom. Wypowiedzi w mowie niezależnej ujęto w niewystępujące w żadnym z wydań znaki cudzysłowu.

Pisownia łączna i rozdzielna

Pisownię łączną i rozdzielną dostosowano do norm obowiązujących dzisiaj.

Partykułę *li* pisano łącznie; jedynie w przypadkach gdy zapis taki prowadziłby do niejednoznaczności, stosowano pisownię z dywizem (np. *czy-li* = ‘czy też’).

Ruchome końcówki osobowe czasownika (*-m*, *-ś*), a także partykuły *-że*, *-ż* oraz *-ć* wyodrębniano dywizem jedynie wtedy, gdy zwykły zapis w danym kontekście prowadziłby do niejednoznaczności (np. *czy-m* [dał] w znaczeniu ‘czy dałem’; *to-m* [oddała] – ‘to oddałam’) albo wyglądał niezrozumiale (np. *z jaką-ś boleścią wylewał* – ‘z jaką boleścią wylewałeś’; *Te-ć to najdroższe imiona*).

Pozostawiono pisownię rozłączną w sytuacjach uzasadnionych etymologicznie (np. *dla czego, jak by, lekceważona, nad to* [= ‘więcej niż to’ / ‘oprócz

tego], obok *nadto* [= 'nazbyt'], *nad zwyczaj* [= 'niezwyczajnie, bardziej niż zwykle'], *w wyż* [= 'wyżej']).

Nie masz użyte w sensie łacińskiego *non est* pisano oddzielnie.

Zapis *million kroć* transkrybowano jako *milionkroć*, *Páná Jezufowej* – jako *Panajezusowej*, *nie żnośnie* – jako *nieżnośnie*. Uswójczono również występujące w podstawie wydania zapisy przymiotników i rzeczowników złożonych (np. *miodo-robne* → *miodorobne*, *prędko-lotne* → *prędkolotne*, *w Niebowstąpienie* → *wniebowstąpienie*, *Zmartwych-powstanie* → *zmartwychpowstanie*).

Jednorazowy zapis *ná demną* sprowadzono do postaci *nade mną*.

Wielkie i małe litery

Pisownię wielką literą uwswójczono, stosując ją w przypadku nazw Osób Boskich oraz oznaczających je zaimków i przymiotników (np. *Sprawiedliwy*), a także określeń tradycyjnie pisanych majuskulą, np. *Przenajświętszy Sakrament*. W ten sam sposób zapisywano wyraz *Człowiek* (= 'Bóg wcielony'). Nie zachowano wersalikowej grafii słów *BÓG*, *JEZUS* itp., taktując ją jako wyraz powszechnie wówczas panującego zwyczaju. Zgodnie z uznanymi normami pisowni słownictwa religijnego nazwy pojęć religijnych pisano małą literą (np. *bóstwo* [= 'boskość'], *ciało*, *duśza*, *krw* [Chrystusa]), w ten sam sposób potraktowano nazwy wydarzeń zbawczych (np. *zmartwychpowstanie*, *sąd ostateczny*).

W panegirykach poprzedzających edycję poczajowskie *Wojska* oraz w stanowiącej jego integralną część „Rekompensie wdzięczności...” (IV 22) z użyciem majuskuły transkrybowano wszystkie określenia oraz zwroty etykietalne odnoszące się bezpośrednio do osób, którym autor poświęcił owe utwory (np. *Jaśnie Oświecone Księstwo*), nawet jeżeli nie zostały one użyte w apostroficznym, grzecznościowym wołaczu. Zrezygnowano natomiast z użycia wersalików jako wyrazu szacunku ze strony autora tekstu (np. *JANUSZ* → *Janusz*). Kapitalikami zapisywano natomiast słowa użyte *in suppositione material*i (np. imię *JEZUS*).

Zapis liczb

W przypadku liczebników pojawiających się w tytułach poszczególnych utworów, zapisywanych w podstawie wydania systemem rzymskim, w edycjach zaś poczajowskich przeważnie słownie, oraz w tytułach części *Wojska* (zapis wyłącznie w systemie rzymskim) wprowadzono zapis słowny, przyjmując, że oryginalny stanowił jedynie wyraz nawyków drukarza. Postać słowną utrzymano również w przypadku liczb pojawiających w tekście.

Samogłoski pochylone *a* (*á*) oraz *a*

Transkrypcja nie zaznacza w żaden sposób *a* pochylonego, oddawanego w druku stanowiącym podstawę niniejszej edycji oraz, sporadycznie i niekonsekwentnie, w wydaniach wcześniejszych za pomocą litery *á*.

W transkrypcji poprawiono zapisy *o* w miejscu *a*, świadczące o typowym dla dialektu wielkopolskiego ścieśnieniu artykulacji, a zatem oddające nawyki fonetyczne drukarza, a nie autora (np. *nieprzyioćól* → *nieprzyjaciół*, *paráwon* → *parawan*).

Mającą podłoże dialektalne graficę *diabal*, występującego obok *diabol* oraz dominującą *diabel*, wyrównano do ostatniej z wymienionych postaci; zapis *pámroki* wyrównano do *pomroki*.

Jednorazowy zapis *ledáco* wyrównano do dominującej postaci *ladaco*.

Pochylone *e* (*é*)

W wykorzystanych do sporządzenia edycji drukach zapis *é* nie występuje. W transkrypcji zachowano formy świadczące o ścieśnieniu *e* do *i* lub *y* (np. *bidy*, *brydniach* [w druku: *brydniách*], *kryśli*, *Księżny* [dopełniacz 1.poj.], *niżiusińko* [w druku: *niżiusińko*], *odboliwałbym*, *patrzyć*, *potym*, *przedtym* itp.). Wszędzie tam, gdzie zachowanie form ścieśnionych prowadziłoby – przy odczytywaniu tekstu zgodnie z obecnymi zasadami pisowni – do jego błędnego rozumienia lub niejednoznaczności, zapis modernizowano bez zaznaczenia pochyleń. W szczególności potraktowano tak (bez zaznaczania wspomnianego faktu za pomocą nawiasów w tekście bądź – poza wyjątkowymi przypadkami – adnotacji w aparacie krytycznym) zapis końcówki fleksyjnej *-ej* / *-ie* jako *-i* / *-y*, transkrybując m.in. *Przenayswiętszy* → *Przenajświętszej*, *wojewodziny* [celownik 1.poj.] → *województwie* itd. Analogicznie potraktowano zapis *dáli* (= ‘dalej’) → *dalej*. W sytuacjach gdy taka modernizacja naruszałaby występujące w tekście rymy (także wewnętrzne), zdecydowano się na oznaczenie ścieśnienia poprzez *é*: *gladki* → *gladkiéj* (rym do: *siatki*), *odebrany* → *odebranéj* (współbrzmienie z: *kajdany*), *sowity* (modyfikacja gwoli jednoznaczności) → *sowitéj* (rym do: *bity*), *więcy* (ze względu na zrozumiałość zapisu) → *więcéj* (rym do: *tysięcy*). Świadczący o ścieśnieniu zapis *omdlywa* transkrybowano jako *omdliwa*.

W dwóch przypadkach zdecydowano się wprowadzić zapis *nié ma* ze względu na dokładność rymu (*nié ma* / *zima* oraz *nié ma* / *anima*). Z tej samej przyczyny zmieniono również zapis *niczym* → *niczem* (/ *biczem*).

Występujący jednokrotnie hiperpoprawny zapis *tniey* poprawiono na *tnij*, podobnie *zepniey* → *zepnij*; z tych samych względów *stafieruiefz* transkrybowano jako *sztafirujesz*. Zapis *fykáláryzmow* (występujący w wydaniach A i D oraz rkpsie x, w miejscu *sekularyzmow* z wydań B i C) zmodernizowano do postaci *sekularyzmów*.

Samogłoski *i*, *y*

Pisownię tych głosek, wykazującą notabene pewną niekonsekwencję (np. *gospodinkom* || *gospodyńkom*, *polyticy* || *politycy*, *trzeźwi* [= ‘trzeźwy’]), zmodernizowano. W wyrazach pochodzenia obcego zaznaczono rozszerzoną wymowę *i*, *y* znajdujących się przed samogłoską przez dodanie joty (np. *fawonijusze*, *kompanija*, *lilijowy*, *milijon*, *okazyja*, *patryjarchów*, *potencyje*, *sapient*, *Wezuwujusze*), czyniąc przy tym wyjątek dla form zakończonych na *-yi* (np. *hostyi*, *Maryi*, *perswazyi*).

Samogłoski pochylone *o* (*ó*) oraz *u*

Pochylone *o* (*ó*), oddawane w drukach literą *o*, konsekwentnie transkrybowano jako *ó* (np. *powtorneho* → *powtórnego*, *proźnych* → *próżnych* itp.).

Wyjątek czyniono jedynie w sytuacji, gdy uwspółcześnienie pisowni wpływałoby na czytelność występujących w tekście rymów, kalamburów i paronomazji. Zachowano więc oryginalny zapis *bol* w przypadku gry słownej opartej na podobieństwie brzmieniowym tego wyrazu do słowa *bul* (onomatopeja), *poty* (= ‘póty’) wykorzystane w kalamburze z rzeczownikiem *poty*, a także formę *popioł* – ze względu na dokładność rymu z *piął*. Zmodernizowano pisownię *o* w miejscu dzisiejszego *u* (np. *drogi* → *drugi*, *plącząc* → *pluczając*).

Pozostawiono pojawiającą się (obok dominującej postaci *tylu*) w podstawie wydania oraz w drukach pozajawskich formę *tylo* (= ‘tylu’). Incydentalną pisownię *u* w miejscu dzisiejszego *ó* konsekwentnie uwspółcześniono (*puź* → *póź*, *szczegulnie* || *szczegulnie* → *szczególnie*, *zaprużzone* → *zaprószone*).

Samogłoski nosowe *a*, *e*

Zapis tych głosek zmodernizowano wszędzie tam, gdzie podstawa wydania nie oznaczała nosowości (np. *pászczekę* → *paszczekę*, *teŃknicą* → *tęsknicą*, występujące obok *teŃknić*, *teŃkność*). Zapisy samogłosek nosowych rozłożonych do postaci *-om-*, *-em-* uwspółcześniono (np. *potempięców* → *potępięców*). Poprawiono również zapis *mnie* (→ *mnie*) oraz *przeię* (→ *przecie* występujący obok *przeie*). Zachowano natomiast formy *piądź* (występujące obok *piędź*) oraz *miąsko*.

W uzasadnionych sensem tekstu przypadkach wprowadzono oznaczenie nosowości w końcówkach fleksyjnych (*zacność Bojka* [przenikniesz] → *zaczność Boską*).

Inne zjawiska samogłoskowe

W transkrypcji zachowano formę *zwierciedle*.

Nie uzupełniono również głoski *e* w wyrazie *siedmset*, choć autor konsekwentnie zapisuje formę *osiemnaście*. Dialektalne (charakterystyczne obecnie dla Wielkopolski, lecz mające w XVIII w. zasięg zdecydowanie szerszy) formy *jachać* oraz *wartować* (= ‘wertować’), występujące w przekazach *Wojska* obok *jechać* zmodernizowano do postaci *jechać*, *wertować*.

Zmodyfikowano również hiperpoprawny zapis *menkamentami* → *mankamentami*.

Formę *niejkończonie* wyrównano do występującej z taką samą częstością *nieskończenie* (w druku: *niekończenie*).

Głoska *j*

Zmodernizowano zapis głoski *j*, oddawanej w druku przez *i* lub *y*. W wyrazach pochodzenia obcego rozszerzono *i*, *y* przed samogłoską do *ij*, *yy* (o czym wspomniano wyżej, s. 339). Nie uzupełniano śródgłosowej joty w słowach *wyniść*, *wynidź*, *wnidź* oraz *pódź*. Pominięto również jotę w transkrypcji zapisów typu *Paryjśka* (→ *paryska*) czy *Paryjśki* (→ *paryski*). Jednorazowy zapis *naukochańsza*, wobec braku innych form stopnia najwyższego z przedrostkiem *na-*, transkrybowano jako *najukochańsza*.

Głoski c, ć, ċ

Wykorzystywane w przygotowaniu edycji druki konsekwentnie różnią wartości c, ć i ċ (zapisywane jako cz). Hiperpoprawny zapis *książcze* ujednolicono do występującej trzykrotnie częściej formy *książce*. Zmodyfikowano również zapis *twąrzyccę* (→ *twarzycze*). Pozostawiono natomiast – występującą zarówno w edycji poznańskiej, jak i w drukach poczajowskich – formę *sierociej* (= ‘sierocej’).

Głoski s, ś, ṣ́

W podstawie wydania głoska s oddawana była literami s oraz f; głoska ś – poprzez ś, s, si, fi bądź śi; głoska zaś ṣ́ – za pomocą f̣z, f̣ż, sz oraz β. We wszystkich przypadkach wartość fonetyczną użytego zapisu oddano zgodnie z normą dzisiejszą. W szczególności uzupełniono znaki diakrytyczne w słowach zapisanych w podstawie wydania wersalikami.

Zapis *doczeznego* transkrybowano jako *doczesnego*, *Fáramufce* → *faramuszcze*, *šprofność* → *sprośność*, *wiżząc* → *wisząc*. Formy oboczne *szamerowaną* || *czamerowaną* sprowadzono do postaci dzisiejszej (→ *szamerowaną*).

Zachowano natomiast formy *sklanej* oraz *slabizują* (= ‘sylabizują’).

Głoski z, ź, ẓ́

Oznaczenia głosek z, ź, ẓ́ zmodernizowano i ujednolicono zgodnie z normą obowiązującą obecnie, poprawiając m.in. *nieźliczonych* (→ *niezliczonych*), *šperanżę* (→ *speranżę*), *wiećiefz* (→ *wieczę*).

Zapis *świętokradźcow* oddano jako *świętokradźców*. Formę *uboziuchna* wyrównano do występującej również w podstawie wydania postaci *ubozuchna*.

Formy *poyzrzenie*, *poyzrzyj*, *zpoyzrzenie* itp. oddawano w transkrypcji jako *pojzrzenie*, *pojzrzyj*, *spojzrzenie*, wyrównując do tej postaci sporadyczny zapis *poyrzenie* (→ *pojzrzenie*).

Głoska x – pisownia ch i h

Zapis głoski x przez ch bądź h dostosowano do współczesnej normy ortograficznej (np. *dyszchonoru* → *dyszonoru*, *homik* → *chomik*, *hyrhelami* → *chyrchelami*).

Spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne oraz oznaczanie miękkości (znaki diakrytyczne)

Pisownia głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, nie zawsze zresztą konsekwentna, została zmodernizowana (np. *czyliż* → *czyliś*, *tejkę* → *teżkę*, *prętko* → *prędko*, *weś* → *weź* itp.). Pozostawiono natomiast formę *fenika* (= ‘feniga’, od niem. *der Pfennig*), notowaną jeszcze w 2. połowie XIX w.

Formę 3. osoby l.poj. *chceź* (= ‘chce’ + partykuła -ź) transkrybowano w postaci *chceż*. Uwspółcześniono również oznaczanie miękkości (np. *śmierci* → *śmierci*, *cieńko* → *cienko*).

Uzupełniono także, kierując się normą współczesną, brakujące oznaczenia miękkości, przede wszystkim w wyrazach pisanych pozbawioną znaków

diakrytycznych majuskułą. Pozostawiono natomiast formy *grzeczny* (= 'k rzeczcy'), *pachniące* oraz *trzydziestoletne* (w druku: *trzydzięstoletne*). Zapis *skazytelności* transkrybowano jako *skazytelności*.

Inne zjawiska spółgłoskowe

Formy typu *posponować* ujednolicono do również notowanej w edycji poznańskiej grafii *postponować*. Zmodyfikowano zapisy: *stąpił* (→ *zstąpił*), *punkcik* (→ *punkcik*), *miętko* (→ *miętko*), *ochniej* (→ *ocknij*).

W trumnie (rymowane z *plunie*) transkrybowano jako *w trumie*.

Incydentalną pisownię *barzo* wyrównano do dominującej postaci *bardzo*.

Jednorazowy zapis *podćiwie* zmieniono na – notowaną również w podstawie wydania i jedyną w edycjach poczajowskich – formę *poczciwie* (jednoczesna zamiana przysłówka na przymiotnik podyktowana została sensem tekstu oraz jego brzmieniem w wydaniach A, B i C), podobnie też *podćiwosci* transkrybowano jako *poczciwości*.

Występujący jeden raz archaiczny zapis *bogdajże* zmodernizowano do dominującej postaci *bodajże*. Zachowano natomiast archaiczną postać słowa *gárłowej* (w druku: *gárłowej*), a także formy *mnienia* (= 'mienia'), *nadgrodzie*, *sumnienia* (zdecydowanie przeważająca; do tej postaci wyrównano jednokrotny zapis *sumienia*) oraz – wprowadzone zapewne ze względu na dokładność rymu – *zawdy* (= 'zawždy').

Zapis *dozrzalży* transkrybowano jako *dojrzalszy*, zachowano również archaiczną postać leksemu *spojzrzenie* oraz jednostek pokrewnych (o czym wyżej, s. 341). Archaiczną formę *abo* wyrównano do przeważającej w podstawie wydania *albo*.

Pominięte w zapisie przyimki niezgłoskotwórcze przed wyrazami zaczynającymi się od spółgłoski uzupełniano bez ujmowania ich w nawiasy, traktując podobne opuszczenia jako konsekwencję ówczesnych zwyczajów pisarskich (np. *y ferdecznym* → *i w serdecznym*; *o znaczną* → *o, z znaczną*; *wieczór* → *w wieczór*).

Fleksja

Przyjęto generalną zasadę niuwszpółcześniania fleksji. W szczególności zachowano konsekwentnie stosowaną końcówkę narzędnika l.mn. w odmianie przymiotnikowej: *-emi* (np. *świętemi, wszystkimi*), a także końcówkę *-ę* w bierniku zaimków dzierżawczych r.ż. (np. *moję, twoję*). Nie uwszpółcześniano również archaicznych form trybu rozkazującego typu *pódź* ani imiesłowu uprzedniego (np. *upadszy, przybiegłszy*). Zachowano oboczną postać superlatywu *najmilejszy* || *najmilszy*. Nie zmodyfikowano również narzędnika l.mn. *królmi* ani – wobec niewystępowania w tekście form „królowo”, „Maryjo” – wołacza *królowa, Maryja*. Jednokrotne wystąpienie formy wołacza *głowa* ujednolicono natomiast do – notowanej w wydaniu D czternastokrotnie – postaci *głowo*.

Pisownia wyrazów obcego pochodzenia

W pisowni wyrazów spolszczonych zlikwidowano geminację spółgłosek (np. *blandylle* → *blandyle*, *kommunikuie* → *kommunikuje*, *kompromiffach* →

kompromisach). Zniesiono również podwójne *l* w pisowni *proznelle* (|| *proznele* → *próżnele*).

W spolszczeniach zmodyfikowano zapis spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (np. *menfurze* → *menzurze*, *propofita* → *propozyta* – ze względu na odnotowanie w druku postaci spolszczonej *propozyta*).

Występującą w niektórych wyrazach spolszczonych literę *x* transkrybowano jako *ks* (np. *książę*) bądź *gz* (np. *exaktor* → *egzaktor*, *exekwie* → *egzekwie*). Zapis *i* oraz *y* przed samogłoską (z wyjątkiem *-yi*, np. *Maryi*, *perfekcyi*) rozszerzono do postaci *ij* bądź *yj* (np. *śatysfakcyą* → *satysfakcją*, *tryumfalne* → *tryumfalne*).

Wariantywnie zapisy *requialne* || *rekwialne* || *rekwialne* transkrybowano jako *rekwijalne*.

Zmodyfikowano również obcą polszczyźnię pisownię dyftongiczną (np. *oekonom* → *ekonom*).

Przy ustalaniu brzmienia nazw postaci mitologicznych korzystano przede wszystkim ze *Słownika mitologii greckiej i rzymskiej* Pierre'a Grimala (redaktor naukowy J. Łanowski, przekład M. Bronarska [i in.], Wrocław³2008).

Zapis *Abráámow* transkrybowano jako *Abrahamów*, *máchiáwel* → *Machiawel*, *mázaryniego* → *Mazaryniego*, *plus-offerencyą* → *plusoferencyją*.

Zdecydowano się pozostawić formę *Amszterodamy* (*Amszterodámy* – ‘Amsterdamy’) oraz przejętą z łaciny postać imienia *Brygitta* (odmiana: *Brygitty*, *Brygicie*, *Brygitto*).

Występujący obok *Kainowie* zapis *Kaimie* (jakkolwiek spotykany w ówczesnym piśmiennictwie religijnym) zmodyfikowano do postaci *Kainie* (wyłącznej w wydaniach począjowskich).

Pisownię wyrazów łacińskich dostosowano do normy zgodnej ze *Słownikiem łacińsko-polskim* pod redakcją Mariana Plezi. Wszystkie fragmenty łacińskie, w tym także pojedyncze wyrazy, zapisywano kursywą.

IV. APARAT KRYTYCZNY

Zrezygnowano z odnotowywania ewidentnych błędów drukarskich, np. *afektu* w tekście łacińskim (= *affectu*), *beszecznie* (= ‘bezpiecznie’), *diękuję* (= ‘dziękuję’), *dudze* (= ‘cudze’), *gzrechy* (= ‘grzechy’), *miłoiierdzia* (= ‘miłosierdzia’), *niemiertelność* (= ‘nieśmiertelność’), *piekko* (= ‘piekło’), *ptotestuje* (= ‘protestuję’), *radł* (= ‘rad’), *serdezenną* (= ‘serdeczną’) itp., o ile powstały w ich wyniku zapis nie tworzył dającej się poprawnie zinterpretować sekwencji słów.

Przyjęto ogólną zasadę nierejestrowania różnic grafii poszczególnych przekazów tekstu, o ile podlegałyby one ujednoczeniu zgodnie z przyjętymi zasadami transkrypcji (opracowanymi dla wydania D). W szczególności zrezygnowano z rejestrowania nieprawidłowej pisowni dyftongów łacińskich w wydaniu A (np. *oeternitate* zamiast *aeternitate*) lub występujących w obrębie poszczególnych przekazów oboczności zapisu (np. *alie*

– incydentalnie w A (egz. IBL) || *ale* – pozostałe, *faformisie* – A B C D || *fawornisie* – x, *ubozyczna* – D || *ubozichna* – A B C), a także zapisów wariantywnych w rodzaju *przenajświętszy* || *przenajświętszej*. Transkrypcji (poza odnotowanymi w aparacie krytycznym wyjątkami) dokonywano na podstawie formy zapisu występującej jako jedyna bądź najczęstsza w wydaniu D. W konsekwencji, mimo że nie podlegałyby one ujednoliceniu na mocy przyjętych reguł transkrypcji, nie odnotowywano takich różnic zapisu jak:

bardzo – D B C || *barzo* – A x
bodajżeś, choćżeś – D || *bodaj-eś, choć-eś* – A B C x || *bodajś* – A B
bydłęcą – D A x || *bydłęcią* – B C
chrztu – D || *krztu* – A B C
czterdzieści – D C || *czterydzieście* – A || *czterdzieście* – B
dostugować – D || *dostugiwać* – A B C
dyjabeł, dyjabal – D || *dyjaboł* – A B C x
goręc – D A B x || *gorzeć* – C
maleńki – D (kilkakrotnie również *malińki*) C x || *malejki* – A B (również *maleńkim*) x
milijonowe, milionowemi – D || *milijonne, milijonnemi* – A B C x
miłosierny, najmiłosierniejszy – C D || *miłosierdny* – D, *najmiłosierdniejszy* – A B
najmilszy – D B (jednokrotnie) C (jednokrotnie) x (jednokrotnie) || *najmilejszy* – D (jednokrotnie) A B C x
obciążoni – D A B || *obciążeni* – C
obiedwie – D || *obedwie* – A B C
ojciec – D || *ocięc* – A B C x
szwanek – D B || *szwanek* – A C
w trunie – D (jednokrotnie) B C || *w trunnie* – A D x || *w trunnie* – A B x (wszędzie jednokrotnie)
Wiśniowieckim – D B C || *Wiszniowieckim* – A
z rana – D || *z rania* – A B C
złomane – D || *złamane* – A B C

Zrezygnowano również z wyszczególniania zachodzących pomiędzy przekazami różnic w zakończeniu dopełniacza *-yjej* (A B, gdzie również jednokrotnie wystąpiła forma *rezydency*) || *-yi* (C D) oraz pojawiających się w wydaniu A form typu *perfekciami*, a także – oboczności:

apostoli – D A B x || *apostolowie* – C
biegunowie – D || *bihunowie* – A B C x
bies – D B || *bis* – A C x
dobrodziejka – D B C || *dobrodzika* – A x
krwi – D A C (jednokrotnie) || *krwie* – B C
nielamenta, momenta, fundamenta – D || *nielamenty, momenty, fundamenty* – A B C x

więdnije – D || *więdnie* – A B C x
Ziemi, mający – D || *Ziemie, mające* – A B C
zorza – D A || *zorse* – B C

Wykaz odmian tekstu nie podaje również mających podłoże dialektalne oboczności *weźmie* || *weznie* || *weźnie*; *jachać* || *jechać* czy *parawon* || *parawan*.

Wojsko serdecznych... afektów

Tytuł: *ile ... wielkiego hetmana ... prerogatyw ... ciągnięciem ... miłości, idące ... 1740, powtórnie drukiem roku 1746 opisane* – D; *bo ... hetmana ... prerogatyw, honorów ... ciągnięciem idące ... miłości ... 1739* – A B C

[A.]

[1.]

14 *byli* – D; *byli, i* – A B C

25 *inkwizytor* – D; *okulista* – A B C

31 *z<a> własną* – popr. wyd. (za C); *za własną* – C; *że własną* – A; *ze własną* – B; *z własną* – D (bl.)

[2.]

Tytuł: *komplementarski<ch>* – popr. wyd.; *komplementarskiego* – A B C D (bl.; tekst zepsuty)

komwersantów – D; *zalatnisiów* – A B C

[4.]

Tytuł: *wszystkich* – D; *włoskich* – A B C

4 marg. „*Berus-Derus*” – D A; „*Derus-berus*” – B C

[5.]

2 *w cyrkul wieczności idą korony zwycięskie* – D; w A B C brak

6 *podbić* – transkr. wyd.; *podpić* – D; *zwycięzysz* – A B C

[6.]

Tytuł: *jaką* – D B C; *jako* – A

8 *więcej pociągnąć nie mógł* – D; *wyżej pociągnąć nie mógł i nie umiał* – A B C

19 *o kompasjonalne* – D B C; *o kompasjonalnie* – A

24 *z<e>brawszy* – popr. wyd. (za C); *zebrawszy* – C; *zabrawszy* – A B D (bl.)

43 *się <kto>* – popr. wyd. (za A B C); *się kto* – A B C; *się* – D (bl.)

50 *odejmuje* – D; *odejmie* – A B C

W wydaniach A B C po A 6, a przed częścią pierwszą następują panegiryki zamieszczone w „Aneksie” do niniejszej edycji (s. 527-545).

CZĘŚĆ PIERWSZA

Tytuł: *zbawienne ... rozżarzenie* – D; *zbawienną ... inflamacją* – A B C

[1.]

1 „*satis*” – D; „*sitis*” – A B C

[2.]

2 *niezmierna* – D; *niezmierzona* – A B C

- 10 sposobów miłowania Ciebie – D; intencji całego Nieba – A B C
 12 duchów niebieskich – D; samej przedwiecznej Mądrości – A B C
 17 ale dla jednej szczególnie – D; ach, dla jedynej, jedynej, jedynej – A B C
 mojego – D A; mego – B C
 19 w największej menzurze – D; w tej menzurze boleści, w jakiej jesteś menzurze Bóg – A B C
 25 wszelkiej – D A; wszystkiej – B C
 29 jak – D A B; jako – C
 33-36 że gdybyś mnie był gorącym serafinem stworzył, / bardziej bym Cię nie mógł (albo nie mogła), / Boże w Trójcy jedyny, kochać / dla tego tylko samego szczególnie – D; kiedy bym się mógł (albo mogła) zamienić / zamieniłbym (albo zamieniła) / w w Trójcy jedynego Boga: / nie dla tego, żebym był (albo była) / w Trójcy jedynym Bogiem, / ale żebym Cię tak kochał (albo kochała) / w tej esencji [w druku C: esencji] – A B C
 37 żeś – D; jakeś – A B C
 38 żeś – D; jakeś – A B C
 39 pieszczotach – D; pieszczotach, delicyjach, zacnościach, wszechmocnościach – A B C
 47 kochać – D; kochał – A B C

[3.]

- 6 O serdeczny – D A; Serdeczny – B C
 9 O drogo – D B C; O, drogą – A (bl.)
 31 niemający – D; niemającej – A B C
 36 jakiemiś – D A B [oprócz egz. BUW 28.20.4.1723/2; jakimi] C
 42 pod dyshonory, kontempty i zniewagi niewyrażone poddałeś – D; dyshonorami, kontemptami przesadził, zniewagami niewyrażonymi – A B C
 48 Kochankowie – D; lubczykowie – A B C
 53 <T>obą – popr. wyd. (za A B C); sobą – D (bl.); Tobą – A B C
 54 mnie – D; mię – A B [oprócz egz. BUW 28.20.4.1723/2; mnie] C
 55 Tobą – D; Panem Jezusem – A B C
 56 ukochałeś duszę moją – D; kochasz sam siebie – A B C

[4.]

- 1 Jak nie – D A; nie – B C
 3 sponowany – D; postponowany – A B C
 24 niepojętość – popr. wyd. (za A B C); niepojętość – A B C; niepojętność – D (bl.)
 38 bańki – D; bulki – A B C
 41 duszo, duszo – D B C; duszą, duszą – A (bl.)
 47 Kochany – D; luby – A B C
 54 mogła – D A B; mógł (albo mogła) – C
 55 skosztowała – D A B; skosztował (albo skosztowała) – C
 57 ani bym pila, ani jadła ... zabawiła ... kochała – D A B; pił, ani jadł (albo: ani bym pila, albo jadła) ... zabawił (albo zabawiła) ... kochał (albo kochała) – C

bym się – D C; *by się* – A B

[5.]

17 *Człowieka* – D; *Człowieka, i w Jego wijatyku* – C; *Człowieka, i Jego wijatykiem* – A B

24 *serdecznym* – D; *kordyjalnym* – A B C

33 *wszelka* – D; *wszystka* – B C; *wszelaka* – A

38 *Boską czynić* – D; *Boską* – A B C

41 *niemiętko ... niesmaczno ... niestodko ... fortuną i dobrym mieniem gardzić* – D; *miętko ... smaczno ... słodko ... fortuny bez krzywdy przyczyniać* – A B C

modlić się – D C; *modlić* – A B

meo – D; *swojego* – A B C

[6.]

11 *bardziej <idę>* – popr. wyd. (za A B C); *bardziej idę* – A B C; *bardziej* – D (bl.)

19 *nich* – D A; *Ciebie* – B C

28 *zrzucal* – D A B; *zrzucal (albo zrzucala)* – C

29 *zabieral* – D A B; *zabieral (albo zabierala)* – C

30 *jakżem* – D; *jakże* – A B C

31 *poszarpał* – D A B; *poszarpał (albo poszarpała)* – C

32 *popluskal* – D A B; *popluskal (albo popluskala)* – C

33 *ubrukal* – D A B; *ubrukal (albo ubrukala)* – C

35 *zgluzował* – D A B; *zgluzował (albo zgluzowała)* – C

40 *ryrowal* – D A B; *ryrowal (albo ryrowala)* – C

41 *dał* – D A B; *dał (albo dała)* – C

42 *akt* – D B C; *akt a* – A

52 *ubogiego* – D; *ubogiej* – A B C

53 *mizernego ... szeląga* – D; *mizerniej ... szelążyny* – A B C

żałował – D A B; *żałował (albo żałowała)* – C

55 *a ja* – D A B; *ja* – C

55 *chciałem* – D A C; *chciał* – B

62 *<bardzo godny, bardziej jeszcze głodny,>* – popr. wyd. (za A B C); *bardzo godny, bardziej jeszcze głodny,* – A B C; w D brak (bl.)

63 *cudzej* – D A; *ludzkiej* – B C

68 *milczalem* – D; *milczał* – A B C

72 *rzadko* – D; *albo rzadko* – A B C

[7.]

8 *predestynatem* – D; *lotrzykiem* – A B C

18 *mnie* – D A B; *mię* – C

ale – D A B; *ale i* – C

36 *z czego* – D B C; *czego* – A

54 *<i> ja* – popr. wyd. (za A B C); *i ja* – A B C; *ja* – D (bl.)

55 *<tego>* – popr. wyd. (za A B C); *tego* – A B C; *Twego* – D (bl.)

62 *poddana* – D; *poddanka* – A B; *niegodna poddanka* – C

69 <to> *sobie* – popr. wyd. (za A B C); *to sobie* – A B C; *sobie* – D (bl.)

[8.]

5 *niewdzięczności moje* – D A; w B C brak

7 *głębiej poniżając się* – D; *niżej prosternując* – A B C

13 *mi* – D; *mnie* – A B C

kiedy ... będę, żebym – D; *kiedym ... żebym* – A B C

16 *Boże* – D; *Bóg* – A B C

(albo mógł) dla miłości Twojej wysączyć choć jedną lezkę – D; *choć jedną lezkę (albo mógł) dla miłości Twojej wysączyć* – A B; *(albo nie mógł) choć jedną lezkę dla miłości Twojej wysączyć* – C

17 *dobry* – D; *luby* – A B C

18 *ciału* – D; *ciałku* – A B C

19 *żegnać się* – D; *żegnać* – A B C

27 *generalnie* – D; *generałem* – A B C

przez – D; *i przez* – A B C

29 *żadnego swego* – D; *kiedykolwiek żalosego* – A B C

33 *częstą* – D C; *często* – A B

wstępował ... nie powracał – D A B; *wstępował (albo wstępowała) ... nie powracał (albo nie powracała)* – C

41 *O* – D; *Oj* – A B C

43 *to* – D; *te* – A B C

44 *gotowe* – D; *w gębie* – A B C

55 *przyszedł* – D A B; *przyszedł (albo przyszła)* – C

Syna Twojego ... i zasługi – D; *Twoje, Panie Jezu ... i ich zasługi* – A B C

[9.]

Tytuł: „*Alia gratiarum actio*” – D; *Insza „gratiarum” akcja* – A B C

2-11 *czego Pan Bóg wyciąga po nas* – / *jako wszystkim jest w sobie*, / *wszystko ma w sobie*, / *wszędę obecny* / *i wszystko widzi w sobie*, / *tak tego wyciąga po nas*, / *aby po tak wielu laskach Jego ludzie jeszcze / goręcej kochali Go*. / *Albowiem tego Bóg pretenduje*, / *żeby każdy Pana Boga kochał* – D; *o czym Pan Bóg w Niebie myśli?* / *Nie myśli o sobie*, / *bo wszystkim jest w sobie*, / *wszystko ma w sobie*, / *wszystko widzi w sobie*. / *O tym tylko myśl Boska*, / *kiedy po tak wielu laskach Boskich ludzie jeszcze / nie kochają Boga*, / *to im Bóg wymyślił*, / *żeby każdy Pana Boga lubił* – A B C

17 *siebie samego* – D; *swego Boskiego* – A B C

21 *pobudzać* – D A; *pobudzić* – B C

31 *jako męczennicy* – D A; w B C brak

36 *i ją* – D A; *ją* – B C

40 *fortunę* – D C; *fortuny* – A B

jakiej – D; *pańskiej* – A B C

je jedną – D; *jedną* – A B C

odda – D; *uderzy* – A B C

twarz wyblechowaną Panu Bogu – D; *karczek Panu Bogu blechowa-*
ny – A B C

47 odbierał – D A; odebrał – B C

71 kochasz i kochać będziesz – D; kochać będziesz i kochasz – A B C

[10.]

11 dobry – D; luby – A B C [w druku: lubyj]

13 moją – D C; twoją – A B (bl.)

20 pełnym – D; takim – A B C

23 wiekuiestej zadatek – transkr. wyd.; wiekuiesty zadatek – D; wiekuiestej niezabudesz – A B C

25 myślała o Tobie – D A; o Tobie myślała – B C

żadnych – D B C; żadnej – A (bl.)

o śliczny – D A; śliczny – B C

33 jak-eś – D A B; jaki-eś – C

40 najmiłszy ... dobry – D; miłosierny ... luby – A B C

[11.]

Tytuł: *Matki <Boskiej>* – popr. wyd. (za C); *Matki Boskiej* – C; *Matki* – D A B (bl.)

1 *Matką Boską, Matką moją, protektorką moją, prowizorką moją* – D; *Matka Boską, matka moja, protektorka moja, prowizorka moja* – A; *Matko Boska, matka moja, protektorka moja, prowizorka moja* – B C

[12.]

11 odpowiadał (albo odpowiadała) – D; odpowiadał – A B C

13 gdzie byś głowę Twoją najświętszą skłonił – D; mizernej chuściny, w którą byś się uwinął – A; mizernej chuścinki, w którą byś się uwinął – B C

16 dobrego – D; lubego – A B C

20 rozkosznik ... przemarnował ... przetrawił – D; rozkoszniczek ... przebaraszkował ... przefantował – A B C

gr<zech>ach – popr. wyd. (za A B C); *grzechach* – A B C; *grach* – D (bl.)

21 wesola – D; weselna – A B C

29 leżkę – D; lżeczkę – A B C

35 katolicka – transkr. wyd. (za A B C); *katolicka* – A B C; *katoliczka* – D

[13.]

2 niezmierne ... ukontentowanie – D; niezmierna ... delicyjo – A B C

4 wszelka – D; wszelaka – A B C

10 jest to – D; to – A B C

<s>wat – popr. wyd. (za A B C); *swat* – A B C; *świat* – D (bl.)

14 czemużem – D A B; *czemum* – C

24 miłego – D; lubego – A B C

26 żadn<y>ch – popr. wyd. (za B C); *żadnych* – B C; *żadnej* – A D (bl.)

29 *Skosztował<a>m, skosztował<a>m* – popr. wyd. (za A B C); *skosztowałam, skosztowałam* – A B C; *skosztowałem, skosztowałem* – D (bl.)

36 *nóg na krzyżu przybitych ciała* – D; *u nóżek ukrzyżowanych bolała* – A B C

38 *sprowadźże* – D; *sprowadzę* – A B C

41 *doczesność* – D A; *doczesności* – B C

[14.]

6 *bo* – D; *bo podobno* – A B C

15 *dobrej* – D; *lubej* – A B C

16 *niewdzięcznej* – transkr. wyd.; *niewdzięczny* – D A B C

19 *<jej>* – popr. wyd. (za A B C); *jej* – A B C; *i* – D (bl.)

21 *musi* – D A; w B C brak

29 *Chciałam* – D A C; *chciałem* – B

36 *spostponował* – D; *postponował* – A B C

44 *delektujące* – D C; *delektując* – A B

66 *polityku* – D C; *polityka* – A B

73 *Czemużeś* – D C; *Czemuże* – A B

88 *Panu* – D; *na chwałę Panu* – A B C

91 *ciężki gniew* – D; *ciężką cholerę* – A B C

118 *w tej* – D; *w wszej* – A B C

[15.]

19 *wesoło* – D; *wesołuszka* – A B C

38 *słodczy niebieskie czują* – D; *wszyscy w gębie Niebo mają* – A B C

42 *niebieską zdobią koronę* – D; *potym u Najwyższego uszu wieszają* – A B C

43 *i na* – D; *na* – A B C

CZĘŚĆ DRUGA

Tytuł: *o, z znaczną* – transkr. wyd. (za A); *o, z znaczną* – A; *o, znaczną* – D B; *znaczną* – C

nam oddał – D A B; *nam dać mógł* – C

[1.]

3 „*coagmentat*” – D; „*coaugmentat*” – A B C (bl.)

4 *karmicielom* – D; *karmicielkom* – A; *karmicielkam* – B C

[2.]

Tytuł: *domu* – D; *domku* – A B C

3 *dobroci* – D; *lubości* – A B C

7 *jakie niepojętej dobroci* – D; *jak to niepojętej dobroci jest* – A B C

14 *świadczyć* – D; *wyświadczyć* – A B C

16 *Bóg i Człowiek oddaje* – D; *Pan Jezus oddaje, Bóg i Człowiek* – A B C

21 *światowych lubości* – D; *arendarskiej śmierdziuchy* – A B C

22 *długo* – D A B; *długą* – C

o, jakże – D; *to jakże* – A B C

25 *dobrego* – D; *lubego* – A B C

pobolało – D; *poumieralo* – A B C

[3.]

15 *Oj* – transkr. wyd. (za A B C); *Oj* – A B C; *O! I* – D

20 *A* – D A B; *O* – C

35 *dobrego* – D; *lubego* – A B C

41 *święte* – D; *Boskie* – A B C

46 *tak jak* – D; *jak* – A B C

[4.]

2 *dobry* – D; *luby* – A B C

4 *ręce Twoje* – D; *Boskie rączęta* – A B C

10 *gdy* – D; *kiedy* – A B C

11 *Jezu* – D; *Panie Jezu* – A B C

12 *ukocham* – D; *ulubię* – A B C

14 *Przenajświętszej* – transkr. wyd. (za B C); *Przenajświętszej* – BC; *Przenajświętszy* – A D

21 *Panna* – D A B; *Pana* – C

33 *tedy* – D A B; *Cię tedy* – C (bł.)

miłościw – D B C; *miłości* – A (bł.)

[5.]

2 *nadziejo* – D; *nadzieja* – A B C

8 *dobrym* – D; *lubym* – A B C

<u> – popr. wyd. (za B C); *u* – B C; *w* – A (bł.); *we* – D (bł.)

miłą – D; *lubą* – A B C

14 *był ukochany* – D; *był ukochany, ukochany, ukochany* – A B C

zawsze – D; *zawsze był* – A B C

[6.]

1 *samym* – D A; *całym* – B C

w przedziwnym ... dobrego ... usilnie – D; *i zawsze w przedziwnym ... lubego ... usiłuję i* – A B C

2 *żale* – D; *i żale* – A B C

aby zawsze – D C; *zawsze* – A B

4 *sercach naszych* – D A B; *sercach* – C

ukochany – D; *ulubiony* – A B C

[7.]

1 *meo* – D; *mojego* – A B C

20 *dobry* – D; *luby* – A B C

21 *Ciebie* – D A; *Cię* – B C

24 *moim Ciebie* – D; *Ciebie moim* – A B C

znajduję – transkr. wyd. (za B C); *znajduję* – B C; *znajduje* – A D

26 *swojego* – D; *swojego świętego* – A B C

27 *przez* – D; *i przez* – A B C

29 *wi-e-dział i widział* – popr. wyd. (za A B C); *wiedział i widział* – A B C; *widział i, i widział* – D (bł.)

<Tw>*o ją* – popr. wyd. (za C); *Twoją* – C; *moją* – A B D (bł.)

naj<lich>szego – popr. wyd. (za B C); *najlichszego* – B C; *najbliższego* – A D (bł.)

30 *jak<ą> żem* – popr. wyd. (za A B C); *jaką żem* – A B C; *jakżem* – D (bł.)

31 *ciężk->o>... krzywd<z>ę* – popr. wyd. (za A B C); *ciężko... krzywdę* – A B C; *ciężką... krzywdę* – D (bl.)

strasliwą – D C; *straszliwszą* – A B

[8.]

Tytuł: *Zwierciadło* – D; *Zwierciadelko* – A B C

4 *Pana Jezusa* – D; *Panajezusowe* – A B C

7 *balwanom* – D B C; *balwankom* – A

gaszkom – D; *żaszkom* – A B (bl.); *czaczkom* – C

8 *przyjmujesz go* – D; *przyjmujesz* – A B C

9 *konfidencyją* – transkr. wyd. (za B C); *konfidencyją* – B C; *konfidencyja* – A D

benefaktora... malefaktora – D; *benefaktorka... malefaktorka* – A B C

C

10 *Chłopcze! Konfektów, konfitur dla jejności!* – D; *Krzęsla dla jejności! Która tam! Prędko wódki cynamonowej, konfitur, konfektów dla defektów przyjaznych* – A B C

11 *to dla* – D A; *dla* – B C

13 *dobrego* – D; *lubego* – A B C

14-17 *prędko kanarowych miłości świętej słodczy! / Prędko serdecznej lez pokutnych ambrozji! / Prędko seraficznych afektów eksuberancyi! / Prędko miłych Bogu skruszonego serca kondymentów!* – D; *słodkich świętej kanarowej miłości konfitur! Prędko serdecznej wódki lez pokutnych albo też wina zagrzej kompuncyi, „vinum compunctionis”, u ogniów serafickich. Wrzuc do tego wina szafranu czerwonego pokutnej erubescencyi dla grzechów ciężkich* – A B C

18 *godzinę... godzina... światownika* – D; *godzinkę... godzinka... światownisiu* – A B C

mojemu – D A; *memu* – B C

minuty – D; *minutki* – A B C

puk i stuk – D; *puk, stuk, i bolesny* – A B C

19 *Udaruj* – D A B; *Uadoruj* – C

uderzamy – D; *klepiemy* – A B C

22 *Najświętszym* – D; *Przenajświętszym* – A B C

[9.]

6 *Com* – D A; *co* – B C

24 *moję* – D A C [w druku: *moją*]; *moje* – B

27 *kocham* – D; *lubię* – A B C

32 *mego* – D; *mojego* – A B C

41 *łzami myję* – A B C; *myję* – D

42 *kocham* – D; *lubię, lubię* – A B C

43 *Kocham* – D; *Lubię* – A B C

46 *kocham! Kocham!* – D; *lubię! Lubię! Lubię!* – A B C

49 *serafinów miłości* – D; *przedwiecznej mądrości inwencyi* – A B C

52 *dobrego* – D; *lubego* – A B C

55 *ale* – D; *ach* – A B; *ach, dla* – C

miłości – D; *miłości / kocham! Kocham! Kocham* – A B C

[10.]

1 *kocham* – D; *lubię* – A B C

3 *jakakolwiek* – D; *jakokolwiek* – A B C

8 *zamieniwszy się* – D C; *zamieniwszy* – A B

9 *zamieniwszy się* – D; *zamieniwszy* – A B C

11 *kochajcie miłościami, temi kochajcie ... udarujcie ... dobroć* – D; *ukochajcie miłościami, temi ulubcie ... uadorujcie ... lubość* – A B C

Odkupiciel <mój> – popr. wyd. (za A B C); *Odkupiciel mój* – A B C; *Odkupiciel* – D (bł.)

postponowała – D A B; *postponowała (albo postponował)* – C

13 *kochacie* – D B C; *kochajcie* – A (bł.)

14 *Boskiego w Trójcy* – transkr. wyd. (za C); *Boskiego w Trójcy* – C; *Boskiego Trójcy* – A B D (bł.)

15 *kupiłbym ... ukochał ... kochał* – D; *kupiłabym ... ulubila ... lubila* – A B C

17 *tak wielkim* – D; *przedwiecznym* – A B (bł.); *przedziwnym* – C

dobry – D; *luby* – A B C

nieszacowany – popr. wyd. (za A B C); *nieszacowany* – A B C; *nie nieszacowany* – D (bł.)

[11.]

2 *któryś* – D C; *któryś się* – A B

3 *<nie>afekty* – popr. wyd. (za C); *nieafekty* – C; *afekty* – A B D (bł.)

prewarykacje moje – D; *prewarykację moję* – A; *prewarykacją moję* – B C

9 *<póty>* – popr. wyd. (za A B C); *póty* – A B C; *po tym* – D (bł.)

Twojego, o Jezu – D; *Twego, o, Jezu* – A; *Twego, Jezu* – B C

10 *o dobry* – D A B; *dobry* – C

13 *<i> momencikiem* – popr. wyd. (za C); *i momencikiem* – C; *momencikiem* – A B D (bł.)

[12.]

1-2 *O Panie Jezu! / Cóż Ci oddam za prezent* – D; *Cóż Ci oddam za prezent, / o, Panie Jezu* – A B C

7 *rad (albo rada) ... wymyślił* – D; *rad ... wymyślić (albo wymyśliła)* – A B C

9 *dobry* – D; *luby* – A B C

10 *dobru* – D [w druku: *dobu* (bł. druk.)]; *dobrze* – A B C

14 *tylko, co* – D; *tylko to, co* – A B C

17 *najsłiczniejsz<y>* – popr. wyd. (za B C); *najsłiczniejszy* – B C; *najsłiczniejsza* – A D (bł.)

wdzięczności – D; *lubości* – A B C

[13.]

2 *podjętych* – D B C; *pojętych* – A (bł.)

<tylu> świadczonych – popr. wyd. (za A B C); *tylu świadczonych* – A B C; *świadczonych* – D (bł.)

- 8 *Twoja kochanka* – D A B; *kochanka* – C
 12 *zlanego* – D; *zalanego* – A B C
 16 *dobroć* – D; *lubość* – A B C
 23 *nieukochanego!* – D B C; *nieukochanego!* / *Proszę was* – A
 24 *mnie* – D A B; *mię* – C
 25 *póty bym bolał* – D; *i póty bym bolał* – A B C
 nie odkochał – D C; *kochał* – A B (bł.)
 26 *sposponowany* – D; *postponowany* – A B C
 27 *i z Bogiem* – D; *z Bogiem* – A B C
 dla nieukochanego – D; *przez nieukochanego* – A B; *przez przez nieukochanego* – C (bł.)
 32 *śmieć<h>* – popr. wyd. (za A B C); *śmiech* – A B C; *śmieć* – D (bł.)
 39 *komizeracją miej ... afektu* – D; *komizeracją ... afektu czynić możesz* – A B C

[14.]

- 3 *dobry* – D; *luby* – A B C
 10 *dosyćże* – D; *dosyć* – A B C
 11 *taką* – D; *z taką* – A B C
 12 *dosyćże ... zasmucił ... dobroć ... które* – D; *dosyć ... zasmuciła ... lubość ... że* – A B C
 15 *kochać* – D; *lubić* – A B C
 17 *niebiesk<ie> nieskończon<e> delicyj<e>* – popr. wyd. (za C); *niebieskie nieskończone delicje* – C; *niebieską nieskończoną delicyją* – A B [w druku: *delicyję*] D (bł.)

[15.]

- 2 *dobry* – D; *Luby* – A B C
 10 *transformowałbym* – D C; *transformował* – A B
 27 *piechotą* – D; *piechotką* – A B C
 30 *uc<i>nki* – popr. wyd. (za A B C); *ucinki* – A B C; *uczynki* – D (bł.)
 38 *szum, szum ... w powadze* – D; *szum ... nie masz w powadze* – A B C
 40 *deń, deń* – D A; *deń, deń, deń* – B C
 49 *jedn<ej> godzin<y>* – popr. wyd. (za C); *jednej godziny* – C; *jedna godzina* – A B D (bł.)

CZĘŚĆ TRZECIA

Tytuł: *na pewnej... człowieka, położony* – D; *położony na pewnej... człowieka* – A B C

[1.]

- 4 *ostatniej* – D B C; *ostatnie* – A
 6 *praca* – D A; *placa* – B C (bł.)
 szczęśliwa – popr. wyd. (za A B C); *szczęśliwa* – A B C; *szczęśliwość*
szczęśliwa – D (bł.)
 8 *cale* – D B C; *cale* – A

[2.]

- 8 *wzgardę* – D; *depres* – A B C x
 9 *w chwale niepojęte* – D; *błogostawione* – A B C x
 13 *Wy w ... i nieba* – D; *W ... nieba* – A B C x
 27 <z> *użaleniem* – popr. wyd. (za A B C); *z użaleniem* – A B C; *użaleniem*
 – D x (bl.)
 49 *złą* – D A x; *łzą* – B C
 51 <dla> *punkciku* – popr. wyd. (za A B C x); *dla punkciku* – A B C x; *punk-*
ciku – D (bl.)
 53 *ciężka* – D; *ciężką* – A B x; *ciężko* – C

[3.]

- 2 <obludne> – popr. wyd. (za A B C x); *obludne* – A B C x; *opłakane* – D
 (bl.)
 6 *pieszczoty* – D; *pieszoty* – A B x; *w pieszczoty* – C
 21 *radą ... za zdradą* – D; *radę ... na zdradę* – A B C x
 22 *ażeby* – D; *Aby* – A B C x
 25 *Co tryjumsował, w sercach bonował* – D; w A B C x brak
 34 *z zdradliwej* – D; *Któż gorzkość wyliczy zdradliwej* – A B C x
 35-37 *każda z was truje, gust do Boga psuje, / któż gorzkość wyliczy? / O godzi-*
ny świeckie, ach, oplakane – D; w A B C x brak
 38 *których ... meta* – D; *której ... metem* – A B C x
 40 *Kalecząc z lanceta* – D; *lecz z nim z lancetem* – A B C x
 41 *choć* – D; *choć* – A B x; *choć* i – C
 43 *sumnieniu* – D; *sumienie* – A B C [w druku: *summieniu*] x
gdy duszy – D A x; *duszy* – B C
 53 *Hej* – D; *Jako jeden żałował, ale próżno lamentował: / A ja, rozkoszny*
wieprzek w szatańskim karmniku, ehej [x: *hej*] – A B C x
 59 *spostponowana* – D; *postponowana* – A B C x

[4.]

- 1 *krom którego drugiego nie było nigdy i* – D; *od którego do drugiego mógłby*
ucieć protekcji – A B C
 3 *bolesci* – popr. wyd. (za C); *bolesci* – C; *na bolesci* – A B; *nad bolesci* – D
 (bl.)
 4 <się> *ukala* – popr. wyd. (za A B C); *się ukala* – A B C; *ukala* – D (bl.)

[5.]

- 5 „*mea*” – D A B; „*mea pressus*” – C

[6.]

- 1 *życiem* – D; *gardlem* – A [w druku: *garlem*] B C
Sluchaj – D; *spowiadaj* – A B C
 2 *człek* – D A B; *człowiek* – C
 marg. <S>*pa<n>ner* – popr. wyd. (za C); *Spanner* – C; *Ispaner* – A B D
 3 *pewny grzech* – D A; *pewne grzechy* – B C

[7.]

1 „<ex>spectatio” – popr. wyd. (za C); „*expectatio*” – C; „*aspectatio*” – A B D (bl.)

3 „*qui*<a> *a*” – popr. wyd. (za A B C); „*quia a*” – A B C; „*qui a*” – D (bl.)
 „*est inferno*” – D A; „*inferno*” – B C

4 cięższego – D A B; ciężkiego – C

6 *jak*<ie> – popr. wyd. (za A B C); *jakie* – A B C; *jako* – D (bl.)

ukrzyżowanego Jezusa – D; *ukrzyżowanego Boga* – A B C

9 „*Si*<t>” – popr. wyd. (za A B C); „*Sit*” – A B C; „*Si*” – D (bl.)

[8.]

5 *zasługami* – D A B; *ze służami* – C (bl.)

6 *jaki* – D A C; *jakie* – B

13 *cialk*<o> – popr. wyd. (za C); *cialko* – C; *cialka* – A B D (bl.)

dobrze kupić – D; *lube kupić* – A B C

17 *jak* – D A B; *tak* – C

człek – popr. wyd. (za A B C); *człek* – A B C; *człowiek* – D (bl.,

hipermetria)

[9.]

2 *i wieczór* – D A; *i w wieczór* – B C

marg. „*Ex manuscripto*” – D A B; w C brak

[10.]

2 *swej* – D; *swojej* – A B C

3 *Drugi* – D A; *Drudzy* – B C

jako by do – D; *jakby do* – A B C

4 *inszym modeluszem* – D; *modeluszem* – A B C

„<ven>ero” – popr. wyd.; „*ivero*” – A [w druku: *iuro*] B C D

„<v>obis” – popr. wyd. (za B C); „*vobis*” – B C; „*nobis*” – A D (bl.)

[11.]

Tytuł: *zebrana ... ekstreordynaryjna* – D; *zebrane ... ekstreordynaryjne* – A B C

1 *nie miał, gdzie by głowę swoją przenajświętszą złożył* – D; *Matka Jego mi-
 zernej nie miała chuściny, żeby nagie dzieciątko uwinęła, ale, w płaszcz go swój
 otuliwszy, w łtobie położyła* – A B C

2 marg. „*Secundo*” – D B C; w A brak

3 marg. „*Tertio*” – D B C; „*Secundo*” – A

4 marg. „*Quarto*” – D B C; „*Tertio*” – A

5 marg. „*Quinto*” – D B C; „*Quarto*” – A

6 marg. „*Sexto*” – D B C; „*Quinto*” – A

7 marg. „<Septimo>” – popr. wyd. (za B C); „*Septimo*” – B C; „*Sexto*” – A;
 w D brak (bl.)

8 marg. „<Octavo>” – popr. wyd. (za B C); „*Octavo*” – B C; „*Septimo*” – A D
 (bl.)

- 9 *Rabinowie* – D C; *Rabowie* – A B
 marg. „*Nono*” – popr. wyd. (za B C); „*Nono*” – B C; „*Octavo*” – A D
 (bl.)
- 10 *szmacisko* – D; *szmaciską* – A B C
 marg. „*Decimo*” – popr. wyd. (za B C); „*Decimo*” – B C; „*Nono*” –
 A; 8^o – D (bl.)
- 11 marg. „*Undecimo*” – popr. wyd. (za B C); „*Undecimo*” – B C; „*Decimo*”
 – A; „*Nono*” – D (bl.)
- 12 *Jego* – D; *Boskiej* – A B C
 marg. „*Duodecimo*” – popr. wyd. (za B C); „*Duodecimo*” – B C; „*Unde-*
cimo” – A; „*Decimo*” – D (bl.)
- 13 *dziwnych* – D; *cudownych* – A B C
 marg. „*Decimo tertio*” – popr. wyd. (za B C); „*Decimo tertio*” – B C;
 „*Duodecimo*” – A; „*Undecimo*” – D (bl.)
 „*Salmeron. Simon de Cassia*” – D; „*Salmeron. Simon de Cassia*” –
 A B; w C brak
- 14 *Te* – D; *To* – A B C
- [12.]
 Tytuł: *człowiekowi śmiertelnemu* – D; *człowiek śmiertelny* – A B C
- [12.1.]
 5 „*Cuiuscumque*” – D B C; „*cuiusque*” – A
 19 *Chrystusowej* – D; *Boskiej* – A B C
- [12.2.]
 6 *równej* – D; *równi* – A B C
 7 *niezmiernego* – D; *niezmierzonego* – A B C
- [12.3.]
 5 *dobrego* – D; *lubego* – A B C
 7 *oszacował* – D A; *szacował* – B C
 8 *kiedy siebie* – D; *kiedy Bóg siebie* – A B C
 10 *pocziwie* – transkr. wyd. (za A B C); *pocziwie* – A B C; *pocziwie* – D
cierpliwe – D B C; *cierpliwą* – A (bl.)
- [12.4.]
 1 *za ludzkie* – D; *Bóg stwórca za* – A B C
jedynie dobry – D; *jedynie luby* – A B C
 3 *Cierpiał* <a> – popr. wyd. (za A B C); *Cierpiała* – A B C; *Cierpiał* – D
 (bl.)
- [12.5.]
 1 *Jezus* – D; *Bóg* – A B C
- [12.6.]
 1 *nigdy* – D; *Bóg a* – A B C
- [12.7.]
 1 *iluzyje, iryzyje, blasfemije* – D B C; *iluzyję, iryzyję, blasfemiję* – A
 2 *władzy Pana* – D; *władzy Boga* – A B C

4 *bez* – D; *przez* – A B C

5 *menzur*<ę> – popr. wyd. (za A B C); *menzurę* – A B C; *menzury* – D (bl.)
ma miary – D B C; *ma wiary* – A (bl.)

[12.8.]

1 *Chrystus* – D; *to Bóg* – A B C

[12.9.]

4 *zapomnij nadziei* – D B C; *za nadziei* – A (bl.)

[13.]

21 *dobrego* – D; *lubego* – A B C

27 *Czylim* – D; *Czy-li* – A B C

29 *żałosną* – D; *żałosne* – A; *żałośnie* – B C

leżkę – D; *leżeczkę* – A B C

31 *uważa*<ł> – popr. wyd. (za A B C); *uważał* – A B C; *uważa* – D (bl.)

32 *kiedym* – D; *kiedy* – A B C

35 *mej miłości nie wylał* – D; *mojej miłości nie wyplakał* – A B C

36 *wytoczył* – D; *wylał* – A B C

44 *też* – D A; *tej* – B C

45 *dobry* – D; *luby* – A B C

48 *wszelkiego* – D; *wszelakiego* – A B C

49 *jaką-m* – transkr. wyd. (za B C); *jakąm* – B C; *jakom* – A D
incytamentach – D B C; *incytamentów* – A (bl.)

[14.]

Tytuł: *bolesnym* – D; *bolejącym* – A B C

2 *w oczach* – D; *oczach* – A B C

3 *zamienia się* – D; *zamienia* – A B C

11 *leżki* – D; *leżeczki* – A B C

13 *krw ... leje się* – D; *krw się ... leje* – A B C

18 *leżki* – D; *leżeczki* – A B C

19 *którą by* – transkr. wyd. (za B); *którą by* – B; *która by* – A C D

<*ubogiej chuścinki*> – popr. wyd. (za A B C); *ubogiej chuścinki* – A B
 C; w D brak (bl.)

20 *Jezu, Jezu* – D; *O Jezu! Jezu* – A B C

zabrać ... Tobą, swoim – D; *zabrać ... swoim Bogiem i* – A B C

29 *znajduję* – transkr. wyd. (za C); *znajduję* – C; *znajduje* – A B D

36 *serc* – popr. wyd. (za A B); *serc* – A B; *serce* – C D (bl.)

41 *dobroć ... będzie we* – D; *lubość ... we* – A B C

52 *cieszył* – D; *cieszyła* – A B C

[15.]

10 *trzy godziny konający wisiał* – D A; w B C brak

12 *z lokciów* – transkr. wyd. (za A B C); *z lokciów* – A B C; *lokciów* – D

26 *Twojej* – D; *Twoich* – A B C

27 *To ta* – D; *Ta to* – A B C

28 *jakby nie Jego* – D; *jak nie Jego* – A B C

30 *jedną* – transkr. wyd.; *jedne* – A D; *jedną* – B C

- 33 *dobry* – D; *luby* – A B C
 36 *obrażał* (*albo obrażał*<*a*>) – popr. wyd. (za B C); *obrażał* (*albo obrażała*) – B C; *obrażała* (*albo obrażał*) – A D (bł.)
 37 *Tys się* – D C; *Tys* – A B
 38 *Tys dla* – D B C; *Dla* – A
twarz <*Twoje*> – popr. wyd. (za A B C); *twarz Twoje* – A B C; *twarz* – D (bł.)
spojrzała (*albo spojrzwał*) – D; *pojrzwała* (*albo pojrzwał*) – A B C
 44 *żem* <*razy*> – popr. wyd. (za C); *żem razy* – C; *żem* – A B D (bł.)
 47 *Jezu* – D; *Jezu, Twoja* – A B C
 51 *nad* <*to*> – popr. wyd. (za A B C); *nad to* – A B C; *nad* – D (bł.)
- [16.]
 5 <*proszę was, boleści i miłości Matki Boskiej*> – popr. wyd. (za A B C); *proszę was, boleści i miłości Matki Boskiej* – A B C; w D brak (bł.)
 9 *boleści* – D A; *lubości* – B C
- [17.]
 15 *cięż*<*szy*>*ch* – popr. wyd. (za A B C); *cięższych* – A B C; *ciężkich* – D (bł.)
 16 *niejak*<*o*> – popr. wyd. (za A B C); *niejako* – A B C; *niejaki* – D (bł.)
żywości – D A B; *żywności* – C (bł.)
 20 *miłość* – D; *miłości* – A B C
 21 *przyczyniała*, <*abyś*> – popr. wyd. (za A B C); *przyczyniała, abyś* – A B C; *przyczyniała* – D (bł.)
 31 *Jezusem, synem Twoim* – D; *Bogiem Twoim i synem* – A B C
 34 *Jezusa* – D; *Boga i* – A B C
 46 *kontentecę* – D A; *kontentecę* – B C
 47 *Cóż* – D; *A cóż* – A B C
 76 *Matko* – D A B; *Matką* – C
- [19.]
 13 „*coinquinatum*” – D A B; „*coinquitatum*” – C (bł.)
 26 <*z*>*a siebie* – popr. wyd. (za A B C); *za siebie* – A B C; *na siebie* – D (bł.)
 44 *za siebie* – D A; *na siebie* – B C
 50 *Toczy się drugie* – D; *Toczy* – A B C
 72 *szyję* – D B C; *szyje* – A
 74 *tym świecie* – D; *świecie* – A B C
 82 *niebo zwierzyzna* – D; *zwierzynka niebo* – A; *niebo zwierzyznka* – B C
Lutra Marcina – D; *Marcinka Luterka* – A B C
 84 *nabiją* – D B; *nabije* – A; *nabijają* – C
potężnej – D; *potężnie* – A B C
 88 *więcej* – popr. wyd. (za A B C); *więcej* – A B C; *i więcej* – D (bł.)
 91 *jak* – D A B; *jako* – C
- [20.]
 7 *ud*<*ręc*>*zenia* – popr. wyd. (za A B C); *udręczenia* – A B C; *uderzenia* – D (bł.)
 13 *dobry* – D; *luby* – A B C

- 15 *dobry* – D; *luby* – A B C
bolejący Jezus – D; *wszechmocny Bóg* – A B C
- 17 *Twoja, o* – popr. wyd. (za C); *Twoja, o* – C; *nie ma Twoja, o* – A B D (bl.)
- 19 *ciało* – D; *ciałko* – A B C
- 21 *cierpliwe* – transkr. wyd. (za B C); *cierpliwe* – B C; *cierpliwie* – A D
- [21.]
- 2 *Tos* – D B C; *Toż* – A
- 4 *jako jakimi <bram>ami* – popr. wyd. (za C); *jako jakimi bramami* – C
 [z erraty, w druku: *i boleściami*]; *jako jakimi boleściami* – A B D (bl.)
- 6 *żyłeś... umierałeś* – D; *żył... umierał* – A B C
- 11 *się krwawemi* – D; *krwawemi* – A B C
- 14 <O> *miłości* – popr. wyd. (za A B C); *O miłości* – A B C; *miłości* – D (bl.)
- 15 *Kiedy by* – D B C; *Kiedy* – A
- 19 *ponosiłbyś* – D; *ponosił* – A B; *byś ponosił* – C
- 21 *Jezu, lubić... miłości, Jezu* – D; *Jezu, lubić, lubić... luby Jezu* – A B C
- [22.1.b.]
- Tytuł: <potu krwawego. Hymn> – popr. wyd. (za B C); *potu krwawego. Hymn* – B C; *hymn, potu krwawego* – A; *hymn, potoku krwawego* – D (bl.)
- 2 *me* – D B C; *moje* – A (bl., hipermetria)
- 7 *mego* – D B C; *mojego* – A (bl., hipermetria)
- 11 *Twą* – D B C; *Twoją* – A (bl., hipermetria)
- 14 *jest krwią Ciebie* – D; *krwią samego* – A B C
- [22.1.c.]
- 1 *i Matki Twojej w sercu moim* – D; *w sercu moim i Matki Twojej* – A B C
- [22.1.d.]
- 1 *moje* – D B C; *moje „et”* – A (bl.)
- [22.1.e.]
- Tytuł: <Pan Jezus bity, deptany, plwany, wysmiany. Hymn> – popr. wyd. (za B C); *Pan Jezus bity, deptany, plwany, wysmiany. Hymn* – B C; *Hymn. Pan Jezus bity, deptany, plwany, wysmiany* – A D (bl.)
- 7 *stusy* – D; *sztursy* – A B [w druku: *szturszy*] C
- 16 *niech* – D; *że co* – A; *że* – B C
i umieram – D B C; *umieram* – A
- 18 *zbrodnie* – D A; *zdrowie* – B C
- [22.1.f.]
- 1 *pojmi* – D; *pojmi* – A B C
- [22.2.b.]
- 4 *patrzając* – D B C; *patrzeć* – A (bl.)
- [22.3.c.]
- 1 *bez* – D; *przez* – A B C
- [22.5.]
- Tytuł: *Pan Jezus krzyż dźwigający* – D; w A B C brak

[22.5.b.]

Tytuł: *Hymn* – D; *Hymn. Pan Jezus krzyż dźwigający* – A; *Pan Jezus krzyż dźwigający. Hymn* – B C

6 *Bóg oraz Człowiek, krzyż niosący* – D; *wszechmocność Boska, krzyż niosąca* – A B C

[22.6.]

Tytuł: *Pan Jezus na krzyżu konający* – D; w A B C brak

[22.6.b.]

Tytuł: *Hymn* – D; *Pan Jezus na krzyżu konający. Hymn* – A B C

11 *rysuje* – D A B; *rysuję* – C

[22.6.c.]

1 *i przez ... mękę Twoją ... Bóg nieogarnionego* – D A; *przez ... Twoją mękę ... nieogarnionego Bóg* – B C

[22.7.a.]

2-4 *bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje / i abys więcej był, Jezu, kochany, / otwórz w mych oczach lez gorzkich fontany* – D A; *bym godnie chwalił ciężkie rany Twoje „et c.”* – B C

[22.7.b.]

7 *wesol-o> dajesz <sw>ym* – popr. wyd. (za B C); *wesoło dajesz swym* – B C [w druku: *wesołą*]; *wesołym dajesz cnym* – A D (bł.)

19 *wszystk-ich>* – popr. wyd. (za A B C); *wszystkich* – A B C; *wszystko* – D (bł.)

[22.7.c.]

1 *napój mię, proszę, likworem gorzkiej męki Twojej, napój mię miłości Twojej słodyczą* – D; *napój mnie, proszę, likworem gorzkiej męki Twojej* – A; *napój mnie miłości Twojej słodyczą, napój mnie, proszę, likworem gorzkiej męki Twojej* – B C

piołunem były – D A; *były piołunem* – B C

Twojego – D B C; *mojego* – A (bł.)

mojej duszy – D A; *duszy mojej* – B C

broń mnie – D A; *broń mię* – B C

krwi Jezusowa, obmyj – D A B; *obmyj* – C

[23.]

3 *O miłości! O Jezu! O miłości!* – D A; *O miłości!* – B C

5 *wię<ksz>ej* – popr. wyd. (za A B C); *większej* – A B C; *więcej* – D (bł.)

8 *Panie* – D; *o Panie* – A B C

30 *O miłości!* – D C; *Miłości!* – A B

32 *pokojów* – D; *pokoików* – A B C

34 *stanie* – D A B; *sanie* – C (bł.)

43 *rumieńcem* – D; *rumieniem* – A; *plomieniem* – B C

[24.]

8 *wszystk<im>* – popr. wyd. (za B C); *wszystkim* – B C; *wszystka* – A D (bł.)

11 *abyś* – D; w A B C brak

17 *Bolałabym, bolałabym* – D; *Bolała, bolała* – A B; *Bolałabym, bolała* – C

21 *wszelakich niemiłości nie odkochała* – D A; *wszystkich niemiłości nie odplakata* – B C

i abym – D; *abym* – A B C

[25.]

5 <u>*adoruje* – popr. wyd. (za B C); *uadoruje* – B C; *adoruje* – A D (bl.)

8 *sygnetami* – D B C; *agnetami* – A (bl. druk.)

życiu – D A B; w C brak

CZĘŚĆ CZWARTA

Tytuł: *nieszczęsnej* – transkr. wyd. (za B C); *nieszczęsnej* – B C; *nieszczęsny* – A D

[1.]

1 marg. „*de Alcantara*” – D B C; „*Dealcantara*” – A (bl.)

4 *leżko* – D; *leżeczko* – A B C

i z straszliwego – transkr. wyd.; *i straszliwego* – A B D; *z straszliwego*

– C

10 *ruskim Iwanku* – D A; *mazowieckim Janku* – B C

11-12 *A Iwanek-kochanek, jatmużnik welyki, / woły ... skóry na trzewiki* – D A; *A Janek-kochanek wielki jatmużnik, który / woły ... na trzewiki skóry* – B C

[2.]

13 *czym* – D; *czemu* – A B C

15 *grzeszkciem* – D A B; *i grzeszkciem* – C

16 *bie<d>nym* – popr. wyd. (za B C); *biednym* – B C; *biernym* – A D (bl.)

18 „*capita*” – D; *kapituly* – A B C

26 *Mości Panie* – D; *Mospanie* – A B C

27 „*dextra*” – D; „*dextera*” – A B C

„*laeva*” – transkr. wyd. (za B C); „*laeva*” – B C; „*leva*” – A D (bl.)

43 *żem pan* – D; *pan* – A B C

50 <i>*młotem* – popr. wyd. (za B C); *i młotem* – B C; *młotem* – A D (bl.)

55 *lat<o>* – popr. wyd. (za A B C); *lato* – A B C; *lata* – D (bl.)

[3.]

10 „*Sunt oculi scopuli titulo peiore notandi*” – D; *oculi scopuli* – A B C

12 „*Heu, quibus allisae tot periere rates*” – D; w A B C brak

[4.]

14 *równą* – D C; *równo* – A B

37 *O* – D; *Oto* – A B C

53 *łapigroszów* – D A; *łapigroszków* – B C

59 <do>*dobrze, prędko* – popr. wyd. (za C); *dobrze, prędko* – C; *prędko, dobrze* – A B D (bl.)

64 *i w piekle* – D; *w piekle* – A B C

72 *zjadacze* – D B C; *zjadacie* – A

77 *Ka<j>cie* – popr. wyd. (za A B C); *Kajcie* – A B C; *Karzcie* – D (bl.)

82 *sztukatoryją* – transkr. wyd. (za A B C); *sztukatoryją* – A B C; *sztukatoryją* – D

83 *nie* – D C; *nic* – A B
jako by – D; *jakby* – A B C

[5.]

4 *dobrze* – D; *lube* – A B C
 12 *szamerowaną* – D; *czamerowaną* – A B; *czamarowaną* – C
 16 *fekter<s>ką* – popr. wyd. (za B C); *fekterską* – B C; *żelazną fekterką* – A D (bł.)
 32-33 *flagelacyje nieznoś<ne> ... nie zażywacie, / ale je<ci>e* – popr. wyd.; *flagelacyje ... zażywacie* – C; *flagelacyje nie znosić ... nie zażywacie, ale jeszcze* – A B D (tekst zepsuty)
 35 *choć* – D; *bo* – A B C;
 36 *był incytamentem* – D A B; *by był incytamentem* – C
 42 *męczyć ich* – D; *męczyć* – A B C
 44 *Silu* – D A B; *Sila* – C

[6.]

11 *wprasza* – D; *uprasza* – A B C
 29 „*rei*” – D B C; „*regi*” – A
w <j>aśnie – popr. wyd.; *właśnie* – A B C D (bł.)
 32 *spuści<la>* – popr. wyd. (za A B C); *spuściła* – A B C; *spuściwszy* – D (bł.)
 39 *bodziecie* – D B C; *o dziecko* – A (bł.)
 46 *weź* – popr. i transkr. wyd.; *ves* – A B C D (bł.)

[7.]

7 *to* – D B C; *się to* – A
 9 *i konnaturalnej* – D A B; *konnaturalnej* – C
 13 *fortunną* – transkr. wyd. (za B C); *fortuną* – B C; *fortuna* – A D
 22 *klepie* – D; *trzepie* – A B C

[8.]

3 *f<er>woru* – popr. wyd. (za B C); *ferworu* – B C; *faworu* – A D (bł.)
 10 *jam jest* – D A; *ja jestem* – B C
 11 *jutroś* – D C; *jutro* – A B
 31 *toś ... to* – D; *Toż ... toć* – A B C
 40 *będziesz nie obrażał* – D; *nie obrażał* – A B C
 45 *wiecznym* – D; *wiekuistym* – A B C
 50 *w wypływającej* – D; *upływającej* – A; *w upływającej* – B C
 63 „*nix*” – D A; „*sol*” – B C (bł.)
 78 <*u*>*adorowany* – popr. wyd. (za B C); *uadorowany* – B C; *adorowany* – A D (bł.)
 92 *kochania* – D; *kochać go* – A; *kochają go* – B C
kochały Go – D; *kochały* – A B C
 94 *kiedy bym* – D; *kiedy by* – A B C
świętych, wiedziała – D A; *kiedy by wiedziałam* – B C
moje – D C; *mojej* – A B (bł.)

[9.]

7 *szatan*<*a*> – popr. wyd. (za B C); *Szatana* – B C; *Szatan* – A D (bl.)
 <*sercem*> i *afektem* *miejcie się* – popr. wyd. (za C); *sercem i afektem*,
miejcie się – C; *sercem i afektem* – A B; *i afektem, miejcie się* – D (bl.)

[10.1.]

43 *ty* – D; *tyś* – A B C
 61 *moment* – D; *na moment* – A B C

[10.2.]

2 *Cóż* – D; *Któż* – A B C
 jest – D A; *jestem* – B C
 19 *wielkiej* – D; *i wielkiej* – A B C
 21 *własną* – D; *własną wolą* – A B C
 26 *wole nasze* – D A; *wolę naszą* – B C
 34 *łączy* – D; *złączy* – A; *złącza* – B C
 40 *zgrzeszyć* – D; *grzeszyć* – A B C
 52 *nie przyczynić* – D B C; *przyczynić* – A (bl.)
 54 marg. *Matth[aei]* – popr. wyd. (za B C); *Matth.* – B C; *Math.* – A D (bl.)
 27 – D; 62 – A B C (bl.)
 68 *go nazwał* – D; *nazwał* – A B C
 79 *który* <*by*> – popr. wyd. (za B C); *który by* – B C; *który* – A D (bl.)
 absolwowa<t> – popr. wyd. (za A B C); *absolwował* – A B C; *absol-*
wować – D (bl.)

[10.4.]

15 *jeszcze mnie ... jeszcze mnie ... jeszcze grzesznej* – D; *jeszczeż mnie ... jesz-*
czeńż mnie ... jeszczeż grzesznej – A B C
 17 *popelnił* – D; *popelnił (albo popelniła)* – A B C
 18 *zasłużył* – D; *zasłużyła (albo zasłużył)* – A B C
 49 *muszek* – D A; *muszeczek* – B C
 leżki – D; *leżeczki* – A B C
 54 *większa* – transkr. wyd. (za A B C); *większa* – A B C; *większą* – D
 65 *cyrkumstancjami* – D; *cyrkumstancjami, okolicznościami* – A B C
 67 (*albo prosił*) *o pokutę: nie o inną* – popr. wyd.; *o pokutę: nie o inną (albo*
prosił) – A B C D

[10.5.]

19-21 *którego śliczności dziwiają się miesiąc i słońce; / tego Pana Boga, / „qui*
ambulat super pennas ventorum” – D A; w B C brak
 24 *żywią* – D C; *żyją* – A B
 25 *tegożem* – D; *Tegomże* – A B C
 35 *jak* – D A; *jako* – B C
 36 *Jezus* – D; *Bóg* – A B C
 43 *Boga i Jego* – D; *Pana Boga i Jego* – A B C
 48 *tej iluminacyi* – D A B; *iluminacyi* – C

[10.6.]

13 *większe Boskie* – D A B; *Boskie większe* – C20 *kark<u>* – popr. wyd. (za B C); *karku* – B C; *karków* – A D (bł.)26 *diabeł złapał ciebie* – D A B; *cię diabeł złapał* – C50 *coś* – D B C; *coż* – A*niewinne* – transkr. wyd. (za A B C); *niewinne* – A B C; *niewinnie*

– D

74 *podobno* – D; *podobny* – A B C (bł.)*siwoszowi* – D A [w druku: *siworzowi*]; *siwcowi* – B C78 *świętego* – D; *światowego* – A B C (bł.)86 *mówić* – D; *mówię* – A B C (bł.)*na złe* – D; *za złe* – A B C97 *swojemi* – D; *swemi* – A B C99 *jakaś* – D B C; *jakaż* – A108 *z duszą* – transkr. wyd. (za B C); *z duszą* – B C; *duszą* – A D111 *Cię* – D; *Ciebie* – A B C115 *bym* – D C; *by bym* – A B

[10.7.]

29 *ciężkimi* – D; *z ciężkimi* – A B C31 *miłości* – D; *zgubionej miłości* – A B C*moje zgubionej, szczęśliwie nie znajdę* – D; *szczęśliwie nie znajdę moje*– A; *szczęśliwie nie znajdę* – B C44 *wylewał (albo wylewała)* – D A B; *wylewała (albo wylewał)* – C47 *tak* – D; *taką* – A B C64 *miłość* – D A B; *miłości* – C

[10.8.]

7 *konaniem* – D A; *skonaniem* – B C

[10.9.]

19 *Pragnę! Pragnę* – D; *Pragnę! Pragnę! Pragnę* – A B C31 *niechże* – D; *niechajże* – A B C38 *Gdyby mi się ... że* – D; *Żeby mi ... żeby* – A B C46 *ażebym* – D; *aby* – A B C*wycierpieć* – D A; *ucierpieć* – B C47 *pożądaj* – D; *pragnę* – A B C

[10.10.]

12 „*Oblatus est*” – D; „*oblatus*” – A B C17 *Bogu* – D C; *Boga* – A B22 <*brzyd*>*kiemi* – popr. wyd. (za B C); *brzydkiemi* – B C; *wszyscykiemi* – A (bł.); *wszystkiemi* – D (bł.)40 *sobiem* – D; *sobie* – A B C50 *zjadł* – D A B; *zjadał* – C54 *tak* – D B C; *taki* – A (bł.)

63 *jeżeli* – D A; *jesli* – B C

[10.11.]

5 *źle* – D B C; *złe* – A

7 *napelniona* – popr. wyd. (za B C); *napelniona* – B C; *albo napelniona* – A D (bł.)

11 *wszystkie lubości* – D A; *wszystką lubość* – B C

12 *<nie> był* – popr. wyd. (za A B C); *nie był* – A B C; *był* – D (bł.)

29 *żałuje bóstwa ... silam* – D; *żałuje mi bóstwa ... sila* – A B C

41 *kochanek* – D; *braciszek* – A B C

ukochany – D B C; *ukochaną* – A (bł.)

50 *pragnął* – D; *pragnęła* – A B C

[10.12.]

2 *kiedy by* – D; *kiedy* – A B C

miłości wieczności – D A B; *wieczności miłości* – C

22 *wysoką* – transkr. wyd. (za B C); *wysoką* – B C; *wysoko* – A D

53 *pamiętce* – D A B; *pamięci* – C

56 *Jego Matką* – D A B; *Matką Jego* – C

63 *presur <i>* – transkr. wyd. (za B C); *presur i* – B C; *presury* – A D

65 *będzie męką* – D A B; *męką* – C

67 *większą* – transkr. wyd. (za A B C); *większą* – A B C; *większa* – D
jedną – popr. wyd. (za B C); *jedną* – B C; *jedyną* – A D (bł.)

[10.13.]

4 *z serca* – transkr. wyd. (za A B C); *z serca* – A B C; *serca* – D

41 *i przymuszał* – D; *przymuszał* – A B C

53 *zachęca <a>lbym* – popr. wyd.; *zachęcał* – A B C; *zachęciłbym* – D (bł.)

79 *grzechu* – D; *grzecha* – A B C

81 *a* – popr. wyd. (za A B C); *a* – A B C; *aby* – D (bł.)

wieczne – transkr. wyd. (za B C); *wieczne* – B C; *wiecznie* – A D

[11.]

1 *jednej* – popr. wyd. (za B C); *jednej* – B C; *jedynej* – A D (bł.)

17 *aby ... uprosił <a>* – popr. wyd. (za A B C); *aby ... uprosiła* – A B C; *abym ... uprosił* – D (bł.)

Aby ustroiła – D; *ustroił* – A B; *ustroiła* – C

miłość Jego – D; w A B C brak

18 *Tu* – D; *To* – A B C

19 *województwie ... hetmanowej ... kasztelanowej* – transkr. wyd. (za C); *województwie ... hetmanowej ... kasztelanowej* – C; *województwiny ... hetmanowy ... kasztelanowy* – A B D

21 *śliczniejszej niż anielskiej ... nieoszacowanej* – transkr. wyd. (częściowo za A B C); *śliczniejszy niż anielskiej ... nieoszacowany* – A B C; *śliczniejszy niż anielski ... nieoszacowany* – D

34 *Serce* – D C; *Serc* – A B (bł.)

[12.]

- 8 *gdzie* – D; *gdzież* – A B C x
 10 *zasłużonym gniewem Twoim* – D; *zasłużoną cholera Twoją* – A B C x
 12 *mój* – D A B C; *mojej*[?] – x (nieczytelne)
 21 *Panie Jezu* – D A B C; *Panie* – x
 23 *jakom* – D A x; *jako* – B C
 29 *serdeczne* – D; *serdecznej* – A B C x
po<żar>y – popr. wyd. (za A B C x); *pożary* – A B C x; *porazy* – D

(bl.)

- wieczność* – D B C; *wieczność będą* – A x
 30 „*Benedictus Dominus*” – D; „*Benedictus Deus*” – A B C x
 50 *tego nie* – D; *nie* – A B C x

[13.]

- 5 *d<la>* – popr. wyd. (za A B C x); *dla* – A B C x; *do* – D (bl.)
 10 *więcej Ciebie, Boga* – D A B C; *Ciebie, Boga, więcej* – x
 16 *wisząc* – D B C; *wisząc* – A x
którym<eś> – popr. wyd. (za C); *którymeś* – C; *którym* – A B D x

(bl.)

- 20 *dopuszczysz* – D A B C; *puścisz* – x
 33 *ginie w swojej ... coś* – D A B x; *ginę w mojej ... żeś* – C

[14.]

- Tytuł: *Bogu* – D C; *Boga* – A B x (bl.)
 7 *żeś* – D A x; *że* – B C
 27 *żebym* – D; *żebym na wieki* – A B C x
 28 *przecie zatrzymywał* – D A B C; *przecie zatrzymał* – x
 29 *tak<a>* – popr. wyd.; *takiej* – A B C D (bl.); w x brak
 32 *wię<ksz>a* – popr. wyd. (za A B C x); *większą* – A B C x; *wielką* – D
unobilitował – D; *nobilitował* – A B C x
 36 *Boskiej miłości* – D A x; *miłości* – B C
 39 *ścislej* – D; *slicznej* – A B C x

[15.]

- 2 *Bogu, rebelizanta* – D; *rebelizanta, Bogu* – C; *rebelizanta, Boga* – A B x

(bl.)

- 4 *i anielskie* – D; *anielskie* – A B C x
 21 *i Ciebie* – D; *Ciebie* – A B C x
 23 *Twojej, we wszystkie miłości* – D; *Twojej, w wszystkie miłości* – A C x;
Twojej, w wszystkie miłość – B (bl.)
 26 *w bolesnego Pana Jezusa* – D A B C; [*w*] *bolesnego Pana* – x
 28 <*zasłużył*>, *abym ... potępieńców* – popr. wyd. (za C); *zasłużył, abym ...*
potępieńców – C; *abym ... potępieńców, zasłużył* – A B D x (bl.)
 32 *ustawicznie* – D; *tak ciężko* – A B C x
 34 *cierpiałbym* – D; *cierpiał* – A B C x

35 *Abym* – D; *Abym oraz* – A B C x

43 *dusze* – D A B x; *duszy* – C

55 <*jak*> i *nierozumnemi* – popr. wyd.; i *nierozumnemi* – A B C D x (bl.)

[16.]

Tytuł: *to* – D; *to jest* – A B x (bl.); *też* – C

4 *Twoją* – D A B C; *Twą* – x

11 *czemu* <*nie umieram*> – popr. wyd. (za C); *czemu nie umieram* – C; *czemu* – A B D x (bl.)

12 *Sto* – popr. wyd. (za C); *Sto* – C; *Isto* – A B D x (bl.)

13 *kontran* <*at*> *uralną* – popr. wyd. (za C); *kontranaturalną* – C; *kontranaturalną* – A B D (bl.)

marg. – D A [oprócz egz. IBL XVIII.2.14, gdzie *marginale* brak] B C x

27 *szelążkam dać wstydyził się* – D; *szelążka dać wstydyził* – A B C x

30 *Czemuż* – D A B C; *Czemu* – x

32 *Jezusowa* – D A x; *Jezusa* – B C

33 *którąm* – D A B C; *którą* – x

przez – D A B x; *przez* – C

43 *ani* – D; *a nie* – A x; *nie* – B C

44 *to ... to* – D A B C; *ta ... ta* – x

45-46 *Przecie mnie Pan Jezus tą krwią poił, w purpurę tej krwi na zbawienie stroił, oczu moich tą krwią, żebym się z Nim na wieki nie widział, nie zarzucił. / A jakaż to miłość, a jakaż to miłość?* – D A B C; w x brak

53 *instancyje* – D A B x; *instancją* – C

59 *grzesznika* – D A B x; *od grzesznika* – C

61 *oddana* – D A B x; *nie oddana* – C

63 *to* – popr. wyd. (za A B C x); *to* – A B C x; *to, to* – D (bl.)

[17.]

2 *A* – D A B x; *O* – C

jakie żeś – D A B C; *jakżeś* – x

3 *nic* – D A C x; *nie* – B (bl.)

15 *Ach, Kocham! Ach, Kocham!* – D A B C; *Ach, Kocham! Ach, Kocham! Ach, Kocham!* – x

41 *dusz* <*o*> – popr. wyd. (za A B C x); *duszo* – A B C x; *duszę* – D (bl.)

52 *mnie* – D; *mnie Bóg* – A B C x

60 *kochalbym* – D; *kochał* – A B C; *kocham* – x

61 *całą moją* – D A B x; *moją* – C

65 *a* – D; *ale* – A B C x

ludzi – D A x; w B C brak

69 *jest* – D; w A B C x brak

71 <*zawsze, bez przestanku, ustawicznie*> – popr. wyd. (za A B C x); *zawsze, bez przestanku, ustawicznie* – A B C x; w D brak

72 *kiedy* <*by*> – popr. wyd.; *kiedy* – A B C D x (bl.)

73 *w oczach* – D; *oczach* – A B C x

83 *byłyby* – D C; *były* – A B x

[18.]

15-16 *i więcej, i bardziej.* – / *Chcę pokutować jak Adam:* – D A B C; w x brak

20 *plonne* – D A B C; *nieplonne* – x (bł.)

42 *w serce* – D; *serce* – A B C x

43 *abym był* – D B C; *abym* – A x

46 *podlaska* – D; *podolska* – A B C x

[19.]

Tytuł: *na siebie* – D; *na siebie ferowanego* – A B C x

4 „*abii*” – D B C; *aby* – A x (bł.)

16 *Twego* – D; *Twojego* – A B C x

21 *upadał* – D; *upadł* – A B C x

25 *Niechże* – D; *Niechajże* – A B C x

26 *Niechże* – D A x; *Niechajże* – B C

37 *dodaje* – D A B C; *podaje* – x (bł.)

podnęty – D; *podniety* – A B C x

47 *złość* – D A C x; *złości* – B (bł.)

[20.1.]

9 *Tak* – D; *tam* – A B C x

11 *tak* – D; *tam* – A B C x

14 *sztukatoryje* – transkr. wyd. (za A B C x); *sztukatoryje* – A B C x; *sztukatoryje* – D

28 *ale* – D A B C; *a* – x

48 *silam* – D B C; *siłom* – A x

placić, płacić – D A B x; *placić* – C

[20.2.]

5 *Twoję ... Twoję ... Twoję* – D; *swoją ... swoją ... swoją* – A B C x

(*albo ponosiła*) ... *mój* – D A B C; w x brak

[20.3.]

3 *stalaś się* – D; *stalaś* – A B C x

łóżeczkiem – D A x; *łóżecznikiem* – B C

duszo, okazują – D A B C; *duszą okazują* – x

alijanse – D A; *alijanse* – B C x

bolesćmi bolesnej – D; *bolesnej bolesćmi* – A B C x

mialaś – D A B x; *miales* – C

[20.4.]

1-2 *O serce! O serce! Na cóż mi się przydasz, o moje serce, kiedy nie moje, ale światowe serce moje? / Nie moje serce, boś zastawne światowym afektom, delicyjom, płochym apetytom, galantomijom i wszelakim jednogodzinnym oblektamentom* – D A B C; w x przepisane dwukrotnie

8 *Już z ... obrzydło* – D; *Już ... obmierzło* – A B C x

- nie z tobą, nie* – D A B C; *nie tobą, nie* – x
 12 *lubej* – transkr. wyd. (za B C); *lubej* – B C; *luby* – D A x
 16 *kilka* – D A B C; *wielka* – x (bł.)

Jezusow<y> – popr. wyd. (za C); *Jezusowych* – C; *Jezusowej* – A B
 D x (bł.)

- jeżeli to* – D; *a jeżeli to* – A B C x
 17 *O Panie* – D B C; *Jaka, Panie* – A; *Jaka, Panie* – x
 18 *jakoś* – D A x; *jakąś* – B C

[20.5.]

1 *poglądaliście* – transkr. wyd. (za C); *poglądaliście* – C; *poglądaliście* – A B
 D x (bł.)

- 2 *widzieć w szczęśliwej* – D A B C; *widzieć, widzieć w szczęśliwej* – x
 3 *Twego widzenia* – D A x; *widzenia* – B C

[20.6.]

- 1 *chciej<cie>* – popr. wyd. (za B C); *chciejcie* – B C; *chciej* – A D x (bł.)
posilać – D; *posilić* – A B C x

4 *często* – D A C x; *częstą* – B

5 *penitencyja* – transkr. wyd. (za B C); *penitencyja* – B C; *penitencyją* – A D

16 *kanarowe antidotum* – D; *kanarowa antydota* – A B C x

[20.7.]

1 <*O głowo, głowo,*> – popr. wyd. (za A B C x); *O głowo, głowo,* – A B C x;
 w D brak

10 *głowo* – D A B x; *głową* – C

Dob<r>e to wszystk<ie> – popr. wyd. (za B C); *Dobre to wszystkie* – B
 C; *Dobrze to wszystko* – A D x (bł.)

<*że i Pana Boga nie zapominamy, a tak nie zapominamy*> – popr.
 wyd. (za A B C x); *że i Pana Boga nie zapominamy, a tak nie zapominamy* – A B
 C x; w D brak

12 *toś* – D A x; *coś* – B C

17 *żebyś się* – D; *żebyś* – A B C x

kondycyi – popr. wyd. (za B C); *kondycyi* – B C; *kondycyi gorzko* –
 A D x (bł.)

19 *obraca się* – D; *obraca* – A B C x

jak<a> – popr. wyd.; *jak* – A B C D x (bł.)

<*gorzka bardzo*> – popr. wyd. (za B C); *gorzka bardzo* – B C; *czło-
 wieka bardzo* – A x; *człowieka* – D (bł.)

23 *kręć kłębek* – D; *kręć* – A B C x

25 *mego* – D; *mojego* – A B C x

28 *prowołantuj się* – D; *prowołantuj* – A B x; *upwołantuj się* – C

35 *czyliś* – transkr. wyd. (za B C); *czyliś* – B C; *czyliż* – A D x

43 *osi* – D A x; *osie* – B C

dobrym – D A B C; *dobrej* – x (bł.)

44 *Mijaj* – D; *Miej ją i* – A B C x (bl.)

49 *wypełniaj* – D A x; *wypełniać* – B C

50 *ekspresyją niepojętej miłości swojej* – D A B C; *niepojętą ekspresyję swojej niepojętej miłości* – x

Po w. 51 w rkpsie x od nowej karty (s. 195) następuje fragment w. 21-23, od słów: *i prawdą do ściskaj życia swego*; błędnie przepisano tu *w kolo* zamiast *głowo* (w. 22). Na tym w przekazie x odpis wierszy z *Wojska* się urywa.

54 *żeśmy* – D A; *żebyśmy* – B C

55 <o> „*favorabile*” – popr. wyd. (za A B C); „*o favorabile*” – A B C; „*favorabile*” – D (bl.)

CZĘŚĆ PIĄTA

Tytuł: *brakowną* – D A; *brakowaną* – B C

gorzkiej piekielnej wieczności – D; w A B C brak

[1.1.]

7 marg. w D A B x brak; „*S. Paulus*” – C (bl.)

8 *by* – D A B C; *aby* – x

9 *nikt by* – D; *nikt* – A B C x

14 marg. „*Sanctus Paulus*” – D A B x; w C brak

15 *Lub<y>* – popr. wyd. (za A B C x); *Luby* – A B C x; *Lubo* – D (bl.)

46 *miałobys* – D; *miało* – A B C x

[1.2.]

2 *bo dobrze* – D A B C; *bo dobrze, bo dobrze* – x (bl.)

3 *grał* – D A x; *gra* – B C

7 *dojźrzałym* – D; *dojźrzalszym* – A B C x

15 *wyderkafy* – D A B C; *wyderkafami* – x

21 *smrodliwego* – D; *spróchniałego* – A B C x

[1.3.]

37 <*jużci na chłopca wola*> – popr. wyd. (za A B C x); *jużci na chłopca wola*: – A B C x; w D brak

[1.4.]

Tytuł: *czwarta zbawienna* – D; *zbawienna czwarta* – A B C x

2 *co* – D; *co to* – A B C x

5 *jest<eś>* – popr. wyd. (za A B C x); *jesteś* – A B C x; *to jest* – D (bl.)

10 *D<ni>* – popr. wyd. (za A B C x); *Dni* – A B C x; *Dła* – D (bl.)

23 *zaślepiały* – D; *zapleśniały* – A B C x

31 <*ustawiczne piszą*> – popr. wyd. (za A B C x); *ustawiczne piszą*: – A B C x; w D brak

47 *niestrawna to ludzkość* – D A x; w B C brak

58 *długie były ... konfidencyje* – D; *długie ... długie konfidencyje* – A B C x

60 *lamentuj* – D; *długo lamentuj* – A B C x

[2.]

Tytuł: *śmiertelności* – D A x; *wieczności* – B C

[2.1.]

- Tytuł: *Święta melancholija* – D; *Melancholija święta* – A B C x
 4 *panowie* – D; *pankowie* – A B C x
 21 *sadzić pietruszki* – D; *pietruszki sadzić* – A B C x
 40 *mocniejszemi* – D; *moźniejszemi* – A B C x
 45 *coś* – transkr. wyd. (za B C); *coś* – B C; *cóż* – A D x
 74 *bardzo* – D; *co dzień* – A B C x
 75 *z duszą* – D A B C; *duszą* – x

[2.2.]

- 14 *godne* – D; *godno* – A B C x
 38 „*profuit*” – D A B C; „*profugit*” – x
 48 *do Boga* – D A B C; *i do Boga* – x
 50 *kochanków kompucie* – D A B C; *kompucie* – x

[2.3.]

- 7 *zrzuci* – D B C; *rzuci* – A x
 37 *osóbkami* – D A x; *osobami* – B C
 65 *niezmiernie* – D A x; *okrutnie* – B C
 78 *nachylał się* – D; *nachylał* – A B C x
 81 *stawy* – D A B C; *stawa* – x
 96 *cudzej* – D A x; *cudzych* – B C

[2.4.]

- 4 *aby* – D; *żeby* – A B C x
 5 *aby* – D; *żeby* – A B C x
 19 *szabelk<i>* – popr. wyd. (za A B C x); *szabelki* – A B C x; *szabelka* – D
 (bł.)
 20 *szkatuły wytrzęsiono* – D A x; w B C brak
 72 <*niezmier*>*nej* – popr. wyd. (za A B C); *niezmiernej* – A B C; *piekielnej* –
 D (bł.); w x brak

[3.1.]

- Tytuł: *pierwsza zbawienna* – D; *zbawienna pierwsza* – A B C x
 27 „<*Eva mortem intulit mundo*>” – popr. wyd. (za A B C x); „*Eva mortem
 intulit mundo*” – A B C x; w D brak
 50 *z tak* – transkr. wyd. (za A B C x); *z tak* – A B C x; *tak* – D
 67 *jako* – D; *jak* – A B C x
 77 „*nihil*” – D C; „*nil*” – A B x
 92 „*domina*” – D A B C; *dama* – x
 97 „*nihil*” – D; „*nil*” – A B C; „*et nil*” – x
 100 *Kiedy* – D; *Gdy* – A B C x
 101 *czemu* – D A x; *Czem* – B C
 106 *Nieszczęśliwym* – D; *Nieszczęśliwy* – A B C x
 120 *wszystko* – D A B C; *wszystkiego* – x

[4.]

- Tytuł: *wieczność* – D A B C; *śmierć* – x

[4.1.]

Tytuł: *druga zbawienna* – D; *zbawienna druga* – A B C x

7 *i pieśczoły* – D; *pieśczoły* – A B C x

12 *uważył* – D A x; *uważał* – B C

13 *miary* – D A x; *terminu* – B C (bł.)

25 <*zam*>*ożnym* – popr. wyd. (za C); *zamożnym* – C; *nabożnym* – A B D x (bł.)

26 *czemuż* – D A B C; *czemu* – x

30 *żeby* – D A B C; *że* – x

41 *zbytniego* – D A x; *zbytecznego* – B C

60 *W panińskiej* – D; *Panińskiej* – A B C x

63 *wystrzegać się* – D; *wystrzegać* – A B C x

70 <*szk*>*odzi* – popr. wyd. (za A B C x); *szkodzi* – A B C x; *chodzi* – D (bł.)

80 *widząc* – D A x; *wiedząc* – B C

80-81 *wiedzieć*, / *nie wiedzieć* – D A B C; *widzieć*, *nie wiedzieć* – x

91 *plącąc figami* – D [w druku: *figái*]; *figami plącąc* – A B C x

97 <*krótko*> *co* – popr. wyd. (za A B C x); *krótko co* – A B C x; *co* – D (bł.)

101 *Ta, cy ta?* – transkr. wyd.; *Tacyta?* – A B C D x

118 „<*unio*>*ne*” – popr. wyd. (za A B C x); „*unione*” – A B C x; „*nomine*” – D (bł.)

125 *źrzenicę* – D A x; *źrzenice* – B C

135 *straszliwej* – D B C; *straszliwej* – A x

[4.2.]

Tytuł: *trzecia zbawienna* – D; *zbawienna trzecia* – A B C x

25 *pajęczynkach* – D; *pajęczynach* – A B C x

36 *cialk<a>* – popr. wyd. (za A B C x); *cialka* – A B C x; *cialko* – D (bł.)

65 *w mękach* – transkr. wyd. (za A B C x); *w mękach* – A B C x; *mękach* – D

77 *bolesć* – D A x; *boleści* – B C

[4.3.]

4 *odrobinie* – D A x; *odrobince* – B C

22 *grzechów* – D; *grzechowy* – A B C x

52 *niewinnie <kąsał>* – popr. i transkr. wyd. (za A B C x); *niewinnie kąsał* – A B C x; *niewinnie* – D (bł.)

67 *Bóg będzie cię* – D; *tedy Bóg ciebie będzie* – A B C x

69 *byś* – D; *by* – A B C x

Pan<a> – popr. wyd. (za A B C x); *Pana* – A B C x; *Pan* – D (bł.)

72 *straszliwego* – D A B C; *strasznego* – x

73 *po<cho>wał* – popr. wyd. (za A B C x); *pochował* – A B C x; *porwał* – D

(bł.)

[4.4.]

Tytuł: *piąta zbawienna* – D; *zbawienna piąta* – A B C x

3 *czemuż* – D A B C; *czemu* – x

- 5 *czemuż* – D A B C; *czemu* – x
 16 *znikomych* – D; *znikomej* – A B C x
 32 *twoje* – D A B x; *twe* – C
 92 *wieku trupim* – D; *trupim wieku* – A B C x

[4.5.]

- 7 *uwazenia* – D A x; *uwazania* – B C
 12 *na* – D A B C; *na na* – x (bl.)
 19 *że ... ma* – D B C; *żeby ... miał* – A x
 20 *nie będą mieć* – D x; *mieć nie będą* – A B C
 22 *Nad wszelkiej esencjią boleści* – D A B C; w x brak
 25 *stracili* – D; *na wieki stracili* – A x; *na wieki straciły* – B C
 35 <z>a – popr. wyd. (za A B C x); *za* – A B C x; *na* – D (bl.)
 święty – D; *święty, serdeczny* – A B C x
 44 <d>opłyną – popr. wyd. (za A B C x); *dopłyną* – A B C x; *popłyną* – D
 (bl.)
 55 *gdy ... ustawnie ... gdy ... gdy* – D; *kiedy ... ustawicznie ... kiedy ... kiedy* –
 A B C x

[4.6.]

- 4 *szczęśliwym* – D; *świętym* – A B C x
 17 *też* – D C; *też* – A B x (bl.)
 19 *niż* – D; *niżeli* – A B C x
 26 <na karty, tańce, kapryjole francuskie,> – popr. wyd. (za A B C x); *na
 karty, tańce, kapryjole francuskie,* – A B C x; w D brak
 35 *potrzebą* – D; *żadną potrzebą* – A B [w druku: *potrzebą*] C x
 40 *służący* – D B C; *służalcy* – A x
 42 *sam prawi* – D A B C; *prawi* – x
 72 *konfidencyjalnych* – D A B C; *konfidencyjach* – x
 76 *się to* – D A x; *to się* – B C
 na tamtym świecie działo – D A B C; *działo na tamtym świecie* – x
 86 *ba<talij>ach* – popr. wyd. (za A B C x); *batalijach* – A B C x; *bankietach*
 – D (bl.)
 87 *aprosze* – transkr. wyd. (za B C); *aprosze* – B C; *a proszę* – A D x (bl.)
 <syp>ać – popr. wyd. (za A B C x); *sypać* – A B C x; *pisac* – D (bl.)
 94 *miodku* – D A x; *miodu* – B C
 110-111 <że, kiedy by jedno słówko czart (choć strawnego żołądka) połknął, /
 to by się udławił,> – popr. wyd. (za A B C x); *że, kiedy by jedno słówko czart (choć
 strawnego żołądka) połknął, / to by się udławił,* – A B C x; w D brak
 113 *słówko* – D; *słowo* – A B C x

[5.1.]

- Tytuł: *pierwsza zbawienna* – D; *zbawienna pierwsza* – A B C x
 5 *tak ziemskiego* – D; *ziemskiego* – A B C x
 13 *mnie Bóg* – D A x; *Bóg* – B C

21 *samą* – transkr. wyd. (za A B C); *samą* – A B C; *sama* – D x

24 *i uważała* – D; *uważała* – A B C x

67 *kiedy* – D A B x; *żeby, kiedy* – C

68 *aby tobie* – D; *tobie* – A B C x

69 *mogąc* – D B C; *mogąc* – A x

74 *żałujże* – D A x; *żałuj* – B C

80 *a stanieją* – D A B C; *stanieją* – x

83 marg. <Idiota> – popr. wyd. (za A B C); *Idiota* – A B C; w D x brak

[5.2.]

Tytuł: *druga zbawienna* – D; *zbawienna druga* – A B C x

10 „*v<a>lle*” – popr. wyd. (za A B C x); „*valle*” – A B C x; „*velle*” – D (bł.)

20 „*Deus*” – D A x; „*Jesus*” – B C

21 *kochankom* – D; *lubczykom* – A B C x

27 *zaprawił należycie swoją świętą pacyjencyją* – D; *dodał należycie pieprzu przy męce swojej świętej pacyjencyi* – A B C x

47 „<o>*doratum*” – popr. wyd. (za A B C x); „*odoratum*” – A B C x; „*adoratum*” – D (bł.)

55 *Miła wam Florencyja* – transkr. wyd. (za A B C x); *Miła wam Florencyja* – A B C x; *Miłą wam Florencyją* – D

62 <*kom*>*placencyi* – popr. wyd. (za A B C x); *komplacencyi* – A B C x; *placencyi* – D (bł.)

65 *pieką placuszki* – D; *placuszki pieką* – A B C x

69 *z* – D A B C; *za* – x

85 *muszki* – D; *maszki* – A B C x

95 *A<mant>owie* – popr. wyd. (za A B C x); *Amantowie* – A B C x; *Anatomowie* – D (bł.)

107 *nocn<ic>* – popr. wyd. (za A B C x); *nocnic* – A B C x; *nocnych* – D (bł.)

123 <*z*>*a* – popr. wyd. (za A B C x); *za* – A B C x; *na* – D (bł.)

127 *mądry* – D A B x; *mądrym* – C

późno – D A B C; *próżno* – x

[5.3.]

Tytuł: *trzecia zbawienna* – D; *zbawienna trzecia* – A B C x

12 *korony* – D; *i korony* – A B C x

23-24 *Nie ma się czego wstydzic: / piękny był Amon* – D A B x; *Piekny był Amon, / nie ma się czego wstydzic* – C

66 *nieodmienne* – transkr. wyd. (za A B C x); *nieodmienne* – A B C x; *nieodmienne* – D

76 *serdeczną miał* – D; *miał serdeczną* – A B C x

94 „*esse<t>*” – popr. wyd. (za A B C x); „*esset*” – A B C x; „*esse*” – D (bł.)

[5.4.]

Tytuł: *święta czwarta* – D; *czwarta* – A B C x

30 *zniść* – D C; *znieść* – A B x

- 31 *pokory* – D A B x; *pokuty* – C
 38 *był Pan* – D; *Pan* – A B C x
 41 *domu* – popr. wyd. (za A B C x); *domu* – A B C x; *w domu* – D (bł.)
 56 *to* – D A B C; *go* – x (bł. kopisty)
 65 *sepety* – popr. wyd. (za B C x); *sepety* – B C x; *sepetem* – D A (bł.)
 73 *tamty* – D A B C; *tym* – x
 96 *Niech* – popr. wyd. (za B C); *Niech* – B C; *Niechaj* – D A x (bł.)
 100 *za* – D; *na* – A B C x
 109 *i* – popr. wyd. (za A B C x); *i* – A B C x; *iż* – D (bł.)
 stroić – D A B C; *ustroić* – x
 113 *skończy*, <co będzie> – popr. wyd. (za A B C x); *skończy*, *co będzie* – A B C x; *skończyło* – D (bł.)
 114 *r<o>baczku* – popr. wyd.; *rybaczku* – A B C D x (bł.)

[6.1.]

- 5 *Odpowiedziałyby* – D A B C; *Odpowiedziałbym* – x (bł.)
 7 *chwałą Pana* – D; *chwałą* – A B C x
 22 *z* – D A B C; *w* – x (bł.)
 43 *racyjami i oracyjami* – D; *racyjami, oracyjami* – A B C; *oracyjami* – x
 46 *placić* – D A B x; *placił* – C (bł.)
 49-50 *jak<o> importun ... / wygnan<y>* – popr. wyd. (za C); *jako importun ... wygnany* – C; *jakże importuna ... wygnano* – A B D x (bł.)
 53 *poprzysiężoną* – D A x; *poprzysiężną* – B C
 80 *słyszemy* – D A x; *sluchamy* – B C
 94 *masz* – D; *ma* – A B C x

[6.2.]

- Tytuł: *druga zbawienna* – D; *zbawienna druga* – A B C x
 26 *milionowa milionowa* – D; *milionne milionne* – A B C x
 47 *wielka stota* – D; *trudno na tak wielką stotę* – A B C x
 60 *jak* – D A B x; *bo jak* – C
 68 *mieć* – D A x; *mieć się* – B C
 79 *wiedząc* – D A B C; *widząc* – x
 81 *gorzałką* – transkr. wyd. (za A B C x); *gorzałką* – A B C x; *gorzałka* – D
 83 *bul, bul, <bul>* – popr. wyd. (za A B C x); *bul, bul, bul* – A B C x; *bul, bul* – D (bł.)

[6.3.]

- Tytuł: *trzecia zbawienna. O tymże* – D; *zbawienna o tymże trzecia* – A x; *zbawienna trzecia. O tymże* – B C
 16 *za* – D A B C; *że* – x
 22 *szamerowaną* – transkr. wyd.; *czamerowaną* – D A B C x
 kryszami – transkr. wyd. (za A B C x); *kryszami* – A B C x; *kryzami* – D

24 *dziką fantazyją* – transkr. wyd. (za B C); *dziką fantazyją* – B C; *dzika fantazyja* – A D x

38 *tar<g>ańce* – popr. wyd. (za A B C x); *targańce* – A B C x; *tarańce* – D (bl.)

40 *żeby się* – D A x; *żeby* – B C

41 *choć* – D A B C; *co* – x (bl. kopisty)

44 *kiedy <by>* – popr. wyd. (za A B C x); *kiedy by* – A B C x; *by kiedy* – D (bl.)

45 *<jakie>* – popr. wyd. (za A B C x); *jakie* – A B C x; *kiedy by* – D (bl.)

57 *godzinki* – D A B C; *godziny* – x

64 *prawuje* – popr. wyd. (za A B C x); *prawuje* – A B C x; *sprawuje* – D (bl.)

91 *ciałem* – D; *całym ciałem* – A B C x

94 *karami* – D; *karaniami* – A B C x

95 *straszonym* – D A B C; *strasznej* – x

111 *Bóg* – D; *Jezus* – A B C x

112 *Bogu* – D; *Jezusowi* – A B C x

114 *nigdy by* – D A B C; *nigdy* – x

117 *potępił* – D A x; *potępiat* – B C

[6.4.]

Tytuł: *święta czwarta* – D; *czwarta* – A B C x

9 *może* – D A B C; *cię może* – x

23 *<i> duszę* – popr. wyd. (za A B C x); *i duszę* – A B C x; *duszę* – D (bl.)

31 *będą na śmiertelnych* – D; *na śmiertelnych będą* – A B C x

46 *o* – D A B C; *w* – x

65 *<potym się> będę* – popr. wyd. (za A B C x); *potym się będę* – A B C x; *będę się* – D (bl.)

71-73 *<wróc się do serca: / miej serce do poprawy, pokuty – / „redi ad cor”>* – popr. wyd. (za A B C x); *wróc się do serca, / miej serce do poprawy, pokuty, / „redi ad cor”* – A B C x; w D brak

[6.5.]

6 *mi<st>erne* – popr. wyd. (za A B C x); *misterne* – A B C x; *mizerne* – D (bl.)

15 *niezmiernej* – D; *niezmierzonej* – A B C x

40 *<nie zmiarkujesz inteligencyją>* – popr. wyd. (za A B C x); *nie zmiarkujesz inteligencyją* – A B C x; w D brak

58 *d<a>my* – popr. wyd. (za A B C x); *damy* – A B C x; *domy* – D (bl.)

67 *<oraz wszyscy generałem>* – popr. wyd. (za A B C x); *oraz wszyscy generałem* – A B C x; w D brak

102 *wszędzie* – D A x; *wdzięcznie* – B C

136 *czyliś ... czyliś* – transkr. wyd. (za B C); *czyliś ... czyliś* – B C; *czyliż ... czyliż* – A D x (bl.)

137 *chłopek* – D A B C; *pacholek, chłopek* – x
 [7.1.]

20 *prochów* – D A B C; *grzechów* – x

26 *miąska* – D A x; *miąsko* – B C

33 <j>*akże* – popr. wyd. (za A B C x); *jakże* – A B C x; *tak że* – D (bł.)

39 *gdyby* – D; *kiedy by* – A B x; *kiedy byś* – C

40 *będzie* – D; *będziesz* – A B C x

[7.2.]

1 *czy-li senator* – D A B x; *czyliś senator* – C

wieczne – D C; *a wieczne* – A B x

23 <u>*kontentowania* – popr. wyd. (za A B C x); *ukontentowania* – A B C x;
kontentowania – D (bł.)

światowe – D; *świata* – A B C x

pi<ą>tą – popr. wyd. (za C); *piątą* – C; *pierwszą* – A B D x (bł.)

Po tym utworze w rękopisie x wpisane zostało słowo *Koniec* (początek tytułu) oraz część utworu V 8,21-37. Odmiany tekstu odpowiadają drukowi A. Dalej następuje odpis zamykającego *Wojsko* utworu V 8, z pominięciem wpisanych wcześniej wersów 21-37.

[8.]

2 „*vidi*” – D A B x; „*vide*” – C

5 *następuje taniec* – D; *taniec następuje* – A B C x

24 *konwersancie* – D; *zalotniczek* – A B C x

47 *kawalerowie* – D x; *zalotnisiowie* – A B C

48 <biał>*ej* – popr. wyd. (za A B C x); *białej* – A B C x; *jakiej* – D (bł.)

58 *co* – D A B C; *cóż* – x

OBJAŚNIENIA



Tytuł: *MICHAŁA... SERWACEGO Korybuta Wiśniowieckiego* – Michał Serwacy Wiśniowiecki (1680-1744), hetman wielki litewski (od 1735 r.), kanclerz wielki litewski (od 1720), wojewoda wileński (od 1735), był ostatnim męskim potomkiem Wiśniowieckich.

wiary, nadziei, miłości – tzn. trzech cnót Boskich; por. 1Kor 13,13: „A teraz trwają wiara, nadzieja i miłość, to troje: a z tych węższa jest miłość”

trzydziestu trzech lat – przyjęta w tradycji długość ziemskiego życia Jezusa.

[A.]

[1.]

18 *żelaznym stylem* – por. Jr 17,1: „Grzech Judzki napisano piórem żelaznym [Wulgata: *stylo ferreo*] na paznokciu diamentowym, wyrznięto na szerokości serca ich i na rogach ołtarzów ich”.

19 *wszystko jest marność* – myśl powracająca jak w biblijnej Księdze Koheleta (np. Koh 1,2): „Marność nad marnościami, rzekł Eklezjastes: marność nad marnościami i wszystko marność”; (Koh 1,14): „Widziałem wszystko, co się dzieje pod słońcem: a oto wszystko marność i utrapienie ducha”.

20 *jedna szczęśliwość – kochać Pana Boga* – por. ANSELM.LAUDUN.-*Sent.*, s. 49: *Beatitudo enim vera et summa est Deum amare et videre* („Prawdziwą i najwyższą szczęśliwością jest kochać i widzieć Boga”).

29 *śmierć, sąd, piekło* – rzeczy zaliczane (obok nieba, czyli zbawienia) do tzw. czterech rzeczy ostatecznych (por. niżej, A 6,33-41 i obj.).

30 *świat i ciało* – obok diabła dwaj główni nieprzyjaciele duchowi człowieka; por. AUG.*Serm.Script.* 158,4 [PL 38,864]:

Ecce enim baptizati sunt homines, omnia illis peccata dimissa sunt, iustificati sunt a peccatis, negare non possumus. Restat tamen lucta cum carne, restat lucta cum mundo, restat lucta cum diabolo. Qui autem luctatur, aliquando ferit, aliquando percutitur; aliquando vincit, aliquando perimitur; quomodo de stadio exeat, attenditur.

Oto więc ludzie są ochrzczeni, wszystkie grzechy zostały im odpuszczone, usprawiedliwieni zostali z grzechów, zaprzeczyć nie możemy. Pozostają jednak zapasy z ciałem, pozostają zapasy ze światem, pozostają zapasy z diabłem. Kto zaś walczy, czasem zadaje cios, czasem zostaje uderzony; czasem zwycięża, czasem zostaje powalony; patrzy się [tylko], żeby szedł z areny.¹

[3.]

Motto: „*Estote fortes in bello*” – incipit antyfony brewiarzowej poprzedzającej *Magnificat* w *Commune Apostolorum*; zob. *BREVIARIUM ROMANUM, Comm.Sanct.*, s. XI: *Estote fortes in bello et pugnate cum antiquo serpente, et accipietis regnum aeternum* (‘Bądźcie mocni w boju i walczcie z wężem starodawnym, a otrzymacie królestwo wieczne’).

6 *kornet* – koncept Fałęckiego opiera się na dwuznaczności słowa *kornet*, oznaczającego ‘chorągiew’ oraz ‘kobiece nakrycie głowy w formie czepka’.

[4.]

Motto: „*Pugnate*” – dalsza część antyfony brewiarzowej; zob. wyżej, obj. do A 3, motto.

1-2 *Gotów do curyku / Wołoch, gdy stanie w oczach cudze kukuryku* – ‘kukuryku’ użyte zapewne w znaczeniu onomatopei, stanowiącej metaforę zaczepnego, agresywnego zachowania nieprzyjaciela. Cała fraza znaczyłaby wtedy: *Wołoch gotów do ucieczki*, gdy tylko zobaczy nacierającego przeciwnika. Innym notowanym w XVIII w. znaczeniem ‘kukuryku’ jest damskie nakrycie głowy, *kornet*, a zwłaszcza kokosznik. Biorąc pod uwagę A 3,6, nie można wykluczyć, że Fałęcki mianem ‘cudzego kukuryku’ określa nieprzyjacielskie znaki bojowe (chorągwie), co jednak nosi znamiona nadinterpretacji, a na zasadniczy sens konceptu nie wpływa.

3-6 *Mało ma serca żołnierz, a siła bojaźni, / gdy zawsze z Beresteczka ciągnie do Derażni, / dla tego do odwagi sercu dużo wadzi, / gdy się pan rotmistrz Rapisz na dereszu sadzi* – sens: żołnierzowi, który na wojnie para się plądrowaniem, zawsze będzie brakować rycerskiej odwagi i dzielności. W formie *serio* tę samą myśl wyraża Fałęcki dalej, w V 4.1,122-126: „A najbardziej / ludzkiej

¹ Zamieszczone w niniejszych objaśnieniach tłumaczenia przytaczanych cytatów łacińskich (z wyjątkiem biblijnych, podawanych zawsze według przekładu Jakuba Wujka), o ile nie podano informacji o wykorzystanym przekładzie, zostały dokonane przez Macieja Pieczyńskiego i – w części przypadków – przejrane oraz poprawione przez Inęę Grzeszczak.

wystrzegaj się krzywdy, / bo nigdy żołnierz / nie poźrzy w oczy nieprzyjacielowi śmiecie, kiedy mu żrzenicę / łza sieroca zaleje”.

z Beresteczka ciągnie do Derażni – koncept etymologiczny, wiążący wymienione nazwy miejscowe z braniem i darcim (tzn. łupieniem). Fałęcki raczej nie nawiązuje tutaj do wydarzeń zwycięskiej bitwy wojsk polskich z siłami kozacko-tatarskimi, która rozegrała się pod Beresteczkiem w dniach od 28 czerwca do 10 lipca 1651 r. Beresteczko dzieli przy tym od Derażni odległość ponad 200 km.

Berus-Derus – dalszy ciąg owego konceptu. Por. niżej, IV 4,54-56.

rotmistrz Rapisz – nazwisko znaczące (łac. *raptus* – ‘uprowadzenie / grabież’).

7 wołoskie chorągwie – oddziały lekkiej jazdy, formowane z ochotników na terenach Mołdawii i Wołoszczyzny, przeznaczone – ze względu na słabsze uzbrojenie i nie najlepsze zazwyczaj konie – przede wszystkim do zadań rozpoznawczych i pomocniczych. Istniały w wojsku polskim do czasów wojny północnej. [5.]

Motto: „*Pugnate et accipietis regnum aeternum*” – dalsza część antyfony; zob. wyżej, obj. do A 3, motto.

2 korony zwycięskie – por. 2Tm 4,7: „Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował. Na ostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości [Wulgata: *corona iustitiae*], który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy, w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyszcie jego”. [6.]

4 „quo maior non surrexit” – por. Mt 11,11: *non surrexit inter natos mulierum maior Joanne Baptista* („nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela”).

19 prasą boleści krwi Boskiej – kalka składniowa z łac. *ablativus instrumentalis*; nawiązanie do popularnego głównie w ikonografii motywu tłoczni mistycznej (*torcular Christi*), mającego swoje źródło w Księdze Izajasza (Iz 63,1-3):

Któż to jest, który idzie z Edom, w farbowanych szaciech z Bosry?
Ten piękny w szacie swojej, idący w mnóstwie mocy swojej? Ja, który mówię sprawiedliwość, a jestem obrońcą na zbawienie. Czemuż tedy czerwone jest odzienie twoje a szaty twoje jako tłoczących w prasie? Samem tłoczył prasę, a z narodów nie masz męża ze mną. Tłoczyłem je w zapalczowości mojej i podeptałem je w gniewie moim, i pryskała krew ich na szaty moje, i spluskałem wszystkie odzienie moje.

26 „Pater noster, propter da nobis” – trawestacja słów Modlitwy Pańskiej; zob. *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 1: *Pater noster, [...] panem nostrum quotidianum* [Wulgata, Mt 6,11: *supersubstantialem*] *da nobis hodie*” („Ojciec nasz, [...] chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”).

33-41 – tradycyjne zestawienie czterech rzeczy ostatecznych: śmierci, sądu Bożego, potępienia i zbawienia.

40-41 *w widzeniu Boga oczywistym ... / ... szczęśliwości* – w tzw. wizji uszczęśliwiającej (*visio beatifica*), czyli naocznym oglądzie Boga po osiągnięciu zbawienia. Por. 1Kor 13,12: „Teraz widzimy przez zwierciadło przez podobieństwo: lecz w on czas – twarzą w twarz”. Idea wizji uszczęśliwiającej, mająca kluczowe znaczenie w chrześcijaństwie, znana też była w świecie pogańskim, por. CALLIM.*Hymn.* 2,10 [wydanie: s. 30-31]:

ὅς μιν ἴδῃ, μέγας οὗτος, ὅς οὐκ ἴδῃ, λιτὸς ἐκαῖνος.
qui ipsum viderit, magnus hic; qui non videt, abiectus ille est.

kto go [Apollona] ujrzy, ten wielki, a kto nie ujrzy – ten lichy.
(przekład J. Ławińska-Tyszkowska)

44-45 „*considerabit vultum nativitatis suae in speculo, / transibit et obliviscetur, qualis fuerit*” – zmieniony cytat z Jk 1,23-24:

Quia, si quis auditor est verbi, et non factor, hic comparabitur viro consideranti vultum nativitatis suae in speculo: consideravit enim se et abiit, et statim oblitus est, qualis fuerit.

Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle: bo się obejrzał i odszedł, i wnet zapomniał, jakowy był.

53 *w którym* – tj. Bogu.

CZEŚĆ PIERWSZA

[1.]

1 „*Quid satis est, an amare Deum?...*” – źródła cytatu (o ile nie jest to własny wytwór Fałęckiego) nie udało się ustalić. Podobne sformułowania por. CO-RAZZA, *De arte amandi* III 21-30 (s. 111):

[...] *Quis certus amandi est modus? Est semper, semper amare magis. Est nescire modum veri modus unus amoris: qui certos servat, nescit amare modos. Sat bene amare, parum tamen hoc bene amantibus esset. Qui bene amat, nunquam credit amare satis. Coelestis nimis est Dilectus amabilis, omnes diligit ille nimis. Fas redamare nimis. Non satis est, quamvis nimius sit pectoris ardor, scilicet est merito semper amore minor.*

[...] Jaki jest pewny sposób
 kochania? Zawsze, zawsze kochać bardziej.
 Nie znać miary jest jedyną miarą prawdziwej miłości:
 kto zachowuje określoną miarę, nie wie, co to kochać.
 Wystarczy kochać zupełnie, niewielu jednak byłoby tak kochających.
 Kto kocha zupełnie, nigdy nie wierzy, że kocha wystarczająco.
 Bóg wart jest miłości niezmiernej, wszystkich
 kocha niezmiernie. Wola Jego, by odpłacać mu miłością niezmierną.
 Nie wystarcza, jak ogromny by nie był, żar serca,
 albowiem zawsze jest mniejszy niż miłość należna.

 marg. „*Polonus Apollo*” – metonimiczne określenie dowolnego poety polskiego. Ponieważ opatrzonych nim cytatów (zob. „Indeks”, s.v. „Apollo”) nie udało się zlokalizować, nie wiadomo, do kogo się ono odnosi (ani czy Fałęcki we wszystkich przypadkach określa nim tę samą osobę).

 4 „*Credenti in Deum impossibile est non amare Deum...*” // marg. „*Sanctus Philippus Neri*” – por. STANIHURST, *Tessera*, s. 44:

Si credis te posse quovis momento operari aeternum gloriae pondus, quid langues et iaces sine opere ut truncus? Stupebat tantam desidiam credentium Philippus Neri, cui familiare erat dicere: „Fierine potest, ut homo credens in Deum possit amare aliud quam Deum?”

 Jeśli wierzysz, że możesz w każdym momencie zapracować na wieczną godność chwały, czemu lenisz się i leżysz beczynnie jak kłoda? Dziwił się takiej beczynności wierzących Filip Neriusz, który zwykł mówić: Czy może być tak, że człowiek wierzący w Boga byłby w stanie kochać cokolwiek prócz Boga?

Owo powiedzenie św. Filipa Neriusza jest w literaturze kaznodziejskiej względnie często przytaczane.

 6 „*Qui non amat Deum...*” – maksymy tej w brzmieniu podanym przez Fałęckiego nie udało się zlokalizować. Tytułik wskazuje na Rajmunda Jordana, zw. *Idiota* („Prostaczek”).

 8 „*Quod maximum in coelo prodigium? Hoc unum...*” – przytoczonej przez Fałęckiego sentencji nie udało się zlokalizować.

[2.]

 15-17 *Ach, Kocham! Ach, Kocham! Ach, Kocham!* / *Nie dla żadnej mojej szczęśliwości, / ale dla jednej szczególnie Boga mojego miłości* – Fałęcki przywołuje tutaj powszechnie uznane i wywodzące się ze starożytności rozróżnienie miłości doskonałej i niedoskonałej; por. THOM.AQUIN.*STh* 2,2, *quaestio* 17, *articulus* 8 (t. 5, s. 120):

Amor autem quidam est perfectus, quidam imperfectus. Perfectus quidem amor est, quo aliquis secundum se amatur, ut puta cum aliquis secundum se vult alicui bonum, sicut homo amat amicum. Imperfectus amor est, quo quis amat aliquid non secundum ipsum, sed ut illud bonum sibi ipsi proveniat, sicut homo amat rem, quam concupiscit. Primus autem amor pertinet ad caritatem, quae inhaeret Deo secundum seipsum, sed spes pertinet ad secundum amorem, quia ille, qui sperat, aliquid sibi obtinere intendit.

To zaś [ukochanie] może być doskonale lub niedoskonale. Doskonale jest wtedy, gdy kochamy bliźniego dla niego samego; zachodzi więc wtedy, gdy człowiek życzy bliźniemu dobrze i to ze względu na niego samego; np. człowiek kochający swego przyjaciela. Niedoskonale ukochanie jest wtedy, gdy kocha się jakieś dobro nie dla niego samego, ale by mieć z niego korzyść dla siebie; zachodzi więc wtedy, gdy człowiek kocha rzecz pożądaną przez siebie. Otóż pierwszy sposób kochania to rzecz miłości nadprzyrodzonej, obejmujemy nią Boga dla niego samego; drugi zaś sposób kochania to rzecz nadziei; ten bowiem, kto spodziewa się, pragnie coś zdobyć dla siebie.

(przekład J. Belch; *Suma teologiczna*, t. 15, s. 172)

33 *serafinem* – zob. zaraz niżej, obj. do I 3,46.

[3.]

8-9. 15 *Ciebie, tak pięknego życia ... / O drogo zbawienna niebieska! // ... // O przedwieczna prawdo* – por. J 14,6: „Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię”.

36 *robaków* – por. Hi 17,14: „Rzekłem zgniłości: Ojcem moim jesteś, matką moją i siostrą moją – robakom”.

46 *serafinowie, cherubinowie* – cherubiny i serafiny stanowić miały dwie najwyższe hierarchie niebieskie, związane odpowiednio z Bożą mądrością i miłością; zob. Ps.-DIONYS.AREOP.*Hier.* 7,1:

Ci, którzy znają język hebrajski, wiedzą, że święte imię Serafinów oznacza ‘tych, którzy płoną ogniem’, lub ‘tych, którzy gorzeją [miłością]’, natomiast imię Cherubinów – ‘tych, którzy są pełni wiedzy’, lub ‘tych którzy rozlewają mądrość. [...] Imię Serafinów wyraziście oddaje ich wieczny i nieprzerwany obrót wokół boskich rzeczywistości i ich rozgrzewające ciepło i zapalczliwość, i kipiący, nigdy nie ustający i nigdy nie słabnący rozpęd wiecznotrwałego poruszenia oraz zdolność upodabniania do siebie i energicznego wynoszenia w górę niżej stojących przez ożywienie i rozpalenie w nich tego samego żaru, którym sami są wypełnieni. [...] Natomiast imię Cherubinów wyraża ich zdolność poznania i oglądania Boga i odbierania w najwyższym stopniu Jego światła [...] i jeszcze zdolność przekazywania bez ograniczeń substancjom im podległym tego wylewu mądrości, którą sami otrzymali.

(przekład M. Dzielska)

48 *kocham Ciebie temi miłościami, któremi wszyscy przeznaczeni do nieba Twei kochankowie kochali, kochają i kochać będą bez terminu, na milijowe milijon wieków rewolucyje – por. PALMA, Thesaurus, s. 14:*

Et quia Tu ex Te ipso summe es amabilis, toto pectore desidero Te amare illa perfectione, qua Te amarunt, amant et in aeternum amaturi sunt omnes beati. Et hac eadem afflictione cordis offero Tibi illum splendorem floremque caritatis, qua Tu Teipsum amas, amasti et in aeternum es amaturus.

A ponieważ Ty sam z siebie jesteś w najwyższym stopniu godzien miłości, z całego serca pragnę Cię kochać z ową doskonałością, z którą Ciebie kochali, kochają i na wieki kochać będą wszyscy zbawieni. I z takim samym bólem serca ofiarowuję Tobie ów splendor i kwiat umiłowania, którym Ty sam siebie kochasz, kochałeś i na wieki kochać będziesz.

52-53 *wszystkimi temi afektami, kocham, Panie Jezu, całym sobą (albo całą sobą). A żeby jeszcze wyżej? / Kocham Cię, Panie Jezu, całym <T>obą – sformułowania zbieżne z powyższym cytatem pojawiają się niejednokrotnie w pismach Kaspra Drużbickiego; por. np. Fasciculus I 7 (s. 160):*

Idcirco debeo et velle debeo, et (quod sum, possum) volo, et velle studeo mendicare a Te, ut des mihi amplius, dignius, validius amare Te. Et cum nihil supersit, unde et ego possim petere, vel Tu possis praestare mihi magis amare Te, quam ipsum Te et ipso Te: ideo toto Te amo Te et sic in aeternum volo, opto, peto, statuo amare Te – toto nimirum Te, pro toto Te, pro toto me.

Powiniem przeto i powiniem chcieć, i (ponieważ jestem, mogę) chcę, i chcieć usiłuję zebrać u Ciebie, abys pozwolił mi potężniej, godniej, mocniej kochać Ciebie. A tymczasem skoro nie pozostało nic, dzięki czemu ja mógłbym błagać lub też Ty mógłbyś dla mnie [to] sprawić, bym kochał Cię bardziej niż samego Ciebie i samym Tobą, przeto całym Tobą kocham Cię i chcę, pragnę, usiłuję, postanawiam tak Ciebie kochać na wieczność – zaiste całym Tobą, wedle całego Ciebie, wedle całego mnie.

Por. również KOWALICKI, *Socyjusz kaznodziei*, s. 531:

O Boże nieskończonego majestatu i dobroci niezmierzonej! Pókiz ja afekty moje, nabożeństwa moje, cierpliwości moje ledwo nie piędziesiąt wymierzać będę!? Żaluję bez miary, żem kochał w miarę! Od tego momentu nie łokciowy ja sługa Twój, Boże! Kocham Cię z całej myśli, z całego serca! Mała to jeszcze miara. Kocham całym sobą, całym światem, całym niebem – i to jeszcze nie do miary miara! Kocham Cię całym Tobą! (Afekt to był ledwo nie ustawiczny ziemskiego serafina, w[ielebnego] ks[iędza] Kaspra Drużbickiego).

⁵⁴ *Zamieńże mnie, Panie Jezu, w siebie* – motyw spotykany w piśmiennictwie mistycznym; por. np. następujące westchnienie nabożne Giovanniego Bony (BONA, *Via* XIX, s. 210): *Transforma me totum in Te, ut omnis substantia mea pereat in Te, nec me amplius inveniam nisi in Te* ('Zamieńż mnie całego w siebie, żeby cała moja istota zatraciła się w Tobie, niech już więcej nie znajduję siebie, jak tylko w Tobie'); por. też wielokrotnie przedrukowane w XVII i XVIII w. rozmyślenia Luisa de la PUENTE (*Meditat. VI* 14,3 [s. 178]):

O Deus amantissime, mater dulcissima, quae quocunque ivero, me gestas in tuis visceribus, concede mihi, ut et ego semper Te gestem intra mea, per cognitionem et amorem, agnoscens scilicet bonum, quod mihi confers et amans Te ob amorem, quo me prosequeris. Sum intra Tuam bonitatem, transforma me in eam; vivo intra Tuam caritatem, eadem me inflammas; intra Tuam omnipotentiam ambulo, illa quaeso, me adiuva. Et siquidem totus sum intra Te, transforma me totum in Te, ut non amplius mihi, sed Tibi vivam in aeternum. Amen.

O Boże najukochańszy, matko najśladza, która, gdziekolwiek się nie udam, nosisz mnie w swoich wnętrznościach, pozwól mi, abym i ja zawsze nosił Ciebie w swoich, przez poznanie i miłość, to znaczy, rozpoznając dobro, które mi zsyłasz, i kochając Ciebie dla miłości, którą mnie otaczasz. Jestem wewnątrz Twojej dobroci, zamień mnie w nią; żyję w Twojej miłości, tąże mnie zapal; chodzę w Twojej wszechmocy, błagam, wspomóż mnie nią. A skoro cały jestem w Tobie, zamień mnie całego w siebie, żebym już nie sobie, lecz Tobie żył na wieczność.

Być może Fałęcki korzystał tutaj ze stanowiącego zapewne źródło także dla Luisa de la Puente dzieła Blasiusa Palmy (PALMA, *Thesaurus*, s. 4):

Ideo ad Te recurro, me Tibi commendo, totum committo et in visceribus misericordiae tuae abscondo. Suscipe me igitur, Deus meus, amplectere me, spes mea: immuta et transforma me in Te, per omnia, o dulcissime Pater!

Uciekam się przeto do Ciebie, Tobie się powierzam, cały przypadam i kryję się we wnętrznościach miłosierdzia Twego. Weź mnie więc pod swoją opiekę, Boże mój, przyciśnij mnie do siebie, nadziejo moja: zamień i przekształć mnie w Ciebie, na wszystko, o najśladzy Ojcze!

[4.]

1 *świętej Brygicie* – św. Brygida (Birgitta) Szwedzka (1303-1373), mistyczka, miała doznawać licznych wizji o charakterze religijno-politycznym, spisanych w *Revelationes* (Objawieniach); kanonizowana w roku 1391.

2 „*Ab omnibus abiectus sum...*” – por. BRIGITTA, *Revelat. / Skarby* I 1 (s. 1-2):

Deinde corpus ipsum mundissimum a peccato pro peccatis omnium a platea pedis usque ad verticem lacertari volui et cruci affigi. Hoc etiam quotidie nunc in altari immolatur, ut tanto amplius me homo diligeret et frequentius beneficia mea recoleret. Sed nunc ex tot oblitus et neglectus sum, et contemptus, et tamquam rex a proprio regno expulsus.

Potym ciało moje najczystsze od grzechu za grzechy wszystkiego świata od stopy nożnej aż do wierzchu głowy chciałem, aby było poszarpane i na krzyżu przybite. To ciało co dzień na ołtarzu bywa ofiarowane, aby tym więcej mnie człowiek miłował i dobrodziejstwa moje rozpamiętywał. Ale teraz we wszystkim jestem zapomniany, zaniedbany i wzgardzony, i jako król z własnego królestwa wygnany.

39-42 *Cóż mi po wszystkim, kiedy ja zginę...* – to samo zob. IV 10.5,56-57 oraz V 6.5,140-143; zob. też niżej, obj. do V 6.5,138-143.

[5.]

38 *Wszystkie życia mojego akcje, mowy, myśli...* – zob. wyżej, obj. do I 2,15-17.

43 *karmelitanice bosej* – w Lublinie istniały wówczas dwa klasztory karmelitanek bosych: pod wezwaniem św. Józefa oraz Niepokalanego Poczęcia NMP. Innego opisu przywoływanego przez Fałęckiego zdarzenia nie udało się odnaleźć.

[6.]

48 *sadzilał na twarzy rekwijalne peryjody* – zapewne chodzi tu o nalepiane na twarz aksamitne plasterki, zwane „muchami”, wyglądające jak czarne (a więc żałobne – *rekwijalne*) kropki, tj. znaki interpunkcyjne stawiane na końcu okresu retorycznego – *peryjodu*. Mało któremu z elementów XVIII- i XVIII-wiecznej mody kobiecej satyrycy i kaznodzieje poświęcili tyle uwagi, co nalepianym na twarz aksamitnym muchom; por. m.in. POTOCKI, *Fraszki* 131 i 132 (t. 1, s. 259); JUNIEWICZ, *Refleksyje*, w. 1853. Por. również IV 10.4,49 oraz V 4.2,22.

[7.]

14 „*Vidit Iacob scalam...*” – początek antyfony brewiarzowej wykonywanej podczas uroczystości poświęcenia kościoła (*Commune dedicationis ecclesiae, in secundo nocturno*) – zob. *BREVIARIUM ROMANUM, Comm.Sanct.*, s. LXXX; por. również Rdz 28,12: *Viditque in somnis scalam stantem super terram et cacumen illius tangens coelum* („I ujrzał we śnie drabinę stojącą na ziemi, a wierzch jej dosięgający nieba”).

31-67 *Panie Boże w Trójcy jedyny, Ciebie samego / przez Ciebie samego / ze wszystkimi Twojemi Boskimi perfekcjami...* – przykład podobnego paradoksu składania Bogu w darze Jego własnych atrybutów (*perfekcyj* – dosłownie: ‘doskonałości’) znaleźć można w popularnym w 1. połowie XVIII w. dziele Louis-François D’ARGENTANA (*Consultationes* XXVII 4 [s. 754-755]):

Bona quaedam anima nonne dicere Deo potest profundissima quidem cum reverentia, sed sancta cum audacia, quam illi conferat amor: Domine, quamvis aliud non sim nisi pulvis et cinis, loqui audeo augustae maiestati Tuae Tibique dicere, quod plus amem Te, quam Tu possis amare me, eo quod maiora Tibi velim bona, quam Tu velle possis mihi. Ego volo Tibi Divinitatem Tuam, volo Tibi aeternitatem Tuam, volo Tibi immensitatem Tuam, volo Tibi omnipotentiam Tuam, infinitam sapientiam Tuam, iustitiam Tuam, misericordiam Tuam. Unico verbo: volo Tibi omnes excellentias Tuas et omnem adorandarum perfectionum Tuarum infinitudinem. Volo Tibi omnia haec voluntate tam constanti, tam firma tamque deliberata, ut si per impossibile non haberes omnem hanc infinitorum bonorum plenitudinem a Temetipso et in mea conferendi Tibi illam foret facultate, conferrem Tibi omnem illam, quam modo habes, possessionem.

Czyż jakaś zacna dusza nie może zwrócić się do Boga z najgłębszym szacunkiem, a mimo to ze świętym zuchwalstwem, które podsuwa jej miłość: Panie, choć niczym nie jestem, jak tylko prochem i popiołem, ośmielam się zwrócić do Twojego czcigodnego majestatu i powiedzieć Ci, że bardziej kocham Ciebie, niż Ty potrafisz kochać mnie, bo pragnę dla Ciebie większych dóbr, niż Ty możesz pragnąć ich dla mnie. Pragnę dla Ciebie Twojej boskości, pragnę dla Ciebie Twojej wieczności, pragnę dla Ciebie Twojej niezmierności, pragnę dla Ciebie Twojej wszechmocy, nieskończonej mądrości Twojej, sprawiedliwości Twojej, miłosierdzia Twojego. Jednym słowem: pragnę dla Ciebie wszystkich wspaniałości Twoich i wszelkiej nieskończoności godnych uwielbienia doskonałości Twoich. Wszystkiego tego pragnę dla Ciebie wolą tak niezmienną, tak silną i tak zdecydowaną, że gdybyś, co niemożliwe, nie posiadał całej pełni tych nieskończonych dóbr sam z siebie i gdyby udzielenie Ci jej leżało w zakresie moich możliwości, udzieliłbym Ci posiadania owej pełni, którą oczywiście masz.

Por. także wyżej, obj. do I 3,48.

[8.]

² *A któż zliczy łaski Twoje* – por. Hi 9,10: „który działa wielkie rzeczy i nieogarnione, i dziwy, którym nie masz liczby”; oraz Ps 40(39),6: „Wieleś uczynił, Ty, Panie Boże mój, cudów Twoich, a w myślach Twoich nie jest, kto by był podobien Tobie. Opowiadałem i mówiłem, rozmnożyli się nad liczbę”.

⁴ *Ale kto zliczy defekty moje* – por. Ps 40(39),13: „Albowiem obtoczyły mię złe, którym nie masz liczby, pojmały mię nieprawości moje i nie mogłem przejrzeć. Rozmnożyły się nad włosy głowy mojej i serce moje opuściło mię”.

⁷ *niżej wszystkich centrów* – identyczne sformułowanie w II 11,2. Sens niejasny: miejsce niżej środka Ziemi oznaczałoby antypody, którym to mianem ówczesni pisarze religijni (mimo odkryć geograficznych i postępu nauki) często określali piekło. Por. np. JUNIEWICZ, *Refleksyje*, w. 295-300: „Starych praktyka, / łakomstwa łyka / dokądże wiodą? / Od Boskiej trzody / pod

antypody / wleką i z brodą.” Por. również HERKA, *Zebranie*, cz. 2, s. 284: „niebo zgiął, wtrącony w antypody piekielne Lucyper”.

16 *cyrkumczyzi* – obrzezanie (łac. *circumcisio*) Jezusa, upamiętnione w Kościele świętem obchodzonym 1 stycznia, opisuje Ewangelia św. Łukasza (Łk 2,21): „A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko, nazwano jest imię jego Jezus, które było nazwano od Anjoła pierwej, niżli się w żywocie poczęło”.

35 *nie z światem, nie z ciałem* – zob. wyżej, obj. do A 1,30.

46 *niepokalanie poczętą* – pogląd o niepokalanym poczęciu (*immaculata conceptio*) Najświętszej Maryi Panny znany był już w okresie patrystycznym, ale dopiero w roku 1854 został przyjęty przez Kościół katolicki za dogmat. Zwolennikami koncepcji niepokalanego poczęcia byli m.in. św. Augustyn i Duns Szkot. Por. AUG. *Nat.* 36,42 [PL 44,267]:

Excepta itaque sancta Virgine Maria, de qua propter honorem Domini nullam prorsus, cum de peccatis agitur, haberi volo quaestionem. Unde enim scimus, quid Ei plus gratiae collatum fuerit ad vincendum omni ex parte peccatum, quae concipere ac parere meruit, quem constat nullum habuisse peccatum? Hac ergo Virgine excepta, si omnes illos sanctos et sanctas, cum hic viverent, congregare possemus et interrogare, utrum essent sine peccato, quid fuisse responsuros putamus? Utrum hoc, quod iste dicit, an quod Ioannes apostolus? Rogo vos, quantalibet fuerit in hoc corpore excellentia sanctitatis, si hoc interrogari potuissent, nonne una voce clamassent: „Si dixerimus, quia peccatum non habemus, nos ipsos decipimus et veritas in nobis non est” [1Jo 1,8]?

Wyłączywszy przeto świętą Maryję Pannę, o której przez wzgląd na godność Pana nie chcę, aby w ogóle, gdy idzie o grzechy, prowadzono jakiegokolwiek dyskusje. Skąd bowiem wiemy, o ile więcej łaski gwoli zupełnego przewyciężenia grzechu zostało udzielone Tej, która zasłużyła, aby począć i urodzić Tego, o którym wiadomo, że nie popełnił żadnego grzechu? Wyłączywszy więc tę Pannę, gdybyśmy tu mogli zgromadzić wszystkich owych [wcześniej wymienionych] świętych i święte i zapytać, czy, kiedy tu żyli, byli bez grzechu, sądzimy, że co by odpowiedzieli? Czy to, co omówi on [Pelagiusz], czy to, co apostoł Jan? Pytam was, czy – jaka by nie była w tym [doczesnym] ciele doskonałość [ich] świętości – gdyby można ich o to zapytać, nie odpowiedzieliby jednym głosem: „Jeśliśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz” [1J 1,8]?

W roku 1708 święto Niepokalanego Poczęcia, obchodzone 8 grudnia, zostało ogłoszone przez Klemensa XI świętem nakazanym w całym Kościele.

52 „*qui servit Mariae...*” – ta sama sentencja zob. niżej, III 7,7.

[9.]

36 *siostrę anielską* – por. niżej, obj. do V 5.2,112-121 (gdzie sformułowanie analogiczne).

^{41nn.} *Dawid, monarcha izraelski...* – biblijny król Dawid, pokutujący za grzech popełniony z Batszebą i posłanie jej męża na pewną śmierć, tradycyjnie służył za wzór pokutnika. Historię grzechu Dawida opisuje Druga Księga Samuela (2Sm 11,1-12,19).

⁷³ *Chwała Bogu Ojcu ... Alleluja* – skrócona wersja modlitwy liturgicznej zwanej „Doksologią mniejszą” (*Doxologia minor*), odmawianej po psalmach i kantykach biblijnych. Tekst łaciński zob. *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 3. Por. też [Intencja] *gdy kapłan zaczyna Mszę Świętą* [w:] DAROWSKI, *Officium*, s. 5: „[...] Chwała bądź Ojcu, który nas stworzył; chwała bądź Synowi, który nas odkupił; chwała bądź Duchowi Świętemu, który nas poświęcił. Chwała bądź najwyższej i nierozdzielnej Trójcy Świętej: Bogu naszemu na wieki. Amen”.

piekielne kolano – por. Flp 2,10: *ut in nomine Iesu omne genu flectatur: coelestium, terrestrium et infernorum* („aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało: niebieskich, ziemskich i podziemnych”).

[10.]

²³ *żółcią i octem* – por. Mt 27,34: „I dali mu pić wino z żółcią zmieszane”; Mk 15,23: „wino z mirrą”; Łk 23,36 oraz J 19,29: „Było tedy naczynie postawione, octu pełne. A oni gąbkę pełną octu, obłożwszy izopem, podali do ust jego”.

[11.]

¹ *niewolnik (albo niewolnica)* – o niewolnictwie Maryi Panny (*mancipium Mariae*) zob. „Wprowadzenie do lektury” (s. 26).

²¹ *„non est exemplum, ut pereat in aeternum...”* – sentencji u wskazanego autora nie udało się odnaleźć.

[12.]

²⁰ *Ciebie nikt przez całe życie śmiejącego się nie widział* – por. *LIST LENTULUSA*, s. 285: „Niedy płacze [Jezus], ale się nigdy nie śmieje”.

³⁰ *twardsza nad dyjamenty dusza* – zwrot mający charakter przysłowia, oznaczający jednak zazwyczaj nie tyle zatwardziałość, co niezłomność i hart ducha. Por. NOVARINI, *Adagia*, s. 27:

Fortis, firmus et frangi nescius animus adamantinus dicitur. Frequenter utitur hoc proverbio sanctus Chrysostomus lib[ro] 5. „De sacerdotio”.

Mocny, stały i nieujarzmiony duch nazywany jest diamentowym. Często posługuje się tym powiedzeniem święty [Jan] Chryzostom w piątej księdze *O kapłaństwie*.

Samo słowo *adamantinus* można przy tym tłumaczyć zarówno jako ‘diamentowy’, jak i ‘stalowy’. Por. także niżej, obj. do II 1,1.

³² *wyniosłeś mnie wyżej nad anioły* – por. Ps 8,5-6: „Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? Abo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? Uczyniłeś go mało co mniejszym od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go”. Por. również Hbr 2,7.

bóstwa swego na mnie położył walory – sens: ofiarował za mnie cenę swojej boskości.

[13.]

25-26 *O Jezu, / już Cię kocham, kocham, o Zbawicielu najmiłszy...* – zob. wyżej, obj. do I 2,15-17.

35 *serafickie błogostawionych afektów pożary* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

[14.]

Tytuł: *Strach ... a z wielkimi oczami* – reminiscencja popularnego powiedzenia „strach ma wielkie oczy” (NKPP, „Strach” 15), znanego już w XVI w.

7 marg. „*Polonus Lucanus*” – określonego mianem ‘polskiego Lukana’ (co w zasadzie może odnosić się do dowolnego polskiego poety heroicznego), autora owego fragmentu nie udało się ustalić.

26 marg. „*Idiota*” – sentencji u wskazanego autora nie udało się odnaleźć.

113 marg. „*Polonus Apollo*” – zob. wyżej, obj. do I 1,1.

120 *ty się szacuj, ten zgadnie Bóg, co wszystkim władnie* – sens: sam siebie oceń, wie to jedynie Bóg, który wszystkim zawiaduje.

[15.]

6 *Piotra na prymasostwo kościelne uczynił nominatem* – sens: Jezus wybrał apostoła Piotra na przywódcę Kościoła; por. Mt 16,18-19:

A ja tobie powiadam, iżże ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w Niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w Niebiesiech.

11 „*Respexit Iesus Petrum*” – por. Łk 22,61: *et conversus Dominus respexit Petrum* („a Pan obróciwszy się, pojrzał na Piotra” [który wcześniej trzykrotnie się Go zaparł]).

12 *Saul* – czyli Szaweł, imię Pawła Apostoła sprzed nawrócenia, zapisywane w Wulgacie jako *Saulus*. Został w drodze do Damaszku oślepiony przez Jezusa, następnie, nawróciwszy się, cudownie odzyskał wzrok (Dz 9,3-18).

16 „*Ego sum Iesus*” – Dz 9,5: *Ego sum Iesus, quem tu persequeris* („Jam jest Jezus, którego ty przesładujesz”). Por. Dz 22,8.

18-23 *Kaleka...* – Fałęcki przywołuje tutaj historię uzdrowienia człowieka chromego przez apostołów Piotra i Jana (Dz 3,1-100).

20 „*ibat exiliens et laudans Deum*” – zmieniony werset Dziejów Apostolskich (Dz 3,8): *et intravit cum illis in templum ambulans et exiliens, et laudans Deum* („i wszedł z nimi do kościoła, chodząc i wyskakując, i chwając Boga”).

22 „*In nomine Iesu crucifixi surge et ambula*” – Dz 3,6: *In nomine Iesu Christi Nazareni surge et ambula* („W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź”).

29-30 *W świętego Ignacego męczennika sercu po śmierci / znaleziono złotymi literami napisane imię JEZUS – por. np. JACOB.VORAG.Legend.aur. XXXVI (s. 157):*

Legitur autem, quod beatus Ignatius inter tot tormentorum genera numquam ab invocatione nominis Iesu Christi cessabat. Quem cum tortores inquirerent, cur hoc nomen toties replicaret, ait: „Hoc nomen cordi meo inscriptum habeo et ideo ab eius invocatione cessere non voleo.” Post mortem igitur eius illi, quae audierant, volentes curiosius experiri, cor eius ab eius corpore avellunt et illud scindentes per medium totum cor eius inscriptum hoc nomine IESUS CHRISTUS litteris aureis inveniunt.

Można również przeczytać, że błogosławiony Ignacy pośród tylu rodzajów tortur nigdy nie przestał wzywać imienia Jezusa Chrystusa. Gdy oprawcy pytali, dlaczego powtarza to imię tyle razy, powiedział: „Imię to mam wyryte w moim sercu i przeto nie chcę zaprzestać jego wzywania”. Po jego więc śmierci ci, którzy [to] byli usłyszeli, chcąc dokładnie sprawdzić, wrywają z jego ciała jego serce i rozcinając je przez środek, odkrywają, że całe jego serce zapisane jest złotymi literami tym imieniem: JEZUS CHRYSSTUS.

CZEŚĆ DRUGA

Tytuł: „*altitudinem divitiarum*” – por. Rz 11,33: *O altitudo divitiarum sapientiae et scientiae Dei: quam incomprehensibilia sunt iudicia eius et investigabiles viae eius!* („O głębokości bogactw mądrości i wiadomości Bożej: jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego!”).

[1.]

1 „*Cuius pectus ferreum vel mens adamantina...*” – zmodyfikowany cytat z LAURENTI.IUST.*Disc.monast.* 19 (s. 123):

Cuius vel ferreum pectus, aut adamantina mens non liquescat prae devotione, cum Deum sibi et se Deo senserit corporaliter unitum?

Czyje serce z żelaza albo umysł zatwardziały nie rozplynałby się w pobożności, gdyby doświadczył, że Bóg z nim, a on z Bogiem są cieleśnie złączeni?

3 „*O, quam immensa vis amoris...*” – zmieniony cytat z czytania brewiarzowego na niedzielę w oktawie Bożego Ciała (*in secundo nocturno, lectio 6*), zaczerpnięty z homilii św. Jana Chryzostoma (*BREVIARIUM ROMANUM*, s. 500):

Matres multae sunt, quae post partus dolores filios tradunt aliis nutritibus. Hoc autem Ipse non est passus, sed Ipse nos proprio sanguine pascit et per omnia nos sibi coagmentat.

Jest wiele matek, które po bólach porodu oddają dzieci innym karmicielkom. Tego On sam wprawdzie nie doświadczył, lecz sam karmi nas własną krwią i przez wszystko nas ze sobą łączy.

Por. IOAN.CHRYS.*Comm.Matth.* 83 (s. 449):

Multae matres post partum aliis nutricibus infantes dederunt, quod Ipse facere noluit, sed proprio corpore nos alit et sibi coniungit atque conglutinat.

Wiele matek po bólach porodu oddaje dzieci innym karmicielkom, czego On sam uczynić nie chciał, lecz własnym ciałem nas karmi, łączy ze sobą i spaja.

5 „*Eheu, quot nobis ad salutem viae...*” – zmieniony cytat z jednego z czytań brewiarzowych przewidzianych na sobotę w oktawie Bożego Ciała (*in secundo nocturno, lectio 6*), przypisanego św. Janowi Chryzostomowi (*BREVIARIUM ROMANUM*, s. 497):

Hei mihi! Quot ad salutem nobis viae! Nos corpus suum efficit, nobis suum communicavit corpus, et horum nos nihil a malis avertit.

Biada mi! Tyle mamy dróg do zbawienia! Czyni nas swoim ciałem, ciałem swoim się z nami podzielił, lecz żadna z tych [rzeczy] nie odstręcza nas od zlego.

[2.]

5-13 *Gdyby to przeniknęło mizerne stworzenie...* – autora wiersza nie udało się ustalić.

27 „*Si aliquid dolorum posset penetrare angelorum et electorum corda...*” – źródła cytowanego fragmentu nie udało się ustalić.

[3.]

26 *powtórnego tyrana* – źródłem największego cierpienia Jezusa (oraz przyczyną wystąpienia krwawego potu; por. niżej, obj. do II 13,12) miała być niewdzięczność ludzi, za których poniósł On śmierć na krzyżu; por. niżej, obj. do III 15,26-27.

32 *oblubienicy swojej* – głównym źródłem podobnej metaforyki, często przywoływanej w mistyce chrześcijańskiej, jest biblijna Pieśń nad Pieśniami.

47 *sto osiemnaście tysięcy kropel krwi* – chodzi tu o krople potu krwawego (por. niżej, III 7,3; III 22.1.c.1). Nie udało się ustalić, skąd została zaczerpnięta ta informacja. Najprawdopodobniej jest to pomyłka autora, jakkolwiek, biorąc pod uwagę znaczną nieraz rozbieżność podobnych oszacowań, zarzucanie Fałęckiemu błędowi wydaje się pochopte. Por. *FASCICULUS MYRRHAE*, s. 105-106:

In monte Oliveti Christus Dominus ob nostra peccata nonaginta septem millia et trecentas guttas sanguinis sudavit et amarissime flevit. In tota passione sua profudit millies millia octo millia guttarum sanguinis et ducentas viginti quinque, seu 1 008 225.

Na górze Oliwnej Chrystus Pan z powodu naszych grzechów wypocił dziewięćdziesiąt siedem tysięcy trzysta kropeł krwi i płakał najbardziej gorzko. Podczas całej swojej męki wylał milion osiem tysięcy kropeł krwi i [jeszcze] dwieście dwadzieścia pięć, czyli 1 008 225.

Być może Fałęcki zamienił ostatnią z podanych wartości na 118 000. Inne oszacowanie ilości kropeł potu zob. BARRY, *Blanditiae*, s. 260:

Iesus amore nostri sexagies et bis mille ducentas lacrimas profudit, guttas vero sanguinis in Horto trecenas quinque supra nonagies ac septies millenas.

Jezus z powodu miłości ku nam wylał sześćdziesiąt dwa tysiące dwieście łez, kropeł zaś krwi w Ogrodzie trzysta pięć ponad dziewięćdziesiąt siedem tysięcy.

Całkowicie odmienną wartość podaje DREXELIUS (*Deliciae* II 2,4 [s. 468]):

Sunt etiam, qui nescio qua notitia Dominici sudoris guttas numerarent dicantque effluxisse centenas quinquagenas octonas. Sed incerta haec mittamus: ego innumeras fuisse guttas malim dicere.

Są również tacy, którzy, nie wiem na jakiej podstawie, chcieliby zliczyć krople potu Pańskiego, i twierdzą, że wypłynęło ich sto pięćdziesiąt osiem. Porzućmy jednak te niepewne informacje: osobiście wolałbym powiedzieć, że kropeł była nieustalona ilość.

W tym przypadku omyłka polegałaby na błędnym odczytaniu z jakichś ekscerptów CXVIII zamiast CLVIII i – zapewne przez analogię do pozostałych oszacowań – dodaniu tysięcy.

Zgodnie z poglądem najczęściej bodajże przytaczanym w piśmiennictwie XVII w. podczas całej męki Jezus miałby utracić 547 500 kropeł krwi. Źródłem owego oszacowania, rozpropagowanego dzięki Corneliusowi a Lapide, był ALANUS DE RUPE (*Dign. psalt.*, k. ce₃v-ce₆r):

Non ex revelatione, sed ex librorum inspectione, aliquid satis utile refero. Nam quicumque ad honorem Domini nostri, Iesu Christi, gloriosiusque sanguinis Eius in ara crucis et in passione effusi voluerit dicere omni die centum paternoster et totidem avemaria, infra quindecim annos quamlibet guttam sanguinis Christi per unum paternoster et avemaria salutabit.

Nie na podstawie objawienia, lecz ksiąg przejrzenia przedstawiam rzecz całkiem potrzebną. Ktokolwiek bowiem na chwałę Pana naszego,

Jezusa Chrystusa, i Jego chwalebnej krwi, rozlanej na ołtarzu krzyża i podczas męki, zechce odmówić każdego dnia sto ojczenasz i tyle zdrowia, w ciągu piętnastu lat uczci każdą kroplę krwi Chrystusa jednym ojczenasz i zdrowaś.

Sto modlitw odmawianych codziennie przez 15 lat i przez 365 dni w roku dawałoby 547 500. W innym miejscu ten sam autor podaje analogiczne oszacowanie (ALANUS DE RUPE, *Psalt.* IV 30 [s. 282]):

Quisquis in honorem fusi a Domino sanguinis pretiosi solidos per annos quindecim omni die quindena „Pater”, totidem „Ave” recitarit pie, annorum quindecim circumactis periodis eum reddiderit expletum numerum, qui fusarum sanguinis Dominici guttarum est riteque singula salutarit Deo Deiparaeque gratissimo cultu religionis.

Ktokolwiek na chwałę przelanej przez Pana cennej krwi przez pełne piętnaście lat każdego dnia nabożnie odmówi piętnastokrotnie *Ojczce* i tyleż razy *Zdrowaś*, po upływie okresu piętnastu lat odda pełną liczbę przelanych kropeł krwi Pana i stosownie uczci każdą z osobna najmiłszą Bogu i Bogurodzicy czcią religijną.

– co dawałoby liczbę 82 125 kropeł krwi. W pismach różnych autorów spotkać można jeszcze inne wartości.

[4.]

6 *ocz*u ... *karbunkuly* – tj. oczy błyszczące jak rozżarzone węgielki (*carbunculus* – ‘węgielek’).

21 *Maryja Panna ... w Przenajświętszym Sakramencie przyjmowała* – Pismo Święte nie wspomina o przyjmowaniu komunii św. przez Maryję. Natomiast według MARI Z AGREDY (*Miasto Boskie* VII 7,112 [t. 3, s. 54]) podczas pierwszej mszy św., odprowadzanej przez św. Piotra:

[...] apostoł [Piotr] najpierwej Sakramentu Najświętszego sam pożywał, potem go jedenastu apostołom rozdał, to jest jako miał od Najświętszej Matki postanowione. Zatem zaś sama Matka Boża świętą komuniją z ręki świętego Piotra wzięła przy obecności tam natenczas niebieskich aniołów, z niewypowiedzianą uczciwością jej asystujących. Gdy zaś do ołtarza przystępowała wielka Pani, trzy razy zgiąwszy kolana, na ziemię upadała twarz, aż do samej spuściwszy się i zniżywszy ziemi.

Wcześniej (VII 3,32 [t. 3, s. 25]) MARIA Z AGREDY pisze, że Maryja, wstąpiwszy wraz z Jezusem do nieba i wróciwszy na Ziemię –

Niebieskiego stanu szczęśliwości osobliwie była uczestniczką, chociaż jeszcze w stanie drogi zostawała. Do którego dobrodziejstwa insze jeszcze przystąpiło, w tym położone, że najświętszy Syn Jej pod osobami [tj. postaciami] sakramentalnymi w sercu Jej jakoby w prawdziwej swojej

świętnicy ustawicznie przestawał, gdy póty osoby chleba całe trwały, póki nowych nie przyjął.

23 *Cię oczekiwali w otchłaniach Ojcowie święci* – tzn. patriarchowie i prorocy Starego Testamentu, którym (a także pozostałym sprawiedliwym) Chrystus przyniósł zbawienie, gdy zstąpił do Otchłani, co stanowi jeden z artykułów wiary (*articuli fidei*).

28 *oczekiwały serafickie serca* – tzn. płonące miłością do Boga jak serafini; zob. wyżej, obj. do I 3,46.

[6.]

2 *po seraficku* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

[7.]

25 *O Boże Ojcze, bądź mi miłościw niegodnemu* – por. słowa celnika z przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łk 18,13): *Et publicanus a longe stans nolebat nec oculos ad caelum levare, sed percutiebat pectus suum dicens: Deus, propitius esto mihi peccatori!* („A celnik, stojąc z daleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo, ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!”).

[8.]

9 *ledwie z skóry nie wyskoczysz* – wyrażenie przysłowiowe, znane przynajmniej od poł. XVII w. (NKPP, „Skóra” 18).

15 *ambrozji* – w mitologii greckiej ambrozja (gr. ἀμβροσία) była pokarmem bogów, zapewniającym im nieśmiertelność. Fałęcki ma na myśli raczej napój, za jaki zresztą często brano ambrozję, myląc ją z nektarem (gr. νέκταρ [nektar], łac. nectar).

16 *seraficznych afektów* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

18 *„unde hoc mihi, ut veniat Dominus meus ad me?”* – zmienione słowa Elżbiety skierowane do odwiedzającej ją Maryi (Łk 1,43): *Unde hoc mihi, ut veniat mater Domini mei ad me?* („A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?”). Identyczne sformułowanie zob. (stanowiący być może źródło dla Fałęckiego) PUENTE, *Meditat. II* 12 (s. 136-137).

19 *„Peccavi, inique egi, Domine, miserere mei!”* – połączenie dwóch fragmentów pokutnych: słów króla Dawida (2Sm 24,17): *Ego sum, qui peccavi, ego inique egi* („Jam ci jest, który zgrzeszył, jam ci źle uczynił”) i przypisywanego mu psalmu (Ps 51[50],3): *Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam* („Smiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia swego”).

31 *„Deus, propitius esto mihi peccatori”* – zob. wyżej, obj. do II 7,25.

36 *Bóżeś mój i Pan* – por. słowa wypowiedziane przez apostoła Tomasza w Ewangelii św. Jana (J 20,28): „Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój!”

[9.]

49 *z samej serafinów miłości* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

53-55 *kocham, kocham, kocham! / Nie dla żadnej mojej szczęśliwości, / ale jedynej Pana Boga mojego miłości* – zob. wyżej, obj. do I 2,15-17.

[10.]

1 *sakramentalnym cyrkulem* – okrągłą hostią; por. wyżej, II, tyt.: *w cyrkularnej hostyi*. Zapewne celowa dwuznaczność, bowiem sformułowanie to może również (w kontekście nuptialnym) oznaczać ślubne obrączki.

zaślubiający duszę – nawiązanie do określenia sakramentu Eucharystii jako zaślubin (odwołującego się do metaforyki biblijnej, szczególnie Pieśni nad Pieśniami); por. np. CORNELIUS a LAPIDE, *Comment. Cant.* III (t. 8, s. 27): *In Eucharistia enim celebratur Christi et animae nuptiale convivium, aiunt Theodoretus et Aponius* („Jak powiadają Teodoret i Aponiusz, właśnie w Eucharystii odbywa się uczta weselna Chrystusa i duszy”).

17 *w tym tak wielkim Sakramencie* – por. urywek z przypisywanego św. Tomaszowi z Akwinu hymnu *Pange, lingua* (5,1-2 [AH 50,586]): *Tantum ergo sacramentum veneremur cernui* („Adorujemy więc tak wielki sakrament ze czcią pochyleni”). Według *BREVIARIUM ROMANUM* (s. 486) hymn przewidziany był na nieszpór w święto Bożego Ciała.

[11.]

2 *niżej wszystkich centrów* – zob. wyżej, obj. do I 8,7.

3 *z pokutującą Magdaleną* – por. Łk 7,37-38:

A oto niewiasta, która była w mieście grzesznica, skoro się dowiedziała, iż [Jezus] siedział u stołu w domu faryzeuszowym, przyniosła alabastr olejku, i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i olejkim mazala.

Ową kobietę tradycyjnie utożsamiano z Marią Magdaleną; według J 12,3 miała to natomiast być Maria, siostra Marty.

[12.]

Tytuł: *jego* – tzn. człowieka.

5 *publikanem* – tzn. Zacheuszem, celnikiem z Jerycha (Łk 19,1-10).

Maryją Magdaleną – zob. wyżej, obj. do II 11,3.

Łotrem – jednym z dwóch ukrzyżowanych wraz z Jezusem: tym, który okazał skruchę i uznał w Nim Boga (Łk 23,39-43), stając się przez to wzorem nawróconego grzesznika.

16 *Tobie oddaję ... samego Ciebie* – zob. wyżej, obj. do I 7,31-67.

[13.]

12 *przy krwawym pocie* – por. Łk 22,44: „I zstał się pot jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię”.

przy tyrańskim słupie – Ewangelia nie wspomina, by Jezus był biczowany przy słupie bądź kolumnie, jest to jednak przyjęte w tradycji chrześcijańskiej od czasów starożytnych. Wiadomo, że w Jerozolimie przynajmniej od IV wieku otaczano czcią kamienną kolumnę, przy której miał zostać ubiczowany Jezus.

[14.]

27 *zamień mnie, Panie Jezu, w siebie* – zob. wyżej, obj. do I 3,54.

[15.]

6 *Aniele Rady* – tytuł Jezusa, nawiązujący do Iz 9,6: „Albowiem maluczki narodził się nam i syn jest nam dany, i zstało się panowanie na ramieniu jego, i nazową imię jego: Przedziwny, Radny, Bóg, Mocny, Ociec Przyszłego Wieku, Książę Pokoju”.

12 *afekty serafickie* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

31 „*quantum fuit in deliciis, tantum ei date de tormentis*” – zmieniony werset Apokalipsy św. Jana, odnoszący się do wielkiej nierządnicy (Ap 18,7): *Quantum glorificavit se et in deliciis fuit, tantum date illi tormentum et luctum* („Jako się wiele wynosiła i w rozkoszach była, tyle jej dajcie męki i żalości”).

39-40 *Dziś radosny dzień, / jutro deń, deń: wydzwanianją z życia, domu, fortuny* – notowane przez NKPP („Dziś” 5c) jako wariant powiedzenia „dzisiaj żyjęm, jutro gnijem”.

40 *wydzwanianją* – w dawnej Polsce bito w dzwony, gdy w danej okolicy zauważono człowieka obłożonego ekskomuniką; stąd też ‘wydzwonić’ kogo znaczyło wygnać go lub przepędzić, egzekwując na nim wyrok banicji.

CZEŚĆ TRZECIA

Tytuł: *pektoralik ... zegarek bijący* – metafora zegara, służąca uzasadnieniu rozdysponowania treści pomiędzy poszczególne godziny lub też pozwalająca wykorzystać analogię pomiędzy bijącym zegarem a sercem, pojawia się w różnych dziełach nabożnych XVII-XVIII w.; por. Słomak, *Retoryka*, s. 95-122.

Mężowi Boleści – Mąż Boleści (*Vir Dolorum*), przedstawienie ikonograficzne Chrystusa ukazującego rany zadane mu podczas Męki. Por. Iz 53,2-3 (o Słudze Pańskim):

Et ascendet sicut virgultum coram eo et sicut radix de terra sitiendi non est species ei, neque decor: et vidimus eum, et non erat aspectus et desideravimus eum. Despectum et novissimum virorum virum dolorum et scientem infirmitatem: et quasi absconditus vultus eius, et despectus unde nec reputavimus eum.

A wystąpi jako latorośl przed nim a jako korzeń z ziemi pragnącej. Nie ma krasy ani piękności, i widzieliśmy go, a nie było nacz spojrzeć, i pożądaliliśmy go: wzgardzonego i napodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc, a jakoby zasłoniona twarz jego i wzgardzona: skąd aniśmy go mieli zacz.

z repetycjami – jest to więc tzw. repetier, czyli zegar zaopatrzony w mechanizm wybijający po wyzwoleniu aktualną godzinę.

[1.]

1 „*Latet ultimus dies, ut observetur omnis dies*” – por. AUG.*Serm.Script.* 39 [PL 38,241]: *Latet ultimus dies, ut observentur omnes dies* (‘Utajony jest dzień ostatni, aby wszystkie dni były traktowane z uwagą’).

3 „*Qualibet hora ora, pugna cum mundo...*” – źródła owego cytatu nie udało się zlokalizować.

5 „*Unius horae negotium aeternitas*” – por. LOHNER, *Bibliotheca* XIII: „*Ascesis*”, pars I, § 2, axioma 12 (t. I, s. 139): „*Horae unius negotium est aeternitas*”. *Ita mater Sancti Symphoriani parvulum filium ad martyrium animavit* (‘«Wieczność jest / kwestią jednej godziny». Tak matka św. Symforiana zachęcała małego syna do męczeństwa’).

margin. „*Sanctus Simphorianus*” – św. Symforian miał jako młodzieniec w II lub III w. ponieść śmierć męczeńską za odmowę oddawania czci bogom pogańskim i wysmiewanie ich kultu. Wspomnienie liturgiczne przypada 22 VIII.

8 „*in domum luctus, non convivii*” – sformułowanie zaczerpnięte z Koh 7,3: *Melius est ire ad domum luctus, quam ad domum convivii* (‘Lepiej iść do domu żałobnego, niżli do domu godowego’).

[2.]

19-20 *w niebie ... / wije korony* – zob. wyżej, obj. do A 5,2.

[3.]

15 *w oczy plunie śmierć* – por. SYMPPLICJAN, *Wizerunk*, s. 110:

Mądrość i pańskie ustaje władanie,
gładkość i włości, poważne stąpanie:
na to harda śmierć ledwie raz plunęła,
naurągawszy się, nogą ich popchnęła.

„Plunąć w oczy” to wyrażenie przysłowiowe, notowane od XVII w. (NKPP, „Oko” 133).

39-42 *wysięce plastr miodowy na ludzkich serc łowy! / Kalecząc z lanceta, / skryta pszczołka siedzi, chociaż kanar cedzi, / ale żądłem rani* – reminiscencja znanego przynajmniej od 4. ćwierci XVII w. przysłowia: „Słodki miód, lecz w pszczole żądło” (NKPP, „Miód” 21).

60 *jako za grosz wiązka siana* – porównanie przysłowiowe, jakkolwiek NKPP podobne wyrażenia notuje dopiero w materiale z XIX w. („Wart” 21 – „niewart wiązki siana”; „Wart” 20 – „niewart torby sieczki”).

[4.]

1 *Jest to nieposlednia ślepotą ludzka...* – por. wyżej, I 1,8.

jako przyszedł każdy na świat nagim, tak na drugi powędruje gołym – por. Hi 1,20-21:

Tedy Hiob wstał i rozdarł szaty swoje, i ogoliwszy głowę, upadłszy na ziemię, pokłonił się i rzekł: Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago

się tam wróć: Pan dał, Pan odjął, jako się Panu upodobalo, tak się zostało: niech będzie imię Pańskie błogosławione.

5 *Wszystkie tedy cnót fundamenta szatan zrujnować może...* – por. wyżej, III 5,1-2.

[5.]

1 *„Omnia fundamenta virtutum satanas potest destruere...”* – źródła cytatu nie udało się ustalić.

marg. *„Asceta Novellus”* – ‘asceta współczesny / nowy’, tzn. nowożytny bądź współczesny Fałęckiemu pisarz ascetyczny, autor niezidentyfikowany.

3 *„Sicut portae inferi non possunt praevalere contra Ecclesiam...”* – źródła cytatu nie udało się ustalić; por. Mt 16,18: „A ja tobie powiadam, iżże ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go”.

5 *„Desperarem, sed non desperabo...”* – por. LOHNER (*Bibliotheca CLII: „Vulnera Christi”, § 2,3* [t. III, s. 495-496]), gdzie jako cytat z kazania przypisywanego św. Augustynowi (Ps.-AUG.*Serm.fratr.erem. 74*) przytacza się słowa:

Noli dicere: „In coelo non ero”. Tenemus mortem Christi<, tenemus sanguinem Christi>. Desperarem utique, sed non despero, quia vulnere Christi recordabor.

Nie mów: „Nie będę w niebie”. Zachowujemy pamięć o śmierci Chrystusa<, zachowujemy pamięć o krwi Chrystusa>. Niechybnie bym rozpaczal, lecz nie rozpaczam, gdyż będę pamiętał o ranach Chrystusa.

We wskazanej przez Lohnera lokalizacji fragment ten nie występuje, wydaje się on zresztą zlepkiem kilku cytatów ze św. Augustyna. Por. także BERNARD.*Serm.Cant. 61,3* (t. 3, s. 348):

Peccavi peccatum grande: turbabitur conscientia, sed non perturbabitur, quoniam vulnere Domini recordabor.

Ciężkim zgrzeszyłem grzechem: sumienie dozna niepokoju, lecz nie wpadnie w pomieszanie, gdyż będę pamiętał o ranach Chrystusa.

[6.]

1 *W wojsku Fryderyka cesarza był zacyjny kawaler...* – egzemplum zamieszcza LOHNER (*Bibliotheca CLII: „Vulnera Christi”, § 3,19* [t. III, s. 498]):

Sub Friderico imperatore miles trifur triduo in patibulo vivus haesit, nec mori valuit, dum sacramentali absolutione a sacerdote expiaretur, eo quod, sceleratus licet, honore S[anctissimorum] Vulnerum quinquies Orationem Dominicam et Salutionem Anglicam quotidie recitasset.

Żołnierz-arcyraubaś spod komendy cesarza Fryderyka trzy dni tkwił żywy na szubienicy i nie mógł umrzeć, póki kapłan nie udzielił mu sakramentalnego rozgrzeszenia, dzięki temu, że – chociaż lootr – codziennie omawiał pięć razy Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie na cześć Najświętszych Ran.

Nie sposób kategorycznie rozstrzygnąć, który ze Świętych Cesarzy Rzymskich noszących imię Fryderyk został wspomniany w przytoczonym egzemplum. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że mowa tu o Fryderyku III Habsburgu (jako cesarz panował w latach: 1452-1493), ale w grę wchodziłoby również Fryderyk I Barbarossa (panował w latach: 1155-1190) oraz Fryderyk II Hohenstauf (panował w latach: 1220-1250).

2 „*Noli timere: dilexisti vulnera mea, ecce deleta sunt scelera tua*” – najprawdopodobniej jest to zmienione egzemplum, pierwotnie opowiadające o śmierci pobożnego cysterskiego mnicha Alkwirynusa (*Alquirinus*) z klasztoru w Clairvaux (*EXORDIUM CISTERCIENSE* 4,1 [s. 131]). Alkwirynus, będąc już na łożu śmierci, w następujący sposób opowiada odwiedzającemu go w celi opatowi Poncjuszowi (*Pontius*) o swojej wizji, która pozwala mu mężnie znosić cierpienie i nie lękać się bliskiego już kresu:

[...] *apparuit mihi, licet misero et indigno, Dominus Iesus Christus, qui propitio ac sereno vultu me intuens, ac signa beatissimae passionis sui ostendens, ait: „Ecce peccata tua deleta sunt a facie mea. Veni ergo securus; veni et vide, ac deosculare vulnera mea, quae tantum dilexisti et toties confovisti”*.

[...] pokazał mi się, jakkolwiek nieszczęsnemu i niegodnemu, Pan Jezus Chrystus, który spoglądając na mnie łaskawym i pogodnym obliczem i pokazując znaki swojej błogosławionej męki, rzekł: „Oto grzechy twoje wymazane są przed obliczem moim. Pójdź zatem bezpiecznie; pójdź i zobacz, i ucałuj rany moje, które tak umiłowales i tyle razy pielęgnowales”.

Egzemplum to przytacza w skróconej formie LOHNER (*Bibliotheca* CLII: „*Vulnera Christi*”, § 3,11 [t. III, s. 497-498]).

marg. <*S*>*pa*<*n*>*ner* – konkretnego miejsca w dziele Andreasa SPANNERA (*Polyanthea sacra...*, t. I-II, Augustae Vindelicorum et Dilingae 1702) nie udało się odnaleźć.

3 *Niedawny przykład...* – źródła egzemplum nie udało się ustalić.
[7.]

1 „*Certa atque secure est <ex>spectatio...*” – zmieniony cytat z kazania św. Leona Wielkiego (LEO MAGN.*Serm.* 47,177 [*PL* 54,295]): *Certa atque secure est <ex>spectatio promissae beatitudinis, ubi est participatio Dominicae Passionis* (‘Pewne i bezpieczne jest oczekiwanie obiecanej szczęśliwości, gdzie jest

udział w Męce Pańskiej’); zob. Słomak, *Retoryka*, s. 98. W nieco zmienionej postaci ową sentencję przytacza LOHNER (*Bibliotheca CX: „Passio Christi”, § 3,29 [t. II, s. 675]*).

3 „*Domine, qui Te non amat...*” – zmieniona sentencja pojawiająca się dość często w literaturze kaznodziejskiej, przypisywana św. Augustynowi (u którego jednak nie udało się jej odnaleźć); zob. np. LOHNER, *Bibliotheca CX: „Passio Christi”, § 3,4 (t. II, s. 673)*:

Domine, qui Tibi non servit, quia creatus est, infernum meruit, sed qui non servit Tibi, quia redemptus est, meretur, ut novus pro ipso infernus fiat.

Kto Tobie, Panie, nie służy, mimo że został stworzony, zasłużył na piekło, lecz kto nie służy Tobie, mimo że został odkupiony, zasługuje, by powstało dla niego nowe piekło.

5 „*O caecitas filiorum Adae...*” – zmieniony cytat z BONAV. *Stimul. amor.* 1,1 (s. 634):

O caecitas filiorum Adae, qui per haec vulnera in Christo [sic!] nesciunt introire! [...] An ignoratis, quod Christus est gaudium beatorum? Cur ergo tardatis per sui corporis foramina in illud gaudium introire?

O zaślepienie synów Adamowych, którzy przez te rany nie chcą wejść w Chrystusa! [...] Czyż nie wiecie, że Chrystus jest rozkoszą błogosławionych? Czemuż zwlekacie, by przez otwory w Jego ciele wstąpić w ową rozkosz?

LOHNER (*Bibliotheca CLII: „Vulnera Christi”, § 2,21 [t. III, s. 497]*) przypisuje owe słowa św. Augustynowi.

7 „*Vulnera Domini Iesu sunt cellae misericordiae Divinae...*” – źródła cytatu nie udało się ustalić. Por. wyżej, obj. do I 8,53.

9 „*Si <t> sacrilegus, diligit vulnera crucifixi...*” – źródła cytatu nie udało się ustalić.

[8.]

1 *Święta Melchtyda* – św. Mechtłyda z Hackeborn (1241/1242 – 1299), mistyczka, propagatorka kultu Najświętszego Serca, przełożona i mistrzyni duchowna św. Gertrudy z Helfty, zwanej Wielką (1256-1302), której słowa Fałęcki tutaj parafrazuje.

2 „*Etiam gravissimis pressus sceleribus...*” – swobodna przeróbka fragmentu GERTRUDIS. *Legat. piet.* IV 25 (s. 377):

Si credis me in cruce Deo Patri oblatum eo, quod ipse volui tali modo sibi offerri, crede etiam indubitanter, quod adhuc quotidie desidero eodem amore pro quolibet peccatore Deo Patri offerri, quo me in cruce pro salute totius

obtuli mundi. Unde quicumque se, quantumvis gravi pondere sentit peccatorum depressum, respiret in spe veniae, offerendo Deo Patri meam innocentem passionem et mortem, et credat se per hoc saluberrimum fructum indulgentiae obtinere, quia nullum tam efficax remedium contra peccata poterit in terris haberi, quam devota memoria meae passionis cum vera poenitentia et fide recta.

Jeżeli wierzysz, że zostałem ofiarowany na krzyżu Bogu Ojcu dlatego, że sam chciałem, by ofiarowano mnie w ten sposób, uwierz także ponad wszelką wątpliwość, że wciąż codziennie pragnę ofiarować się Bogu Ojcu za każdego grzesznika z powodu tej samej miłości, dla której ofiarowałem siebie na krzyżu za zbawienie całego świata. Dlatego każdy, jak wielkim ciężarem grzechów nie czułby się przygnieciony, niech odetchnie nadzieją łaski, ofiarowując Bogu Ojcu moją niewinną mękę i śmierć, i niech wierzy, że przez to uzyska zbawienny dar łaski, ponieważ na ziemi żadne lekarstwo przeciwko grzechowi nie może uchodzić za tak skuteczne, jak pobożne wspomnienie mojej męki wraz ze szczerą pokutą i słuszną wiarą.

4-10 *Punktów sześć wyrażam wielkiej łaski Panajezusowej...* – Fałęcki przytacza tutaj sześć z dziewięciu punktów podanych przez Lohnera, przypisując całe zestawienie Anieli z Foligno, na którą Lohner powołuje się – notabene w innym kontekście – zdanie wcześniej; por. LOHNER, *Bibliotheca CX*: „Passio Christi”, § 9,8 (t. II, s. 687):

Quos omnes hactenus recensitos fructus idem dulcis Sponsus cuidam amico suo revelavit, dicens: „Quisquis bona voluntate praeditus, passionis meae lectioni aut meditationi humiliter et studiose, ut oportet, insistit, novem inde utilitates consequitur:

prima est, quod de peccatis omnibus emendatur et, quidquid neglexit, ex meritis meis restituitur;

secunda, quod ad resistendum hostibus suis ita confortatur, ut nullum ex eo triumphum referre queant, nam tametsi ipse ex infirmitate nonnumquam labitur, dexteram tamen meam suppono, ne collidatur et pereat;

[...]

quarta: quandocumque brevi cogitatione eandem passionem meam revolvit, semper anima eius in gratia mea renovatur;

[...]

septima, quod eum ante mortem mihi placentem reddam et defunctum eum cum caris amicis meis remunerabor;

octav<a>, quod nihil eorum, quae serio et rationabiliter convenienteque petit, illi negabo;

nona, quod in morte illi adversus hostes eius assistam et de vita aeterna illum faciam certum atque securum.

Które to wszystkie dotąd wymienione korzyści tenże miły Oblubieniec objawił pewnemu swojemu miłośnikowi, mówiąc: „Każdy obdarzony

dobłą wolą, kto pokornie i gorliwie, jak przystoi, zajmuje się czytaniem albo rozmyślaniem o mojej męce, otrzymuje stąd dziewięć korzyści:

pierwsza jest ta, że staje się wolny od wszelkich grzechów i – czegokolwiek zaniedbał – z moich zasług [to] zrekompensuję;

druga, że tak [go] umacnam do stawienia oporu nieprzyjaciolom, że nie mogą odnieść nad nim żadnego tryumfu, gdyż nawet jeśli z powodu słabości nieraz upadnie, prawicy mojej przyłożę, aby nie został zwyciężony i nie zginął;

[...]

czwarta: ilekroć wraca myślą do tejże mojej Męki, zawsze dusza jego zostaje przywrócona do mojej łaski;

[...]

siódma, że przed śmiercią uczynię go miłym sobie i po śmierci wraz z moimi drogimi przyjaciółmi wynagrodzę;

ósma, że niczego, o co poważnie, rozważnie i stosownie prosi, mu nie odmówię;

dziewiąta, że w godzinie śmierci przeciwko nieprzyjaciolom go wspomogę i pewnie oraz bezpiecznie powołam do życia wiecznego.

4 *Maryi de Fulgino* – chodzi o św. Anielę z Foligno (Angela da Foligno; ok. 1248-1309), włoską mistyczkę.

12 „*Albertus Magnus*” pisze... – opinia dość często przytaczana w literaturze religijnej jako pogląd Alberta Wielkiego (np. LOHNER, *Bibliotheca CX*: „*Passio Christi*”, § 9,9 [t. II, s. 687]), ale jej faktyczne źródło miałby stanowić niewielki traktat Johannaesa von Dorsten (*Celebr. miss.*, k. 15v-16r):

Dixit namque Albertus: „Simplex memoria passionis Christi maioris est meriti, quam si quotidie ieiunares in pane et aqua aut quotidie psalterium integrum decantares, aut te quotidie usque effusionem sanguinis disciplinares”.

Albowiem Albert powiada: „Sama pamięć o męce Chrystusa stanowi większą zasługę, niż gdybyś codziennie pościł o chlebie i wodzie albo codziennie odmawiał cały psalterz, albo codziennie biczował się aż do krwi”.

Zob. Leppin, *Transformationen*, s. 283.

15-16 „*Eheu, quanta infernus mercede paratur...*” – źródła owego dystychu nie udało się ustalić.

[9.]

1 *Cesarz Leopold ... miał w swoim pokoju Pana Jezusa bardzo z bolesną ekspresyją malowanego i miał zwyczaj...* – pierwotnym bohaterem tego egzemplum był papież Pius V; por. BZOWSKI, *Pius V*, szp. 1180:

Post preces ante Christi crucifixi imaginem effusas consuerat Pius Quintus Servatoris sui pedes deosculari. Cum semel hoc idem moliretur, ecce sibi

Christi imago ita pedes attraxit, ut illos osculo contingere Dei servus non poterit; enimvero aliquod in se scelus admisisse ratus, in lacrimas solutus veniam postulabat, cum a Deo tandem significatum illi fuit non ob culpam ab eo contractam, sed ne venenum, quo pedes Crucifixi erant infecti, hauriret.

Pius V miał zwyczaj po modlitwach zanoszonych przed obrazem ukrzyżowanego Chrystusa całować nogi swojego Zbawcy. Gdy razu pewnego to samo zamierzał zrobić, oto obraz Chrystusa tak przyciągnął nogi do siebie, że sługa Boży nie mógł ich dotknąć pocałunkiem; myśląc oczywiście, że dopuścił się jakiegoś grzechu, załany łzami prosił o łaskę, gdy w końcu Bóg mu oznajmił, że to nie z powodu popełnionego przewinienia występuje, lecz aby nie połknął trucizny, którą zostały zatrute nogi Ukrzyżowanego.

LOHNER (*Bibliotheca* XLIII: „Dilectio inimicorum”, § 4,33 [t. I, s. 591-592]) przytacza analogiczną opowieść, której bohaterem jest święcki książę.

2-13 *Magdalena Sieniawska, wojewodzina podolska, radziła się swego spowiednika...* – pierwotną bohaterką owej – dość chyba ówczesnie znanej – opowieści była Zofia z Tylickich Tomicka (†1633); zob. Słomak, *Retoryka*, s. 149, gdzie również zestawienie źródeł. Zob. NIESIECKI, *Herbarz*, t. 9, s. 169:

Miała i [pociechę] od ukrzyżowanego Chrystusa, którego gdy jej spowiednik podał, a ona się przed nim modliła, słyszała od niego te słowa: „Przypatruj się męce mojej, córko moja; uważaj, jakom ja sromotnie na krzyżu umarł za grzechy twoje; oto tu masz figurę mnie umierającego, ucze się tedy tu skromności, pokory, cichości, cierpliwości a naśladowaj mię, ja będę zapłatą twoją w niebie”. Dał jej Bóg natenczas wielkie poznanie samej siebie i żał serdeczny za grzechy. [...] Przydają też niektórzy, że gdy tegoż Pana Jezusa w twarz pocałować chciała, On na nią zawołał: „A gdyby też do nóg z Magdaleną?”. Rzuciła się z prędkością do nich Zofia i mile ucałowała, do serca przytulając.

Por. także niżej, IV 18,46-48.

7 *nieprawość jak wodę piję* – por. Hi 15,16: „Jako daleko więcej obrzydły i niepożyteczny człowiek, który jako wodę pije nieprawość?”.

[10.]

1 *Kiedy delfickiego jeden pytał „oraculum, alias” bożka...* – według Pauzania-sza jedna z sentencji umieszczonych w przedśionku świątyni Apollona w Delfach brzmiała (PAUS. 10,24,1): „Poznaj samego siebie” (γνώθι σεαυτόν [gnóthi seautón], łac. *nosce te ipsum*). Z kolei wezwanie „znaj siebie”, dające się również tłumaczyć jako „bądź sobą” (σεαυτόν ἴσθι [seautón ísthi]), należało do zbioru sentencji delfickich (zob. Bielawski, *Trójnog*, s. 109-110), zwyczajowo przypisywanych Siedmiu Mędrcom.

coś jest, coś był i co z ciebie będzie – wyrazisty pod względem retorycznym schemat, stosunkowo często wykorzystywany w literaturze

religijnej do ukazania kondycji ludzkiej. Por. np. Ps.-AUG.*Serm.fratr.erem.* 48 [PL 40,1331]:

Memorare novissima tua, ut in aeternum non pecces [Sir 7,40]. Revertere ad te ipsum memorans, quod fuisti sperma liquidum, quod modo es vas stercorum, quod eris cibus vermium. Haec enim sunt novissima, quae cogitare debet quotidie, qui fidelis est.

Pamiętaj na ostatnie rzeczy, abyś na wieki nie zgrzeszył [Syr 7,40]. Zwróć się ku sobie samemu, pamiętając, że byłeś płynnym nasieniem, że jesteś teraz naczyniem nieczystości, że będziesz pokarmem robaków. Te są rzeczy ostateczne, które codziennie powinien rozważać [człowiek] wierzący.

Por. również zamieszczane w edycjach pism św. Bernarda *VARIA DOCUMENTA* [PL 184,1173-1174]:

Ista tria semper in mente habeas: quid fuisti, quid es et quid eris. Quid fuisti, quia sperma fetidum; quid est, quia vas stercorum; quid eris, quia esca vermium.

Obyś zawsze miał w umyśle te trzy rzeczy: czym byłeś, czym jesteś i czym będziesz. Czym byłeś, albowiem byłeś smrodliwym nasieniem; czym jesteś, albowiem jesteś naczyniem gnoju; czym będziesz, albowiem będziesz pokarmem robaków.

4 „*Expectate, antequam <ven>ero...*” – źródła egzemplum nie udało się ustalić.

5 „*Numquam erravit a coelo...*” – źródła owej myśli nie udało się ustalić.

[11.]

1 *się Pan Jezus w tak ciężkim ubóstwie rodził, że nie miał, gdzie by głowę swoją przenajświętszą złożył* – por. Mt 8,20: „Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił”.

2 *siedm lat tułanie po Egipcie* – por. OPEC, *Żywot*, k. 26v:

Gdy weszli w ziemię egipską, przyszedli do miasta, które było wezwano Ipolis, a tam w domku ubogim jako ubodzy ubogą sobie komórkę najęli. Tamże w wielkim ubóstwie przez siedm lat jako wzgardzeni mieszkali, o to się pracowawszy, żeby się z synaczkim pożywić mogli.

3 *przy krwawym pocie sto osiemnaście tysięcy przez kontranaturalną boleść krwi z Pana Jezusa kropel wyłynęło...* – zob. wyżej, obj. do II 3,47, oraz niżej, III 22.1.c.1.

4 *Wszystkie kości z miejsc się swoich w tak subtelny ciele wyruszały, ciało od kości jego odstawalo* – por. RAIMUND.CAPUAN.*V.Cather.* II 6 (k. 45r):

Item dicebat [i.e. Catharina] mihi praeter hoc et docebat, quod passiones, quas in corpore sustinuit Filius Dei et Hominis pro nostra salute, nullus hominum ferre posset, quin saepius, si esset possibile, moreretur. [...] Quis enim crederet, quos spinae perforarent os capitis usque ad cerebrum? Aut quod ossa vivi hominis tracta disiungerentur? Scriptum est quippe: „Et dinumeraverunt omnia ossa mea” [Psa 22(21),17].

Nadto mówiła [tj. Katarzyna] mi również i nauczała, że żaden człowiek nie mógłby znieść cierpień, jakich dla naszego zbawienia doznał na ciele Syn Boży i Człowieczy, bo – gdyby to było możliwe – umarłby po wilekroć. Któż by bowiem uwierzył, że ciernie przeszły czaszkę aż do mózgu? Albo żeby poruszone kości żywego człowieka rozłączyły się? Napisane jest wszakże: „I policzyli wszystkie kości moje” [Ps 22(21),17].

5 *siedm razy upadł* – por. *FASCICULUS MYRRHAE*, s. 106: *Ab horto in domum Annae usque cecidit septies* (‘Od ogrodu do domu Annasza upadał aż siedem razy’); zob. Stahl: *Cochems*, „Passio”, s. 134.

6 *pieluchy, ścierki płucząc, temi pluskały po twarzy na wzgardę Zbawicielowi* – o pomyjach pisze OPEC, *Żywot*, k. 104r:

Kiedy Go od Heroda wieść mieli, wszyscy się z Niego z przykazania Herodowego jako z błazna naśmiewali: jedni Go pomyjami lali, drudzy mu Jego świętą głowę oberwali, aże kości na głowie widzieć było.

7 *Na palacu Pilatowym z tak wielką siłą Panu Jezusowi kat policzek wyciął...* – Pismo św. nie podaje, by Jezus został w podobny sposób spoliczkowany w palacu Pilata. Według J 18,22 jeden ze sług (tradycyjnie utożsamiany z Malchusem, któremu św. Piotr obciął ucho podczas pojmania Mistrza) miał uderzyć Jezusa w trakcie przesłuchiwania Go przez arcykapłana (Kajfasza). Potężna siła i skutki owego uderzenia były często omawiane w różnych opisach bądź rozważaniach Męki Pańskiej. Por. PINDER, *Speculum passionis* II 11 (s. 69):

Ista alapa fuit adeo magna, ut sonus eius in toto palatio intonuerit, cuius vestigium digitorum remansit in maxilla, quam adhuc hodie videmus in Veronica. Et videtur, quod nuda manu non potuit tantum livorem facere. Ideo verisimile est, quod chyroteca ferrea in manu percussit [...]. Fuit enim tanta secundum aliquos, ut moti sunt dentes, os, nares sanguine manarent.

Ten policzek był tak potężny, że jego dźwięk dał się słyszeć w całym pałacu, a ślad palców pozostał na szczęce, jak to do dzisiaj oglądamy na [chuscie] Weroniki. Wydaje się również, że gołą ręką nie dałby rady uczynić takiego siniaka. Jest więc prawdopodobne, że uderzył ręką w stalowej rękawicy [...]. Według zaś niektórych [policzek ten] był tak potężny, że wybite zostały zęby, a usta i nos spłynęły krwią.

O sile uderzenia i stalowej rękawicy zob. także SALMERON, *Commentarii*, t. 10, traktat XX (s. 222). Istniała również legenda, notabene podobna do historii Ahaswera, czyli Żyda skazanego na wieczną tułaczkę za to, że napłul w twarz niosącemu krzyż Jezusowi, opowiadająca o żołnierzu, który spoliczkował Jezusa w domu arcykapłana i miał do końca świata pokutować za ten czyn w pałacu Pilata; zob. np. QUARESMIO, *Terr.Sanct.* (t. II, s. 183-184).

⁸ *W smrodliwym piwniczysku Pana Jezusa związanego, leżącego deptali...* – por. MARIA Z AGREDY, *Miasto Boskie* VI 17,1284-1285 (t. 2, s. 246):

Do niejakej komory albo podziemnego sklepu, które miejsce było więzieniem dla wierutnych lotrów i ludzi przeciwko rzeczypospolitej bunt podnoszących, kazano Go zaprowadzić tak, jako był sznurami i łańcuchem powiązany. Ciemna bardzo była ta jama, do której światło znikąd nie wchodziło, a oprócz tego tak smrodliwa i zagnojona, żeby się ów dom mógł być zarazić wszytek łatwo od smrodu, gdyby nie była zawarta i opodal w głębią idąca. [...] A jako zawsze trzymano Go jednakim sposobem związanego, tak jako był z Ogrójca przyprowadzony, przeto najemnikom niezbożności na dokazywanie wszelakiej według upodobania ich nad Nim swywolnej swojej zuchwałości gotowy był zewsząd sposób za podaniem nowego coraz i wymyślnego szaleństwa przez wodza piekielnych ciemności. Tak tedy Syna Boskiego, ciągnąc za powrozy, rozmaicie miotali, znowu dzięką nieludzkością raz popychając, potym zaś nazad ciągnąc, nie bez częstego i ciężkiego bicia, także nie bez sromotnych słów i wszelakich szkaradnych bluźnierstw.

9-10 *Rabinowie żydowscy bachorów namówili...* – por. OPEC, *Żywot*, k. 97v:

A drudzy, chustę Jemu przywiązawszy, podnosili i w Jego święte i nadozne usta płwali, za Jego dostojną brodę Go targali i inszego złego tako wiele mu tam działali, iż święci ewangelistowie napisać się tego sromali.

oraz dalej (k. 98r):

Kiedy Kajfasz i inszy Żydowie, iż się już byli nad Panem Jezusem zmęczyli, chcąc odpocząć, spać szli, zostawiwszy Jezusa między chłopięty i pacholety, przykazując im, aby Go pilnie strzegli i odpoczynąć Mu przez onę wszytkę noc nie dali. Tedy jedni za brodę Go targali i włosy z Niego wyrwali, drudzy Go z tyłu rwali, oblicze Mu do krwie zbili. Potym Go do piwnice ciemnej wiedli [...]. Potym gnojem smrodliwym Nań pluskali, a stojąc przed ciemnicą, z Niego się naśmiewali, mówiąc: „Otóż masz za Twe blażeństwo! Już tu stoisz jako Twe prawo – dostojeneś śmierci szkaradnej, która Cię przez wąpienia nie minie!”

¹¹ *sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt plag* – por. STENGEL, *Theatrum* IV 4,6 (s. 45):

Conati sunt aliqui ictus verberaque ad calculum revocare, unde b[eata] Brigitta Christi flagellati quinquies mille quadringentas septuaginta quinque plagas numerat. Nostra b[eata] Gertrudis simili fere numeratione ictuum quinque millia quadringentos sexaginta sex colligit; d[octo]r Bonaventura quinque millia sexcenta septuaginta et sex; Ludovicus Granatensis quingentas supra quinque millia; Alphonsus Horospius ad 15 370; Ioannes Aquilanus Christum scribit ad columnam 6 666 plagis caesum ex s[ancto] Bernardo, cui id de coelo nunciatum ait.

Próbowali niektórzy liczyć razy i uderzenia, skąd św. Brygida podaje liczbę pięciu tysięcy czterystu siedemdziesięciu pięciu uderzeń biczowanego Chrystusa. Nasza św. Gertruda z podobnego wyliczenia zebrała pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt sześć razów; doktor Bonaventura – pięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt sześć; Ludwik z Granady – pięć tysięcy pięćset; Alfons Horospius – 15 370; Jan Aquilanus, powołując się na św. Bernarda, pisze, że Jezus otrzymał przy kolumnie 6 666 uderzeń bicia, i powiada, że [św. Bernardowi] zostało to objawione z nieba.

Por. również MARIA Z AGREDY, *Miasto Boskie* VI 20, 1340 (t. 2, s. 271): „Zadanych zaś razów w biczowaniu Zbawiciela naszego była liczba pięć tysięcy sto i piętnaście: 5115, któremi był od stopy nóg aż do wierzchu głowy okrutnie skatowany”.

dwakroć sto tysięcy kropel krwi wyprowadzili z ciała przenajświętszego – tę samą wartość Fałęcki podaje jeszcze niżej, 22.3.b,11-12. Wydaje się, że jest to błąd rachunkowy, tyle że popełniony nie przez niego, lecz przez uczynego komentatora, z którego pism autor *Wojśka* korzystał; por. STENGEL, *Theatrum* IV 4,6 (s. 46):

Ioanne Lansbergio attestante vir fuit sanctimonia vitae clarus, qui Deo revelante didicit, si quis quotidie per viginti annos in honorem sanguineae flagellationis centies Dominicam precationem repeteret, subducta ratione una dumtaxat precatiuncula quamlibet sanguinis guttam tantis tamquam enormi-bu-s flagellis expressam honoraret. Summa itaque guttarum iuxta eorum calculum ascendit ad numerum ducentarum triginta millium et quinque.

Jak zaświadcza Jan z Landsbergu, był sobie człek sławny ze świętobliwego życia, który dowiedział się z Boskiego objawienia, że jeśliby ktoś codziennie przez dwadzieścia lat dla oddania czci krwawemu biczowaniu sto razy powtórzył Modlitwę Pańską, to zgodnie z obliczeniami, uczciłby jedną zaledwie, krótką modlitwą każdą z kropel krwi wyciśniętych przez tak wielką i tak straszliwą chłostę. Zgodnie z tym rachunkiem łączna liczba kropel wyniosła aż dwieście trzydzieści tysięcy i pięć.

Wbrew jednak obliczeniom Stengela sto modlitw przez 15 lat po 365 dni oraz 5 lat przestępnych po 366 dni daje nie 230 005, lecz 730 500. Samo

oszacowanie, na które powołuje się Stengel, dotyczące notabene kropel krwi wylanych podczas całej Męki Pańskiej, podaje Johannes Justus von LANDSBERG (*Homel.pass.* L, s. 117):

Scribunt nonnulli revelatione esse Divina manifestum, si centum quis orationes quotidie Dominicas legeret, post viginti annos singulis guttis sanguineis unum dedisset Pater noster.

Jak piszą niektórzy, z Bożego objawienia wiadomo, że jeśliby ktoś codziennie odmówił sto razy Modlitwę Pańską, po dwudziestu latach każdej z osobna krwawej kropki ofiarowałby jedno Ojczenasz.

Podobne rachunki Alanusa de Rupe – zob. wyżej, w obj. do II 3,47.

Sześćdziesiąt katów – por. MANSI, *Bibliotheca moralis* LXIII 3,3 (t. III, s. 826):

S[anctae] Magdalенаe de Pazzi nuper a Clemente IX ex Ordine Carmelitarum in sanctorum numerum relatae a Deo revelatum fuit, quod carnicum illorum, qui in flagellatione Christi laborarunt, sexaginta fuerint, adeo ut triginta numerarentur flagellatorum paria, qui successive alternabant flagellando.

Św. Magdalenie de Pazzi z zakonu karmelitanek, zaliczonej ostatnio [28 IV 1669] w poczet świętych przez Klemensa IX, Bóg objawił, że owych katów, którzy zajmowali się biczowaniem Chrystusa, było sześćdziesięciu, a nadto wymienionych zostało trzydzieści par biczowników, którzy kolejno zmieniali się podczas biczowania.

Zazwyczaj w różnych objawieniach mistycznych pojawia się zdecydowanie mniejsza liczba katów (np. sześciu u Marii z Agredy).

haczykami – por. BRIGITTA, *Revelat.* / *Skarby* IV 70 (s. 298): „Matka Boska mówi: [...] powrozem był przywiązany i biczami ostremi, w których było gwoździ [*aculeis*] bardzo pełno, ciało Jego okrutnie podrapali”.

12 *Przy cierniowej koronacyi zadali tysiąc ran głowie Jego...* – por. PINDER, *Speculum passionis* II 33 (s. 95):

Unde Bernardus: caput illud Divinum densitate spinarum usque ad cerebrum confixum fuit [...]. In corona enim illa fuerunt septuaginta septem sentes, quarum quaelibet habuit tres acies, quae fecerunt sibi mille vulnera.

Skąd Bernard: ta Boska głowa mnóstwem kolców została przesyta aż do mózgu [...]. W owej koronie było bowiem siedemdziesiąt siedem cierni, z których każdy miał trzy ostrza, które zadały Mu tysiąc ran.

Zdanie powyższe, z odwołaniem do św. Bernarda, Pinder przytoczył najprawdopodobniej za JACOB.VORAG.*Legend.aur.* LIII (s. 227).

czterdzieści razy kijmi w nią – być może nawiązanie do PINDER, *Speculum passionis* II 16 (s. 75): *Jesus autem in illa domo fuit quadragesies percussus ad collum* (Jezus zaś w owym domu został uderzony w szyję czterdzieści razy), jakkolwiek zbieżność ograniczałaby się tutaj do liczby ciosów.

aż do mózgu – zob. także wyżej cytaty z *Żywota św. Katarzyny Rajmunda z Kapui* w obj. do III 11,4.

13 *Jakże Pan Jezus krwią się zalał przy cierniowej koronacyi...* – por. TAU-
LER, *Vit.passio.Salv.* XVII (s. 141-142):

Mos erat Iudaeis, ut si quempiam tamquam impium et reum contumelia afficere voluissent, in faciem illius, velut Dei iniuriam vindicantes, sputa congererent. Idque saepius intemperanti quadam crudelitate faciebant, ut plerosque extinguerent et suffocarent. Ideoque sentire nobis licet cruciatum hunc Domini ipsa morte non fuisse minorem Eumque in hac gravi angustia extinguendum fuisse, nisi divinitas Illius ad matora perferenda supplicia Eum conservasset.

Było obyczajem u Żydów, że jeśli komuś jako bezbożnemu i winnemu chcieli okazać wzdargę, twarz jego obrzucali plwocinami, niejako mszcząc krzywdę Boga. I przez niepohamowanie czynili to niejednokrotnie z pewnym okrucieństwem, tak że wielu by zadławili i udusili. Stąd wolno nam sądzić, że ta udręka Pana nie była mniejsza od samej śmierci i że zostałby w tym ciężkim położeniu zadławiony, gdyby Jego boskość nie zachowała Go do ponoszenia cięższych jeszcze męczarni.

marg. „*Salmeron. Simon de Cassia*” – Alfonso Salmerón (1515-1585), jeden z założycieli Towarzystwa Jezusowego, oraz bl. Szymon Fidati z Cascii (Simon de Cassia; ok. 1295-1348), augustinianin, zostali tutaj wskazani najprawdopodobniej jako autorzy wyczerpujących, niejako wzorcowych dzieł omawiających najróżniejsze zagadnienia związane z życiem Jezusa, a w szczególności Jego męką; pierwszy – osobnego tomu komentarzy biblijnych, dotyczących Męki Pańskiej (*Qui de passione et morte Domini nostri, Iesu Christi, inscribitur*), drugi jako autor dzieła *Gesta Salvatoris, Domini nostri, Iesu Christi*. Jak się wydaje, Fałęcki zaczerpnął treść akapitu, przy którym stoi tytułik, najprawdopodobniej z innych źródeł.

[12.1.]

5 *Jakiejkolwiek preeminencyi światowe pompozyje* – tj. piastujący dowolnie wysokie godności miłośnicy doczesnych splendorów.

8 „*Humiliamini sub omnipotentis tremenda manu Dei*” – zmieniony cytat z: MECHTILDIS.*Lux* VII 10 (s. 658): *Respondit [Dominus]: Sub manu in-nanti Dei omnipotentis humiliemini Illumque in omnibus operibus vestris timeatis*

(‘Odpowiedział [Pan]: Ukorzcie się pod groźnie wzniesioną ręką wszechmogącego Boga i lękajcie się Go we wszystkich waszych dziełach’).

11-18 *bierzcie przez głębokie aprehensyje...* – por. LUDOVICUS GRANATENSIS, *Memorial*, s. 174:

Gdy rozmyślamy nad życiem i męką Chrystusa, musimy rozważyć cztery rzeczy: kto cierpi, przez kogo cierpi, z jakiej przyczyny i w jaki sposób. Kto? Bóg nieskończonego majestatu. Przez kogo? Przez człowieka, stworzenie tak nędzne i niewdzięczne. Z jakiej przyczyny? Wyłącznie z dobroci i miłosierdzia. Ale w jaki sposób? Z wielką pokorą, miłością, łagodnością, cierpliwością, posłuszeństwem itp. To są główne okoliczności, które powinniśmy w tych tajemnicach rozważać.

(przekład K. Niklewiczówna)

Fragment powyższy został sparafrazowany wierszem w TWARDOWSKI, *Pochodnia* III 12.

18 *Generałem wszyscy* – tj. wszyscy w ogóle.

[12.4.]

1 *aniołowie ... wyśpiewują: „Święty, Święty, Święty”* – por. Iz 6,2-3: „Serafim stali nad nim [...]. I wołali jeden do drugiego, i mówili: Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów, pełna jest wszytką ziemia chwały jego”.

[12.7.]

2 *gorzej niż najmizerniejszego robaka* – por. BRIGITTA, *Revelat. / Skarby* IV 99 (s. 341):

Potym mówił Syn Boży, mówiąc: „Ja jestem miany jako robak, który jako zdechły zimie leży, na którego idący plują i depcą po grzbiecie jego – tak mnie uczynili dzisiaj Żydowie jako robakowi, bo za wzgardzonego i niegodnego od nich jestem osądzony”.

Źródło owego porównania stanowi psalm (Ps 22[21],7): „A jam jest robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa”. Por. także niżej, III 21,4.

Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! – J 19,6. Gdy Piłat zapytał, czy ma uwolnić Jezusa, kapłani oraz podburzony przez nich tłum domagali się Jego śmierci; por. też Mk 15,14.

[12.9]

Tytuł: *uczonego „a Burgundia”* – Antonius a Burgundia (Antoine de Bourgogne; 1593/1594 – 1657), archidiakon Brugii, autor wydanego po raz pierwszy w roku 1639 (a następnie parokrotnie wznawianego, również w wersji niemieckiej) dzieła emblematycznego *Mundi lapis Lydius*.

1 *„Tempestive memento dolorum Iesu...”* – zmieniony cytat z ANTONIUS a BURGUNDIA (*Lapis*, s. 9):

Quid plura? Vis optimum genus memoriae? Memento peccati tui, ut doleas; memento mortis, ut offendere desinas; memento Divinae iustitiae, ut timeas; memento misericordiae, ne desperes. Brevius: vis optimum genus memoriae? Obliviscitur omnium, memor Dei.

Cóż więcej? Pragniesz doskonałego rodzaju pamięci? Pamiętaj o swoim grzechu, żebyś bolał; pamiętaj o śmierci, żebyś przestał obrażać; pamiętaj o Bożej sprawiedliwości, żebyś się lękał; pamiętaj o miłosierdziu, żebyś nie rozpacział. Krócej: pragniesz doskonałego rodzaju pamięci? Zapomina [on] o wszystkim, pamięta o Bogu.

Cytat ten został przejęty z: PETRAR.*Rem.* I 8 (s. 30).

3 „*Obliviscere mundi, quia labilis...*” – w ten sposób Fałęcki rozwija myśl zamykającą przytoczone wyżej słowa Antoniego z Burgundii.

[13.]

Tytuł: „*Vis pervenire ad Dei misericordiam...*” – zmieniony cytat z KRZESIMOWSKI, *Viator* V (s. 153):

Cuidam viro eximiae sanctitatis, inter precandum medium efficacissimum pro excitando in se amore Divino flagitanti, respondit Christus: „Exerce te in humanitate mea passionata et vulnerata, nam in eo maxime lucet mea caritas, non aliter, quam sol in suo splendore, rosa rutilans in suo odore, ignis vehemens in suo aestu et ardore”.

Pewnemu człowiekowi niezwyklej pobożności, kiedy podczas modlitwy usilnie prosił o najskuteczniejszy środek dla wzbudzenia w sobie Bożej miłości, Chrystus odpowiedział: „Ćwicz się w moim umęczonym i poranionym człowieczeństwie, bo w nim najsilniej błyszczą moja miłość, a nie inaczej jak słońce w swoim blasku, róża lśniąca pośród roztażanej [przez siebie] woni, ogień gwałtownie palący w swoim żarze i gorącu”.

16 *powtórnego tyrana* – zob. wyżej, obj. do II 3,26.

[14.]

13 *Z Ciebie krew strumieniami leje się...* – por. MARIA Z AGREDY, *Miasto Boskie* VI 20,1340 (t. 2, s. 271):

[...] [na skutek biczowania] niepokalane Chrystusa Pana naszego ciało głębokimi ranami było poorane tak, że niemało cząstek oderwanych tu i ówdzie po ziemi upadło, a na ramionach nawet same tylko kości gołe zostały i odarte ze skóry i ciała, zekrwawione stoparczyły, i owszem, taka była tkwiących gołych kości z odpadłego ciała przerwa, żeby jej dłonią ledwo ręki zaslonił.

gołe się świecą ziobra – por. OPEC, *Żywot*, k. 108r:

[...] a lepak Go po brzuchu pęgami i miotłami tako okrutnie bili, aż ostawało na pęgach mięso, bo każdym onym razem, kiedy weń pęgami bili, z ciałem z niego bicze wrywali, aże było widzieć na piersiach kości.

Zob. także wyżej, obj. do III 11,11.

⁴⁰ *tego* – tj. serca pełnego miłości Jezusowej.

[15.]

1 *świętej Kolecie* – Koleta Boilet (1381-1447), klaryska, reformatorka życia zakonnego, kanonizowana dopiero na początku XIX w. przez Piusa VII, znana ze swej pobożności pasyjnej i doświadczanych na tym tle objawień (PETR.-VAL. *V.Col.* 11 [s. 560-562]).

„*Ktokolwiek na mnie ... poźrzy, ja też do niego oko i serce moje obracam*” – w tekstach dotyczących św. Kolety opisu takiego objawienia nie udało się odnaleźć; por. *FASCICULUS MYRRHAE*, s. 7:

Sanctis virginibus Brigittae, Gertrudi, Mechtildi et Catharinae Senensi, Divinis alioqui revelationibus quodammodo inmutritis, a Christo sponso suo multoties revelatum et assertum: „Quoties anima fidelis crucifixi Salvatoris imaginem aspicit Eiusque sancta vulnera in memoriam revocat, toties vicissim Divinae misericordiae oculos in ipsam reflecti et efficaciter converti.”

Świętym dziewicom Brygidzie, Gertrudzie, Mechtyldzie i Katarzynie ze Sieny, niejako wykarmionym Bożymi objawieniami, ich oblubieniec Chrystus po wielokroć objawił i potwierdził: „Ileokroć wiernie kochająca dusza ogląda obraz ukrzyżowanego Zbawiciela i przywołuje w pamięci Jego święte rany, tylekroć nawzajem oczy Boskiego miłosierdzia na nią samą są zwrócone i ze [zbawiennym] skutkiem obrócone”.

Źródło owego cytatu stanowi – zgodnie z podaną informacją – LUDOVICUS BLOSIUS (*Conclave* II 2,6 [s. 302]).

Święty Augustyn mówi: „*Respicere Dei diligere est*” – że Pan Jezus, na kogo rzuci oko, *tego i kocha* – przypisaną tutaj św. Augustynowi maksymę można rozumieć dwojako: albo – interpretując *Dei* jako *genetivus subiectivus* i zgodnie z parafrazą podaną przez Fałęckiego – że Boże wejrzenie oznacza miłość, albo – traktując *Dei* jako *genetivus obiectivus* – że „patrzeć/ogłądać się na Boga to kochać Go”. Znaczenie czasownika *respicere*, ‘patrzeć’ bądź ‘ogłądać się na co’, zawiera również pewien element szacunku (por. polskie ‘respekt’), co przemawia na rzecz drugiego wariantu tłumaczenia. Samej sentencji w pismach św. Augustyna nie udało się odnaleźć, być może stanowi ona luźne nawiązanie do AUG. *Enarr.psal.* 37,1286 C5:

Quid ergo est ante oculos habere? Diligere. Quid est non diligere? Non ibi corde habitare. Dixit ergo: „Non proponebam ante oculos meos rem malam” [Psa 101(100),3] – non diligebam rem malam.

Cóż to więc znaczy ‘mieć przed oczyma’? Kochać. A czym jest ‘nie kochać’? Nie mieszkać tam sercem. Powiedział zatem: „Nie kładłem przed oczy swe niesprawiedliwej rzeczy” [Ps 101(100),3] – [to znaczy:] nie kochałem złej rzeczy.

26 *Ludzkim rozumem niepojęte to były katownie...* – por. CORNELIUS a LAPIDE, *Comment.Evang.* (t. 1, s. 493):

Videbat Christus multos, ingratos fore suae passioni, mansuros in peccatis ac damnandos – hic erat Ei summus dolor huncque vocat hic calicem, q[uando] dixit: „Transeat a me calix iste” [Matth 26,39], id est: amove a me hunc dolorem et numerum damnandorum, fac, ut omnes salventur. Et si hoc Christus efficaciter orasset, impetrasset, quia Pater nil negat Filio, sed maluit Christus se conformare Patris voluntati et iustitiae, ideoque dixit: „Non mea voluntas, sed Tua fiat” [Luc 22,42].

Widział Chrystus, że wielu pozostających w grzechach i mających zostać potępionymi nie okaże wdzięczności za Jego mękę – to było Jego największe cierpienie i to je nazwał tutaj kielichem, gdy powiedział: „Niechaj odejdzie ode mnie ten kielich” [Mt 26,39], to jest: oddał ode mnie to cierpienie i rzeszę tych, którzy mają być potępieni, spraw, by wszyscy zostali zbawieni. I jeśliby Chrystus modlił się o to skutecznie, uzyskalby to, gdyż Ojciec niczego nie odmawia Synowi, lecz Chrystus wołał podporządkować się woli i sprawiedliwości Ojca i dlatego powiedział: „Nie moja wola, ale Twoja niechaj się zstanie” [Łk 22,42].

Cytowany komentarz Corneliusa a Lapide do Ewangelii Mateusza (Mt 26,49) został zaczerpnięty od św. Katarzyny ze Sieny; por. RAIMUND.CAPU-AN.*V.Cather.* II 6 (k. 45r):

Aliam etiam eorundem verborum expositionem inveni, legendo scripta fratris Thomae, primi confessoris eius [i.e. Catharinae], quae fecit de verbis et gestis eius. Narrat siquidem, quod ipsa in quadam abstractione didicit, quod Salvator tristitiam et sudorem sanguineum passus est orationemque illam fecit propter illos, quos praevidebat fructum suae passionis non debere participare, sed quia diligebat iustitiam, apposuit conditionem: „Verumtamen non mea, sed Tua voluntas fiat” [Luc 22,42]. Quam si non apposuisset, dicebat ipsa, quod omnes salvati fuissent. Impossibile namque erat orationem Filii Dei frustrari suo effectu.

Jeszcze inne objaśnienie tychże słów znalazłem, czytając zapiski brata Tomasza, pierwszego jej [tj. Katarzyny] spowiednika, w których odnotowywał jej słowa i czyny. Opowiada bowiem, że w jakimś zachwyceniu poznała ona, że Zbawiciel cierpiał smutek i pot krwawy oraz wypowiedział ową modlitwę z powodu tych, co do których z góry wiedział, że nie są

wybrani, by mieć udział w pożytku z Jego męki, lecz ponieważ umiłował sprawiedliwość, dodał warunek: „A wszakże nie moja wola, ale Twoja niechaj się stanie” [Łk 22,42]. Mówiła, że gdyby go nie dodał, wszyscy byłiby zbawieni. Niemożliwe było bowiem, by modlitwa Syna Bożego nie odniosła swojego skutku.

29 „*Duplicem, non unam, Dominus Iesus pertulit passionem...*” – źródła sentencji nie udało się ustalić.

[17.]

14 *boś Matką życia wszystkich żyjących była* – nawiązanie do słów Jezusa, który dwukrotnie (J 11,25; 14,6) nazywa siebie życiem (por. niżej, obj. do V 1.1,42). Tym samym matka Jezusa byłaby matką życia. Co do głębszego sensu owej metafory zob. np. KONASZEWICZ, *Wdzięczność*, k. P₁v:

Św. Epifani dowodzi, że jako Ewa jest matką wszystkich nas żyjących według ciała, tak Maryja jest także Matką żyjących, czyli przeznaczonych i wybranych do chwały, których zrodziła pod krzyżem, ponosząc te boleści na sercu, które Syn jej ukochany poniósł na ciele.

Ustęp z *Panarionu* (Πανάριον [Panarion] – ‘Apteczka / Przeciwno herezjom’) św. Epifaniasza z Salaminy (†403 n.e.), na który powołuje się cytowany kaznodzieja, w: *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 709 (12. decembris, quinta die infra octavam Conceptionis BM, in secundo nocturno, lectio IV et V).

67 „*O Mater Dei, summorum maestissima sponsa dolorum*” – źródła cytatu nie udało się ustalić.

[18.]

Tytuł: *Pan Jezus... kaznodzieja* – metafora Chrystusa-mówcy; por. np. tytuł dzieła Jana Papczyńskiego: *Orator crucifixus, sive ultima septem verba Domini Iesu crucifixi totidem piis discursibus exposita* [‘Mówca ukrzyżowany, albo siedem ostatnich słów Pana Jezusa ukrzyżowanego, tyłomaż nabożnymi rozmyślaniami objaśnione’], Cracoviae: (ex Officina Schedeliana), 1670; oraz KOCHOWSKI, *Psalmodia* II (s. 4): „Do krzyża tego świętego, na którym orator Chrystus najpierwszą miał do Ojca niebieskiego przemowę: «Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią»”. Za zwrócenie uwagi na ów kontekst wydawca pragnie podziękować prof. Wiesławowi Pawlakowi.

1-10 „*Vide, homo, quid pro te patior...*” – wiersz Philippe’a de la Grève (Philippus Cancellarius Parisiensis; ok. 1160-1236); zob. Słomak, *Retoryka*, s. 105. Utwór ten dość często przypisywany był św. Bernardowi.

[19.]

4 *obróć oko na siebie, za siebie, przed siebie i nad siebie* – por. Ps.-BERNARD.-*Med.* 1,1 (PL 3,485):

Idcirco ab exterioribus redeam ad interiora et ab interioribus ad superiora ascendam, ut possim cognoscere, unde venio, aut quo vado, quid sum vel unde sum: et ita, per cognitionem mei valeam pervenire ad cognitionem Dei.

Niech przeto od spraw zewnętrznych zwrócę się ku wewnętrznym, a od wewnętrznych wzniosę się ku najwyższemu, żeby móc poznać, skąd przychodzę, albo dokąd zmierzam, czym jestem lub skąd jestem: i tak przez poznanie siebie zdołam osiągnąć poznanie Boga.

5-12 *Obróć na siebie...* – por. IOAN.CHRYS.*Comm.Matth.* 4 (s. 29):

Quando enim ut asinus calcitras, ut taurus superbis, libidine incensus sic hinnis ut equis, quando in epulis ursorum imitaris voratum et pinguedine corpus mulorum more distendis, cum exercenda similitate camelum, lupum imiteris rapina, cum irascaris ut serpens et atrocitate scorpionum percutias, cum subdole insidieris ut vulpes, cumque veneno malignitatis armeris ut coluber et vipera, cum quasi diabolus ipse adversus fratres crudelia bella suscipias, quo nam unquam modo, qua ratione in hominum te possum numero collocare, nulla in te cernens humanae signa naturae?

Gdy więc wierzgasz jak osioł, pysznisz się jak byk, zapalony żądzą rzysz jak koń, gdy pośród bankietów naśladujesz żarłoczność niedźwiedzi i przez lenistwo wyciągasz ciało obyczajem mulów, skoro przez dawanie upustu niechęci naśladujesz wielbłąda, wilka zaś przez grabież, gniewasz się jak wąż i mógłbyś zabijać z okrucieństwem skorpionów, gdy podstępnie i zdradziecko atakujesz jak lis, i skoro jesteś uzbrojony jadem niezyczliwości jak wąż albo żmija, skoro jak sam diabeł wszczynasz okrutne wojny przeciwko braciom, jakimże więc w ogóle sposobem, z jakiego powodu mógłbym cię zaliczyć do grona ludzi, nie dostrzegając w tobie żadnych oznak ludzkiej natury?

Analogiczny ustęp por. IOAN.CHRYS.*Inst.vit.* 3 (PG 51,44).

13 „*Nihil coinquinatum intrabit in regnum Dei*” – nieco zmieniony werset Ap 21,27: *Non intrabit in eam* [i.e. civitas sancta Hierusalem] *aliquod coinquinatum* („Nie wnidzie do niego [tj. świętego niebiańskiego miasta Jeruzalem] nic nieczystego”).

20 *białego kandoru lamę* – białą szatę; por. Ap 7,9-14:

Potymem widział rzeszę wielką, kórej nie mógł nikt przeliczyć, ze wszech narodów i pokolenia, i ludzi, i języków, stojące przed stolicą i przed oblicznością Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy w ręku ich [...]. Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej.

31-34 „*nomen ei mors*” ... „*et infernus sequebatur eam*” – por. Ap 6,8: *Et ecce, equus pallidus; et qui sedebat super eum, nomen illi Mors, et infernus sequebatur eum* („A oto koń bładny, a który siedział na nim, imię jemu Śmierć, a piekło szło za nim”).

60 *gdysz skryte sądy Boskie i niezrozumiane, sprawiedliwe, straszliwe, nigdy niezbadane* – por. Rz 11,33: *quam incomprehensibilia sunt iudicia Eius et investigabiles viae Eius* („jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego”). Użyte przez Fałęckiego sformułowanie wydaje się przy tym nawiązywać na poziomie leksykalnym do poezji KOCHANOWSKIEGO (*Treny* XIX, w. 121): „skryte są Pańskie sądy”.

69 „*Proteci eum a facie mea*” – por. 2Sm 7,15: *Misericordiam autem meam non auferam ab eo, sicut abstuli a Saul, quem amovi a facie mea* („Lecz miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom odjął od Saula, którego oddalił od oblicza mego”).

71 „*vir secundum cor Dei*” – por. Dz 13,22: *suscitavit illis David regem, cui testimonium perhibens, dixit: „Inveni David, filium Iesse, virum secundum cor meum”* („wzbudził im Dawida króla, któremu świadectwo wydawając, powiedział: Nalazłem Dawida, syna Jesse, męża wedle serca mego”).

76 „*in umbra mortis*” – określenie *umbra mortis* pojawia się w Wulgacie wielokrotnie, głównie w Księdzie Hioba i w Psalmach; por. np. Ps 107(106),10: *sedentes in tenebris et in umbra mortis* („siedzące w ciemnościach i w cieniu śmierci”).

80-82 *Spekulował w tym niebie i Marcin Luter: / „O, quam pulchrum coelum! Sed non propter te Martinum.” – / Smaczna niebo zwierzyzna, ale nie dla Lutra Marcina* – koncept spotykany w siedemnasto- i osiemnastowiecznej literaturze kaznodziejskiej oraz (przy okazji wydarzeń toruńskich z roku 1724) politycznej. Por. KROSNOWSKI, *Chwała*, s. 247:

Tego pycha albo nienawiść, owego nieczystość albo łakomstwo opanowało i pod moc swoją podbiło, a tam [tj. do nieba] tylko pokorni, cierpliwi i czystego serca przystęp mają. A czy jeno któremu z nas, desperatowi, spojrzawszy przekłętego Lutra oczyma w niebo zawołać nie przyjdzie: *O, quam pulchrum coelum, sed non propter te, Martine!* – O, jak piękne niebo, ale nie dla ciebie, mizerny grzeszniku!

Por. też będącą odpowiedzią na protestancki pamflet *Copia litterarum Domini Reyzner, praesidentis Thorunensis ex inferno datarum...* [*Kopia pisanego z piekła listu pana Rösnera, prezydenta Torunia...*], rkps BOss 349, k. 17r:

Scriptisti me a Sarmathis hac immatura nece ad astra missum esse, quod Martino Luthero iniuriosum videtur; siquidem nec ipsius virtus tanta fuerat, ut astris digna censeretur iuxta illud: „Pulchrum coelum, sed non propter te, Martine.”

Napisałeś, że tą przedwczesną gwałtowną śmiercią zostałem przez Sarmatów posłany do gwiazd, co wydaje się niesprawiedliwe wobec Marcina Lutra, zważywszy, że jego cnota nie była tak wielka, żeby została uznana za godną gwiazd, stosownie do tego: „Piękne niebo, lecz nie dla ciebie, Marcinie”.

Anegdotę, jakoby Luter, patrząc w rozgwieżdżone niebo miał z żalem westchnąć, że nie jest mu ono sądzone, czasem rozpisywaną na dialog pomiędzy Lutrem a jego żoną, Katarzyną von Bora, omawia Grisar (*Luther*, t. 5, s. 372-373), badacz nie podaje jednak źródeł wcześniejszych niż koniec wieku XVII. Zgodnie z jego opinią: „Skoro Luter najwyraźniej głosił niekiedy swoje nocne kazania pod gołym niebem i skoro wystarczająco często przyznawał się do wewnętrznych zmagają, te dwie rzeczy razem mogły zapoczątkować powstanie legendy”.

89 *z światem, z ciałem, i z samym sobą* – por. wyżej, obj. do A 1,30.

91 *nad ciebie* – tzn. nad tobą.

[20.]

Tytuł: „*Vide, o homo, quid patior*” – zob. wyżej, obj. do III 18,1-10.

13 *Marcelus i Marcellianus* – znanych jest kilku świętych z III-IV w. o imieniu Marcelli. Jeden z nich, papież Marcelli I, był następcą św. Marcelina (†304), zaliczonego w poczet męczenników, mimo że nie spotkała go kara śmierci, a jedynie wygnania (na którym niebawem zmarł). Fałęcki błędnie przypisuje im okoliczności męczeństwa św. Pergentyna i Laurentyna (wspomnienie 3 czerwca), braci, którzy mieli ponieść śmierć w Arezzo około roku 251, za panowania Decjusza, na rozkaz cesarskiego zausznika Tyburcjusza; zob. WIELOWIEJSKI, *Żywoty* (cz. 4, s. 131):

Rozpalony gniewem Tyburcjusz kazał świętym bosymi nogami chodzić po rozpalonych węglach. I chodzili tak długo, aż węgle pogasły, co lud na to patrzący bardziej zapaliło do wiary w Chrystusa.

[21.]

4 *gorzej niżeli mizerny robak traktowany* – zob. wyżej, III 12.7,2 oraz obj.

19 *serafickich ... afektów* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

[22.]

Tytuł: *z godzinek* – modlitwy składające się na codzienną liturgię godzin odmawia się o stałych porach, zwanych godzinami kanonicznymi: jutrznia (*Matutinum*) odprowadzana była w czasie nocnym, przed wschodem Słońca, i łączona z godziną czytań (*Officium lectionis*); pryma (*Prima*) – o wschodzie Słońca (w pierwszej godzinie dnia, czyli o szóstej rano); tercja (*Tertia*) – o dziewiątej rano; seksta (*Sexta*) – w południe; nona (*Nona*) – o trzeciej po południu; nieszpory (*Vesperae*) – o zachodzie Słońca; kompleta (*Completorium / Completa*) – bezpośrednio przed udaniem się na

spoczynek. Sobór watykański II zniósł (z pewnymi wyjątkami) prywę, a na odpowiadającą jej porę przeniesiona została jutrznia. Natomiast godzinki to zbiory modlitw paraliturgicznych, mające najczęściej charakter prośby o wstawiennictwo i ułożone według godzin kanonicznych na wzór modlitwy brewiarzowej, lecz do liturgii godzin nienależące. Najprzeróżniejsze godzinki (o Męce Pańskiej, do ran Chrystusa, do Najświętszej Maryi Panny, o świętych Pańskich itp.) cieszyły się w wiekach XVII-XVIII znaczną popularnością. Stanowiły one formę modlitwy zbiorowej bądź indywidualnej, odmawiano je zaś – zwłaszcza krótsze formy – zazwyczaj ciągiem, bez zachowania porządku godzin kanonicznych.

[22.1.a.]

¹ *Nie tylko usta otwórz, bolejący* – por. Ps 51(50),17; werset wykorzystywany jako początek modlitwy otwierającej liturgię godzin w danym dniu, tzw. *Invitatorium*; zob. *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 1:

V[ersus]: Domine, labia mea aperies; R[esponsio]: et os meum annuntiabit laudem Tuam.

W[erset]: Panie, otworzysz wargi moje, R[espons]: a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

(przekład J. Wujek)

⁷ *Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje* – por. Ps 70(69),2; dalsza część modlitwy otwierającej liturgię godzin oraz początek każdej kolejnej godziny kanonicznej; zob. *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 1:

V[ersus]: Deus in adiutorium meum intende; R[esponsio]: Domine ad adiuvandam me festina.

W[erset]: Boże, wejrzy ku wspomnieniu memu; R[espons]: Panie, pośpiesz się ku ratunku memu.

(przekład J. Wujek)

[22.1.b.]

¹⁵ *Począł tęsknić, lękać się i smuć* – por. Mt 26,37: „począł się smuć i tesknąć sobie” oraz Mk 14,33: „i począł się strachać i tesknąć sobie”.

¹⁶ *I stał się pot Jego jako krople krwi sphywającej* – por. Łk 22,44: „I zstał się pot jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię”.

[22.1.c.]

¹ *sto osiemnaście tysięcy kropel krwi* – zob. wyżej, obj. do II 3,47, oraz III 11,3, a także niżej, 22.3.b,11-12.

[22.1.d.]

¹⁻⁴ *Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...* – zob. wyżej, obj. do III 22.1.a,7.

[22.1.c.]

9-10 *gorzej niż robak ... / ... traktowany* – zob. wyżej, obj. do III 12,7,2.

17-18 „*V[ersus]*”: *Zraniony jest za złości nasze. / „R[esponsio]”: Zdeptany został za zbrodnie nasze* – por. Iz 53,5: „Lecz on zraniony jest za nieprawości nasze, zstart jest za złości nasze”.

[22.2.b.]

19-20 „*V[ersus]*”: *Jeden z stojących ministrów* – / „*R[esponsio]*”: *dał policzek Jezusowi* – por. J 18,22: „Jeden z służebników [Wulgata: *unus ministrorum*] stojący tam dał policzek Jezusowi”.

[22.3.a.]

1-4 *Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...* – zob. wyżej, obj. do III 22.1.a,7.

[22.3.b.]

4 *sześć tysięcy plag* – oszacowanie przybliżone, najprawdopodobniej ze względu na rygory formalne wiersza, sam Fałęcki w innym miejscu podaje zresztą odmienną wartość; por. wyżej, obj. do III 11,11.

przy słupie – zob. wyżej, obj. do II 13,12.

11-12 *kropel krwi i nad to więcej / ... dwakroć sto tysięcy* – czyli ponad 200 000; zob. wyżej, obj. do III 11,11. Por. również wyżej, obj. do II 3,47 (gdzie o liczbie kropel potu krwawego).

21 *któryś mnie nad to lubił* – sens: który ukochałeś mnie bardziej [niż z całego serca, o czym w wersie poprzedzającym].

23-24 „*V[ersus]*”: *Na plecach moich budowali grzesznicy. / „R[esponsio]”: Przedłużyli złości swoje* – por. Ps 129(128),3: „Na grzbiecie moim budowali grzesznicy, przedłużali nieprawość swoją”.

[22.3.c.]

1 *przez konfuzyjną nagości Twojej przy słupie okryj miłosierdziem Twoim nagość duszy mojej* – mimo że Ewangelia nie wspomina, by Jezus został przed biczowaniem rozebrany, uważano to za rzecz zrozumiałą samą przez się. Por. np. LANDSBERG, *Homel.pass.* XXXI, s. 70:

Quamvis evangelistarum nullus Dominici corporis scripserit nuditationem ad flagella suscipienda, tamen ii, qui scripserunt Eum, ubi damnatus fuerat ante tribunal, denuo suis indutum vestibis, manifeste confitentur illum ante fuisse nudatum, in quo sane non levis fuit Christo contumelia irrogata.

Chociaż żaden z ewangelistów nie pisał, by ciało Pańskie zostało obnażone w celu przyjęcia chłosty, jednak ci, którzy pisali, że ponownie założył swoje szaty po tym, jak skazano Go przed trybunałem, jasno wskazują, że był On wcześniej obnażony, przez co wyrządzono Chrystusowi naprawdę niemalą zniewagę.

W dalszej części tej samej homilii (s. 70-71) można przeczytać:

Hic discite nuditatem, tam spiritualement, quam corporalem, erubescere. Nuditatem horreas videri corporalem tuam horreasque videri propter amorem pudicitiae, contra quam proelia es strages maxime ex levissimis occasionibus oriuntur. [...] Ceterum, quod dixi nuditatem spiritualement vitandam, intelligi volo, ne a caritatis veste simus nudi, quemadmodum ille nudus inventus est, qui non habens vestem nuptialem, ad coenam ingressus est et iterum ligatis pedibus et manibus eiectus est in tenebras exteriores [Matth 22,12-13].

Tutaj naucz się wstydić nagości, tak duchowej, jak cielesnej. Lękaj się, aby nie zobaczono twojej nagości cielesnej, a lękaj się, aby nie zobaczono [jej] z powodu umiłowania czystości, przeciwko której zazwyczaj z najblahszych przyczyn wybuchają wojny i dochodzi do rozlewu krwi. [...] Przez to z kolei, co nazwałem nagością duchową, której należy się wystrzegać, chcę, aby rozumiano, żebyśmy nie zostali obnażeni z szaty miłosierdzia, tak jak okazał się nagi ten, który nie mając szaty godowej, wszedł na gody i ze związanymi nogami oraz rękami został ponownie wyrzucony w ciemności zewnętrzne [Mt 22,12-13].

przy stupie – zob. wyżej, obj. do II 13,12.

[22.4.a.]

1-4 *Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...* – zob. wyżej, obj. do III 22.1.a,7.

[22.4.b.]

17-18 „*V[ersus]*”: *Oddajemy honor, Jezu, cierniowej koronie.* / „*R[esponsio]*”: *I wielki Twój wysławiamy tryjumpf* – werset i responsz zaczerpnięte z oficjum przewidzianego na święto Korony Chrystusa (niebędącego jednak świętem powszechnym Kościoła, obchodzonego m.in. w większości diecezji Hiszpanii na początku maja, a także – na ziemiach Świętego Cesarstwa – w piątek po środzie popielcowej bądź w pierwszy piątek po oktawie Zmartwychwstania). Zob. *PROPRIUM SANCTORUM HISPANORUM*, s. 59:

V[ersus]: Tuam coronam adoramus, Domine, alleluia. R[esponsio]: Tuum gloriosum recolimus triumphum, alleluia.

W[erset]: Wielbimy, Panie, koronę Twoją, alleluja. R[espons]: Rozpamiętujemy Twój chwalebny tryumf, alleluja.

Por. też oficjum *De Sancta Corona* (O Świętej Koronie), antyfona na nieszpór, w: *BREVIARIUM CISTERCIENSE*, s. 483:

Tuam coronam adoramus, Domine, Tuam gloriosam recolimus coronationem. Miserere nostri, qui spinis coronatus es pro nobis.

Wielbimy Twoją koronę, Panie, rozpamiętujemy Twoje chwalebne ukoronowanie. Zmiluj się nad nami, któryś dla nas został cierniem ukoronowany.

Por. również wers z oficjum na święto Znalezienia Krzyża (3 V) w: *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 820:

Tuam crucem adoramus, Domine, et recolimus Tuam gloriosam passionem.

Twój krzyż wielbimy, Panie, i rozpamiętujemy Twoją chwalebłą mękę.

[22.5.a.]

1-4 *Na wspomóżenie pośpiesz, Jezu, moje...* – zob. wyżej, obj. do III 22.1.a,7.

[22.5.b.]

21-22 „*V[ersus]*”: *Upadamy przed Tobą i błogosławimy Ciebie, Jezu Chryste. / „R[esponsio]”: Który przez krzyż raczyłeś świat odkupić* – antyfona z oficjum na święto Znalezienia Krzyża (3 V), *in tertio nocturno*, w: *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 821:

Adoramus Te, Christe, et benedicimus Tibi, quia per crucem Tuam redemisti mundum.

Wielbimy Cię, Chryste, i wysławiamy Ciebie, albowiem przez swój krzyż odkupiłeś świat.

[22.6.a.]

1-4 *Na wspomóżenie pośpiesz, Jezu, moje...* – zob. wyżej, obj. do III 22.1.a,7.

[22.6.b.]

17-18 „*V[ersus]*”: *Od stopy aż do wierzchu głowy* – / „*R[esponsio]*”: *– nie było w Nim zdrowia* – Iz 1,6: „Od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia”.

[22.7.a.]

1-4 *Na wspomóżenie pośpiesz, Jezu, moje...* – zob. wyżej, obj. do III 22.1.a,7.

[22.7.b.]

9 *Żółcią i octem* – zob. wyżej, obj. do I 10,23.

19-20 „*V[ersus]*”: *Za wszystkich umarł Chrystus* – / „*R[esponsio]*”: *aby ci, co żyją, nie sobie, ale Temu, który za nich umarł, żyli* – 2Kor 5,15: „A za wszystkie umarł Chrystus, aby i którzy żywią, już nie sami sobie żyli, ale temu, który za nich umarł i zmartwychwstał”.

[22.7.c.]

1 *żółcią i octem* – zob. wyżej, obj. do I 10,23.

[23.]

13 *ale kiedy by* – sens: ach/lecz, żeby (wraża życzenie, zapewne z odcieniem powątpiewania co do możliwości jego realizacji).

22-23 „*O amor! O amor! O amor! / Adhuc ne non amaris*” – por. LOHNER, *Bibliotheca XIX*: „*Caritas Dei*”, § 5,22 (t. I, s. 244):

B[eatus] Iacoponus quondam interrogatur, cur tantam vim lacrimarum profunderet: „Quod amor non amatur” – respondit.

Błogosławiony Jacopone [da Todi] zapytany pewnego razu, czemu wylewał tak ogromną ilość łez, odpowiedział: „Bo miłość nie jest umiłowana”.

[24.]

7 „Proś mnie, o co chcesz, a ja uczynię dla ciebie” – por. J 14,13: *Et quodcumque petieritis Patrem in nomine meo, hoc faciam, ut glorificetur Pater in Filio* („A oczkolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię, aby był uwielbion Ociec w Synu”).

21 *ukochana ... po seraficku* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

[25.]

6 *kiedy by tyle mieć oczów, ile gwiazd na niebie* – por. epigramat przypisywany Platonowi (*AP* 7,669):

Patrzysz w gwiazdy, o gwiazdo moja? Chciałbym być niebem gwiazdzistym – i tysiącami oczu, tych gwiazd, wpatrywać się w ciebie.

(przekład Z. Kubiak)

7 *kiedy by tyle mieć serc serafickich ... żeby Cię temi wszystkimi sercami ... lubić bez odpoczynku* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

9-11 „*Actum in castro coelesti, suscepit immensa...*” – trawestacja formuł używanych przy sporządzaniu odpisów bądź kopii dokumentów: *actum...* – informacja, że dokument został wciągnięty do ksiąg grodzkich, a tym samym zyskał moc prawną, podawana zazwyczaj w nagłówku odpisu; *locus sigilli* – oznaczana najczęściej skrótem ‘*l.s.*’ informacja o pieczęciach znajdujących się na dokumencie oryginalnym. Por. niżej, IV 20.1,49.

CZEŚĆ CZWARTA

[1.]

1 „*O felix poenitentia, quae mihi tantam promeruit gloriam*” – zob. MARCHESE, *Vita S. Petri de Alcantara*, s. 70-71:

Ipsa felicitatis obitus die sanctus, sole radiantior, mirae pulchritudinis pallio, textus argentei, floribus aureis distincto, quod innumeris turgebat unionibus, infinitis smaragdīs atque pyropīs discriminato, decorus, regio considens throno, stipatus angelorum myriade, a sancta summis exinde gaudiis perfusa Theresia conspicitur; nec abscedit, donec sanctam tantae causam gloriae doceat, dicens: „Vado quiescere. O felix poenitentia, quae tam ingens proemium est promerita!”

Dokładnie w dniu swojej szczęśliwej śmierci święty, bardziej promieniający niż słońce, w płaszczu niezwyklej piękności, ze srebrnej tkaniny,

ozdobionym złotymi kwiatami, przeladowanym niezliczonymi perłami, udekorowanym dla wyróżnienia niezliczonymi szmaragdami i granatami, piękny, zasiadający na królewskim tronie, otoczony mnóstwem aniołów, widziany był przez świętą Teresę, odczuwającą z tego powodu najwyższą radość; nie odszedł, dopóki nie pouczył świętej o przyczynie tak wielkiej chwały, mówiąc: „Idę odpocząć. O szczęśliwa pokuta, która zasłużyła na tak wielką nagrodę!”

3 „*O felix lacrima, sola intras ad Regem...*” – por. RAIMUND.IDIOT.*Religios.stat.* II 16,2 (s. 515):

O felix lacrima, Domine Iesu Christe, quae Te invincibilem vincit et Te omnipotentem ligat, suum est regnum et sua est potentia, ante conspectum Tuum intrare non veretur, quicquid petit, obtinet.

O Iza szczęśliwa, która Ciebie, Panie Jezu Chryste, niezwykczonożego zwycięża i Ciebie wszechmocnego zniewala, jej jest królestwo i jej jest potęga, nie lęka się przyjść przed Twoje oblicze, o cokolwiek prosi, otrzymuje.

Por. również Ps.-AUG.*Fratr.erem.* II [PL 40,1254]:

O felix lacrima, tu carnalem cogitationem exstinguis, peccatorum morbos expellis, virus culpae evomis.

O Izo szczęśliwa, ty tłumisz myśl doczesną, wypędzasz choroby grzechów, pozwalasz zwymiotować truciznę występku.

5 „*Dignos agite fructus poenitentiae*” – nieco zmienione słowa Jana Chrzciciela przytoczone w Ewangelii Łukasza (Łk 3,8): *facite ergo fructus dignos poenitentiae* („czyńcie tedy owoce godne pokuty”) oraz w Ewangelii Mateusza (Mt 3,8).

11-12 *A Iwanek-kochanek, jałmużnik, welyki, / woły krada, mięso zjada, babom daje skóry na trzewiki* – notowane jako przysłowie przez Oskara Kolberga (*Lud*, t. 8: „Krakowskie”, cz. IV, s. 277).

[2.]

1 „*Non esset omnis salva caro, nisi abbreviarentur dies propter electos*” – zmieniony werset Mt 24,22: *Et nisi breviati fuissent dies illi, non fieret salva omnis caro: sed propter electos breviabuntur dies illi* („A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych będą skrócone dni one”).

14 *mieszkiem, śmieszkiem i grzeszkiem* – zwrot przysłowiowy (NKPP, „Pokusa” 2; jako najstarsze wystąpienie podane zostało *Wojsko Fałęckiego*).

26 „*N.N.*”, *jakoby to „Na, na” – toto kochana legenda* – czyli rozwiązanie łacińskiego skrótu *N.N.* (*nomen nominandum* – ‘imię, które należy podać’), występującego m.in. we wzorach różnych pism i dokumentów, jako „Na, na”

(por. ‘naści’), czyli „Masz, masz” / „Weź, weź”; sens konceptu: nieważne, jak się zwracają, gdy łapówkę obiecują.

27 „*amplectetur dextra ... laeva sub capite eius*” – odwołanie do Pnp 2,6: *Laeva eius sub capite meo et dextera eius amplexabitur me* („Lewa ręka jego pod głową moją, a prawica jego obłapi mię”).

lewa i drugiego, i dziesiątego pod głowy włożą, to rzetelności przyjaźni ekspresyja szczerza i życzliwa – koncept oparty na identycznym brzmieniu łac. *laeva* (lewa [ręka]) i polskiego ‘lewa’ (dopełniacz od ‘lew’); sens: gdy dadzą drugiego i jeszcze kolejne talary (holenderskie, z wizerunkiem lwa), stanowi to wyraz prawdziwej przyjaźni.

37 *przebaryszować* – Zbigniew Pazdro (*Organizacya*, s. 146) objaśnia *baryszować* jako ‘pośredniczyć / faktorować’, por. również tamże, s. 21, 56, 192-193, 239; (za wskazanie przywoływanego opracowania wydawca dziękuje prof. dr. hab. Wiesławowi Pawlakowi). Z kolei wg słownika Witolda Doroszewskiego na Litwie i Rusi *barysz* oznaczał ‘litkup’, czyli poczęstunek trunkiem po dokonaniu transakcji, nadający jej moc prawną.

42 *Jak dalekie niebo od ziemi, tak wy dalecy* – wyrażenie przysłowiowe, znane przynajmniej od początku XVII w. (NKPP, „Niebo” 17).

48 „*inter malleum et incudem*” – zwrot przysłowiowy. Aloysius NOVARIANI (*Adagia*, s. 137) notuje je w postaci: *inter malleum et incudem positum esse* (‘być położonym między młotem a kowadłem’), dodając: *proverbiali figura, quae trita et obvia est* (‘wyrażenie przysłowiowe, pospolite i oklepane’). Por. także notowane przez NKPP („Młot” 1) od 2. połowy XVII w. „być między młotem a kowadłem”.

[3.]

6 „*vidit mulierem lavantem*” – por. werset z Drugiej Księgi Samuela (2Sm 11,2), opisujący okoliczności, w których król Dawid pierwszy raz zobaczył Batszebę (zob. obj. do I 9,41nn.): *viditque mulierem se lavantem ex adverso super solarium suum, erat autem mulier pulchra valde* (‘i ujrział niewiastę myjącą się naprzeciwko na sali swej, a była niewiasta barzo piękna’).

10. 12 „*Sunt oculi scopuli titulo peiore notandi ... Heu, quibus allisae tot periere rates*” – dwa kolejne wersy poematu Hermana HUGO (*Pia desideria* II 20 [s. 185]):

*O oculi, scopuli potius Syrtesque vocandi!
Heu, quibus allisae tot periere rates!*

O oczy, zwać was trzeba raczej skalami i Syrtami!
Ileż to na was statków rozbitych skończyło!

W niektórych edycjach (np. z roku 1594, s. 70) zamiast *potius Syrtesque* jest *titulo meliore* – ‘O oczy, lepiej by was nazywać skalami!’.

13-15 *Małe słówko ŻART – przyłóż literę C. Co będzie? / CZART* – zapewne obiegowy koncept, odnotowany m.in. w słowniku Lindego (por. NKPP, „Żart”). Fałęcki powtarza go jeszcze w V 4.1,66-68.

16-17 *Pokusa, / ... po niemiecku kusa* – wyobrażenie diabła jako osobnika ubranego w krótki strój niemiecki funkcjonowało przynajmniej od XVII w. Według Bohdana Baranowskiego (*Procesy*, s. 156-157) poza regionami, gdzie szlachta nosiła się z niemiecka (Pomorze), było ono zdecydowanie mniej popularne od starszego wizerunku diabła ubranego w polski strój szlachecki. Por. też Rożek, *Diabeł*, s. 201: „Już z końcem XVII stulecia polski czart uosabiał Niemca. Np. w aktach procesowych o czary na Żmudzi z 1691 r. czarownicy mają w diable «mistrza swego Niemca kudłatego»”.

24 *A z tego nic będzie nic, z nici sznurek, z sznurka powróż* – reminiscencja przysłowia: „Z wielu nitok robią się nici, a z nici kręcą się powrozy” (NKPP, „Nić” 10).

25 *Klorynda* – imię bohaterki *Jerozolimy wyzwolonej* Torquata Tassa, cieszące się później niejaką popularnością w liryce miłosnej (Badecki, *Liryka*, s. 351); tu jako synonim amantki.

27 *„Ecce in civitate peccatrix”* – słowa z Ewangelii według św. Łukasza odnoszące się do grzesznicy, która umyła łzami nogi Jezusa (Łk 7,37): *et ecce mulier, quae erat in civitate peccatrix* („a oto niewiasta, która była w mieście grzesznica”).

31 *Śmiech i grzech niedaleko siebie chodzą* – autorzy kościelni przejawiali dość zróżnicowany stosunek do kwestii żartów, zabaw i śmiechu (zob. Curtius, *Literatura*, s. 427-450, zwłaszcza s. 431-433 oraz 436-441). Mówiąc w największym uproszczeniu, Kościół nigdy nie uznawał za grzech utrzymanej w granicach stosowności i umiaru zabawy, natomiast powstrzymywanie się od niej stanowiło aprobowaną i zalecaną formę pokuty i ascezy; por. THOM.AQUIN.*STh* 2.2, *quaestio* 168, *articulus* 3:

Z drugiej jednak strony w objaśnieniach do słów Pisma św. „śmiech będzie zmieszany z boleścią, a koniec wesela smutek posiada” [Prz 14,13] dodano: „smutek wieczysty”. A ponieważ nadmierna zabawa polega na nieporządnym śmiechu i nieporządnej wesołości, zatem jest w niej grzech śmiertelny, jako że tylko ten grzech zasługuje na wieczny smutek.

Odpowiedź: We wszystkim, co może być kierowane rozumem, nadmiarem jest przekroczenie, a niedomiarem niedociągnięcie do zarządzeń rozumu. [...] Nadmierne w zabawie jest to, co przekracza miarę rozumu, a może to zająć z dwojakiego powodu. Pierwszym powodem jest rodzaj czynności użytych do zabawy. Tutaj wyraża się Cycero, że ten rodzaj żartowania jest „ordynarny, obraźliwy, dokuczliwy, bezwstydnny” [*De officiis* I 29,104], gdy mianowicie ktoś dla zabawy posługuje się czynnościami bezwstydnymi lub wprost przynoszącymi szkodę bliźniemu, a te same ze siebie są grzechami śmiertelnymi. Taka przesada w zabawie jest grzechem śmiertelnym.

Może jednak przesada w zabawie być spowodowana nieodpowiednimi okolicznościami, np. gdy ktoś bawi się w nieodpowiednim czasie lub miejscu albo też nie zważając na stosowność ze względu na sprawy i osobę. Ten rodzaj przesady może być w niektórych wypadkach grzechem śmiertelnym, a to z powodu zbyt mocnego związania się z zabawą, której przyjemność ktoś stawia wyżej niż miłość Boga [...] Jeżeli jednak ktoś nie jest pociągnięty przez zabawę do tego stopnia, żeby zlekceważyć dla niej Boga, przesada w niej jest grzechem lekkim.

(przekład J. Belch; *Suma teologiczna*, t. 22, s. 174-175)

Por. również tamże (*quaestio* 168, *articulus* 4):

Nie wydaje się, by niebawienie się było grzechem. [...] Nie chwali się świętych za grzechy. Natomiast niektórych chwali się za to, że wstrzymywali się od zabaw. [...] Pokutnikom zakazuje się zabaw dlatego, bo wskazane jest dla nich, by oplakiwali swe grzechy.

(przekład J. Belch; *Suma teologiczna*, t. 22, s. 175-176)

32 „Sara risit” – por. Rdz 18,9-15:

Cumque comedissent [i.e. tres viri] dixerunt ad eum [i.e. Abraham]: „Ubi est Sarra, uxor tua?”. Ille respondit: „Ecce in tabernaculo est”. Cui dixit: „Revertens veniam ad te tempore isto vita comite et habebit filium Sarra uxor tua”. Quo audito Sarra risit post ostium tabernaculi. Erant autem ambo senes provectaeque aetatis et desiderant Sarrae fieri muliebria, quae risit occulte, dicens: „Postquam consenui et dominus meus vetulus est voluptati operam dabo?”. Dixit autem Dominus ad Abraham: „Quare risit Sarra, dicens: «Nun vere paritura sum anus?»». Numquid Deo est quicquam difficile? Iuxta conductum revertar ad te hoc eodem tempore vita comite et habebit Sarra filium”. Negavit Sarra, dicens: „Non risi”, timore perterrita. Dominus autem: „Non est – inquit – ita, sed risisti”.

A gdy się najedli [tj. trzech mężowie], rzekli do niego [tj. Abrahama]: Gdzie jest Sara, żona twoja? On odpowiedział: Oto w namiocie jest. Któremu rzekł: Wracając się, przyjdę do ciebie o tym czasie, da li Bóg zdrowie, a Sara, żona twoja, będzie syna miała. Co usłyszawszy Sara, rozśmiała się za drzwiami namiotu. A byli oboje starzy i zesłego wieku i już były ustały Sarrze białogłowskie rzeczy. Która rozśmiała się potajemnie, mówiąc: Gdym się już starzała i pan mój jest stary, rozkoszy patrzeć będę? I rzekł Pan do Abrahama: Czemu się rozśmiała Sara, mówiąc: Iżaś prawdziwie porość, babą będąc? Izali Bogu jest co trudnego? Jako się rzekło, wrócę się do ciebie o tymże czasie, da li Bóg zdrowie, i będzie miała Sara syna. Zaprzęła Sara, mówiąc: Nie śmiałam się: bojaźnią przestraszona. A Pan: Nie jest, prawi, tak: aleś się śmiała.

34 „*Nascetur tibi filius*” – por. Rdz 17,17: *Cecidit Abraham in faciem suam et risit, dicens in corde suo: „Pulasne centenario nascetur filius?”* („Upadł Abraham na oblicze swoje i rozśmiał się, mówiąc w sercu swoim: Co mniemasz, że stoletniemu syn się urodzi?”).

35 *Izaak* – syn Abrahama i Sary, ojciec Jakuba i Ezawa, starotestamentowy patriarcha; hebrajskie imię *Jic'chak* oznacza przy tym ‘śmiech’.

47 *Filido* – wg mitologii greckiej Filis (Phyllis) była tracką królewną; wracający spod Troi ateńczyk Demofont (syn Tezeusza), którego do lądowania w Tracji zmusiła burza, poślubił Filidę (bądź obiecał jej małżeństwo), a następnie pożeglował dalej, utrzymując, że wróci, słowa jednak nie dotrzymał. Przy pożegnaniu otrzymał od niej szkatułkę, którą miał otworzyć, gdyby stracił nadzieję na powrót. Filida, nie doczekawszy się wybranka, popełniła samobójstwo, gdy zaś wiedziony ciekawością Demofont otworzył szkatułkę, której zawartość miała być poświęcona bogini Rei, z przerażenia wpadł w obłąd, wskoczył na konia i zginął, spadając z niego na własny miecz. Fikcyjny list Filidy do Demofonta zamieścił Owidiusz w *Heroidach* (OV.Her. 2). Z kolei według popularnej od czasów średniowiecznych legendy Filis, kochanka Aleksandra Wielkiego, siłą swych wdzięków nakłoniła Arystotelesa, by służył jej za wierzchowca. Jej imię często nosiły bohaterki popularnej poezji miłosnej; por. Badecki, *Liryka*, s. 8-9, 29, 183-184, 204, 280-281.

[4.]

5 „*Ne comedas*” – nader skrócona forma zakazu wydanego przez Boga pierwszym ludziom (Rdz 2,17): *de ligno autem scientiae boni et mali ne comedas* („ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz”).

6 „*pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis*” – por. Ap 3,17:

Quia dicis: Quod dives sum et locupletatus, et nullius egeo: et nescis, quia tu es miser et miserabilis, et pauper, et caecus, et nudus.

Iż mówisz: Żem jest bogaty i zbogacony, a niczego nie potrzebuję: a nie wiesz, iżes ty nędzny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi.

10 „*sprevit modica*” – por. wyżej, IV 4,2.

17-18 z *tą „de costis” Konstancją / ... inkonstancją* – koncept oparty na fałszywej etymologii imienia Konstancja (ozn. stałość) od *‘de costis’* (‘z żebra’).

19-23 *Wszakże i Ewa widziała „pulchrum”, / ale wiedzieć nie chciała, / że to całego narodu ludzkiego „sepulchrum” / było: „sepulchrum”, choć „pulchrum”* – gra słowna (paronomazja) oparta na podobieństwie słów: *pulchrum* (‘piękno / piękne’) i *sepulchrum* (‘grób’). Analogiczny koncept – FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. C₂v.

29 „*casus reservatus*” – przewinienie, w przypadku którego prawo rozgrzeszenia (poza sytuacją niebezpieczeństwa śmierci penitenta) przysługuje

wyłącznie posiadaczowi realnej jurysdykcji kościelnej (papieżowi, biskupowi, generałowi zakonu).

44 „*de ligno scientiae*” – por. Rdz 2,17: *de ligno autem scientiae boni et mali ne comedas* („z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz”).

46 „*Diabolus astuta nequitia diminuit summa peccata...*” – źródła cytatu nie udało się ustalić.

53 *Achabów* – król izraelski Achab, zgodnie z tradycją biblijną postać zdecydowanie negatywna, jego żoną była Jezabel (zob. dalej, obj. do V 4,4,63). Według IKrł 21,1-16 gdy Achab chciał kupić leżącą nicopodal pałacu królewskiego winnicę Nabota, a ten odmówił sprzedaży, Jezabel doprowadziła do ukamienowania właściciela na podstawie zeznań fałszywych świadków. Wtedy Achab zagrabił winnicę.

54-56 *którzy w głębokiej niepamięci zagrzebali imię Daryjuszów*: / „*dare*” – dać uboższemu, / *a wzięli tytuł deryjuszów* – koncept Fałęckiego opiera się na fałszywej etymologii imienia ‘Dariusz’ od łac. *dare* (‘dawać’), przeciwstawionego (zapewne neologizmowi) ‘deryjusz’ (od *drzec* – ‘dopuszczać się zdzierstwa’). Do osiągnięć któregośkolwiek z perskich królów o tym imieniu nie nawiązuje.

62 *bo większy jest grzech wziąć grosz ubogiemu* – zatrzymanie zapłaty należnej pracownikom oraz krzywdzenie ubogich, wdów i sierot zaliczono (oprócz umyślnego zabójstwa i sodomii) do tzw. grzechów wołających o pomstę do nieba (*peccata ad coelum clamantia*).

63 „*mortuus dives et sepultus in inferno*” – por. Łk 16,22 (z przypowieści o bogaczu i Łazarzu): *Mortuus est autem et dives, et sepultus est in inferno* („Umarł też i bogacz i pogrzebion jest w piekle”).

66-67 „*infernus avarus est, numquam satiatur...*” – koncept zaczerpnięty z Diega de ESTELLA (*Comment.Luc.* 16,22 [t. II, s. 298]):

„*Et sepultus est in inferno*”. *Usitatum est unicumque, ut in sua parochia post obitum sepeliatur. Ius suum diabolus sibi districte defendit, nec patitur eum, qui suae debuit parochiae, alio loco sepeliri.*

„I pogrzebion jest w piekle”. Jest w zwyczaju, aby każdy po śmierci był grzebany w swojej parafii. Diabeł ściśle broni dla siebie swojego prawa, nie znieśie, aby tego, kto należy do jego parafii, pochowano w innym miejscu.

Zamieszcza go także LOHNER (*Bibliotheca* XCIV: „Peccatum”, § 3,25 [t. II, s. 789]). Wydaje się, że na opracowaniu konceptu de Estelli zaważyło również obiegowe, przypisywane najczęściej św. Augustynowi, porównanie bogacza do piekła, zaczerpnięte najpewniej od Paulina z Akwilei (PAUL.AQUIL.*Lib.-exhort.* 30 [PL 99,227]):

Avarus enim vir inferno est similis. Infernus enim, quantoscumque devoraverit, numquam dicit: „Satis est.”

Mąż chciwy podobny jest piekłu. Piekło bowiem, ilu by nie polknęło, nigdy nie mówi: „Dosyć”.

W tej samej formie występuje ono również u nieco późniejszego Benedykta z Anianu, a z jeszcze późniejszych autorów – Alana z Lille. Por. także Ps.-BEDA, *Excerpt.Patr.* (PL 94,547):

Avarus enim inferno similis est, quia infernus numquam dicit: „Sufficit”; ita avarus numquam satiabitur auro.

Człek chciwy podobny jest więc piekłu, ponieważ piekło nigdy nie mówi: „Dosyć”; tak samo człowiek chciwy nigdy nie nasyca się złotem.

margin. „*Imperfectus*” – (‘Niedokończony/Niedoskonały/Niedokonany’) być może chodzi o przypisywane (mylnie) św. Janowi Chryzostomowi *Opus imperfectum in Matthaeum* (‘Niedokończony komentarz do [Ewangelii według] Mateusza’).

81 „*egrediamur foras*” – tak Kain zwrócił się do Abła (Rdz 4,8), chcąc go zwabić na miejsce planowanego zabójstwa.

[5.]

1-3 *Czy-li może być większa ślepotą: / mając oczy, a nie chcieć widzieć; / mając rozum, a nie chcieć wiedzieć?* – por. Iz 6,9-10:

I rzekł [Pan]: Idź a powiesz ludowi temu: Słuchajcie słuchając, a nie rozumiejąc, i oglądajcie widzenie, a nie poznajcie! Zaślepie serce ludu tego a uszy jego obciążą i oczy jego zawrzy: aby snadź nie widział oczyma swymi i uszyna swymi nie słyszał a sercem swym nie rozumiał, a nawróciłby się i uzdrowiłbym go.

Wersety przytaczane później w: Mt 13,13-15; Mk 4,12; J 12,40; Dz 28,26-27.

12 *Ten z szamerowaną, jumaczek, chodzi krysami gębą...* – z twarzą poznaconą bliznami stanowiącymi pamiątkę po pojedynku bądź zwykłej rąbani; por. niżej, V 6,3,19-22.

13 „*vias iniquitatis ambulavit*” – por. Mdr 5,7: *Lassati sumus in via iniquitatis et perditionis, et ambulavimus vias difficiles: viam autem Domini ignoravimus* („Napracowaliśmy się na drodze nieprawości i zatracenia i chodziliśmy drogami trudnymi, a drogi Pańskiej nie znaliśmy”); oraz Ps 139(138),24.

19-20 *aż dworaczek, nieboraczek ...* – wersy powtórzone niżej, V 6,3,26-27.

32 *Adonidowi* – tj. Adonisowie; tu jako synonim galanterii.

32-34 *ciężko za owe specjaliki ... których nie zażywacie, / ale je-ci>e, jako sami wiecie, / umartwić się w złego nalogu afekcie* – użyte tutaj sformułowanie stanowi zapewne rozwinięcie metafory zjadania „konfitur konfidency” (IV 2.2,19-20) bądź „konfidencyjalnych placuszków” (V 5.2,65), oznaczającej moralnie naganne zażywanie przyjemności cielesnych.

³⁹⁻⁴⁰ „*Non sunt, ubi laudantur; / sunt, ubi cruciantur*” – wariant częstej zwłaszcza w literaturze kaznodziejskiej 2. połowy XVIII w. maksymy, przypisywanej (bez podania jakiegokolwiek bliższej lokalizacji) św. Augustynowi: *Laudantur; ubi non sunt; cruciantur; ubi sunt* (‘Chwali się [ich] tam, gdzie ich nie ma; dręczy się tam, gdzie są’). Być może pierwotne źródło owej sentencji stanowi BALDE, *Silv.* V 5 (s. 422):

*Eheu, quod, Afer candide, dixeras?
Laudantur omnes in statu: ubi
non sunt et ardent ubi sunt,
perpetuo cruciantur igni.*

Ech, Afrze zacny, cóż to powiedziałeś?
Pomniki wszystkim stawia się na chwałę
tam, gdzie ich nie ma. Gdzie są? Wśród płomieni
są wiecznym ogniem okrutnie dręczeni.

W jednym z wydań cytowanego utworu (BALDE, *Carm.*, s. 417) komentator stwierdza:

Ex quonam scriptore ista hauserit Baldaeus, equidem cum ignarissimis nescire me fateor. Inter Domitii Afri urbane dicta, a Quintiliano „Inst[itutio-nis]” lib[ro] VI memorata, non comparent.

Z jakiego zaś pisarza zaczerpnął te [słowa] Balde, przyznając, że nie mam najmniejszego pojęcia. Wśród dowcipnych powiedzeń Domicjusza Afra, przytoczonych przez Kwintyliana w szóstej księdze *Kształcenia [mówcy]*, nie występują.

⁴³ „*Multi sunt, qui magnis impensis...*” – nie jest to sentencja św. Bernarda (jak Fałęcki podaje), lecz znacznie zmienione powiedzenie św. Tomasza Morusa; zob. STAPLETON, *Vita Mori* 12, s. 44:

Dicebat domicellae, quae multo cum labore atque etiam dolore crines complicabat, ut frons lata esset, tunicamque constringebat, ut gracili corpore videretur: „Nisi Deus tibi pro hoc tuo tanto labore infernum reddat, magnam tibi profecto iniuriam faciet”. Affirmabat serio persuasissimum sibi esse, quam plurimos in haec vita eo labore infernum mercari, cuius vel dimidio coelum lucrati fuissent.

Pannie, która z wielkim wysiłkiem, a nawet bólem zaplatała włosy tak, żeby czoło było szerokie, suknię zaś wiązała tak, aby się wydać szczupłą, powiedział: „Jeśliby Bóg za tak wielki twój wysiłek nie odplacił ci piekłem, doprawdy wielką uczyniłby ci niesprawiedliwość”. Potwierdził na

poważne, że przekonał się, jak wielu ludzi w tym życiu okupuje piekło tak ogromnym trudem, że nawet za jego połowę zyskaliby niebo.

Włoski przekład owej anegdoty podaje BOTERO (*Detti* II, s. 323 [1608]), w wielokrotnie wznawianym zbiorze, skąd następnie – ponownie przetłumaczone na łacinę – powiedzenie Morusa weszło do repertuaru kaznodziejskich *aurea dicta*. W postaci względnie zbliżonej do cytowanej przez Fałęckiego pojawia się ono m.in. w (notabene protestanckim) kompendium ANHORN, *Theatrum*, t. 1, s. 120: *Multi in hac vita magnis laboribus acquirunt et lucantur infernum, qui cum quiete et tranquillitate potuissent adipisci Coelum* ('W tym życiu wielu, którzy w ciszy i spokoju mogliby otrzymać niebo, wielkim trudem nabywa i pozyskuje piekło').

[6.]

6-14 *ale na małych Zacheuszów. / Mija Pan Jezus Zacheusza...* – historię celnika Zacheusza, który wszedł na drzewo, by lepiej widzieć przechodzącego Jezusa, i który następnie doznał nawrócenia, opisuje Łk 19,1-10.

20 „*Data est vobis potestas ab Altissimo*” – zmieniony cytat z Mdr 6,4: *quoniam data est a Domino vobis potestas et virtus ab Altissimo* („gdyż dana jest wam władza od Pana i moc od Najwyższego”).

24 *pod jeden bierze strychulec* – wyrażenie przysłowiowe, notowane już w XVI w. (NKPP, „Strych” 1).

30 *Uważając to, „Tertullianus homini regi” tak komentuje...* – por. TERTULL. *Apolog.* 33:

Grande et hoc nomen est, quod a Deo traditur. Negat illum imperatorem, qui deum dicit: nisi homo sit, non est imperator. Hominem se esse etiam triumphans in illo sublimissimo curru [imperator] admonetur. Suggestitur enim ei a tergo: „Respice post te! Hominem te memento!”

Wielkie jest i to imię, które jest dane od Boga. Kto nazywa [imperatora] bogiem, właśnie zaprzecza, że jest [on] imperatorem: jeśli nie jest człowiekiem, nie jest także imperatorem. [Imperatora] odbywającego tryumf na owym górującym nad wszystkimi rydwanie upomina się wszak, że jest człowiekiem. Napomina się go więc z tyłu: „Spójrz za siebie! Pamiętaj, że jesteś człowiekiem!”

32 *na kwintę spuści-la>* – spokorniała; wyrażenie przysłowiowe, notowane od 2. połowy XVII w. (NKPP, „Kwinta” 2).

35 „*Quis es, Domine, et quod nomen Tuum?*” – Mojżesz pyta Boga o imię w Księdze Wyjścia (Wj 3,13): *Si dixerint mihi: „Quod est nomen Eius?”, quid dicam eis?* („Jeśli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im powiem?”).

39 *Mojżeszowie rogaci* – por. Wj 34,29: „A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego rogata była z społeczności mowy Pańskiej”. Użyte w tym biblijnym wersecie hebrajskie

słowo *qaran* znaczy zarówno ‘wypuszczać rogi’, jak i ‘promienieć’, co Wulgata oddaje przez *cornuta esset facies sua* („twarz jego rogata była”).

„*tauri pingues*” – por. Ps 22(21),13: *Circumdederunt me vituli multi: tauri pingues obsederunt me* („Obtoczyli mię cielcy mnodzy, bycy tłuści oblegli mię”).

⁴⁹ *Midasowie* – Midas, mityczny król Frygii, za pomoc okazaną Sylenowi miał (na własną prośbę) otrzymać od Dionizosa dar zamieniania w złoto wszystkiego, czego dotknie, co notabene niemal doprowadziło go do śmierci głodowej.

⁵⁰ „*aurum Arabiae*” – Arabię od czasów starożytnych uważano za krainę legendarnych bogactw (*Arabia Felix* – ‘Arabia Szczęśliwa’, obejmowała obszary odpowiadające dzisiejszym terytoriom Jemenu i Omanu).

⁵¹ „*A rabie*” – z *wydzierstwa* – słowo ‘rabies’ oznacza wściekłość, a także wszelkie gwałtowne uczucia: wściekłość, szal wieszczy i płciowy. Przez Fałęckiego skojarzone zapewne z ‘rabunkiem’ bądź łac. ‘*rapina*’. Inna możliwość: ‘rabie’ byłoby przymiotnikiem od ‘rab’ – sługa, niewolnik. Wtedy cały koncept odnosiłby się do ciemnienia poddanych (wielokrotnie przez Fałęckiego krytykowanego, a zgodnie z nauką kościelną stanowiącego grzech wołający o pomstę do nieba).

⁵² *krzyżowe talery* – talarami krzyżowymi nazywano monety bite w wieku XVII w wielu mennicach z terenu Niderlandów Hiszpańskich. Nazwa pochodziła od umieszczonego na awersie ukośnego krzyża.

[7.]

²⁰⁻²¹ *co się pokornie po gębie w Boskiej świątyni / ustawicznie klepie* – osten-tacyjne manifestowanie podczas mszy i nabożeństw żalu za popełnione grzechy poprzez bicie czołem o ziemię, wymierzanie sobie policzków czy głośne westchnienia i modlitwy stanowiło charakterystyczny, choć nie przez wszystkich aprobowany, rys ówczesnej polskiej pobożności (zob. Bystroń, *Dzieje*, t. 1, s. 298-299). Por. np. MOSZCZEŃSKI, *Pamiętnik*, s. 6:

Ci, którzy chcieli uzyskać interesowanie się królowej [tj. Marii Józefy Habsburżanki, żony Augusta III] do dostojenstw i urzędów, uczęszczali do kościołów na nabożeństwo, gdzie królowa bywała, tamże wzdychaniem gorąco się modląc, głośnym biciem czoła o ziemię i policzkowaniem się pewni byli zwrócenia królowej na siebie, a stąd zyskania jej protekcji [...].

[8.]

² *choć w jedwabiu, po staremuście robaki* – por. FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. B_{2v}-C_{1r}: „Niechaj się sztafirują w ornamentach przepysznych urodziwi Adonidowie, jedwabiorobne to robaczki! Choć w jedwabiu, po staremu robaki – światelka to pięknie jaśniejące, które im więcej jaśnieją, tym się więcej psują”.

⁸ *wszystek w sobie jest, we wszystkim wszystko* – por. Rz 11,36: „Albowiem z niego i przezeń, i w nim jest wszystko” oraz 1Kor 15,28: „Lecz gdy mu

wszystko poddano będzie, tedy i sam Syn będzie poddan temu, który mu podał wszystko: aby Bóg był wszystko we wszystkich”.

33 „*cognitio sui – cognitio Dei*” – w formie podanej przez Fałęckiego myśl ta u Augustyna raczej nie występuje, jakkolwiek można znaleźć stosunkowo liczne paralele. Por. m.in. AUG. *Trinit.* 14,8 [PL 42,1044]:

Ecce ergo mens meminit sui, intelligit se, diligit se – hoc si cernimus, cernimus Trinitatem: nondum quidem Deum, sed iam imaginem Dei.

Oto więc umysł pamięta siebie, rozumie siebie, kocha siebie – jeśli to postrzegamy, postrzegamy Trójcę: w rzeczy samej jeszcze nie Boga, lecz już obraz Boga.

Por. również AUG. *Solil.* 2,1 [PL 32,885]: *Deus semper idem, noverim me, noverim Te* (‘Boże zawsze ten sam, gdybym poznał siebie, poznałbym Ciebie’).

87 *serafickie amory* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

[9.]

7 *Nie częstujcie się tysiącami szatanów* – reminiscencja znanego od XVI w. powiedzenia „diabła zjeść” (NKPP, „Diabeł” 61).

do pokuty, czego was nauczy, za swoje kryminaly – szyk: do pokuty za swoje kryminaly, czego was nauczy.

[10.1.]

18. 21 „*trementes assistunt Ei ... faciem velantes suam*” – wyimek zaczerpniętego z homilii św. Jana Chryzostoma czytania brewiarzowego przewidzianego na dzień 12 września (dzień 5. po oktawie święta Narodzenia NMP, *in secundo nocturno, lectio 6*). Zob. *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 1007: *Illae [i.e. potentiae coelestes] cum timore et tremore assistunt, faciem velantes suam* (‘Owe [tj. potęgi niebieskie] z lękiem i drżeniem stoją [przy Nim], twarz swoją zasłaniając’).

[10.2.]

Tytuł: „*peccavi*” – co niejako automatycznie odsyła do motywu pokutującego króla Dawida; por. wyżej, obj. do II 8,19.

75 „*iustus iudex*” – biblijne określenie Boga zaczerpnięte z Ps 7,12: *Deus iudex iustus, fortis et patiens* („Bóg sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy”). Por. również 2Sm 4,8.

79 *funduje się na spowiedzi, absolucyi: „ego te absolvo”, żalu serdecznym i pokucie prawdziwej* – wyliczenie elementów sakramentu pokuty: trzech aktów penitenta (*actus paenitentis*), stanowiących materię sakramentu oraz jego formy. Zob. *CATECHISMUS ROMANUS*, s. 268:

Sacramenti vero paenitentiae quasi materia sunt actus paenitentis, nempe contritio, confessio et satisfactio, ut a Tridentina Synodo declaratum est; qui quatenus in paenitente ad integritatem sacramenti et plenam ac perfectam

peccatorum remissionem ex Dei institutione requiruntur, hac ratione partes paenitentiae dicuntur. [...] Est autem forma: ego te absolvo.

Tej świętości [sakramentu pokuty] są jakoby materia owe człowieka pokutującego uczynki: to jest skrucha, spowiedź i dosyćuczynienie, jako to Koncyljum Ś[więte] Trydenckie opisało; które to sprawy pokutującego człowieka, ile z ustawy Bożej należą do zupełności tego sakramentu i ku doskonałemu grzechów odpuszczeniu tym obyczajem nazwane są częściami pokuty. [...] Forma własna tej świętości ta jest : ja ciebie rozgrzeszam.

(przekład: *KATECHIZM RZYMSKI* II 6,12-13, s. 172-173)

„*ego te absolvo*” – słowa stosowanej przy spowiedzi formuły rozgrzeszenia (*forma absolutionis*), zob. *RITUALE ROMANUM*, s. 41: *Et ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii, et Spiritus Sancti. Amen* (‘I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen’).

kiedy najwyższego kapłana sprzedał, który <by> go od tak straszego kryminalu absolwowa-ł>, nie miał – szyk i sens: kiedy najwyższego kapłana sprzedał, nie miał [takiego], który by go rozgrzeszył z tak strasznej zbrodni.

[10.3]

6-7 *żebym się szatanowi przymilił, / żem tak wielce krzywdę Boską ważył* – sens: że tak wiele poświęcałem/łożyłem na krzywdę Boską, aby przypodobać się szatanowi.

11 *sposoby na dyshonor Boski inwencyjonował* – sens: wymyślał sposoby obrażenia Boga.

[10.4.]

5 „*Remittuntur tibi peccata tua*” – słowa Jezusa skierowane do paralityka (Mt 9,2).

17-18 *Ilem śmiertelnych grzechów popełnił, / tylem piekłów zasłużył* – wynika to z samej istoty grzechu śmiertelnego, czyli takiego, który oznacza odwrócenie się człowieka od Bożej miłości i przez to zagraża jego zbawieniu. Podobne sformułowania względnie często spotyka się w literaturze pokutnej; por. np. MAFFEI, *Exercitia*, s. 75:

Invenire est aliquos, qui propter unicum peccatum grave inferno addicti, aeternis poenis iuste puniuntur. Haec unica cogitatio tantum tibi timorem et horrorem incutere deberet, ut artubus omnibus contremisces: tot meritis sum infernos, quot peccata mortalia perpetravi.

Można znaleźć i takich, którzy skazani na piekło z powodu jednego grzechu ciężkiego, zasłużenie ponoszą wieczne kary. Ta jedna myśl powinna cię napępiać taką bojaźnią i lękiem, że będziesz drżał na całym ciele: na tyle piekieł zasłużyłem, ile grzechów śmiertelnych popełniłem.

38 „*Clausa ianua*” – słowa z przypowieści o pannach głupich i mądrych (Mt 25,10).

49 *piżmowanych ... muszek* – zob. obj. do I 6,48; por. również V 4.2,22.

53-57 *Nie będę / na cyrkularnych szastać się obrotach ... / Ale będę / na kołach strasznej wieczności chodzić / przez głęboką uwagę* – Fałęcki przeciwstawia obraz tanecznego kręgu i koła wieczności. Podobne zestawienie zob. KOWALICKI, *Socyjusz kaznodziei*, s. 75:

Gdzież o tytuł świętego trudno, jeżeli przy stołach mięsopustnych siedząc, dojść się jego godzi? Albo doskoczyć, tańcząc? Byłe myśl obrotna taneczne zawodziła koło do świętej wieczności.

Zob. również przytoczony we wstępie do niniejszej edycji cytat z kazania wiśniowieckiego przeora, o. Marcina od Najświętszej Panny Maryi Różańca Świętego Sama metafora wieczności jako kręgu była w ówczesnym piśmiennictwie religijnym dosyć popularna. Por. np. MANNI, *Axiomata*, s. 11-12 / *Kolo*, k. A₅r-v:

Aeternitas [...] est quidam annorum gyrus, qui numquam deficit; quidam circulus, cuius centrum est illud semper, et periphēria illud numquam; [...] quaedam sphaera nulla sui parte finita; quaedam rota, in gyrum acta semper, quiescens numquam.

Wieczność [...] jest lat koło jakieś, którego koniec w swym się początku topi; jest cyrkuł, którego centrum zawsze, a okrągłość nigdy; [...] jest sfera jakaś, której ani końca, ani początku szukać; jest koło, które na swojej osi zawsze się obraca, a nigdy nie odpoczywa.

Por. również obj. do IV 10.11,56-57.

[10.5]

15 „*quem adorant astra matutina*” – por. słowa Boga skierowane do Hioba (Hi 38,7): *cum me laudarent simul astra matutina et iubilarent omnes filii Dei* („gdy mię chwaliły wspólnie gwiazdy zaranne i śpiewali wszyscy synowie Boży”).

18 „*cuius pulchritudinem sol et luna mirantur*” – cytat z antyfony brewiarzowej na dzień św. Agnieszki, 21 stycznia (*in tertio nocturno*); zob. *BREVILIARIUM ROMANUM*, s. 738. Obraz ma antecedenecje biblijne; por. m.in. Ps 149(148),3: *Laudate Eum sol et luna; laudate Eum omnes stellae et lumen* („Chwalcie Go, słońce i księżycu, chwalcie Go, wszystkie gwiazdy i światłości”).

21 „*qui ambulat super pennas ventorum*” – Ps 103(104),3: *qui ambulat super pennas ventorum* („który chodzi na skrzydłach wiatrowych”).

56-57 *O duszo, duszo, jakożeś droga, / cóż ci po wszystkim przez Pana Boga – utwór przytaczany jeszcze w: I 4,41-42 oraz V 6.5,142-143. Zob. też niżej, obj. do V 6.5,138-143.*

62-63 *zawczasu szczere formowały żale, / nie tak jak jeden, bo daremne wcale – sens: żalowałybyście zawczasu, nie zaś jak pewien człowiek, który czynił to całkiem daremnie, bo zbyt późno. Fałęcki zapewne nawiązuje tutaj do przywoływanych w innych miejscach *Wojska* przykładów spóźnionej skruchy za grzechy (V 3.1,103-109; 4.5,64-78).*

64-65 *jam winien, nie Bóg winien – ginę z duszą, ciałem, / bo mi Bóg dawał łaskę, cóż, gdy brać nie chciałem – podobne sformułowanie por. V 1.4,96-99. [10.6.]*

17 *„qui, cum male feceritis, gloriamini” – por. Rz 13,4: Si autem malum feceris, time; non enim sine causa gladium portat: Dei enim minister est vindex in iram ei, qui malum agit („Lecz jeśli uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi: albowiem jest sługą Bożym, mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni”).*

19-23 *Puchacz... – por. FAŁĘCKI, Pańskie życie, k. Dv-D₂r:*

Oj, kiedy by sobie w oczach tę rekwizyjną stawiali tabliczkę amorkowie światowi, gaszkowie, czyli gackowie ciemni, po całych nocach latawcy, puchacze nocni, odęte po strychach uganiający sowy, nie miałyby waloru glancowanych kompatur *bella tabella* [‘piękny obrazek’] u owych malarzyków światowych, co to ustawicznie *mala* [‘złe/niegodziwe’] malują na płochych serc tabulacie *obiecta* [‘rzeczy’].

41 *Łakomy zbiór wór to dziurawy – reminiscencja znanego od XVI w. przysłowia: „dziurawego woru nikt nie nasyci” (NKPP, „Wór” 3).*

43 *Cudza praca nie utuczy – wyrażenie przysłowiowe, notowane (NKPP, „Praca” 6a) po raz pierwszy właśnie u Fałęckiego; por. analogiczne, znane od XVI w., wyrażenie: „kto z prace rąk swych żyje, wnet taki utyje” (NKPP, „Życ” 26).*

47 *Witelijusie – Witeliusz (Aulus Vitellius Germanicus; cesarz rzymski w roku 69 n.e.). Swetoniusz przedstawia go jako moralnego potwora, rozmiłowanego w rozpuście, opilstwie i chorobliwym obżarstwie, który swoją karierę miał zaczynać od posług erotycznych w osławionej willi Tyberiusza (SUET.Vit. 4-14). U Fałęckiego być może przywołany również ze względu na asocjacje imienia z łac. *vitellus* – ‘cielątko’, co pozwala prowadzić skojarzenia do powtórzonego w *Wojsku* dwukrotnie (IV 15,14; V 1.3,3) w podobnym kontekście cytatu z Ps 49(48),13: *comparatus iumentis insipientibus* („porównany bydłom bezrozumnym”).*

[10.7.]

25-26 *O, jakże bezdenne morze niezgruntowanej / miłości Twojej – „morze miłości” to popularna w piśmiennictwie religijnym metafora zakorzeniona w tradycji biblijnej (m.in. Koh 1,7). Por. np. GINTHER, Speculum, s. 366:*

O benignissime cor Iesu! Mare es profundissimum et abyssus omnium gratiarum ac benedictionum, sicut enim „omnia flumina intrant in mare et mare non redundat: ad locum, unde exeunt, flumina revertuntur, ut iterum fluant” [Qo 1,7], sic a Te omnes gratiae fluunt et denuo ad Te, velut ad fontem ac centrum suum, revertentur.

O łaski pełne serce Jezusowe! Morzem jesteś najgłębszym i przepaścią wszelkich łask i dobrodziejstw, jako bowiem „Wszystkie rzeki wchodzą do morza, a morze nie wylewa; do miejsca, z którego wyszły rzeki, wracają się, aby znów ciekły” [Koh 1,7], tak od Ciebie płyną wszelkie łaski i znowu do Ciebie, jako do swego źródła i centrum, powrócą.

58 *plaszcz ... litości* – przedstawienia Maryi jako Matki Miłosierdzia (*Mater Misericordiae*), rozpościerającej płaszcz opiekuńczy, znane od wieku XIII. Źródła motywu nie są do końca jasne; zob. Knapieński, *Od „Pokrowy”, passim*.

62 „*anchora spei*” – por. Hbr 6,19: [*spes*] *quam sicut anchoram habemus animae tutam ac firmam* („[nadzieja,] którą mamy jako kotwicę dusze bezpieczną i mocną”).

[10.8.]

5 *mam radę* – sens: mogę sobie poradzić; mam sposób, aby podolać.

[10.10.]

21 „*filius doloris*” – metafora biblijna; por. Rdz 35,18:

Egrediente enim anima prae dolore et imminente iam morte, vocavit [i.e. Rachel] nomen filii sui Benoni, id est Filius Doloris Mei; pater vero appellavit eum Benjamin, id est Filius Dextrae.

A gdy wychodziła dusza jej od bólesci i gdy już śmierć nadchodziła, nazwała [tj. Rachela] imię syna swego Benoni, to jest Syn Bólesci Mojej; a ociec nazwał go Benjamin, to jest Syn Prawice.

Zgodnie z tradycją kościelną Benjamin jest typem Chrystusa: wywyższonego i zasiadającego po prawicy Ojca.

34 *świętemu młodzianowi Rajneryjuszowi* – św. Rainer z Pizy (ok. 1116-1160), syn zamożnego kupca, po doznanych nawróceniu odbył podróż do Ziemi Świętej, następnie osiadł w klasztorze San Vito w Pizie. W kwestii utraty wzroku zob. BENINCASA, *V.Rayneri* 18 (s. 429):

Adveniente autem lacrimarum suarum die tertia, in quibus cibum non sumperat, lacrimae cum oculorum lumine penitus defecerant.

W nadchodzącym zaś trzecim dniu jego płaczów, podczas których nie przyjmował pokarmu, wraz z utratą wzroku zupełnie skończyły mu się łzy.

41 *ogniami serafickich amorów* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

⁵⁰ *Simon Stylita* – św. Szymon (Symeon) Słupnik Starszy (ok. 390-459), przeżył łącznie 37 lat, mieszkając w pobliżu Telanissy (dziś: Deir Seman w Syrii), 60 km na wschód od Antiochii Syryjskiej, na niewielkiej platformie na szczycie kamiennego słupa: najpierw 7 lat na słupie niewielkiej wysokości, potem następnych 30 – na kilkunastometrowym.

Zoroardus – św. Andrzej Świerad / Żurawek (*Andreas Zoerardus*; † pomiędzy 1030 a 1034), pustelnik w Tropiu n. Dunajcem, następnie mnich prowadzący żywot eremicki w klasztorze św. Hipolita na górze Zobor k. Nitra na Słowacji, praktykował drastyczne metody ascezy, co stało się najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną jego śmierci: noszony przez wiele lat, wrzynający się w ciało metalowy łańcuch wywołał zakażenie. Por. SKARGA, *Żywoty*, 6 maja (s. 402):

A gdy Post Wielki przyszedł, brał od Filipa opata czterdzieści orzechów i na nich przestając, dnia zmartwychwstania Pana naszego z weselim czekał. A przecie jako w inne dni robił, chociaż on orzech nie tylko ciała nie posilał, ale i ducha ku zemdeniu przywodził, wszakże ile mu czasu od modlitwy zbywało, wszystek na robocie strawił.

⁵¹ *Forellus* – zapewne bł. Torello z Poppi (*Torellus Puppiensis*; 1202-1282), tercjarz franciszkański, który wiódł życie pustelnicze i praktykował skrajną ascezę. Jak pisze WADDING (*Annales, annus 1282* [t. 5, s. 109]), Torellus, zwalczając pokusę nieczystości –

[...] *carnem variis modis cruciabat: biduo ab omni victu abstinebat, capillos capitis aut menti evellabat, aliquando in vepribus se volutabat, aliquando in foveam frigidae aut congelatae aquae descendebat, cruciari malens, quam uri. Durum hoc certamen per triginta annos sustinuit, donec incidit in varias aegritudines atque in extremum corpus evasis, ut desiccata carne, sola cutis ossibus adhaereret.*

[...] dręczył ciało na różne sposoby: przez dwa dni powstrzymywał się do wszelkiego pokarmu, wyrywał włosy z głowy bądź z brody, niekiedy tarzał się w cierniach, niekiedy wchodził do dołu z zimną albo lodową wodą, woląc raczej być udręczonym niż palonym pożądaniem. Twarde te zmagania wytrzymywał przez trzydzieści lat, póki nie popadł w różne choroby i do końca nie pokonał ciała, tak że na skutek wysuszenia ciała jego kości pokrywała jedynie skóra.

Informacji, jakoby przesiadywał w worku wypełnionym kośćmi, nie udało się natomiast odnaleźć.

⁶² „*effusus est sicut aqua*” – por. Ps 22(21),15: *Sicut aqua effusus sum et dispersa sunt omnia ossa mea* („Wylanym jest jako woda i rozsypały się wszystkie kości moje”), co zdecydowanie nie ma nic wspólnego z grzechem nieczystości.

[10.11]

56-57 *nie ma centrum Boga mojego zacność / i terminu* – por. funkcjonująca na prawach obiegowej sentencji definicję Boga, stanowiącą tytuł drugiego rozdziału *LIB.XXIV.PHILOS.: Deus est sphaera infinita, cuius centrum est ubique, circumferentia nusquam* ('Bóg jest sferą nieskończoną, której środek jest wszędzie, a obwód nigdzie').

[10.12.]

2 *calej świętej miłości wieczności* – szyk: miłości całej świętej wieczności (por. np. IV 8,92).

[10.13.]

46 „*Qui nullum habet super dolorissimum Iesum et Matrem Eius compassivum affectum, timeat, ne sit de numero reproborum*” – sentencji w tym brzmieniu nie udało się odnaleźć, mimo że podobne sformułowania w literaturze kaznodziejskiej pojawiają się dość często; por. np. FERUS, *Postil.* II, k. 300v:

„*Legem – inquit – meam dabo in visceribus eorum et in corde eorum scribam eam. Omnes cognoscent me, a minimo usque ad maximum: quia propiciabor iniquitati eorum*” [Jer 31,33-34]. *Haec Dei bonitas si quem non ad vitae emendationem et ad amorem Dei trahit, habet is certe, quod metuat, ut sit ex numero damnatorum et reproborum.*

Mówi [Pan]: „dam Zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę ji. Wszyscy poznają mię od namniejszego aż do największego, bo się zlituję nad ich nieprawością” [Jr 31,33-34]. Jeśli ta dobroć Boga nie skłania kogoś do poprawy życia i umiłowania Boga, ten zaprawdę niech się boi, że jest z liczby potępionych i odrzuconych.

Por. również MANSI, *Bibliotheca moralis* LXXXI 20,2 (t. IV, s. 442):

Simili prorsus modo: si ex eo, quod exemplum noveris cuiusdam, in extremo mortis articulo salvati, spem concipis, etiam te in eodem ultimo vitae momento salvandum esse, cur non potius times, ne forte sis de numero illorum centum, qui damnabuntur aut desperati morientur?

W zupełnie podobny sposób: jeżeli stąd, że poznałeś przykład kogoś, kto został zbawiony w chwili śmierci, czerpiesz nadzieję, że również ty będziesz zbawiony w ostatniej chwili życia, dlaczego się raczej nie lękasz, że być może jesteś z liczby owych wielu, którzy zostaną potępieni bądź umrą w rozpacz?

Fragment ten przytacza również (ze wskazaniem na Mansiego) LOHNER, *Bibliotheca* CXIX: „*Procrastinatio poenitentiae*”, § 7,11 (t. II, s. 884).

77-78 „*ut iam desineret regnum peccati...*” – źródła (o ile nie jest to oryginalne sformułowanie Fałęckiego) nie udało się ustalić.

[11.]

Tytuł: *Rekompensa wdzięczności // ... // fundatorom swoim, / na długie wieki ojczyźnie swojej pociechy, / w czasie fortunne sukcesy, w niebie Boska benedykcja, / i calej skoligowanej / Jaśnie Oświeconej, Jaśnie Wielmożnej familiji / w zwyż pomienionych prośbach i suplikach* – szyk i sens: odwzajemnienie się wdzięcznością... fundatorom swoim i calej z nimi spowinowaconej rodzinie poprzez prośby i supliki o to, aby stanowili oni pociechę swojej ojczyzny, w życiu doczesnym odnosili sukcesy, a w niebie otrzymali Boże błogosławieństwo.

Michałowi – zob. wyżej, obj. do *Wojsko* tyt.

Janowi – Janusz Antoni Wiśniowiecki (1678-1741), kasztelan krakowski (od 1726 r.), nazywany przez Fałęckiego Janem oraz jednokrotnie (An 1.3,29) Januszem.

Księżnami – trzecią żoną Michała Serwacego Wiśniowieckiego była Tekla Róża z Radziwiłłów (1703-1747), 1^{mo} voto Flemmingowa, siostra hetmana polnego litewskiego, Michała Kazimierza Radziwiłła; żoną zaś Janusza Wiśniowieckiego – Teofila z Leszczyńskich (1680-1757), której córką była z kolei Franciszka Urszula (1705-1753), żona Michała Kazimierza Radziwiłła.

fundatorom swoim – klasztor karmelitów bosych w Wiśniowcu, gdzie przebywał Fałęcki, został ufundowany przez Jeremiego Wiśniowieckiego w roku 1644, do późniejszej rozbudowy założenia przyczynił się zwłaszcza Michał Serwacy Wiśniowiecki. Klasztor skasowano w roku 1832.

5 *Drzewa Krzyżowego* – aluzja do krzyża widniejącego w herbie książąt Wiśniowieckich; por. NIESIECKI, t. 9, s. 345:

Księżyc powinien być obiema rogami w dół obrócony, barkiem zaś do góry, w środku jego gwiazda o sześciu promieniach, na barku jego stoi krzyż, ale troisty, to jest jeden na prostej linii, dwa poprzek, jeden z jednego boku, drugi z drugiego, w polu czerwonym, na helmie książęca mitra.

6 z *Orlem* – herb Radziwiłłów miał postać tarczy z trzema trąbami, umieszczonej na piersiach orla.

„*ad Libanum misericordiae*” – według Pieśni nad Pieśniami (Pnp 4,8) oblubienica, uznawana za typ Maryi, miała pochodzić z Libanu.

8-9 „*primam principem consiliarium Altissimi, / Matrem Dei*” – literatura mariologiczna dość zgodnie podaje, że Doradczynią Wszechmocnego (*Consiliaria Omnipotentis*) miał nazywać Maryję Dionizy Kartuz, a nie św. Bernard, jak twierdzi Fałęcki. Przytoczone w *Wójsku* określenie Maryi zob. DIONYS.-CART.*Enarr.Cant., articulus* 26 (t. 7, s. 446):

Quamvis corporalia ubera habeo parva, tamen spiritualia mea ubera (utpote ardentissima desideria de Messiae adventu, de mundi redemptione, de spirituali mei ipsius profectu et praesertim de omnipotentis Dei debita

honoratione in omnibus et a cunctis) sunt magna: „ex quo facta sum coram eo quasi pacem reperiens” [Cant 8,10], id est, gratiosissime a Deo praeventa et in Eo maxime tranquillata, et omnino consors et unanimes secum facta, tamquam consiliaria et secretaria Eius primaria.

Choć cieleśnie piersi mam małe, jednak moje piersi duchowe (a mianowicie najzarliwsze pragnienie względem nadejścia Mesjasza, odkupienia świata, mojego własnego postępu duchowego, a przede wszystkim względem należnego uczczenia Boga wszechmogącego we wszystkim i przez wszystkich) są wielkie: „odkądem była u niego jako pokój znajdujaca” [Pnp 8,10], to jest, Bóg zwrócił na mnie najlaskawszą uwagę i w Nim jestem zupełnie uspokojona, i pod każdym względem stałam się z Nim zgodna i jednomyślna, niby Jego **pierwsza doradczyni** i pomocnica.

17 *u najwyższego papieża, Pana Jezusa* – zapewne reminiscencja stosowanej w niektórych prowincjach łacińskiej formuły rozgrzeszenia, zaczynającej się od słów: *Dominus noster, Iesus Christus, qui est summus pontifex, te absolvat...* (‘Pan nasz, Jezus Chrystus, który jest najwyższym kapłanem, uwalnia cię...’); zob. Poussin, Gagnet, *Dictionnaire*, t. 1, szp. 583; Schinke, Kühn, *Encyclopädisches Handbuch*, s.v. „Busse”, s. 161.

24 *w rewelacjach czytamy Brygitty świętej...* – por. BRIGITTA, *Revelat.* (s. 56) / *Skarby* I 35 (s. 50): *Propterea audacior dico, quia dolor Eius erat dolor meus, quia cor Eius erat cor meum* (‘Przetoż śmiecie mówię, że boleść Jego była boleść moja, bo serce Jego było serce moje’).

26 *„Cor dulcissimi Iesu et Mariae...”* – źródła nie udało się ustalić, niewykluczone zresztą, że autorem jest sam Fałęcki.

48 *„Vivat” Jezus! „Vivat” Jezus! „Vivat” Jezus!* – „Niech żyje Jezus!” (franc. *Vive Jésus!*) to zawołanie św. Franciszka Salezego, a w konsekwencji dewiza zakonu wizytek. Por. François de Sales, *Intrad.* (s. 11):

Obym wraz z nimi w niekończącym się nigdy hymnie zwycięstwa mógł powtarzać okrzyk, który teraz wznoszę całym sercem na znak wierności wśród zmiennych kolei żywota śmiertelnego: Niech żyje Jezus!
Niech żyje Jezus!

(przekład H. Libiński)

54 *które* – mowa o księstwie.

[12.]

2 *Nie godzienem ... oczu moich podnieść* – reminiscencja popularnej ówczesnej pieśni o incypicie: „Strasznego majestatu Panie”; zob. MIODUSZEWSKI, *Pieśni*, s. 251-252:

Strasznego majestatu Panie,
za me grzechy płakać lez nie stanie:
jam stworzenie Twe wyrodne,
świętych oczu Twych niegodne –

- 5 Twój majestat nieskończony,
przed którym kłękają Trony,
obrazilęm!

8-10 *A gdzie się skryję, / o Sędzio straszliwy, / przed sprawiedliwie zasłużonym gniewem Twoim?* – por. przypisywany Tomaszowi da Celano hymn *Dies irae, dies illa* (THOM.CEL., strofa 6, w. 1-3 [AH 54,269]):

*Iudex ergo cum censebit,
quidquid latet, apparebit,
nil inultum remanebit.*

Sędzia gdy więc sąd zasiędzie,
co ukryte, wydobędzie,
nic bezkarne już nie będzie.

[13.]

6 *Wiem, że wielkość moich grzechów przewyższa liczbę morskich piasków* – por. Hi 6,2-3: „Daj Boże, aby grzechy moje, którymich gniew zasłużył, i nędza, którą cierpię, włożone były na wagę. Jako piasek morski, ta by się cięższa ukazała”.

[14.]

35 *bodajże była miara takiej bolesnej wdzięczności ode mnie tej niepojętej dobroci* – szyk i sens: bodaj taka była miara bolesnej mojej wdzięczności dla tej niepojętej Boskiej dobroci.

[15.]

45 *nieskończonych wieków obroty straszliwe ... koła gorzkiej wieczności* – zob. wyżej, obj. do IV 10.4,53-57.

46 *nad zwyczaj* – bardziej niż jest to przyjęte / niż w zwyczaju.

58 *„in visione beatifica”* – w wizji uszczęśliwiającej, czyli bezpośrednim widzeniu Boga po osiągnięciu zbawienia; zob. wyżej, obj. do A 6,40-41.

[16.]

12 *Sto osiemnaście tysięcy kropel krwi* – zob. wyżej, obj. do II 3,47.

13 *w Ogrójcu ciało od kości Panajezusowych odstawalo* – wydaje się to raczej odnosić do Męki Pańskiej niż do modlitwy Jezusa na Górze Oliwnej (zob. wyżej, obj. do III 11,4).

margin. *Ex revelationibus sanctae Brigittae* – por. BRIGITTA, *Revelat. / Skarby* I 45 (s. 63):

Matka Boża mówiła: „[...] Ciało Jego było ściśnione jako w prasie: jako bowiem wszystkimi członkami człowiek zgrzeszył, tak sam syn mój na wszystkim ciele dosyć uczynił. Włosy syna mego były wyrwane, żyły wyciągnięte, kości z stawów powychodziły, usta zranione, ręce i nogi przebite, myśl się trapiła, serce od wielkiej bolesti było utrapione, wnętrzości

do grzbietu przyciągały się, a to dlatego, że człowiek we wszystkich członkach ciała swego zgrzeszył¹⁸.

18 *Sześćdziesiąt katów* – zob. wyżej, obj. do III 7,11.

64 u *śmiesznych Ezopów* – Ezop, bajkopisarz z VI p.n.e., uważany za twórcę bajki zwierzęcej. Przez Fałęckiego przywołany jako autor fikcji literackich. Słowo *fabula* oznacza nie tylko ‘bajkę’ *sensu stricto*, lecz w ogóle ‘rzecz zmysłową i nieprawdopodobną’; por. *RHET.HEREN.* 1,8,13: *fabula est quae neque veras, neque verisimiles continet res* (‘fikcja nie zawiera zdarzeń prawdziwych ani prawdopodobnych’).

69-71 *Jako jeden po śmierci, pobożnie żyjący, pokazał się kompanowi...* – egzemplum to przytacza, powołując się na Jakuba z Paradyża, Joannes MAJOR (*Magnum speculum*, s. 413):

Duo fratres religiosi honestae conversationis se m-u> tuo cordialiter dilexerunt; inter quos unus mortuus alteri apparuit in oratione procumbenti, quem vivus videns in vili habitu et vultu maesto, inquisivit, cur sic apparet. Respondit defunctus tribus vicibus dicens: „Nemo credit, nemo credit, nemo credit!”. Quaesivit vivus, quid esset, quod nemo credit. Respondit defunctus: „Quam districte iudicat Deus et quam severe punit”. His dictis disparuit et viventem fratrem magno timore consultum dereliquit.

Dwaj bracia zakonnicy będący z sobą w przystojnej zażyłości darzyli się wzajemnie serdeczną przyjaźnią; jeden z nich pojawił się po śmierci drugiemu, pogrążonemu w modlitwie, a żywy, widząc go w nędznym odzieniu i ze smutnym obliczem, zapytał, czemu się ukazał w taki sposób. Odpowiedział zmarły, trzy razy mówiąc: „Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy, nikt nie wierzy!”. Żywy zapytał, co to takiego jest, w co nikt nie wierzy. Odpowiedział zmarły: „Jak ostro Bóg sądzi i jak surowo karze”. Powiedziawszy to, zniknął i pozostawił żyjącego brata przejętego wielką bojaźnią.

Ową historię przywołuje w kazaniu na drugą niedzielę adwentu Ludwik z Granady (LUDOVICUS GRANATENSIS, *Concion.temp.* I, s. 113). W późniejszej literaturze kaznodziejskiej była cytowana ze wskazaniem jako źródła Ludwika z Granady bądź cytowanego tutaj *Speculum exemplorum*. Fałęcki zaczerpnął ją najprawdopodobniej z jednego z owych źródeł XVII- bądź XVIII-wiecznych, w których, podobnie jak u niego, zamiast *districte* (‘surowo/dokładnie’) często pojawia się *stricte* (‘ściśle/dokładnie’).

74 „*Miserere!*” – pełniący rolę tytułu incipit pokutnego psalmu (Ps 51 [50]), odmawianego w liturgii żałobnej i pokutnej.
[17.]

11 *serafickich afektów* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

12-13 *Zamienię się / w ... Feniksa* – mitycznego ptaka, który co 500 lat (lub co inny okres) miał budować gniazdo-stos pogrzebowy, na którym się spalał, aby się następnie odrodzić.

[18.]

2 *powtórnego Adama* – por. 1Kor 15,44-45: „Jeśli jest ciało cielesne, jest i duchowne. Jako napisano: Zstał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą, poslední Adam w ducha ożywiającego”.

4 „*ex ligno vitae*” – Rdz 3,22; zakaz, który złamał Adam, dotyczył jednak drzewa wiadomości dobrego i złego, nie zaś drzewa życia, którego owoce miały dawać nieśmiertelność. Oba drzewa miały znajdować się „pośród Raju” (Rdz 2,9). Por. niżej, IV 19,15.

6 „*Uxor mea decepit me*” – por. Rdz 3,12-13: „*Mulier, quam dedisti sociam mihi, dedit mihi de ligno et comedi*”. *Et dixit Dominus Deus ad mulierem: „Quare hoc fecisti? Quae respondit: „Serpens decepit me et comedi”* („Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa i jadłem. I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Czemuś to uczyniła? Która odpowiedziała: Wąż mię zwiódł i jadłam”).

8 „*Concupiscentia mea decepit me*” – por. (oprócz poprzedniego objaśnienia) słowa Daniela skierowane do jednego ze starców, którzy wysuwali fałszywe oskarżenia przeciwko Zuzannie (Dn 13,56): *species decepit te et concupiscentia subvertit cor tuum* („piękność cię uwiodła i pożądliwość wywróciła serce twoje”).

17 „*in sudore vultus mei vescar pane meo*” – por. Rdz 3,19: *in sudore vultus tui vesceris pane* („w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba”).

19-20 *Spalże mnie, Panie Jezu, na proch... / drzewo nieurodzajne i plonne* – por. Hi 24,20-21: *sed coneratur quasi lignum infructuosum. Pavit enim sterilem, quae non parit, et viduae bene non fecit* („ale niech skruszon będzie jako drzewo nieużyteczne. Albowiem spał nieplodną, która nie rodzi, a wdowie nie uczynił dobrze”).

21 *proszek piję na poty...* – por. FALEŃCKI, *Pańskie życie*, k. D₁r: „Cóż przecie, gdzie idzie o duszę i niebo, w tak ciężkich okurencyjach za rada? Co za przerwywa? Oto śmiertelnej pamiątki proszek brać często na poty: poty życia, poty ukontentowania, poty delicyi, poty fortuny. *Omnis consummationis vidi finem* [Ps 119(118),96: ‘wszelkiej doskonałości widziałem koniec’]”. Wzmianka o picciu proszku na poty w kontekście pokutnym może też stanowić reminiscencję Księgi Wyjścia (Wj 32,20): Mojżesz, widząc, jak Izraelici oddają cześć sporządzonemu przez Aarona złotemu cielcowi, „porwawszy cielca, którego byli uczynili, spalił i skruszył aż na proch, który wysypał na wodę i dał z niego pić synom Izraelowym”.

29 „*in funiculis immensae Divinae caritatis*” – por. Oz 11,4: *In funiculis Adam traham eos, in vinculis caritatis* („Powrozami Adamowymi pociągnę je [tj. Izraelitów], związkami miłości”).

46-48 *Jako Magdalena Sienawska, wojewodzina podlaska...* – zob. wyżej, obj. do III 9,2-13.

[19.]

Tytuł: „*O Iesu, dimitte mihi, quia nescivi, quid feci*” – por. słowa wypowiedziane przez Jezusa na krzyżu (Łk 23,34): *Pater, dimitte illis: non enim sciunt, quid faciunt* („Ojczy, odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią”).

2 „*portionem substantiae*” – słów tych użył syn marnotrawny, prosząc ojca o swój udział w majątku (Łk 15,12).

4 „*abii in regionem longinquam iniquitatis*” – reminiscencja dalszej części przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,13): *adolescentior filius peregre profectus est in regionem longinquam* („młodszy syn odjechał w daleką krainę”).

7 „*devoravi substantiam cum meretricibus*” – por. słowa brata zazdrosnego o łaskawe przyjęcie powracającego syna marnotrawnego (Łk 15,30): *filii tuus, qui devoravit substantiam suam cum meretricibus* („syn twój, który pożarł majątność swą nierządnicami”).

12-13 *desperacyi? / Z racyi „de spe*” – „*racyi de spe*” stanowi anagram słowa „desperacyi”.

15 „*in ligno vitae*” – por. wyżej, IV 18,4.

38-46 „*Iam ergo...*” – źródła cytatu nie udało się ustalić.

[20.1.]

10 „*abscondita cordium*” – por. Ps 44(43),22: *Ipsae [Deus] enim novit abscondita cordis* („gdyż on [Bóg] wie skrytości serca”).

14 *machiawelskie sztukatoryje* – tj. niemoralne wybiegi, podstępny. Nicolò di Bernardo dei Machiavelli (1469-1527), dyplomata florencki i wybitny pisarz polityczny, w obiegowej opinii uchodził za wzór immoralisty (głosił m.in., że cel uświęca środki). W swoich rozważaniach skupiał się na techniczno-praktycznych aspektach działania politycznego, sugerował też instrumentalne wykorzystanie religii do celów politycznych. Jego pisma znalazły się w indeksie ksiąg zakazanych w roku 1559.

23 *Tulipan* – ze względu na przejawianą fotonastę, czyli otwieranie lub zamykanie się kwiatów, stał się symbolem miłosnej tęsknoty, w literaturze religijnej interpretowanej w znaczeniu duchowym; por. np. KISELIUS, *Nili akvus* LXVII (s. 598):

Habet hic flos proprietatem heliotropii: cum oriente sole pandit folia; dum sol est altissimus, quantum potest, illa explicat; cum sol occumbit et tulipa occumbit, id est, claudit folia. Adverterunt aliqui curiosi, quod secundum cursum solis se gyret, verbo: et flos solis amator solis. Estote tulipae: Deum respicite, Hunc amate et scietis artem solide gaudendi.

Ten kwiat ma właściwość heliotropu: ze wschodem słońca otwiera płatki; gdy słońce jest najwyżej, rozpościera je na tyle, na ile może; gdy słońce zachodzi, tulipan też zachodzi, to jest, zamyka płatki. Niektórzy ludzie dociekliwi zwracają uwagę, że obraca się wraz z ruchem słońca, jednym słowem: i kwiat słońca jest miłośnikiem słońca. Bądźcie tulipanami: oglądajcie się na Boga, Jegoż kochajcie, a poznacie sztukę prawdziwego radowania się.

Fałęcki nadaje tulipanowi znaczenie jednoznacznie negatywne, czyniąc z niego symbol światowych namiętności i afektów bądź też pychy. Przeciwnie lilii tulipanowi znaleźć można np. w IDZI od św. Józefa, *Rok*, s. 129:

Nie różom, nie narcyzom, nie tulipanom albo jakim inszym kwiatom, ale polnym lilijom pilno się przypatrować rozkazuje Chrystus. [...] Powiada Plinijusz [PLIN.MA.NH 21,11], iż nie masz roślejszego, wyższego kwiatu nad liliją, ale też oraz skromniejszego i pokorniejszego nie masz: *nulli florum excelsitas maior* – żaden kwiat większego wzrostu nie ma nad liliją, a przecię *languido collo est* [‘ma wiotką szyję’] – główkę swoją na dół spuszczoną trzyma.

28 „*lapidem offensionis*” – utarty frazeologizm (‘kamień obraży’), pochodzący z IP 2,8 (‘kamień obrażenia’). To samo wyrażenie niżej, IV 20.7,44-45.

35 *sami sibi bądźcie sędziami, żeby była „ex quo iudex remissa”* – tzn. osądzmy się sami, aby wyrok został unieważniony, a sprawa odesłana do rozpatrzenia przez innego sędziego (w tym wypadku Boga); Fałęcki w konceptyczny sposób powołuje się na zasadę prawną, mówiącą, że wyrok wydany we własnej sprawie będzie nieważny. Por. *Cod.Iust.* 3,5,1 (s. 125): *Generali lege decernimus neminem sibi esse iudicem vel ius sibi dicere debere. In re enim propria iniquum admodum est alicui licentiam tribuere sententiae* (‘Prawem ogólnym stanowimy, że nikt nie ma być swym własnym sędzią ani wymierzać sobie sprawiedliwości. Wielce bowiem niesprawiedliwe jest przyznanie komuś swobody wydania wyroku we własnej sprawie’) [prawo z roku 376]. Użyty w *Wójsku* idiomatyczny termin prawniczy *remissa ex quo iudex* (funkcjonujący w dawnym prawie procesowym; por. krótkie omówienie w: ZAGÓRSKI, *Formulae*, s. 179-180) oznaczał odesłanie sprawy do rozpatrzenia przez inny sąd, w sytuacji gdy stroną sprawy był sędzia lub jego rodzina. Konstytucja sejmowa z roku 1670 (*VO-LUMINA LEGUM*, t. 5, s. 34), stwierdza:

Zabiegając, aby *praetextu iurisdictionis* [‘pod płaszczykiem wymierzania sprawiedliwości’] nie działo się nikomu *praeiudicium* [‘bezprawie’], warujemy, aby deputat sprawy swojej, także małżonki i dzieci swoich, w tym trybunale, do którego jest deputatem, by też jeszcze i nie przysiągł, tak *ex reatu* [‘po stronie oskarżenia’] jako *ex actoratu* [‘po stronie powództwa’] popierać nie mógł ani kondemnaty otrzymywać, ale takie sprawy za przywołaniem ich, choćby też strona nie przypowiedziała się, *etiam non comparente parte adversa* [‘nawet pod nieobecność strony przeciwnej’], mają być do drugiego trybunału ad *registum: Ex quo iudex* [‘do rejestru: Po którego stronie sędzia’], odesłane, wyjąwszy gdyby się strona przeciwna dobrowolnie rozprawić chciała.

Por. również *KONSTYTUCYE 1768*, s. 214:

Wolność jednak zostawiamy stronie, która z deputatem mając sprawę, sama osobiście, a nie przez plenipotentów stawająca, *iudicato* [‘sądowi’] by się poddać chciała, sprawę promować, i deputat w takowym przypadku **remisy ex quo iudex** [‘po którego stronie sędzia’] upraszać nie może, *in*

casum recessus [w przypadku oddalenia] stronie na deputacie kondemnatę zyskiwać pozwala się.

48 „*in fundo turris Davidicae*”, *u nóżek Maryi* – określenie „Wieża Dawidowa” stanowiło jeden z tytułów Matki Boskiej (występujący m.in. w *Litanii loretańskiej*), zaczerpnięty z Pnp 4,4: *Sicut turris David collum tuum, quae aedificata est cum propugnaculis: mille clypei pendunt ex ea, omnis armatura fortium.* („Jako wieża Dawidowa szyja twoja, którą zbudowano z obronami: tysiąc tarcz wiszą na niej, wszytka broń mocarzów”).

wieżą zasiadam – sens: odbywam karę więzy, czyli pozbawienia wolności.

49 „*Datum in castro coelesti, suscepit Dei misericordia...*” – por. wyżej, III 25,9-11 i obj.

[20.2.]

3 „*corrupt viam omnem*” – o przyczynie zesłania na ziemię potopu (Rdz 6,12): *vidisset Deus terram esse corruptam (omnis quippe caro corruperat viam suam super terram)* („ujrzał Bóg ziemię być skażoną (bo wszelkie ciało popsowało było drogę swą na ziemi)”).

7 *osła, ciało moje brykliwe* – w ówczesnej literaturze porównanie obiegowe; por. SKARGA, *Kazania*, t. 3, s. 52: „Ciało rozkazować chce, a duszy służyć sobie każe. Zmiatajmyż to przyrodzenie, a ciału jako bestyjej nierozumnej rządzić się nie dajmy. Do czegoż cię przyprowadzi ten głupi osiel, jedno do skazy i do śmierci”. Z kolei POTOCKI, *Ogród* III 104 (s. 477-578), pisał:

O gnuśny ciała mego, o osle nikczemy,
tak pięknej ziemi Pańskiej ciężarze daremny!
Nic jej barziej nie ciśnie, nic gorzej nie nudzi,
jako stopy niewdzięcznych przeciw Bogu ludzi.

Por. również DRUŻBACKA, *Forteca*, s. 114:

Prawda, żeś zepchnął za jeden wyniosły
grzech złych aniołów z nieba w kraj okropny;
ale tam w samych duchach bunty rosły,
a tu zaś ciało, osiel nieroztropny,
skłonny do złego, z duchem się zmówili –
bardziej ułomstwem niż złością zgrzeszyli.

W kwestii źródeł patrystycznych owej metafory – por. wyżej, obj. do III 19,5-12.

[20.3.]

3 z *oblubienicy Panajezusowej ... w bartóg piekielny* – por. DREXELIUS, *Infernus*, s. 235:

Sponsa Dei facta est adultera diaboli, templum Spiritus Sancti mutatum est in speluncam latronum, [...] thalamus Christi in volutabrum porcorum.

Oblubienica Pańska stała się metresą diabła, świątynia Ducha Świętego zmieniła się w jaskinię lotrów, [...] łożnica Chrystusowa w legowisko wieprzów.

Obszerniejszy ustęp, z którego zaczerpnięto powyższe zdanie, był w literaturze religijnej 2. połowy XVII i XVIII w. często przywoływany jako cytat z przypisywanego św. Anzelmowi *Liber de similitudinibus* 190 (bądź, sporadycznie: 60, 198), w wymienionych lokalizacjach jednak nie występuje. Jego źródłem wydaje się być właśnie *Infernus* Drexeliusa, który najpierw przytacza fragment *De similitudinibus* 190, a następnie wprowadza cytat, z którego zaczerpnięto przytoczony fragment, słowami *idem sanctissimus scriptor* ('tenże świątobliwy pisarz'), czyli Anzelm. Całość istotnie stanowi dość swobodną parafrazę jednej z medytacji św. Anzelm (ANSEL. *Meditat.* II, s. 80-81). Ustęp poprzedzający przytoczone tu zdanie z Drexeliusa zob. niżej, obj. do V 5.2, 112-121. [20.4.]

³ „ubi es, cor” – por. Mt 6,21: *Ubi enim est thesaurus tuus, ibi est et cor tuum* („Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje”).

[20.5.]

¹ *czarnemi piżmowanemi peryjodami notowane twarzyczek ... foliowały* – zob. wyżej, obj. do IV 10.4,49

[20.6.]

¹ *żółcią i octem* – zob. wyżej, obj. do I 10,23.

[20.7.]

¹² *na złotą wędkę* – wariant popularnego od XVII w. wyrażenia przysłowiowego (NKPP, „Węda, wędka” 2).

„*aureus adsit hamus, capietur noster Adamus*” – imię *Adamus* było na zasadzie fałszywej etymologii zestawiane z łacińskim słowem *adamus*, oznaczającym najtwardszy gatunek stali bądź diament, ewentualnie też inne materiały uchodzące za niezwykle twarde.

²⁰ „*Optio datur, elige*” – por. 2Sm 24,12:

Vade et loquere ad David: Haec dixit Dominus: Trium tibi datur optio, elige unum, quod volueris ex his, ut faciam tibi.

Idź a mów do Dawida: To mówi Pan: Ze trzech ci daję obierać, obierz jedno z tych, które będziesz chciał, abym ci uczynił.

²⁶ *Sunamitka* – historię Sunamitki (tj. kobiety z Szunem) Abisag, która miała swym ciałem rozgrzewać zestarzałego króla Dawida, zawiera Pierwsza Księga Królewska (1Krl 1,1-4); por. 1Krl 1,4: „była panienka barzo piękna i sypiała z królem, i służyła mu, ale jej król nie uznał”.

39 *nic pokalanego nie wnidzie do królestwa niebieskiego* – zob. wyżej, obj. do III 19,13.

43 *olejem ... miłosierdzia* – (*oleum misericordiae*) metafora rozpowszechniona w piśmiennictwie kościelnym od czasów patrystycznych; por. np. pseudo-agustyńskie kazanie stanowiące komentarz do historii o wdowie oraz rozmnożeniu oleju (oliwy) przez Elizeusza (2Krl 4,1-7) – Ps.-AUG.*Serm.suppl.* XLII, 1 [PL 39,1828]:

Unde enim illa vidua liberata sit, videamus. Unde, nisi de augmento olei? In oleo misericordia intelligitur. Ergo viduae illi ideo debitum creverat, quia oleum misericordiae peccando perdiderat.

Zobaczmy więc, przez co owa wdowa została uwolniona. Przez co, jeśli nie przez rozmnożenie oliwy? Przez oliwę rozumie się miłosierdzie. Tak więc owej wdowie urósł dług, ponieważ grzesząc, utraciła oliwę miłosierdzia.

44 „*lapidem offensionis*” – zob. wyżej, obj. do IV 20,1,28.

51-52 *Jako Dawidowi, / kiedy się specyjałem Bersabei bawi* – zob. wyżej, obj. do I 9,41nn.

53 „*peccavi*” – zob. wyżej, obj. do II 8,19 oraz IV 10,2 tyt.

CZĘŚĆ PIĄTA

Tytuł: *melancholijami jako z którymi z jakimi armaturami* – szyk: z którymi melancholijami, jako z jakimi armaturami.

„*consideravit vultum...*” – zob. wyżej, obj. do A 6,43-44.

[1.1.]

7 „*Nullus acciperet, si vita daretur scientibus*” – zmieniony cytat z pisma Seneki Młodszego (SEN.MI.*Consol.Marc.* 22,3):

Nihil est tam fallax quam vita humana, nihil tam insidiosum: non mehercules quisquam illam accepisset, nisi daretur ignorantibus.

Nic nie jest tak zwodnicze jak życie ludzkie, nic tak podstępne: nikt by go, na Herkulesa, nie przyjął, gdyby nie było dawane nieświadomym.

21-35 *KAROC...* – opis podobnego wozu, karety Pychy bądź Frau Welt, por. BRIGITTA, *Revelat.* / *Skarby* IV 17 (s. 242):

Agnieszka święta mówi oblubienicy Chrystusowej: „A widziałaś panią pyszną na wozie pychy dnia dzisiejszego? [...] Tego wozu woźnica jest czart, który ją do wszystkich rzeczy, którebykolwiek on posłał do serca jej, czyni wesołą i śmiałą. Dwa zaś konie, które ciągną wóz, jest nadzieja długiego żywota i przedsięwzięcie grzeszyć aż do końca”.

42 „*ego sum vita*” – tak Jezus mówi o sobie w J 11,25: *ego sum resurrectio et vita* („jam jest zmartwychwstanie i żywot”) oraz J 14,6: *ego sum via et veritas, et vita* („jam jest droga i prawda, i żywot”).

44-45 *A gdy żyjesz zgubie wiecznej, / lepiej, żebyś nie żyło* – reminiscencja znanego powiedzenia: „lepiej się było nie rodzić” (NKPP, „Rodzić, rodzić się” 25a).

51 „*diurnus, non diuturnus vitae nostrae usus*” – por. AMBROS.*Abrah.* 2,7,331 [PL 14,475]:

Haec enim vera nostra substantia, quae est sapientiae dives copiis, haec immortalis substantia, corpus autem, vel accidentium diurnus magis quam diuturnus usus.

To bowiem prawdziwa nasza istota, która jest bogata dzięki zasobom mądrości, to istota nieśmiertelna, ciało zaś, to raczej jednodniowe niż długie używanie rzeczy przypadkowych.

marg. „Sanctus Gregorius” – wskazanie autora sentencji najprawdopodobniej błędne.

54 „*o vita praesens, quam multos decipis*” – por. BONAV.*Solil.* 3 (s. 113):

O vita praesens, quam multos decipis: quae dum fugis, nihil es; dum videris, umbra es; dum exaltaris, fumus es! Dulcis es stultis, amara sapientibus!

O życie doczesne, jakże wielu zwodzisz: kiedy mijasz, jesteś niczym; kiedy się ciebie widzi, jesteś cieniem; kiedy się ciebie chwala, jesteś dymem! Słodkie jesteś dla głupców, gorzkie dla mędrców!

55 „*dum semper concipis dolorem, parturis iniquitatem*” – por. wyżej, IV 18,10.

marg. „Sanctus Bernardus” – wskazanie autora sentencji najprawdopodobniej błędne.

[1.2.]

3nn. *że życie ludzkie jak w karty grał...* – ustęp ten omawia (jako realizację obiegowego porównania życia do gry w karty) Iwona Słomak, *Retoryka*, s. 152; zob. również „Wprowadzenie do lektury”, s. 17-18.

5 *kontra* – inna nazwa chapanki. Według Stanisława Kozietuskiego (*Gry*, s. 43-45) była to zmieniona wersja gry francuskiej zwanej *reversi*. Grano talią 52 kart, bez dziesiątek, a celem gry było zebranie możliwie najmniejszej liczby punktów bądź – przy tzw. grze „na chapankę” – wzięcie wszystkich lew (nowszy opis gry, zależny jednak od Kozietuskiego, zob. Wytrawny Gracz, *Gry*, s. 114-116). Z kolei Gołębiowski (*Gry*, s. 48) podaje, że w chapankę „grano we cztery osoby, w 36 kart, kto miał trzy lewy, nie przegrywał, kto więcej – o tyle wygrywał”, co wydaje się sprzeczne z poprzednio podanymi informacjami.

7 *pasza* – pasz to gra najprawdopodobniej hazardowa, popularna w XVII w., ale jej zasad nie znamy; zob. Hamerliński-Dzierzoyński, *O kartach*, s. 386.

9 „*sine cingulo castitatis*” – por. np. ALBERTUS MAGNUS, *Serm.Sanct.* XLVIII: *De sancto Martino* 1 (s. 601-602):

Carnis lasciviam continentiae cingulo restringamus. Est autem iste cingulus triplex: quia, videlicet, est continentia coniugalís, vidualis ac virginalis. [...] Cavere quoque debemus, ne per delicias carnales putrescat cingulus castitatis.

Rozpustę ciała powściągnijmy pasem wstrzemięźliwości. Jest zaś to pas trojaki: istnieje mianowicie wstrzemięźliwość małżeńska, wdowia i dziewicza. [...] Powinniśmy również mieć baczenie, by pas czystości nie zgnił z powodu rozkoszy cielesnych.

11 w *kupca* – kupiec to gra karciana o charakterze towarzyskim, u KITO-WICZA (*Opis obyczajów*, s. 563) przedstawiona – podobnie zresztą jak chapanka – jako „źmudna i deliberacyi długiej potrzebująca”, a w czasach Augusta III zdecydowanie już staromodna. Zasady podają Kozietuski (*Gry*, s. 35-37) oraz Wytrawny Gracz (*Gry*, s. 117-119). Fałęcki dość luźno nawiązuje tutaj do dialogu gracza z bankierem podczas gry w kupca; por. Kozietuski, *Gry*, s. 36:

Po rozdaniu kart bankier, złożywszy karty, czyli bank, przed sobą, zapytuje: – A czy nie ma tam kupca? Następny gracz z kolei, rozpatrzywszy swe karty, odpowiada: Jest. – A skąd przybywa i po jaki towar? – zapytuje ponownie bankier. Tu już od fantazyi i dowcipu graczy zależy odpowiedź. [...] – A czy kupuje na gotówkę czy na zamian? Jeżeli gracz odpowiada „na gotówkę”, znaczy, iż żąda karty z talonu, udzielanej mu przez bankiera w zamian za jego kartę, którą umieszcza pod spodem talonu, płacąc bankierowi jeden punkt. Jeżeli odpowiada „na zamianę”, znaczy, że chce zamienić jedną ze swoich kart z graczem znajdującym się po prawej stronie, której ten mu udziela do wyboru na los, a za to nic nie płaci.

15 *na wyder, za wyderkafy* – sens: na powrót, za kwotę odkupu.

17 *zada w ten* – sens: połóż kartę do koloru, być może w kolorze atutowym.

23 „*Z lepszą precz!*” – zapewne chodzi o rzucenie na stół lepszej, tzn. mocniejszej karty.

26 „*Moja, broń!*” – odzywka karciana przy grze w pasza, oznaczająca przystąpienie do licytacji. Por. MORSZTYN, *Kostyrowie*, w. 4-12.

29 „*Z dobrą na koniec!*” – sens: śmierć rzuca swoje najmocniejsze karty.

35 *przy tej chapance* – w grze o tej samej nazwie (zob. wyżej, obj. do V 1.2,5) mianem „chapanki” określano również wzięcie wszystkich lew przez jednego z graczy (Kozietuski, *Gry*, s. 44; Wytrawny Gracz, *Gry*, s. 115).

36 *trzy ostatnie* – wobec skrótowości dostępnych opisów gry w chapankę (oraz pasza) trudno jednoznacznie określić pierwotny (tzn. związany z kartami) sens owego wyrażenia. Zapewne chodzi o trzy najmocniejsze karty, zapewniające wygraną (lub wzięcie trzech lew, co gwarantowało, że się rozgrywki nie przegra; por. Gołębiowski, *Gry*, s. 48), którym u Fałęckiego odpowiadają trzy cnoty Boskie (teologiczne).

[1.3.]

19-20 *Nie podobają się takie Panu Bogu dewotki, / co to od wodki Boską chwałę zaczynają* – obiegowy koncept; por. POTOCKI, *Ogród* I 345 (s. 147):

Pytam się, kto jest, pijaną obaczywszy babę.
Powiedzą mi: dewotka. Uważam sylabę;
tać prawdziwie, pomyślę: dwie literze z przodka
odjąwszy, nie zostanie, tylko sama wodka.

23 *do pieszczonej gąbki pieczone gołąbki lecą* – por. zwrot przysłowiowy: „nie przyleci do gęby gołąb upieczony”, znany od XVI w. (NKPP, „Gołąb” 10a).

[1.4.]

7 *z rana kwitnie, w wieczór więdnije* – por. Hi 14,1-2: „Człowiek urodzony z niewiasty, żywiąc przez czas krótki, napelnion bywa wielą nędz. Który wychodzi jako kwiat i skruszony bywa a ucieka jako cień i nigdy nie trwa w tymże stanie”; Ps 103(102),15: „Człowiek, jako trawa dni jego, jako kwiat polny, tak okwitnie”; Ps 90(89),6: „Rano jako trawa niech przeminie, rano niech kwitnie i przeminie: w wieczór niech upadnie, stwardnieje i uschnie”.

8 *„una dies aperit, conficit una dies”* – Ps.-AUSON.*Idyl.* 14,40. Cyt. przytoczony również w FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. C₁r.

10-11 *D<ni>, lata twoje punkty, / czy-li bardziej punkтуры* – wyrażenie niejasne (ze względu na wątpliwości co do znaczenia słowa ‘punktura’), a przy tym podporządkowane względem brzmieniowym (*adnominatio*), zapewne: dni, lata twoje mgnienia, a raczej ciosy/sztychy.

25 *zjadł pigułkę niestrawną* – zwrot przysłowiowy, oznaczający ‘otrul się / został otruty’ (NKPP, „Pigułka” 1); por. JUNIEWICZ, *Refleksyje*, w. 664-666: [Karol XII, zastrzelony kulą z falkonetu,] „mniemał gomółkę – / połknął pigułkę / z hucznego spizu”.

32 *„incipit parenthesis”* – zapewne jest to rodzaj gry słownej, być może opartej na fałszywej etymologii *parenthesis* od *parens*, *-ntis* – ‘rodzić’, czyli jakby ‘poczyna się rodzicielstwo’.

43 *„O vita humana, magis inhumana”* – parafraza: V 1.4,48.

44-46 *Dzisiaj / zapraszasz do przepysznego stołu na oboję, / jutro do śmierdzącego dołu na stypę* – notowane przez NKPP („Dziś” 5d) jako wariant powiedzenia „dzisiaj żyjem, jutro gnijem”.

52 *„Ex brevi et longa”* – obiegowe określenie z zakresu poetyki, dotyczące wartości czasowej sylab; por. np. *GRADUS AD PARNASSUM*, k. [2]v:

Iambus [*compositus est*] *ex brevi et longa, ut „diēs”* (‘Jamb [złożony jest] z krótkiej i długiej [sylaby], np. „diēs” – dzień’).

69 *„Qui sibi hodiernum promiserunt, ad crastinum non pervenerunt”* – por. EPHR.SYR.*Serm.Chr.obdorm.* (s. 29):

Ne nos in hodiernum vel crastinum diem impura relaxet cogitatio, quoniam multi, dum multa secum statuerunt, ad crastinum non pervenerunt, at subito rapti sunt, sicut passeruli ab accipitre et velut agni a lupis, et quasi captivi a latrone.

Niech myśl nieczysta nie osłabia nas wobec dnia dzisiejszego bądź jutrzejszego, ponieważ wielu, podczas gdy wiele sobie planowało, jutra nie doczekało, ale zostało nagle porwanych, niczym wróbelki przez jastrzębia, niczym baranki przez wilka, niczym jeniec przez najemnika.

Zarysowana przez Fałęckiego we wcześniejszym wersie perspektywa porwania, wykradnięcia dokonanego przez śmierć również wydaje się zbieżna z kazaniem Efrema Syryjczyka.

70-71 *którzy krzykali dziś: „Wesoły dzień, radosny dzień!” / jutro usłyszeli na drugim świecie „deń, deń”* – zob. obj. do II 15,39-40.

74 *wydzwoniono* – zob. obj. do II 15,40.

77 *Pamiętaj, ... żeś „cinis”* – por. słowa wypowiedane przez celebransa podczas posypywania głów wiernych popiołem w śródę popielcową: *Memento homo, quia pulvis es et in pulverem reverteris* (‘Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz’), nawiązujące do Rdz 3,19: *In sudore vultus tui vesceris pane, donec reverteris in terram de qua sumtus es: quia pulvis es et in pulverem reverteris* (‘W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z którejś wyjęty: boś jest proch i w proch się obrócisz’); por. również XENOPH., frg. 21 B27: *ἐκ γαίης γὰρ πάντα καὶ εἰς γῆν πάντα τελευτᾷ* ([*ek gáies gár pánta kai eis gēn pánta teleutá*] – ‘Z ziemi bowiem wszystko i w ziemi wszystko koniec znajduje’).

92 *„miserere”* – zob. obj. do IV 16,74.

96-97 *„Cum potui, non habui voluntatem, / cum volui, non habui facultatem”* – reminiscencja słów przypisywanych Hannibalowi w kronice św. Antonina z Florencji (Antonin Pierozzi; 1389-1459), notabene często przywoływanych w XVII-XVIII-wiecznej literaturze kaznodziejskiej w kontekście odwlekania pokuty; por. ANTONIN.FLORENT.*Chron.* I 4,5, § 15 (s. 157):

Tunc Annibal dixisse fertur: „Quando potui, non habui voluntatem, scilicet immediate post victoriam Canensem, et quando volui, non habui potestatem capiendi Romam impediēte hembre”.

Podają, że Hannibal powiedział wtedy: „Gdy mogłem, nie chciałem, to znaczy zaraz po zwycięstwie pod Kannami, kiedy zaś chciałem, nie miałem możliwości zdobycia Rzymu, ponieważ przeszkodził mi deszcz”.

Źródłem dla św. Antonina był tutaj zapewne Orozjusz (OROS. 4,17,5-7):

At ubi expositae utrimque acies constiterunt in conspectu Romae praemium victoris futurae, tantus se subito imber e nubibus grandine mixtus effudit ut turbata agmina vix armis retentis in sua se castra colligerent. Deinde cum serenitate reddita in campum copiae atque in aciem redissent, rursus violentior fusa tempestas maiore metu mortalium audaciam cobercuit territosque exercitus refugere in tentoria coegit. Tunc conversus in religionem Hannibal dixisse fertur potiundae sibi Romae modo voluntatem non dari, modo potestatem.

A kiedy uszykowane wojska obu stron stanęły nieopodal Rzymu, nagrody dla przyszłego zwycięzcy, nagle tak gwałtowny deszcz z gradem lunął z chmur, że oddziały w rozsypce, ledwie broń utrzymawszy, zebrali się w swoich obozach. Kiedy się wypogodziło i wojska wróciły na pole i do szeregu, znowu rozpętała się gwałtowna burza i większy siejąc strach, doświadczyła śmiałość śmiertelników i zmusiła wystraszone wojsko, by schroniło się w namiotach. Przekazuje się, że wówczas Hannibal, przekonany o nadprzyrodzonym charakterze tego zdarzenia, powiedział, że nie dano mu a to chęci, a to możliwości zdobycia Rzymu.

[2.1.]

26 „*apprehendere fusum*” – por. biblijny poemat o dzielnej niewieście (Prz 31,19): *Manum suam misit ad fortia et digiti eius apprehenderunt fusum* („Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono”). Koncept Fałęckiego zasada się na dwuznaczności słowa *fusum*, stanowiącego *accusativus* zarówno od *fusus*, -i – ‘wrzeciono’, jak i od *participium perfecti passivi* czasownika *fundere* – ‘rozlewać / nalewać’ (a także *accusativus* rzeczownika *fusus*, -us – ‘tryskanie / wylewanie się’ [zwłaszcza wody]). Analogiczny koncept zob. niżej, V 6.2,75-84.

31 *do apteczki* – w tzw. aptece, będącej zazwyczaj osobnym pomieszczeniem, składowano nie tylko medykamenty, lecz także wódki.

55-56 *strach*, / *a z wielkimi oczami* – reminiscencja popularnego powiedzenia, notowanego od XVI w. (NKPP, „Strach” 15).

63 *Do dusznych registrów* – czyli zrobić rachunek sumienia.

82-83 *Świat ginie, czas ucieka*, / *śmierć goni, wieczność czeka* – sentencja przysłowiowa, według NKPP („Czas” 36b) notowana w swej rozwiniętej postaci po raz pierwszy w *Wojsku* Fałęckiego, popularna od 2. połowy XVIII w.

[2.2.]

15-19 *Wiek niemowlęcy strawił się nierozumnie*, / *wiek młodzieński bezwstydnie*, / *dojrzałszy łakomie*, / *sędziwy nienabożnie*, / *a podobno bezbożnie* – por. DA CRATO / KUCZWAREWICZ, Ps II (s. 5):

I tak, nie znając światła prawdziwego,
w młodości mojej byłem pełen złego;

- w dzieciennym wieku złość jak w garcu wrzała,
w piekło mię tkąła.
- 5 Gdym zaś dorastał, już młodzieńskiej pory
afekt do brzydkiej cielesności skory,
na zgubę wieczną wiodąc mnie, młodzika,
wiązał w swe łyka.
- 10 Z młodzieńskich męskich lat gdy doganiałem,
do przyszłych złości znowu się wracałem:
tak we mnie, mężu, nieprawość mężniała,
cnota niszczała.
- 15 Teraz siwy wiek, nadmarszczywszy czoła,
nie prowadzi mię do Twoich dróg zgoła:
jestem jak dziecko, dziecinne próżności
czyniąc w starości.

34 „*fili, recepisti bona in vita*” – słowa Abrahama skierowane do bogacza w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,25): *fili, recordare, quia recepisti bona in vita tua, Lazarus similiter mala* („Synu, wspomni, żeś odebrał dobro za żywota twego, Łazarz także złe”).

38-39 „*Ad quid mihi profuit superbia vitae...*” – zmienione wersety z Księgi Mądrości (Mdr 5,8-9): *Quid nobis profuit superbia? Aut divitiarum iactantia quid contulit nobis? Transierunt omnia illa tamquam umbra* („Cóż nam pomogła pycha abo chluba bogactw coś nam przyniosła? Przeminięło ono wszystko jako cień”).

[2.3.]

2 „*Oculos, quos culpa claudit, poena aperit*” – por. GREG.MAG.*Mor.* 15,51,58 [PL 75,1111]:

„*Impiorum oculos culpa claudit, aperit poena*” – *Et quia impiorum oculos culpa claudit, et in extremum poena aperit, recte subiungitur: „et cum rediderit, tunc sciet”* [Iob 21,19].

„Oczy niebożnych zamyka wina, kara otwiera” – A ponieważ oczy niebożnych zamyka wina, na koniec kara im [je] otwiera, słusznie dodano: „a gdy odda, tedy pozna” [Hi 21,19].

5 *Oczkosiu* – słowo nienotowane w słownikach, spotykane w tekstach z lat 40. XVIII w.; jego sens wyjaśnia następujący fragment wiersza z kompilacyjnego zbioru Kazimierza Ignacego NIESIOŁOWSKIEGO (*Otia publica*, s. 411):

Gdy kto więc szkodę zrobi, mianują go ktosiem,
kto zaś zbytnie ciekawy, nazwą go oczkosiem.
[...]

Jest ci i w Polsce teraz dość, co plotą, ktosiów
i, co w cudze wglądają akcyje, oczkosiów.

13-15 *Nabity prochem ... / amorku, / któryś po malowanych balwankach na zabój serc niewinnych oczy wystrzelal* – chodzi zapewne o makietę pirotechniczną w formie figury amorka, wyładowanej wewnątrz fajferwerkami. Opisy różnych tego rodzaju machin rozrywkowych podaje Kazimierz SIEMIENOWICZ (*Sztuka artylerii* V 1,11 [s. 350-378]).

⁶⁷ *polityk pik* – podobne sformułowanie w utworze politycznym z czasów Sejmu Wielkiego zob. Rabowicz, *Zagadki sejmku*, s. 131:

Człowiek polityk, pik, ma dworskie zdanie,
nie jest uparty – na wszystko przystanie.

⁶⁹ *Lizandrze słodkiej hipokryzyi* – wydaje się, że Fałęcki w żaden sposób nie nawiązuje tutaj do dokonania Lizandra, skądinąd wybitnego dowódcy floty spartańskiej (†395 p.n.e.), lecz wykorzystuje jego imię jako punkt wyjścia dla konceptu etymologicznego, który łączy imię „Lizander” (w istocie oznaczające ‘Wyzwolicieł’) z polskim czasownikiem „lizać” i staje się czytelny w świetle przytoczonego dalej (w. V 2.3,92-94) przysłowia o niedźwiedziu.

⁷⁷ „*propter lapidem offensiois*” – por. wyżej, obj. do IV 20.1,28.

⁹² *Niedźwiadku mrukliwy, coś cudzej ssal łapkę fortuny* – reminiscencja znanego od XVI w. powiedzenia: „Łapę jak niedźwiedź lizać (ssać)” (NKPP, „Niedźwiedź” 9), mającego swe źródło w przekazanym przez Pliniusza Starszego (PLIN.MA.NH 8,127) poglądzie, jakoby w czasie zimy niedźwiedź odżywał się, ssąc przednie łapy.

¹⁰⁷ *i z Maryją Egipcyjanką* – Maria Egipcjanka (*Maria Aegyptiaca*; ok. 344-421) pochodziła z Aleksandrii, gdzie wiodła nader swobodny tryb życia. Żądna nowych wrażeń, przyłączyła się do pątników, zmierzających do Jerozolimy. Doznała nawrócenia, gdy poczuła, że jakaś niewidzialna siła nie pozwala jej wejść do Bazyliki Grobu Pańskiego. Resztę życia spędziła na pustyni.

¹⁰⁸⁻¹¹⁰ „*corde contrito et amore Dei / ... / qui me plasmasti, miserere mei*” – modlitwę tę odmawiała jednak (z polecenia św. Pafnucego) nie Maria Egipcjanka, lecz św. Taida (*Thais*; IV w.); por. JACOBVORAG.*Legend.aur.* CLII (s. 678). Losy obu świętych łączy przy tym pewne podobieństwo: św. Taida również pochodziła z Egiptu, przed nawróceniem była zaś kurtyzana, później wiodła życie pustelnicze.

[2.4.]

¹⁻⁸ *Kiedy by człowiek przeniknął / śmiertelności ciężkość...* – w podręcznikach traktujących o *ars moriendi* (sztuce dobrego umierania) pojawia się niekiedy zalecenie, by osoba przygotowująca się na śmierć odgrywała w wyobraźni moment własnej agonii, wczuwając się w spodziewane doznania; zob. np. JANUSZOWSKI, *Nauka*, s. 21-22:

Mysł sobie ze wszystkich sił dusze twojej, iż już leżysz na śmiertelnej pościeli a iż już koniecznie z tego świata żyć masz: przeformujże w sobie wszystkie przypadki, któreby w ten czas przypaść na ciebie miały, rozmyślając wszystkie ciężkości i boleści onego żalosego i płaczu pełnego czasu, właśnie jakobyś już teraz konać i z tym światem rostawać się miał.

43 „*mortuus dives, sepultus in inferno*” – por. wyżej, obj. do IV 4,62-63.

[3.1.]

17 „*pauper, inops, mendicus, egeus, miserabilis*” – zob. wyżej, obj. do IV 4,6.

24 „*tulit unam de costis*” – zob. wyżej, IV 4,15 i przyp. do tekstu.

27 „*Eva mortem intulit mundo*” – por. QUODVULTDEUS, *Promiss.* 3,4 [PL 51,820]: „*Redit*”, *dixit* [Maro], *quia virgo adhuc Eva mortem intulit mundo, rediens virgo Maria protulit Salvatorem* (‘«Powraca», rzekł [VERG. *Ecl* 4,6], ponieważ Ewa, wtedy jeszcze dziewica, przyniosła na świat śmierć, a powracająca dziewica Maryja sprowadziła Zbawiciela’).

37-38 „*Niech mnie i z skóry lupi, / a przecie kupi*” – sens: niech mnie bije, dręczy, ale przecieź weźmie. „Z skóry lupi” – wyrażenie przysłowiowe, znane przynajmniej od XVI w. – por. NKPP („Skóra” 42).

47 *grzbiet heblował* – obrazowe określenie pobicia.

75-77 „*O magnum nihil! / Omnia pompae, / nihil animae*” – zdanie zapożyczone od cytowanego już wcześniej przez Fałęckiego „uczonego *a Burgundia*”; por. ANTONIUS *a BURGUNDIA*, *Lapis*, s. 46: *Dant scilicet omnia pompae, nil animae* (‘Poświęcają mianowicie wszystko dla okazałości, nic dla duszy’). Por. też wyżej, III 1,8.

97 „*omnia pompae, nihil animae*” – zob. wyżej, obj. do V 3.1,75-77.

104-105 „*O me stolidum! / Milla dedi pro inferno, solidum negavi pro coelo!*” – być może jest to znacznie zmieniona sentencja, cyt. wyżej, IV 5,43 (zob. też obj.).

117-118 „*dormierunt viri divitiarum et nihil invenerunt / in manibus suis*” – por. Ps 76(75),6: *dormierunt somnum suum et nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus suis* (‘zasnęli snem swoim a nic nie znaleźli bogacze w rękach swoich’).

[4.1.]

19 *Gdyż skryte sądy Jego i niezrozumiane* – zob. wyżej, III 19,60 i obj.

59 „*Virginitas sancta etiam tuta timere solet*” – por. NOVARINI, *Electa* IV 11 (t. II, s. 49):

Iterim meminerint, qui castitatem Deo voverunt etiam servare: alioquin vindicem habebunt, quem habere sponsum debuerant. Timeat semper virgo et velut in castris semper agat excubias: eo minus tuta virginitas est, quo magis tuta putatur – non desunt illi ab omni parte insidiatores.

Niech pamiętają mianowicie ci, którzy Bogu ślubowali czystość, aby [jej] również dochować: inaczej będą mieć wymierzającego karę w tym, kogo powinni byli mieć za oblubieńca. Niechaj dziewica zawsze się lęka i trzyma straż niczym w obozie wojskowym: tym mniej pewne jest dziewictwo, im bardziej za pewne się je uważa – nie brak tych, którzy z każdej strony na nie czyhają.

64-65 *bo śmiech i grzech / niedaleko od siebie chodzą* – niemal identyczne sformułowanie wyżej, IV 3,31.

66-68 *Małe to słówko ŻART – / przyłóż literę C: co będzie? CZART* – por. identyczny koncept wyżej, IV 3,13-15.

69-70 *Pokusa / po niemiecku kusa: kuso chodzi, ale długo <szk>odzi* – zob. wyżej, IV 3,16-17 i obj.

92 *Machiawela* – zob. wyżej, obj. do IV 20.1,14.

Mazaryniego – Jules Mazarin (właśc. Giulio Mazzarini; 1602-1661), kardynał, pierwszy minister Ludwika XIII i Ludwika XIV, od roku 1642 faktycznie rządził Francją, dążąc do absolutyzmu. Dziełem, przed którym Fałęcki przestrzega swoich czytelników, był zapewne przypisywany Mazariniemu *Brewiarz polityków podług zaleceń Mazaryniańskich* (*Breviarium politicorum secundum rubricas Mazarinicias*; wyd. pol. *Instrukcja polityków*, Toruń: w drukarni Jana Christiana Laurera, 1716).

96 *Tacyta* – Publiusz Korneliusz Tacyt (*Publius Cornelius Tacitus*; ok. 55-120 n.e.), największy historyk rzymski. Do naszych czasów zachowały się m.in. *Dzieje* (*Historiae*) i *Roczniki* (*Annales*). Przez Fałęckiego został przywołany być może jako przeciwnik despotyzmu.

100-101 *Tacyta: / „Ta, cy ta?”* – interpretacja pytania dworki jako sepleniącego: „Ta, czy ta?”, jakkolwiek możliwe są także inne odczytania.

105-106 *jak z ognia przedko od ognia, / od dobrodziejki drogiej, czasem i w nogi* – reminiscencja notowanego przez NKPP („Ogień” 9) od końca XVI w. wyrażenia przysłowiowego: „bać się jak ognia”, względnie „uciekać jak od ognia” (od połowy XIX w.).

108 *„quasi a facie igniti colubri fuge peccatum”* – zmieniony werset Syr 21,2: *quasi a facie colubri fuge peccata* („uciekaj przed grzechy jako przed wężem”). Z kolei o wężach ognistych mówi się w Biblii jako o karze zesłanej przez Boga na zbuntowanych Izraelitów (Lb 21,6-7): „Przełoż Pan przepuścił na lud węże ogniste [Wulgata: *ignitos serpentes*], za których ranami i śmierciami barzo wielu przyszli do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, zechmy mówili przeciw Panu i tobie. Proś, aby oddalił od nas węże. I modlił się Mojżesz za ludem”. Wzmianka o wężu ognistym, poprzedzająca w dodatku przestrogi dla stanu żołnierskiego, mogła również służyć przywołaniu obrazu ziejącej ogniem wystrzału lufy działa i śmiertelnego zagrożenia dla wszystkich, którzy by się akurat przed nią znaleźli. Średniokalibrowe działa nazywano bowiem żmijami,

kolubrykami, szlangami (por. niem. *der Schlange* – ‘wąż’) czy serpentynami – zob. Kiersnowski, *Historia artylerii*, s. 43-44.

[4.2.]

5 „*O aeternitas, quam longa es, rarus mensurat; quam amara, nullus ventium gustat; quam terribilis, rarus trepidat*” – zapewne zmieniony cytat z CORNELIUS a LAPIDE, *Comment.Eccl.* LI (t. 10, s. 571):

O aeternitas, quam longa es, quam intermina! Quam raro versaris in mentibus hominum! O aeternitas, quam piis beata, quam impiis misera es!

O wieczności, jak jesteś długa, jak nieskończona! Jak rzadko zajmujesz ludzkie umysły! O wieczności, jakże jesteś dla dobrych szczęśliwa, jakże dla złych oplakana!

13 „*Aeternorum oblivio – certa condemnatio*” – por. DREXELIUS, *Aetern.* VIII (s. 155): *nimis procul a se suaque salute abit, qui, quod transit, videt, aeternorum obliviscitur* (‘bardzo oddala się od siebie i swojego zbawienia ten, kto widzi, że przemija, [a] zapomina o rzeczach wiecznych’).

22 *muszki piżmowane* – zob. wyżej, obj. do I 6,48; por. również IV 10.4,49.

32 *Absalonek* – Absalom, który zbuntował się przeciwko ojcu, królowi Dawidowi, przegrał decydujące starcie w lesie Efraim. Po bitwie Absalom zaczęł nader długimi włosami o koronę drzewa (2Sm 18,9):

I trafiło się, że napadł Absalom na sługi Dawidowe siedząc na mule.
A gdy wbieżał muł pod gęsty a wielki dąb, uwięzła głowa jego na dębic.
A gdy on zawisł między niebem a między ziemią, muł, na którym siedział, przebieżał.

Wtedy też Absalom został zabity przez Joaba i jego giermków (2Sm 18,9-15).

40-42 *Sary na sukcesorów łakome, / co to ustawicznie wołały na sędziwych Abrahamów: / „Da mihi liberos!”* – słowa te wypowiedziała nie Sara do Abrahama, lecz Rachela do Jakuba (Rdz 30,1). Gdy Sara z racji wieku nie mogła mieć dzieci, Abraham spłodził Izmaela z jej niewolnicą Agar, później natomiast – za sprawą Boskiej interwencji – urodził się syn Abrahama i Sary, Izaak. Podobnie Jakub spłodził – notabene za namową żony – najpierw Neftalima z niewolnicą Bałą, a dopiero później Józefa z Rachelą.

44 *rekwizjalne peryjody* – zob. wyżej, I 6,48 i obj.

46 *perelki uryjańskie* – tj. pochodzące ze wschodnich mórz, głównie z Zatok Perskiej; uważano je za najpiękniejsze (od łac. *oriens, -tis* – ‘wschód’).

48 „*quae fuerunt Uriae*” – reminiscencja Mt 1,6: *David autem rex genuit Salomonem ex ea, quae fuit Uriae* (‘A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uriaszowa’ [czyli z małżonki Uriasza, Batszeby]).

[4.3.]

1-5 *Ojcowie święci, / chcąc wielkość i niezmierność wieczności opisać, / tak mówią...* – analogia spotykana w kazaniach oraz różnorodnych kompendiach kaznodziejskich XVII-XVIII w., przypisywana niekiedy św. Bernardynowi ze Sieny (np. MANSI, *Bibliotheca moralis* XXXIV 29,5 [t. II, s. 614]). Jej źródło stanowi zapewne SUSO, *Horol.sap.* I 10 (s. 94):

Unde posito per impossibile, quod esset aliquis lapis molaris adeo magnus, quod ubique circumferenciam celi contingeret et quod aliqua avicula minime quantitatis, post centum milia annos veniens, de lapide predicto solummodo tantum per rostrum suum avelleret, quantum est decima pars milii, et iterum post centum milia annorum curricula sicut prius, scilicet unam particulam de decem, et sic per singulas partes, ita quod in decies centenis milibus annis non plus diminueretur quantitas lapidis nisi quantum habet in magnitudine granum unius milii: en, prob dolor, nos miseri multum grati essemus, quod post talem longam et plenam consumpcionem tocius lapidis finem haberet sententia nostre eterne dampnationis. Sed, heu, hec eadem consolacio miseris a Divina iusticia penitus est negata.

Stąd przywoławszy jako rzecz niemożliwą, że byłby jakiś kamień młyński tak wielki, że wszędzie stykałby się ze sferą nieba i że jakaś praszyzna bardzo mała, przybywająca po stu tysiącach lat, z rzeczonego kamienia tyle tylko porwałaby w swoim dziobie, ile wynosi dziesiąta część [ziarna] prosa, i ponownie po upływie stu tysięcy lat tak jak pierwiej, to znaczy jedną cząstkę z dziesięciu, i w ten sposób kolejne części, tak że przez milion lat ilość kamienia zmniejszyłaby się nie więcej niż o wielkość jednego ziarna prosa: ach, o zgryzoto, byłibyśmy, my nieszczęśliwi, ogromnie wdzięczni, gdyby po tak długotrwałym i całkowitym zużyciu całego kamienia wyrok naszego wiecznego potępienia dobiegł końca. Lecz, biada, tego pocieszenia zupełnie odmówiła nam, nieszczęśliwym, Boska sprawiedliwość.

Wersja wierszowana – zob. KWIATKIEWICZ, *Suplika*, k. L₇r:

- Niech góra ten świat zastąpi
z proszków drobnych złożona,
też niech drugi świat ustąpi,
gdzie ma być przeniesiona.
- 5 Niech tam ptaszek nie po bryle,
lecz proszek w sto lat nosi,
a niż zaś zaniesie tyle,
z tysiąc lat folgi prosi.
- Lub nierychło, przecie góra
10 kiedyś świat zwiedzi nowy:

późna ptaszka praca wskóra,
 pozbędzie góra głowy.
 Za czym ptak się chęłpić może:
 jak Atlas noszę góry!
 15 Lecz wieczności nie przemoże
 ptak w pracy tak nieskory.

70 *Sprawiedliwie Bóg wiecznie zapomni* – w piekle; por. DREXELIUS, *Aetern.* IX 1 (s. 194):

Hic Dei carcer, vero nomine Lethe dicitur, seu „oblivio”, sic enim Deus damnatorum obliviscitur, ut eorum ad gratiam recordaturus non sit in omnem aeternitatem.

To więzienie Boga, słusznie jest określane mianem Lete, albo „zapomnienia”, tak bowiem Bóg zapomina o potępionych, że przez całą wieczność nie pomyśli o łasce dla nich.

[4.4.]

8 *złym piolunowa, dobrym cukrowa* – antyteza słodczy i goryczy wydaje się dosyć naturalna; w kontekście dwojakiej wieczności posłużył się nią – na pewno nie jako jedyny – NÁDASI (*Annus* II 12 [s. 51]):

Dum coelum vides vel contemplaris inferni imaginem, veniat tibi in mentem suspirare facie in coelum erecta: „O dulcis aeternitas sine ullo metu!” Et deiectis deorsum oculis: „O amara aeternitas, sine ulla spe!”

Gdy widzisz niebo bądź kontemplujesz obraz piekła, niech przyjdzie ci na myśl, by westchnąć z twarzą wzniesioną ku niebu: „O słodka wieczności bez cienia lęku!” Ze spuszczoneymi zaś w dół oczami: „O gorzka wieczności, bez cienia nadziei!”

25 *tam biesiada, gdzie bies siada* – zapewne obiegowy koncept etymologiczny; por. tytuł fraszki POTOCKIEGO (*Ogród* I 54 [s. 32]): *Biesiada: bies siada*. Por. również KOCHOWSKI, *Epigrammata* (s. 76):

Ktoś wyłożył: „biesiada” – że bies siada na niej;
 wierzę, jeżeli bankiet sprawi kto w otchłani.

63 *Izabel* – Jezabel, żona izraelskiego króla Achaba, zaprowadziła w Izraelu kult Baala i Aszery; nastawała też na życie proroka Eliasza, który przepowiedział jej gwałtowną śmierć. Zginęła, wyrzucona na polecenie Jehu (syna Jozafata, przywódcy rewolty religijnej i późniejszego króla) z okna pałacu: jej zwłoki stratowały konie i zjadły psy. Gdy później miano urządzić jej pogrzeb,

znaleziono tylko „trupi łeb a nogi i końce rąk” (2Krl 9,35). Wzmianki o Jeza-bel u Fałęckiego zob. jeszcze V 5.3,33 oraz 7.1,21-22.

[4.5.]

32-33 *kiedy te specyjały niebieskie przed usta będą stawiać, / ale nie dadzą skosztować* – nawiązanie do mąk ponoszonych w Podziemiu przez króla Ly-dii, Tantalą. Swego czasu zaszczycony przez bogów przyjaźnią, często z nimi uczuwał. Nierozważnie jednak opowiadał o boskich tajemnicach ludziom, za co został skazany na męki głodu i pragnienia. Inna wersja mitu podaje, że Tantal chciał wypróbować boską przenikliwość i dlatego podał niebianom ugotowane ciało swego syna, Pelopsa. W każdym razie w najgłębszej części Podziemia, w Tartarze, stał zanurzony w wodzie i nie mógł się napić, bo woda umykała mu za każdym razem, kiedy próbował zaczerpnąć jej ręką. Z kolei nad jego głową zwiśla gałąź pełna owoców, ale wiatr ją unosił, gdy tylko nie-szczęśnik starał się któryś zerwać.

66-71 „*propter cordis duritatem...*” – ewentualnego źródła nie udało się ustalić.

[4.6.]

Tytuł: *jego* – tj. piekła.

1-19 *Simon Barry, kanclerz paryski, uważając...* – wydawcy (mimo pewnych wysiłków) nie udało się odnaleźć informacji o przywołanym przez Fałęckiego autorze. Chodzi zapewne o Paula de Barry (1585-1661), jezuitę i poczytnego, a przy tym dość płodnego, pisarza religijnego, rektora kolegiów jezuickich w Aix, Nîmes i Awinionie (*NBU*, t. 4, s. 608).

30 *machiawelskie wykręty* – zob. wyżej, obj. do IV 20.1,14.

46 „*patebunt arcana cordium*” – por. wyżej, obj. do IV 20.1,10.

114 „*peccavi*” – zob. wyżej, obj. do II 8,19 oraz IV 10.2,tyt.

[5.1.]

6-7 *które jak Neronowe szklane / „fragile”* – według legendy św. Torpes (od którego imienia pochodzi nazwa słynnego kurortu Saint-Tropez) miał zniszczyć siłą swej modlitwy mechaniczne planetarium skonstruowane na polecenie Nerona. Ową machinę, będącą wyrazem bezbożnej pychy imperatora, w literaturze religijnej często określa się jako „szklaną”. Por. NOTCER. *Martyrolog*. [PL 131,1085]:

De quo [i.e. beato Torpete] etiam fertur, quod ingens machina, quam adversarius Dei, Nero, ad similitudinem coeli commentando fabricavit, meritis et orationibus eius in flumen Auxarum praecipitata fuerit, ita ut nusquam comparuerit.

Powiadają o nim [tj. świętym Torpesie] również, że mocą jego zasług i modlitw ogromna machina, którą obmyśliwszy na podobieństwo nieba, zbudował Neron, przeciwnik Boga, została strącona do rzeki Auksarus, tak że nigdy więcej jej nie zobaczono.

Por. KWIATKOWSKI, *Collectanea*, s. 636: *S[anctus] Torpes, e Neronis aula martyr, vitream Neroniani coeli machinam fregit orando* („Święty Torpes, męczennik z dworu Nerona, szklaną machinę Neronowego nieba skruszył, modląc się”). Por. również FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. B₂v: „Niechaj Neronowie ziemscy w kryształowych niebach szukają estymy, ja, kiedy się jako człowiek ważę, zawsze się lekce ważę”.

52-53 „*Vide, revide, provide, divide: / vide praesentia, revide aeterna, provide futura, divide superflua*” – por. MARTIN.BRAG. *Quatt.virt.card.* (s. 5):

Si prudens est animus tuus, tribus temporibus dispensetur: praesentia ordina, futura provide et praeterita recordare.

Jeśli umysł twój jest roztropny, niech pilnuje trzech czasów: porządkuj [sprawy] terażniejsze, przewiduj przyszłe i pamiętaj o minionych.

Krótki traktat św. Marcina z Bragi wydawany był wielokrotnie na przełomie XV i XVI w. pod imieniem Seneki Młodszeo.

74-77 *Mościwy panie, nie żalujże grosza...* – źródła nie udało się odnaleźć.

83-85 „*Inter alia mirabilia tormenta damnatorum...*” – ewentualnego źródła nie udało się ustalić.

[5.2.]

Tytuł: *o jego* – tj. nieba.

10 „*in v<a>lle lacrimarum*” – w piśmiennictwie kościelnym obiegowe określenie świata doczesnego.

18 „*facie ad faciem*” – por. 1Kor 13,12: *Videmus nunc per speculum in aenigmate: tunc autem facie ad faciem* („Teraz widzimy przez zwierciadło przez podobieństwo: lecz w on czas – twarzą w twarz”).

20 „*Nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor homini ascendit, quae praeparavit Deus diligentibus se*” – zmieniony werset 1Kor 2,9: *Quod oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit, quae praeparavit Deus iis, qui diligunt illum* („Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują”).

25 *krwawym potem* – na górze Oliwnej (Łk 22,44); por. wyżej, obj. do II 13,12.

32-35 *Ach, lube ingrediencyje, / kiedy w pałace niebieskie miasto czystego obrusu sam siebie Pan Jezus / „in mensa crucis” – / na stole krzyżowym* – porównanie krzyża Chrystusa do biesiadnego stołu ma swoje źródło w figuratywnej interpretacji psalmu (Ps 23[22],5): *Parasti in conspectu meo mensam adversus eos, qui tribulant me* („Nagotowałeś przed oczyma memi stół naprzeciwko tym, którzy mię trapią”). Por. będący komentarzem do tego wersu fragment przypisywanego św. Augustynowi kazania, mogącego stanowić źródło dla Fałęckiego (AUG. *Serm.dub.* 366,6 [PL 39,1649]):

Mensa namque iucunditatis passio Christi est, qui se pro nobis in mensa crucis obtulit sacrificium Deo Patri, donans Ecclesiae suae catholicae vitale convivium, corpore suo nos videlicet satians et inebrians sanguine. Hac mensa pasta et vivificata, adversus eos, qui tribulant eam, exsultat Ecclesia, habens spem vitae aeternae per suam vitam, Dominum Christum, qui eam oleo laetitiae per Sanctum Spiritum unxit abunde.

Albowiem stołem słodczy jest męka Chrystusa, który ofiarował się za nas Bogu Ojcu na stole krzyża, obdarzając swój Kościół powszechny życiodajną ucztą, a mianowicie sycąc nas swoim ciałem i upajając krwią. Tym stołem nakarmiony i ożywiony Kościół powstaje przeciwko tym, którzy go dręczą, mając nadzieję życia wiecznego poprzez swoje życie, Chrystusa Pana, który obficie namaścił go olejkim radości przez Ducha Świętego.

36 „*candorem lucis aeternae*” – por. Mdr 7,26: *Candor est* [i.e. sapientia] *enim lucis aeternae, et speculum sine macula Dei maiestatis* („Jasnością jest [tj. mądrość] bowiem wiecznej światłości i zwierciadłem bez zmyzy Boskiego Majestatu”).

39 *cielęta* – por. wyżej, IV 15,14 oraz V 1,3,2-3.

42-44 *Czemu z Hebreuszami...* – por. Lb 11,4-5:

Lud bowiem popospolity, który był wyszedł z nimi [tj. z synami Izraelowymi], chciwością był zapalony, siedząc i płacząc, przyłączywszy k sobie syny Izraelowe, i mówił: Któż nam da mięsa do jedzenia? Wspominamy na ryby, któreśmy jadaliby w Egipcie darmo; przychodzi na pamięć ogórki i malony, i luczki, i cebule, i czosnki.

50 „*Ubi erit corpus, congregabuntur et aquilae*” – zmieniony werset Mt 24,28: *Ubi erit corpus, illic congregabuntur et aquilae* („Gdzie bykolwiek było ciało, tam się i orłowie zgromadzą”). W Piśmie św. zdanie to pojawia się jeszcze w Ewangelii Łukasza (Łk 17,37).

51 *Amszterdam* – istniejąca od Średniowiecza dzielnica rozpuszty w Amsterdamie miała swoją międzynarodową renomę także w czasach Fałęckiego.

61 *Placency* – włoskie miasto Piacenza (łac. *Placentia*), przywołane (podobnie jak wcześniej Florencja) ze względu na nazwę znaczącą.

81-82 *piżmowana ... / ... muszka* – zob. wyżej, obj. do I 6,48 oraz IV 10,4,49.

91 „*quas nec oculus vidit*” – zob. wyżej, obj. do V 5,2,20.

94 *kwasy to u ludzi światowych* – tj. nie w smak to ludziom światowym.

99 *Ojcowie święci* – sformułowanie sugeruje Ojców Kościoła, choć wydaje się odnosić raczej do autorów duchownych jako takich (por. ‘ojciec’ – ksiądz).

100-103 *że kiedy by jedna święta panienka albo święty / w swojej jasności stanął na świecie, / to by słońca w najpogodniejszy dzień splendor / swoją zagasił splendencją* – por. BARLETTA, *Serm.* I, k. 257v:

Et lumen stellarum, solis, lunae modicum erit respectu corporis Iesu et aliorum sanctorum, ubi dicit Th[oma] et Scot[us] ubi supra. Quodsi poneretur sol ab una parte mundi et corpus gloriosum ab alia, sine comparatione magis luceret corpus glorificatum; et si corpus glorificatum esset in coelo, et tot essent soles, quot stellae sunt in firmamento, adhuc millesies esset clarius corpus gloriosum et sua claritate extingueret omnes soles.

A światło gwiazd, słońca, księżycy będzie słabe, jeśli się spojrzy na ciało Jezusa i innych świętych, jak jest powiedziane u Tomasza i Szkota, o czym wyżej. Gdyby więc słońce było umieszczone z jednej strony świata, a ciało uwielbione z drugiej, bez porównania jaśniej świeciłoby ciało uwielbione; gdyby zaś ciało uwielbione było na niebie i byłoby tyle słońc, ile jest gwiazd na firmamencie, nadal tysiąc razy jaśniejsze byłoby ciało uwielbione i swoją jasnością przyćmiłoby wszystkie słońca.

Ustęp ten bywa przytaczany w literaturze kaznodziejskiej jako ekscerpt z kazania św. Antonina. Por. także Mt 13,48: „Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w Królestwie Ojca ich”.

104-105 *puhacze światowi...* – zob. wyżej, obj. do IV 10.6,19-23.

112-121 *Tak śliczną formoziją, / duszę...* – por. DREXELIUS, *Infernus*, s. 235:

Eras sponsa Altissimi, eras templum Dei vivi, eras vas electionis, eras thronus veris Salomonis, eras sedes sapientiae, eras soror angelorum, eras haeres coelorum. Ecce cum omnia haec fueris, quae dixi, quoties dico: eras, eras, toties tibi lacrimandum est, dum subitam tuam cogitas mutationem. Sponsa Dei facta est adultera diaboli [...].

Byłaś oblubienicą Najwyższego, byłaś świątynią Boga żywego, byłaś naczyniem wybranym, byłaś tronem prawdziwego Salomona, byłaś siedliskiem mądrości, byłaś siostrą aniołów, byłaś dziedziczką niebios. Skoro byłaś tym oto wszystkim, o czym powiedziałem, ilekroć mówię: byłaś, byłaś, tylekroć winnaś zapłakać, gdy uzmysławiasz sobie nagłą swoją przemianę. Oblubienica Boga stała się nalożnicą diabła [...].

Na temat źródeł Drexeliusa oraz dalszy ciąg ekscerptu z Drexeliusa zob. wyżej, obj. do IV 20.3,3.

122 *piekielnym Etyjopom* – tzn. ludziom czarnoskórym. Powszechnie uważano, że diabły często ukazują się ludziom jako osobnicy o ciemnej karnacji, porównywanie ich do Etiopów wydaje się więc poniekąd naturalne.

129-132 „*Quos mundus excaecat, coelum eliminat...*” – źródła nie udało się ustalić.

[5.3.]

7-9 *Piękny Absalon. Cóż po tym, / kiedy dwa razy zgubny, / na złotych kędziorach drogi wisielczyk?* – zob. wyżej, obj. do V 4.2,32. W kwestii urody Absaloma por. 2Sm 14,25: „jako Absalom męża nie było pięknego we wszystkim Izraelu i słicznego barzo”. Por. również FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. Cr.: „Pojrząz na cudnego Absalona: aż malowany galancik dosyć pięknie umiera szpetnie, na złotych kędziorach drogi wisielczyk, aż i tu *miseriae vestigia pompae* [‘szczęśliwej nieszczęsnej okazałości’]”.

13 „*tenent me angustiae, tenent me coronae*” – por. opis śmierci Saula dobitego przez Amalekitę (2Sm 1,9-10):

Et locutus est mihi: „Sta super me et interfice me, quoniam tenent me angustiae, et adhuc tota anima mea in me est. [...] Et tuli diadema, quod erat in capite eius.”

I rzekł mi: Stań nade mną a zabij mię, bo mię zjęły ciężkości, iż jeszcze wszytka dusza moja we mnie jest [...] I wziąłem koronę, która była na głowie jego.

W niektórych przekazach zamiast *tenent me angustiae* stoi *apprehendit me corona* – ‘ciąży mi korona’ (por. lekcje zestawione w: OSIANDER, *Comment-Samuel*, s. 244).

23-30 *Nie ma się czego wstydzic: / piękny był Amon...* – według Biblii (2Sm 13,1-39) Amnon, najstarszy syn króla Dawida, zgwałcił swoją przyrodną siostrę, Tamar, za co został zabity podczas uczty na polecenie Absaloma, jej rodzzonego brata.

29 „*Cum temulentus fuerit Amon, occidite eum*” – zmieniony werset 2Sm 13,28: *observate, cum temulentus fuerit Amnon vino et dixero vobis: percutite eum et interficite* („pilnujcie, kiedy pijan będzie Amnon, a rzekę wam: bijcie go i zabijcie”).

33 *Jezabel* – zob. obj. do V 4.4,63. Wzmianki o Jezabel u Fałęckiego zob. jeszcze V 4.4,63 oraz V 7.1,21-22.

41 „*canes lignant sanguinem Iesabel*” – w opisie śmierci Jezabel (2Krl 9,30-37) nie wspomniano, by psy zlizywały jej krew, lecz tylko, że – zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią Eliasza (2Krl 9,10) – „zjedzą psi ciało Jezabel” (2Krl 9,36). Fałęcki, cytując zapewne z pamięci, przywołuje tutaj okoliczności związane ze śmiercią króla Achaba (1Krl 22,37-38):

[...] sepelieruntque regem in Samaria et laverunt currum eius in piscina Samariae, et lixerunt canes sanguinem eius, et habenas laverunt, iuxta verbum Domini, quod locutus fuerat.

[...] i pogrzebali króla w Samaryjej, i omyto wóz jego w sadzawce Samaryjskiej, a psi lizali krew jego, i wodze wymyli, według słowa Pańskiego, które był rzekł.

Por. też 1Krl 21,19.

42-43 *Wszystkie rzeczy na świecie piękne / to marność* – zob. wyżej, obj. do A 1,19.

78 „*sic etiam gravissimis pressus sceleribus...*” – swobodna parafraza zdania, przytoczonego przez autora już po raz drugi, a zaczerpniętego nie z pism św. Mechtyldy, lecz Gertrudy; zob. wyżej, obj. do III 8,2.

80-81 „*A vulneribus Crucifixi / totus amor pendet Sanctissimae Trinitatis*” – por. KRZESIMOWSKI, *Viator* V (s. 153-154):

Amor Sanctissimae Trinitatis totus consistit in passione et vulneribus Christi; illa enim movent Deum ad fundenda liberaliter in nos beneficia, ut docent doctores, qui aiunt, omnia dona gratiae effectus esse et praemia meritorum ac vulnerum Christi.

Cała miłość Trójcy Przenajświętszej zawiera się w męce i ranach Chrystusa; te bowiem skłaniają Boga do hojnego obsypywania nas łaskami, jak uczą doktorzy, którzy powiadają, że wszelkie dary są skutkiem łaski oraz wynagrodzeniem zasług i ran Chrystusa.

93-94 „*Qui servit Mariae, ita sit tutus de coelo, / quasi esse<t> in coelo*” – por. wyżej, I 8,53.

104-105 „*sicut impossibile est, quem Maria despicit, ut salvus fiat, / sic impossibile est, quem Maria respicit, ut pereat*” – zmieniony cytat z kazania św. Anzelmia (ANSELM. *Orat.* 52 [PL 158,956]):

Sicut enim, o Beatissima, omnis a Te aversus et a Te despectus necesse est, ut intereat, ita omnis a Te conversus et a Te respectus impossibile est, ut pereat.

Jako więc, o Najświętsza, każdy, kto się od Ciebie odwrócił i przez Ciebie został wzgardzony, niechybnie zginąć musi, tak samo niepodobna, aby przepadł ten, kto się do Ciebie zwrócił i znalazł Twój wzgląd.

[5.4.]

4-6 *kiedy go nam Pan Jezus nie złotem, nie srebrem...* – por. 1P 1,18-19: „Wiedząc, iż nie skazitelnemi złotem albo srebrem jesteście wykupieni [...], ale drogą krwią jako baranka niezmaczanego i niepokalanego – Chrystusa”.

36 „*descende, Zachae*” – por. Łk 19,5: *Zachae, festinans descende, quia hodie in domo tua oportet me manere* („Zacheuszu, zstąp prędko, albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim”). Por. także wyżej, IV 6,6-14.

40 „*salus huic domui*” – gdyby zignorować kontekst, parafraza sympotyczna byłaby tu dopuszczalna. Por. słowa Jezusa z Ewangelii Łukasza (Łk 19,9): *Quia*

bodie salus domui huic facta est, eo quod et ipse filius sit Abrahae („Iż się dzisiaj zbawienie zostało temu domowi, dlatego że i on jest synem Abrahamowym”).

49-51 „*nolite mordere, / nolite mordere, / ne ad invicem consumamini*” – zmieniony werset biblijny (Ga 5,15): *Quodsi invicem mordetis et comeditis, videte, ne ab invicem consumamini* („Lecz jeśli jeden drugiego kąsacie i jecie, patrzajcie, aby jeden drugiego nie zjadł”).

55 „*non potest uxor, veniat ancilla*” – sentencja często przywoływana przez katolickich polemistów, mająca dowodzić rzekomych niedostatków moralnych zarówno samego Lutra, jak i luteran w ogóle, będąca zmienionym i wyrwanym z kontekstu cytatem z wypowiedzi Marcina Lutra, dotyczącej zasadności rozwodów (LUTHER, *Serm.matrim.*, k. 55r):

Tertia ratio[, ob quam divortium fieri potest,] est, ubi alter alteri sese subduxerit, ut debitam benevolentiam persolvere nolit, aut habitare cum eo renuerit. Reperiuntur enim interdum adeo pertinaces uxores, quae, etiamsi decies in libidinem prolaberetur maritus, pro sua durezza non curarent. Hic opportunum est, ut maritus dicat: „Si tu nolueris, alia volet”. Si domina nolit, adveniat ancilla. Ita tamen, ut antea iterum et tertio uxorem admoneat maritus et coram aliis eius etiam pertinaciam detegat, ut publice et ante conspectum Ecclesiae durezza eius et agnoscatur, et reprehendatur. Si tum renuat, repudia eam et in vicem Vasti Esther surroga, Assueri regis exemplo.

Trzecią przyczyną[, dla której rozwód jest możliwy,] jest [to, że] gdyby jedno drugiego unikało, nie chcąc okazać należnej przychylności, albo nie chciało z nim mieszkać. Spotyka się bowiem czasami tak uparte żony, które nawet jeśli męża dziesięć razy ogarnęłoby pożądanie, przez swoją zatwardziałość pozostałyby obojętne. W tej sytuacji jest właściwe, żeby mąż powiedział: „Jeśli ty nie chcesz, inna zechce”. Skoro pani nie chce, niech przyjdzie służka. Tak jednak [trzeba postąpić], żeby mąż wcześniej po raz drugi i trzeci napomniiał żonę, a nawet w obecności innych wyjawil jej upór, żeby publicznie i przed obliczem Kościoła została poznana i zganiona jej zatwardziałość. Jeśli by i wtedy odmawiała, oddał ją i za przykładem króla Aswerusa w miejsce Waszti wybierz sobie Esterę.

68 *Krzywda* – autentyczny herb szlachecki, według NIESIECKIEGO (t. V, s. 419): „podkowa biała w błękitnym polu, w podkowie cały krzyż jeden, nad podkową drugi, ale niepełny, bo pół krzyża nie dostaje od prawej strony tarczy, na hełmie trzy pióra strusie”.

78 „*Et post bucellam panis intravit in eum sathanas*” – werset odnoszący się do zdrady Judasza (J 13,27).

82 „*qui devorant plebem sicut escam panis*” – zmieniony werset Ps 53(52),5: *qui devorant plebem meam, ut cibum panis* („którzy pożyrają lud mój jako pokarm”).

96 „*mulier fortis*” – por. Prz 31,10: *mulierem fortem quis inveniet?* („niewiaścę męzną któż znajdzie?”).

106-107 *ofiaruj mi srebrną tacę, / będzie „Tace”* – por. wyżej, I 6,66-67.

111 „*Consummatum est*” – ostatnie słowa Jezusa na krzyżu (J 19,30).

[6.]

Tytuł: „*multi vocati, pauci electi*” – skrócony werset Mt 20,16: *multi enim sunt vocati, pauci enim electi* („Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych”); por. także Mt 22,14.

[6.1.]

9-10 *a potom Go przez grzechy na pojedynek wyzywają, / i choć na tym pojedynku mizernie giną* – por. KWIAŃKIEWICZ, *Suplika* III 30 (k. E_{3r}):

Bellona cię głupia zwodzi:
z Bogiem chcesz pojedynek?
Gdy z niebem w utarczkę wchodzi,
nie chce zbroja spoczynku.

Por. również tamże, I 2 (k. A_{6r}).

19-23 *bogacz od purpury idzie do piekła ... Łazarz z barłogu idzie na łono Abrahama...* – por. przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31).

20 „*induebatur bysso et purpura*” – zmieniony werset Łk 16,19: *induebatur purpura et bysso*.

41 „*Multi vocati, pauci electi*” – zob. wyżej, obj. do V 6, tyt.

44 *bierze talerami, płaci talerzami* – gra słowna (*adnominatio*); por. KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 5, w. 37: „skujmy talerze na talery, skujmy”.

55 „*Multi vocati, pauci electi*” – zob. wyżej, obj. do V 6, tyt.

70 „*dilatavit infernus os suum*” – zmieniony werset Iz 5,14: *dilatavit infernus animam suam et aperuit os suum* („rozszerzyło piekło duszę swoją i rozdziwiło paszczkę swą”).

71-74 *Pokazał się biskupowi pewnemu doktor paryski i pyta się biskupa...* – egzemplum podaje Ioannes HEROLT (*Prompt.Exempl.* D 3 [s. 24]): pewien mistrz paryski, znany ze swej uczoności (*quidam magnus magister Parisiensis, in scientia sua famosus*), był bezskutecznie napominany przez biskupa, by przed śmiercią zrezygnował z posiadanych beneficjów. Po zgonie, potępiony z powodu grzesznej wyniosłości, ukazał się owemu biskupowi, mówiąc:

Nihil adiuverunt me plura beneficia. Et addit: „Dicte mihi, est ne adhuc aliquis vivens in seculo?” Respondit episcopus: „Quomodo, cum tantus clericus sis, quaeris et tam cito credis mundum esse finitum?” Ille ait: „Quia certe ex quo mortuus sum, tam magna multitudo corrui in infernum, quod vix credidissem, tot viventes esse super terram.”

Nic mi nie pomogły liczne beneficja. I dodał: „Powiedzcie mi, czy jest jeszcze ktokolwiek żywy na świecie?” Odpowiedział biskup: „Jak to możliwe, skoro jesteś tak wielce uczony, że pytasz i tak zaraz uznajesz, że świat się skończył?” Ów powiada: „Ponieważ odkąd umarłem, tak wielka

zaiste liczba ludzi wpadła do piekła, że ledwie byłem w stanie uwierzyć, że w ogóle tylu żywych jest na świecie”.

75 „*Multi vocati, pauci electi*” – zob. obj. do V 6, tyt.

78 *Efraimowie* – Efraim, syn Józefa, patriarcha Izraela, protoplasta jednego z 12 pokoleń, został usynowiony przez swojego dziadka Jakuba, który wyznaczył go na następcę.

„*pascimus ventos vanitatum*” – por. Oz 12,1: *Ephraim pascit ventum et sequitur aestum, tota die mendacium et vastitatem multiplicat* („Efraim pasie wiatr, chodzi za gorącym, cały dzień kłamstwo i spustoszenie mnoży”).

88 *Machiawel nieszczęsny* – zob. wyżej, obj. do IV 20.1, 14.

91 *ostatnia kwadra* – jako metafora kresu życia; por. tytuł wierszowanego panegiryku pogrzebowego Tomasza Franciszka Ormińskiego, *Ostatnia kwadra księżycy herbownego Jaśnie Oświeconej niegdy na Wiśniowcu i Zbarażu Franciszki Tarłowej... od zawisłej śmierci zgotowana...*, Kraków: (w drukarni F. Cezarego) 1690.

[6.2.]

25-30 *Bonawentura święty pisze...* – bezpośrednim źródłem dla Fałęckiego był najprawdopodobniej Iosephus MANSI (*Bibliotheca moralis* X 3,3 [t. I, s. 353]):

Sciendum vero tibi est, quod in coelo unusquisque beatus seorsum tantam beati illius regni partem sortietur, quanta est praesentis mundi universa vastissima moles. Nam, ut sanctus Bernardus a S[ancto] Bonaventura citatus, unumquemque beatum ad tantam spatium dominaturum esse, dicit, in coelis, quantum est ab oriente usque in occidentem, si quilibet beatus partem se contingentem vindicare vellet: „Civitas ista est in mensura valde spatiosa, unde dicit Bernardus, quod ad litteram quilibet sanctus in coelo rmpyreo habebit locum sibi assignatum, proprium et specialem, magis spatiosum, quam sit ab oriente usque in occidentem” [BONAV.Diaet. 10,5 [s. 338]].

Trzeba ci zaś wiedzieć, że każdy błogosławiony otrzyma w niebiosach dla siebie część owego błogosławionego królestwa tak wielką, jak cały bezkresny ogrom obecnego świata. Albowiem, jak powiada święty Bernard cytowany przez świętego Bonawenturę, każdy błogosławiony ma panować w niebiosach nad obszarem tak wielkim, jaki rozciąga się od wschodu aż do zachodu, gdyby którykolwiek błogosławiony chciał dochodzić przypadającej mu w udziale części: „Królestwo to jest pod względem rozmiaru bardzo obszerne, dlatego Bernard powiada, że dosłownie każdy święty w niebie empirejskim będzie posiadać sobie tylko przeznaczone miejsce, własne i osobne, bardziej rozległe niż [przestrzeń rozciągająca się] od wschodu do zachodu” [BONAV.Diaet. 10,5 [s. 338]].

27 „*millia millium assistebant Ei*” – zmieniony werset Dn 7,10: *millia millium ministrabant Ei* [i.e. Filio Hominis] *et decies milies centena millia assistebant*

Ei („tysiąc tysięcy służyło mu [tj. Synowi Człowieczemu], a po dziesięć tysięcy-cykród sto tysięcy stało przy Nim”).

70 „*facies mea immutata propter oleum*” – zmieniony werset Ps 109(108),24: *Genua mea infirmata sunt a jejunio, et caro mea immutata est propter oleum* („Kolana moje zemdlaly od postu, a ciało moje odmieniło się od oleju”). Obrazowe sformułowanie zaczerpnięte ze skargi cierpiącego prześladowanie i niedostatek psalmisty zostało przez Fałęckiego wplecione – na prawach żartu – w słowa dezaprobaty wobec postu.

71-72 *nie olej gubi cery, nie olej, / ale „Oj, lej, rozlej!”* – na cerę źle nie wpływa zachowywanie nakazanej przez Kościół wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych (a co za tym idzie, spożywanie potraw na oleju), lecz pijaństwo.

80 „*digiti eius apprehenderunt saepe fusum*” – zob. wyżej, obj. do V 2.1,26. [6.3.]

1 *Dwie słówka* – liczba podwójna.

11 *pokutną miotłką nie wytrzepał* – spotykana w literaturze religijno-moralnej metafora pokutnej miotły (*scopa poenitentiae*) ma zapewne swoje źródło w wersecie psalmu (Ps 77[76],7): „I rozważałem w nocy w sercu moim, i ćwiczyłem się, i umiałem ducha mego”.

19-22 *Nie pójdę na tę konwersacyję, / bo na nią poszedłem Polakiem, wróciłem się / Francuzem / z szamerowaną krysami głęą* – czyli twarzą poznaczoną bliznami, ironicznie określonymi mianem szamerowania, czyli ozdób stroju wskazujących na Francuza-fircyka; por. podobne sformułowanie wyżej, IV 5,12.

26-27 *a dworaczek, nieboraczek...* – por. to samo wyżej, IV 5,19-20.

35 *dębowe chłopskie pomarańcze* – zapewne obrazowe określenie guzów nabitych dębową pałką, posiadające na dodatek odniesienia wergilijskie (VERG.*Ecl.* 8,51-52): *aurea durae / mala ferant quercus* („mocne dęby niech rodzą pomarańcze”).

43 „*O, utinam tantum Deo, quantum mundo...*” – zmieniony cytat z kazania św. Piotra Chryzologa (PETR.CHRYSOL.*Serm.* CXIV [PL 52,514]):

Absurda, fratres, atque indecens videtur comparatio, quae tantum gloriae quantum turpitudini hominem esse subiectum, sed utinam vel tantum! Et quando tantum Deo, quantum mundo; quando tantum coelo, quantum terrae; quando tantum virtuti, quantum vitiis fragilitas humana famulatur? Totus homo miser sic carni deditur, sic rebus praesentis occupatur, ut nihil in se, quod futurae vitae, quod Divinis bonis deserviat, derelinquat.

Bracia, niedorzeczne i niestosowne wydaje się to porównanie, które [mówi], że człowiekowi dane jest tyle chwały, ile hańby, lecz oby nawet tyle! A kiedy ludzka ułomność służy tyle Bogu, ile światu; kiedy tyle niebu, ile ziemi; kiedy tyle cnocie, ile występkom? Nieszczęsny człowiek we wszystkim tak jest oddany ciału, tak zajęty sprawami doczesnymi, że nie pozostawia w sobie nic, co byłoby zajęte sprawami przyszłego życia, co [służyłoby nabyciu] dóbr Boskich.

108 „*nolo mortem peccatoris*” – zmieniony werset Ez 33,11: „*Vivo ego*” – *dicit Dominus Deus. – Nolo mortem impii, sed ut convertatur impius a via sua et vivat* („Żyję ja! mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci niebożnego, ale żeby się nawrócił niebożny od drogi swej a żył”).

115-120 *Potępia Bóg człowieka złego, / i powinien, / bo kiedy by go nie potępił swoim sądem / po tak wielu świadczonych łaskach, oświeceniach, respektach, / nie byłby Bogiem, / bo by nie był sprawiedliwym* – pogląd taki trudno byłoby uznać za rewolucyjny; por. np. BERNARD.*Serm.temp.* [PL 183,290]:

Ommino enim vellet [i.e. voluntas propria] Deum peccata sua aut vindicare non posse, aut nolle, aut ea nescire. Vult ergo eum non esse Deum, quae, quantum in ipsa est, vult eum aut impotentem, aut iniustum esse, aut insipientem.

W ogóle zatem chciałaby [tj. własna wola], żeby Bóg jej grzechów albo nie mógł karać, albo nie chciał, albo o nich nie wiedział. Chce więc, żeby nie był Bogiem, ta, która, podług tego, co jest w niej samej, chce, żeby był albo bezsilny, albo niesprawiedliwy, albo bezrozumny.

Zob. również komentarz św. Bonawentury do pism Piotra Lombarda (BO-NAV.*Sentent.expos.* 1, *distinctio 8 partis 1, articulus, quaestio 2* [t. 1, s. 149]):

Quia ergo intellectus noster numquam deficit in cognitione Dei, si est, ideo nec potest ignorare Ipsum esse, similiter non cogitare non esse. Quia vero deficit in cognitione, quid est, ideo frequenter cogitat Deum esse, quod non est, sicut idolum, vel non esse quod est, sicut Deum non iustum. Et quia, qui cogitat Deum non esse, quod est, ut non iustum, per consequens cogitat Ipsum non esse; ideo, ratione defectus intellectus Deus potest cogitari non esse, sive summa veritas, non tamen simpliciter, sive generaliter, sed ex consequenti, sicut qui negat beatitudinem esse in Deo, negat eam esse.

Ponieważ więc nasz umysł nigdy nie błądzi w poznaniu, czy Bóg istnieje, przeto nie może nie dostrzegać, że On istnieje, podobnie jak myśleć, że nie istnieje. Ponieważ zaś błądzi w poznaniu, czym jest, przeto często myśli, że Bogiem jest to, co [Nim] nie jest, np. idol, albo nie jest to, czym jest, np. że Bóg nie jest sprawiedliwy. A skoro ten, kto myśli, że Bóg nie jest tym, czym jest, np. że nie jest sprawiedliwy, w konsekwencji myśli, że On nie istnieje; przeto słaby w rozumowaniu umysł może pomyśleć, że Boga, czyli najwyższej prawdy, nie ma, jednak nie wprost, czyli w ogólności, lecz przez logiczne następstwo, jak ten, kto zaprzecza, że piękno istnieje w Bogu, zaprzecza [tym samym], że ono [w ogóle] istnieje.

[6.4.]

2-3 *Ewangeliczna wdówka / dwa szelążki wrzuciła w karbonę kościelną* – uboga wdowa wrzuciła do świątynnej skarby dwie drobne monety, co stanowiło większą ofiarę niż znacznie hojniejsze datki zamożnych (Mk 12,41-44; Łk 21,1-4).

12 „*PECCAVI*” – zob. wyżej, obj. do II 8,19 oraz IV 10.2, tyt.

13 *Łotr sprawiedliwy* – zob. wyżej, obj. do II 12,5.

34 *na ostatnie kółka* – czyli na koła wieczności; por. wyżej, obj. do IV 10.4,53-57.

55 *Adonidzie* – por. wyżej, IV 5,32; tu jako metonimiczne określenie amanta.

62 „*in cinere et favilla*” – por. Hi 42,6: *ago poenitentiam in favilla et cinere* („czynię pokutę w perzu i w popiele”).

[6.5.]

1-3 *Nie potrafi człowiek lepiej / piękności nieba zmenurować / jako z piękności świata* – por. AUG. *Civ.* 22,24:

A jakaż mowa ludzka wypowie, ile to piękna dla oczu i ile pożytków we wszystkich innych tworach otrzymał ze szczodroblewości Bożej człowiek, choć na te trudy i nędze doczesne skazany i odepchnięty? Ileż wdzięku widzimy w tych niezliczonych barwach i odcieniach niebios, ziemi i morza? [...] I te wszystkie dobra i wdzięki to tylko pociecha dla nędzarczy i skazańców, nie zaś nagroda błogosławionych. Czymże dopiero będą tamte (przyszłe) dobra i piękna, jeśli już tutaj jest ich tyle, tak cudnych i wspaniałych? Czegóż Bóg nie da tym, których do życia przeznaczył, jeśli tu już dał tyle przeznaczonym na śmierć!

(przekład Wł. Kubicki)

17-23 *Co uczynił Bóg Ojciec / dla Maryi Panny, / dla tak lubej córki...* – por. CONRAD.SAX. *Spec. BMV*, lectio X (s. 131-132):

Maria enim filia Domini singulariter generosa, Mater Domini singulariter gloriosa, sponsa Domini singulariter speciosa, ancilla Domini singulariter obsequiosa fuit. Si autem ista Tribus Personis Divinis volumus appropriare, possumus dicere, quod Dominus iste, qui tam singulariter est cum Maria [Luc 1,28], Ipse est Dominus Pater, Dominus Filius, Dominus Spiritus Sanctus, Dominus Trinus et Unus. Ipse est Dominus Pater, cuius Maria est filia nobilissima; Ipse est Dominus Filius, cuius Maria mater dignissima; Ipse est Dominus Spiritus Sanctus, cuius Maria sponsa venustissima; Ipse est Dominus Trinus et Unus, cuius Maria est ancilla subiectissima.

Maria była więc najszlachetniejszą córką Pana, pełną największej chwały matką Pana, najwdzięczniejszą oblubienicą Pana, najpokorniejszą służebnicą Pana. Jeśli zaś chcemy przyporządkować to Trzem Osobom Boskim, możemy powiedzieć, że ów Pan, który w tak niezwykle sposób jest z Marią [Łk 1,28], to właśnie Pan Ojciec, Pan Syn, Pan Duch Święty, Pan Trójjedyny. To właśnie jest Pan Ojciec, którego najszlachetniejszą córką jest Maria; to właśnie Pan Syn, którego najdosłojniejszą matką jest Maria; to właśnie jest Pan Duch Święty, którego najpowabniejszą oblubienicą jest Maria; to właśnie jest Pan Trójjedyny, którego najuniżeńszą służebnicą jest Maria.

Speculum Konrada z Saksonii powszechnie przypisywane było św. Bonawenturze; cytowane zestawienie określił Matki Boskiej z poszczególnymi Osobami Trójcy stanowi w nowożytnej literaturze religijnej motyw dość rozpowszechniony.

29-30 *dla cherubinów tak mądrych, / dla serafinów w miłości Boskiej gorących* – zob. wyżej, obj. do I 3,46.

50 „*plateae aurum mundum*” – nieco zmieniony werset z Apokalipsy św. Jana, odnoszący się do Jeruzalem Niebieskiego (Ap 21,21): *platea civitatis aurum mundum* („ulica miasta złoto czyste”).

55 „*lapides pretiosi omnes muri eius*” – zmieniony cytat z Apokalipsy (Ap 21,19): *Et fundamenta muri civitatis omni lapide pretioso ornata* („A fundamenty muru miasta ozdobione wszelakim kamieniem drogim”).

61 *guturysiowie do przepysznych likworów* – łac. *guttur* oznacza zarówno ‘gardło’, jak i ‘pragnienie / pożądanie’, a ową dwuznaczność wykorzystuje w swoim koncepcie Fałęcki.

62 „*inebriantur ab ubertate domus Dei*” – zmieniony werset psalmu (Ps 36[35],9: *inebriantur ab ubertate domus tuae* („będą upojeni hojnością domu twego”).

70 „*currite, fratres, tota vos expectat coelestis curia*” – zmieniony cytat ze św. Bernarda (BERNARD.Vigil.Nativ. 2,7 [PL 183,93]): *Currite, fratres, currite: non soli angeli, sed et ipse angelorum vos Creator exspectat* (‘Biegnijcie, bracia, biegnijcie: nie tylko aniołowie, lecz także sam Stwórca aniołów was oczekuje’).

74-76 *bo doświadczył ten święty: / kto leniwie do nieba idzie, / nierychło zajdzie* – por. BERNARD.Grad.humil. 9,24 [PL 182,955]:

Tu quidem Domine, gressus meos dinumeras, sed ego lentus ascensor, fesus viator, diverticula quaero. Vae mihi, si tenebrae me comprehendant, aut si mea fuga fiat in hieme, vel Sabbato: dum nunc ad lucem, cum tempus acceptabile et dies salutis sunt, proficisci dissimulo.

Ty bowiem, Panie, kroki moje liczysz, lecz ja wspinam się powoli, jestem zmęczonym wędrowcem, szukam miejsc odpoczynku. Biada mi, jeśli ogarną mnie ciemności, albo jeśli moje wygnanie nastąpi w zimie lub w dzień odpoczynku, gdy teraz, kiedy czas jest dogodny, a pora bezpieczna, zaniedbuję, żeby wyruszyć w drogę ku światłu.

79 „*Clausa ianua*” – zob. wyżej, obj. do IV 10,4,38.

87-94 *Niebo jest to ojczyzna błogosławionych...* – por. Ap 21,4: „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły”.

111-113 *aby się przez nieskończone czasy zawsze cieszyli, / którzy momentem / na tym świecie utrapieni zostawali* – por. 2Kor 4,17: „Albowiem to, które teraz jest, prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje”.

114-123 *Oj, kiedy by krwawemi się zalać łazmi...* – zob. wyżej, obj. do IV 5,43.

128-129 „*unde venis, et erubescas; ubi sis, et ingemisce; / quo ibis, et contremisce*” – zmieniony cytat ze św. Bernarda (BERNARD.*Serm. divers.* 12,1 [PL 183,571]): *Cogita, unde veneris, et erubescas; ubi sis, et ingemisce; quo vadas, et contremisce* (‘Rozważ, skąd przybyłeś, i zawstydz się; gdzie jesteś, i westchnij; dokąd idziesz, i zadrzyj’).

138-143 *Cóż mi po skarbach...* – por. Mt 16,26: „Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystko świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął?”. Pafnucy Michał BRZEZIŃSKI (*Zbiór*, s. 497) przypisuje ów wiersz (zapewne cytowany za Fałęckim) Johnowi Owenowi.

140-142 *Co mi po wszystkim, kiedy wiecznie zginę, / kiedy cię, święta wieczności, minę? / O duszo, duszo, jako żeś droga* – wiersz przytoczony jeszcze w I 4,39-42 oraz IV 10,5,56-57.

[7.1.]

12 *śmierć gigantów* – por. Rdz 6,4: „A Olbrzymowie [Wulgata: *Gigantes*] byli na ziemi w one dni. Bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, a one porodziły: ci są mocarze od wieku, mężowie sławni”. Wątek panowania gigantów rozwija apokryficzna Księga Barucha, Fałęckiemu jednak raczej nieznaną. Z kolei w mitologii greckiej giganci byli synami Gai/Ziemi, którzy za jej namową podnieśli bunt przeciwko Zeusowi i po przegranej walce z bogami (gigantomachii) zostali strąceni do Tartaru, najgłębszej części Podziemia.

gniecie jak motyle – dodatkowy aspekt porównania gigantów, legendarnych mocarzy z zamierzchłej przeszłości, z drobnymi i krótko żyjącymi motylami odslania BRIGITTA, *Revelat. / Skarby* IV 112 (s. 356):

Jest albowiem niejaki rodzaj much, które się nazywa motylem: ten ma szerokie skrzydła, a małe ciało. [...] Ten rodzaj much znaczy pysznych, którzy mają szerokie skrzydła, a małe ciała, bo umysł ich nadyma się pychą jako skóra, gdy się nadmie wiatrem, i rozumieją, że wszystko mają za zasługi swoje, i wynoszą się nad innych, rozumiejąc się być nad innych godniejszymi, którzyby imię swoje rozszerzyli na wszystko świat, gdyby mogli. Ale że żywot ich krótki jest jako jeden punkt, przeto, kiedy się nie spodziewają, upadają, [...] gdy umierają, nic innego nie są, tylko ziemia.

17.21 *Eudoksyje, słodkie Lukrecyje ... Izabele* – por. FAŁECKI, *Pańskie życie*, k. Cr-v: „Miarkuję ludzkich oczu powaby, hoże Eudoksyje, wspaniałe Izabele, słodkie Lukrecyje, przyjemne placentyny, podchlebne blandyle, aż i tu, przy śmiertelnej decyzji, plugawy robak cudne ciała gryzie, aż i tu *miseriae vestigia pompae* [‘szczątki nieszczęsnej okazałości’]”.

Eudoksyje – było kilka cesarzowych bizantyńskich o tym imieniu, a kontekst nie pozwala rozstrzygnąć, o którą z nich chodzi. Fałęcki może mieć na myśli Ajlię Eudoksję (gr. Αιλία Ευδοξία [*Ailia Eudoxia*], łac. *Aelia Eudoxia*; †404 r.), żonę cesarza Arkadiusza, która dwukrotnie skazała na wygnanie

św. Jana Chryzostoma, czując się dotkniętą treścią jego kazań, lub też znaną z urody i intelektu Ajlę Eudoksię *Athenais* (401-460), małżonkę cesarza Teodozjusza II.

Lukrecyje – legendarna Lukrecja, małżonka Lucjusza Tarkwiniusza Kollatyna (później, w roku 509 p.n.e., pierwszego konsula republikańskiego Rzymu), została zgwałcona przez syna ówczesnego (ostatniego, siódmego) króla Lucjusza Tarkwiniusza Pysznego (*Lucius Tarquinius Superbus*; panował w latach: 535-509 p.n.e.), Sekstusa Tarkwiniusza, i popełniła samobójstwo. Jej śmierć stała się bezpośrednią przyczyną buntu antykrólewskiego, który doprowadził do ustanowienia republiki rzymskiej. Postać Lukrecji przywoływano jako przykład dzielności niewieściej, przedkładającej śmierć nad hańbę. Obnażona Lukrecja, napastowana przez Sekstusa bądź odbierająca sobie życie sztyletem, stała się też popularnym tematem w sztuce Renesansu i Baroku (oraz epok późniejszych).

21-22 *Gdzie Izabele? Już gustów nie mają, / tylko się białe gnaciki walają* – zob. obj. do V 4.4,63. Wzmianki o Jezabel u Fałęckiego zob. V.44,63 oraz V 5.3,33 i nn.

23-26 *węże się wiją po złotych warkoczach / w dyamentowych żaby skrzeczają oczach. / Gdzie są modnice na cyrkulach chyże? / Robak plugawy piękne mięska gryzie* – por. SYMPLICJAN, *Wizerunk*, s. 117:

Na twarzy żaby będą przesiadały:
oczy wyjadzą, będą w nich mieszkały.
Wężowie w mózgu będą się kąpali:
uszy z głowy będą wyglądali.
Jaszczurki zębów ściśnionych dobędą:
ogony z gęby ukazować będą.

27-28 *bednarki / i z obręczami* – spódnice usztywnione szkieletem z fiszbinu, tzw. rogówką, dość często porównywano w celach satyrycznych do beczek z nabitymi obręczami. Por. np. JUNIEWICZ, *Refleksyje*, w. 1856-1857: „choć obręcz z beczki / miasto rogówki”; SZENKNECHT, *Dama 27* (k. [2 r]):

Co dama? Dom szynkowny lub żywa piwnica:
czub na głowie wiecha to, a beczka – spódnica.

28 *Parki* – rzymskie Parki (*Parcae*), utożsamiane z greckimi Mojrami (Μοίραι [Moirai]), były bóstwami uosabiającymi przeznaczenie człowieka, ‘część’ (μοίρα [moira]), jaka przypada mu w chwili narodzin. W literaturze staropolskiej funkcjonowały jako sztamkowa personifikacja kresu ludzkiego życia, mimo że za przecinanie nici ludzkiego życia odpowiadała tylko jedna z owych bogiń, Athropos.

31 z *piżmowanemi ... muszki* – zob. wyżej, obj. do I 6,48 oraz IV 10.4,49.

33-34 *O świecie, świecie, <j>akże ciężko gubisz: / tym więcej zdradzasz, im bardziej nas lubisz* – reminiscencja znanego przysłowia: „co ciało lubi, to duszę gubi” (NKPP, „Ciało” 9).

35 *Kiedy dziś coś, pan* – sens: chociaż dzisiaj jesteś kimś, panem.

39 *bo gdyby cały świat sobie zapisał* – sens: przekazał na własność (dokumentem pisemnym).

42 *wieczności kółka* – zob. wyżej, obj. do IV 10.4, 53-57.

[7.2.]

3-9 *Idą lata za latami...* – autora nie udało się ustalić.

23 *Pamiętaj, każdy, na tak straszliwy koniec* – parafraza popularnej sentencji *respice finem* (‘patrz końca’); zob. zaraz niżej, obj. do V 8,22.

[8.]

22 *złapał najemnika* – „*mercenarium*” w *owczarni u owieczki* – czyli (w kontekście poczynionej tu przez przyjaciela wzmianki o „niebezpiecznej konfidencji”) gacha u swojej żony. Por. również J 10,1: „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przeze drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędą, ten jest złodziej i zbójca”. W dalszej części cytowanego rozdziału Ewangelii mowa jest o dobrym pasterzu, przeciwstawionym złodziejom i zbójcom oraz najemnikowi (J 10,12; Wulgata: *mercenarius*).

„*Respice finem*” – fraza z powszechnie znanej sentencji: *quicquid agis, prudenter agas et respice finem* (‘cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i zważaj na wynik [dosłownie: ‘patrz końca’]’), pochodzącej z *GEST.ROM.* 103 (s. 431).

„*respicere finem* – *respice funem*” – podobny kalambur: KORCZYŃSKI, *Wizerunk, Lanczaft VI*, [14.]: *Funis, finis, funus* [‘Sznur, koniec, pogrzeb’]:

Funis jednak i *finis* złączony pospółu
w górę ciągnie, zaś *finis* i *funus* do dołu.

41 *Apollo polski* – por. wyżej, obj. do I 1,1, marg.

42-45 *Sadzisz się, kawalerze, z odwagą jejmością...* – źródła cytatu (?) nie udało się odnaleźć.

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Skróty:

An – Aneks;

tyt. – tytuł.

ablucyja – obmycie; **IV** 10.10,67

abominacyja – wstręt; **II** 7,29; **V** 6.2,18

absolucyja – rozgrzeszenie; **III** 6,1; **IV** 10.2,79; 10.2,83

absolwować – udzielić rozgrzeszenia; **IV** 10.3,79

abstynencyja – wstrzeźliwość; **III** 20,19; **IV** 20.2,7

adcytacyja – wezwanie do sądu; **IV** 20.1,48

adres – układne / przymilne zwracanie się do kogoś (?); **II** 8,8; **IV** 5,28

adresant – chwalcza, pochlebca (?); **V** 1.2,19; 2.2,30; 8,19

adwersant – przeciwnik; **A** 1,3; **IV** 4,28

aeryja – pogoda; **An** 2.3,6

afekcik – miłość; **II** 3,55; **III** 14,11; 14,16; **V** 4.5,26

– namiętność; **III** 2,51

– uczucie **III** 15,26; 15,27

afekcyja – upodobanie; **IV** 12,40

afekt – miłość i uczucia pokrewne; **A** 1,25; 6,5; 6,15; **I**,tyt.: 3,52; 6,89; 8,23; 10,20; 12,11; 13,tyt.: 13,35; 15,44; **II**,tyt.: 2,22; 3,16; 3,55; 4,tyt.: 5,6; 7,31; 8,8; 8,12; 8,16; 8,18; 10,1; 13,2; 13,39; 14,14; 15,tyt.: 15,12; **III** 2,13; 12.7,5; 16,12; 17,6; 21,4; 21,13; 21,17; 21,19; 23,54; **IV**,tyt.: 4,3; 8,94; 10.6,78; 10.10,1; 10.11,59; 10.12,43; 11,28; 13,16; 14,tyt.: 15,tyt.: 15,28; 17,11; 17,28; 18,49; 18,57; 20.1,11; **V**,tyt.: 2.4,51; 4.1,120; 6.5,39; **An** 1.2.2,30; 1.3,34; 2,tyt.: 2.3,5; 2.3,8; 2.3,9

– zamiar, zamysł; **I** 2,30; **III** 22.3.c,1

– uczucie; **I** 8,29; **II** 2,29; **III** 5,4; 7,10; 22.1.a,3; 24,20

– upodobanie; **I** 8,33; **II** 11,3; **III** 7,2; 12.9,4; 14,2; 22.1.f,1; **IV** 9,7; 10.2,12; 10.8,4; 10.9,34; 15,45; 18,57; 20.6,6; **V** 2.3,43; 4.4,74; 6.3,91; 8,20

– namiętność; **I** 9,35; 10,22; **II** 8,3; 8,9; 15,49; **III** 15,40; 19,19; 20,19; 22.1.c,1; 25,2; **IV** 4,17; 5,34; 7,22; 20.4,2; **V** 1.1,23

- (metonimia) wypowiedź lub myśl wyrażająca miłość itp. uczucia; **I** 9,74; **II** 2,tyt.; **III** 13,3; 17,27; **IV** 17,50
- wzgląd (okazywany komu), laska; **II** 2,20; **III** 9,1; **IV** 2,27; 10,2,22; 10.12,12; 10.13,8; 11,1; **V** 2.1,13; **An** 1.3,29
- : *kompasjonalny afekt* – współczucie (z cierpieniem Chrystusa); **A** 6,19; **I** 5,20; **III**,tyt.; 4,tyt.; 4,5; 7,tyt.; 10,4; 15,31; 24,21; **IV** 10.13,21; 10.13,47; 11,36; 18,46; **V** 5,3,68
- : *niekompasjonalny afekt* – brak współczucia; **IV** 10.13,22
- agrawować* – ciemnić; **V** 4.1,37
- akcepcja* – przyjmowanie (dóbr materialnych); **IV** 2,10
- akces* – przystąpienie; **III** 16,tyt.; **IV** 3,44
- akcik* – (zdrobnienie) modlitwa; **III** 6,1; 15,26
- akcja* – działanie, postępek; **I** 5,tyt.; 5,5; 5,18; 5,38; 5,41; 6,83; 10,tyt.; **II** 12,17; 14,20; 15,13; **III** 6,1; **IV** 5,30; 8,75; 15,28; **V** 1.2,6; 1.2,32; 4.6,52; 5.2,61; 6.1,30; 6.1,92; 6.4,78; **An** 2.3,10
- : „*gratiarum*” *akcja* – (od łac. *gratiarum actio*) podziękowanie, wyrażenie wdzięczności; **I** 9,22; **II** 2,22
- akomodować się* – dostosować się; **IV** 10.5,43
- akord* – układ, umowa; **IV** 5,10
- akt* – czynunek; **I** 6,42; **IV** 10.7,12; 13,16
- modlitwa; **IV** 13,tyt.
- akwilon* – wiatr północny; **IV** 10.5,22
- alaborować* – trudzić się nad czymś; **III** 13,2
- alcista* – wielmoża; **IV** 7,1
- alegoryjant* – osoba posługująca się alegoriami / pólśłówkami (?); **V** 4.6,106
- alembikować* – pić wódkę (alembikową); **V** 1.3,44
- alewiować* – czynić lżejszym; **III** 20,13
- alijansa* – (franc. *alliance*) związek, sojusz; **IV** 20.3,3
- alt* – wysokość; **A** 6,7; **I**,tyt.; **IV** 6,32; **An** 2.2.4,tyt.
- alteracja* – niepokój, fransunek; **I** 14,95; **III** 9,1; 22.7.c,1; **IV** 10.9,40; **V** 2.4,9
- alternata* – zmiana (naprzemienna); **IV** 12,55
- amant* – ten, który kocha; **I** 15,tyt.; **III** 2,44; 12,7,5; **IV** 2,25; 17,78; **V** 5.2,95; 7,tyt.; 8,27
- amancka* – kochanka, miłośniczka; **II** 8,11; **III** 12.7,5; **V** 6.3,78; 7,tyt.
- amatorcka* – wielbicielka; **V** 2.3,40
- amazycja* – kochanka; **V** 1.4,20; 6.3,46
- ambrozja* – smakowita potrawa; **II** 8,15; **An** 2.3,10
- amorantyczny* – miłosny, erotyczny; **III** 13,tyt.
- amorek (amoreczek)* – miłośnik; **III** 3,27 (*amoreczek*); **IV** 10.6,48; **V** 4.4,65; 4.6,98
- makieta pirotechniczna w formie amorka (?); **V** 2.3,14
- amory* – miłości, uczucia miłosne; **I** 3,50; **II** 4,5; **III** 23,32; **IV** 2,56; 2,57; 8,87; 17,tyt.; **V** 2.2,29; 4.2,26; 5.2,5
- ampleks (ampekt)* – uścisk; **I** 10,30; **II** 3,33; 4,4; **IV** 13,16
- anihilować* – unicestwić; **IV** 14,17
- animować* – zagrzewać, zachęcać; **IV** 17,31; 20.4,18; **V** 6.5,69

- animusz* – umysł; **V** 5.4,26
- antenat* – przodek; **An** 1.4,50; 2.2.4,21
- antependyjum* – element osłaniający przód stołu ołtarzowego; **An** 2.3,8
- aparencyja* – okazałość, splendor; **I** 4,37; 9,40; 14,41; **II** 4,10; 5,10; 12,6; **IV** 2,43; 8,67; **V** 6.4,81; 6,5,12; 7.2,1; **An** 2.3,5
– przedmiot dodający splendoru; **V** 2.4,19; 5.1,26; 5.1,82; 6.2,6
- apetyt* – chęć; **I** 9,35; 10,22; **IV** 2,56; 4,23; 20.4,2; **V** 1.3,7
- aplaudować* – przyklaskiwać; **IV** 4,44; **V** 5.4,93
- aplikować* (do robót) – przygotowywać (kogo do zawodu); **An** 2.3,8
- aprehendować* (co) – zajmować się (czym), rozważać (co), ujmować intelektem (kogo); **I** 10,33; **II** 14,17; **III** 12.8,2; **IV** 10.4,67; 10.10,45; 15,28; 15,45; **V** 4.2,2; 4.2,12; 4.4,17; 7.2,1
- aprehensyja* – uwaga, zajmowanie się (czym), ujmowanie intelektem, zrozumienie; **III** 12.1,11; 12.1,21; 22.4.c,1; **IV** 10.3,tyt.; 10.13,11; 10.13,85; 16,tyt.; 16,11; 16,30; **V** 2.1,80; 4.1,131; 4.2,77; 4.4,10; 5.1,4
- aprosza* – okop idący zygzakiem, umożliwiający podejście pod mury obleganej twierdzy; **V** 4.6,87
- apteczka* – pomieszczenie lub szafka do przechowywania wódek, przypraw i medykamentów; **V** 2.1,31
- armatura* – oręż; **IV** 10.12,42; **V**,tyt.; 7.1,9
- asambl* – bal, raut; **V** 3.1,80
- ascens* – pójście w górę (dosłowne i przenośnie); **IV** 6,10; 6,15; **V** 5.4,35; **An** 1.3,23
- asekurować* – zapewniać; **III** 10,4
- aspekt* – widok, spojrzenie; **I** 9,64; **III** 8,13; 15,tyt.; 20,tyt.; **IV** 3,7; 20.5,1
- aspersyja* – pokropienie (wodą święconą); **IV** 10.10,66
- asystencyja* – dwór, świta; **II**,tyt.; 2,3; 9,34; 15,27; **V** 3.1,55
- atom* – drobina; **I** 14,115
- audyjencyja* – słuchanie, uwaga; **I** 15,43
- audytor* – słuchacz; **III** 19,tyt.
- augment*: *augmenta* – zwiększenie się (czego), przedłużenie; **An** 1.3,27; 2.3,9
- augmentować* – powiększać; **III** 10,3
- aukcya* – powiększenie; **IV** 4,84; 11,36; 15,36; 15,38; **V** 4.5,31; **An** 2,tyt.
- auksyliarny* – pomocniczy; **IV**,tyt.
- autoryzacyja* – dostojność, dostojenstwo (?); **IV** 6,1
- azardowany* – ryzykowany; **An** 1.3,28
- babka*: *złamana babka* – tyle co nic (*babka* – drobna moneta, fenig [zob.]); **V** 6.5,123
- bachor* – (por. hebr. *bāchūr* – ‘młodzieniec’) dziecko żydowskie; **III** 11,9; 11,10
- bajka* – bzdura; **I** 12,20
- balwan* – kukła antropomorficzna (?); **II** 8,7
- balwanek* – przedmiot adoracji (o kobiecie); **V** 2.3,15; 5.2,72
- ban* – (z tur.) drobna moneta, fenig [zob.]; **V** 6.5,123
- bankietniś* – biesiadnik, amator uczt; **V** 4.6,125; 5.3,29
- bankietny* – związany z ucztą; **IV** 19,32
- bankret* – bankrut (przenośnie); **V** 4.6,92

- barbaryzm* – wyrażenie nieobyczajne; **IV** 20.6,1
– rzecz nieobyczajna; **V** 5.4,28
- bartóg* – śmieci; **I** 12,7; **II** 3,8; 7,29; **V** 1.4,78; 4.4,57; 6.2,5
– nędzne posłanie; **IV** 20.3,3; **V** 6.1,22
- barwa* – ubiór (zwłaszcza liberia); **V** 3.1,99; 4.4,46
- bawić się* – zajmować się (czym); **IV** 5,16; 20.7,52; **V** 1.1,18; 4.1,79; 4.1,8
- benedykcyjja* – błogosławieństwo; **A** 1,10; **I** 10,tyt.; 10,14; 10,21; 10,22; **IV** 10.6,74; 10.11,35; 11,tyt.; 19,57; **An** 1.2.1,5; 1.3,34; 2.3,10
- benefaktora* – (por. łac. *benefactor* – ‘dobrodziej’) dobrodziejka; **II** 8,9
- bezpieczeństwo* – nieostrożność; **IV** 3,44
- bezpiecznie* – śmiało, bez bojaźni; **A** 1,28; **III** 3,29
- bezpieczność* – śmiałość; **V** 4.5,74
- bezpieczny* – pozbawiony lęku; **III** 7,2
- bibosz* – hulaka; **III** 12.1,14
- bieda* – dwukółka (rodzaj powozu); **II** 15,40
- biegun* – włóczęga; **V** 3.1,62
- bisior* – kosztowna i delikatna tkanina; **V** 6.1,21
- blakować* – blednąć; **V** 4.2,28; 6.2,74
- blandyla* – (od łac. *blanda* – ‘wdzięczna, przymilna’) ślicznotka; **A** 3,2; **III** 12.1,23; **V** 2.1,50; 7.1,29
- blasfemija* – bluźnierstwo; **III** 11,2; 12.7,1
- blasfemować* – bluźnić; **III** 11,8; **IV** 12,29
- blechowany* – bielony, biały (o cerze / karnacji); **II** 8,7; **IV** 3,5; **An** 1.3,28
- bobrować* – nurkować; **IV** 10.7,30
- bokowy* – boczny; **A** 2,6; 6,18; **III**,tyt.
– przyboczny; **V** 1.2,19; 8,19
- bonizować* – nakazywać poprawę (?); **IV** 20.6,1
- bonować* – używać sobie; **III** 3,25
- bóstwo* – boskość; **I** 4,8; 8,11; 8,21; 10,17; 10,19; 12,32; **II**,tyt.; 1,4; 2,16; 3,39; 3,52; 7,28; 9,57; 12,3; 12,8; 12,16; 13,2; **III** 12.1,19; 12.2,2; 12.2,4; 12.3,7; 12.7,4; 21,17; 24,14; **IV** 2,39; 8,43; 10.4,12; 10.11,29; 10.11,48; 10.12,24; 14,32; 17,39; 17,81; 20.3,3; **V** 5.4,6; 6.5,118
- brać* – zostać pobitym, oberwać; **A** 4,8
- brakowany (brakowny)* – wyborny, znakomity; **A** 6,26; **V**,tyt. (*brakowny*)
- brykliwy* – krnąbrny; **IV** 15,45; 20.2,7
- bryzowany* – strojny; **IV** 10.1,48
- bułka* – bochenek; **V** 5.4,79; 5.4,83
- burka* – opończa, rodzaj długiego i obszernego płaszcza z kapturem, zrobionego w grubej tkaniny; **IV** 7,11
- cale* – wcale; **I** 14,64; **III** 20.3.b,20; **IV** 15,45; **V** 5.4,69; 6.1,77; 7.2,1
- cap* – kozioł (pejoratywnie o człowieku); **V** 5.4,19
- cechmistrz* – starszy cechu; **IV** 16,42
- celny* – znakomity; **V** 7.2,17
- cenić się* – mieć wartość; **An** 1.4,46

- centrum* – punkt środkowy, środek; **I** 8,7; **II** 11,2; **IV** 10.11,56
- cenzura* – krytyka; **IV** 11,2
- cera* – barwa (zwłaszcza twarzy / ciała); **V** 4.4,42
zob. *farba*
- certować* – rywalizować; **An** 1.4,7
- chapanka* – gra karciana popularna w XVIII w.; **IV** 4,53; **V** 1.2,35
- charakter* – litera, rzecz zapisana literami; **I** 5,43; 15,32; **II** 15,19; **III** 22.1.b,12; **An** 2.3,9
- charlak* – biedak; **V** 5.1,76
- chłoptudo* – chłop, plebejusz; **IV** 7,3
- cholera* – gniew; **I** 10,22; **V** 6.1,54
- chyrchel* – błazenada (?), podstęp, obluda; **V** 4.1,89
- cierpota* – znoszenie cierpień (?); **IV** 20.4,15
- cudowny* – zadziwiający; **V** 5.1,86
- cug* – zaprzęg; **V** 1.1,32
- cukierek* – słodycz; **An** 2.3,6
- cukrować* – czynić przyjemnym; **II** 15,34
- curyk* – (por. niem. *zurück* – ‘wstecz, z powrotem’) odwrót; **A** 4,1
- cyfra* – loki (właściwie: ozdoba spodni z pozwijanych sznurów i pętelek); **IV** 10.6,62;
V 4.2,30
– zero; **V** 4.4,16; **An** 1.3,28
- cyrkularny* – okrągły, kolisty; **A** 6,16; **II**,tyt.; **IV** 10.4,54
- cyrkul* – koło, krąg, pierścień; **A** 5,2; **II** 10,1; **III** 22.4.b,8; 22.4.c,1; **IV** 15,45; **V** 7.1,25
: *królewskie cyrkule* – korony; **An** 1.3,28
- cyrkumcызyja* – obrzezanie; **I** 8,16; **III** 11,2
- cyrkumstancыja* – okoliczności; **III** 6,1; **IV** 10.4,65
- cywisa* – mieszcza; **IV** 7,17
- czaczko* – osoba urodziwa i wydelikaccona; **V** 5.2,73
- czas: w czasie* – docześnie; **IV** 11,tyt.
- czem* – czemu; **An** 2.2.2,1
- czeńnik* – urzędnik zaopatrujący króla w trunki i podający mu czasę, później urząd
tytularny; **II** 3,tyt.
- czolo* – najwybitniejsze jednostki z grupy; **III** 7,10
: *czolem uderzyć* – pokłonić się; **V** 1.4,20
- daremny* – niepożyteczny; **V** 1.4,26
- datny* – chętny do dawania; **An** 1.3,28; 1.4,11
- deambulacja* – przechadzka; **I** 15,27
- deces* – błąd w rachunku; **IV** 10.10,41
- decepcыja* – podstęp; **IV** 20.1,13
- defekik* – (zdrobnienie) nieistotna skaza moralna; **IV** 4,47
- defekt* – wada, brak, skaza moralna; **I** 6,33; 6,89; 8,4; **II** 9,11; **III** 19,23; **IV** 4,3; 10.4,61;
20,tyt.; **An** 1.4,15; 1.4,56; 2.3,6
– dolegliwość, uszczerbek fizyczny; **IV** 5,30; **V** 1.2,31; 4.6,56
- defensa* – obrona (tu: sądowa); **IV** 2,20

- deklarować* – obiecać; **III** 8,4
- dekret* – wyrok sądowy; **IV** 12,15; 18,tyt.; 19,tyt.; 19,61; 19,63; 20,tyt.; 20,1,46; 20,2,tyt.; 20,3,tyt.; 20,4,tyt.; 20,5,tyt.; 20,6,tyt.; 20,7,tyt.; 20,7,15; 20,7,48
- dekretoryja* – osądzenie, sąd; **IV** 13,26; **V** 1,4,37
– wyrok sądowy; **IV** 20,3,3; 20,6,1
- deliberacja* – rozważanie, namysł; **III** 15,1
- delicja* – rozkosz, radość; **I** 4,16; 4,24; 9,62; 12,13; **II** 4,11; 14,17; 14,18; 15,31; **III** 3,5; 8,13; 12,3,2; 12,3,5; 14,38; 17,55; 22.1.b,5; 23,34; 24,8; 25,5; **IV** 10.10,45; 11,55; 15,45; 15,59; 18,22; 20,2,7; 20,4,2; 20,7,7; 20,7,42; **V** 1,4,53; 2,2,41; 4,1,7; 4,4,64; 4,6,13; 6,4,28; 6,5,tyt.; 6,5,68; 6,5,93; 6,5,120; 7,2,1; 7,2,23; 8,4; **An** 1,3,28; 2,3,4; 2,3,6
- delicjant* – człowiek oddany przyjemnościom i rozkoszom zmysłowym, hedonista; **II** 15,32; **III** 15,37; 23,32; **V** 6,4,42
- delicjantka* – żeński odpowiednik *delicjanta* (zob.); **III** 15,37; **V** 2,1,12; 4,2,43; 4,6,64
- delikat* – człowiek wydelikacowany, zniewieściał; **V** 4,4,21
- dementować* (kogo) – wprawiać w stan pomieszania władz umysłowych (?), oszukiwać (?); **IV** 4,tyt.; 4,43
- demoliować* – burzyć; **IV** 10.10,41
- dependencyja* – zależność; **IV** 8,8
- depres* – obniżenie się; **An** 1,3,23
- derus* – zdzierca; **A** 4,4 marg.
- deryjusz* – (od *drzeć*) zdzierca; **IV** 4,56
- descens* – pójście w dół, zstąpienie; **IV** 6,15; **V** 5,4,35
- despekt* – uchybienie, ubliżenie (komu); **I** 6,90
- despektować* – ubliżać, uchybiać (komu); **IV** 14,34
- desperacja* – rozpacz; **IV** 12,38; 19,11; 19,12
- desperat* – człowiek pozbawiony nadziei, zrozpaczony; **III** 12,8,1; **IV** 16,tyt.; 17,tyt.; 18,tyt.; 19,tyt.
- desperować* – tracić nadzieję, rozpaczać; **III** 5,6; 6,2; 12,8,2; 19,61; **V** 4,1,21
- detryment* – strata; **V** 5,2,106
- dewinkować* – wiązać, zniewalać emocjonalnie; **IV** 1,4; 10,4,31
- dewocja* – praktyka nabożna; **I** 5,33; **III** 25,2; **V** 1,3,12; 5,1,66; 6,4,6; **An** 1,2,2,7; 2,tyt.; 2,3,8; 2,3,10
– oddawanie czci religijnej; **V** 5,3,91
- dewot* – człowiek pobożny; **IV** 20,1,16
- dewota* (*dewotka*, *dewotysa*) – kobieta pobożna; **I** 4,1; **IV** 20,1,20 (*dewotka*); **V** 1,3,19 (*dewotka*); **An** 2,3,7 (*dewotysa*)
- dojechać* – dopaść (kogo); **IV** 10,6,32; 10,6,33; **V** 7,2,23
- dojeżdżacz* – jeździec ścigający z psami zwierzyne; **IV** 10,6,35
- doktor* – nauczyciel, mistrz; **III** 21,21; **V** 6,1,71
– lekarz; **V** 6,3,66
- doktorka* – nauczycielka, mistrzyni; **An** 2,3,3
- doktoryja* – lekarz; **V** 1,1,29
- dokument* – dowód; **I** 13,30; **III** 5,tyt.; 6,tyt.; 7,tyt.; 22,7,tyt.; 23,53; 25,5; 26,11; **IV** 10,10,57; 10,12,41; 16,61

- dokupić (dokupować się)* – uzyskać drogą kupna; **III** 14,40; **V** 2.3,26
- donatywa* – dar; **II** 12,tyt.; 12,15; **IV** 2,20
- dosadzić* – dobiec; **An** 1.3,27
- dosługować się (czego)* – uzyskiwać poprzez służbę (co); **III** 25,8
- dotrzymać* – przytrzymać; **I** 14,111
- dowodny* – wyróżniający się w jakiejś dziedzinie, wybitny; **III** 6,1
- drzymlik* – gatunek sokoła (L. *Falco columbarius*); **V** 2.1,65
- dublanis* lub *dublanis* [?]: *dublanisii* (dopełniacz l.poj.) – (franc. *le double anis*) anyżówki (dubla-anyżu); **V** 1.3,16
- ducysa* – księżna; **An** 2.3,3
- dułki* – (zdrobnienie) dudy (instrument muzyczny); **IV** 5,19; **V** 6.3,26; 7.2,14
- dukt* – prowadzenie, wyznaczenie; **V** 1.3,7
- dumnołębski* – wyniosły; **IV** 20.7,30
- dumnopróżny* – próżny i pyszny; **I**,tyt.
- duszka* – kochanka; **IV** 4,23; **V** 3.1,88; 5.2,64; 7.1,32
- duszny* – związany z duszą, duchowy; **II** 5,tyt.; **III** 10,3; **IV** 4,28; **V** 2.1,63; 2.1,70; 5.1,39; 5.1,40; 6.3,93
- dyjeta* – post, powstrzymywanie się od jedzenia; **IV** 10.10,45; **An** 2.3,5
- dyminucja* – pomniejszenie; **IV** 4,25
- dylatka* – dzierlatka (gatunek ptaka); **IV** 7,7
- dysciplina* – bicz; **III** 20,19; **IV** 5,32; 10.10,60; **V** 6.3,55
- dysgust* – zniewaga; **III** 11,10; **IV** 8,75
- dysbonorowany* – znieważany; **IV** 10.11,9; 10.11,12
- dyskurs* – rozmowa, gadanina; **I** 12,20; **II** 2,22; 3,tyt.; **III** 8,1; **IV** 10.7,12; 20.6,1; **V** 4.1,62; 4.6,28; 6.1,90
- dyspartymetować* – rozdzielać; **I** 2,42; 13,38
- dyspozycja* – układ; **A** 6,tyt.
– przygotowanie do śmierci; **III** 6,1; 6,2
(czego) – rozporządzenie (czym); **An** 2.3,6
- dysrakcja* – roztargnienie; **IV** 7,22
- dyszkuiować* – rozmawiać; **III** 10,2; **IV** 10.2,71
- dzilo* – sprawa, uczynek; **An** 2.2.3,2
- dziwacki* – dziwaczny (pejoratywnie); **IV** 10.10,57
- egres* – wyjście (skąd); **II** 8,8
- egzaktor* – poborca podatków stałych; **V** 5.4,63
- egzaltacja* – wznoszenie się; **An** 2.2,tyt.
- egzemplarz* – wzór; **IV** 20.2,5
- egzercytować się* – ćwiczyć się, uprawiać się; **III** 13,1; 13,2
- egzorator* – osoba prosząca; **An** 1.3,34
- egzorbitancja* – wykroczenie przeciwko prawu, wybryk; **IV** 20.1,48
- egzultacja* – radość żywiołowa, niepohamowana; **An** 2.2,tyt.
- ekscelencja* – znakomitość; **II** 2,3; 12,17; **V** 5.2,90
- ekscelensa* – znakomitość; **An** 2.2.3,12
- eksces* – wybryk; **IV** 10.10,41

ekscytarz – mechanizm dzwoniący budzika; **III**, tyt.

– pobudka; **III** 4, tyt.

ekscytować (do czego) – pobudzać (do czego); **IV** 10.13, 34

ekshortacja – zachęta, pobudka; **V** 7.2, tyt.

ekskuza – usprawiedliwienie swego postępowania; **V** 5.1, 45

ekskuzować się – usprawiedliwiać się; **V** 4.6, 35

ekspektatywa – oczekiwanie; **II** 4, tyt.

ekspensa – koszt; **III** 12.1, 19; **IV** 5, 44

ekspensowany (na kogo, co) –łożony (na kogo, co); **IV** 19, 37

eksperyment – próba; **IV** 20.1, 32

ekspresja – wyrażenie; **I** 2, tyt.; **III** 20, 15; 24, tyt.; **IV** 10.13, tyt.; 20.7, 50; **V** 6.5, 14; **An** 1.3, 30

– wyraz; **III** 9, 1; **IV** 2, 27

eksprymować – wyrażać; **II** 6, 1; **III** 17, 18; **V** 4.5, 5; **An** 1.2.2, 27

– przedstawiać; **III** 14, 9

ekstraordynaryjny – nadzwyczajny; **III** 11, tyt.

eksuberancja – obfitość; **II** 8, 16

ekwiscerować się – wysilać się do granic możliwości (od łac. *eviscerare* – ‘wypatroszyć’; por. ‘flaki sobie wypruć’); **II** 8, 12; **III** 13, 42; **An** 1.3, 28

ekwiwalencja – równowość; **An** 1.3, 28

elekt – ten, który został wybrany; **I** 9, 49; **II** 2, 3; **IV** 10.5, 33; 11, 12; 15, 40; **V** 6.5, 37

eliberować się – wyzwolić się; **I** 1, 9

emulować – współzawodniczyć; **III** 17, 32

erekcja – wzniesienie się; **IV** 19, 27

erubescencja – rumieniec wstydu; **IV** 10.6, 57

erygować – wznosić (o budynku); **V** 3.1, 69; 6.5, 10

esencja – istota (czego); **I** 2, 39; 4, 24; 10, 17; **II** 2, 3; 9, 7; **III** 13, 41; 16, 12; 21, 17; 24, 10; **IV** 10.5, 30; 10.9, 27; 10.10, 59; 10.11, 3; 12, 34; 17, 22; 20.2, 3; **V** 4.5, 22; 5.2, 16; **An** 1.3, 27

estyma – poszanowanie, poważanie; **III** 23, 38; **IV** 2, 6; 20.7, 10; **V** 5.4, 25; 5.4, 109; 6.2, 20; **An** 1.3, 27; 1.4, 38; 2.2.1, 6; 2.3, 2

estymować – szanować, cenić; **II** 3, 44; 9, 35; **III** 12.3, 7; 23, 32; 23, 45; **IV** 2, 4; 2, 5; 8, 39; 10.5, 5; 10.12, 48; 12, 5; 15, 45; **V** 6.2, 3; **An** 1.2.2, 34; 1.3, 34

fabryka – sposób urzeczywistnienia (czego); **IV** 10.13, 44

fabuła – rzecz zmyślona; **III** 15, 28; **IV** 16, 63

facyjata – twarz; **V** 4.2, 28; 4.4, 41

faformisia – osoba otaczana względami (faworami); **V** 2.1, 50

fakcja – spisek, zmowa; **V** 4.6, 51

faktorka – pośredniczka w różnych interesach, stręczycielka; **III** 3, 4; **V** 2.1, 13

familija – rodzina, ród; **I** 10, 18; **IV** 11, tyt.; 11, 3; 11, 17; 11, 18; 11, 19; 11, 22; 11, 28; **An** 1.2.1, 5; 1.2.2, 34; 1.3, 29; 2.3, 9

famulant – sługa; **II** 14, 18; **IV** 16, 16

famulantka – służka; **II** 14, 18

- fancik* – kosztowny drobiazg; **V** 4.1,50
- faramuska* – (metonimicznie) trzpiotka (?) (właściwie: drobnostka, bagatelka); **V** 2.3,62
- farba* – barwa twarzy (cera); **V** 4.4,81
zob. *cera*
- fawonijusz* – wiosenny wiatr zachodni; **IV** 10.7,57; 16,9
- fawor* – wzgląd, łaska; **I** 7,4; 8,27; 12,34; **II** 3,34; 4,8; 13,2; **III** 6,1; 13,2; 23,29; **IV** 10.11,23; 17,37; **V** 6.3,125; **An** 2.3,10
– objaw życzliwości (tu: prezent); **IV** 2,20
- faworek* – drobny objaw życzliwości (tu: prezencik); **IV** 2,22
- faworny* – obdarzony względami; **IV** 3,47
- febra* – gorączka; **IV** 20.2,3; **V** 2.4,12
- fekterski* – szermierczy; **IV** 5,16
- fenig* – halerz, drobna moneta, bita w Polsce za Augusta II (równa 1/18 grosza); **V** 6.5,123
- feralny* – śmiertelny, nieszczęsny; **IV** 19,61
- ferwor* – uniesienie, żarliwość; **IV** 8,3
- figlancyja* – figlowanie; **V** 1.4,59
- figliś* – figlarz; **V** 5.2,81
- fig-mig* – wykrzykownik określający czynność wykonywaną szybko i sprawnie; **IV** 4,44;
V 1.3,36; 2.3,61
- finalny* – ostateczny; **IV** 18,56
- finfa* – dym puszczonej komu w nos; **V** 6.1,47
- flagelacyja* – chłosta; **IV** 5,32
- flama* – płomień; **IV** 17,11
- flet* – płacz, lament; **IV** 10.7,55
- foformiś* – osoba otaczana względami (?); **IV** 16,72
- folga* – wytchnienie; **V** 4.6,8
– cienki listek metalu szlchetnego (?); **An** 2.2.2,
- folijal* – karta; **IV** 20.5,1
- formalny* – rzeczywisty, istny; **IV** 8,27; 10.5,40; 15,52; **An** 1.4.82
- formozyja* – piękność (o kobiecie); **A** 6,26; **II** 8,12; 12,17; **IV** 8,68; **V**,tyt.; 4.4,41
– uroda; **V** 1.1,33; 4.1,11; 5.2,112
- fortunat* – bogacz; **III** 12.8,1; **IV** 7,12; 9,1; **V** 1.2,36; 4.1,27
- fortunnie* – pomyślnie; **IV** 10.7,54
- fortunny* – szczęśliwy; **IV** 1,4; **V** 2.3,94; **An** 1.2.1,1
– związany z majątkiem; **IV** 7,13; 11,tyt.
- francik* – birbant, wesołek, błazen; **III** 2,45; **V** 4.1,50; 5.2,111
- frant* – cwaniak; **IV** 4,47
- frantować* – błaznować; **II** 7,tyt.; **V** 4.6,81
- frantowski* – błazeński; **V** 4.6,30
- fraszkować* – zajmować się blahostkami; **II** 7,tyt.
- frukt* – owoc; **III** 22.5.c.1; **IV** 1,10; 19,26
- fugisz* – osoba skora do ucieczki; **A** 4,tyt.

- fundować* – założyć; **V** 6.5,10
funkcja – obowiązek; **I** 10,22
 – urząd; **IV** 10.6,38
futrować (co) – lajać kogoś (za co), wymyślać komu; **V** 4.1,86
- gacek* – nietoperz; **V** 4.6,72
gach (*gaszek*) – zalotnik; **II** 8,7 (*gaszek*); **IV** 5,18; **V** 4.6,72 (*gaszek*)
gachowie: po *gachowiach* – po zalotnikach; **IV** 10.4,51
gadacz – adwokat; **V** 5.4,93
galanto (co) – pięknego, wytwornego (co); **I** 13,9; **IV** 15,52; **V** 6.2,9; 6.2,12
galantom (*galantoma*) – (franc. *homme galant*) elegant, modniś; **A** 6,26; **I** 14,114; **II** 15,32; **IV** 4,47; 7,22; **V** 2.1,5; 4.6,40; 4.6,58
galantomija – wytworność, elegancja; **A** 5, tyt.; **I** 12,23; **II** 15,33; **IV** 20.4,2; **V** 1.1,33; 5.1,30; 6.1,38; 6.5,42
generalny – główny, powszechny; **I** 9,35; **II** 8,12; **An** 1.3,28; 2.3,2
generał: *generałem* – generalnie, w ogóle; **III** 12.1,17; **IV** 8,89; **V** 2.1,64; 6.5,67
generał major – wyższy stopień oficerski w wojsku I RP; **A** 6,2; **I**, tyt.
gęsty – liczny; **An** 2.3,5
glancowany – gładki; **IV** 5,23; 12,5; **V** 7.1,32
gluzować – wymazywać, likwidować; **II** 11,3
główny – znakomity; **IV** 2,20; 10.6,48; 20.7,7; **V** 6.5,60; **An** 1.3,28
gnojówki – wóz do wozenia gnoju; **V** 7.1,44
goły – sam, bez dodatków (o ziarnie dla konia); **IV** 20.2,7
gospodowy – związany z gospodą; **IV** 5,13
górnobujny – latający wysoko; **An** 2.2.4, tyt.
górnny – wysoki, niebiański, zaświatowy; **III** 2,39
 – wzniosły; **V** 5.4,26
górować – mieć przewagę, pierwszeństwo, wznosić się; **III** 19,72
gracja – uczucie wdzięczności; **IV** 2,20
gradus – stopień (schodów); **III** 22.1.e,4; **IV** 6,33; 19,19
grawamin – ciężar; **I** 1,9; **III** 20,7; 22.5.c,1; **IV** 6,59; 20.2,7; **V** 5.1,3
groszowina – pieniądze; **IV** 16,25; **V** 3.1,91; 5.4,20
gruby – wielki, znaczny; **V** 8,55
grzechowy – związany z grzechem, dotyczący grzechu; **I** 10,22; **II** 3,8; 8,19; **III** 2,25; 22.5.b,13; **IV** 4,34; 10.6,47; 10.10,60; 14,31; 19,21; 20.3,3; **V** 2.4,17; 4.1,46; 4.3,22; 6.3,6
grzeczny – piękny, znakomity; **V** 1.2,25
grzeczy – do rzeczy, taki, jaki być powinien; **I** 14,114
gust – upodobanie; **I** 7,51; 7,52; 7,55; 9,67; 13,21; **III** 3,11; 3,35; **IV** 20.5,3; 20.6,9; **V** 4.1,10; 6.2,16; 6.5,68; 6.5,95; 7.1,1; 7.1,21
guścik – (zdrobnienie) upodobanie; **II** 3,43; **III** 12.3,10; 22.6.b,16; **IV** 2,38; 10.6,54; 16,28; **V** 5.2,123; 8,35
guturys – doznający zachwycenia mistycznego (guta; u Fałęckiego gra słów z łac. *gut-tur* – ‘gardło’); **V** 6.5,61

- halaspas* – wesola uczta, hulanka; **I** 14,105
- herbowny* – herbowy; **IV** 11,5; **An** 1.2.1,6; 1.3,23; 2.2.3,tyt.; 2.2.4,tyt.
- hetmanic* – przewodzić; **An** 2.3,3
- historyjalny* – zaczerpnięty z historii; **III** 6,tyt.
- honoryjusz* – człowiek piastujący wysokie godności; **IV** 6,29; 10.1,1
- bożo* – urodziwie; **III** 17,54
- boży* – żwawy; **III** 19,68
- huta* – kuźnia; **I** 4,33
- idyjota* – prostaczek; **IV** 4,45; **V** 7.2,1
- ile* – tym bardziej, że; tyt.
- iluminacja* – oświecenie; **II** 12,11; **IV** 10.5,45; 10.5,48; 10.13,60; 15,15; **V** 2.3,19; 6.3,125
- iluminować* – oświecać (w sensie duchowym); **I** 15,10; **IV** 18,13
– oświetlać; **IV** 20.1,31
- iluzja* – wyszydzenie; **III** 12.7,1
- imaginacja* – wyobraźnia; **I** 8,18; 10,32; **III** 17,73; 19,50; **IV** 2,43; 2,46; 7,13; 20.7,19; **V** 4.5,23
– wyobrażenie sobie (czego); **IV** 10.5,tyt.; 15,45
- impacyjencyja* – niezdolność (do znoszenia czego), niecierpliwość; **I** 10,22
- imperfekcja* – niedoskonałość, skaza; **II** 11,4
- importun* – natręt; **IV** 20.7,35; **V** 6.1,49
- impresa* – zamiśl, rzecz zamierzona; **IV** 5,17; **An** 1.3,23
- incytament* – pobudka, podnieta (do czego); **III** 13,49; **IV** 5,36; 10.13,48; **V** 7.2,1
- indygencja* – potrzeba, nędza; **An** 1.3,30
- infima* – najniższa klasa w szkole; **V** 5.4,31
- influenca* – oddziaływanie (planet na świat sublunarny); **IV** 10.5,24; **An** 1.3,29
- ingredyencyja* – składnik; **V** 5.2,31; 5.2,32
- ingres* – wejście; **III** 22.7.b,10; **IV** 10.11,35
- inkonstancyja* – niestałość; **IV** 4,18
- inkwirować* (czego) – poszukiwać (czego); **III** 17,44; **IV** 10.5,43; 10.8,7; **V** 4.1,24; **An** 2,3,4
– dopominać, domagać się (czego); **An** 2.3,10
- inkwizycja* – dochodzenie sądowe; **I** 14,46; **IV** 19,64
- inkwizytor* – prowadzący śledztwo; **A** 1,25
- instancja* – wstawiennictwo; **IV** 11,12; 16,53
- instykt* – nakaz, polecenie; **IV** 10.1,57
- instytucja* – nauka, kształcenie; **V** 4.1,42
- intencja* – zamiar; **I** 5,38; **II** 9,47; **III** 16,5; **IV** 10.2,66; 17,19; 18,54; 19,58; **An** 2.3,10
– wyrażenie zamiaru; **I** 5,42
- intercesja* – poręczenie; **I** 5,35; **III** 16,12; **IV** 13,19; 15,40; 16,55
- interesant* – człowiek interesu, współnik w interesach; **II** 8,8
– człowiek przychodzący w interesie; **V** 1.2,19

- interrogatoryjum* – przesłuchanie; **I** 14,67
- intrata* – dochód; **II** 15,26; **IV** 6,39; 10.1,6; **V** 2.1,74; 4.1,38; **An** 2.3,5
- inwencyja* – pomysł, sposób wynaleziony; **I** 2,12; **III** 13,tyt.; 24,17; **IV** 2,33; 8,83; 10.10,36; 10.13,tyt.; 17,19; 17,21; **V** 4.1,25; 4.1,27; 4.1,28; **An** 2.3,3; 2.3,5
- inwencyjować* – wymyślać, wynajdywać; **III** 15,30; **IV** 10.3,11; **An** 1.3,28
- inwidyja* – zawiść; **V** 2.3,84; **An** 1.3,28
- inwitacja* – zaproszenie; **II** 2,tyt.; 7,tyt.
- inwokacja* – wezwanie; **I** 15,36
- irzyzja* – wyśmiewanie się; **III** 12.7,1
- jadowity* – kąsający; **V** 5.4,80
- jama* – więzienie; **IV** 20.7,35
- jeżeli* – czy; **I** 6,3; 12,11; 12,13; 12,29; **II** 10,1; **III** 9,1; 15,35; 17,39; 19,87; **V** 1.1,1; 2.3,49
- język* – jeniec pojmany dla uzyskania informacji; **A** 6,30; **V**,tyt.; 1,tyt.; 2,tyt.; 3,tyt.; 4,tyt.; 5,tyt.; 6,tyt.; 7,tyt.
- junakieryja* – junactwo, cechy właściwe junakowi; **A** 5,tyt.; 5,6; **I** 14,112
- jurysta* – prawnik, adwokat; **I** 6,64; **IV** 2,20
- kanal* – rynsztok, kloaka; **V** 5.2,6
- kanar* – słodycz; **I** 15,38; **III** 3,41; 17,75; 22.7.c,1; **V** 2.2,7; 5.2,7
– cukier trzcinowy z Wysp Kanaryjskich; **II** 1,tyt.; **IV** 10.4,63; **An** 2.3,10
- kanarowy* – słodki jak z kanaru (zob.); **II** 8,14; **IV** 2,46; 20.6,1; 20.6,16; **V** 5.2,19
- kandor* – czystość moralna, szczerłość; **III** 19,20; **IV** 10.6,23; 10.6,50; **IV** 18,26; **V** 2.3,91; 4.6,81; 6.1,29
– biel; **IV** 8,62
– biała cera (jako synonim urody); **IV** 11,21
– blask; **V** 5.2,37; **An** 1.3,28; 1.4,17
- kantyka* – pieśń religijna; **V** 8,28
- kaplon* – młody kogut, wykastrowany dla uzyskania tłustszego mięsa; **V** 1.3,24
- kapryjol* – (franc. *cabriol*) piruet, wygibas; **V** 4.6,26
- karawaczka* – krzyżak lub krzyż o dwu poprzecznych ramionach (amulet przeciwko zarazie); **III** 22.5.b,14; **IV** 10.6,74
- karbona* – skarbona; **V** 6.4,3
- kark: kark łamać* – kłaniać się; **II** 8,7; **IV** 10.1,48; 10.6,20; **V** 4.6,100
- karlik* – karzelek; **V** 6.1,31
- kartelusz* – karta; **IV** 11,28
- kartować* – układać, poprawiać (u Fałęckiego o włosach); **V** 2.3,52
- kastymonija* – czystość (moralna); **IV** 3,44
- katounia* – męczarnia; **I** 8,27; **II** 6,2; 13,2; 15,31; 15,49; **III** 12.3,8; 12.7,1; 15,26; 15,37; 15,40; 20,9; **IV** 8,84; 10.7,38; 10.13,31; **V** 4.3,32; 4.5,28
- kauteryja* – przestroga; **IV** 2,tyt.; 2,30; 2,41; 3,tyt.; 4,tyt.; 4,68; 4,85; 5,tyt.; 6,tyt.; 6,58; 7,tyt.; 8,tyt.; 9,tyt.
- kawalec* – kawalek; **III** 14,13
- kawaler* – rycerz; **III** 20,13

- kawalerski* – rycerski; **A** 3,5
- kazus* – upadek (w grzech – termin z zakresu teologii moralnej); **IV** 4,34
– upadek (fizyczny); **An** 1,3,23
- klauzurnik* – zakonnik; **An** 2,3,6
- klepacz* – fałszywa moneta miedziana (szeląg) z czasów Jana Kazimierza; tu: miedziak (?); **II** 8,19
- kochanek* (czyj, czego) – miłośnik (czego), kochający (kogo); **I** 3,48; 7,10; 9,47; 9,54; **II** 2,21; 4,2; 5,12; 7,26; 10,13; 14,3; 14,12; **III** 8,4; 8,8; 16,12; 20,9; 23,10; **IV** 1,11; 5,37; 8,45; 8,94; 10,9,40; 10,11,41; 10,11,42; 10,12,6; 10,13,47; 15,58; 16,49; 18,38; 20,4,5; **V** 2.2,50; 5.2,21; 6,5,63; 6,5,82; 6,5,109
- kochanka* (czyja, czego) – miłośniczka (czego), kochająca (kogo); **I** 12,36; **II** 10,13; 13,8; **III** 17,25; **IV** 10,4,36; 18,38; 18,46
- kokoszyć się* – nadymać się pychą; **V** 6.1,13
- kolacyja* – przekazanie, udzielenie; **An** 1,3,29
- kolej* – koleina, jama (?); **III** 3,54
– odmiana losu; **An** 1,4,90
- kolekta* – składka na ubogich; **An** 1.2.1,9
- kolor* – barwa; **I** 6,35
– pozór; **I** 14,44; **II** 14,8; **III** 3,11; **IV** 4,80; 8,52; **V** 2.2,32; 4,6,60; **An** 2,3,5
- koloryzowany* – udawany, ludzący fałszywym pozorem; **I** 12,35; **II** 8,8; 8,21; **IV** 2,27; 20,1,11; **V** 6.2,10; 6,2,13
- kolo* – ozdoba o kształcie koła; **IV** 15,45
- koment* – rzecz zmyślona; **An** 2,3,6
- komes* – hrabia; **III** 6,2
- komizeracja* – litość, współczucie; **II** 9,14; 11,15; 13,tyt.; 13,39; **III** 7,10
- komparacja* – przyrównanie, porównanie; **III** 12,2,6; 20,10; **IV** 8,42; 14,8; 15,7
- kompas* – zegar słoneczny; **V** 4,6,24
- kompasyja* – współczucie, akt współczucia; **I** 11,19; **III** 6,tyt.; 8,5; 8,11; 9,2; 13,26; 15,38; 25,6; **IV** 4,7,6; **V** 5,3,76
- kompasyjonalny* – współczujący; **A** 6,19; **I** 5,20; **III**,tyt.; 4,tyt.; 4,3; 4,5; 7,tyt.; 7,4; 7,10; 10,4; 14,11; 14,15; 14,17; 14,20; 14,21; 15,31; 17,73; 21,15; 24,21; **IV** 10,5,48; 10,12,56; 10,13,21; 10,13,41; 10,13,43; 10,13,47; 11,36; 18,46; 20,5,1; **V** 4,6,103; 5,3,68
- kompetytor* (czego, do czego) – człowiek współubiegający się (o co); **V** 6,5,47; **An** 1,3,27
- komplacencyja* – upodobanie; **V** 5,2,62; **An** 2,3,7
- kompleksyja* – budowa ciała; **III** 12,2,9; 17,47; **V** 6,2,63; **An** 2,3,6
– powierzchowność (?); **IV** 5,15; **V** 6,4,39
- komplementarski* – prawiący komplementy; **A** 2,tyt.; **IV** 2,31
– związany, połączony z prawieniem komplementów; **I** 14,88; **IV** 5,16; 5,30
- kompromis* – ugoda zawarta przed sądem polubownym; **IV** 15,2
- kompunkcja* – skrucha; **III** 15,39; 15,58; **IV** 10,2,48; 10,10,49; 20,6,1
zob. *kontrycja*
- komput* – liczba, poczet; **I** 8,55; **III** 26,5; **IV** 5,37; 10,13,47; **V** 2,2,50

- komunikacja* – udział; **III** 7,2; 17,72; **IV** 20,3,3
- komunikować się* – przyjmować komunię; **II** 13,39
- koncept* – poczęcie; **V** 1.1,57
- koncert* – współzawodnictwo; **An** 2.2.2,5
- koncha* – muszla; **I** 15,41
- kondemnata* – wyrok skazujący; **IV** 15,2; 20.1,48; 20.7,55
- kondolencja* – współczucie; **III** 6,3; 9,1; 14,20; **IV** 10.12,58; 10.13,41
- kondycja* – stan społeczny; los przeznaczony; **A** 1,21; **I** 5,41; 9,40; 14,tyt.; **II** 15,21; **III** 17,71; **IV** 8,56; 9,7; 20.7,17; **V** 3.1,5; 4.1,129; **An** 1.2.1,9
- kondyment* – sos, przyprawa do potraw; **II** 8,17
- konfekt* – owoce smażone w cukrze, słodkości; **II** 8,10
- konferencja* – narada, rozmowa **I** 12,tyt.; **III** 10,4; 14,tyt.; **IV** 10.6,21; 14,tyt.
- konferować* – dawać; **I** 8,3; 8,38; 9,35; 9,47; 9,49; 9,51; 9,55; **II** 2,17; **III** 21,17; **IV** 6,22; 10.5,5; 10.8,5; **V** 5.1,20
- konfesata* – przesłuchanie (z użyciem tortur sądowych); **V** 6.4,31
- konfesyja* – spowiedź; **IV** 4,32
- konfidencja* – zażyłość, poufalość, znajomość; **I** 12,23; **II** 8,9; **III** 9,13; 13,tyt.; **IV** 3,tyt.; 3,19; 3,44; 10.4,49; 18,24; 20.6,1; **V** 1.2,33; 1.4,58; 2.2,41; 4.2,23; 4.6,94; 6.3,77; 6.4,77; 8,22
- konfidencyjalny* – zażyły, poufaly; **IV** 4,23; 5,32; **V** 1.4,30; 3.1,89; 4.1,54; 4.6,72; 5.2,65
- konfident* – powiernik, przyjaciel, osoba pozostająca w zażyłych stosunkach (z kim); **II** 3,35; **IV** 10.11,26; 18,49; **V** 2.4,37
- konfidentka* – przyjaciółka; **IV** 10.6,74; 10.11,26; 18,49; **V** 6.2,49
- konfirmować* – potwierdzać; **I** 9,32; **II** 13,18; 13,19; **V** 6.2,31
- konfortować się* – umacniać się; **IV** 20.4,18
- konfuzja* – zawstydzenie; **I** 6,tyt.; **III** 22.2.c,1; 22.3.c,1; **IV** 3,50; 10.5,13; 16,30; **V** 6.1,54
- kongregacja* – nagromadzenie, zespół; **II** 5,12
- koniec* – cel, zamiar; **V** 7.2,23
- konijunktura* – połączenie, bliskość; **IV** 10.6,27; 10.10,25; 20.3,3; **An** 2.2.4,11; 2.3,10
- konkludować* – kończyć; **III** 25,tyt.; **IV** 10.8,7
- konkluzja* – wniosek; **IV** 4,33
– kres (życia); **IV** 10.13,58; 13,38
- konnaturalny* – wrodzony; **IV** 7,9; 10.2,12; 20.7,10
- konserwa* – zachowanie (czego); **III** 1,tyt.
- konserwacja* – zachowanie (czego); **IV** 10.4,67; 10.11,25; **An** 1.2.1,8
- konserwować* – zachowywać (co); tyt.; **A** 1,13; **I** 6,85; 7,60; **II** 13,27; **III** 14,3; 25,7; **IV** 10.5,24; 10.13,8; 14,18; 15,2; 18,34; **V** 4.1,35; 4.5,10; 6.1,79; 6.2,5; 7.2,1; **An** 2.3,10
- konsolacja* – pociecha; **IV** 11,39; **V** 3.1,35; 6.5,89
- konsumpcja* – dojście do kresu, zagłada; **IV** 2,tyt.
- konsyljarka* – doradczyni; **IV** 11,10
- konsyljarz* – doradca; **III** 10,3; 10,4
- konsystencja* – stacjonowanie (o wojsku); **An** 2,tyt.
- kontempt* – wzgarda, pohańbienie; **I** 3,42; **II** 11,7; 13,21; **III** 11,tyt.; 12.7,1; 15,28; 15,38; 22.1.e,7; 24,14; **IV** 10.5,7; 10.6,94; **V** 2.3,28

- kontemptować* – okazywać wzdargę; **III** 14,3; **IV** 10,3,9; 10,7,18; 14,34; 20,1,48
- kontemptowany* – wzdargzony; **IV** 10,11,9
- kontent* – zadowolony; **An** 1,4,19
- kontenteca* – radość, uciecha (wł. *contentezza*, z łac. *contentus* – ‘zadowolony’); **I** 4,16; 12,13; **III** 12,3,5; 17,46; **IV** 8,71; 10,11,14; 18,22; 20,5,2; 20,5,3; **V** 4,2,20; 4,6,13; 6,5,86; 6,5,108; 7,tyt.; 7,2,23; **An** 2,3,10
- kontentować (się)* – zadowalać (się); **I** 4,16; **IV** 8,94; 10,7,18
- kontra* – odzywka karciana (zobowiązanie się gracza do przeszkodzenia w realizacji celu zadeklarowanego przez przeciwnika); **V** 1,2,5
- kontranaturalny* – niezgodny z naturą; **III** 11,3; **IV** 16,13
- kontrapunkt* – sprzeciw (Trotz, *Nowy dykcyjonarz*, szp. 631: ‘przeciwność – *der Gegenteil*’); **IV** 10,2,46
- kontraryjant* – ten, który się sprzeciwia, przeciwnik; **IV** 4,38
- kontrować* – sprzeciwiać się, sprzeczać się; **I** 9,70; **IV** 10,2,tyt.; 10,2,36; **V** 5,2,88; 6,5,106
- kontrycja* – skrucha; **V** 5,1,46
zob. *kompunkcja*
- kontumelia* – zniewaga, obelga; **III** 13,38
- konwersant* – prowadzący konwersację; **A** 2,tyt.; **IV** 5,13; **V** 8,24
- konwiwant* – biesiadnik; **II**,tyt.; 5,10; 8,18
- kopciucha* – kobieta niechlujna, zaniedbana; **IV** 7,16; **V** 7,2,1
- kopiesztych* – miedzioryt; **I** 6,40; **IV** 20,5,1
- kordaczny* – czupurny, śmiały; **V** 8,38
- kordat* – człowiek śmiały, rwący się zaraz do korda (tj. miecza), kordyjaka (zob.); **V** 8,38
- kordowy*: *kordowy gościniec* – blizna od korda (tj. prostej szabli); **IV** 5,13
- kordyjaka* – człowiek śmiały, prędki do bójki; **IV** 5,12
- kordyjalny* – serdeczny; **IV** 10,12,47; 18,49; **V** 4,6,86
- korek* – obcas; **II** 8,7; **V** 4,6,100
- korespondencyja* – zgodność; **An** 2,3,8
- koronet* – kobiece nakrycie głowy, czepek; **A** 3,6; 3,6 marg.
– chorągiew; **A** 3,6 marg.
- korona* – wieniec zwycięzcy (por. 2Tm 4,8); **A** 5,2; **III** 2,20
- koronat* – osoba koronowana; **IV** 6,29
- koronatka* – kobieta uwieńczona; **An** 1,3,34
- koronka* – tonsura (tj. wygolone miejsce w kształcie kółka na głowie katolickiego duchownego); **An** 1,3,27
- korteza* – nadskakiwanie (komu), dworność, galanteria; **V** 6,3,51
- kortezant* – dworak; **III** 12,1,12; **IV** 10,1,23
- kortezycja* – galanteria, dworność; **V** 6,4,85
- koruptela* – zepsucie moralne; **IV** 10,10,60
- korwet*: *korwety* – ukłony, podrygi; **V** 6,4,75
: *korwety łamać* – giąć się w ukłonach, umizgać się; **I** 6,75; **IV** 3,18; **V** 6,4,68
- korwetnik* – skłonny do umizgów, łamania (strojenia) korwetów (zob. *korwet*); **V** 6,1,32

kostyra – szuler grający w kości (metaforycznie o śmierci); **V** 3.1,25

koźlica – kobieta występna, ładacznicza (?); **V** 5.4,18

kółko – pierścionek; **V** 4.5,11; 6.4,33

– korowód; **V** 8,7

kraska – piękna kobieta; **V** 2.3,36; 5.2,68

kreatura – byt stworzony; **I** 2,25; 2,29; 9,73; 12,32; 13,35; **II** 6,1; 10,10; **III** 12.2,6; 12.6,1; 14,55; 21,15; 22.3.b,2; 23,28; 24,21; **IV** 8,46; 8,69; 8,81; 8,87; 8,94; 10.2,3; 10.5,1; 10.5,24; 10.9,38; 10.11,20; 10.11,52; 10.12,67; 10.13,31; 15,55; 16,35; 17,70; 17,82; 20.1,48

– osoba zależna od swojego protektora; **IV** 15,10

kreowany – stworzony; **IV** 10.1,40

krescencyja – zwiększanie się (czego), przyrost; **V** 2.2,28; 4.6,119

krucyfiks – (łac. *crucifixus* – ‘ukrzyżowany’) ukrzyżowany (o Jezusie); **An** 1.3,27

kryminalista – człowiek grzeszny, występny; **IV** 4,62; 10.5,7; 20.1,45

kryminał – występek, zbrodnia, grzech; **I** 9,43, **III** 8,3; 13,49; 15,39; 26,2; **IV** 9,7; 10,tyt.; 10.2,79; 10.3,36; 10.5,4; 10.10,24; 10.13,28; 13,tyt.; 13,10; 15,33; 20.7,50; **V** 4.5,58; 6.5,36

krysa – blizna; **IV** 5,12; **V** 6.3,22

kryzrecht – (niem. *Kriegsgericht*) sąd wojenny; **III** 6,1

kształtnie – zręcznie; **V** 4.6,60

kucharczyisko – kuchta (pogardliwie o personelu kuchennym); **III** 11,6

kuć – przebijać; **III** 22.6.b,8

kupiec – nazwa gry karcianej; **V** 1.2,11

kusy – odziany w krótki strój (o człowieku); **IV** 3,17; **V** 4.1,70

kwadragezyna – (łac. *quadragesima* – ‘czterdziestodniowa’) Wielki Post; **IV** 10.10,50

kwadrować (do czego) – przystawać, pasować (do czego); **V** 6.1,92

kwaliter: kwalitety – przymioty; **An** 2.2.3,7

kwias – niezadowolenie; **V** 5.2,93

kwatarka – miara objętości płynów (0,25 l) lub butelka o takiej pojemności; **V** 5.4,16

kwitować (kogo z czego) – uwalniać (kogo od czego); **V** 4.4,67

ladaco – rzecz licha; **I** 9,40; 12,5; 13,9; **IV** 8,27; 8,28; 8,29; 8,30; 8,31; 14,16; 15,52; **V** 2.3,66; 6.2,10; 6.2,13; 6.4,26

lama – materiał przetykany złotem lub srebrem; **III** 19,20; **IV** 8,62; 10.1,63; **V** 2.1,47; 6.1,25

lamowany – obszyty; **IV** 5,12

lamus – budynek pełniący funkcje magazynowe; **V** 5.1,82; 6.2,5

larmo – (niem. *der Lärm, der Lärmen* – ‘hałas, alarm’) bicie na trwogę lub alarm; **V** 7.2,19

larwa – upiór, straszdyło; **V** 4.4,47

laudum – uchwała; **An** 1.3,27

legawiec – leń; **V** 1.3,31

legenda – to, co ma zostać przeczytane; **IV** 2,26

lew – talar holenderski z wizerunkiem lwa; **IV** 2,27

- lice* – tkanina (właściwie jej prawa strona) (?); **V** 6.2,51
- liczo* – bieda; **V** 1.1,46
- likwor* – likier; **I** 6,32; **III** 17,53; **IV** 9,6; **V** 6.5,61
– napój; **III** 22.7.b,14; 22.7.c,1; **IV** 10.7,66; 11,28; **V** 6.5,61
- lingwista* – człowiek wymowny; **IV** 2,20; **V** 5.4,11
- list* – liść; **V** 3.1,9
- lokacyja* – umiejscowienie; **An** 2.3,10
- lokować* – rozmieszczać, umieszczać; **An** 2.3,2; 2.3,10
: *się* – mieścić się; **An** 1.2.2,32
- lot*: *loty* – skrzydła; **III** 21,19; **V** 5.2,96
– pęd; **IV** 17,11
- lubczyk* – miłośnik; **III** 2,45; **IV** 2,59; **V** 4.3,22
- lubo* – miło; **A** 6,54; **V** 3.1,2
– chociaż, jakkolwiek; **I** 9,35; **II** 8,35; **IV** 10.6,114; 10.12,63; **IV** 11,1; 12,58; 17,30; **V** 3.1,2; 6.3,111; **An** 2.3,10
- lubość* – rozkosz, rzecz ulubiona; **I** 3,5; 4,24; **II** 2,21; **III** 3,13; 14,15; 16,7; 24,21; **IV** 10.11,11; 17,85
– miłość (uczucie); **I** 3,19; 5,9; **III** 13,48; **IV** 10.6,123
- luby* – miły, kochany, ulubiony; **I** 4,18; 8,19; 8,22; **III** 3,46; 17,2; 22.1.a,5; 24,20; 25,7; **IV** 9,3; 10.10,8; 10.10,22; 10.10,24; 10.10,37; 10.11,26; 10.11,51; 10.13,55; 10.13,82; 11,51; 17,39; 20.4,12; 20.4,16; 20.7,19; **V** 1.1,15; 2.2,26; 4.2,67; 4.5,30; 5,tyt.; 5.2,1; 5.2,28; 5.2,32; 5.3,19; 6.3,54; 6.3,97; 6.5,19; **An** 1.3,27; 1.3,34; 1.4,81; 1.4,91; 2.3,4; 2.3,8; 2.3,10
- luity* – koszta sądowe; **IV** 20.1,48
- luksuryjant* – lubieżnik; **IV** 10.10,61
- lustr* – blask; **IV** 20.5,1
- luszykować* – ucztować; **V** 6.2,73
- ładowny* – obładowany; **An** 2.3,5
- łamanie* – ukłon; **V** 6.3,51
zob. *kark*
- łapigrosz* – człowiek chciwy, wyzyskiwacz; **IV** 4,53
- lątka* – lalka (właściwie: 'kukielka'); **IV** 10.1,48
- lotrzyk* – (zdrobienie) rabuś; **IV** 10.6,56
- macerować* – poddawać działaniu płynu; **V** 6.2,60
- machina* – rzecz wielka, gmach; **I** 13,36; **II** 12,8
- magnificencyja* – przepych, okazałość; **I** 10,22; **II** 12,6; **An** 1.3,28
- magnifikus* – człowiek możny, potężny; **IV** 5,tyt.
- major* – poprzednik; **An** 1.4,35
- maksyma* – zdanie, myśl zwerbalizowana; **An** 1.3,22; 2.3,2
- makula* – skaza; **III** 24,20; **IV** 10.10,23
- malefaktora* – kobieta-złoczyńca; **II** 8,9
- malefaktorka* – kobieta-złoczyńca; **V** 2.1,13
- malkontencyja* – niezadowolenie; **IV** 20.4,15

- malowany* – ludzący pozorem, fałszywy, obłudny; **II** 3,8; 8,7; **IV** 10.12,22; 20.4,5
– powierzchownie piękny; **V** 2.3,15; 2.3,36; 5.2,68; 5.2,72
- mamczyisko* – mamka (?); **III** 11,6
- mandat: mandata* – pouczenia, nakazy; **IV** 2,8
- manifest* – oświadczenie (sądowe); **IV** 15,tyt.
- manijera* – sposób (postępowania); **IV** 5,12; **An** 1.4,7
– ogląda towarzyska; **IV** 10.1,24; **V** 4.4,43
- mansyja* – mieszkanie; **IV** 11,19
- mars* – pochód wojenny (?); **A** 6,tyt.
- masa* – bryła, kawał (czego); **I** 7,18; 9,40; **II** 3,6; **III** 12.3,1; **IV** 10.1,30; 15,28; **V** 1.4,78
– przedmiot spadku; **V** 3.1,50
- maskara* – zasłona, przesłona na twarz; **I** 13,3
- maskarka* – zasłona, przesłona na twarz; **II** 7,29; **IV** 16,2; **V** 2.3,12
- materyja* – tkanina; **An** 2.3,8
- medyna* – nalewka na miodzie, krupnik (?); **V** 1.3,44
- melancholija* – rozmyślanie, zaduma; **A** 6,26; **V**,tyt.; 1.1,tyt.; 1.2,tyt.; 1.3,tyt.; 1.4,tyt.;
2.1,tyt.; 2.2,tyt.; 2.3,tyt.; 2.4,tyt.; 3.1,tyt.; 4.1,tyt.; 4.2,tyt.; 4.2,35; 4.3,tyt.; 4.4,tyt.;
4.5,tyt.; 4.6,tyt.; 5.1,tyt.; 5.2,tyt.; 5.3,tyt.; 5.4,tyt.; 6.1,tyt.; 6.2,tyt.; 6.3,tyt.;
6.4,tyt.; 6.5,tyt.; 6.5,124; 7,tyt.; 7.2,1
- melifikować* – wytwarzać miód; **I** 15,38; **IV** 20.6,15
- memoryjalik* – pamiątniczek; **II** 15,17; **III** 12.9,tyt.
- mendyk* – żebrak; **IV** 4,7; 4,9
- menzura* – miara; **I** 2,19; 2,21; 7,3; 14,118; **II** 3,14; 6,2; 11,4; 11,15; 12,14; 12,16;
13,21; 13,36; **III** 12.7,5; 13,12; 14,5; 17,30; 17,34; 20,17; 20,19; 22.3.b,1; 24,14;
24,17; 24,21; **IV** 8,90; 8,94; 10.3,33; 10.7,50; 10.9,tyt.; 10.9,9; 10.11,7; 14,11;
14,30; 14,36; 17,26; 17,53; 17,68; 17,69; 17,79; 20.2,3; **V** 4.5,20
- menzurować* – mierzyć; **IV** 10.9,31; **An** 1.3,28
- merkatorka* – żona kupca; **IV** 7,17
- met* – kres, punkt maksymalny; **V** 4.4,64
- meta* – cel; **III** 3,38; **V** 4.2,58; 6.2,81; **An** 1.3,27
- mężyca* – kobieta dzielna, mężna; **V** 3.1,41; 5.4,97
- miarkować się* – pilnie rozważać (co); **II** 13,28; **III** 12.3,8; 22.7.b,4; **IV** 20.4,16
- miasto* – zamiast; **V** 5.2,33; 5.3,20
- mieć się* (do czego) – przygotowywać, być gotowym; **IV** 9,7
- mienić* – zmieniać; **III** 2,7; **An** 1.4,47
- mieszczanek* – (zdrobnienie) mieszczanin; **IV** 9,6
- migos* – migiem; **V** 1.3,38
- milicyja* – ciężki trud, służba; **An** 2.3,3
- minąć* – pominąć; **III** 11,1
- minister* – sługa; **III** 22.2.b,19
- minor* – rzecz mniejsza (zamierzona dwuznaczność, również termin mniejszy sylogi-
zmu – *subiectum*); **An** 1.4,4
- miodorobny* – wytwarzający miód; **I** 15,38; **IV** 20.6,15
- misternie* – wymyślnie; **IV** 10.10,45

- mizeryja* – bieda, nędza, nieszczęście; **I** 12,13; 12,16; **III** 3,tyt.; **IV** 20.2,3; **V** 1.4,53; 4.4,37; 5.2,12; 5.3,75; 7.1,37
- modelusz* – sposób; **III** 10,4
- moderować* – poprawiać, upiększać (?); **III** 22.2.b,13
- modnica* – elegantka; **IV** 15,45; **V** 6.4,32; 7.1,25; 7.2,1
- modnik* – modniś, fircyk; **III** 12.1,13; **V** 5.2,111
- molifikować* – zmiękczać; **IV** 20.6,15
- momentalnie* – przez chwilę; **IV** 14,37
- momentalny* – krótkotrwały, przemijający; **I** 14,44; **II** 12,11; 13,33; **III** 10,2; 10,3; 12.3,8; 12.3,10; 21,15; **IV** 2,38; 6,29; 10.1,35; 19,55; **V** 1.1,49; 1.1,59; 1.4,1; 6.5,120; 7.2,1
- mordenta* – złośliwość (?); **IV** 15,45
- mordujący* – dręczący; **V** 4.2,65
- mortyfikacja* – umartwianie się; **III** 4,4; **IV** 10.10,45
- mortyfikować* – umartwiać; **III** 8,13; 15,58
- mościwy* – miłościwy; **III** 12.1,23
- munificencja* – hojność; **An** 1.3,28; 1.3,30
- muszka* – czarny plasterek nalepiany na twarz jako ozdoba; **V** 2.1,20; 4.2,22; 5.2,82; 7.1,31
- myslenica* – myśl; **IV** 20.7,tyt.; 20.7,2; **V** 4.6,30; **An** 2.3,6
- na* – weź (wykrzyknik); **IV** 2,26
- nabożeństwo* – pobożność; **II** 15,31
– praktyka nabożna; **IV** 8,75; **V** 1.3,29; 5.3,69
- nabożniczek* – człowiek pobożny; **IV** 20.1,26; **V** 1.3,35
- nadgradzać (nadgrodzić)* – wynagradzać (wynagrodzić); **II** 11,13; 11,15; **IV** 10.5,41; 10.9,36; 10.10,41; 10.13,22; 10.13,28; 14,37; **V** 6.3,13; 6.4,66; **An** 1.2.2,30; 1.3,27; 1.3,29
- najemnik* – pracownik najemny; **V** 8,22
- najperfekcyjniejszy* – najdoskonalszy; **II** 5,12
- najprzedniejszy* – najznakomitszy, najważniejszy; **I** 9,51
- najsubtelniejszy* – najbystrzejszy, najprzenikliwszy; **An** 1.3,28
- nakloniony* – pochylony; **V** 2.1,66
- nalóg* – szkodliwy zwyczaj; **III** 19,18; **IV** 5,34; 18,22; 19,21; **V** 6.4,53
- napadać (na co)* – znajdować przypadkiem (co); **III** 13,tyt.
- napawać (się)* – poić (się); **II** 3,52; 7,28; **III** 22.7.b,9
- napuścić* – nasaczyć; **III** 9,1
- narabiać (czego)* – sprawiać (co); **IV** 8,83
– nadrabiać; **V** 4.1,83; 5.1,41
- naśmiewisko* – naśmiewanie się (z kogo); **III** 12,7
- naukler* – sternik; **IV** 10.7,64
- nezabudesz: na nezabudesz* – (z ruskiego) na pamiętkę; **III** 25,3
- nieafekt* – zaprzeczenie miłości; **I** 6,91; **II** 2,14; 9,26; 11,3; 13,21; **III** 9,1; 14,21; 15,28; 24,14; 24,17

- niedźwiednia* – futro niedźwiedzie; **I** 14,85
- nieforemny* – niewłaściwy, nieprzyzwoity; **III** 2,36
- niefortuna* – niepowodzenie; **V** 6,5,91
- niegodnica* – która nie jest godna (czego); **III** 13,26; **IV** 10.13,8
- niegodnik* – który nie jest godzien (czego); **III** 13,26; **IV** 10.13,8; 13,16
- niekompasyja* – brak współczucia; **III** 24,21
- niekompasyjonalny* – pozbawiony współczucia; **IV** 10.13,22
- niepojętość* – to, czego się nie daje pojąć; **I** 4,24; **IV** 10.11,58
- niepokutny* – nieodpokutowany; **IV** 16,71
- niepomiarowany* – nieumiarkowany; **V** 4.4,74
- nieposledni* – znaczny; **III** 4,1
- nierównie* – nieadekwatnie; **An** 2.2.3,16
- nieulubiony* – ten, którego sobie nie upodobano; **II** 13,16; 13,25; **III** 23,25
- nieumartwienie* – brak umartwienia; **IV** 20.4,15
- nieuwaga* – nierozważanie (czego); **II** 13,21; **III** 15,28; 23,39; 24,14; 24,17; 24,21; **IV** 3,1; **V** 4.2,14
- niewidomy* – niewidzialny; **A** 1,3
- niezgruntowany* – taki, którego dna nie udało się zbadać (o zbiorniku wodnym), niezbadany; **I** 7,2; **II** 11,3; **IV** 10.7,25
- niezmiarkowany* – niemający miary, niezmierny; **IV** 10.5,7; 10.9,23; 10.11,41; 16,57; 17,39
- niezmiarkowany* – niezmierny; **II** 8,18
- nieznajomy* – niedający się poznać; **I** 9,40
- niezrozumiany* – niezrozumiały; **V** 4.1,19
- nikczemność* – marność; **I** 7,18; 9,40; **II** 9,9; **III** 10,2; **IV** 6,32; 8,35; 10.1,30; **V** 6.1,100
- nikczemny* – marny, lichy; **I** 12,7; **III** 12.3,7; **IV** 7,6; 10.1,38; 12,5
- nobilis* – szlachcic; **V**, tyt.; 3.1,7
- nocnica* – lunatyczka (niekiedy uważana też za czarownicę); **V** 5.2,107
- nominat* – mianowany; **I** 15, tyt.; 15,5; 15,6
- notowany* – pokryty znakami pisma; **IV** 20.5,1
- obaczyć* – zobaczyć; **A** 6,43; 6,49; **I** 4,1; **II** 13,11; **III** 17,58; 22.6.c,1; **IV** 2,20; 11,38; 11,42; **V**, tyt.; 1.3,24; 2.3,17; 2.3,21; 2.3,27; 2.3,68; 2.3,79; 2.3,82; 5.4,94
- obiesić* – powiesić; **III** 6,1
- objaśnienie* – oświecenie; **V** 5.2,136
- oblektament* – źródło przyjemności, rozrywka; **III** 15,37; 19,17; **IV** 2,20; 20.4,2
- oblig* – zobowiązanie; **IV** 18,25; **V** 6.3,52
- obligacja* – powinność; **III** 12.1,22
- obligowany* – zobowiązany; **III** 21,15; **An** 2.3,6
- obmowny* – często obmawiający; **V** 4.3,54
- obserwa* – poszanowanie; **III** 1, tyt.; **An** 1.4,75
- obserwować* – zachowywać, przestrzegać (czego); **V** 5.3,54
- obses* – wariat, opętany; **III** 11,2

- ochoczy* – związany z zabawą; **V** 4.4,26
- ochota* – gościnność, uprzejmość; **II** 2,20; 4,tyt.; 8,9; 8,12; **V** 6.1,45
– bankiet, zabawa; **IV** 5,18; 10.5,44; 18,46; **V** 1.4,45; 4.6,126; 6.3,37
– radość; **An** 2.3,8
- oczkoś* – osobnik wścibski, tj. zapuszczający oko, gdzie nie trzeba (zob. obj.); **V** 2.3,5
- oczywisty* – naoczny; **A** 6,40; **IV** 20.5,3
- odetchnienie* – wytchnienie; **I** 12,23
- odlubiwać* – rekompensować (co) miłością; **II** 13,27; **IV** 10.13,17
- odrzut* – ten, którego odrzucono; **III** 19,68; **V** 4.2,67
- odważyć* (czym) – zapłacić odpowiednią wagą (czego); **IV** 10.4,12
- oferta* – dar; **IV** 10.10,17
- okazyja* – bitwa, potyczka; **III** 6,1
– zdarzenie; **An** 2.2,tyt.
- omnipotencyja* – wszechmoc; **IV** 10.5,33; **V** 6.5,16
- opaleniec* – pogorzelec; **V** 4.5,17
- opresyja* – ciemnienie; **IV** 4,53; **V** 5.4,60
- oratoryjum* – miejsce modlitw, kaplica; **IV** 18,46
- oraz* – przy tym; zarazem; **I** 9,40
– wraz; **IV** 9,7
- ordynans* – rozkaz; **IV** 6,14; **An** 2.3,8
- ordynka* – zakrzywiona szabla pochodzenia wschodniego; **V** 6.3,62
- ordynować* – porządkować, organizować; **I** 8,57; 10,22
– przekazywać, oddawać pod zarząd; **IV** 8,75
– kierować (gdzie); **IV** 20.1,18
- ornament* – ozdoba; **II** 12,6; **III** 17,54; **IV** 2,4; 8,54; 8,75; 10.6,60; 11,21; **V** 4.1,5; 6.1,15; **An** 1.3,28
- oryginał: ciągnąć oryginal* – brać początek; **V** 3.1,50
- osobność* – odosobnienie; **An** 2.3,6
- ostentacyja* – zamanifestowanie; **V** 6.5,13
- ość* – kolec; **III** 22.4.b,8
- otże* – oto; **I** 5,10; **II** 6,2; 9,40; 12,16; 13,19; 13,22; 14,14; **III** 6,2; **IV** 2,30; 3,47; 10.7,27; 10.7,28; 10.7,39; 10.11,8; 11,21; 18,28; 19,10; **V** 1.1,36; 6.2,54
- pacyjencyja* – zdolność do znoszenia (czego), cierpliwość; **I** 12,13; **III** 20,19; **IV** 10.9,44; 11,5; 20.4,14; **V** 3.1,60; 5.2,27; 6.5,44
- pacyjent* – człowiek doświadczony przez cierpienie; **IV** 10.12,58
- padać* (się) – rwać (się) na części; **III** 14,13; **IV** 20.4,12; **V** 4.2,18
(w co) – wpadać (w chorobę); **V** 4.2,37
- palet* – pisemny nakaz zapłaty podatku, złożenia świadczeń w naturze lub zapewnienia kwatery; **V** 3.1,19
- paludyment* – płaszcz królewski; **IV** 11,17
- pamiętka* – pamięć (o czym); **II** 15,19; **III**,tyt.; 8,3; 20.1.c,1; 20.5.c,1; **V** 4.4,2; 5.2,8; 7.2,tyt.
- panaszek* – (zdrobnienie) pan (człowiek możny); **V** 4.1,31

- panegira* – pochwała; **An** 2.2.3,16; 2.2.4,19
- państwo* – panowanie, bycie panem (?); **IV** 2,17; **V** 5.4,89
– rozległe dobra, majątek; **V** 1.4,74; 6.2,38
– kraj, królestwo; **V** 4.6,10; 6.4,18
- parada* – przepych, okazałość; **An** 2.2.4,18
- paradyżajak* – ogród pałacowy; **V** 3.1,72
- paragon: wchodzić / iść w paragon* (z kim) – równać, porównywać się (z kim); **IV** 8,2;
V 2.1,41
- paroksyzm* – napad (choroby); **IV** 4,36; 20.2,3; **An** 1.3,30
- partyzant* – stronnik (?); **V** 1.4,36
- pasować się* – zmagać się, walczyć; **III** 2,10
- pasz* – nazwa gry karcianej; **V** 1.2,7
- paszować* – ustępować, poddawać się; **III** 2,12; 20,2; **V** 1.2,10; 7.1,11
- patron* – obrońca (adwokat); **V** 2.4,37
- patynka* – pantofel damski; **V** 4.6,101; **An** 2.3,6
- pawilon* – osłona nad łóżkiem w formie namiotu; **V** 2.1,42
- pawiment* – podłoga, posadzka; **I** 9,44; **IV** 20.3,3
- pedogra* – podagra; **V** 6.2,65
- pektoralik* – zegarek noszony na piersiach; **III**,tyt.; **V** 4.6,22
- pełnić* – pić z pełnego naczynia; **IV** 11,43; **An** 2.3,10
- penitencja* – pokuta; **IV** 20.6,5
- perfekcja* – doskonałość (gł. jako atrybut Boga chrześcijańskiego); **I** 2,39; 7,17; 7,33;
7,39; **II** 12,16; **IV** 12,34; 17,26; **An** 2.3,3
- pernoktata* – noc spędzona (u kogo); **V** 4.6,72
- persekucja* – prześladowanie; **III** 11,2; 21,6
- persekutor* – prześladowca; **I** 15,12
- persewerancja* – wytrwałość; **IV** 20.7,43
- personat* – osobistość; **IV** 6,5; 10.1,37
- perspektywa* – luneta; **III** 22.6.c,1
- peryjod* – kropka, tj. znak przestankowy, oznaczający koniec okresu retorycznego –
periodu (?); **I** 6,48; **IV** 20.5,1; **V** 1.4,14; 1.4,29; 4.2,44
- pętlica* – ozdoba stroju w formie pętli; **IV** 5,12
- piądz* – miara długości (ok. 19,8 lub 22,3 cm; częściej: *piędź*); **V** 6.1,33
- piechotką* – pieszo; **II** 15,27
- piuszczony* – wydelikacowany; **III** 12.2,9; **IV** 15,45; **V**,tyt.; 4.3,36
- piuszczota* – czułość, otaczanie czułościami, przedmiot czułości; **I** 2,39; 4,24; 4,37;
12,13; **II** 4,12; 4,33; 10,6; **III** 14,44; 22.1.b,7; 23,36; 24,8; **IV** 10.6,121; 10.11,49;
15,59; 20.5,3; 20.7,7; **V** 1.1,18; 2.2,41; 4.1,7; 5.2,121; 6.5,68; 7.2,1; 7.2,23; **An**
2.3,10
- pik* – określenie wartościujące pozytywnie (o człowieku), zuch (?); **V** 2.3,67
- писаć* (kogo) – uznawać (za kogo); **III** 26,8
- pisarek* – pisarczyk (pomocniczy pracownik kancelaryjny); **V** 3.1,18
- pisarz* – urzędnik pełniący funkcję sekretarza; **V** 3.1,45
- piwniczysko* – piwnica, loszek; **III** 11,8
- piwoszować* – pić piwo; **V** 1.3,44

- plac* – miejsce; **A** 6,22; **III** 22.7.b,5; **IV** 3,39; **V** 5.2,11
 – pole bitwy; **III** 1,4; **IV** 10,tyt.
- Placencya* – (łac. *Placentia*) miasto Piacenza, a zarazem rzecz miła (u Fałęckiego skojarzone z łac. *placenta* – ‘placek’ oraz z *komplacencją* – ‘upodobanie’); **V** 5.2,61
- placenty* – kobieta dworna lub podobająca się (?); **V** 2.1,50
- placowy* – garnizonowy; **A** 6,20; **IV**,tyt.
- plaga*; *plagi* – chłosta, ciężki, ciosy (kijem, batem); **III** 15,39; 22.1.e,8; 22.3.b,4
- plastrzyk* – plasterek, muszka (zob.); **V** 6.3,81
- plejzer* – (franc. *plaisir*) przyjemność; **IV** 10.10,49; **V** 2.2,41
- plenny* – urodzajny, bogaty; **IV** 9,5
- plotyna* – plotkarka, pleciuga; **IV** 10.4,51
- pluskać* – bryzgać, uderzać z pluskiem (?); **III** 11,6; **V** 4.6,109
- plusoferencja* – dawanie więcej (znaczenie podstawowe: ‘licytacja’); **I** 7,tyt.; 7,77; **IV** 6,3
- płatka* – stawka za przegraną w grze hazardowej; **IV** 4,53
- plochomanijera* – postępowanie lekkomyślne; **V** 8,48
- plonny* – nieurodzajny, niedający owoców; **III** 22.5.c,1; **IV** 18,20
- poobjać* – pokrywać dachówką, gontem itp. (o budynku); **V** 3.1,34
 – nabijać (obręcz na beczkę); **V** 7.1,28
- poboleć* – żalować; **II** 2,25
- pociecha* – przyjemność, radość; **IV** 10.6,28; 10.7,5; 11,37; 13,37; 17,83; 17,85; 20.3,3;
V 4.6,28; 6.3,140; 6.5,90; 7.1,2
- pocieszka* – ten, który się cieszy (z czego); **IV** 10.6,47
- pocieszny* – dający pocieszenie; **III** 22,tyt.
- podchlebca* – pochlebca; **III** 12.1,15
 zob. *podchlebnik*
- podchlebiać* – pochlebiać; **An** 2.3,4
- podchlebnik* – pochlebca; **V** 4.6,59
 zob. *podchlebca*
- poddaniec* – poddany; **V** 6.5,8
- poddaństwo* – ogół poddanych; **IV** 4,61
- podlejszy* – gorszy; **An** 2.3,5
- podnęta* – zachęta, podnieta; **IV** 19,37
- podniecać* – podsycać (ogień); **IV** 17,11
- podstuch* – rekonesans, zwiad; **V** 4.1,117; 6.3,49
- podstarości* – pomocnik ekonoma, karbowy; **IV** 20.7,10
- podziwienie* – dziw, cud; **IV** 10.10,55; 10.13,8; **An** 1.3,28
 – podziw; **An** 2.2.3,14; 2.2.4,3; 2.3,6
- poğebek* – uderzenie w twarz, policzek; **III** 11,10; 12.7,1
- poğłądać* – spogłądać; **IV** 20.5,1
- pojźrzec* – spojrzeć; **III** 13,26; 15,1; **IV** 20.7,35; 20.7,36; **V** 2.4,11; 2.4,17; 2.4,29;
 2.4,31; 2.4,32; 2.4,33; 4.1,125; 4.6,22
- pojźrzenie* – spojrzenie; **I** 8,29; **III** 8,12; 8,13; 14,15; 21,15
- pokawić* – popełnić błąd, zawieść; **IV** 10.6,70
- pokusa* – kusiciel (zły duch); **III** 4,4; **IV** 2,13; 3,16; 4,44; **V** 4.1,69
- pokuśnik* – kusiciel; **III** 4,4

- pokutny* – pokutujący; **III** 2,24; **IV** 12,tyt.; 18,tyt.
- polegać* – opierać się (na czym); **III** 12.1,26; **IV** 10.13,44; 20,3,3
- politycizm* – grzeczność, dworność; **I** 12,23; **III** 10,3; **IV** 2,5; 20.7,2; **V** 4.6,29
- politycznie* – grzecznie, dwornie; **V** 4.1,104
- polityk* – człowiek układny i przebiegły; **A** 6,26; **I** 6,74; 14,66; **II** 8,8; **III** 10,2; 12.1,6;
IV 4,47; 6,39; 9,4; 10.1,3; 10.1,24; **V**,tyt.; 1.2,19; 2.1,5; 2.3,67; 4.6,40; 5.4,9; 7.2,1
- polityka* – przebiegłość, dworność; **IV** 4,43; **V** 1.1,33; 6.2,13; 6.5,42
- położony* – oparty, ufundowany (na czym); **III**,tyt.; 4,5
- położyć* – ofiarować, oddać w ofierze; **I** 12,32
– ustanowić; **IV** 4,44
– napisać, wyrazić w formie pisemnej; **IV** 6,27; 6,32
: *się* – upaść; **An** 1.4,14
- pomelancholizować* – porozmyślać; **V** 4.6,72
- pomiarkować się* – zastanowić się; **V** 4.3,6
- pomiarkowanie* – ocena, oszacowanie; **I** 9,74
- pomieniony* – wymieniony; **II** 14,14; **III**,tyt.; 9,1; **IV** 10.7,45; 11,tyt.; **An** 2,tyt.
- pompozycja* – bycie osobą otaczającą się splendorem (?); **III** 12.1,5
- promroka* – ciemność, zmierzch; **IV** 20.5,1
- popluskąć* – pochłapać; **I** 6,32
- poprawić się* – odmienić swoją sytuację na lepsze; **An** 2,tyt.
- poprzysiężony* – potwierdzony przysięgą; **I** 6,37; **IV** 18,25
- porcyjka* – odrobina; **V** 3.1,119
- porwiesz* – ten, który porywa, wydziera; **A** 6,26
- posesyja* – posiadanie; **An** 1.3,30
- pospolity* – wspólny, przynależny wspólnocie (politycznej); **An** 1.2.1,8; 1.3,28
- pospółstwo* – społeczność, towarzystwo; **II** 2,25
- postanowienie* – ustanowienie; **I** 8,21
- postąpić* – wstąpić wyżej; **IV** 18,45; **An** 1.3,29
- postępek* – (tylko l.mn.) postępowanie; **III** 4,3
- postnik* – zachowujący posty; **III** 4,4
- postpast* – deser; **V** 4.4,56
- postponować* – pogardzać, lekceważyć; **II** 2,14; 10,11; 13,30; **III** 14,21; 19,43; 23,25;
23,33; **IV** 4,3; 7,6; 10.1,55; 10.11,9; **V** 2.4,45; 5.3,47; 6.3,124
- postpozycja* – wzgarda; **III** 12.7,5; 15,26; 24,17; **V** 5.2,tyt.
- postpozytor* – ten, który wzgardził (czym), zlekceważył (co); **II** 3,28; **III** 13,14; **IV**
4,tyt.; 10.4,21; 10.11,27; 14,18
- postpozytorka* – ta, która wzgardziła (czym), zlekceważyła (co); **IV** 10.11,27
- poświęcać (poświęcić)* – uświęcać (uświęcić); **II** 7,28; 12,3; **IV** 10.4,12
- potencyja* – siła, zdolność (zwłaszcza umysłu), moc; **I** 2,8; 3,40; 4,6; 14,95; **II** 9,45; **III**
4,1; 12.7,1; 14,3; 23,17; 25,2; **IV** 6,18; 7,5; 10.3,41; 10.5,30; 10.12,42; 10.13,79;
16,29; 16,38; 17,18; 18,42; **V** 4.3,31; 5.1,41; **An** 2.3,10
- potentat* – człowiek możny; **III** 17,59
– mocarz; **IV** 16,29; **V** 7.1,13
- potkać* – spotkać; **V** 5.1,76; 8,22
- potrafić (w co)* – zdołać zrobić (co), podolać (czemu); **IV** 10.2,2

- powaga* – poczucie własnej godności, wyniosłość; **III** 10,4; 12.1,10; **IV** 10.1,2; 14,32; 20.7,10; **V** 1.4,50; 2.3,45; 5.3,57; 6.2,48
- powaryjowany* – wprawiony w pomieszenie; **IV** 2,18
- powierzchnowie* – na pokaz, dla pozorów; **I** 9,40; **IV** 10.4,45; 10.5,43
- powierzchnowy* – widoczny z zewnątrz; **III** 17,70
- powinien* – ten, który jest winny (co); **II** 7,30; **III** 12.7,5; 13,49; 22.2.b,8
zob. *powinny*
- powinność* – obowiązek zadośćuczynienia; **IV** 4,60
- powinny* – należny; **I** 9,22; 12,34; **III** 24,14; **IV** 20.1,48; **V** 4.6,38; 5.4,75; 8,39; **An** 1.3,27; 1.4, tyt.; 2.3, tyt.
– winny (co komu); **IV** 10.5,39
- powodować się* – być uległym; **V** 5.4,95
- pozór* – uwaga; **An** 1.4,1
- półszorek* – rodzaj uprzęży stosowanej przy lżejszych pojazdach; **V** 4.4,89
- praca* – wysiłek, trud; **I** 5,35; 10,22; 12,23; **III** 1,6; 4,2; 8,13; 11,2; **IV** 5,30; 5,44; 10.6,43; 10.6,56; 13,35; 20.7,7; **V** 1.1,27; 4.1,117; 4.1,119; 5.4,81; 6.3,122; 6.5,98;
An 1.3,28
- pracować* – trudzić się; **III** 15,36
- prasa* – ucisk; **A** 6,19; **V** 5.2,126; 7.2,12; **An** 1.3,28
- prawny* – zajmujący się prawem, obeznany z prawem; **IV** 2,20; 10.6,29
- prawować się* – toczyć spór sądowy; **V** 6.3,64
- precedencyja* – pierwsze miejsce, prymat; **IV** 20.1,5
- predestynacja* – przeznaczenie; **I** 8,40; **III**, tyt.; 8,11
- predestynat* – przeznaczony (do czego); **I** 7,8
- preeminencyja* – starszeństwo (w godnościach, urzędzie), zacność; **I** 14,44; **II** 2,3; **III** 10, tyt.; 12.1,5; **IV** 6,1; 6,32; 20.6,14; **V** 3.1,3
- prefacja* – przedmowa (o charakterze pochwalnym); **An** 1.3,19
- prekautycja* – zapobiegliwość; **IV** 2,42
- premiat* – nagroda; **IV** 11,28
- preparacja* – przygotowanie; **V** 5.1,44
- preparament* – (l.mn.) przygotowania; **I** 8,19
- prezura* – utrapienie; **I** 8,27; **III** 11,4; 12.7,1; 15,40; 15,51; 17,6; 22.4.b,12; **IV** 10, tyt.; 10.9,44; 10.12,63; 20.2,5; **V** 2.4,9
- pretendować* – ubiegać się; **I** 9,10; **III** 20,15; **V** 1.1,9; 5.3,14; 5.4,105
- pretensa* – pretensja, roszczenie; **An** 1.4,18
- prewalencyja* – przewaga; **I** 10,13; **III** 5,4
- prewarykacja* – występki; **II** 11,3; **IV** 10.7,31; 20.4,12
- prewarykować* – dopuszczać się występku; **IV** 20.1,48
- prezencyja* – obecność; **II** 4,28; 7,26; 9,32; 12,3; **IV** 19,37; **V** 5.2,9; **An** 2.3,5
- prezerwować* (od czego) – zachowywać (od czego); **I** 10,22
- prezumować* – wpadać w zarozumiałstwo; **III** 19,58
- prezumpcyja* – zarozumiałość; **A** 5,5; **I** 10,22; **V** 3.1,4; 5.4,37; 6.1,12
- prezumcyjalnie* – zarozumiale; **IV** 8,3
- prezumcyjalny* – zarozumiały; **IV** 17,30; 20.7,11; **V** 1.4,49; 2.4,61; 4.1,30
- prezumpcyjant* – zarozumialec; **I** 14,48; **III** 19,66; **IV** 7,1; 10.1,22

- prezumpcyjantka* – kobieta zarozumiała; **V** 2.1,49
- prezydent* – burmistrz; **V**,tyt.
- proceder* – działalność (przynosząca dochód); **V** 2.3,94
– sposób postępowania; **V** 5.3,60
- proces* – przebieg, ciąg (zjawisk, zdarzeń); **An** 1.3,28
- profesja* – zajęcie, fach; **IV** 4,53; **V** 1.3,42; 5.4,61
- profit* – korzyść; **IV** 3,50
- progres* – krok, posuwanie się w przód; **I** 10,30; **IV** 10.7,11; **An** 2.3,6
- prolongować* – przedłużać; **III** 15,40; **IV** 10.6,96; 15,2
- propensja* – skłonność; **IV** 17,25; **An** 1.3,27; 2.3,9
- propozyt* – postanowienie, zamiar; **II** 8,25; **III** 19,11; **IV** 15,2; **V** 5.1,49; 5.1,51; 5.3,66
- prostrycja* – upadanie (na ziemię, do nóg); **II** 11,tyt.; **III** 9,13; **An** 1.3,20
- protekcja* – ochrona, osłona; **IV** 19,25; 20.6,19; **An** 2.2,tyt.
- protestacja* – oświadczenie (zwłaszcza sądowe); **II** 6,tyt.; **IV** 8,84
- protestować się* – oświadczać (co), składać *protestację* (zob.); **II** 6,1; **IV** 8,93
- prowent* – przychód; **V** 2.1,76; 5.3,62
- prowiantować się* – zaopatrywać się (w żywność); **IV** 20.7,28
- prowidować* – zaopatrywać; **III** 14,3; 25,7; **IV** 10.6,95; 10.13,55; **V** 5.1,65; **An** 1.4,58
- pro wizorka* – rzączyni; **I** 11,1
- próba* – dowód, argument potwierdzający; **I** 14,6; **III** 5,tyt.; **V** 5.3
- próbować* – dowodzić; **IV** 4,44
- próżnła* – próżniaczka; **III** 12.1,24; **V** 2.1,14
- prymacyjalny* – pierwszy, najznakomitszy; **III** 12.4,1
- prymas* – pierwszy (w jakimś gronie); **An** 1.4,9
- pryncypalniejszy* – znaczniejszy; **III** 11,11
- prywatna* – interes osobisty; **II** 12,7; **III** 10,3; **V** 1.1,33; 2.3,31; 4.1,45; 6.2,46
– majątek osobisty; **IV** 2,26
- przędziona* – sznur, bat z pęku sznurów bądź rzemieni (?); **III** 14,13
- przebaryszować* – (por. ros. *барышник* [*barysznik*] – ‘handlarz’) przehandlować, sprzedać (jako pośrednik handlowy [?]); **IV** 2,37
- przeciwno* – ku, wobec, w stosunku do; **I**,tyt.; 2,tyt.; 13,tyt.; 13, 30; **II** 4,32; 6,tyt.; **III** 5,4; 8,10; 20,10; 20,15; 24,tyt.; **IV**,tyt.; 4,4; 8,94; 10.2,46; 10.5,33; 10.12,42; 10.13,tyt.; 11,1; 12,39; 14,tyt.; 15,tyt.; 15,2; 17,tyt.; 17,24; 18,49; 20.1,48; **V**,tyt.; 1.4,42
- przedawać (przedać)* – sprzedawać (sprzedać); **III** 12.3,10; 22.6.b,16; **IV** 10.2,79; 10.2,80; **V** 5.4,9; 5.4,12; 5.4,15
- przefantować* – stracić, dając w zastaw; **I** 12,20
- przekieliszkować* – spędzić (strwonić czas) na picciu; **V** 4.6,126
- przemarnować* – strwonić; **I** 12,20
- przenikać (przeniknąć)* – pojmować (pojąć); **I** 8,23; 14,33; 14,35; 14,40; **II** 2,1; 2,5; 2,23; 13,2; **III** 8,13; 12.8,1; 17,6; **IV** 10.1,26; **V** 2.4,1; 4.5,29; 6.3,109
– przedostać się (dokąd); **III** 11,12
– przesywać (serce, duszę), przechodzić (przez co); **III** 15,48; 22.6.b,10; **IV** 10.7,23

- przenosić* – przewyższać; **IV** 6,18; 8,19
 – stawiać siebie wyżej niż innych; **IV** 7,13
- przesadzić* – nadmiernie obciążać; **IV** 16,29
- przeszaniek: bez przestanku* – bez przerwy; **I** 2,26; 2,27; 4,20; 4,21; **II** 10,15; **III** 25,5; **IV** 17,71
- przetandytować* – przehandlować; **IV** 10,5,5
- przetrawić* – spędzić, przeżyć; **I** 12,20
- przewodzić* – panować (nad kim); **III** 8,10
- przez* – bez; **IV** 10,5,57; **V** 6,5,143
- przybyszowy* – przychodzący skądinąd; **V** 1,4,36
- przychylniać* – przydawać, zwiększać ilość (czego); **III** 13,49; 20,7; **IV** 10,4,42; 10,6,96; 10,9,14; 10,9,40; 14,23; **V** 2,1,78; 4,3,13; **An** 2,3,10
- przyjemno* – przyjemnie; **I** 13,12
- przylepka* – dziecko lgnące (do kogo); **III** 19,70
- przymyśleć się* (komu) – przypodobać się (komu) (?), uczynić po czyjej myśli (?); **An** 2,3,6
- przyniewalać* – zniewalać; **IV** 10,5,28
- przyprowadzić* – doprowadzić (do czego); **III** 6,1; **An** 2,3,10
- przypuścić* – przyznać prawo (do czego); **An** 1.2.2,31
- przystojny* – stosowny; **V** 5,2,97
- przywzwoitość* – powinność (w sensie formalnym); **IV** 13,33
- publika* – zgromadzenie, zjazd publiczny; **III** 10,3; **V** 1.1,24; 4,6,29
- publikan* – publikanin, czyli dzierżawca podatków w starożytnym Rzymie, celnik (bibl.); **II** 12,5
- publikola* – człowiek zajmujący się sprawami publicznymi (zapewne koncept etymologiczny od nazwiska Publiusza Waleriusza Publikoli [zob. obj.]); **A** 6,26; **I** 6,70; **III** 12,1,6; **IV** 6,39; 10,1,3; **V** 2,1,5; 4,6,48
- pudor* – wstyd; **IV** 3,26
- pulcheryja* – piękność; **II** 2,3; 8,12; **III** 12,1,23; **V** 5,2,54
- punkcik* – odrobinka; **II** 1,6; 3,55; 9,9; 9,36; **III** 2,51; 8,13; 14,11; 20,7; **V** 4,6,12; 5,4,9; 6,3,41
 – chwilka; **III** 12,9,4; **IV** 5,36; **V** 1,4,9; 4,5,35; 4,6,129
- punkcikowy* – trwający chwilę; **V** 8,30
- punkt* – moment; **II** 13,21; 14,3; **III** 21,21; **V** 1,4,10; 4,6,2
 – kwestia; **V** 7,1,38; **An** 1.2.2,30
 : w *punkcie* – w tej chwili, zaraz; **IV** 10,1,38; 10,4,64; 10,10,31
- punktura* – ukłucie (?), sztych (?); **V** 1,4,11
- pyszatek* – pyszałek; **IV** 7,14
- racja* – uzasadnienie, powód; **IV** 4,65; **V** 4,6,35; 6,1,43
- radnik* – doradca; **III** 10,3
- rapina* – grabież; **III** 19,8; **IV** 2,16; 20,1,17; **V** 5,4,87; 6,3,13
- raptularz* – rękopiśmienny zbiór zapisków na różne tematy; **V** 7,2,23
- rebelizant* – buntownik; **IV** 15,2

- recydywa* – nawrót; **I** 8,31; **II** 8,26; **III** 19,24; **IV** 4,36; 14,31
- refleksyjna* – namysł, rozważanie; **I** 8,33; **II** 2,19; 8,18; **III** 12,tyt.; 17,78; **IV** 2,42; 8,38; 10,2,20; **V** 1,3,44; 2,2,23; 4,4,4; 4,6,69; 5,2,125; 5,3,5; 6,3,36; 6,4,46; 7,1,38
- reflektować się* (na co) – zastanawiać się (nad czym); **II** 8,5; 8,8; 8,9; **III** 12,7,5; **IV** 17,62; 20,7,10
- refocylacja* – pokrzepienie; **IV** 19,26
- reformować* – odmienić; **III** 22,6,c,1; **IV** 15,16
- regestr* – rejestr; **IV** 10,10,41; 10,10,42; 10,10,44; 10,10,46; 10,10,47; **V** 2,1,63; 2,1,70; 7,2,8
- regimentarz* – dowódca; tyt.
- regnant* – władca; **II** 15,2; **III** 10,3; **An** 1,3,34
- regnantka* – władczyni; **An** 2,3,2
- regulować się* (na co) – dostosowywać się (do czego); **I** 10,22
- rekognicyja* – zbadanie, zglębienie (czego); **III** 20,2; **IV** 9,7; 10,4,tyt.
- rekompensa* – rekompensata, wynagrodzenie, odplata; **A** 6,17; **I** 6,88; **II** 9,36; **IV** 11,tyt.; **V** 4,1,117; **An** 1,3,28; 1,3,29
- rekoncyliacja* – pojednanie się; **III** 13,tyt.
- rekwizyjny* – żalobny; **I** 6,48; **V** 1,4,72; 4,2,44; 4,4,46
- rekwizycja* – badanie; **V** 6,1,5
- remament* – zbędna pozostałość; **IV** 10,10,41
- remisa* – odesłanie sprawy do rozpatrzenia przez inny sąd; **IV** 10,4,6; 20,1,38
- remonstracja* – zaprezentowanie, okazanie; **An** 2,3,tyt.
- remonstrować* – prezentować; **An** 2,2,4,tyt.
- renowować* – odnawiać; **I** 5,42
- reparować* – naprawiać; **An** 2,3,8
- repetować* (co) – ponownie robić (co; o wybijaniu godzin); **III**,tyt.
- repetycja: zegarek z repetycjami* – zegarek zaopatrzony w mechanizm wybijający po wyzwoleniu aktualną godzinę, repeties; **III**,tyt.
- reprezentować* – przedstawiać, ukazywać (co); **IV** 4,25
- reprezentowany* – demonstrowany, widoczny; **III** 14,22
- reputować* (co za co) – uznawać (co za co); **An** 2,3,5
- respekt* – wzgląd; **A** 6,52; **I** 6,90; 8,35; 15,9; **II** 12,14; **III** 2,13; 15,1; 15,4; **IV** 3,8; 5,37; 9,4; 10,11,25; 11,28; **V** 4,6,61; 4,6,62; 5,3,108; 6,3,118; **An** 1,2,2,32; 1,3,23; 2,3,10
- restrykcja* – zwrot rzeczy posiadanej nieprawnie, przywrócenie dawnego stanu rzeczy; **V** 5,4,75
- zwrot (pożyczki); **V** 6,1,53
- retenta* – niespłacona część długu; **II** 8,19
- rewelacja* – objawienie; **III** 11,tyt.; **IV** 11,24; **V** 5,3,77
- rewelować* – objawiać; **III** 15,1
- rewerencyja* – okazywanie czci, szacunku; **II** 11,2
- rewidować* (co) – patrzeć, oglądać się (na co); **V** 5,1,79
- rewizja* – roztrząsanie (czego; zwłaszcza sprawy lub wyroku, który zapadł), ponowne przejrzenie; **III** 19,tyt.; 21,tyt.
- kontrola; **IV** 15,40; **V** 2,3,79
- rewolucje* – obroty, powroty (o upływie nieskończonego czasu); **I** 3,48; **V** 4,3,9

- rezolucja* – powzięty zamysł; **An** 1.3,27
- rezolut* – człowiek rezolutny; **V** 2.2,47
- rezonacja* – oddźwięk; **An** 2.2.3,tyt.
- rezurekcja* – podniesienie się, powstanie; **I** 15,25
- rezydencja* – mieszkanie (u kogo); **II** 2,14; 4,12; 5,tyt.; 5,8; 9,5; **III** 10,2
– mieszkanie (miejsce) **III** 24,20; **IV** 10.4,40; 11,18; 15,27; **V** 6.2,33; **An** 2.3,10
- rezydent* – gość, przyjaciel przebywający/mieszkający w czyimś domu; **II** 5,8; 5,16; 9,52; 13,2; **III** 12.3,5; 23,10; **IV** 10.1,36; 10.12,36; 10.13,53
- rezydować* – mieszkac, (stałe) przebywać; **I** 8,41
- roki* – lata; **An** 2,3,6
- rozbowa* – rozmowa, narada; **IV** 5,30; 18,26
- rozkosznik* (*rozkoszniczek*) – oddany rozkoszom; **I** 12,20; **III** 19,66; **IV** 10.10,49; 15,48; **V** 4.3,21; 5.2,125; 5.4,14 (*rozkoszniczek*)
- rozkoszny* – oddany rozkoszom (o człowieku); **I** 12,14; **III** 2,45; **IV** 2,59; 10.6,47; 14,32; 20.4,8; 20.7,26; **V** 2.3,86; 2.4,61; 4.2,36
– przyjemny; **III** 7,4; **IV** 5,37; **V** 1.3,1; 4.4,93; 6.4,55
- rozumieć* (o czym) – myśleć (o czym); **I** 6,55; **II** 12,6
- rozumienie* (o sobie) – uważanie się (za co); **I** 10,22
- równie* – przecież; **An** 2.2.1,5
- rumacja* – zrujnowanie, оголоzenie; **III** 15,25
- rygor* – surowość; **II** 8,30
- rzecz: nic do rzeczy* – coś nieprzydatnego, niewłaściwego; **I** 13,9
- rzewliwie* – rzewnie; **III** 9,1
- sadzić* (*się*) – pędzić; **A** 4,6; **An** 1.3,27
(na czym) – polegać, opierać się (na czym); **IV** 8,52; 10.4,54
(się na czym) – zasiadać, rozsiadać się (gdzie); **V** 5.1,58
(się nad kogo, co) – silić się na przodowanie, wynosić się (nad kogo, co); **IV** 10.1,44; **V** 3.1,52
(się z czym) – chcieć się popisać (czym); **V** 8,42
(się w czym) – tkwić (w czym); **V** 5.3,20
(na co) – usiłować zdobyć (co), otrzymać; **An** 2.2.4,13
- salt* – skok; **V** 6.3,16; 8,8
- salwa* – ratunek, wybawienie; **IV** 19,59
- salwacja* – zbawienie; **I** 15,27; 15,49
- salwować* – zachować od zguby; **III** 11,13
- sapijent* – człowiek wykształcony, mądrała; **IV** 4,44; 6,39; 10.6,63; 20.7,12; **V** 4.6,54; 7.2,1
- satisfakcja* – zadośćuczynienie; **I** 7,77; **II** 8,24; **III** 8,5; 13,49; 15,54; **IV** 10.7,tyt.; 10.7,49; 10.12,63; 12,59; 16,61; 18,57; 20.2,3; 20.7,31; **An** 1.3,28
- schapać* – pochwycić, zdobyć; **V** 1.2,35
- sekularyzm* – sprawa doczesna; **III** 10,3; **IV** 20.7,2; **V** 4.6,29; 5.4,28; 7.2,1
- senatorka* – żona senatora; **IV** 20.6,2
- senatoryja* – senatorstwo, pełnienie godności senatora; **III** 12.1,3; **IV** 6,1

- sen* – zdanie, myśl; **A** 1,11; **III** 13,tyt.; **IV** 4,1; **V** 1.4,13; 2.3,1; 6.5,125
- sentencja* – wyrok sądowy; **IV** 20.7,13
– zdanie; **V** 5.3,79
- sentyment* – myśl (jako wyraz doświadczenia); **V** 5.3,92
- sepet* – mebel z szufladami do przechowywania cennych przedmiotów; **V** 2.4,20; 5.4,65
- seraficki* – taki jak u serafinów (aniołów płonących ogniem miłości Bożej), miłosny; **I** 10,36; 13,35; **II** 4,28; 4,32; 6,2; 15,12; **III** 21,19; 24,17; 24,21; 25,7; **IV** 8,87; 10.10,41; 17,11
- seraficzny* – taki jak u serafinów; **II** 8,16
- serniczek* – (zdrobnienie) pomieszczenie do przechowywania i suszenia serów; **V** 2.1,30
- serwita* – służa; **An** 1.3,34
- siatka* – sieć; **IV** 10.4,49
- sieczysty* – sieczny (o broni); **V** 4.1,113
- sierniega* – wierzchnie ubranie z samodziału (ubiór chłopski); **An** 2.3,6
- sierotekja* – sierotka; **IV** 10.13,55
- sila (silitu)* – wiele; **I** 6,28; 6,30; 6,34; 6,65; **II** 1,6; 8,18; 10,1; 13,10; **III** 8,14; 8,17; 13,48; 15,40; 17,7; 17,8; 17,9; 22.2.c,1; **IV** 1,7; 2,25; 2,43; 5,25; 5,44 (*silitu*); 10.8,tyt.; 10.11,29; 15,8; 20.1,48; 20.6,1; **V** 1.4,30; 2.1,32; 2.1,76; 2.1,77; 4.4,13; 4.4,14; 4.4,15; 4.6,23; 4.6,24; 5.4,90; 6,tyt.; 6.1,4; 6.1,6; 6.1,15; 6.1,56; 6.1,59; 6.1,74; **An** 1.3,27; 1.3,30; 2.2.2,3
- siwosz* – człowiek siwowłosy; **IV** 10.6,74
- skancerowany* – oszpecony (przez wrzody); **V** 6.3,82
- skarbnik* – wóz podróżny do przewożenia bagażu; **IV** 2,26
- skazitelnosc* – przypadłościowe podleganie zepsuciu, rozpadowi; **III** 10,2
- skazywać* – pokazywać; **V** 2.4,23
- skłonić: twarz / majestat* – pokłonić się; **I** 9,40; **II** 11,2
: *głowę* – schronić się; **I** 12,13
- skompendyjowany* – ułożony / opracowany przez dokonanie skrótu / wyciągu; **III** 22,tyt.
- skonijunkturuować się* – złączyć się; **IV** 10.2,35, 11,19; **An** 1.3,29
- skonkludowany* – zakończony; **III** 10,4
- skontemptować* – okazać wzgardę; **III** 14,3; 17,6; **IV** 10.7,12; 10.9,12; 14,31; 15,34
- skonwinkować* – przekonać; **III** 6,2
- skrzybencik* – (zdrobnienie) pisarz (urzędnik bądź literat); **V** 5.4,13
- słodnieć* – sprawiać przyjemność; **V** 5.2,3
- służaszczyk* – (zdrobnienie) służa, pacholek; **V** 6.3,30
- służyć (komu)* – przysługiwać (komu); **IV** 8,6; **An** 1.3,28; 2.3,8
- socjusz* – towarzysz; **II** 12,5
- solicytować (do czego)* – nakłaniać (do czego); **IV** 10.13,37
- solucyjja* – splata (należności / długu); **IV** 10.2,83
- spanoszyć się* – wzbogacić się, stać się panem; **III** 4,2; **V** 3.1,113
- specjalik* – (zdrobnienie) specjal; **An** 2.3,5
- spendować* – (niem. *spenden*) wydawać,łożyć; **III** 12.3,7

- speranca* – nadzieja (na co); **III** 19,64
- speza* – wydatek, koszt; **III** 12.1,19
- splendeca* – blask; **IV** 8,60; **V** 5.2,103; 6.5,48; **An** 1.3,28
- spolijał* – zdobyć; **III** 2, 17
- spolny* – wspólny; **III** 17,27
- spoleczność* – przebywanie (z kim); **V** 5.2,19
- sponsyja* – przyrzeczenie; **V** 2.4,54
- sposób* – rodzaj, forma; **II** 9,tyt.; **IV** 15,54; 17,19; **V** 5.3,58
– wybieg; **II** 9,47; **V** 5.1,36
- spostponować* – wzgardzić, zlekceważyć; **I** 4,3; 14,36; **II** 13,2; 13,26; **III** 3,59
- sprośność* – rzecz godna potępienia; **I** 14,38; **III** 22.7.c,1; 23,38; **IV** 16,6; **V** 2.3,25
- srokaty* – pstry; **V** 6.2,51
- sromota* – poniżenie, hańba; **III** 22.2.b,7; **IV** 10.5,13
- statecznie* – niezmiennie, wytrwale; **IV** 10.9.46
- stateczny* – stały (w czym); **An** 1.3,34
- statura* – postura; **V** 6.1,31
- statysta* – człowiek stanu, polityk; **A** 6,26; **I** 6,69; **III** 12.1,6; **IV** 6,39; 9,4; 10.1,3; **V**,tyt.; 2.1,5; 4.6,40; 7.2,1
- stawić się* – przeciwstawić się; **IV** 10.10,tyt.
- stękać* – żałośnie zawodzić, jęczeć; **III** 17,4; **An** 2.3,5
– wydawać dźwięki pod wpływem nadmiernego obciążenia; **An** 2.3,5
- stona* – korzyść; **V** 5.4,93
- stracony* – taki, który utracił materialne środki do życia (o żołnierzu) **A** 6,22; **IV**,tyt.; 9,7; 10,tyt.; **V** 3.1,86; (o szlachcicu) **An** 1.3,30
- strojnik* – elegant; **V** 2.1,6
- strychulec* – deska lub wałek do wyrównywania materiałów sypkich w naczyniu, którym się je odmierza; **IV** 6,24
- stus* – (niem. *Stoss*) uderzenie, cios; **III** 22.1.e,7
- styl* – narzędzie pisarskie, rylec; **A** 1,18
- sublacja* – unieważnienie; **IV** 20.7,54
- sublewacyja* – pomoc, podźwignięcie; **An** 1.2.1,9
- submisja* – uległość, pokora, akt uległości; **I** 9,25; **II** 7,30; 8,12; 11,2; **IV** 20.1,12; **V** 4.6,87; 5.2,56; **An** 1.3,27; 2.3,tyt.; 2.3,10
- substancja* – istota; **I** 3,27; **III** 14,47; **IV** 17,38
– dobra materialne, majątek; **IV** 2,42; 4,84; 8,58; 9,2; 10.4,54; 10.6,37; 19,3; **V** 2.1,34; 6.1,33; **An** 2.3,5
- subsystencyja* – trwanie, istnienie; **IV** 20.7,23
- sukcesor* – następca, spadkobierca; **IV** 10.6,40; **V** 3.1,111; 4.2,40; **An** 1.3,34; 1.4,37
- sumas* – osoba z najwyższych warstw społecznych; **III** 10,2; **IV** 6,16
- supedytować* (czego) – dostarczać, zaopatrywać (w co); **IV** 15,2
- superarbiter* – przewodniczący sądu polubownego; **IV** 15,2
- superintendent* – główny zarządca; **III** 10,3
- suplement* – wydatek, ofiara pieniężna; **IV** 10.13,55
- suplika* – uniżona prosba; **I** 10,tyt.; **II** 5,tyt.; **III** 20,tyt.; **IV** 11,tyt.

- suplikować* – prosić uniżenie; **A** 6,19; **I** 9,40; **II** 15,16; **IV** 10.5,50; 10.13,60; 10.13,75; 11,17; 20.6,10
- susceptant* – urzędnik sądowy przyjmujący zeznania; **IV** 20.1,50
- suspensa (suspensyja)* – zawieszenie (wykonania kary); **IV** 18,tyt. (*suspensyja*); 19,tyt. (*suspensyja*); 19,61
- suspicyja* – podejrzenie; **V** 4.3,48
- sustentament* – utrzymanie (materialne środki do życia); **An** 2.3,8
- swawola* – samowola; **IV** 10.2,13; **V** 4.6,25; 4.6,153; 6.1,90
– swobodna zabawa; **V** 6.3,30; 6.3,37
- swawolnie* – według własnego upodobania; **A** 1,28; **V** 2.2,20; 5.2,134
- swawolnik (swawolnis)* – awanturnik, rozpustnik; **IV** 4,27; 10.6,52 (*swawolnis*); **V** 1.4,30; 6.4,47 (*swawolnis*)
- swawolny* – oddany samowoli, nieskromny; **IV** 20.2,3; 20.4,8; **V** 2.3,89; 6.3,141
- sygnet* – pieczęć; **IV** 11,28; **An** 2.3,10
- sykofant* – obłudnik; **V** 6.2,57
- symplacki* – prostacki; **III** 12.1,25
- sympłak* – prostak; **V** 7.2,1
- synceryzacja* – deklaracja szczerego oddania, przyjaźni; **II** 2,20
- szamerowany* – ozdobnie obszyty (galonem itp.); **IV** 5,12; **V** 6.3,22
- szarpacki* – zagarnięty bezprawnie; **IV** 10.6,45
- szarpacz* – ten, który rabuje, bezprawnie pozbawia dóbr; **IV** 4,53
- szastać się* – szeleścić, energicznie się poruszając; poruszać się zamasyżcie; **IV** 10.4,54
- szelązek (szeląg, szelążyna)* – drobna moneta miedziana; **I** 6,53 (*szeląg*); **III** 8,18 (*szelążyna*); 23,37 (*szelążyna*); **IV** 5,44; 16,27; **V** 3.1,108; 6.2,37; 6.4,3
- szkopulik* – drobna przeszkoda; **IV** 4,47
- szkopuł* – skała wystająca z morza; **IV** 3,11
- szmacisko* – szmata; **III** 11,10
- szmuklerz* – rzemieślnik wytwarzający wyroby pasmanteryjne; **IV** 5,12
- szpara* – klatka z żywym ptakiem, służąca jako przynęta; **III** 2,47
- szpara: patrzeć przez szpary* – patrzeć przez palce; **IV** 10.6,94
- sztablatura* – cienka warstwa tynku gipsowego lub stiuku, nadająca ścianie pożądaną gładkość (jako metafora pudru na twarzy?); **IV** 5,18
- sztafirować (się)* – (niem. *sich [aus]staffieren*) stroić (się); **II** 15,38; **V** 4.4,82; 6.4,84
- sztukatoryja* – wybieg, podstęp (por. *sztuka* – ‘fortel’); **I** 12,23; **IV** 4,82; 20.1,14; 20.7,12
- sztychować* – pięknie formować; **V** 2.3,51
- szumnie (szumno)* – bogato, suto, okazale; **II** 15,38 (*szumno*); **V** 5.2,29; **An** 2.3,5
- szumny* – pełen przepychu, okazałości, dumny; **III** 3,16; **IV** 6,1; 7,14; **V** 1.4,34; 3.1,70; 6.1,39; 8,57
- szylwach* – warta; **IV** 10.6,20; 11,35; **V** 6.3,49
- szyna* – sztaba; **III** 20,13
- szynkować* – prowadzić wyszynk; **IV** 9,6
- ślabizować* – sylabizować; **IV** 4,57
- śmierdziucha* – wódka złego gatunku; **V** 5.4,16

- światowinś* (*światownik*) – człowiek oddany sprawom doczesnym, światowym; **II** 7,29; 8,18 (*światownik*); **IV** 10.10,60
- światowość* – to, co światowe / doczesne; **I** 14,31; **III** 22.1.b,11; 22.4.b,7; 22.7.c,1; **IV** 20.7,7
- świętnica* – kościół; **IV** 7,20
- tabulata* – deska, na której maluje się obraz; **I** 6,39; **III** 3,12
- takt* – uderzenie, bolesne dotknięcie (również w sensie emocjonalnym); **I** 6,41; **III** 17,8; **IV** 10.7,12
– dotyk; **An** 1,3,28
: *w takt* – odpowiednio (?); **An** 1,4,33
- taler* – talar; **V** 6.1,44
- tamować* – powstrzymywać (kogo); **II** 1,6
- tandetnik* – handlarz starzyzną; **I** 12,34
- tarant* – koń maści białej w łatki; **V** 6.2,53
- targaniec* – (tylko l.mn.) szarpanina, bijatyka; **V** 6.3,38
- ten*: *zadać w ten* – wyłożyć kartę w określonym kolorze; **V** 1.2,17
- tere-ferę* – bzdury; **IV** 16,75
- termin* – kres, granica; **A** 6,41; **I** 1,9 3,48; 8,19; 15,47; **III** 4,1; **IV** 5,6; 10.11,57; 12,12; 20.3,3; **V** 2.1,60; 4.1,14; 6.1,101; 6.5,94; 7.2,11
– pozew (sądowy); **I** 14,30
– krytyczne położenie; **III** 22.2.b,7; 22.7.c,1; **IV** 20.2,7; **V** 2.1,59; 2.1,90; 2.4,6; 6.3,95; 7.2,1
- terminalny* – ograniczony; **IV** 10.6,102
- terminować* – pośpiesznie notować; **V** 1.4,28
- testyfikacja* – oficjalne, uroczyste oświadczenie (czego); **I** 13,tyt.; **III** 23,54
- tęsknica* – tęsknota; **II** 4,22; 4,28
- tęskność* – znudzenie, gnuśność; **V** 2.1,25
- torbifer* – nędzarz (który poszedł z torbami; złożenie polsko-łacińskie: torba + *fero* – ‘niosę’); **V** 5.1,75
- traktament* – uczta, poczęstunek; **I** 15,105; **IV** 10.5,44; **V** 4.4,tyt.; 4.4,22
- traktamentalny* – związany z uczta, poczęstunkiem; **II** 8,18; **IV** 10.10,67
- traktat* – pertraktacja; **I** 14,88
- traktować* – podejmować poczęstunkiem, częstować; **II** 1,6; 8,18; **IV** 20.6,2; **V** 4.6,81
– zajmować się (czym); **V** 1.3,44; 4.1,99
- transformować* (*się*) – zamienić (*się*) (w co); **II** 15,9; 15,10; **III** 24,10; **IV** 11,36
- transfundowany* – przeniesiony, przelany (na kogo); **III** 25,5; **IV** 17,37
- trop*: *w tropie* – na wyznaczonym miejscu (por. ‘stać w kroku’); **IV** 16,66
- truma* – trumna; **III** 3,15; **V** 1.4,40; 4.4,87; 8,48
- trybulacja* – utrapienie; **II** 6,2; **IV** 20.2,3; **V** 6.5,89
- trybut* – danina (przenośnie); **An** 2.2,3,18
- trzymać* – myśleć, sądzić; **V** 4.3,46; 4.3,47; 4.3,49; 4.3,51; 4.3,52; 4.3,56
- turbacja* – zmartwienie, niepokój; **V** 6.5,90
- tutionować* – palić tytoń; **V** 1.3,44

twardousty – krnąbrny (tu o koniu: oporny na kierowanie wędzidłem); **V** 5.4,93

twardy – będący wyrazem nieustępliwości; **An** 2.3,5

tynf – moneta srebrna o nominale 30 groszy (1 złotego), bita za Jana Kazimierza; **V** 6.1,47

tynktura – kąpiel farbiarska (?); **A** 6,19

tyrański – okrutny, związany z okrucieństwem; **II** 13,12; **III** 23,8

uadorować – otoczyć czcią poprzez dokonanie aktów adoracji; **II** 6,1

uboleć – wycierpieć; **I** 12,26; **III** 12.8,1; 17,74; 20,6

ubrukąć – ubrudzić, skalać; **I** 6,33

ucukrować – osłodzić; **II** 15,49

udarować – obdarować; **II** 8,19; 10,11

ufundować – utwierdzić; **III** 10,6; **IV** 11,36

ufundowany (w czym) – ugruntowany, mający oparcie (w czym); **III** 5,2; **IV** 12,tyt.

użaniać – gonić (kogo, co); **IV** 10.6,20; **V** 6.1,79

ukalać się – skalać się; **III** 4,4

ukonserwowany – zachowany; **III** 14,11

ukontentowanie – pociecha; **I** 12,16; 13,2; **IV** 18,40

– uciecha; **III** 20,19; 22.7.c,1; 24,8; **IV** 20.7,7; **V** 7.2,23; **An** 2.3,6

ulekować – uleczyć; **I** 15,21; **III** 3,32

ulubić – upodobać (sobie); **I** 12,32; **II** 6,1; 6,4; 13,27; **III** 12.3,8; 14,43; 21,17; 21,19; 24,20; 25,5; **IV** 8,41; 8,78; 8,94; 10.11,42; 10.11,45; 10.11,46; 10.11,47; 17,85

ulubienie – upodobanie (sobie); **II** 2,6; 4,7; **III** 14,25; 21,15; **IV** 14,38; 16,29

umbra – cień; **I** 4,38; 14,115; **IV** 19,22; **V** 1.1,3; **An** 2.2.2,2; 2.2.2,4

umykać (umknąć) – szybko zabierać (zabrać); **III** 9,1; **V** 4.3,35

unobilitować – nadać szlachectwo; **IV** 14,32

uryjański – pochodzący ze wschodnich mórz, głównie z Zatoki Perskiej (o perłach uważanych za najpiękniejsze); **V** 4.2,46

usilność – gorliwość; **IV** 5,7

uskromić – poskromić, powściągnąć; **I** 10,22; **II** 15,49

ustawnie – ustawicznie; **V** 4.5,55

utraktować – podjąć poczęstunkiem; **II** 8,18

: *się* – uraczyć się; **V** 4.6,91

uwaga (czego) – rozważanie, refleksja (nad czym); **III** 1,2; 13,1; 17,78; 21,tyt.; **IV** 8,51; 10.2,tyt.; 10.4,57; 11,28; 11,54; 14,tyt.; 20.2,7; 20.5,3; 20.7,17; **V** 4.2,10; 4.5,10; 5.1,34; 6.1,88; 6.2,tyt.; 7.2,1

uważać (uważyć) – zastanawiać (zastanowić) się (nad czym), rozważać (rozważyć) (co); **A** 1,13; 6,46; **III**,tyt.; 8,14; 10,2; 12.3,10; 12.8,2; 13,31; 22.1.a,4; **IV** 6,30; 10.4,67; 10.5,61; 19,54; **V** 1.2,2; 4.1,12; 4.2,49; 4.3,21; 4.4,9; 4.6,1; 5.1,24; 5.4,77; 6.3,140; 6.4,86; 6.4,90; 6.5,84; 6.5,127; 7.2,1; **An** 1.3,22

– poważać; **I** 13,41

– zauważać; **IV** 4,47; 6,32; 10.6,4; 14,24; 20.7,17

– troszczyć się (o co); **V** 5.4,109

uważanie – uwaga, poważanie; **I** 9,74

- uważenie* – poważanie; **III** 14,25
 – uwaga; **III** 21,15
 – wzięcie pod rozwagę; **V** 4,5,7
- uwinąć* – przyoblec; **An** 1.4,85
- uznać (się)* – rozpoznać (się); **III** 22.6.c,1
 – doświadczyć; **IV** 2,20; 10,10,66; **V** 5.3,110; 6.4,91
- użalenie* – żal; **II** 11,tyt.; **III** 2,27; 7,8; 14,25; 21,15
- wakans* – nieobsadzone stanowisko; **IV** 15,8
- waleta* – pożeganie; **II** 15,tyt.
- walor* – wartość; **I** 12,32; **III** 12.1,26; **IV** 11,16; 15,40; 20.3,3; **V** 5.4,25; **An** 1.4,68
- wazyć* – rozważać; **A** 6,47
 – poświęcać,łożyć (na co); **II** 8,2; 8,3; 8,18; **III** 8,14; 23,5; 23,35; 23,36; 25,2; **IV** 5,tyt.; 5,9; 10.3,7; **V** 6.5,121
 – mieć wartość; **III** 3,60; 8,12
- wcale* – zupełnie; **III** 22.3.b,20; **IV** 10.5,63
- wczas* – wypoczynek; **V** 4.6,65
- wdzięczność* – bycie pełnym wdzięku, miłym; **II** 10,11
- welament* – zasłona; **I** 14,31; **IV** 10.13,5; **V** 2.3,7; **An** 2.3,8
- welki* – wielki (rutenizm); **IV** 1,11
- wersat* – człowiek obyty, doświadczony; **V** 4.6,42
- wesoluszek (wesoloszek)* – wesolek; **II** 15,37; **IV** 3,tyt.
- wet: wety* – deser; **V** 6.3,34; 6.4,74
- węzykatoria* – plaster z kantarydyną (w postaci preparatu z chrząszcza zwanego majką, muchą hiszpańską lub kantarydą – *Lytta vesicatoria*), wywołujący silne przekrwienie lub nawet pęcherze na skórze (jako metafora oznak pobicia); **V** 6.3,32
- węda* – wędka; **V** 5.4,115
- wiek: za mojego wieku* – za moich czasów; **III** 6,3
- wiekować* – istnieć przez wieki, wiecznie; **III** 1,8
- wielomowny* – gadatliwy, wyrażający się zbyt rozwlekłe; **A** 5,tyt.; **IV** 10.5,4; 20.6,1
- wiercistopek* – dyg / dygnięcie (?), lansada (?); **IV** 8,58; **V** 6.1,34
- wierę* – więc; **V** 1.4,91
- wigilancja* – czuwanie nocne; **V** 6.3,49
- wigilija* – czuwanie nocne; **V** 4.6,18; **An** 2.3,5 (tu również w znaczeniu dzisiejszym)
- wiktoryja* – zwycięstwo; **An** 2.3,4
- wilipensja* – wzgarda; **II** 14,tyt.; **III** 23,42; **V** 6.2,21
- wisielczyk* – (zdrobnienie) wisielec; **IV** 18,tyt.; **V** 5.3,9
- wizyja* – oglądanie (właściwie: urzędowe oględziny); **III** 19,tyt.; 21,tyt.; **V** 2.3,79
- wnętrznosc* – środek, część wewnętrzna (czego) (przenośnie); **IV** 13,16
- wolant* – lekki odkryty powóz; **IV** 10.1,51
- wolny* – dozwolony; **An** 2.3,6
- woluntariusz* – działający zgodnie z własną wolą; **IV** 10.2,37; 10.2,38
- wprawdzie* – w rzeczy samej; **An** 1.3,28
- wszędę* – wszędzie; **I** 9,5

- wyblechowany* – wybielony, biały (o cerze / karnacji); **I** 9,40
- wybolewać (wyboleć)* – nabywać (nabyć) przez boleść; **II** 10,17; 11,10; **III** 21,19; 24,14;
IV 11,17; 11,21; 11,36; 15,43; 15,44
- wyciągać* – wymagać; **I** 9,2; 9,7
- wycinka: wycinki* – ciągi, ciosy; **II** 15,31
- wydać się* – uwydatnić się; **An** 2.2.2,2
- wyder: na wyder* – (por. niem. *wieder* – ‘ponownie, na powrót’) na powrót (za kwotę tzw. *wyderkafu* [zob.]); **V** 1.2,15
- wyderkaf* – kwota potrzebna do wykupienia przedmiotu transakcji przy sprzedaży z prawem odkupu (niem. *der Wiederkauf*), traktowanej jako forma pożyczki pod zastaw; **V** 1.2,15
- wydzwonić* – wypędzić (kogo), egzekwując karę banicji; **II** 15,40; **V** 1.4,74
- wygórować się* – wznieść się w górę; **A** 6,6; **I**, tyt.
- wylot* – rozcięty rękaw kontusza, zarzucany na plecy (jako metafora rany, tj. odciętego płata skóry); **IV** 5,20; **V** 6.3,27
- wymysł* – rzecz wymyślona, pomysł; **III** 16, tyt.
- wyperfekcyjowany* – wydoskonalony; **An** 2.3,3
- wyposażać* – obdarować posagiem; **An** 2.3,8
- wypurgować* – wyczyścić; **V** 6.3,10
- wyruszać się* – przemieszczać się (skąd); **III** 11,7
- wysadzić* – pozwolić się wydobyć; **V** 5.2,29
: *się* – wysilić się (na co); **IV** 16,62
- wystarczyć* – podolać (czemu); **III** 15,57; 16,15; **An** 1.3,28
- wystrychować* – wyrównać; **V** 1.3,30
- wyszafować* – rozdając, wyczerpać; **I** 12,9; **III** 15,35
- wytryksać* – wypchnąć, bodać; **IV** 6,39
- wyuzdany* – rozkielznany, pozbawiony uzdy (o koniu); **V** 6.4,49
- wyżenąć* – wygonić; **V** 6.3,88
- wzdać* – wydać wyrok sądowy (zaocznie); **IV** 5,37
-
- zabawa* – zajęcie; **I** 5,29; **II** 7, tyt.; 14,17; **III** 9,1; 9,2; **An** 2.3,6
- zabawić się* – zajmować się, zaprzętać się; **III** 22.2.b,2
- zabierać* – brać; **I** 6,29; **An** 1.3,27; 2.3,6; 2.3,10
- zabolenie* – doznanie bólu; **III** 14,15
- zachwycenie* – ekstaza religijna; **III** 8,1; 23, tyt.
- zaciągać* – ściągać, sprowadzać; **II** 7,31
- zadatek* – dowód, rękojmia; **I** 10,23
- zafolowany* – brudny; **IV** 7,16; **V** 7.2,1
- zakochanie* – miłość; **I** 9,17; **III** 9,2
- zalterować się* – zaniepokoić się, zafrasować; **V** 4.1,16; 7.2,1; **An** 1.3,29
- zamacz* – cios; **V** 4.3,44; 8, tyt.
- zapluskany* – zachlapany; **V** 6.3,8
- zarażać* – zatruchiwać; **IV** 20.5,1
- zarażony* – zatruty (o przedmiocie); **III** 9,1
- zarobek* – zasługa; **I** 8,55; **V** 2.2,24

- zasiadać* – zamieszkać na stałe; **IV** 20.1,48
zastawny – zastawiony; **IV** 20.4,2
zaszpecony – oszpecony; **III** 17,6; **V** 2.4,17
zaszlepiały – zaslepiony; **V** 1.4,23
zatulać – zakrywać; **IV** 10.6,93
zauszniczek – (zdrobnienie) zausznik; **III** 12.1,16; **V** 4.6,59
zawisnąć – zależeć; **I** 11,5; **III** 10,4; **V** 5.3,83
zawody – gonitwa, bieg; **V** 4.3,59; 7.1,2; 7.2,23
zawrzały: krwią zawrzały – pokryty, zalepiony (?) krwią; **III** 11,7; 15,15; **IV** 20.5,3
zazdrościwy – pełen zazdrości; **IV** 10.5,4
zaziębiony – ostygły; **I**, tyt.
zażywać (zażyć) – używać; **V** 4.3,46; 4.4,79; 5.4,109; 6.4,19
zbiedzony – wycieńczony; **III** 14,7
zbiór – bogactwo; **IV** 10.6,41; **V** 5.4,70
zblakować – zblednąć; **V** 6.2,60
zbogacić (zbogacać) – ubogacić / ubogacać; **I** 12,32; **II** 12,3; **IV** 10.4,12; 10.6,97
zbyteczny – zbytni, zbyt duży, nadmierny; **I** 6,33; **IV** 3, tyt.; 20.3,3
zdespektować (co) – ubliżyć (czemu); **IV** 10.11,29
zdewinkować – związać emocjonalnie, zobligować; **IV** 6,3; **An** 2.3,9
zeliżność – czyn / słowo obelżywe; **III** 11,9; 22.1.e,6
zginiony – zgubiony, na zgubę skazany; **I** 12,24
zgluzować – wymazać, unicestwić; **I** 6,35; **III** 2,31; 6,2; 19,21; 22.2.c,1; **IV** 13,34; **V** 3.1,21
zgodny – odpowiedni; **III** 8,9
zgoić się – zagoić się; **V** 6.3,32
zgrzebiany – zgrzebny, tzn. gruby i szorstki / utkany ze zgrzebna (o tekstyliach); **V** 2.1,42
zgrzebnica – koszula z szorstkiego materiału (zgrzebna); **V** 2.4,24
zgrzebny – szorstki, pospolity (przenośnie); **An** 2.3,6
zgubny – przeznaczony na zgubę; **V** 5.3,8
zjobro – źebro; **III** 14,13
złość – grzech, występki; **III** 22.2.c,1; **IV** 10.9,11; 10.9,39; 19,47
złotolity – przetykany złotą nicią (o tkaninie); **V** 2.1,47
zmacerowany – zmiękczone; **IV** 10.10,45
zmartwychpowstanie – zmartwychwstanie; **I** 8,31
zmenzurować – zmierzyć; **V** 6.5,2
zmiarkować (co) – dojść (czego); **III** 20,2; **V** 6.5,40
 – zmierzyć; **An** 2.2.3,14
 : *się* – wywnioskować (co); **An** 1.4,78
zmizerowany – wycieńczony; **II** 13,12; **III** 14,7
zmlifikować – zmiękczyć; **IV** 10.7,22
zmysł – umysł; **II** 1,2
zmysłony – udawany; **IV** 20.1,16
znać – uznawać; **An** 1.4,4
 : *się* (kim) – uważać się (za kogo); **IV** 6,29

znak – wróżba, zapowiedź; **III** 8,tyt.; **An** 1.2.1,1; 1.2.1,8; 1.2.2,9

– herb; **III** 22.7.c,1; **An** 1.3,27

– oznaka; **IV** 20.6,11

– gwiazdozbiór; **An** 1.2,tyt.

: *na znak* – na dowód; **An** 1.3,27

znędzony – doprowadzony do nędzy; **IV** 4,53

zniesienie – pobicie, zniszczenie; **A** 3,tyt.

znić – zejść; **V** 5.4,30

zostawować się – być zostawianym (przez kogo); **An** 2.3,5

zważyć – dostrzec; **IV** 10.10,41

zwyczaj: nad zwyczaj – nadmiernie; **III** 22.2.b,13; **IV** 15,45

żałosny – pełen żalu; **I** 13,24; **II** 11,3; **III**,tyt.; 2,29; 5,4; 13,3; 24,14; 25,tyt.; 25,6; **IV**

9,7; 10,9,tyt.; 10.12,58; 15,tyt.; **V** 4.6,113; 4.6,136; 6.5,36

żałośnie – z żalem; **IV** 10.2,85

INDEKS POSTACI I NAZW GEOGRAFICZNYCH



Skróty:

(bibl.) – postać biblijna

(mit.) – postać mityczna

Abraham, (bibl.) patriarcha...**V** 4,2,41

lono Abrahama [*sinum Abrahae*], miejsce pośmiertnego pobytu wybranych...**V** 6.1,22; 6.1,23

Absalom [Absalonek], (bibl.) syn króla Dawida...**V** 4,2,32; 4,6,8; 5,3,7

Achab, (bibl.) król izraelski...**IV** 4,53

Adam

Adam [*Adamus*], imię znaczące...**IV** 20,7,12

Adam, (bibl.) pierwszy człowiek...**III** 7,5; 7,6; **IV** 4,6; 4,7; 4,11; 18,2; 18,14; 18,16; **V** 3,1,8; 3,1,18

Adonis [Adonid], (mit.) ulubieniec Afrodyty, wzór amanta...**IV** 5,32; **V** 6,4,55

Albert Wielki [*Albertus Magnus*], (ok. 1193-1280) św., dominikanin, filozof scholastyczny...**III** 8,12

Aleksander III Wielki [Aleksander], władca Macedonii...**An** 1,4,46; 1,4,48

Amnon [Amon], (bibl.) syn króla Dawida...**V** 5,3,24

Amsterdam [Amszterdam], miasto rozputy...**V** 5,2,51

Andrzej Świerad [Zoroardus], (†1030-1034) św., wzór pokutnika...**IV** 10,10,50

Aniela z Foligno [Angela / Maryja (sic!) de Fulgino], (1248-1309) św., mistyczka...**III** 8,4; 11 tyt.

Annasz, (bibl.) arcykapłan

[Annaszowy dom]...**III** 22,2.b,1

Antonius a Burgundia [uczony a Burgundia] (1593-1657), autor cytowany...**III** 12,9 tyt.; 12,9,3

Anzelm, (1033-1109) św. ...**V** 5,3,103

Apollo (mit.)

[Apollo polski / *Polonus Apollo*], metonimiczne określenie poety...**I** 1,1 marg.; 14,113 marg.; **V** 5,1,73; 8,41; **An** 1,1,1

[delficki bożek]...**III** 10,1

- apostołowie [apostołowie, apostołi], (bibl.) uczniowie Jezusa z Nazaretu...**IV** 7,13; **V** 4,6,17; 6,5,34
- Artemida (mit.)
[*Cynthia*], przydomek bogini (od nazwy góry Kynthos na wyspie Delos, gdzie wychowywali się Apollon i Artemida), jako metonimia księżycy z herbu Wiśniowieckich...**An** 1.1,1; 1.2.2 tyt.; 1.2.2,3; 1.3,15
- Asceta*, autor przywoływany...**IV** 11,26 marg.
zob. *Novellus Asceta*
- Atlas, (mit.) tytan skazany na podtrzymywanie sklepienia niebieskiego...**An** 1.1,6
- Augustyn z Hippony [*Augustinus*], (354-430) św., filozof i teolog...**III** 1,1 marg.; 5,5 marg.; 7,3 marg.; 15,1; **IV** 1,3 marg.; 8,32
- Barry Simon, autor przywoływany...**V** 4,6,1
- Bartosz, imię męskie...**V** 5,1,75
- Batszeba, (bibl.) żona Uriasza, uprowadzona przez króla Dawida...**IV** 20,7,52
- Bellona, (mit.) rzymska bogini wojny...**A** 3 tyt.
- Beresteczko, miasto w obwodzie wołyńskim (Ukraina), nazwa znacząca...**A** 4,4
- Bernard z Clairvaux [*Bernardus*], (1090-1153) św., zakonnik cysterski, filozof i teolog, doktor Kościoła...**I** 8,52 marg.; **IV** 5,43 marg.; 11,8 marg.; **V** 1.1,55 marg.; 6,3,43 marg.; 6,5,69
- Bogacz [bogacz ewangeliczny, *dives*], (bibl.) bohater przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31)...**IV** 4,62-4,64; 4,66; 4,69; 4,76; 4,87; **V** 2,4,43; 6,1,19
- Bonawentura [*Bonaventura*], (ok. 1217-1274) św., franciszkanin, teolog i filozof scholastyczny, doktor Kościoła...**III** 7,5; **V** 6,2,25
- Boylet Nicolette zob. Koleta
- Brygida, (1303-1373), św., mistyczka...**I** 4,1; 4,3; **III** 11 tyt.; **IV** 11,24; 16,13 marg.
- Cherubini, (bibl.) aniołowie należący do jednego z najwyższych chórów, związanego z mądrością Bożą...**I** 3,46; **II** 5,12; 10,12; **V** 6,5,29
- Cynthia* zob. Artemida
- Cypryda zob. Wenera
- Dariusz, imię znaczące...**IV** 4,54
- Dawid, (bibl.) król izraelski; wzór pokutnika...**I** 9,41; **III** 19,70; **IV** 3,5; 20,7,51; **V** 4,2,47; 4,6,113; 6,4,10
- Delfy, wyrocznia boga Apollona w Fokidzie, w Grecji środkowej
delficki bóg zob. Apollo
- Demostenes (384-322 p.n.e.), wzór mówcy...**An** 1,4,45
- Derażnia, miasto w obwodzie chmielnickim (Ukraina), nazwa znacząca...**A** 4,4
- Dyzma / Dobry Łotr [Łotr], (bibl.) św., ukrzyżowany wraz z Jezusem...**II** 12,5; **V** 6,4,13
- Efraim, (bibl.) patriarcha Starego Testamentu...**V** 6,1,78
- Egipt, miejsce pobytu Jezusa...**I** 8,18
[egipskie cybule]...**V** 5,2,43
- Etiopowie [Etyjopowie], jako nacja czarnoskórych o szpetnym wyglądzie...**V** 5,2,122
- Etna, wulkan na Sycylii; góra ognista...**I** 4,33

- Eudoksja [Eudoksyja], być może Elia Eudokia (401-460), żona Arkadiusza II, cesarzowa bizantyńska... **V** 7.1,17
- Ewa, (bibl.) pierwsza kobieta, pramatka ludzkości... **IV** 4,14; 4,19; **V** 3.1,22; 3.1,27
- Ezop, (*Aesopus*; ok. 620-564 p.n.e.) autor bajek... **IV** 16,64; 16,65
- Fałęcki Hieronim [*Hilarion a Sanctissimo Sacramento*], autor *Wojśka*... **An** 2.3,14
[Jaśnie Oświeconego imienia służka]... **An** 2.3,10
- Feniks, (mit.) ptak odradzający się w ogniu... **IV** 17,13
- Filida, popularne imię romansowej heroiny... **IV** 3,47
- Filip Neriusz/Nereusz [*Philippus Neri*], (Filippo Neri; 1515-1595) św., założyciel filipinów/oratorian... **I** 1,4 marg.
- Florencja, jako nazwa znacząca... **V** 5.2,55
- Francja
[francuskie kapryjole]... **V** 4.6,26
- Francuz, człowiek strojny... **V** 6.3,21
- Fryderyk, cesarz rzymsko-niemiecki wspomniany w egemplum... **III** 6,1
- Getsemani [*Ogrójec*], (bibl.) miejsce modlitwy i pojmania Jezusa... **III** 22.1,c,1; 22.1.f,1; **IV** 16,13
- Giganci, (bibl.) potomstwo aniołów i kobiet ludzkich, legendarni mocarze z zamierzchłych czasów... **V** 7.1,12
- Grzegorz Wielki [*Gregorius*], (ok. 540-604) św., papież... **V** 1.1,51 marg.; 2,3,1
- hebrajski, Hebreusze zob. Żydzi
- Hektor, (mit.) syn Priama, najdzielniejszy obrońca Troi; wzór rycerza... **An** 1.4,44
- Herod Wielki, (ok. 73-4 p.n.e.) król Judei... **V** 4.6,12
- Hiob [Job], (bibl.) metonimicznie zamiast Księgi Hioba... **A** 2 motto marg.; **III** 1,7 marg.
- Idiota* [Idyjota], autor przywoływany (być może tożsamy z Raimundem Iordanusem; fl. ok. 1381)... **I** 1,6 marg.; 11,21 marg.; 14,26 marg. **II** 2,27 marg.; **III** 1,3 marg.; 5,3 marg.; 15,29 marg.; **IV** 4,45; **V** 5.1,83 marg.
- Ignacy z Antiochii [Ignacy], († ok. 107) św., męczennik... **I** 15,29
- Ikar, (mit.) syn Dedala
[*praesumptiosa* Ikarusa *penna*], ('zarozumiałe Ikarów piórko') metafora pisarskiej swobody... **An** 1.3,27
- Imperfectus*, autor przywoływany... **IV** 4,66 marg.; **V** 5.2,128
- Ioannes Princeps* zob. Wiśniowiecki Janusz Antoni
- Iwanek, bohater facecji... **IV** 1,10; 1,11
- Izaak, (bibl.) syn Abrahama... **IV** 3,35
- Izabel / Jezabel [Izabel, Jezabel], (bibl.) królowa izraelska, antywzorzec moralny... **V** 4.4,63; 5.3,33; 5.3,39; 5.3,40
- Izrael, starożytne państwo... **V** 5.3,34
- Jakub
Jakub, (bibl.) patriarcha, syn Izaaka
[Jakubowa drabina]... **I** 7,13; 7,14
Jakub apostoł, (bibl.) św. ... **V** tyt.

Jan

- Jan Apostoł [*Ioannes*], (bibl.) św., tradycyjny autor *Apokalipsy*... **V** 6,5,55 marg.
 Jan Chryzostom [*Chrysostomus*], (ok. 350-407) św., doktor Kościoła... **II** 1,3 marg.
 Jan Chrzciciel [*Ioannes*, Jan major], (bibl.) św. ...**IV** 1,5 marg.; **An** 1.4,33; 1.4,36; 1.4,38; 1.4,63; 1.4,65
 [Janowa pora]...**An** 1.4,33
- Jezus Chrystus, Syn Boży, Bóg i Człowiek, Zbawiciel
 [Anioł Rady] (określenie z Iz 9,6 odnoszone typologicznie do Jezusa)...**II** 15,6
 [Bóg / Pan niepojętego majestatu]...**I** 7,71; 12,6; **II** 2,2; 5,6; **III** 11,14; 21,7; 23,8; **IV** 14,32
 [dziecina]...**II** 4,27; 9,13; 9,31; 10,6
 imię...**A** 1 tyt.; 1,5; 1,9; 1,15; **I** 5,25; 8,39; 8,42; 15 tyt.; 15,2; 15,8; 15,17; 15,23; 15,25; 15,30; 15,32; 15,36; 15,38; 15,40; 15,46; 15,50; **II** 11,3; **III** 24,11; **IV** 10.12,38; 10.12,39; 10.12,48; 10.12,52; 10.13,39; 20.6,7; 20.6,9; 20.6,11; 20.6,15-20.6,17; **An** 2,3,10
 [Jezusa herb]...**An** 1.2.2,31; 1.2.2,33
 [Jezusa, zamiana w]...**I** 3,54; **II** 14,27
 Jezusowe rany [*vulnera crucifixi*]...**II** 11,3; **III** 4,3; 6,1; 6,2; 7,5-7,10; 9 tyt.; 15,39; 21,4; 24,20; 25,8; 26,6; 26,10; **IV** 10,8,7; **V** 5,3,72; 5,3,83; 5,3,85; 5,3,86; **An** 2,3,10
 [Jezusowe serce / Najświętsze Serce]...**A** 6,19; **I** 4,45; 5,28; 10,6; 10,36; **II** 12,9; **III** tyt.; 15,44; 16,13; 22,7 tyt.; 22,7,b,10; 22,7,c,1; 25,3; **IV** 10,9,5; 10,9,40; 11,16; 11,17; 11,24-11,28; 11,32; 11,34; 13,16; 16,28; 16,48; 16,51; 20,4,12; **An** 2,3,10
 [Jezusowego miłosierdzia płaszcz]...**IV** 13,33
 [Król Chwały]...**I** 8,14; **II** 3,9; 7,14; 11,2; 12,3; **III** 15,7; 21,8
 [Mąż Bolesci]...**III** tyt.; 20,1
 [Najjaśniejsze Państwo], o Jezusie Chrystusie i Maryi...**I** 8,43
 [nóżki (Pana)Jezusowe / Zbawiciela]...**I** 10,30; 11,9; **II** 9,41; 11 tyt.; 11,3; 14,2; **III** 9,13; 16,7; 16,9; **IV** 11,35; 11,36; 18,39; 18,44; 18,48; 18,50; 18,56; 18,57; **V** 4,5,59; 4,6,103
 [Pan chwały niepojętej]...**IV** 19,17
 [Panajezusowa dusza]...**IV** 20,3,3
 [papież najwyższy]...**IV** 11,17
 [prawda przedwieczna]...**I** 3,15; 13,16; **IV** 10,8,2
 [zaślubiający duszę człowieka]...**II** 10,1
- Józef, (bibl.) św., z Nazaretu, opiekun świętej rodziny...**I** 15,54; **II** 4,31
 imię...**I** 15,50
- Jowisz, (mit.) najwyższy bóg rzymskiego panteonu...**An** 1.4,76
- Judasz, (bibl.) uczeń Jezusa, którego zdradził...**IV** 10,2,53; 10,2,60; 10,2,65; 10,2,66; 10,2,71; 10,2,79; 10,2,82; **V** 4,6,14
- Jutrzenka, Gwiazda Zaranna, (planeta Wenus)...**An** 1.2,2,8
- Kain, (bibl.) brat i zabójca Abła...**V** 4,6,6
 imię znaczące...**IV** 4,78
- Kanut IV Święty, (ok. 1040-1086) król duński...**III** 10,4
- Kapua, miasto w Kampanii, synonim zepsucia moralnego...**An** 1.4,47

- Katon Starszy, (*Marcus Porcius Cato Maior Censorinus*; 234-149 p.n.e.) mąż stanu, polityk i pisarz, wyznawca surowych starożytnych zasad; wzór powagi...**An** 1.4,45
- Kleopatra Wielka / VII Filopator [*Cleopatra*], (69-30 p.n.e.) ostatnia królowa Egiptu...**An** 1.3,34
- Klorynda, imię heroiny...**IV** 3,25
- Koleta, (Nicolette Boylet; 1381-1447) św., mistyczka...**III** 15,1
- Korona (Polska) zob. Polska / Korona Królestwa Polskiego
- Korybut zob. Wiśniowiec
zob. Wiśniowiecki Michał Serwacy
- Korybutowie zob. Wiśniowiec
- Kostusia
[Kostusia], imię znaczące...**V** 3.1,29
[Kostusia, panna], określenie śmierci...**III** 19,29; **V** 1.2,16
- Kraków
krakowska kasztelanowa zob. Wiśniowiecka Teofila z Leszczyńskich
krakowski kasztelan zob. Wiśniowiecki Janusz Antoni
- Kupidyń [Kupido], (mit.) rzymski bóg miłości...**A** 3,4
- Lechia* zob. Polska
Lehici nominis maiestas zob. Polska
Lechicum sidus zob. Wiśniowiec
- Leon I [*Leo Papa*], (†461) św., papież...**III** 7,1 marg.
- Leopold I Habsburg, (1640-1705) cesarz rzymsko-niemiecki; bohater egzemplum...**III** 9,1
- Liban, (bibl.) kraina na Bliskim Wschodzie
[*Libanum misericordiae* – Liban miłosierdzia Maryi]...**IV** 11,6
- Litewskie Księstwo zob. Litwa
- Litwa / *Lithuania*
Wielkie Księstwo Litewskie [Litewskie Księstwo]...**An** 2.2.4 tyt.; 2.2.4,13; 2.2.4,15; 2.3,9
Lithuaniae castrorum dux magnus zob. Wiśniowiecki Michał Serwacy
Wielkiego Księstwa Litewskiego hetman polny zob. Radziwiłł Michał Kazimierz
Wielkiego Księstwa Litewskiego hetman wielki zob. Wiśniowiecki Michał Serwacy
Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowa wielka zob. Wiśniowiecka Tekla z Radziwiłłów
Wielkiego Księstwa Litewskiego kanclerzyna zob. Radziwiłłowa Anna Katarzyna z Sanguszków
- Liwia Druzylla [Liwija], (*Livia Drusilla*; 58 p.n.e. – 29 n.e.) cesarzowa rzymska...**An** 1.3,34
- Lizander, (†395 p.n.e.) spartański wódz i polityk, naczelny dowódca floty (nawarcha) imię jako podstawa kalamburu...**V** 2.3,69
- Lohner Tobias [*Lobnerus*], (1619-1697) autor przywoływany...**III** 6,1 marg.; 8,4 marg.
- Lublin, miejsce cudu...**I** 5,43; **III** 6,3
- Lucyfer [*Lucifer*], książę ciemności, wzór pychy...**III** 19,73; 19,74
- Lukan, (*Marcus Annaeus Lucanus*; 39-65 n.e.) poeta rzymski
[*Polonus Lucanus*], autor cytowany...**I** 14,7

- Lukrecja [Lukrecyja], ofiara Sekstusa Tarkwiniusza, postać legendarna...**V** 7.1,17
 Luter Marcin [*Martinus*], (1483-1546) niemiecki teolog i reformator, przywoływany jako antywzorzec moralny...**III** 19,80-19,82
 [luterska postylla]...**V** 5.4,54
 [życie po lutersku]...**V** 5.4,53
- Łazarz, (bibl.) bohater przypowieści o bogaczu i Łazarzu...**V** 6.1,22
 Łotr zob. Dyzma
- Machiavelli Nicolò [Machiawel], (Niccolò di Bernardo dei Machiavelli; 1469-1527) pisarz polit., przywoływany jako wzór immoralisty...**V** 4.1,92; 6.1,88
 [machiawelskie sztuczki]...**IV** 20.1,14
 [machiawelskie wykręty]...**V** 4.6,30
- Marceli [Marcellus], (†298) św., męczennik...**III** 20,13
 Marcellian [Marcelianus], († ok. 286) św., męczennik...**III** 20,13
 Marcin, imię męskie...**IV** 2,26
 Maria Egipcjanka [Maryja Egipcjanka], (ok. 344-421) św., eremitka...**V** 2.3,107
 Maria Magdalena [Magdalena, Maryja Magdalena], (bibl.) św., wzór pokutnicy...**II** 11,3; 12,5
- Mars, (mit.) rzymskie bóstwo wojny... **A** 3,6; **An** 1.3,28; 1.4,44
 Maryja [*Maria*]...**A** 1,15; **I** 8,52; 8,53; **IV** 11,6; 11,54; **V** 5.3,93; 5.3,95; 5.3,98; 5.3,104-5.3,106; 5.3,108; **An** 1.2.2,10; 2.3,10
 [brama nieba]...**I** 15,53
 imię [*nomen Maria*]...**A** 1 tyt.; 1,6; 1,7; 1,9; 1,15; **I** 5,25; 8,39; 15 tyt.; 15,2; 15,38; 15,40; 15,46; 15,50; **II** 11,3; **III** 24,11; **IV** 10.12,38; 10.12,39; 10.12,48; 10.12,52; 10.13,39; 20.6,7; 20.6,9; 20.6,11; 20.6,15-20.6,17; **An** 2.3,10
 [królowa Nieba (i Ziemi)]...**I** 11,3; **II** 5,1
 [Maryi / Matki Boskiej serce]...**I** 5,28; 11 tyt. **II** 2,21; 10,7; 13,2; 14,11; **III** 17,33; **IV** 10.9,40; 10.12,6; 11,20; 11,21; 11,22; 11,24-11,28; 11,32; 11,34
 Maryi Liban miłosierdzia zob. Liban
- Matka Bolesciwa [bolesna / bolejąca Matka / Matka boleści; boleści Matki Boskiej itp.]...**I** 5,20; 11,18; **II** 11,10; **III** 4 tyt.; 4,3; 4,5; 9,13; 14,20; 15,25; 16,5; 16,12; 17 tyt.; 17,3; 17,5; 17,23; 17,27-17,29; 17,33; 17,36; 17,37; 17,39; 17,72; 17,75; 17,76; 17,78; 22.5.c,1; **IV** 10.5,48; 10.9,44; 10.12,56; 10.13,41; 15,23; 18,38; 18,53; 18,57
 [Matka Boska]...**I** 3,44; 7,75; 8,46; 8,47; 10,18; 11 tyt.; 11,1; 15,49; **II** 2,3; 2,21; 4,16; 4,19; 4,27; 5 tyt.; 5,9; 5,11; 5,13; 6,3; 6,4; 7,19; 10,5; 10,6; 10,14; 12,17; 13,2; 13,24; **III** 17,1; 17,4; 17,10; 17,17; 17,23; 17,33; 17,38; 17,40; 17,47; 17,58; 17,64; 17,67; 17,68; 17,74; 21,19; 25,5; 25,8; **IV** 8,94; 10,5,33; 10,7,58; 10,8,7; 10,12,58; 10,12,60; 10,13,46; 10,13,47; 10,13,49; 10,13,53; 11,9; 11,11; 11,17; 11,24; 11,28; 11,36; 13,19; 15,23; 15,40; 16,54; 20,4,16; **V** 4,5,60; 5,3,91; 5,3,101; 6,5,21; **An** 1.2.2,5
 [Matki Boskiej łzy/placz]...**II** 9,33; 11,9; 14,3; 14,11
 [Matka miłosierdzia]...**IV** 10.5,49
 [Matka życia]...**III** 17,14
 [Najjaśniejsze Państwo], o Jezusie Chrystusie i Maryi...**I** 8,43
 [Niebo żywe]...**I** 7,77
 niepokalanie poczęta...**I** 8,46
 niewolnictwo / poddaństwo Maryi...**I** 11 tyt.; 11,1; **IV** 20.1,48

[oblubienica boleści]...**III** 17,69

[Panna]...**I** 3,44; 5,31; 8,46; 8,49; 11,1; **II** 4,21; 5 tyt.; 5,1; 5,7; 5,12; 10,5; 13,2; 14,11; **III** 17,5; 17,39; **V** 5,3,69; 6,5,18

[Panińska krew]...**III** 12,2,9

piękność [pulcheryja] na dworze Boskim pierwsza...**II** 2,3

Maryja de Fulgino zob. Aniela z Foligno

Mateusz Ewangelista [*Mathaeus*], (bibl.) św. ...**IV** 10,2,54 marg.

Mazarin Jules [Mazaryni], (Giulio Mazzarini; 1602-1661) autor do czytania niepolecany...**V** 4,1,92

Mechtylda z Hackeborn [Melchtyda], (1240/41-1298) św., mistyczka...**III** 8,1; 11 tyt.; **V** 5,3,77

Michał, imię męskie...**IV** 2,26

Michał Archanioł, (bibl.) św. ...**An** 1,4,66

Michał Korybut Wiśniowiecki [Michał I, (1640-1673) król polski (1669-1673)...**An** 1,4,21

Midas, (mit.) król Lidii...**IV** 6,49

Minerwa, (mit.) rzymska bogini utożsamiana z grecką Ateną; urodziła się z głowy Jowisza...**An** 1,4,76

Mojżesz, (bibl.) przywódca Izraelitów...**IV** 6,34; 6,39

Neron, (*Nero Claudius Caesar Drusus Germanicus*; 37-68 n.e.) cesarz rzymski (panował w latach: 54-68)

[Neronowe niebo]...**V** 5,1,6

Novellus Asceta, autor przywoływany...**III** 5,1 marg.; 7,7 marg.

zob. *Asceta*

Ogrójec zob. Getsemani

Ojcowie Kościoła [Ojcowie święci]...**III** 7 tyt.; 11,9; **V** 4,3,1; 5,2,99; 5,3,79

Ojcowie święci zob. Ojcowie Kościoła

zob. Patriarchowie Starego Testamentu

Orzeł zob. Radziwiłłowie

Panna zob. Maryja

Panny głupie, (bibl.) (Mt 25,1-13)...**V** 6,5,78

Parki, (mit.) boginie ludzkiego losu (i jego końca)...**V** 7,1,28

Parnas, góra nieopodal Delf; (mit.) siedziba Muz...**V** 1,4,50; 5,4,30

Paryż, miasto słynące z uczonych...**V** 6,3,66

[paryska galanteria]...**V** 1,4,18

[paryski doktor]...**V** 6,1,71

[paryski kanclerz]...**V** 4,6,1

[paryskie doktoryje]...**V** 1,1,29

Patriarchowie Starego Testamentu [Ojcowie święci]...**II** 4,23

Paweł Apostoł [*Paulus*], (bibl.) św. ...**V** 1,1,14 marg.; 5,4,48

Szawel [Saul], nawrócony prześladowca Kościoła...**I** 15,12

Piacenza [Placencja], (łac. *Placentia*) miasto w północnych Włoszech, jako nazwa znacząca...**V** 5,2,61

Piotr z Alkantary [*Petrus de Alcantara*], (1499-1562) św., mistyk...**IV** 1,1 marg.

Pilat Poncjusz, (bibl.) prokurator Judei (w latach 26-36 n.e.)

Pilatowy plac, miejsce sądu nad Józusem...**III** 11,7

Polak...**V** 6,3,20

[Polak pewien]...**III** 13 tyt.

Polonus zob. Apollo

zob. Lukan

Polska...**An** 1.4,39; 1.4,50; 1.4,61; 2.2 tyt.; 2.2.4 tyt.; 2.3,9

Korona Królestwa Polskiego [Korona, Korona Polska]...**An** 1.2.1,6; 1.4,20

Lechia / Lechicus

[*Lechiae magnae mentes*], 'wielkie umysły Lechii (tzn. Polski)'...**An** 1.4 tyt.

[*Lechici nominis maiestas*], 'majestat lechickiego imienia'...**An** 1.3,17

[*Lechicum sidus*], 'gwiazda lechicka' (element konceptu stemmatycznego)...**An** 1.1,2

Polonia / Polonus

[*Polona salus*]...**An** 1.3,29

Poloniae crux inimicorum zob. Wiśniowiecki Michał Serwacy

[*Polonium Polum*]...**An** 1.2 tyt.

Polonus Apollo zob. Apollo

[*Polonus orbis*], 'polski świat'...**An** 1.1,6; 1.3,22

polski

[polska korona], insygnium władzy...**An** 1.3,34

polski Apollo zob. Apollo

[polski horyzont]...**An** 1.4,64

[polski król]...**An** 1.4,22

[polski naród]...**An** 1.3,28

[polski świat]...**An** 1.3,29; 1.3,34; 1.4,14; 2.2.3 tyt.; 2.2.4,7

[polskie niebo]...**An** 1.2 tyt.; 1.3,29

[polskie serce]...**An** 1.4,10

Rzeczpospolita...**I** 6,71

Poznań, miasto, z którego łatwo trafić do Nieba...**III** 10,

Radziwiłł, nazwisko...**An** 2.2.4,1; 2.2.4,6; 2.2.4,8

Radziwiłł Michał Kazimierz (1702-1762)...**An** 2.2.4,16; 2.3,9

hetman polny wielkiego Księstwa Litewskiego...**An** 2.3,9

Radziwiłłowa Anna Katarzyna z Sanguszków (1676-1746)

kanclerzyna Wielkiego Księstwa Litewskiego...**An** 2.3,9

Radziwiłłowie, ród magnacki...**An** 2.2.3,1; 2.2.4,9

[Orzeł], herb...**IV** 11,6; **An** 2.2 tyt.; 2.2.1 tyt.; 2.2.1,3; 2.2.2 tyt.; 2.2.2,1; 2.2.2,7; 2.2.3,9

[*Radivilliana fama*], 'sława Radziwiłłowska'...**An** 2.2.1,3

[Trąby], motyw z herbu...**An** 2.2.3 tyt.

Raimundus, Iordanus zob. *Idiota*

Rajner z Pizy [Rajneriusz], (1118-1160) św.; wzór pokutnika...**IV** 10.10,34

Rapisz, nazwisko znaczące...**A** 4,6

Salmerón Alfonso [Salmeron] (1515-1585), autor przywoływany...**III** 11,13 marg.

Sara, (bibl.) małżonka Abrahama, matka Izaaka...**IV** 3,32; **V** 4.2,40

Saul

Saul, król izraelski...**III** 19, 68

zob. Paweł Apostoł / Szawel

- Seneka Młodszy, (*Lucius Annaeus Seneca*; 4 p.n.e. – 65 n.e.) filozof rzymski...**V** 1.1,5
- Serafini, (bibl.) aniołowie z najwyższej hierarchii, wielbiący Boga i głoszący Jego chwałę (por. Iz 6,2-3)...**I** 2,33; 3,46; **II** 5,12; 9,49; 10,12; **V** 6,5,30
 [seraficka dusza]...**II** 4,32
 [seraficka miłość / seraficki afekt / serafickie amory]...**I** 10,36; 13,35; **II** 6,2; 8,16; 15,12; **III** 21,19; 24,16; 24,21; **IV** 8,87; 10,10,41; 17,11
 [serafickie serce]...**II** 4,28; **III** 25,7
- Sieniawska Magdalena, bohaterka egzemplum...**III** 9,2; 9,13; **IV** 18,46; 18,48
- Spanner (Andreas), autor przywoływany...**III** 6,2 marg.
- Stanisław, imię męskie...**IV** 2,26
- Strykowska, mieszczałka z Lublina; bohaterka egzemplum...**III** 6,3
- Sunamitka, (bibl.) metafora oblubienicy-duszy (w nawiązaniu do wymienionej w 1Krl 1,3 Abisag, utożsamianej z Oblubienicą z Pnp 7,1)...**IV** 20,7,26
- Symforian z Autun [*Sanctus Simphorianus*], (II lub III w.) św., męczennik...**III** 1,5 marg.
- Szymon Fidati [*Simon de Cassia*], (Simeone Fidati; ok. 1285-1348) bł., włoski augustinianin, asceta...**III** 11,13 marg.
- Szymon/Symeon Słupnik Starszy [Simon Stylita], (ok. 390-459) św., asceta; wzór pokutnika...**IV** 10,10,50
- Świerad Andrzej zob. Andrzej Świerad
- Tabor, góra w Galilei, na północy Izraela; (bibl.) Góra Przemienienia Pańskiego...**IV** 8,59
- Tacyt (*Publius Cornelius Tacitus*; ok. 55-120), historyk rzymski...**V** 4.1,96
 kalambur z imienia...**V** 4.1,100
- Tamar [Tamara], (bibl.) córka króla Dawida...**V** 5,3,27
- Tertulian [*Tertullianus*], (*Quintus Septimius Florens Tertullianus*; 150-160 – 230-240)
 ...**IV** 6,30
- Uriasz [*Urias*], (bibl.) mąż Batszeby, doprowadzony do śmierci na polecenie króla Dawida...**V** 4,2,48
- Wawrzyniec Justinian/Iustiniani [*Laurentius Iustinianus*], (Lorenzo Giustiniani; 1381-1456) św., kanonik regularny laterański, pierwszy patriarcha Wenecji...**II** 1,1 marg.
- Wdowa [ewangeliczna wdówka], (bibl.) postać wymieniona w Mk 12,42-44...**V** 6,4,2
- Wenera, (mit.) rzymska bogini miłości
 Cypryda, przydomek bogini (od wyspy Cypr)...**A** 3 tyt.; 3,6
- Wezuwiusz [Wezuwijusz], wulkan na Półwyspie Apenińskim (koło Neapolu)...**I** 4,34
- Wielkie Księstwo Litewskie zob. Litwa
- wileński wojewoda zob. Wiśniowiecki Michał Serwacy
- Wiśniowieccy [*Wisniowieccii principes*, Księstwo, itp.], ród magnacki...**IV** 11,3; 11,17; 11,18; 11,25; 11,28; 11,31; 11,36; 11,38; 11,40; 11,50-11,53; **An** 1.2 tyt.; 1.2.2,1; 1.2.2,4; 1.2.2,10; 1.2.2,11; 1.3,22-1.3,24; 1.3,27-1.3,30; 1.3,34; 1.4,81; 1.4,92; 2.2,4,11
 Korybut, herb...**IV** 11,5; **An** 1.2.2 tyt.
 drzewo krzyżowe Jaśnie Oświeconych Książąt, aluzja do herbu...**IV** 11,5

- Korybutowie, metonimiczne określenie rodu Wiśniowieckich...**An** 1.4,23
Lechicum sidus, 'gwiazda lechicka'...**An** 1.1,2
 Wiśniowieckich dom...**An** 1.3,30
 Wiśniowieckich Krzyże [*Crux trina*, *Crux triplex*, Krzyż trojaki], motyw heraldyczny...**An** 1.2.1,2; 1.2.2,11; 1.2.2,16-17; 1.2.2,26; 1.3,23; 1.3,27; 1.3,34
 Wiśniowieckie księżne...**IV** 11 tyt.; 11,17; 11,19-11,22; 11,25; 11,28; 11,53
- Wiśniowiecka
 Wiśniowiecka Tekla Róża z Radziwiłłów [Księżna], (1703-1747) żona Michała Serwacego Wiśniowieckiego...**IV** 11,6; 11,17; **An** 1.4,69; 2 tyt.; 2.2,3 tyt.; 2.2,3,1; 2.2,3,4; 2.2,3,6; 2.2,3,10; 2.2,3,12; 2.2,3,16; 2.3 tyt.; 2.3,1-2.3,3; 2.3,5-2.3,10
 hetmanowa wielka Wielkiego Księstwa Litewskiego...**An** 2 tyt.; 2.2,3 tyt.; 2.3 tyt.; 2.3,1; 2.3,3
 wojewodzina wileńska...**IV** 11,19; **An** 2 tyt.; 2.2,3 tyt.; 2.3 tyt.; 2.3,1
 Wiśniowiecka Teofila z Leszczyńskich [Księżna], (1680-1757) żona Janusza Antoniego Wiśniowieckiego...**IV** 11,19; **An** 1.4,70
 kasztelanowa krakowska...**IV** 11,19
- Wiśniowiecki
 Wiśniowiecki Janusz Antoni [*Ioannes Princeps*, Jan, Jan kasztelan, Książę Jan, Książę Janusz, Książę kasztelan], (1678-1741) małżonek Teofili z Leszczyńskich...**IV** 11 tyt.; 11,53; **An** 1.2 tyt.; 1.2,1,9; 1.2,1,10; 1.3,29; 1.4 tyt.; 1.4,9; 1.4,33; 1.4,64; 1.4,65; 1.4,70
 kasztelan krakowski...**IV** 11 tyt.; **An** 1.2 tyt.; 1.3, 29; 1.4 tyt.
 prymas senatu...**An** 1.4,9
 Wiśniowiecki Michał Korybut zob. Michał Korybut Wiśniowiecki, król polski
 Wiśniowiecki Michał Serwacy [Książę, *Princeps*, *Wisniowiecius Princeps*, książę/wódz/wojewoda Michał], (1680-1744)...tyt.; **IV** 11 tyt.; 11,53; **An** 1.1,5; 1.2 tyt.; 1.2,1,8; 1.3,11; 1.3,20; 1.3,27; 1.4 tyt.; 1.4,9; 1.4,40; 1.4,47; 1.4,49; 1.4,62; 1.4,66; 1.4,69; 2.3,9; 2.3,10
 [*crux inimicorum Poloniae*], 'utrapienie wrogów Polski'...**An** 1.3,3
dux magnus Lithuaniae castrorum...**An** 1.3,1-2
 hetman wielki Wielkiego Księstwa Litewskiego...**IV** 11 tyt.; **An** 1.2 tyt.; 1.3,23; 1.3,29; 1.4 tyt.; 2.2,4,16
 książę Korybut...**An** 2.2,3,18
 wileński wojewoda...**IV** 11 tyt.; **An** 1.2 tyt.; 1.3,29; 1.4 tyt.; 2.2,3,18
- Witeliusz [Witellius] (*Aulus Vitellius*; 15-69 n.e.), cesarz rzymski...**IV** 10,6,47
- Wołoch, żołnierz tzw. jazdy wołoskiej...**A** 4,2
 wołoskie chorągwie...**A** 4,7
- Zacheusz [publikan], (bibl.) celnik z Jerycha wzmiankowany (Łk 19,1-10)...**II** 12,5;
IV 6,6; 6,7; 6,11; **V** 5,4,36; 5,4,37
- Żydzi [Hebreusze]...**IV** 10,2,63; **V** 5,2,42
 hebrajskiej roboty dublaniau, anyżówka produkowana przez Żydów...**V** 1,3,16
 żydowscy rabini...**III** 11,9
 żydowskie capy...**V** 5,4,19

ANEKS



**PANEGIRYKI Z WYDAŃ
POCZAJOWSKICH**

[1.]



[1.1.]

*Laetiore sereno Cynthia risit,
 demisso Lechicum cornu dum sidus adorat:
 decrescit summum ad tam magni Principis ortum.
 Luna triumphalem debite curvatur in arcum,
 dum Wisniowiecius Princeps virtute parata
 5 astra tenet, Poloni Atlas fortissimus orbis.¹*

*Apollo
 Polonus*

¹ 'Weselszym blaskiem Księżyc się śmieje, / gdy opuszczonym w dół rogiem adoruje lechicką gwiazdę: / nikt nie wobec najświetniejszego pojawienia się tak wielkiego Księcia. / Księżyc, jak powinien, gnie się w luk tryumfalny, / gdy Książę Wiśniowiecki największym męstwem / podtrzymuje gwiazdy, / polskiego świata najmężniejszy Atlas'

[1.2.] *Augustum poli insigne Poloni,*
 najjaśniejszy znak nieba polskiego –
 Jaśnie Oświeconych Książąt Korybutów Wiśniowieckich:
 Michała Serwacego,
 wojewody wileńskiego,
 Wielkiego Księstwa Litewskiego wielkiego hetmana;
 Jaśnie Oświeconego Książęcia Jana,
 kasztelana krakowskiego

[1.2.1.]

Znak fortunny, bo niebieski:

Krzyż trojaki,

*hoc signum Crucis erit in coelo*²,

Miesiąc i Gwiazda.

- 5 W krzyżu – Jaśnie Oświeconej benedykcja familiji,
 w herbownym drzewie świętym – podpora Korony,
 w najjaśniejszych luminarzach – splendor ojczyzny,
 w imieniu Michała Serwacego, Książęcia – znak dobra pospolitego
 konserwacyi,
 [9] w imieniu Jana, Książęcia – *Ioannes Gratia*, który *viva gratiarum imago*,
 kiedy wszelakich gracyi na sublewacyją uboższej kondycyi szcudrobliwie kolekty czyni,
 10 prawdziwie *Ioannes Princeps Gratianus*³.

[1.2.2.] *Sociata Cynthia Stellae.*
*Celsissimorum Korybutorum Stella*⁴

Lingua coeli loquitur Wisniowieccios Principes

illustri coelo Principe luce pares.⁵

- Dom książęcy *Cynthia et Stella decorat*,
 bo to Księstwo, gdy *orat*, jakby *auro rotat*,
 5 dlatego Matka Boska, *protrahendo moram*,
 że się modlą, dała herb *Lunam et Auroram*:
 za nocne dewocyje Miesiąc, a że z rana

² ‘ten znak Krzyża będzie widniał na niebie’

³ ‘Jan Łaska... żywy obraz łask... Jan książę Łaskawy-Gracjan’

⁴ ‘Książę złączony z Gwiazdą. / Najznakomitszych Korybutów Gwiazda’

⁵ ‘W języku nieba mówi się, że Książęta Wiśniowieccy / w osobie Księcia jasnością równi są świetlistemu niebu’

10 Maryi chwałę dają, Jutrzenka im dana.
 Znak pewny, że niebieską wezmą prowincyją,
 gdy Książęta ten splendor zdobi co Maryją.
 Jaśnie Oświeconych Książąt trzy Krzyże,
 *Crux triplex – trina corona*⁶.
 Za jeden krzyż korona w niebie poniesiony,
 za trzy krzyże Książętom trzy dadzą korony.
 15 *Omne trinum perfectum:*
 Celsissimorum Principum Wisniowiecciorum
 Crux trina –
 perfectio triplex in una.
 In tam augusto principali et Principe statu
 20 *sine minorum postpositione,*
 in tantis honoribus sine praesumptione,
 cum tam amabili mundo sine eius, sed cum Dei
 dilectione vivere
 summa et trina perfectio vere,
 25 *quae summo consanguinea Christo.*⁷
 Trzy Książąt Wiśniowieckich co Krzyże dyktują?
 Wielki ich przeciw Bogu afekt eksprymują,
 że dla miłości zawsze Książęta Jezusowi
 nie na jed<en>, lecz na trzy krzyże iść gotowi.
 30 Pięknie Jezus nadgrodził punkt afektu tego,
 gdy do Krzyża przypuścił Jezus – herbu swego,
 słusznie tedy w respekcie Boskim się lokują,
 gdy tym herbem co Jezus, Krzyżem, pieczętują.
 35 Jakże tu estymować Książąt familiją,
 która z samym Jezusem ma koligacją?

[1.3.]

5 *Magne Dux Lithuaniae*
 castrorum,
 lux patriae,
 crux inimicorum Poloniae,
 in qua vincis omnia, convincis et devincis.

⁶ 'Krzyż trojaki – potrójna korona'

⁷ 'Wszystko co potrójne jest doskonale: / Najznakomitszych Książąt Wiśniowieckich / Krzyż potrójny / – potrójna doskonałość w jednym. / W tak czcigodnym Książęciu i książęcym stanie / bez lekceważenia mniejszych, / pośród tak wielkich zaszczytów bez zarozumiałości, / żyć na tak lubym świecie, nie miłując go, lecz Boga / jest prawdziwie najwyższą i potrójną doskonałością, / z najwyższym spokrewnioną Chrystusem'

*Astrorum in stemmate princeps signifer,
Divini zelator honoris, quia Michael,
regum et regnorum felicitas,
armorum et animorum toties victor*

10

Divini auxilio consilii.

*Stemma tuum caeleste decus, Celsissime Princeps –
specta considerans animam, quibus hauseris astris:*

15

*maiestatis amor, procerum summaeque curulis
immortalis honos et docti gemma senatus,
aurea dum patriis splendet tua Cynthia ceris,
postposito splendore suo,
ad tanti luminis patriae et Lechici
nominis maiestatem, potestatem, pietatem⁸.*

Nie tak prefacyja,

20

ale bardziej prostracyja u nóg twoich, Jaśnie Oświecone Książę,
panie, dobrodzieju i fundatorze nasz.

[22] Trzeba by mi zamilknąć, *comprimere iusto ora silentio et sterili* rozkazać *quiescere pennae*, uważającemu, Jaśnie Oświecone Książęta, zacności i godności waszej maksymy, której *nec mens elevata ingenio, nec Polonus orbis in pretio, nec religio nostra in obsequio, vix coelum in praemio par vidit, invenit, cogitavit⁹*.

[23] Odstąpiłbym imprezy swojej, tylko że mi trudno uciekać z wojska pod komendę oddanego twoją, Jaśnie Oświecone Książę, Wielkiego Księstwa Litewskiego wielki hetmanie, *a vexillo Crucis* towarzyszowi, spod herbownych waszych Krzyżów chorągwi, chociaż przeladowany *tantae maiestatis Principe gloria*, wiem, że upadnę, ale że pod nogi Jaśnie Oświeconego Księstwa – za szczęście mieć będę, *felicior cadendo resurgam*, bo do respektu pańskiego lepszy nie może mnie być ascens jako przez tak pięknego kazusu depres specjalny¹⁰.

[24] Od nóg tedy waszych nie idę za temi, Jaśnie Oświecone Książęta, bo bym odszedł od siebie i prawdy, którzy:

⁸ ‘Wielki Wodzu litewskich / obozów, / światłości ojczyzny, / krzyżu wrogów Polski, / pod którym wszystko zwyciężasz, pokonujesz i ujarzmiasz. / Gwiazd w herbie pierwszy chorąży, / Boskiego honoru miłośnik gorący, boś Michał, / szczęście królów i królestw, / oręża i umysłów tylokrotny zwycięzca / za sprawą Bożego zamysłu. / Herb twój jest ozdobą nieba, Najznakomitszy Książę – / zobacz, spoglądając w duszę, z jakich zacerpnałeś gwiazd: / miłość majestatu, dostojęństw i senatorskiego krzesła / nieśmiertelny zaszczyt i klejnot mądrego senatu, / gdy twój złoty Książęc promienieje blaskiem przodków, / własny swój blask mniej ceniąc, / [rozjaśniając] tak wielkiego światła ojczyzny i lechickiego imienia / majestat, moc, pobożność’

⁹ ‘zaciśnięć usta w słusznym milczeniu i bezpłodnemu... milczeć pióru... ani umysł, choć dzięki zdolnościom wysoko wzniesiony [nic odpowiedniego nie dostrzegł], ani świat polski w rekompensacie [nic odpowiedniego nie znalazł], ani nasze zgromadzenie w swej uniżoności [nic odpowiedniego nie wymyśliło], ledwie niebo odpowiednią nagrodę dostrzegło, znalazło, wymyśliło’

¹⁰ ‘spod sztandaru Krzyża... chwałą tak wielkiego dostojęństwa/majestatu w osobie księcia... upadając, powstanę szczęśliwszy’

25 *dulcia blandisono fingunt mendacia stylo,
aurea quos placido semper fovet aura metallo.*¹¹

[27] Ten metal nie do zakonnej ubogiej koronki, inna mojej meta rezolucyi: u nóg zawsze pańskich zakonowi naszemu świadczone *tantae gratiarum magnalia*¹² najniższą submisją nadgradzać, czego wszystkich wdzięczności nie zdolam nadgradzać esencją. Nie wylatuję, Jaśnie Oświecone Książęta, *praesumptiosa* Ikarusa *penma*, bo by to była powinna *iustissima menti poena meae*¹³. Nie sadzę tam wysoko, gdzie nie dosadzę, kiedy *laudibus in tantis laus maxima quaeque laude caret*: kto zrówna *cum tanta meritorum maiestate*, których i niebieskie światła pośpieszyły *in prodigium*, mając sobie za szczęście *splendescere in stemmate Principum* i augmenta zabierając swoim splendorom *a tantorum patriae lumine luminum*¹⁴. I kiedy, *Celsissime Princeps, vix sufficis laudibus ipse tuis*, nowe formowało *laudum in laudem tantorum Principum* niebo: *hoc signum Crucis erit in coelo*¹⁵ – znak książęcy będzie na niebie, swój znak na znak swojej przeciwko Jaśnie Oświeconym Książętom propensyi, trojaki Krzyż dało, aby kto tak znacznych Książąt nie będzie miał w estymie, na trzy poszedł krzyże. Ale siła by było, więcej niżeli do złotych krzyżów kompetytorów, którzy by przyjęli z wielkim honorem dla tak lubych Książąt na trzech ich Krzyżach być trojakim krucyfiksem. Nie dałbym się sam uprzedzić *ad tam pulchrae optionem fortunae*, aby tylko Jaśnie Oświeconych Książąt wysoko jaśnieć krucyfiksem *in templo gloriae*¹⁶.

[28] Nie menzuruję tedy zacności znaczniejszej nad zacność, godności godniejszej nad godność, munificencyi datniejszej nad szczodrobliwłość – *abyssale profundum*, bo *etiam centum mentibus* najsubtelniejsze niech genijusze pracują, *centrum tantae gloriae non attingent*¹⁷. I kto by chciał zasług waszych, Jaśnie Oświecone Książęta, wyprowadzać proces, musiałby *processum* formować *in infinitum*¹⁸. To tylko, i to bez ekwiwalencyi, Jaśnie Oświecone Książęta, waszej służy wprawdzie nieśmiertelnej sławie, co jeden inwencyjonował panegirysta: *principe pane satur – Principes principum prodigium*¹⁹. Jaśnie Oświecone Książęta, innych wzór książąt, na podziwienie zacni: *vivae pietatis imago* – żywy obraz pobożności; *Ecclesiae decus* – domów Boskich ozdoba; *regum deliciae*

¹¹ 'zmyślają słodkie kłamstwa miłobrzmiącym stylem, / za tymi [ci], których złota życziwość zawsze miłym wspiera metalem'

¹² 'tak wielkie lask ogromy'

¹³ 'zuchwałym... piórem... najzasłużeńsza kara dla mego umysłu'

¹⁴ wobec tak wielkich zasług żadna, nawet największa, pochwała nie wystarczy... z takim ogromem zasług... na podziwianie... błyszczyć w herbie Książąt... od światła tak wielkich światłości ojczyzny'

¹⁵ 'Najznakomitszy Książę, ledwie sam wystarczasz za twoją pochwałę... na pochwałę tak wielkich Książąt... ten znak Krzyża będzie widniał na niebie'

¹⁶ 'przy wyborze tak pięknego losu... w świątyni chwały'

¹⁷ 'przepastna głębia... nawet setką umysłów... środka tak wielkiej chwały nie osiągną'

¹⁸ 'wywód... w nieskończoność'

¹⁹ 'dzięki Książęciu chlebem do syta najedzony – Książęta są przedmiotem podziwu książąt'

– monarchów delicyje; *cor patriae* – serce ojczyzny; *boni publici stabilimentum* – dobra pospolitego podpora; *consiliorum lucerna* – rad skutecznych splendeca; *felicitas populorum* – generalna narodu polskiego fortuna; *quorum victricis dexteræ tactu gaudent regalia sceptræ* – których zwycięskiej ręki heroicznym taktem cieszą się królewskie berła; *ad quorum maiestatis magnitudinem impares tanto decori erubescunt purpuræ* – których magnificencji, że są nierównym w ozdobie ornamentem, wstydzą się purpury; *nec non gemmeo conformes candori Principum prae pudore pallidæ gemmæ gemunt* – a że nie wystarczają głównemu Jaśnie Oświeconych Książąt kandydatury, choć w nurtach morskich dobrze blechowane, od inwidy blednieją perły; *et aurei regum circuli, dum emerita capere non possunt capita, esse sibi viles cyphræ videntur* – i złote królewskie cyrkule, kiedy tak mądrych głów objąć nie mogą, za liche sobie zdadzą się być cyfry. *Quæ ergo tam duro proeliorum praelo celsissimo expresso sanguini?*²⁰ Jakaż twardą żelaznego Marsa prasą wysączonej krwi książęcej rekompensa, azardowanemu dla całości ojczyzny nieraz zdrowiu, ekswicerowanej na utrzymanie złotej wolności fortunie i tak ciężkim heroicznym pracem satysfakcja? Żadna nie równa – *heroico nulla par labori*, ta jedna *publicæ caritatis publico ore declarata* satysfakcja²¹: *numquam satis* – nigdy dosyć!

[29] Nie prowadzę *in lucem publicam* z Jaśnie Oświeconym Jaśnie Oświeconych Książąt Domem Najjaśniejszych, Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych familiji skoligowanych, bo to całemu wiadomo polskiemu światu, że *caesarum regumque coronis* książęce *augusto nexu* skonijunturowane mitry długą zacności imienia *in opus saeculorum* prowadzą linię²². I tylko tę *in auge meritoria*²³ krzywdę Jaśnie Oświecone Książęta cierpią, że na wyższe honory, jako je mają, postąpić nie mogą. Tymże samym zalterowana nieraz ojczyzna, że Jaśnie Oświecone Książęta mają *posse merendi* coraz większe, a ojczyzna nie ma *modum et medium*, żeby nadgrodzić *in æquivalenti mensura* równie zasługi tak wysokie²⁴. Jedno się tylko niebo cieszy niezmiernie, że tak bogate, które przeciwko Bogu, kościołom, różnym zakonom, fundatorskim afektom, równe swego czasu do kolacyi Jaśnie Oświeconym Książętom, zachowuje rekompensy. *Ecce domus coeli sublimibus alta columnis*, te to są *duæ columnæ adamantinæ*, Jaśnie Oświecone Książęta: Michał, wojewoda wileński, Wielkiego Księstwa Litewskiego hetman, Janusz, książę, kasztelan krakowski, na których *secura quiescit Polona salus*²⁵. Toto jak złoto *celsissimo nomine par nobile fratrum*, czyli *mobile primum* na niebie polskim, przy którego życzliwych

²⁰ ‘Cóż więc dla najszlachetniejszej krwi, wyciśniętej prasą tak twardych bitew?’

²¹ ‘żadna nie równa heroicznemu trudowi... miłości [spraw] publicznych publicznie głoszona’

²² ‘na widok publiczny... z koronami cesarzy i królów... świętym węzłem... w dzieło stuleci’

²³ ‘w zasłużonym blasku’

²⁴ ‘możliwość zasłużenia sobie... sposobu ani środka... w równiej mierze’

²⁵ ‘Oto dom niebieski wyniosły, na kolumnach wysokich... dwie kolumny niewzruszone... bezpiecznie spoczywa pomyślność Polski’

influencyjach mieszka ojczyzna w pokoju bezpiecznie jak w niebie: *ecce domus coeli*²⁶.

[30] Jaśnie Oświeconych Książąt Wiśniowieckich dom niebieski: przyjdzie ubogi żołnierz – dam; przyjdzie stracony szlachcic – dam; przyjdzie pokorny kwestarz – dam. *Ecce domus caeli* – każdemu w ciężkiej paroksyzmie potrzeby dobrą daje receptę, *recipe*, pańska *liberalitas*: *Deus meus es tu, quoniam bonorum meorum non eges*²⁷. Toć to Jaśnie Oświeconych Książąt bogami na ziemi czyni, że *alienorum bonorum non egent*, ale *augent bonum alienum* tak dalece, że *eligerent potius non esse, quam aliis non prodesse*²⁸. Pańska książęca munificencyja: *non sibi, sed toti genitos se credere mundo*²⁹. Jaśnie Oświecone Książęta radzi by świat cały mieć w posesyi, nie, żeby go odziedziczyć, ale żeby wszystkim we wszystkich indy<g>encyjach całym światem więcej niż dobrze czynić. Mnie tedy nic nie zostaje, kiedy mi siła w ekspresyi zacności waszej nie dostaje, Jaśnie Oświecone Książęta, tylko *illustrissimo avitae acumine Stellae terminale* nieudolności mojej *figere punctum*³⁰:

*Vivite, felices animae, vestrique fovete
spem generis trabeasque inter fascesque nepotum
egregius succrescat honos.*³¹

[34] Niech wasze, Jaśnie Oświecone Książęta, trzy Krzyże trojakię wam dają benedykcyje, aby świat polski w Jaśnie Oświeconych to sukcesorach odebrał, co w waszej zacności, Jaśnie Oświecone Książęta, kocha i kochał, estymuje i estymował, adoruje i adorował. *Propinet vobis*, Jaśnie Oświecone Książęta, *optatam Cleopatra gemmam*, która by *ad illuminationem gentium et mentium*³² w Polskiej zajaśniała Koronie. I wasze Jaśnie Oświecone domowe Liwije *sic sociales impleant annos, ut gustent aeternos*, i doczesne mitry *coelestibus sponsando coronis*³³, Jaśnie Oświecone Księżny po świeckich w świętych afektach Jaśnie Oświecone Książęta swoje, najjaśniejszych w niebie, przywitały, regnantów, już lube Bogu na wieki koronatki – tego życzy dziedziczny egzorator przed Bogiem i niegodny *pro Celsissima orator Domo* u nóg Jaśnie Oświeconych

²⁶ ‘w najzaszczytniejszym imieniu szlachetna para braci... pierwsze ruchome... oto dom niebieski’

²⁷ ‘Oto dom niebieski... weź... wspaniałomyślność...’ (‘Tyś jest Bogiem moim, abowiem dóbr moich nie potrzebujesz; Ps 16[15], 2)’

²⁸ ‘cudzych dóbr nie potrzebują... powiększają cudze dobro... wybrałoby raczej nieistnienie niż niepomaganie innym’

²⁹ ‘wierzyć, że zrodzonym się jest nie dla siebie, lecz dla całego świata’

³⁰ ‘z powodu najjaśniejszej przenikliwości rodowej Gwiazdy końcowy... ogłosić punkt [jako część wypowiedzi]’

³¹ ‘Żyjcie, szczęśliwe dusze, i wspierajcie swą opieką / nadzieję waszego rodu i niech wśród kapłańskich szat oraz urzędów pełnionych przez potomnych wielka wzrasta cześć’

³² ‘Niech wam poda do wypicia... Kleopatra upragniony klejnot... na oświecenie narodów i umysłów’

³³ ‘niech tak małżeńskich dopełniają lat, by zakosztowały wiecznych... zaręczywszy z niebieskimi wieńcami/koronami’

Książęcych, pańskich, senatorskich, hetmańskich, fundatorskich *cum obligatissima augustissimo nomini tota religione sua* stateczny w usłudze i nieodmiennej *perennaturo cultu*³⁴ przed Bogiem serwita.

[1.4] Na dyspucie

magnarum Lechiai mentium ex praemissis,
 wysokiej zacności Jaśnie Oświeconych Książąt Korybutów
 Wiśniowieckich:
 Michała Serwacego, wojewody wileńskiego,
 Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmana;
 Jaśnie Oświeconego Książęcia Jana, kasztelana krakowskiego,
 argument *a pari* położony
cum legitima powinnej zyczliwości consequentia,
 jednakże z innemi *tanto aequalitate supremo nomini sine pari*³⁵

Niech z największym kto kładzie argument pozorem,
 moim Książętom *a pari concedo maiorem,*
 ale *minorem nego,* bo wszystkich honorów
 gdy Książęta honorem, nie znają minorów,
 5 choć szanują i stąd są wielce zacniejszemi,
 gdy są *aequalitate* z innemi *supremi*³⁶.
 Certujący, *submissi*³⁷ – piękną manijerą,
 stąd większy, gdy go innym dają, honor bierą.
 Wódz Michał, Jan kasztelan i prymas senatu,
 10 sława dusze, polskiego serca, majestatu –
 książęta zacni, datni, wszystkim ukochani
 pragną być bardziej dobrzy, niżeli widziani –
*supremum virtutis opus: volunt magis esse boni quam videri*³⁸.
 Tak mądrzy, że gdyby się świat polski położył
 15 w defekcie zdrowej rady, w tych by głowach ożył –
si mundus in consiliis deficeret, in horum Principe prudentia respiraret.
 Których głów w perłach kandor, choć miejsce koronie
 gotuje, przecie Książęta bez pretensy o nie,
 kontenci z slawy, którą mają zasłużoną,

³⁴ ‘zanoszący modlitwy w intencji Najznakomitszego Domu... wraz z całym swoim zgromadzeniem, w najwyższym stopniu zobowiązanym temu najczcigodniejszemu imieniu... w trwałym oddawaniu czci’

³⁵ ‘wielkich umysłów Lechii z przesłanek... z równości... z uprawnionym... następstwem... bez porównania pod względem tak świętego imienia’

³⁶ ‘z równości uznając większą [przesłankę]... odrzucam mniejszą [przesłankę]... w równości... najwyżsi’

³⁷ ‘pokorni’

³⁸ ‘największe dokonanie cnoty: chcą raczej być dobrymi, niż się takimi wydawać’

20 że są piękną swej Polskiej Korony koroną –
 wszak i ta wzięła splendor od głowy Michała
 pierwszego, króla Polski, ale była mała
 na nią, bo Korybutów tak w zacność ubrało
 niebo, że na ich głowy tysiąc koron mało;
 25 chyba by się nad głowy wyżej wywyższyły,
 żeby innym koronom miejsce zostawiły:
*corona aurea super caput eius*³⁹,
 bo ile życia, fortun dla Boga łożyli,
 wiary, ojczyzny, tyle koron zasłużyli
 30 i choć ich tu honorem, chwałą koronuje
 Bóg, droższe z tym na niebie korony gotuje.
 Tej zacności Książętom kto przybierze miary?
 Chyba Jan w takt przypadnie Janowi do pary,
*quo maior non surrexit*⁴⁰: Janowa to pora,
 35 majora w Polsce mierzy-ć Książę senatora,
 który godności Jana swego idąc torem,
 imienia i godności został sukcesorem
 i jakie Jan ma w niebie przed Bogiem estymy,
 takie w Polsce Jan, książę i kasztelan, prymy.
 40 A księcia wojewodę Michała, hetmana,
 którego zacność, godność nieoszacowana,
 kto zważy? Chyba jego patron doskonale,
 na złotą tak wielkiego wodza wzięwszy szalę,
 który na wojnie Hektor, Mars żywy w odwadze,
 45 Demostenes w senacie, a Kato w powadze,
 wyżej się nad samego Aleksandra ceni,
 bo Książęcia Kapua jak jego nie mieni.
 Więc trzeba, nad Aleksandra żeby każdy chwalił,
 bo Książę świat podpiera, a on go obalił.
 50 Dosyć, co w antenatach Polska sławy miała,
 wszystko to w tych Książętach razem odebrała:
 ci jakby z intelektu bogów się zrodzili
 i z rodzaju wszelakich cnót złożeni byli –
in terras venisse viros de mente deorum
 55 *credentes et purae virtutis germine natos*⁴¹.
 Mieliby to za defekt, choć między dobrymi,
 gdyby Książęta nie byli nad dobrych lepszymi,

³⁹ 'korona złota na głowie jego'

⁴⁰ 'od którego większy nie powstał'

⁴¹ 'wierzy się, że ci mężowie przybyli na ziemię z zamysłu bogów i że zrodzeni są z zarodka czystej cnoty'

bo ich Bóg tak łaskami przewidywał szczerze,
 że nie mogą inaczej czynić, tylko dobrze –
 60 *Principes vitium ducerent inter bonos non esse optimos*⁴².
 Stąd i Polska, gdyby się w niebo zamieniła,
 archaniołem Michała, Księcia, uczyniła
 i jako Jan na Boskim ślicznie świeci froncie,
 tak na polskim Jan, Książę, jaśniał horyzoncie.
 65 To już para: Jan major z Janem kasztelanem,
 a Michał, wódz niebieski, z Michałem hetmanem.
 Któż z Książętą, a w równej jeszcze, parze stanie,
 kiedy wszystkie zacności w walorze ich tanie?
 Księżna Tekla z Książęciem Michałem, hetmanem,
 70 druga księżna z Książęciem swoim, kasztelanem:
 te pary tak się pięknie z sobą zjednoczyły,
 że jakby dwie o jednej ciała duszy były.
 I gdyby świat był rajem, do podobnej miary
 nie byłoby do pary jako te dwie pary,
 75 które z sobą wzajemne tak mają obserwy
 jakby z dwóch Jowiszów dwóch głów dwie Minerwy
 zrodzone – cudne, mądre i pobożne damy.
 Zmiarkować, jak są godne, nie mogą się sami,
 stąd tylko miarę biorą wielkich swych honorów,
 80 że mają mężów wodzów, książąt, senatorów.
 A czegoż wam już, Księstwo wszystkim lubie, trzeba?
 Tylko z najwyższej łaski formalnego nieba.
 Pewni jesteście nieba, biorę was na duszę,
 tylko mi zawsze życie w bolesnym Jezusie,
 85 bo kto w boleści Jego duszę swą uwinie,
 poprzysięgam: na wieki nie zginie, nie zginie!
 I gdy was w ranach Boskich składam, w niebie widzę –
 zem to rzekł, na sądzie się Boskim nie zawstydzę,
 ale w niezmiernej Boga dobrego nadziei
 90 przy wesołej złotego empiru kolei
 na całe krzyknę nieba lubego pokoje:
 „*Vivat*⁴³ na wieki z Bogiem, *vivat*, Księstwo moje!”

⁴² ‘Książęta uważaliby to za przywarę, że między dobrymi nie są najlepsi’

⁴³ ‘niech żyje’

[2.]

Konsystencja
 wojska pomienionego nowo rekrutowanych
 przeciwko Bogu afektów
 w serdecznych dobrach
 Jaśnie Oświeconej z Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów
 Księżny Tekli Wiśniowieckiej,
 wojewodziny wileńskiej,
 wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego
 hetmanowej,
 na niebieskiej z Panem Jezusem komisji
 przez ustawiczne dewocje, cnót świętych aukcje
 temu wojsku z skarbu łask Boskich
 szczodrobliwie obmyślającej zapłaty,
 tegoż wojska komenda,
 roku,
 kiedy Pan Jezus, Syn Człowieczy,
 w bataliji męki swojej z wojskiem łask swoich ciężko zбитy,
 dobrze się poprawił,
 jak głowę na krzyżu tak nieprzyjaciół naszych trupem położył,
 przyjaciół swoich z wiecznej niewoli wybawił, zbawił na wieki,
 1739

[2.1.]



*In velamento alarum Tuarum exultabo*⁴⁴.

⁴⁴ „W zasłonie skrzydeł twoich rozraduję się” (Ps 63[62],8)

[2.2.] Smutnej ojczyzny w różnych okazyjach
 pod protekcją skrzydeł
 Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów
 Orła egzultacja
 i na tychże upadłej Polski egzultacja

[2.2.1.] Herb:
 Orzeł czarny, na piersiach trzy trąby

*Tres tubae: in omnem terram exivit sonus earum, nec sufficit una.
 Tuba sonat triplex, universus ut audiat orbis
 Radivillianae nimium magnalia famae*⁴⁵.

- 5 Trzy trąby Radziwiłłów Orzeł w piersiach nosi,
 bo jedna ich zacności równie nie ogłosi:
 żeby cały świat wiedział Książąt o estymie,
 nie jednej, trzem trzeba trąbom głosić wielkie imię.

[2.2.2.] Orzeł czarny cieszy się:
*Mibi confert umbra decorem*⁴⁶

- 5 Czem czarny Radziwiłłów Orzeł, kto mi zgadnie?
 By się pański pod umbrą splendor wydał ładnie:
 w cieniu jaśniejsze światło, gdy się siła szczyci,
 i dyament pod umbry folgą piękniej świeci.
 Tak córka Najwyższego innych w koncert wzywa:
*nigra sum, sed formosa*⁴⁷ – w czerni urodziwa.
 Orzeł ten nie domator, nie w domu się schował –
 czarny, bo się wojennym prochem umalował.

[2.2.3.] Rezonacja
 od herbownych Trąb na cały świat polski
 sławy, honoru, zacności, pobożności
 Jaśnie Oświeconej Księżny Tekli Wiśniowieckiej,
 wojewodziny wileńskiej,
 wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowej

Pani z panów, Księżna z Książąt zacnych Radziwiłłów,
 cnót świętych i niebieskich zawsze pełna dziłów –

⁴⁵ ‘Trzy trąby: po całej ziemi rozszedł się dźwięk ich, a jedna nie wystarcza. / Trąba brzmi potrójna, aby cały świat usłyszał / o tak wielkim ogromie Radziwiłłowskiej sławy’

⁴⁶ ‘Cień daje mi piękno’

⁴⁷ „czarna-ci-em, ale piękna” (Pnp 1,4)

w tej zacność, godność, mądrość tak się zgromadziły,
 że jakoby się właśnie z Księżną urodziły,
 5 i gdybyś odmalował Cnotę, wraz by rzekli
 wszyscy, że to jest obraz żywy księżny Tekli,
 bo święte kwalitety tak w sobie zamknęła,
 że jakoby nie z ziemi, lecz z nieba się wzięła.
 Stąd i jej Orzeł, w niebo gdy niesie lot długi,
 10 tylko w niebie chce szukać księżny drugiej:
 ciągnie skrzydła zacności, a kiedy nie zmierzy,
 jakiej jest ekscelensy Księżna, wtedy wierzy
 i niezmiernie się cieszy tak zacnym imieniem,
 że go nikt nie zmiarkuje, chyba podziwieniem.
 15 A kiedy tej zacności, która prawda szczerą,
 daje księżnie nierównie żadna panegira,
 stanie to za największy Księżnie chwały trybut,
 że jej mąż – wojewoda, wódz, Książę Korybut.

[2.2.4.] Orzeł

w wysokich honorach górnobujny
herbownemi Trąbami wspaniały alt remonstruje,
ze Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów
Jaśnie Oświeconej całej Polsce
dom jest to *celsissima saluberrimi*
i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu *domus consilii*⁴⁸

Małe słówko RADZIWIŁŁ, ale wielkiej wagi,
 gdy ma w sobie DZIW: RADĘ wysokiej powagi.
 Rzecz wielka powinna być w wielkim podziwieniu:
 dać radę sobie, światu, ojczyźnie, zbawieniu –
 5 dlatego to przed niebem, światem, całym ludem,
 że tak radzi Radziwiłł, Książę wielkim cudem.
 Doznał tego świat polski, że aż się zadziwił,
 że nie upadł, bo mu w tym poradził Radziwiłł,
 dlatego Radziwiłłów Książąt bez obłudy
 10 zacność, godność pisz każdy między wielkie cudy,
 a Książąt Wiśniowieckich złącz z tym koniunkturę –
 już tak wszelkiej zacności poszli nad naturę.
 Niech, kto chce, na Litewskie Księstwo władzą sadzi –
 przy tej radzie, odwadze nic mu nie poradzi.
 15 Ciesz się, Księstwo Litewskie, dla tak zacnych panów:
 dwóch Książąt, dwóch Michałów, dwóch masz i hetmanów!

⁴⁸ 'najznakomitszy zbawiennej... dom rady'

20 Utrzymają fortuną, cnotą, męstwem, radą,
 że z piękną kwitnąć będziesz w pokoju paradą.
 Wydasz wota życzliwe, mądre panegiry:
 bodajże te Książęta nieśmiertelne były
 i kiedy antenatów śmierć pozabierała,
 przynajmniej w tych nam wiecznie żyła sława, chwała!

**[2.3.] Dedykacja tej książki
 z najniższą u nóg książęcych powinnej submisji remonstracją
 Jaśnie Oświeconej Księżnie Wiśniowieckiej,
 wojewodzynie wileńskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowej**

[1] Jaśnie Oświecona Księżno, wojewodzina wileńska, wielka Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowa, pani, dobrodziejko i fundatorko nasza!

[2] Lokowałem wojsko świętych przeciwko Bogu afektów w serdecznych dobrach twoich, Jaśnie Oświecona Księżno, abyś stąd zacności swojej zabrała maksymę, jaką masz u nieba i świata estymy, kiedy regnantka wszystkich doskonałości, miłość Boska, tobie nad sobą generalnej pozwoliła komendy – *regina omnium caritas virtutum*⁴⁹. [3] Idzie do ciebie wojsko w niebieskie afekty zbrojne jako do hetmanowej Wielkiego Księstwa Litewskiego w wysokim zostającej tytule, ale pośpiesza jeszcze do zacniejszej i oświeconej ducy, kiedy, Jaśnie Oświecona Księżna, także wyperfekcyjowana w świętej doskonałości milicyi, że samej możesz hetmanić cnotcie, *devotissima Princeps, sub cuius meruit virtus stipendia signis*⁵⁰. Jakże wysoka, Jaśnie Oświecona Księżno, musisz być *superarbitra princeps summae pietatis*⁵¹ – mistrzyni wszelakiej pobożności, kiedy doktorki wszelakich świętych perfekcyi, cnoty, w tobie jaśnieją, Oświecona Księżno, znajdując, czego się nauczyć mogą. Zawojowałaś, Jaśnie Oświecona Księżno, pobożność, zacność, doskonałość, godność piękną łaski inwencyją, aleś daleko dokazała więcej, kiedy zdawszy na wolę Boską, sama siebie w świętą zabrała niewolą.

[4] O, jakżeś cudną, kiedy nad samą sobą przed niebem otrzymała wiktoryją! Co miłszego Panu Bogu, jako przy pańskich delicyjach siebie inkwirować powierzchownie, ale więcej Pana Boga sekretnie; światu podchlebiać, a przecie go w sobie rujnować; świata szukać, aby go oszukać, kiedy rozumie, że on luby jedynie, a tu w sercu prym bierze niebo i zbawienie. [5] Tak <to> szczęśliwie tryumfuje wojsko miłości Boskiej w serdecznych twoich dobrach, Jaśnie Oświecona Księżno. Masz honor i u nieba, i u świata, ale go nie masz za honor, tylko ten honor, kiedy najniższy Bogu oddajesz honor. Masz znaczną, bo taka należy powadze książęcej, substancyjną, bo masz i znaczną,

⁴⁹ 'królowa wszystkich cnót – miłość'

⁵⁰ 'najpobożniejsza Księżno, pod której znakami cnota zyskała zóld'

⁵¹ 'pierwsza pani najwyższej pobożności'

i z dobrych uczynków w niebie intratę. Masz pańską fortunę, ale i tej nie reputujesz za szczęście, chyba wtedy, kiedy potrzebniejszemu uczynisz i nadto dobrze. Masz chwałę z wielkiego imienia, ale jej nie poczytasz za chwałę, tylko tę, kiedy Jezusowi i Matce Jego, i swojej Matce serdeczną oddajesz chwałę. Masz książęce aparencyje, ale ta tobie, Jaśnie Oświecona Księżno, najmilsza aparencyja, kiedy w oczach i sercu prezencyja zawsze Boska. Są bogate stroje, ale i w tych wielki żart stroisz z świata, kiedy światu kolorem, Panu Bogu całym służysz afektem. Stękają pod gęstymi potrawami ładowne stoły, ale z nich posiłek biorą i ci, co stękają. Są bankiety, są i dyjety. Sekretnie twarda nieraz bywa wigilija: kiedy wigilija, podlejsze potrawy się jedzą, a przez umartwienie smaczniejsze się Panu Jezusowi specjaliki zostawują. Piękna inwencyja i święta: i delikatnego ciała nie osłabić, i Boską łaskę zasłużyć, i duszę na bardzo smaczny kąsek Panu Jezusowi do Boskiego gustu szumnie przyprawić.

[6] Cieszą niebo bez defektu wolne uciechy. Jakże się nie masz, Jaśnie Oświecona Księżno, cieszyć, kiedy tak mądrą uczyniłaś życia dyspozycją, że się nią sam Pan Jezus lubi weselić. *O, quam pulchri gressus tui in calceamentis, filia principis!*⁶² – O, jak piękne progresy twoje w perłowych patynkach, córko księcia! Piękne kroki, kiedy w świętych zasługach piękne przed Bogiem postęпки; szczęśliwe roki, które przy ustawicznych dewocjach rokują, że sobie szczęśliwą wieczność zasłużą; fortunne tygodnie w zbawiennych myśleniach, kiedy Jaśnie Oświecona Księżna i przy pańskich zabawach o tym najwięcej myśli, aby wymyśleć, jakby się Panu Bogu więcej przymyśleć. Idą godziny bardzo Bogu mile, kiedy jedna i druga, i trzecia msza się święta wysłucha i na tym się strawi, co się godzi Bogu, niebu i zbawieniu. Pewnie Bogu mile godziny, a co większa, że i przy zimnej aeryi tak ciepłe miłości Boskiej w sercu Jaśnie Oświeconej Księżny lato, że i przy trzaskających mrozach kilka godzinek wyklęczyć pańskiej, delikatnej kompleksyi jeszcze nie zimno. A co jeszcze większej zasługi przed Bogiem zabiera łaskę, *sequunturque suum sua sidera solem* – za tym słońcem i mniejsze pośpieszają światelka. Ledwie się poranne zorza zapalają, już ci pokojowe kanarki na cukierek miłości Boskiej do kościoła lecą. O, jakże na tamtym świecie będą klauzurników wstydzic pańskie delicyje, kiedy w nich Księżny, Książęta miały zgrzebne, podle ukontentowania, a dusze obligowane osobności i w niezgrabnej siermiędze szukały jedwabnego świata! Nie zmyślonych tu apokryfy wspominam komentów, ale co *lux publica iactata*⁶³, czego się oczy napatrzyły, to wyrażam i to by ze mną i niebo całe powiedziało, ale milczy, bo się od podziwienia tak wielkiej twojej, Jaśnie Oświecona Księżno, zapomniało pobożności.

[7] Służy to tobie, co jednej wielkiej dewotysie przypisał panegirysta, Jaśnie Oświecona Księżno: *Devotissima Princeps, si pietas omnium virtutum mater moreretur, omnium virtutum collegium te, Principem, eligeret in matrem. Et si*

⁶² ‘o, jakoż piękne kroki twoje w trzewikach, córko księcia’ (Pnp 7,1)

⁶³ ‘widok publiczny ukazując’

in tuae vitae adamantino speculo tota se contemplaretur bonorum operum dignitas et te, Principem, orantem videret, maiorem in te quam in semetipsa haberet complacentiam – Kiedy by pobożność, wszystkich cnót matka, umarła, ciebie wszystkich cnót zgromadzenie, Księżnę, obrałoby za matkę. Kiedy by w dyamentowym życia twego, Jaśnie Oświecona Księżno, zwierciadło przyglądała się wszelakich dobrych uczynków godność, jakby cię obaczyła, Księżnę, w tobie większą by miała complacencją niż w sobie: *omnis gloria filiae regis ab intus*⁵⁴ – wszystka chwała córki królewskiej wewnętrzna. [8] Luba to Panu Bogu sekretna z wolą Jego korespondencja. Każę Pan Jezus brać sieroty, panienki, dawać edukację, do różnych nauk, robót aplikować, do dalszego życia sustentamentu podawać sposób, wyposażyć: *cor respondet*⁵⁵ – całym sercem Księżna pełni Boskie ordynanse. Każę sekretny rozkaz niebieski ozdoby kościelne reparować: idą na ornaty, antependyja, welamenty obrazów drogie materyje, *cor respondet* – i to z wielką serca ochotą Księżna do skutku prowadzi. Każę nawet Pan Jezus, aby Mu dewocje, serdeczne afekty kupować: nie żałuje złota piękna przed niebem jak złoto Księżna – *cor respondet*. Czyliż nie zacna taka sekretna z Bogiem *cordis*⁵⁶ korespondencja? *Omnis gloria filiae regis ab intus*.

[9] Zdewinkowałaś sobie, Jaśnie Oświecona Księżno, serce Boskie, zdewinkowałaś afekty niebieskie, najmilszym zostałaś się obiektem Jaśnie Oświeconej twojej książęcej familiji, w wielkiej mądrości, zacności, w wysokim rozsądku, przyjemnej pańskiej powadze i całej Polski, i Wielkiego Księstwa Litewskiego honorem, *honorificentia populis*⁵⁷. Jesteś Jaśnie Oświeconego Książęcia twojego życia jakoby drugim życiem, Jaśnie Oświecona Księżno; Jaśnie Oświeconej Księżny, matki twojej, kanclerzyny Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tak pięknym wieku dla zacności twojej jakoby dłuższych lat augmentem; w sercu Jaśnie Oświeconego Książęcia Michała, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, jakoby drugim braterskiej miłości wodzem; życzliwych chęci Jaśnie Oświeconych Książąt Sanguszków w serdecznych afektach prym biorąca szczerzej przeciwko nim propensyi zapisała się Jaśnie Oświecona Księżna droższym niż złotym charakterem.

[10] A co i nad to z większą daleko, Jaśnie Oświecona Księżno, prerogatywą twoją, kiedyś się stała tak wielu łask Boskich lubą rezydencją. Niechajże cię, Jaśnie Oświecona Księżno, w tych Boskich faworach niebieska posila benedykcja! Niechaj wszystkie twoje święte intencyje, które masz i mieć od Boga będziesz, do skutku przyprowadzą, Jaśnie Oświecona Księżno, najmilsze serca twojego kontentece: najśodsze imiona Jezus i Maryja! Niechaj cię, Jaśnie Oświecona Księżno, Bóg w dobrym konserwuje zdrowiu, abyś więcej

⁵⁴ „Wszystka chwała [...] córki królewskiej wewnątrz” (Ps 45[44],14)

⁵⁵ ‘serce odpowiada’

⁵⁶ ‘serca’

⁵⁷ ‘czcią ludu’; por. „cześć ludu” (Jdt 15,10)

sobie zbawienia, zbawiennego pożytku ludziom, z świętych twoich akcyi dobrego przykładu Panu Bogu przyczyniała, honoru sobie większego oraz Jezusowego respektu! A że nie mogę bezpieczniejszej z Jaśnie Oświeconym Książęciem tobie, Jaśnie Oświecona Księżno, znaleźć lokacyi jako w ranach Panajezusowych, tam Jaśnie Oświecone Księstwo i Dobrodziejstwo moje osadzam, zamykam, przyciskam na waszych sercach sygnety Jezusowego serca, drugi sygnety miłości Maryi, aby go żadna przeciwna nie oderwała potencya. Tam smakuj, Jaśnie Oświecone Księstwo, pewnego zbawienia nadzieje, pełnij niebieskich pieśzcot ambrozyje, zabieraj słodsze nad kanary nierozdzielnej z Bogiem na wieki lubej przyjaźni konijunktury. A ja, niegodny Jaśnie Oświeconego imienia służka, będę dobroci Boskiej ustawicznie w moich, lubo słabych przy starości, dewocyjach inkwirował, żebym was tam, gdzie przez rany Jezusowe lokował, Jaśnie Oświecone Księstwo, z niziusieńką, ale bardzo wesolą submisyją w niebie przywitał.

11

Jaśnie Oświeconej Księżny,
pani, dobrodziejki i fundatorki naszej
najniższy podnózek,
frater Hilarion a Sanctissimo Sacramento
*Carmel[itarum] Discal[ceatorum]*⁵⁸

15

APARAT KRYTYCZNY

[1.2.2.]

29 *jed-en>* – popr. wyd. (za A B); *jeden* – A B; *jedne* – C (bł.)

[1.3.]

15 „*patriis*” – B C; „*patris*” – A

18 „*nominis*” – C; „*numinis*” – A B

23 *pod* – C; *spod* – A B (bł.)

27 *tam wysoko...* „*vix*” – C; *tak wysoko...* „*utero vix*” – A B

28 *bez* – C; *przez* – A B

wprawdzie – C; *prawdziwie* – AB

„*vivae*” – B C; „*vive*” – A (bł.)

„*nec non*...” *jakaż* – C; „*nec*...” *jakoż* – A B

30 *indy-g>encyjach* – popr. wyd.; *indyencyach* – A B C (bł.)

34 „*optatam*” – C; „*optatam uterque*” – A B

[1.4.]

20 *Polskiej* – transkr. wyd.; *Polski* – A B C

[2.]

Tytuł: *1739* – C; w A B brak

⁵⁸ ‘brat Hilarion od Najświętszego Sakramentu Karmelita Bosy’

[2.2.3.]

4 z *Księżną* – C; *Księżną* – A B

15 *która* – C; *którą* – A B

[2.3.]

Tytuł: *województynie* – transkr. wyd.; *województyny* – A B C

3 *łaski* – C; *łaski Boskiej* – A B

5 *Tak <to>* – popr. wyd. (za A B); *Tak to* – A B; *Tak* – C (bl.)

Stękają pod – C; *Stękają nie pod* – A B (bl.)

6 *kiedy tak mądrą uczyniłaś* – C; *kiedyś tak mądrą uczyniła* – A; *kiedy tak mądrą uczyniła* – B (bl.)

jakby się – B C; *jakby się godnie* – A

w sercu – B C; *w serca* – A (bl.)

7 „*eligeret*” – C; „*eligerent*” – AB (bl.)

9 *zapisala* – C; *zapisalaś* – A B

10 *Boga* – B C; *Pana Boga* – A

OBJAŚNIENIA

[1.1]

6 „*astra tenet*” – por. VENANT.FORTUN.*Carm.* 3,9,39-40:

*Salve, festa dies, toto venerabilis aevo,
qua Deus infernum vicit et astra tenet.*

Bądź pozdrowiony, radosny dniu, godny czci przez całą wieczność,
w którym Bóg zwyciężył piekło i podtrzymuje gwiazdy.

Przytoczone sformułowanie odnosi się do zmartwychwstania Chrystusa.

„*Poloni ... orbis*” – sam Fałęcki tłumaczy tę frazę jako „polski świat”;
por. An 1.3.29; 1.3.34; 1.4,14; 2.2.3,tyt.; 2.2.4,7.

[1.2.]

Tytuł: *Michała Serwacego... Jana* – zob. obj. do IV 11 tyt.

[1.2.1.]

2 *Krzyż trojaki* – zob. obj. do IV 11,5.

3 „*hoc signum Crucis erit in coelo*” – wers po hymnie na nieszpór, przewidzianym na święto Podwyższenia Krzyża (14 września); *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 1010.

9 „*Ioannes Gratia*” – etymologia imienia Jan (hebr. *Jochanan*), oznaczającego ‘Jahwe jest łaskawy’.

[1.2.2.]

15 „*Omne trinum perfectum*” – powszechnie znana sentencja łacińska.

[1.3.]

5 „*in qua vincis*” – słowa *in hoc signo vinces* (‘pod tym znakiem zwyciężysz’) miał usłyszeć Konstantyn Wielki podczas swojej wizji (świątlisty krzyż na niebie) przed bitwą na Moście Mulwijskim w roku 312.

7 „*Divini zelator honoris, quia Michael*” – aluzja do Ap 12,7: „I zstała się wielka bitwa na niebie: Michał i Aniołowie jego walczyli z Smokiem, i Smok walczył i Aniołowie jego”.

12 „*quibus hauseris astris*” – tj. elementy do swego herbu.

15 „*patriis ... ceris*” – dosł. woskowymi maskami przodków. Odlewane w wosku wizerunki twarzy przodków (*imagines maiorum*) były umieszczane w domach rzymskich patrycjuszy (przysługiwało im *ius imaginum*), w szafkach w *atrium*, obok domowego ołtarzyka, wystawiane na widok podczas uroczystych okazji i noszone w procesjach pogrzebowych. Kolekcja masek świadczyła o dawności i zasługach rodu.

21 *fundatorze* – zob. obj. do IV 11 tyt.

22 „*nec mens elevata ingenio... cogitavit*” – figura słowna zwana *versus rapportati*.

27 *Ikarusa* – Ikar ponosił śmierć, gdy wraz z ojcem, Dedalem, uciekał z Krety na skrzydłach wykonanych przez tego ostatniego z piór spojonych z woskiem. Ikar, mimo ostrzeżeń ojca, leciał zbyt wysoko, skutkiem czego wosk rozpuścił się od ciepła promieni słonecznych. Fałęcki interpretuje upadek Ikarą jako symbol zgubnej pychy.

29 „*in auge meritoria*” – owym zwrotem autor posługuje się jeszcze w: FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. (2)₁v; *auge* to zlatynizowany grecki wyraz *αὐγή* – ‘blask / promienie światła’.

że tak bogate, które przeciwko Bogu, kościołom, różnym zakonom, fundatorskim afektom, równe swego czasu do kolacyi Jaśnie Oświeconym Książętom, zachowuje rekompensy – szyk: *że zachowuje, swego czasu do kolacyi [tj. do przekazania] Jaśnie Oświeconym Książętom, tak bogate rekompensy [tj. nagrody, odpłaty] fundatorskim afektom, które [są] przeciwko [tj. ku] Bogu, kościołom, różnym zakonom.*

„*Ecce domus coeli sublimibus alta columnis*” – zmieniony cytat z OV-*Met.* 2,1: „*Regia Solis erat sublimis alta columnis*” (‘Królewski pałac Słońca był wyniosły, na kolumnach wysokich’).

„*duae columnae adamantinae*” – etymologicznie słowo *adamantinus* wywodzi się od gr. *ἀδάμας* ([*adamas*] – ‘adamant’, mityczny materiał o wielkiej twardości; miały być z niego wykonane różne artefakty, jak np. sierp, którym Kronos wykastrował swego ojca Uranosa) i związane jest z czasownikiem *δαμάζω* ([*damazo*] – ‘ujarzmiam’), a tłumaczone bywa jako ‘stalowy / twardy jak stal’ czy ‘diamentowy’.

„*mobile primum*” – dosłownie: ‘pierwsze ruchome’, w modelu geocentrycznym najzewnętrzniesz sfera, której ruch udzielał się sferom położonym bliżej Ziemi.

30 *Jaśnie Oświeconych Książąt Wiśniowieckich dom niebieski...* – zmieniony ustęp z: FAŁĘCKI, *Pańskie życie*, k. F₂r-v: „Dom Jaśnie Oświeconych Książąt Lubomirskich, *domus coeli* – dom niebieski, bo każdemu bez kontrapunktu, czy-li ubogiemu kwestarzowi – dam, czy straconemu żołnierzowi – dam, czy-li mizerakowi – dam”.

„*non sibi, sed toti genitos se credere mundo*” – zmieniony wers LUCAN. 2,383: *Nec sibi, sed toti se genitum credere mundo* (‘Wierzyć, że zrodzonym się jest nie dla siebie, lecz dla całego świata’).

³¹⁻³³ „*Vivite, felices animae ... fascisque nepotum egregius succrescat honos*” – Michał Serwacy Wiśniowiecki był ostatnim męskim potomkiem rodu; podczas jego pogrzebu (1744 r.) dokonano symbolicznego złamania tarczy herbowej.

„*trabeasque inter fascisque*” – przywołanych tutaj jako metonimicznie określenia dostojności duchownych i świeckich. *Trabea* to przypominający togę ubiór pochodzenia sabińskiego; nosili ją m.in. augurowie (kapłani wypatrujący i interpretujący znaki zsyłane przez Jowisza). Z kolei *fascis*, czyli ‘różgi’, ujęte w pęk i przewiązane czerwonym rzemieniem, nosili najpierw przed królem, a potem przed wyższymi urzędnikami republiki liktorzy, stanowiący rodzaj ich straży przybocznej. Owe pęki różg, niekiedy z wetkniętymi w nie toporami, symbolizowały uprawnienie urzędników do wymierzenia kary głównej.

³⁴ „*Propinet vobis ... optatam Cleopatra gemmam*” – nawiązanie do anegdoty (PLIN.NH 9,58,119-121; MACR.Sat. 3,17,14-18), według której Kleopatra założyła się ze swoim ówczesnym małżonkiem, Markiem Antoniuszem, że za jednym razem przeje 10 milionów sestercji. Następnego dnia podczas uczty królowa naląła do naczynia trochę octu i zdjawszy z jednego ucha perłę, pośpiesznie ją tam wrzuciła, a kiedy perła szybko się rozpuściła, Kleopatra wypiła zawartość. Kiedy podobnym ruchem sięgnęła do drugiego ucha, sędzia zakładu, Munacjusz Plankus ogłosił, że Antoniusz został pokonany. Cała ta historia wydaje się mało prawdopodobna: gdyby Kleopatra naprawdę wypiła roztwór tak żrący, by mógł w krótkim czasie rozpuścić dużą perłę, nie potrzebowałaby już później jadowitego węża, rozpuszczanie zaś całej, niepokruszonej perły w zwykłym occie winnym trwałoby zapewne kilka dni.

Liwije – aluzja do Liwii Druzylli (58 p.n.e. – 29 n.e.), małżonki Oktawiana Augusta (z którym dzieci nie miała) i matki przyszłego cesarza Tyberiusza oraz Druzusa Starszego (synów z pierwszego małżeństwa), jej wizerunek stanowił model matrony doby cesarstwa odpowiadający dokonywanej przez augustowski aparat władzy „reformie obyczajów”: skromna i oddana żona miała dbać o potrzeby męża. August docenił jej postawę, przyznając – zaskakujące w owych czasach – prawo do decydowania o własnym majątku. Tacyt (TACIT.-Ann. 1,10,23–24) przywołuje następującą opinię na jej temat: *Livia gravis in rem publicam mater, gravis domui Caesarum noverca* (‘Liwia, surowa dla rzeczypospolitej matka, surowa dla domu Cezarów macocha’). Natomiast sugerowany w niektórych źródłach antycznych obraz cesarzowej jako trucicielki i kobiety, która realizowała swoje cele w sposób bezwzględny, nie cofając się przed skrytobójstwem, wydaje się znacząco odbiegać od rzeczywistości.

[1.4.]

Tytuł: *argument „a pari”* – czyli z równości, zestawienia ze sobą rzeczy równych. Jeden ze schematów (*topoi*) inwencyjnych Cycerońskiej teorii inwencji retorycznej. Por. CIC.Top. 18,71:

Wyszedszy z definicji, z wyliczenia części, z nazwy, z pokrewieństwa, z rodzaju, z gatunku, z podobieństwa, z różnicy, z przeciwieństwa, z okoliczności towarzyszących, z następstw, z okoliczności poprzedzających, z okoliczności wykluczających, z przyczyn, ze skutków, z porównania rzeczy większych, mniejszych i równych, nie trzeba już poza tym szukać żadnego innego źródła dowodów.

(przekład W. Kormatowski)

9 *prymas senatu* – kasztelan krakowski był najwyższym rangą spośród senatorów świeckich.

13 „*volunt magis esse boni quam videri*” – por. SALLUST.*Catil.* 54,5 (słowa Katona Starszego): *esse quam videri bonus malebat* (‘wolał być dobrym, niż się [takim] wydawać’).

21-22 *Michała / pierwszego, króla Polski* – tj. Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640-1673), króla Polski w latach 1669-1673.

27 „*corona aurea super caput eius*” – por. Syr 45,14 (o Aaronie), w brzmieniu z *BREVIARIUM ROMANUM*, s. 941; Wulgata w miejscu *caput* daje *mitram* (‘czapkę’).

31 *z tym* – tj. z honorem.

34 „*maior non surrexit*” – zob. obj. do A 6,4.

34-35 *Janowa to pora, / majora w Polsce mierzy-ć Książę senatora* – sformułowanie niejasne, możliwy sens: Janowy to czas, książę mierzy (zapewne: stanowi, wyznacza miarę) największego w polsce senatora. Być może też Fałęcki ze względu na rym dał ‘pora’ zamiast ‘para’, wtedy początek analizowanego ustępu znaczyłby [Jan Chrzyciel] to Janowa para. Najogólniej rzecz ujmując, Fałęcki odnosi do Janusza Wiśniowieckiego (kasztelana krakowskiego, a zatem najwyższego rangą senatora świeckiego) biblijne określenie Jana Chrzyciela, od którego *non surrexit inter natos mulierum maior* (Mt 11,11: „nie powstał między narodzonymi z niewiast większy”).

42-43 *jego patron ... na złotą ... wzięwszy szalę* – czyli Michał Archanioł, w ikonografii chrześcijańskiej często przedstawiany z wagą do odmierzenia dobrych i złych uczynków.

44 *na wojnie Hektor, Mars żywy w odwadze* – syn Priama, najdzielniejszy spośród Trojan walczących z Achajami, często przywoływany jako wzór wojownika. Wprawdzie Hektor może być niezależnym od Marsa, rzymskiego boga wojny, przykładem, do jakiego Fałęcki porównuje księcia Michała Wiśniowieckiego, ale warto też zauważyć, że Homer w *Iliadzie* przyrównał Hektora do Aresa (HOM.*Il.* 8,215–216; 13,802; 17,72).

45 *Demostenes w senacie* – polityk i najsłynniejszy mówca grecki (384-322 p.n.e.), przeciwnik polityki Filipa II Macedońskiego, autor trzech słynnych *Filipik* (Κατὰ Φιλίππου λόγοι [Κατὰ Φιλίππου λόγοι]).

Kato w powadze – Katon Starszy, zw. Cenzorem (*Marcus Porcius Cato Maior Censorius*; ok. 234-149 p.n.e.), wybitny mąż stanu, konserwatywny polityk, mówca i pisarz polityczny, surowy strażnik czystości obyczajów

(stąd przydomek), ostro także sprzeciwiał się hellenizacji kultury rzymskiej. Często występujące w staropolskich panegirykach porównania do Hektora, Demostenesa czy Katona mają charakter obiegowy i zazwyczaj nie niosą ze sobą żadnej głębszej treści.

46 *nad samego Aleksandra* – Aleksander Wielki (356-323 p.n.e.), największy zdobywca czasów starożytnych: jego imperium obejmowało Grecję, Macedonię, Azję Mniejszą, Fenicję, Mezopotamię, Persję i część Indii.

47 *Kapua jak jego nie mieni* – Falęcki pomylił tu Aleksandra Wielkiego z Hannibalem, na którego stronę Kapua przeszła po przegranej Rzymian pod Kannami (2 VIII 216 r. p.n.e.). Por. LIV. 23,18:

W Kapui przez większą część zimy trzymał Hannibal wojsko w domach. Było to wojsko często i długo hartowane na wszelkie ludzkie zło, dobrego nie znające ani do niego przywykłe. Toteż tych, których nie złamała żadna moc zła, zgubił zbytni dobrobyt i brak miary w używaniu przyjemności, i to tym skuteczniej, im chciwiej, z braku przyzwyczajenia, w nich się pogrążyli. Sen, wino, kobiety, łaźnie, bezczynność z każdym dniem słodsza przez samo przyzwyczajenie się do niej – wszystko to tak osłabiło w nich wytrzymałość fizyczną i psychiczną, że odtąd zapewniali im bezpieczeństwo już bardziej minione zwycięstwa niż obecne siły. [...] Toteż, na Herkulesa, z Kapui wyszedł Hannibal jakby z innym wojskiem. Nigdzie ni śladu dawnej karnośći nie utrzymał.

(przekład M. Brożek)

68 *w walorze ich tanie* – sens: tanie wobec ich [ksiąząt] wartości.

69-70 *Księżna Tekla... / druga księżna* – zob. obj. do IV 11 tyt.

72 *że jakby dwie o jednej ciała duszy były* – sens: że jakby dwa ciała były jedną duszą. Nawiązanie do Arystotelesowej definicji odnoszonej zarówno do przyjaźni, jak i do małżeństwa (DIOG.LAERT. 5,20):

ἑρωτηθεὶς τί ἐστι φίλος, ἔφη, «μία ψυχή δύο σώμασιν ἐνοικοῦσα [*mia psyché dyo sómasin enoikúsa*]».

Zapytany [Arystoteles], czym jest przyjaciel, odpowiedział: „Jedną duszą mieszkającą w dwóch ciałach”.

(przekład W. Olszewski)

76 *jakby z dwóch Jowiszów dwóch głów dwie Minerwy* – Atena (utożsamiana z rzymską Minerwą) zgodnie z tradycją mityczną miała się narodzić wprost z głowy Zeusa/Jowisza. Kiedy bowiem Zeus połączył się z Metis i kobieta stała się brzemienna, Gaia i Uranos przepowiedzieli Zeusowi, że – po mającej się właśnie narodzić córce Metis – wyda na świat dziecko, które zostanie władcą nieba. By temu zapobiec, Zeus połknął Metis, a gdy nadszedł czas rozwiązania, Prometeusz – albo, jak twierdzą inni, Hefajstos – nad rzeką Triton uderzył go toporem w głowę, z której wyskoczyła Atena w pełnym uzbrojeniu.

90 *złotego empiru* – niebo empirejskie (*coelum empyreum*) znajdowało się w najwyższych partiach nieba, które zajmował żywioł ognia (lub eter u Arystotelesa). Słowo to pochodzi od średniowiecznego łacińskiego *empyreus*, a to z gr. ἔμπερος (*[Empyros]* – ‘używany na ogniu [πῦρ *[pyr]*] / wystawiony na działanie ognia/słońca’). *Empyreum* określało zatem ‘firmament’, a u autorów chrześcijańskich ‘miejsce zamieszkania Boga oraz błogosławionych’. Dante pod koniec *Raju* odwiedza Boga właśnie w *Empyreum*.

[2.]

Tytuł: *Tekli* – zob. obj. do IV 11 tyt.

[2.2.4.]

8 *poradził Radziwill* – aluzja do legendy o pochodzeniu rodu Radziwillów od syna Narymunda, nazwanego przez księcia litewskiego Witenesa Lizdejka; por. NIESIECKI, *Herbarz*, t. 8, s. 40:

Po śmierci Witenesa Gedymin, syn jego, na państwo wstąpił; ten łowami rozrywając melancholią księżęcą, nad Wiliją rzeką dzikiego wołu swemi rękami zabił, gdzie że go noc zaszła, tamże zasypiającemu śniło się, jakby widział żelaznego wilka nieporównanej wielkości, w którego wnętrzościach sto innych wilków zamkniętych wyło. Strwożony nieco tym snem Gedymin, gdy się różnych wieszczków i dworzan swoich ciekawiej o nim bada, Lizdejko tak mu go wytłumaczył: „Wilk ten – prawi – żelazny znaczy miasto i zamek, który na temże miejscu, gdzieś ten sen miał, wystawisz, stolicą będzie książąt litewskich i głową innych miast twego państwa. Sto wilków w nim zamkniętych znaczy gmin pospółstwa, który w temże mieście, od ciebie fundowanem, mieszkać będzie”. Usłuchał rady jego Gedymin, miasto Wilno i zamek założył, Lizdejka pańsko regalizował, a pospolity głos Radziwillem go zwać począł od rady erekcyi miasta Wilna.

16 *dwoch ... hetmanów* – tzn. Michała Serwacego Wiśniowieckiego i Michała Kazimierza Radziwiłła.

[2.3.]

2 „*regina omnium caritas virtutum*” – obiegowa sentencja w literaturze religijnej; por. DIONYS.CART.*Serm.sanct.* (t. 32, s. 116): *Inter omnes virtutes et habitus animae caritas summa ac dignissima est omniumque virtutum vita, regina, mater, imperatrix, forma et finis* (‘Spośród wszystkich cnót i przywyczażeń duszy miłość jest najwyższa i najgodniejsza i jest też wszystkich cnót życiem, królową, matką, władczynią, formą i celem’).

6 „*O, quam pulchri gressus tui in calceamentis, filia principis*” – nieznacznie zmieniony werset Pnp 7,1: *quam pulchri sunt gressus tui in calciamentis, filia principis* (‘Jakoż są piękne kroki twoje w trzewikach, córko księżęcia!’).

„*sequunturque suum sua sidera solem*” – por. VERG.*Aen.* 6,641: *solemque suum sua sidera norunt* (‘[te łąki,] które znają własne słońce / i własne gwiazdy’; przekład Z. Kubiak); u Wergiliusza opis Krainy Błogosławionych.

9 „*honorificentia populi*” – jeden z tytułów Matki Boskiej (zob. MARRACCI, *Polyanthea Mariana*, s. 280), zaczerpnięty z biblijnej pochwały Judyty (Jdt 15,10): *Tu gloria Ierusalem, tu laetitia Israel, tu honorificentia populi nostri* („Tyś sława Jeruzalem, tyś wesele Izraelskie, tyś cześć ludu naszego”).

matki twojej, kanclerzyny Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tak pięknym wieku – matką Tekli Róży Wiśniowieckiej (a zatem teściową Michała Serwacego Wiśniowieckiego) była Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746). Przyczyniła się ona znacznie do powiększenia rodowej fortuny. Jej synami byli Hieronim Florian oraz Michał Kazimierz „Rybeńko” Radziwiłłowie.

ILUSTRACJE



1. Herb Wiśniowieckich, [za:] Hieronim Fałęcki, *Wojsko serdecznych... afektów...*,
Poczajów: w Drukarni Poczajowskiej W.W. O.O. Bazylianów Unitów,
1739 [właściwie 1740]; edycja C, egz.: BJ 71638 II, k. 4v (składka 1). Fot.
© Biblioteka Jagiellońska 533
2. Herb Radziwiłłów, [za:] tamże, k. 3r (składka 3) 543

WOYSKO

SERDECZNYCH NOWOREKRUTO-
WANYCH NA WIEKSZA CHWAŁĘ
BOSKA AFFEKTOW,

Pod kommenda

JASNIE OSWIECONEGO XIAZĘCIA

de Primis Principibus,

bo MICHAŁA,

w ktorego Jmieniu Bog całej Oy-
czyzny Honor, Sławę, y całość
konferwuie ;

bo SERWACEGO,

KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO

WOIEWODY WILENSKIEGO,

WIELKIEGO XIĘSTWA

LITEWSKIEGO HETMANA.

Ale iezcze więkzogo

Przed Bogiem, Niebem, y całym Pol-
skim Swiatem, Wyfokich załug Pre-

I

rogatyw



3. Karta tytułowa *recto*, [za:] Hieronim Fałęcki, *Wojsko serdecznych... afektów...*,
Poczajów: w Drukarni Poczajowskiej W.W. O.O. Bazylianów Unitów, 1739 [właściwie 1740];
edycja A, egz.: BJ 71637 II [kopia dostępna w: Biblioteka Narodowa,
„POLONA”, domena publiczna].

rogatyw, Honorow Wodza .
 Ciagnieniem idące za wyciagnio-
 nym na Krzyżu JEZUSEM
 Trzema Kolumnami, Wiary, Nadziei,
 Miłości .
 ROKU,

Kiedy Syn Boski Regimentarz całego Swiata,
 zdawszy komendę naturze ludzkiej na wojnie
 trzydziestu trzech lat bywszy Bogiem, stał się czło-
 wikiem, wielką uczynił odwagę aby nam wieczną
 zawoiował chwałę. 1739

w Drukarni Poczajowskiej,
 W:W: O O: Bazylianow Unitow .



HASŁO

WOYSKO

SERDECZNYCH

NOWOREKRUTOWANYCH

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ

A FEKTOW,

Pod kommendą
JASNIE OSWIECONEGO XIAŻĘCIA

dè Primis Principibus ;
bo MICHAŁA ,

w ktorego Imieniu BOG całej Oyczyzny, Honor,
Sławę, y całość konserwuje ;
bo SERWACEGO ,

KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO WOIEWODY
WILENSKIEGO, WIELKIEGO
XIĘSTWA
LITEWSKIEGO HETMANA ,

Ale iefzcze WIĘKSZEGO

Przed Bogiem, Niebem, y całym Polskim Światem,
Wyfokich załug, Prerogatyw, Honorow, WODZA,
Ciągniciem idące, za wyciągnionym na Krzyżu JEZUSEM,
trzema Kolumnami: Wiary, Nadźici,
Miłości,

1739

ROKU

5. Karta tytułowa *recto*, [za:] Hieronim Fałęcki, *Wojsko serdecznych... afektów...*, Poczajów: w drukarni Jego Królewskiej Mci poczajowskiej WW. OO. Bazylianów Prowincyi Polskiej, 1739 [właściwie 1740]; edycja C, egz.: BJ 71638 II. Fot. © Biblioteka Jagiellońska.

R O K U ,

Kiedy Syn Boski , Regimentarz całego Świata , zdawszy komendę naturze ludzkiej na wojnie trzydziestu trzech lat , byłszy Bogiem , stał się człowiekiem , wielką uczynił odwagę , aby nam wieczną zawoiował chwałę . 1739 .

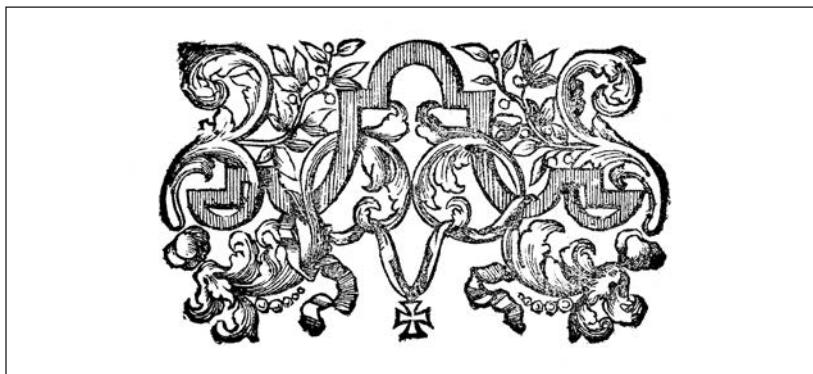
w Drukarni Jego Królewskiej MCI Poczajowskiej ,
w W. OO. Bazylianow Prowincyi Polskiej .



HASŁO



7. Ozdobnik drukarski, [za:] Hieronim Fałęcki, *Wojsko serdecznych... afektów...*, edycja A, op. cit., k. 13v.



8. Ozdobnik drukarski, [za:] tamże, s. 55.



9. Ozdobnik drukarski, [za:] tamże, s. 103.

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
WOJSKO SERDECZNYCH NOWO REKRUTOWANYCH NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ AFEKTÓW pod komendą Jaśnie Oświeconego Książęcia <i>de primis principibus</i> , bo MICHAŁA, w któ- rego imieniu Bóg całej ojczyzny honor, sławę i całość konserwuje, ile SERWACEGO Korybuta Wiśniowieckiego, wojewody wileńskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego wielkiego hetmana, ale jeszcze więk- szego przed Bogiem, niebem i całym polskim światem wysokich zasług, prerogatyw wodza, ciągnięciem za wyciągnionym na krzyżu Jezusem, trzema kolumnami: wiary, nadziei, miłości, idące, roku, kiedy Syn Boski, regimentarz całego świata, zdawszy komendę naturze ludzkiej na wojnie trzydziestu trzech lat, bywszy Bogiem, stał się człowiekiem, wielką uczynił odwagę, aby nam wieczną zawojował chwałę, 1740, powtórnie drukiem roku 1746 opisane.	31
[A.]	33
[1.] Hasło wojska pomienionego pod wieczór konającego świata, imio- na najdroższe JEZUS i MARYJA zbawienne	33
[2.] Podjazd wojska na spędzenie z pola tegoż komplementarski<ch> rycerzów-konwersantów	34
[3.] Podjazd inny na zniesienie młodzików wojennych, i Bellonie, i Cy- prydzie służących	34
[4.] Podjazd na zgromienie wszystkich fugiszów	34
[5.] Podjazd na wzięcie języka wielomownej galantomiji, z junakieriją skoligowanej, że piękna być junakiem dla świata, piękniejsza dla nieba.	35
[6.] Mars pomienionego wojska jaką się ciągnie dyspozycją	35
CZĘŚĆ PIERWSZA tej książki: PRZEDNIA STRAŻ wojska nowo re- krutowanych serdecznych przeciwko Panu Bogu afektów. General major <i>superimmensus amor Divinus</i> – niepojęta miłość Boska, <i>qua</i>	

<i>maior non surrexit</i> – która tak się na zbawienie nasze wygórowała, że altu miłości swojej, jak go wyniosła, już wyżej wynieść nie mogła, prowadzi ogniste regimenty, które różnych miłości Boskich ognie wydają na serca ludzkie na zbawienne zaziębionych marnością światową afektów dumnopróżnych rozżarzenie	39
[1.] Incytament do miłości Boskiej	40
[2.] Ekspresja serdecznej przeciwko Panu Bogu w Trójcy jedynemu miłości	41
[3.] Serdeczne ukochanie Pana Jezusa, Syna Boskiego	42
[4.] Kondolencja Panu Jezusowi, że od tak wielu nie jest ukochany.	44
[5.] Wszystkie akcja, moment, każdy czas, godzina dla miłości Pana Boga	46
[6.] Konfuzyja samego siebie albo samej siebie za ozięble albo żadne za tak wielkie łaski Boskie podziękowanie	48
[7.] Podziękowanie za łaski i dobrodziejstwa z wielką Panu Bogu swojemu plusoferencyją	51
[8.] <i>Gratiarum actio</i>	53
[9.] <i>Alia gratiarum actio</i> albo podziękowanie	56
[10.] Suplika do Pana Jezusa o benedykcją na wszelakie święte akcje	59
[11.] Zapis w niebieskiej serca Maryi, Matki ·Boskiej·, kancelaryi siebie samego (albo siebie samej) na wiekuiste poddaństwo	61
[12.] Konferencja z Panem Jezusem delikatnej światowej duszy	62
[13.] Testyfikacja żalostnej duszy serdecznego przeciwko Panu Jezusowi afektu	64
[14.] Strach na wszystkich, jako większej, tak i mniejszej ludzi kondycyi, a z wielkimi oczami, który się przegląda w całego piekła zwierciadle	65
[15.] Nominat pewny niebieski, najśłodszych imion JEZUS, MARYJA amant serdeczny	69
CZĘŚĆ DRUGA tej książki: KORPUS pomienionego wojska trzyma sakramentalny afekt. W cyrkularnej hostyi przy anielskim bankiecie rozochocony Król nad królmi droższe niż dyamentowe ministrom swoim i innym konwiwantom na sercach niepojętej miłości swojej przyciska ordery. O, z znaczną i zaczą ognistych afektów zbawiennie świętych do stołu niebieskiego zapraszający asystencyją, prezentuje <i>altitudinem divitiarum</i> – wspaniałość w tym sakramencie bogactw swoich, Bóg prawdziwy i Człowiek, że nam tak wszystko z duszą, ciałem, krwią najdroższą, a tak wszystko oddał i z niepojętym bóstwem, nad co już więcej, co by nam oddał, tak bogaty monarcha nie ma i nie miał	71
[1.] <i>Dulciana</i> na bankiecie sakramentalnym, słodsze nad kanary, miłości Boskiej	72
[2.] Inwitycja albo zapraszający afekt Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie do domu ubożego ubożej duszy swojej i uznanie niegodności swojej	72

[3.] Dyskurs zbawienny w Przenajświętszym Sakramencie z niebieskim cześnikiem	74
[4.] Ekspektywta z serdecznego afektu ochotą w sercu swoim Pana Jezusa	76
[5.] Suplika do Matki Boskiej, Maryi Panny, aby przyozdobiła pokoik duszny na miłą Panu Jezusowi rezydencją	77
[6.] Protestacja szczerzej w Przenajświętszym Sakramencie przeciwko Panu Jezusowi miłości	78
[7.] Inwitacja krótka Pana Jezusa do serca swojego tych, którzy mają swoje zabawy i pańskimi albo gospodarskimi są obciążeni inte- resami, i tych wszystkich, którym ciężko Panu Jezusowi choć pół kwadransika darować, a nie ciężko dzień cały fraszkować, franto- wać, próżnować	79
[8.] Zwierciadło zbawienne, nim przystąpią do tak zacnego sakramentu, galantom ziemskim	81
[9.] Przywitanie Pana Jezusa w duszy swojej wszystkich miłości sposo- bami	83
[10.] Uznanie do ukochania Pana Jezusa swojej niegodności	85
[11.] Prostracyja albo unizoność duszy pokornej u nóżek Pana Jezusa, gościa w Przenajświętszym Sakramencie, z serdecznym za swoje defekty uzaleniem	86
[12.] Donatywa najdroższemu gościowi, Panu Jezusowi, od człowieka, w sercu jego bankietującemu	88
[13.] Komizeracyja pobożnej duszy nad nieukochanym w Przenaj- świętszym Sakramencie od tak wielu ludzi Panem Jezusem	90
[14.] Wilipensyja duszy siebie samej przed obecnością w sercu swoim gościa najdroższego, Pana Jezusa	92
[15.] Waleta Panu Jezusowi po oddanych serdecznych afektach w Prze- najświętszym Sakramencie	94
CZĘŚĆ TRZECIA tej książki: pomienionego wojska STRAŻ BOKO- WA – serce Panajezusowe gorzkiej męki pełne, na którym pektora- lik droższy niż szczerozłoty zawieszony – kompasjonalny nad bolesnym Panem Jezusem afekt ludzki – zegarek bijący godziny żałosne Mężowi Bolesci, z repetycjami ustawicznej męki Jezusowej pamiętki, z ekscytarzem do zakochania się zranionego Zbawiciela, repetujący godziny święte i świeckie, z godzinkami nabożnemi do bolesnego Jezusa, na pewnej predestynacyi do nieba, choćby też największego grzesznika, aby tylko serdecznie uważał, jak ciężko, jak gorzko, jak krwawo, jak nieznośnie Bóg w naturze ludzkiej bolał dla człowieka, położony	97
[1.] Dni wszelakich i godzin obserwa, konserwa zbawienia	98
[2.] Godzin świętych pociecha	98
[3.] Godzin światowych krótka pociecha, długa mizeryja	100
[4.] Ekscytarz do zakochania się bolejącego Pana Jezusa i Matki Jego, w których kompasjonalnych afektach największy grzesznik (albo grzesznica) pewną ma zbawienia nadzieję	102

[5.] Dokumenta na to i próby różnych autorów	103
[6.] Dokumenta historyjalne pewnego zbawienia, kto ma przez kompasję bolesnego w sercu Pana Jezusa.....	103
[7.] Dokumenta Ojców świętych i różnych autorów, jak zbawienny, choć krótki, i pewny nieba kompasjonalny nad bolesnym Panem Jezusem afekt.....	104
[8.] Objawienia niektórym świętym panienkom jako pewne znaki zbawienia tych, którzy kochają bolesnego Pana Jezusa.....	106
[9.] W ranach Panajezusowych i według duszy, i ciała obrona.....	107
[10.] Perswazyja zbawienna wyższej preeminencyi magnatom, senatorom, senatorkom, paniom, Jaśnie Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym	108
[11.] Pobudka do głębokiej uwagi, co to za boleści, kontempty, wzgardy Bóg i Człowiek dla ludzkiego zbawienia ucierpiał, zebrana z rewelacyi świętej Melchtydy, Brygitty, Angeli de Fulgino i innych, ekstraordynaryjna	110
[12.] Perswazyja święta do refleksyi każdemu, czy-li królowi, czy-li mizerakowi, choćby całego świata panu, dość że człowiekowi śmiertelnemu, do okupu krwi Boskiej należącemu	111
[12.1.] [incipit: „Najjaśniejsze majestaty...”]	111
[12.2.] Pierwsza uwaga: kto cierpiał?	112
[12.3.] Dlaczego cierpiał?	113
[12.4.] Za kogo cierpiał?	113
[12.5.] Dla kogo cierpiał Bóg i Człowiek?	114
[12.6.] Kiedy cierpiał Pan Jezus?	114
[12.7.] Co cierpiał Bóg i Człowiek?	114
[12.8.] Jak ciężko Pan Jezus cierpiał?	115
[12.9.] Memoryjalik z nauką uczonego <i>a Burgundia</i>	115
[13.] Piękna inwencyja do znalezienia miłosierdzia Boskiego pewnego Polaka, który kilkanaście lat strawiwszy na amatorantycznych konfidencyjach, kiedy myśli, jakim by sposobem mógł przyjąć z Bogiem do rekonyliacyi, weźmie książkę pewną w rękę, aż napada na ten sens: <i>Vis pervenire ad Dei misericordiam, exerce te in passionata humanitate Domini Iesu Christi</i>	116
[14.] Konferencyja duszy żalosznej z Panem Jezusem bolesnym.....	118
[15.] Aspekt żaloszny na ukrzyżowanego Jezusa	120
[16.] Wymysł święty, jaki akces do pokuty i do Jezusa bolesnego miłości	123
[17.] Żal ludzki – orator żaloszny do Bolesnej Matki Boskiej	124
[18.] Pan Jezus, z ambony krzyżowej do niewdzięcznego człowieka kaznodzieja	127
[19.] Wizyja z rewizyją słów od Pana Jezusa z ambony krzyżowej ogłoszonych do człowieka, audytora niewdzięcznego.....	128
[20.] Suplika Panajezusowa do ludzkiej duszy o żaloszny na siebie aspekt: <i>Vide, o homo, quid patior.</i> – Patrz, człowiecze, com cierpiał.....	131

[21.] Inna wizycja i rewizycja duszy na te słowa z uwagą, które mówi Pan Jezus: Patrzaj, człowiecze, co cierpię. Cierpię, ale więcej boleję, kiedy ciebie niewdzięcznego uznaję	132
[22.] Wieczność szczęśliwa z godzinek bolesnego Jezusa skompendyjowana nie tylko w życiu, ale i w skonaniu pocieszna	134
[22.1.] Na jutrznią	134
[22.1.a.] [incipit: „Nie tylko usta otwórz, bolejący...”]	134
[22.1.b.] Tajemnica <potu krwawego. Hymn>	134
[22.1.c.] Modlitwa	134
[22.1.d.] Jako wyżej	135
[22.1.e.] <Pan Jezus bity, deptany, plwany, wyśmiany. Hymn>	135
[22.1.f.] Modlitwa	136
[22.2.] Na prymę. Pan Jezus policzkowany.	136
[22.2.a.] [<i>Jako wyżej: Na wspomnienie etc.</i>]	136
[22.2.b.] Hymn	136
[22.2.c.] Modlitwa	137
[22.3.] Na tercyję. Pan Jezus biczkowany.	137
[22.3.a.] [incipit: „Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...”] ..	137
[22.3.b.] Hymn	138
[22.3.c.] Modlitwa	138
[22.4.] Na sekstę. Pan Jezus cierniem koronowany.	139
[22.4.a.] [incipit: „Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...”] ..	139
[22.4.b.] Hymn	139
[22.4.c.] Modlitwa	139
[22.5.] Na nonę. Pan Jezus krzyż dźwigający	140
[22.5.a.] [incipit: „Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...”] ..	140
[22.5.b.] Hymn	140
[22.5.c.] Modlitwa	141
[22.6.] Na niespór. Pan Jezus na krzyżu konający	141
[22.6.a.] [incipit: „Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...”] ..	141
[22.6.b.] Hymn	141
[22.6.c.] Modlitwa	142
[22.7.] Na kompleć. Pan Jezus na krzyżu z otwartym sercem wielkiej miłości dokument prezentujący	142
[22.7.a.] [incipit: „Na wspomnienie pośpiesz, Jezu, moje...”] ..	142
[22.7.b.] Hymn	142
[22.7.c.] Modlitwa	143
[23.] Dusza w zachwyceniu od bolesnego Jezusa tonie w morzu boleści, że Pan Jezus od tak wielu nie jest kochany	143
[24.] Ekspresja przeciwko bolesnemu Panu Jezusowi duszy w oceanie żalów nad niekochanym Zbawicielem zatopionej.	145
[25.] Ofiara od żalostnej ludzkiej duszy Panu Jezusowi na krzyżu ofiarę krwawą za nas konkludującemu.	147
[26.] Nadzieja grzesznika, Jezus bolesny	149

CZĘŚĆ CZWARTA tej książki: WOJSKA serdecznych, przeciwko Bogu nowo rekrutowanych afektów STRAŻ PLACOWĄ trzyma na

placu marności nieszczęsnej grzesznik, stracony żołnierz, pełny płaczu. Prowadzi serdeczne lamentacje jako jakie posiłki aukcyjnej na odsiecz zdradliwie zawojowanej od szatana duszy, z Boskim miłosierdziem w dobrej kompaniji zbawienia pewny, gdy mu niepojęta miłość Boska dodaje nadziei	151
[1.] [incipit: „ <i>O felix poenitentia, quae mihi tantam promeruit gloriam...</i> ”]	152
[2.] Kauteryja pierwsza, nie w ciele, ale w sumnieniu uczyniona, wszelakiego gatunku grzesznikom teraz, przy konsumpcji świata, którą sam Pan Jezus opowiedział	152
[3.] Kauteryja druga. Szatan zwodzi śmieszkiem zbytecznych w konfidencyjach wesolozków	155
[4.] Kauteryja trzecia. Szatan dementuje grzeszkiem postpozytorów małych defektów	157
[5.] Kauteryja czwarta mignifikusom ziemskim, którzy małych rzeczy nie chcą ważyć na niebo, wielkie łożą na piekło	161
[6.] Kauteryja piąta	163
[7.] Kauteryja szósta	166
[8.] Kauteryja siódma	167
[9.] Kauteryja ostatnia	170
[10.] Lamentacje, smutki, żale, boleści serca, duszy presury za swoje kryminały na placu marności straconego żołnierza	171
[10.1.] Przed lamentacją przestroga	171
[10.2.] Lamentacja pierwsza z uwagą własnej woli: <i>Peccavi</i> , kontrując Boskiej woli	173
[10.3.] Lamentacja druga z apprehensją grzechu ciężkości	175
[10.4.] Lamentacja trzecia grzesznika albo grzesznicy z rekognicyją wielkiej nad sobą Boskiej cierpliwości	177
[10.5.] Lamentacja czwarta z głęboką imaginacją, kogo to człowiek obrażał	179
[10.6.] Lamentacja piąta tym, którzy mają – <i>peccavi</i> – grzechy za uciechy	182
[10.7.] Lamentacja szósta i zabranie lez Panajezusowych na lamenty mąk różnych na satysfakcją za swoje grzechy	185
[10.8.] Lamentacja siódma, że siła ochoty do pokuty, skutku mało i smutku	188
[10.9.] Lamentacja ósma żalostnego grzesznika nad samym sobą, że jak pragnie dla miłości Boskiej, w tej menzurze boleć nie może	189
[10.10.] Lamentacja dziewiąta grzesznika, że tak wielkiemu przyjacielowi, Panu Bogu, nieraz się nieprzyjacielem stawiał i niewdzięcznym	190
[10.11.] Lamentacja dziesiąta. Dla miłości Boskiej nie tylko za własne, ale za całego świata boleć grzechy	193

[10.12.] Żal grzesznika i boleść pragnącego kochać Pana Boga, że Pan Bóg od tak wielu nie jest ukochany, choć wszystkich serdecznie kocha.	196
[10.13.] Inwencyja inna grzesznika innych boleści dla ekspresyj serdecznej przeciwko Panu Jezusowi życzliwości	198
[11.] Rekompensa wdzięczności za łaski pańskie Jaśnie Oświeconym Książętom Korybutom WIŚNIEWIECKIM: MICHAŁOWI, wojewodzie wileńskiemu, hetmanowi wielkiemu Wielkiego Księstwa Litewskiego; JANOWI, kasztelanowi krakowskiemu, i z Jaśnie Oświeconymi Książkami, fundatorom swoim, na długie wieki ojczyźnie swojej pociechy, w czasie fortunne sukcesy, w niebie Boska benedykcja, i całej skoligowanej Jaśnie Oświeconej, Jaśnie Wielmożnej familiji w zwyż pomienionych prośbach i suplikach	201
[12.] Nadzieja pokutnego grzesznika w niepojętej dobroci Boskiej mocno ufundowana	205
[13.] Akt wielce wspaniały grzesznika wielkiej nadziei kryminalów strasznych w odpuszczeniu i ufność w Boskim miłosierdziu.	207
[14.] Cud miłości Boskiej: grzesznik w głębokiej uwadze nad sobą miłosierdzia Boskiego topi się w głębokich przeciwko Bogu afektach	208
[15.] Penitent żaloszny, splendorem miłości Boskiej przerażony, jeszcze głębiej drugi raz rzuca się w przepaść miłosierdzia Boskiego z manifestem przeciwko Bogu swojemu i szczeremu żalu, i serdecznego afektu.	210
[16.] Desperat święty, bolesny grzesznik rzuca się w ogień miłości Boskiej od straszliwej aprehensyi, co to Bóg w naturze ludzkiej ucierpiał dla niego, a co od niego	213
[17.] Desperat święty, grzesznik wrzucony w ogień miłości Boskiej, niezmiernej pragnący boleści, dziwnie świętymi przeciwko Bogu swojemu pała amorami	216
[18.] Desperat inny, błogosławiony pokutny grzesznik, <i>in vinculo nimiae caritatis Divinae</i> , szczęśliwy, wiesz się, wisielczyk na drzewie krzyżowym, proszący Pana Jezusa za ciężkie grzechy wiekuiestej zguby ferowanego na siebie dekretu o suspensyją	219
[19.] Zawieszony przez siebie samego na drzewie krzyżowym desperat, błogosławiony grzesznik, prosi Pana Jezusa o suspensyją śmiertelnego na siebie dekretu Panajezusowemi słowami: <i>O Iesu, dimitte mihi, quia nescivi, quid feci!</i> – Panie Jezu, odpuść mi, żem nie wiedział, com czynił	221
[20.] Dekret samego siebie na samego siebie za ciężkie grzechy swoje i defekty.	223
[20.1.] [incipit: „O straszliwy trybunału Boskiego majestacie..”]	223
[20.2.] Dekret na ciało	225
[20.3.] Dekret na duszę	226
[20.4.] Dekret na serce	227
[20.5.] Dekret na oczy	228
[20.6.] Dekret na usta	229

[20.7.] Dekret na głowę próżnemi światowemi myślenicami za- przątnioną	230
CZEŚĆ PIĄTA tej książki: WOJSKA nowo rekrutowanych serdecznych przeciwko Bogu afektów ODWÓD trzymają święte melanco- lije z brakowną zbawiennych perswazyi kawaleryją. Wszelakim ludzkiem stanom: politykom, statystom, strojnym formozjom, dworakom, dworkom, nobilisom, gospodarzom, gospodyńkom starym, młodożęncom, prezydentom, ekonomom, co to „wszystko nam, nam”, <i>et caeteris in sequentibus parabolis</i> melancholijami jako z którymi z jakimi armaturami, OCHOTNIK wypada z tego wojska na wzięcie języka: życia krótkości, strasznej śmiertelno- ści, gorzkiej piekielnej wieczności, miłszej niż milęj w widzeniu Boga niebieskiej szczęśliwości. W którym jeżeli się kto nie obaczy zwierciedle według Jakuba świętego, apostoła: <i>consideravit vultum nativitatis suae in speculo, abiit et oblitus est, qualis fuit</i> – uważał po- stać narodzenia swego w zwierciedle, odszedł, w niepamięci utopił, zapomniał, jaki był, niechaj w nim zadrży serduszko pieśczone, że się podobno na wieki z Bogiem widzieć nie będzie	233
[1.] Ochotnik na wzięcie języka życia ludzkiego bardzo odważnego, choć momentalnego, krótkości	234
[1.1.] Święta melancholija pierwsza	234
[1.2.] Melancholija druga zbawienna. O tymże	236
[1.3.] Melancholija trzecia, świętym wesoła, świeckim smutna ...	237
[1.4.] Melancholija czwarta zbawienna. O tymże	238
[2.] Ochotnik na wzięcie języka straszliwej śmiertelności	241
[2.1.] Święta melancholija pierwsza	241
[2.2.] Melancholija święta druga. O tymże	244
[2.3.] Melancholija święta trzecia. O tymże	245
[2.4.] Melancholija święta czwarta	248
[3.] Ochotnik na wzięcie języka, co czyniemy dla marności, co dla wieczności	251
[3.1.] Melancholija pierwsza zbawienna	251
[4.] Ochotnik na wzięcie języka, jak straszliwa wieczność	254
[4.1.] Melancholija druga zbawienna z nauką różnym stanom ...	254
[4.2.] Melancholija trzecia zbawienna. O teź wieczności	258
[4.3.] Melancholija święta czwarta. O tymże	260
[4.4.] Melancholija piąta zbawienna. Jaki będzie w ognistej wiecz- ności traktament	263
[4.5.] Melancholija święta szósta. O teź wieczności	265
[4.6.] Melancholija święta siódma. Czas stracony daremnie – naj- większa męka w piekle jego i wieczności	267
[5.] Ochotnik na wzięcie języka lubej w niebie z Bogiem wieczności i jak jej dostąpić	272
[5.1.] Melancholija pierwsza zbawienna	272
[5.2.] Melancholija druga zbawienna. O śliczności niebieskiej, ale o jego większej postpozycyi	274

[5.3.] Melancholija trzecia zbawienna. O tymże.	279
[5.4.] Melancholija święta czwarta. O tymże.	282
[6.] Ochotnik na wzięcie języka, czemu to siła wezwanych, mało wybranych – <i>multi vocati, pauci electi</i>	285
[6.1.] Melancholija pierwsza.	285
[6.2.] Melancholija druga zbawienna. O nieba wspaniałości, wielkości dla uwagi, że nam gubią niebo małe bardzo rzeczy.	288
[6.3.] Melancholija trzecia zbawienna. O tymże.	291
[6.4.] Melancholija święta czwarta, że to może i na świecie żyć, i w niebie być.	295
[6.5.] Melancholija ostatnia. O piękności i delicyjach nieba.	298
[7.] OCHOTNIK powracający z podjazdu zbawionych melancholij prowadzi języka z relacją wszystkim amantom i amantkom światowym krótkich bardzo ich i mizernych kontentec.	302
[7.1.] [incipit: „Nieszczęsne gusty, światowe swobody...”]	302
[7.2.] Ekshortacja tego na pamiątkę Czytelnikowi.	303
[8.] Koniec tej książki cóż powiada jej Lektorom oraz i wszystkim pod ciężkiej śmiertelności zamachem zostającym ludziom.	304
Komentarze.	307
Komentarz edytorski.	309
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji.	309
II. Opis źródeł.	329
III. Zasady transkrypcji.	336
IV. Aparat krytyczny.	343
Objaśnienia.	379
Słownik wyrazów archaicznych.	481
Indeks postaci i nazw geograficznych.	519
Aneks.	529
Panegiryki z wydań poczajowskich.	529
[1.] [drzeworyt z herbem Wiśniowieckich].	531
[1.1.] [incipit: „ <i>Laetiore sereno Cynthia risit...</i> ”]	531
[1.2.] <i>Augustum Poli insigne Poloni</i> , najjaśniejszy znak nieba polskiego – Jaśnie Oświeconych Księżąt Korybutów Wiśniowieckich: Michała Serwacego, wojewody wileńskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego wielkiego hetmana; Jaśnie Oświeconego Książęcia Jana, kasztelana krakowskiego.	532
[1.2.1.] [incipit: „Znak fortunny, bo niebieski...”]	532
[1.2.2.] <i>Sociata Cynthia Stellae. Celsissimorum Korybutorum Stella</i>	532
[1.3.] [incipit: „ <i>Magne Dux Lithuaniae...</i> ”]	533
[1.4.] Na dyspucie <i>magnarum Lechiae mentium ex praemissis</i> , wysokiej zacności Jaśnie Oświeconych Księżąt Korybutów Wiśniowieckich: Michała Serwacego, wojewody wileńskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmana; Jaśnie Oświeconego Książęcia Jana, kasztelana krakowskiego, argument <i>a pari</i> położony <i>cum legitima</i> powinnej życz-	

liwości <i>consequentia</i> , jednakże z innemi <i>tanto aequalitate supremo nomini sine pari</i>	538
[2.] Konsystencja wojska pomienionego nowo rekrutowanych przeciwko Bogu afektów w serdecznych dobrach Jaśnie Oświeconej z Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów Księżny Tekli Wiśniowieckiej, wojewodziny wileńskiej, wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowej, na niebieskiej z Panem Jezusem komisji przez ustawiczne dewocyje, cnót świętych aukcyjne temu wojsku z skarbu łask Boskich szcudrobliwie obmyślającej zapłaty, tegoż wojska komenda, roku, kiedy Pan Jezus, Syn Człowieczy, w bataliji męki swojej z wojskiem łask swoich ciężko zbity, dobrze się poprawił, jak głowę na krzyżu tak nieprzyjaciół naszych trupem położył, przyjaciół swoich z wiecznej niewoli wybawił, zbawił na wieki, 1739	541
[2.1.] [subskrypcja pod herbem: „ <i>In velamento alarum Tuarum exultabo</i> ”]	541
[2.2.] Smutnej ojczyzny w różnych okazyjach pod protekcją skrzydeł Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów Orła egzultacja i na tychże upadłej Polski egzultacja	542
[2.2.1.] Herb: Orzeł czarny, na piersiach trzy trąby	542
[2.2.2.] Orzeł czarny cieszy się: <i>Mihi confert umbra decorem</i> ..	542
[2.2.3.] Rezonacja od herbownych Trąb na cały świat polski sławy, honoru, zacności, pobożności Jaśnie Oświeconej Księżny Tekli Wiśniowieckiej, wojewodziny wileńskiej, wielkiej Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowej ..	542
[2.2.4.] Orzeł w wysokich honorach górnobujny herbownemi Trąbami wspaniała alt remonstruje, że Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów Jaśnie Oświeconej całej Polsce dom jest to <i>celsissima saluberrimi</i> i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu <i>domus consilii</i>	543
[2.3.] Dedykacja tej książki z najniższą u nóg książęcych powinnej submisji remonstracją Jaśnie Oświeconej Księżnie Wiśniowieckiej, wojewodziny wileńskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego hetmanowej	544
Aparat krytyczny	547
Objaśnienia	548
Ilustracje	555

BIBLIOTEKA PISARZY STAROPOLSKICH



ukazały się:

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*
wydał Adam Karpiński
tom 1

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*
wydał Krzysztof Mrowcewicz
tom 2

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rymów*
wydała Alina Nowicka-Jeżowa
tom 3

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*
wydał Adam Karpiński
tom 4

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Rymy duchowne*
wydał Krzysztof Mrowcewicz
tom 5

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roxolania * Roksolania*
wydał i przełożył Mieczysław Mejor
tom 6

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 7

STANISŁAW GROCHOWSKI, *Wirydarz*
wydała Justyna Dąbkowska
tom 8

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*
wydał Krzysztof Mrowcewicz
tom 9

- MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotuly*
wydał Adam Karpiński
tom 10
- KASPER TWARDOWSKI, *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 11
- JAN ŻABCZYC, *Symfonije anielskie*
wydał Adam Karpiński
tom 12
- SZYMON ZIMOROWIC, *Roksolanki*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 13
- ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO, *Monita politico-moralia* *
Przestrogi polityczno-obyczajowe
wydały Ewa Jolanta Głębička i Estera Lasocińska
tom 14
- ERAZM OTWINOWSKI, *Pisma poetyckie*
wydał Piotr Wilczek
tom 15
- P. CORNEILLE * J.A. MORSZTYN, *Cyd albo Roderyk*
wydali Adam Karpiński i Adam Stepnowski
tom 16
- SAMUEL TWARDOWSKI, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego*
wydał Roman Krzywy
tom 17
- G.M. VERDIZZOTTI * M. BŁAŻEWSKI, *Setnik przypowieści uciasznych*
wydał Jan Ślaski
tom 18
- ADAM KORCZYŃSKI, *Wizerunk zlocistej przyjaźnią zdrady*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 19
- HIERONIM MORSZTYN, *Filomachija*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 20
- Dialogus in Natali Domini* * *DIALOG NA NARODZENIE PAŃSKIE*
wydała i przełożyła Joanna Ziabicka
tom 21
- ADRIAN WIESZCZYCKI, *Utwork poetyckie*
wydała Anna Gurowska
tom 22
- MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI, *Poezje zebrane*
wydali Radosław Grześkowiak i Adam Karpiński
przy współpracy Krzysztofa Mrowcewicza
tom 23

- SAMUEL TWARDOWSKI, *Pałac Leszczyński*
wydał Roman Krzywy
tom 24
- SZYMON STAROWOLSKI, *De claris oratoribus Sarmatiae **
O znakomitych mówcach Sarmacji
wydała i przełożyła Ewa Jolanta Głębička
tom 25
- MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI, *Epigrammatum liber * Księga epigramatów*
wydały i przełożyły Magdalena Piskała i Dorota Sutkowska
tom 26
- ABRAHAM ROŻNIATOWSKI,
Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa
wydał Janusz S. Gruchała
tom 27
- MICHAŁ JURKOWSKI, *Historyje świeże i niezwyuczajne*
wydał Mariusz Kazańczuk
tom 28
- KLEMENS BOLESŁAWIUSZ, *Przerażliwe echo trąby ostatecznej*
wydał Jacek Sokolski
tom 29
- JAN GAWIŃSKI, *Dworzanki albo Epigrammata polskie*
wydał Jacek Głazewski
tom 30
- SEBASTIAN PETRYCY, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*
wydał Jacek Wójcicki
tom 31
- STANISŁAW HERAKLIUSZ LUBOMIRSKI, *Dzieła prozą,*
t. 1: *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*
wydała Justyna Dąbkowska-Kujko
tom 32
- F. SARACINELLI * S.S. JAGODYŃSKI, *Wybawienie Ruggiera z wyspy Alcyny*
wydał Roman Krzywy
tom 33
- HIERONIM MORSZTYN, *Historycja ucieszna o królewnie Banialuce*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 34
- JAN GAWIŃSKI, *Sielanki z Gajem zielonym*
wydała Ewa Rot
tom 35
- MIKOŁAJ REJ, *Kupiec*
wydała Anna Kochan
tom 36
- KAROL MIKOŁAJ JUNIEWICZ, *Refleksyje duchowne*
wydał Maciej Pieczyński
tom 37

- OLBRYCHT KARMANOWSKI, *Wiersze i listy*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 38
- FRANCISZEK GRADOWSKI, *Hodoeporicon Moschicum * Wyprawa moskiewska*
wydał Bartłomiej Czarski
tom 39
- SAMUEL TWARDOWSKI, *Władysław IV, król polski i szwedzki*
wydał Roman Krzywy
tom 40
- GIAMBATTISTA MARINO * ANONIM, *O zabiciu Młodzianków*
wydał Radosław Rusnak
tom 41
- STANISŁAW MORSZTYN, *Hippolit. Tragedyja, jedna z dziesięci, które wierszem łacińskim napisał Seneka, na polskie przetłumaczona * Andromacha. Tragedyja z francuskiego przetłumaczona*
wydali Michał Bajer i Radosław Rusnak
tom 42
- ANDRZEJ ZBYLITOWSKI, *Wiersze zebrane*
wydały Anna Kochan i Emilia Żybert-Pruchnicka
tom 43
- ERAZM Z ROTTERDAMU * ANONIM, *Księgi, które zowią Język*
wydała Justyna Dąbkowska-Kujko
tom 44
- JAKUB SOBIESKI, *Mowy pogrzebowe*
wydały Maria Barłowska i Małgorzata Ciszewska
tom 45
- ALBERT INES, *Acroamata epigrammatica * Epigramaty mile dla ucha*
wydały i przełożyły Magdalena Piskała i Dorota Sutkowska
tom 46
- WESPAZJAN KOCHOWSKI, *Ogród Pamięński*
wydali Roman Mazurkiewicz i Wiesław Pawlak
tom 47
- HIERONIM FAŁĘCKI, *Wojsko serdecznych nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów*
wydał Maciej Pieczyński
tom 48

w przygotowaniu:

JAKUB KAZIMIERZ HAUR, *Mercuryjusz polski
dobremi nowinami, wesolemi awizami wierszem pisany*
w opracowaniu Joanny Partyki

- WALENTY BARTOSZEWSKI, *Utwory poetyckie*
w opracowaniu Moniki Kardasz
- MARCIN HIŃCZA, *Plęsy aniołów Jezusowi narodzonemu,
naświętszego Krzyża tańce*
w opracowaniu Alicji Bielak
- WACŁAW POTOCKI, *Syloret*
w opracowaniu Elżbiety Aleksandry Jurkowskiej
- ŁUKASZ GÓRNICKI, *Dworzanin polski*
w opracowaniu Marty Wojtkowskiej-Maksymik
- JUSTUS LIPSJUSZ * PAWEŁ SZCZERBIC, *Politica pańskie*
w opracowaniu Estery Lasocińskiej
- JUSTUS LIPSJUSZ * JANUSZ PIOTROWICZ, *O stałości ksiąg dwoje*
w opracowaniu Justyny Dąbkowskiej-Kujko
- WACŁAW POTOCKI, *Transakcja wojny chocimskiej*
w opracowaniu Joanny Krauze-Karpińskiej i Adama Karpińskiego
- WACŁAW POTOCKI, *Pieśni*
w opracowaniu Mirosławy Hanusiewicz-Lavallee i Adama Karpińskiego
- JAN DYMITR SOLIKOWSKI, *Facies perturbatae... Reipublicae *
Sen na jawie albo widowisko... uciemnionej Rzeczypospolitej*
w opracowaniu Ariadny Masłowskiej-Nowak
- FROWINUS, *Antigameratus*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

